ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

SPIS TREŚCI

Archiwa a prywatność

Daria Nałęcz, Ochrona danych osobowych — otwarte problemy 5
Dariusz Grot, Dostęp do archiwów, a inne prawa i wolności 10
Waltraut Kotschy, Rozliczenie z historią — refleksje na temat wpływu ochrony danych na prowadzenie i wykorzystywanie archiwów 42
Peter Schaar, Niemiecki system ochrony danych osobowych w zbiorach archiwalnych 52
Marie Georges, Dane szczególnie chronione a archiwa 64
Paola Carucci, Udostępnianie materiałów archiwalnych dla celów badań naukowych we Włoszech 72
Attila Péterfalvi, Podsumowanie prac dotyczących procesu ujawniania przeszłości agentów w związku z ochroną danych osobowych 84

Restytucja dóbr kultury

Roman Stelmach, Straty w dokumentach poklasztornych w świetle zachowanych repertoriów archiwalnych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu 93
Paweł Libera, Restytucja archiwaliów francuskich z Archiwum Specjalnego w Moskwie 131

Archiwoznawstwo

Paweł Wolnicki, Kancelarie dziekańskie w Królestwie Polskim 159
Aleksy Piasta, Kancelaria starostw powiatowych w województwie łódzkim — oranizacja, procesy archiwotwórcze (1945–1950) 180

Archiwa za granicą

Paweł Libera, Kryzys francuskiej polityki udostępniania materiałów archiwalnych — u źródeł nowej ustawy archiwalnej we Francji 193

Polonika

Jerzy Gaul, Polonika z lat 1772–1918 w Archiwum Diecezjalnym w Wiedniu 215
Bożena Kumor-Gomułka, Polonika w Głównym Archiwum Krajowym Północnej Nadrenii-Westfalii w Düsseldorfie 227

Omówienia i recenzje

Paweł Cichoń, *Rozwój myśli administracyjnej w Księstwie Warszawskim 1807–1815*, Kraków 2006, ss. 277 (*Alicja Kulecka*) 253
Ukrajins'ka archiwna encykłopedija. A–G. Roboczyj zoszyt, praca zbiorowa pod red. I. B. Matjasz, Kyjiw 2006, ss. 226 (*Jacek Krochmal*) 256
Archiwni ustanowy Ukrajiny. Dowidnyk, t. 1. *Derżawni archiwy*, pod red. H. W. Boriaka, I. B. Matjasz, H. W. Papakina, Kyjiw 2006, ss. 692 (*Jacek Krochmal*) 261

Przegląd czasopism

„Izwiestija na Dyrżawnite Archiwi", t. 78–81, 1999–2001 267
„Otieczestwiennyje Archiwy", nr 4–6, 2002 271
„Archivalische Zeitschrift", t. 85, 2003 275
„Comma", nr 3–4, 2004 286
„La Gazette des Archives", no 197, 198, 199, 2005; 200, 201, 2006 292
„Archival Science" no 1, 2–4, 2005 305

Kronika

Kronika za rok 2005 311

Wspomnienia pośmiertne

Janina Bielecka (1912–2006) 391
Jan Boniecki (1934–2006) 395

Bibliografie

Wydawnictwa Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych 399

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

DARIA NAŁĘCZ*
(Warszawa)

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH — OTWARTE PROBLEMY

Zorganizowane w Warszawie 3 XI 2005 r. przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych Ewę Kuleszę i Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych seminarium zatytułowane „Zbiory archiwalne a ochrona prywatności" stworzyło dobrą okoliczność do podjęcia, w gronie osób odpowiedzialnych za udostępnianie informacji osobowych, dyskusji na temat o podstawowym znaczeniu dla całego środowiska archiwalnego.

Dwie, na pierwszy rzut oka sprzeczne ustawy, dwie filozofie traktowania zbiorów, spór, który na gruncie polskim wkroczył do parlamentu i na szczebel najwyższych decyzji politycznych, od dawna kumulował emocje i budował coraz głębsze wątpliwości. Najkrócej oddając istotę tej kontrowersji, dotyczy ona rozbieżności między maksymalnym otwarciem zbiorów na rozmaite potrzeby ich użytkowników a zastosowaniem prawa do ochrony prywatności. Obydwu potrzeb nie da się zaspokoić jednocześnie. Albo bowiem uznamy, iż badacz — kimkolwiek by nie był, uczonym, dziennikarzem, politykiem, hobbystą — może zaspokoić w pełni swoją ciekawość, albo wyznaczymy granicę, którą będzie twarda litera prawa nakazująca chronić dane osób żyjących, a nawet ich dobre imię po śmierci. W pewnych okolicznościach, jeśli zawęzimy pole obserwacji do czystej ciekawości, można by łatwo, a przynajmniej łatwiej, osiągnąć porozumienie. Co jednak zrobić, gdy istnieje potrzeba bardziej krytycznego spojrzenia na przeszłość, gdy dokonany przełom polityczny niesie chęć rozliczeń poprzedniej epoki, gdy w dyskusji publicznej pojawia się podział na ofiary i sprawców zła. Czy i w takiej sytuacji litera prawa zawarta w ustawie o ochronie danych osobowych winna brać górę nad poczuciem sprawiedliwości, odpowiedzialności, potrzebą refleksji nad istotą dokonanej przemiany. W przypadku tak szczególnym pełnego wymiaru nabiera pytanie o to, czy dane osób sprawujących funkcje publiczne winny być chronione analogicznie do danych wszystkich obywateli, czy też ze względu na wpływ ich działań na los tych ostatnich, zakres ochrony winien być pomniejszony. Jeśli odpowiedź byłaby pozytywna, to w oczywisty sposób pojawi się kolejne pytanie o to, w jakich obszarach i na pod-

* Daria Nałęcz – w l. 1996–2006 Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych.

stawie jakich regulacji podejmować decyzje o ujawnianiu zbiorów tych danych. Jeżeli współcześnie zdarzają się, w oczywisty sposób niezgodne z prawem, przypadki odmowy informacji urzędowej o tym, kto sprawuje daną funkcję, to można sobie wyobrazić kłopotliwość sytuacji, w której udostępnienie danych o tej osobie wymagałoby jej zgody. Potrzebna jest zatem mocniejsza regulacja wskazująca na interes prawny lub faktyczny zainteresowanego dostępem do informacji lub interes publiczny takie zainteresowanie uzasadniający.

Polskie regulacje prawne w sposób maksymalnie ogólny nakazują chronić dane osobowe, dobra osobiste i dobre imię zmarłego. O ile limitem dla ochrony danych osobowych jest śmierć osoby, której dane dotyczą, to w odniesieniu do pozostałych dóbr ograniczeń brakuje. Z punktu widzenia potrzeb użytkownika zbiorów rodzi to wiele trudności i naraża nawet na konsekwencje prawne, na przykład w przypadku ujawnienia informacji o chorobie umysłowej w rodzinie, która z jakichkolwiek względów jest nadal w centrum zainteresowania publicznego, czy w przypadku ujawnienia wiedzy, iż fortuna jakiejś rodziny w którymś pokoleniu wstecz wyrosła na gruncie przestępstwa.

Prostszy przykład stanowią badania genealogiczne. Wiadomo, iż księgi różnych wyznań prowadzone były odrębnie. Czy udostępnienie księgi np. wyznania mojżeszowego może prowadzić do naruszenia reguły nieujawniania informacji o pochodzeniu osoby. Trudno jest też poszukującym własnych związków rodzinnych uniemożliwić wgląd w szerszy materiał niż tylko bezpośrednio dotyczący tej konkretnej rodziny. Wszak dopiero w drodze rozległej kwerendy można ustalić wzajemne związki lub ich brak. Słowem, zgoda na prace w tym zakresie musi wiązać się z przeszukiwaniem danych dotyczących większej zbiorowości. W innym przypadku tylko archiwista, i to pod rygorem zachowania ścisłej tajemnicy, mógłby przeprowadzać poszukiwania genealogiczne. A to byłby pełen absurd, niespotykany w świecie.

Osobny problem rodzi się na gruncie uprzywilejowania badań naukowych. Nikt zdaje się tego zwyczaju nie kwestionować, a przecież jest on sprzeczny z konstytucyjną zasadą równości. Dobrze by było pochylić się nad tą wątpliwością, by w przyszłości nie doprowadzić do ukrócenia wszelkich wyjątków, które mają swoje głębokie merytoryczne uzasadnienie. Czy byłoby słuszne uniemożliwienie dostępu do akt sądowych i więziennych w celu badania skuteczności polityki penitencjarnej? Czy można zablokować badania nad całą historią najnowszą?, a więc tym obszarem, wobec którego możemy założyć, iż dotyczy osób ciągle żyjących. Z pewnością nikt by tego nie chciał. Ale wiadomo równie dobrze, że opis zjawisk, których temperatura jest jeszcze wysoka, może wiązać się z naruszeniem dóbr wielu osób. Czy zatem napisanie książki grozić może procesem sądowym? Z drugiej strony, czy osoba, którą niesłusznie o coś posądzono, ma resztę życia strawić na ciągnącym się latami postępowaniu sądowym w trybie powództwa cywilnego? Obecnie istniejące regulacje wydają się niedostateczne.

Wiele problemów powstaje wokół szerokiego udostępniania informacji o zbiorach przechowywanych w archiwach. Jednym z pytań podstawowych, na które śro-

dowisko archiwalne miało odpowiedź, ale krytyka praktyki prowadzonej przez IPN tę ogólnośrodowiskową pewność zachwiała, dotyczyło tego, czy wszystkie pomoce i informatory, które sporządziło archiwum, mają być publicznie dostępne. Wiadomo bowiem, iż archiwa, by skutecznie i szybko prowadzić kwerendy i odpowiadać na nadsyłane z zewnątrz pytania, muszą sporządzać najrozmaitsze indeksy, które są kluczem dostępu do akt. Także oczywiście, indeksy osobowe, w tym indeksy sądowe, metrykalne, represjonowanych, ofiar, urzędników, funkcjonariuszy. Są to różne zbiory. Znalezienie się w którymkolwiek z nich może wiązać się z dyskomfortem osoby wymienionej. Najprostszym przykładem jest indeks skazanych. I powstaje problem, czy archiwista dysponując takim narzędziem ma je zataić przed użytkownikiem? — narażając na czystą stratę czasu, czasu, który już został opłacony ze źródeł publicznych, też z podatków użytkownika. Dodatkową komplikację wnosi umieszczenie tych informacji w sieci. W polskim prawie nie opisano tej różnicy wyraźnie. Można w sensie intelektualnym domniemywać, iż udostępnianie informacji konkretnej osobie różni się od udostępniania anonimowego, ale czy jest to wystarczająca podstawa prawna, by utrudniać dostęp do istniejącej wiedzy, a nawet na swój sposób dezinformować. Bo zatajenie informacji jest też formą dezinformacji. Wydaje się, że dostęp maksymalnie szeroki do wszystkich istniejących środków ewidencji archiwalnej jest jednym z podstawowych warunków gwarancji wolności badań naukowych. Wszelka selektywność w tej dziedzinie prowadzi do reglamentacji informacji i w praktyce stosowania metody, którą powszechnie krytykujemy jako relikt poprzedniej epoki, kiedy badacz głęboko patrząc w oczy archiwiście wyjawiał temat swojej pracy, a ten coś mu przynosił na biurko. To „coś" pozbawione było wyraźnego kontekstu. Badaczowi pozostawało liczyć, że archiwista zna swój zasób, że jest uczciwy, że nie jest sterowany kryteriami, o których zainteresowany nie wie. Pozostaje jednak pytanie, po co badacz, skoro archiwista wie wszystko? Wydaje się, że ani archiwista, ani badacz za taką sytuacją nie przepadają. Co innego doradzać, a co innego decydować.

W czasach, w których stwierdzono, iż prawem obywatelskim jest dostęp do informacji, kiedy otwarto zbiory archiwalne dla ogółu, kiedy podkreśla się wagę swobód obywatelskich i wolności badań naukowych, warto dążyć do takiego opisania tych swobód, by ich egzekucja była możliwością realną i naturalną, by w ich cieniu nie krył się kolejny woluntaryzm urzędniczy. Precyzyjne prawo i jasne granice wolności ułatwiłyby z pewnością życie tak archiwistom, jak i użytkownikom zbiorów.

Dyskusja i prezentacje, które usłyszeć można było w Warszawie, wprowadzają w świat regulacji przyjętych w innych krajach Unii Europejskiej. Zaproszeni przez Ewę Kuleszę jej odpowiednicy przedstawiali trudy procesów legislacyjnych u siebie, zakresy toczonych dyskusji, przykłady rozwiązywania problemów szczegółowych. Waltraut Kotschy z Austrii omówiła na przykładzie prac specjalnej komisji, jak poradzono sobie z pewnym wycinkiem rozrachunków z totalitarną przeszłością i problemem wywłaszczeń. Peter Schaar z Niemiec zaprezentował rozwiązania ustawy o dostępie do akt Stasi na szerszym tle niemieckiego ustawodawstwa. Atti-

la Peterfalvi z Węgier odniósł się do istotnych i dla polskiej debaty kwestii udostępniania akt funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, koncentrując się na problemach, kto i w jakich warunkach może zawęzić prawo do ochrony danych osobowych. Marie Geogres z Francji przedstawiła europejskie regulacje prawne w dziedzinie ochrony danych osobowych i skupiła się na różnicach między udostępnianiem na miejscu w archiwum i udostępnianiem za pośrednictwem Internetu. Omówiła też regulacje szczegółowe wskazane w prawie francuskim, a odnoszące się do różnych typów informacji osobowych. Bardzo szeroko włoską praktykę przedstawiła Paola Carucci, przytaczając również przyjęte tam okresy karencyjne. Ponadto skupiła się na problemach odpowiedzialności za wyrządzanie szkody przez nieuprawnione przetwarzanie danych. Podejście archiwistów do problemów udostępniania danych osobowych na tle małej precyzji polskiego prawa przedstawił Dariusz Grot.

Dziękując autorom wypowiedzi za zgodę na ich szerokie udostępnienie, pozwalam sobie wyrazić nadzieję, iż przyczynią się do pogłębienia polskiej refleksji nad ciągle nie zamkniętym problemem zasad udostępniania danych osobowych.

Daria Nałęcz, *Personal data protection — open issues*. The seminar on "Archival Holdings and the Protection of Privacy" organised in Warsaw on 3 November 2005 by the General Inspector for the Protection of Personal Data and the Head Office of State Archives was a good opportunity to take up a discussion in the circle of those responsible in some EU countries for the access to personal data on the subject of critical importance for the entire archival community. Invited guests presented difficulties connected with legislative procedures at home, the scope of ongoing discussions, examples of how some specific problems are being solved. Waltraut Kotschy from Austria provided a presentation based on the work of a special commission on how the issue connected with some aspects of totalitarian past and expropriation was solved. Peter Schaar from Germany presented solutions introduced in the act on the access to Stasi files in the wider context of German legislation. Attila Peterfalvi from Hungary presented the attitudes towards the issue of the availability of the files of security officers focusing on who and under which circumstances has the right to limit the right to the protection of personal data, a question of importance to Poland, as well. Marie Georges from France presented European legal regulations in the area of personal data protection, and concentrated on differences between the access on the spot in the premises of any archives and the availability via Internet. Specific regulations of the French law related to various types of personal information were also discussed. Paola Carucci from Italy provided an extensive picture of practices in Italy including closure periods adopted there. The issues of liability for damages caused by unauthorised processing of personal data were also discussed. Dariusz Grot from the Head Office of State Archives presented the approach of archivists to the issue of the access to personal data as confronted with the limited accuracy of Polish legislation.

Daria Nałęcz, *La protection des données personnelles — les problemes ouverts.* Organisé a Varsovie le 3 XI 2005 par l'Inspection Générale de Sécurité des Données Personnelles et la Direction Générale des Archives d'Etat, le séminaire intitulé « Fonds d'Archives et protection de la vie privée », a créé une bonne occasion de discuter au sein d'un groupe de personnes responsables sur le sujet de comment rendre accessibles les informations personnelles. Les représentants de quelques pays de l'Union européenne ont discouru sur des sujets d'une signification fondamentale pour tout le milieu archivistique. Les invités ont présenté les difficultés des processus législatifs de leurs pays, les limites du déroulement des discussions, des exemples de résolution de problemes précis. Waltraut Kotschy,

venue d'Autriche, a donné l'exemple des travaux d'une commission spéciale, et comment on se débrouillait pour solder les comptes avec le passé totalitaire et le probleme des expropriations. Peter Schaar, d'Allemagne, a présenté les solutions légales permettant d'accéder aux actes de la Stasi sur la base de la législation allemande. Attila Peterfalvi, de Hongrie, a fait un apport essentiel au débat polonais sur la question de rendre accessible les documents des fonctionnaires du Service de Sécurité, en se concentrant sur les problemes de savoir qui, et dans quelles circonstances, peut limiter le droit a la protection des données personnelles. Marie Georges, de France, a présenté les reglements européens juridiques dans le domaine de la protection des données personnelles et s'est concentrée sur les différences qui existent entre rendre accessible sur place dans les archives et rendre accessible par l'intermédiaire d'Internet. Elle a aussi expliqué des reglements particuliers présents dans la loi française et qui se rapportent a des types différents de données personnelles. Paola Carucci a présenté tres largement les pratiques italiennes, et a fait mention des périodes de carence appliquées. De plus, elle a abordé les problemes de la responsabilité dans le cas d'une utilisation dommageable des données personnelles. Dariusz Grot, de la Direction Générale des Archives d'Etat polonaises a présenté l'approche des archivistes polonais en ce qui concerne l'accessibilité des données personnelles dans la situation ou les lois polonaises manquent de précision.

Дария Наленч, *Защита персональных данных — открытые вопросы.* Организованный в Варшаве 3 ноября 2005 г. Генеральным инспектором по защите личных данных и Генеральным директором государственных архивов семинар, под названием «Архивные фондч и защита личной жизни», был хорошим случаем для проведения в круге лиц, ответственных за предоставление доступа к персональным данным в нескольких странах Евросоюза, дискуссии о тех вопросах, которые являются основополагающими для всей архивной среды. Приглашенные гости представили сложности легислатурных процессов у себя, сферу проводимых дискуссий, примеры решения подробных проблем. Вальтраут Кочи из Австрии обсудила результаты работы спецкомиссии по проведению некоторих расчетов с тоталитарным прошлом и решению проблемы отчуждения. Петер Шаар из Германии представил законоположения о доступе к документам Штази на более широком фоне немецкого законодательства. Аттиля Петерфальви из Венгрии отнесся к существенному и для польского диспута вопроса о предоставлении доступа к документам работников службы безопасности и устремился на то, кто и на каких условиях может ограничить право на защиту персональных данны. Мари Жоржес из Франции доложила о европейских регулировках в области защиты персональных данных и сосредоточилась на различиях между предоставлением доступа в архиве и предоставлением доступа посредством сети Интернет. Она обсудила также подробные регулировки французского законодательства, касающиеся разных видов персональных данных. Очень широко итальянскую практику представила Паола Каруччи, которая сообщила о принятых в Италии сроках действия органичений на доступ к архивным документам. Кроме того, она устремилась на вопросы об ответственности за нанесение ущерба незаконной обработкой данных. Подход архивистов к проблемам доступа к персональным данным в связи с малой четкостью польского законодательства представил Дариуш Грот из Генеральной дирекции государственных архивов.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

DARIUSZ GROT*
(Warszawa)

DOSTĘP DO ARCHIWÓW, A INNE PRAWA I WOLNOŚCI STAN PRAWNY NA 31 GRUDNIA 2005 R.

Celowe zdaje się ograniczenie tytułowego zagadnienia do udostępniania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych. W tym jedynie zakresie regulacje prawne są bowiem wsparte ugruntowaną praktyką. Dalej zaś rozciągała się przez długie lata rozległa sfera uznania administracyjnego albo wręcz milczenia ustawodawcy. Niedawno wprawdzie system unormowań został rozszerzony o reguły udostępniania zasobu większości archiwów wyodrębnionych, lecz nie wiadomo jeszcze, jak te nowe przepisy będą funkcjonowały[1]. Ponadto archiwa wyodrębnione z natury raczej chronią niż udostępniają informację; dostęp do nich już z założenia jest reglamentowany. Nadal też nie ma analogicznych unormowań dla Instytutu Pamięci Narodowej, chociaż ich wprowadzenia należy się spodziewać.

Zakres rozważań przyszło określić w języku obowiązującego prawa — poprzez pojęcia, których nie można pozostawić bez specjalnej refleksji[2]. Są oderwane od językowej tradycji, a nawet słabo zakorzenione w tradycji legislacyjnej — i przez to pozbawione komunikacyjnej funkcjonalności. Pozostają w miarę czytelne w kręgu osób zawodowo związanych z archiwistyką, liczebnie nader skromnym; dla pozostałych brzmią enigmatycznie lub są wręcz źródłem nieporozumień.

Nie będzie więc przesadą wyjaśnić, że „materiały archiwalne" to — mówiąc w pewnym przybliżeniu — zapisy informacji mające trwałe znaczenie dla poznawania przeszłości. Nie wszystkie takie zapisy, gdyż informacja tej rangi przenoszona jest także w innych formach, poczynając od zbiorów bibliotek i muzeów —

* Dariusz Grot — Wydział Organizacji i Udostępniania NDAP.

[1] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 października 2005 r. w sprawie sposobu i trybu udostępniania materiałów archiwalnych znajdujących się w archiwach wyodrębnionych, podporządkowanych Ministrowi Obrony Narodowej, ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, ministrowi właściwemu do spraw zagranicznych, ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych, Szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Szefowi Agencji Wywiadu, Szefowi Kancelarii Sejmu, Szefowi Kancelarii Senatu i Szefowi Kancelarii Prezydenta (DzU Nr 219 poz. 1847).

[2] Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, art. 1 (DzU Nr 171 poz. 1396 ze zm.) zwana dalej „ustawą archiwalną" lub — w zależności od kontekstu — „ustawą".

które zresztą bywają oddzielone nader nikłą granicą od zasobów archiwalnych. W tym miejscu w zupełności wystarczy na poły intuicyjne, a na poły praktyczne wyróżnianie tego, co znajduje się w archiwalnych magazynach.

Kolejny z terminów to „archiwa państwowe". Odnosi się on do stosunkowo nikłej części archiwów znajdujących się w gestii państwa — zaledwie 33 jednostek podległych Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych[3]. Ze względu na ich funkcję lepiej byłoby je określić jako państwowe archiwa historyczne[4]. Zasada i praktyka ich działania w sferze udostępniania informacji wyznaczają specyficzny standard, który zasługuje na gruntowną analizę.

W obu wskazanych przypadkach rygorystyczne trzymanie się sformalizowanej terminologii byłoby z gruntu niecelowe. Po wielokroć poręczniej będzie odwołać się do słów odmiennych od tych, którymi posłużył się ustawodawca.

Mimo zadawnionej praktyki, także rozumienie pojęcia „udostępniania" materiałów archiwalnych okazuje się niejednolite. Jest to z pewnością pewien sposób komunikowania informacji. Wyróżniają go — przynajmniej w świetle przepisów krajowych — dwie łącznie występujące cechy: przekaz adresowany jest do konkretnej osoby, a zarazem nie ma charakteru urzędowego.

W odniesieniu do archiwów państwowych ustawa w miarę wyraźnie różnicuje sposoby korzystania z materiałów archiwalnych, wskazując trojaki ich użytek. Odrębnie unormowano udostępnianie, wydawanie zaświadczeń wraz z podobnymi im wtórnymi dokumentami, a także popularyzację wraz z cokolwiek enigmatyczną „działalnością informacyjną"[5]. Z ustawowego przepisu nie wynika, co prawda, czym jest udostępnianie — widać jednak, czym nie jest. Ustawa zdaje się pod tym względem przeciwstawiać językowi potocznemu, w którym „udostępnianie" ma bardzo rozległy zakres znaczeniowy.

Nie jest zatem udostępnianiem w rozumieniu prawa wydanie na podstawie materiałów archiwalnych zaświadczenia ani uwierzytelnionej kopii bądź odpisu[6]. Specyfika korzystania z historycznej dokumentacji do tego rodzaju sformalizowanych celów wydaje się niesporna.

Jeszcze jedno formalne wyłączenie, które nie wynika jednak z ustawy archiwalnej, ale z przepisów odrębnych: nie jest udostępnianiem dostarczanie dokumentacji służącej za materiał dowodowy w postępowaniach prowadzonych przez organy administracji, policję, prokuratury lub sądy[7].

---

[3] Poza tym funkcjonuje Archiwum Państwowe Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku, którego zasób nie obejmuje materiałów archiwalnych i jest udostępniany w stopniu znikomym.

[4] Tak właśnie określa się je w projektach nowej ustawy „Prawo archiwalne".

[5] Ustawa archiwalna, art. 28, ust. 3, 5 i 7.

[6] Czynności te podlegają przepisom Działu VII ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (DzU z 2000 r. Nr 98 poz. 1071 ze zm.).

[7] Kpa, art. 75 § 1; ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. *Kodeks postępowania karnego* (DzU Nr 89 poz. 555 ze zm.) art. 217 § 1 oraz art. 225 § 1; ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. *Kodeks postępowania cywilnego* (DzU Nr 43 poz. 296 ze zm.), art. 208 § 1 oraz art. 250 § 2.

Odmienność tych urzędowych form korzystania z archiwaliów — jeśli pominąć oczywisty fakt ich podlegania przepisom szczególnym — polega między innymi na tym, że nie są one ograniczone względami ochrony informacji z problematycznym wyjątkiem informacji niejawnych w rozumieniu ustawy. Dokumenty mogące mieć wartość dowodową, jak stanowią kategorycznie odnośne przepisy, mają być przedstawione do oceny właściwemu organowi. Z tego powodu owe formy okazują się całkowicie niespójne z udostępnianiem, którego można odmówić ze względu na krzywdę albo szkodę, jaką mogłoby ono za sobą pociągnąć.

Wyłącznym warunkiem wydania zaświadczenia jest występowanie prawnego wymogu albo interesu prawnego[8]. Jeśli warunek ten będzie spełniony, nie można uchylić się od wydania zaświadczenia z tej np. przyczyny, że jego treść naruszałaby prywatność, albo inne dobra osobiste osób trzecich. Także przepisy o postępowaniu dowodowym w kodeksach postępowania administracyjnego, karnego i cywilnego nie zawierają innych niż proceduralne zastrzeżeń w przedmiocie ochrony danych — a gdyby szef archiwum na takie względy się powoływał, podlegać może karze i przymusowi[9]. A z dowodami w sprawie zapozna się być może wiele osób, tak jak oskarżeni wyczytują w aktach sądowych domowe adresy niemiłych im świadków.

Co więcej, nie stanowi również udostępniania w rozumieniu ustawy prezentacja materiałów archiwalnych na wystawie ani w informatycznych sieciach rozległych, ponieważ brak tu osobowego adresata. W tych przypadkach ma miejsce popularyzacja, ewentualnie działalność informacyjna, które ustawa archiwalna odróżnia od udostępniania. Tymczasem, kiedy mowa o reglamentacji dostępu do danych, ustanowionej przez wzgląd na prawa i wolności, w żadnym wypadku nie można wyrzec się refleksji nad takimi właśnie, z zasady bezadresowymi formami upowszechniania informacji.

Założenie, że udostępnianie, w przeciwieństwie do wystaw i innych prezentacji, adresowane jest do imiennie znanych podmiotów, wprost nie wynika z przepisów prawa. Jednak tylko w stosunku do konkretnej osoby można dokonać czynności, które ustawa wiąże z udostępnianiem materiałów archiwalnych: odmówić dostępu albo ustalić, że określony wnioskodawca jest szczególnie upoważniony do zapoznania się z informacjami, które pozostają zamknięte przed innymi. Bo są to, na przykład, dane wybitnie sensytywne, ale zarazem będące danymi samego wnioskodawcy. Wystawy natomiast można tylko zaniechać albo w ogóle ją zamknąć — dla wszystkich, bez badania uprawnień każdego z zainteresowanych.

Wreszcie, z zakresu pojęcia udostępniania materiałów archiwalnych wyłączony jest użytek służbowy do celów instytucji, która wytworzyła albo zgromadziła określone dokumenty — i ciągle nimi dysponuje, to znaczy, nie przekazała ich jeszcze do archiwum historycznego. Taka instytucja nie udostępnia danych własnym pracownikom, ale korzysta z informacji, posługując się pracownikami[10]. Uwaga ta

[8] Kpa, art. 217 § 2 pkt 1 i 2.

[9] Kpk, art. 217 § 5; Kpc, art. 251.

[10] Ustawa archiwalna, art. 35 ust. 3 („Zasób archiwalny archiwów zakładowych służy potrzebom jednostek, w których archiwa te zostały utworzone").

odbiega wprawdzie od zakresu rozważań, które nie odnoszą się do przedarchiwalnego użytkowania dokumentów, lecz należało ją uczynić z uwagi na powszechny zwyczaj językowy. Przywołuje on w powyższym kontekście pojęcie udostępniania, wbrew ustawowemu jego rozumieniu.

W takim razie wypada do końca ustalić, czym jest udostępnianie, o którym już wiadomo, że ma konkretnych adresatów, a brak mu znamion urzędowości. Bez wątpienia, należy tu zaliczyć umożliwienie określonym użytkownikom osobistego wglądu w dokumenty w siedzibie archiwum. Podobnie — umożliwienie im wglądu w reprodukcje materiałów archiwalnych. W praktyce są to głównie mikrofilmy. Sporadycznie — ksero- i fotokopie. Ale udostępnia się także elektroniczne wizerunki dokumentów, z tym że w dwojaki sposób: po pierwsze z nietypowym dla tej formy ograniczeniem — w siedzibie archiwum, poza siecią informatyczną.

Poza tym występują pośrednie formy udostępniania materiałów archiwalnych, odróżniające się od poprzednich tym m.in., że archiwum całkowicie wyzbywa się kontroli nad dalszym losem udzielonych informacji, nad ewentualnym wtórnym użytkiem. Ma to miejsce w przypadku przekazania użytkownikowi reprodukcji dokumentów (także kopii elektronicznych i także przesyłanych w sieci informatycznej). Analogicznie dzieje się, gdy archiwum odpowiada na zapytania — w formie innej niż ustna — a więc udziela przetworzonych informacji o treści dokumentów z własnego zasobu.

Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, z której powyższe można raczej wywieść niż wyczytać, jest aktem bardzo zadawnionym. Została uchwalona przed 23 laty, w 1983 r. Trudno wyrazić, jak bardzo oddaliły się tamte czasy, także pod względem ochrony praw i wolności obywatelskich. W każdym razie żadna norma prawa nie zapewniała wówczas dostępu do informacji ani nie zabezpieczała przed abuzywnym przetwarzaniem danych. Nominalnie istniał przepis chroniący prywatność — ale nie zasłaniał on przecież obywateli przed ingerencją władz publicznych w sferę ich dóbr osobistych; wola organów państwa nie napotykała pod tym względem ograniczeń. W obowiązującej w 1983 r. konstytucji nie występowały słowa „dane", „informacja" ani „prywatność". O tajemnicach, owszem, była mowa — z tym że nie były to sensytywne dane obywateli, ale sekrety państwa[11].

W takim momencie — umiarkowanie odległym w czasie, ale umiejscowionym w głębokiej prehistorii pod względem standardów dostępu do informacji, doszło do uchwalenia ustawy archiwalnej, która obowiązuje do dzisiaj. Przez ostatnie blisko ćwierćwiecze była ona oczywiście poddawana licznym nowelizacjom. Średnio raz na rok, z tym że przez pierwszych 14 lat wprowadzono jedną, formalną poprawkę, natomiast od lat dziewięciu toczy się lawina zmian, wymuszonych prze-

[11] Konstytucja Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (DzU z 1976 r. Nr 7 poz. 36 ze zm.), art. 93 ust. 1: „Czujność wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

obrażeniami społeczeństwa, państwa i systemu prawnego — przez co archiwa historyczne stają przed kolejnymi wyzwaniami.

W tym stosunkowo długim okresie ustawowych przepisów o udostępnianiu nie nowelizowano wcale. Należy zatem wnosić, że ustawodawca stworzył normę poprawnie funkcjonującą pomimo ekstremalnych przeobrażeń jej kontekstu — z pewnością nie wzorcową, ale na pewno giętką.

Fundamentalny w tej dziedzinie przepis brzmi: „Materiały archiwalne są udostępniane po upływie 30 lat od ich wytworzenia, jeżeli nie narusza to prawnie chronionych interesów Państwa i obywateli”[12]. Od razu można ukradkiem uchylić żelazną zasadę racjonalnego ustawodawcy i zapomnieć o uszczegółowieniu wyróżniającym państwo i obywateli — ponieważ z wykładni systemowej jasno wynika obowiązek respektowania uprawnień wszelkich osób — niezależnie od tego, czy cieszą się obywatelstwem Rzeczypospolitej, a także niezależnie od tego, czy są ludźmi, czy może przedsiębiorstwami. Wprawdzie niektóre gwarancje — jak ochrona danych osobowych — związane są wyłącznie z osobami fizycznymi, ale przedsiębiorstwa (by trzymać się tego przykładu) miewają np. dobre imię albo swoje tajemnice, których mogą bronić na drodze prawnej.

Zarazem wypada mimo uszu puścić ową końcową koniunkcję. Literalnie zakazuje ona jedynie naruszania interesów i państwa, i obywateli łącznie, a więc na pozór w świetle tego przepisu interesy obywateli osobno, a zwłaszcza jednego tylko obywatela naruszać poprzez udostępnianie wolno. Oczywiście — nie wolno. Podobnie z interesami państwa.

Ponadto, jednym tchem wymieniając państwo i obywateli ustawodawca posłużył się ryzykownym skrótem. Obywatele są bowiem autonomicznymi osobami, podmiotami praw i wolności, natomiast państwo nie istnieje w ten ani nawet w podobny sposób. Jest formą organizacyjną, która podlega wprawdzie ochronie prawa — lecz w obrębie poruszanych tu zagadnień kojarzyć ją można wyłącznie z rygorami dostępu do informacji niejawnej[13]. Skoro obowiązuje zaś, a także obowiązywała w przeszłości odrębna, szczegółowa regulacja dotycząca tajemnic państwa, to odwołanie w cytowanym przepisie do interesów państwa niczego faktycznie nie normuje. Uchwalający ów przepis posłowie dopuszczali być może pozaustawowe restrykcje w komunikowaniu danych, ale nawet jeśli tak było, od lat przeciwne jest standardom działania instytucji publicznych.

Istota podstawowego trybu udostępniania informacji w archiwach historycznych polega na tym, że osoba zainteresowana korzysta z dokumentów nie pod warunkiem uzyskania zgody, ale wprost z mocy ustawy — bez potrzeby ubiegania się o przyzwolenie ze strony archiwum.

[12] Ustawa archiwalna, art. 17 ust. 1.

[13] Ustawa z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (DzU z 2005 r. Nr 196 poz. 1631), a do dnia jej wejścia w życie — ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (DzU Nr 40 poz. 271 ze zm.).

Tak właśnie należy rozumieć zwięzłe sformułowanie: „materiały archiwalne są udostępniane". Nie sprawia ono wrażenia lapsusu, mimo że ówczesny ustawodawca bywał pod względem językowym beztroski. W innych miejscach ustawy pojawiają się terminy, które wskazują na formę decyzyjną[14]. Nie występują jednak w kardynalnym przepisie, który normuje udostępnianie archiwaliów.

Tak więc poza szczególnymi przypadkami, w których prawne unormowania uzależniają korzystanie z materiałów archiwalnych od stanowiska, jakie zajmie dyrektor archiwum, wystarczające do udostępnienia jest samo zgłoszenie osoby zainteresowanej, manifestacja aktu woli. Zgłoszenie ma walor wezwania archiwum do wypełnienia powinności, jaka wynika z uprawnienia już z góry przysługującego temu, kto do archiwum przychodzi — a więc takiego uprawnienia, które nie może być dopiero przyznane.

Rozróżnienie między zgłoszeniem a wnioskiem — do niedawna tylko domyślnie wynikające z ustawy archiwalnej — pojawiło się literalnie w rozporządzeniu w sprawie sposobu i trybu udostępniania materiałów archiwalnych w archiwach wyodrębnionych[15].

Widać wprawdzie w ustawie specyficzne formuły, które nie tylko użytkownika zasobu, ale i udostępniającego zdają się z góry ograniczać. Po pierwsze, można tam przeczytać, że materiały archiwalne udostępnia się do określonych celów: nauki, kultury, techniki i gospodarki. Kategoryczny z pozoru przepis należy jednak do grupy restrykcji z gruntu fantomowych. Nie sposób bowiem znaleźć takich potrzeb, które w owych niezmiernie pojemnych kategoriach by się nie mieściły. W samym pojęciu *kultury* zawrzeć można całość ludzkiej działalności. Przy tym, jeżeli prawo wyjątkowo tylko wymaga przedkładania umotywowanych wniosków, preferując udostępnienie na żądanie, to archiwum na ogół nie powinno badać celów, które użytkownikowi przyświecają. Co więcej, ustawa nie zawiera zamkniętego katalogu uzasadnionych potrzeb, które — w odróżnieniu od rzekomych pozostałych — uprawniałyby do korzystania z archiwaliów. W jej tekście pojawia się dalej również kategoria „innych celów", które nie są w ogólności wykluczone ze sfery udostępniania, lecz tylko wyłączone z udostępniania nieodpłatnego. Biorąc zarazem pod uwagę, że nigdy nie doszło do zdefiniowania *innych celów*, z ustawy faktycznie nie wynikają ograniczenia udostępniania ze względu na motywacje osoby zainteresowanej.

Gdyby to nie starczyło, jest w ustawie sformułowana inna jeszcze zasada: „Narodowy zasób archiwalny służy nauce, kulturze, gospodarce narodowej oraz potrzebom obywateli"[16]. Choć ma znaczenie raczej ornamentacyjne, to nie sposób całkiem jej odmówić normatywnej treści. Każda niesprzeczna z prawem potrzeba, która może być zaspokojona poprzez zapoznanie się z dokumentami, stwarza po stronie archiwów obowiązek ich udostępnienia.

---

[14] Tamże, art. 14 ust. 2, art. 16 ust. 3 i 4, art. 43 ust. 2 i 3, art. 44 ust. 1, art. 48 ust. 1 oraz art. 51.

[15] Por. przypis 1; § 2 ust. 1 i § 4 ust. 2.

[16] Ustawa archiwalna, art. 2 ust. 1

Także klauzulę karencyjną, „30 lat od powstania materiałów archiwalnych", można odsunąć na bok, bo nie oznacza ona, że nowsze dokumenty nie mogą być udostępniane. Następuje to jedynie w innym trybie, za zgodą dysponenta informacji. Co najważniejsze — według kryteriów praktycznie identycznych z przewidzianymi w ustawie dla dokumentów, które 30 i więcej lat już mają. Wolno zatem korzystać z materiałów mających już tyle lat oraz niemających, o ile nie sprzeciwia się temu prawo. W rezultacie klauzula karencyjna i wydane do niej rozporządzenie wykonawcze bliskie są prawnej fikcji[17].

A co dopiero w przypadku danych od razu jawnych z mocy prawa: wpisów do ksiąg wieczystych albo danych stanowiących informację publiczną. Żadną miarą nie byłoby sensowne, gdyby na skutek przekazania do archiwum państwowego stały się na pewien czas niedostępne — na podstawie klauzuli karencyjnej. Archiwa państwowe przyjmują jako prawdę, że jawność niektórych dokumentów obowiązuje od chwili, kiedy wyschnie atrament i że wynika to z przepisów specjalnych, które karencję wyłączają. Ograniczająca klauzula ustawy okazuje się w tych przypadkach całkowicie bezskuteczna.

Ustawa pozoruje również ograniczenia podmiotowe. Materiały archiwalne udostępnia się, jak chce ustawodawca, jednostkom organizacyjnym i obywatelom. Pojęcie jednostki organizacyjnej nie doczekało się prawnej definicji, więc stosowane jest w sposób dowolny, obejmujący wszelkie instytucje. W praktyce udostępniania archiwaliów nie roztrząsa się dylematu, czy zainteresowany podmiot jest albo nie jest jednostką organizacyjną — zwłaszcza że tak czy inaczej do czytelni w archiwach przychodzą wyłącznie ludzie. Jeśli o nich zaś chodzi — znowu pojawia się w ustawie termin „obywatele" i znów wypada odwołać się do wykładni systemowej. A wynika z niej, że każdy może uzyskać dostęp do materiałów archiwalnych albo zawartej w nich informacji. Żadna osoba, która znajduje się w zasięgu polskiego prawa, nie została tego uprawnienia pozbawiona. W szczególności nie są wyłączeni cudzoziemcy, bo ustawa, na pozór adresując uprawnienie do obywateli (rozumieć trzeba — obywateli polskich), dopuszcza udostępnianie materiałów archiwalnych również cudzoziemcom, tyle tylko, że w szczególnym trybie. Z tym jednak, że są oni, jak wynika z poświęconej im ustawy, osobami fizycznymi nieposiadającymi polskiego obywatelstwa[18]. Tak więc, inne podmioty zagraniczne i międzynarodowe powinny w Polsce korzystać z materiałów archiwalnych nie w owym „cudzoziemskim" trybie, ale na zasadach ogólnych, całkowicie na równi z podmiotami krajowymi.

Nie były w każdym razie notowane przypadki odmowy udostępnienia uzasadniane w ten sposób, że osoba występująca o korzystanie z archiwaliów nie jest właściwa w rozumieniu ustawy.

---

[17] Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 13 grudnia 2000 r. w sprawie określenia szczególnych wypadków i trybu wcześniejszego udostępniania materiałów archiwalnych (DzU z 2001 r. Nr 13 poz. 116).

[18] Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach, art. 2 (DzU Nr 128 poz. 1175 ze zm.).

Wszystkie te spostrzeżenia wiodą do reguły ogólnej, którą sformułować należy następująco: **każdy, do jakiegokolwiek niezabronionego celu poznawczego, może w archiwach historycznych korzystać z wszelkich dokumentów, niezależnie od czasu ich powstania**. Wolność użytkowania danych ograniczona jest tylko przez zasadę legalizmu, nad którą trzeba będzie jednak osobno się zastanowić. Nie sposób bowiem poprzestać na tym jej rozumieniu, które jest wyrażone w art. 17 ust. 1 ustawy archiwalnej.

Prawne uregulowania dostępności archiwów mogą wydać się normatywnie puste. Jeśli ustawę archiwalną poddać krytycznej lekturze, to z jej tekstu pozostaje przesłanie, aby upowszechniając treść zgromadzonych dokumentów przestrzegać przepisów prawa. Tyle wiadomo i bez ustawy. Ale wiadomo to dopiero dzisiaj. Ów akt — nigdy niestanowiący wybitnego osiągnięcia sztuki legislacyjnej — doprowadził do przełomu w pojmowaniu społecznej roli archiwów historycznych. Uwydatnił ich funkcję służebną i ograniczył, sprowadził do racjonalnej skali funkcję strażnika tajemnic. Sugestywne tło przemiany stanowiły paragrafy uchylonego ustawą bierutowskiego dekretu o archiwach, nacechowanego podejrzliwością wobec społeczeństwa, skłonnego skrywać wszelką informację przed zmitologizowanym wrogiem, a także upatrującego politycznych zagrożeń w obywatelskich prawach i wolnościach. Restrykcje nie ustały zresztą z chwilą uchylenia dekretu; przetrwały jeszcze kilkanaście lat w zwyczajach i sposobie myślenia — zarówno po stronie udostępniających, jak i po stronie badaczy.

Liberalne zapisy ustawy zostały uchwalone w próżni — nie tyle nawet z uwagi na stan prawa w 1983 r., co na stan świadomości archiwistów oraz użytkowników zasobu archiwalnego. Ustawowe unormowania przez dłuższy czas pozostawały niezauważone, a wynikła z tego twarda, wysoce restrykcyjna praktyka udostępniania sprawiła, że wiele problemów ochrony informacji na pozór nie istniało, to znaczy — pozostawało w zawieszeniu.

Efekt ów był wzmacniany także z powodu ograniczonego wówczas zainteresowania zasobem archiwów historycznych: ich gośćmi byli głównie zawodowi historycy, reprezentujący pozytywnie wyróżnione w ustawie „cele nauki", wspierani naukowymi tytułami albo rekomendacjami swoich uczelni. Dopiero w ostatnich latach ubiegłego wieku zaznaczyła się jakościowa zmiana. Wśród użytkowników w rosnącej liczbie pojawili się badacze nieprofesjonalni — genealodzy i regionaliści — a także „klienci jednej sprawy", próbujący rozwikłać rodzinne stosunki własnościowe albo własnym staraniem udokumentować swe uprawnienia socjalne. Ci nowi użytkownicy, pozbawieni sformalizowanych znamion wiarygodności, wkroczyli na obszar informacji chronionych, w tym zwłaszcza — sensytywnych danych osobowych. Demokratyzacja udostępniania archiwaliów wlała życie w przepisy, nad których znaczeniem wcześniej nie widziano potrzeby specjalnie się zastanawiać.

Przeobrażał się również kontekst stosowania prawa. W 1995 r. rozpoczęła się sądowa kontrola rozstrzygnięć administracyjnych[19]. Niewiele później Konstytucja zapewniła każdemu wolność pozyskiwania informacji[20], a w szczególności — dostęp do osobiście go dotyczących urzędowych dokumentów i zbiorów danych[21]. Zagwarantowała również wolność badań naukowych i wreszcie — wolność korzystania z dóbr kultury, do których — mimo terminologicznych powikłań — materiały archiwalne z pewnością się zaliczają[22]. Ponadto Konstytucja sformułowała zasadę powszechnego dostępu do informacji publicznej — co też ma, choć marginalne, skutki w sferze prywatności[23]. Zmieniły się wreszcie oczekiwania użytkowników oraz nastawienie archiwistów.

I to jest miarą ryzyka w dziedzinie ochrony danych. Archiwa historyczne nie są uprawnione ani do oceny właściwości wnioskodawcy, ani do oceny jego celów, ani w praktyce nie mogą zasłaniać się względną niedawnością dokumentu. Także zakaz naruszania prawnie chronionych interesów okazuje się problematyczny — nad czym też trzeba osobno się zastanowić.

Jedną frazą ustawodawca odwołał się do wszelkich powszechnie obowiązujących unormowań, także przyszłych. Można dziś powątpiewać w legislacyjną poprawność takiego rozwiązania, ale nie w jego skuteczność. Przepisy o udostępnianiu trwają w niezmienionej formie właśnie dzięki temu legislacyjnemu trickowi. Kolejno uchwalane ustawy absorbowane są przez nieskończenie pojemną formułę „materiały archiwalne są udostępniane…, jeśli nie narusza to prawnie chronionych interesów".

Formuła ta jest wyjątkowo odporna na ingerencję; nie sposób jej rozciągnąć ani zredukować. Kiedy w związanym z nią przepisie wykonawczym wprowadzony został radykalny nakaz niezwłocznego udostępniania osobom zainteresowanym określonej kategorii dokumentów — prezentowany jako ułatwienia dla użytkowników zasobu — praktyka archiwalna nie uległa zauważalnej odmianie[24]. Ponieważ z jednej strony tak wyróżnione przekazy od lat już były upowszechniane bez względu na czas powstania, a z drugiej strony, jeśli pojawiały się w tej dziedzinie

[19] Ustawa z dnia 11 listopada 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (DzU Nr 74 poz. 36), wielokrotnie nowelizowana, a następnie uchylona ustawą z dnia 30 sierpnia 2002 r. Przepisy wprowadzające ustawę — *Prawo o ustroju sądów administracyjnych* i ustawę — *Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi* (DzU Nr 153 poz. 1271 ze zm.).

[20] Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, art. 54 ust. 1 (DzU Nr 78 poz. 483).

[21] Tamże, art. 51 ust. 3.

[22] Tamże, art. 73.

[23] Tamże, art. 61 ust. 1–4.

[24] Rozporządzenie w sprawie wcześniejszego udostępniania (por. przypis 17), § 1 ust. 1: „Materiały archiwalne wchodzące do państwowego zasobu archiwalnego, od których wytworzenia nie upłynęło 30 lat, mogą być udostępniane w przypadkach uzasadnionych potrzebami nauki i kultury, o ile nie narusza to prawnie chronionych interesów państwa i obywateli".

przeszkody prawne, to miały taką rangę, że nowy przepis nie mógł ich usunąć. To samo unormowanie wyrażało preferencję dla celów nauki i kultury, pomijając pozostałe z ustawowych „celów udostępniania", więc nominalnie — zawężało uprawnienia (także w porównaniu z poprzedzającym je analogicznym aktem[25]). Jednak i w tym zakresie okazało się bezskuteczne, bo — zgodnie z przedstawionym wywodem — wystarczającym tytułem do skorzystania z archiwalnego dokumentu jest z zasady chęć zapoznania się z zawartą w nim informacją. Kontrowersyjne rozporządzenie faktycznie nie było w stanie niczego otworzyć ani zamknąć.

Restrykcje udostępniania, do których archiwa się odwołują, zwykle mają mocne umocowanie prawne. Nie zawsze tak bywało, ale w toku swoistej ewolucji stosowania prawa niemal zanikły wysuwane ze strony archiwów obiekcje subiektywne i arbitralne — co trzeba przyjąć z satysfakcją. Jedynie normy rangi ustawowej mogą obecnie stanąć na przeszkodzie upowszechnianiu zgromadzonych w archiwach informacji; zakres dopuszczalnego uznania został radykalnie zredukowany. Gdy w przeszłości jedną z decyzji odmownych archiwa uzasadniły — nie uchylając się zresztą od szczegółowych argumentów — ochroną „interesów państwa", sąd administracyjny surowo je upomniał, że nie są uprawnione do oceny, co leży w interesie państwa — a zatem powinny były ściśle wskazać normatywne źródła owej ochrony[26]. Nie ma więc mowy o restrykcjach udostępniania wyrozumowanych przez dyrektorów archiwów, a legalne są tylko te, które wyraźnie wynikają z ustaw. Przy tym nieczęsto bywają to zakazy kategoryczne; zwykle pojawiają się względne ograniczenia, których ewentualne zastosowanie każdorazowo musi być skrojone na miarę określonego użytkownika zasobu archiwalnego.

Z tym doświadczeniem powinno się czytać ustawowy przepis: „Dyrektor archiwum państwowego w uzasadnionych wypadkach może odmówić udostępnienia materiału archiwalnego"[27]. Owa pojemna niegdyś norma skurczyła się, gdy słowo „uzasadnione" sąd przetłumaczył na: „prawem zawarowane".

Jeszcze raz: „materiały archiwalne są udostępniane…, jeśli nie narusza to prawnie chronionych interesów". Formuła na pozór klarowna, a będąca w istocie perfidną pułapką logiczną. Na początek trzeba odrzucić najoczywistsze jej rozumienie — takie, że jeśli udostępnienie byłoby naruszeniem, to należy go odmówić.

---

[25] Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie wcześniejszego udostępniania materiałów archiwalnych (DzU Nr 47 poz. 217), § 1: „Materiały archiwalne (…) mogą być udostępniane jednostkom organizacyjnym i osobom fizycznym przed upływem 30 lat od ich wytworzenia na potrzeby nauki, kultury, postępu technicznego oraz organizacji i zarządzania gospodarką narodową, jeżeli nie narusza to prawnie chronionych interesów Państwa i obywateli".

[26] Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 31 sierpnia 1999 r. w sprawie I SA 1303/98. Wynika z niego, że właściwy organ może odmówić udostępnienia materiałów archiwalnych, powołując się na klauzulę: „jeżeli nie narusza to prawnie chronionych interesów Państwa i obywateli", pod warunkiem że wskaże konkretny przepis prawa chroniący w konkretnym przypadku interesy Państwa lub obywateli.

[27] Ustawa archiwalna, art. 16 ust. 3.

Chociaż ujmuje prostotą, to jednak pożera własny ogon. Bo dostępność archiwaliów również stanowi prawnie chroniony interes, który zostałby naruszony przez odmowę. Więc gdy wolność korzystania z informacji koliduje z ochroną informacji, jedną z nich tak czy inaczej trzeba wybrać albo przynajmniej — preferować. Brzmienie przepisu zdaje się sytuować prawo do korzystania z danych na samym dole hierarchii uprawnionych interesów. Jednak nie można dać temu wiary, bo ustawa archiwalna nie jest samotną wyspą. Inne unormowania zaciekle i jednoznacznie bronią pozytywnych uprawnień informacyjnych, poczynając od przepisów konstytucyjnych.

Owa prawna zagadka ma osobliwe rozwiązanie — o ile tylko zgodzić się z wykładnią, że owa bierna forma „są udostępniane" opisuje korzystanie z informacji wprost z mocy ustawy, bez władczej ingerencji dysponenta historycznych przekazów. Skoro tak, konsekwentnie należy wnioskować, że konflikt między pozyskiwaniem danych a innymi uprawnieniami nie prowadzi automatycznie do odmowy udostępnienia, a tylko wyznacza kres udostępniania na podstawie aktu woli osoby zainteresowanej — uruchamia tę władczą ingerencję. Korzystanie z dokumentów w przypadku zderzenia się pozytywnych i negatywnych uprawnień informacyjnych (czyli: jeśli udostępnianie narusza prawnie chronione interesy) przestaje być proste, ale nadal pozostaje możliwe.

Przyjmuje się w archiwach, że formalne ramy działania w takich sytuacjach ustanawia *Kodeks postępowania administracyjnego*. Na pozór nic przeciw temu nie przemawia. Sądy administracyjne uznają swoją właściwość w sprawach skarg na odmowę udostępnienia materiałów archiwalnych; użytkownicy zasobu archiwalnego akceptują taką drogę dochodzenia swych praw. Adresat odmowy z pewnością powinien mieć zapewnioną ścieżkę odwoławczą, gdyż ani w systemie prawa, ani w społecznej świadomości nie ma przyzwolenia na sytuację, w której „nie" z ust przedstawiciela publicznej instytucji bezapelacyjnie zamyka sprawę. Odmowy noszą zarazem kodeksowe znamiona decyzji administracyjnej: są rozstrzygnięciami władczymi, dokonywanymi w sprawach indywidualnych, w zakresie właściwości podmiotów, które ich udzielają[28]. Za drogą postępowania administracyjnego przemawia też waga rozstrzyganej kwestii: po stronie archiwum ocenia się, czy dążenia obywatela są zgodne z prawem.

Pozostaje wszelako jedna, ale fundamentalna wątpliwość: wydawać decyzję w trybie Kpa mogą organy administracji albo przynajmniej inne podmioty legalnie wykonujące właściwe dla tych organów zadania. Czy są nimi dyrektorzy archiwów? Literalnie nie potwierdza tego żaden przepis prawa; nawet to, że archiwa państwowe są urzędami pośrednio tylko wynika z odosobnionych, marginalnych regulacji[29]. Centralnym organem administracji rządowej w sprawach państwowego

[28] Kpa, art. 1 ust. 1 i 2.

[29] Ustawa archiwalna, art. 40 ust. 1. Autor dziękuje panu mec. Stefanowi Cimaszewskiemu za inspirujące uwagi na temat specyficznego charakteru archiwów państwowych jako *quasi*-urzędów.

zasobu archiwalnego jest Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych: to wszystko, co na pewno wiadomo[30]. O szefach podległych mu jednostek można zaś co najwyżej powiedzieć, że powszechnie przypisuje się im status organów administracji. Przy tym archiwa pełnią szereg funkcji całkiem innej natury: prowadzą badania naukowe, są też ośrodkami informacyjnymi i propagatorami kultury.

Wymienioną tu wątpliwość pozostaje więc zawiesić i — dopóki to będzie możliwe — starać się do niej nie wracać. Archiwa nie są, być może, urzędami, a ich dyrektorzy — organami administracji ani nawet „innymi organami państwowymi", lecz pozostaje widzieć w nich „inne podmioty" powołane — jak stanowi *Kodeks postępowania administracyjnego* — „z mocy prawa lub na podstawie porozumień do załatwiania spraw określonych w pkt 1", tzn. „spraw indywidualnych rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnych". Gdyby jeszcze ustawowe przepisy o udostępnianiu wyraźnie upoważniały dyrektorów do wydawania decyzji, wszelkie w tej mierze zastrzeżenia musiałyby upaść. Skoro jednak tego nie czynią, pewien margines niepewności musi pozostać. Dezorientujących precedensów nie brakuje: np. szefowie publicznych muzeów z zasady zamykają zainteresowanym dostęp do części zbiorów, czego nikt przecież nie podważa przed sądem administracyjnym.

W archiwach historycznych kolizję pozytywnych i negatywnych uprawnień informacyjnych rozstrzygać zatem trzeba w postępowaniu administracyjnym. Tu jednak pojawia się kolejny obszar kontrowersji — postępowaniu w jakiej sprawie? Osoba zainteresowana ubiega się oczywiście o udostępnienie dokumentów. Wypada jednak w tym miejscu przywołać niegdysiejszy wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, który orzekł — i trudno by przeciw temu oponować — że wydanie decyzji administracyjnej (a więc np. zgody) jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy przepisy przewidują załatwienie sprawy w takiej formie[31]. Ustawa archiwalna natomiast nie zna instytucji zgody na udostępnianie, więc niedopuszczalne byłoby wszczęcie postępowania administracyjnego w sprawie udostępnienia, skoro z góry wiadomo, że owa sprawa nie może być rozstrzygnięta decyzją[32].

Ustawa literalnie podsuwa dwie skrajne procedury, nie pozostawiając na pozór żadnych rozwiązań pośrednich. Albo zatem odformalizowane udostępnienie na

---

[30] Ustawa archiwalna, art. 18 ust. 1.

[31] Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego — Ośrodka Zamiejscowego w Katowicach z dnia 8 lutego 1996 r. w sprawie SA/Ka 2786/94 (OSS 1996/3/73). Wynika z niego, że warunkiem dopuszczalności wydania decyzji administracyjnej jest istnienie przepisu prawa materialnego przewidującego załatwienie sprawy w takiej formie. Wydanie decyzji w sytuacji, gdy brakuje takiej podstawy prawnej, powoduje, że działanie organu jest naruszeniem prawa takiej rangi, iż skutkuje stwierdzeniem nieważności decyzji w przypadku, gdy stała się ona ostateczna.

[32] Istnieje jednak przeciwny temu pogląd — że nie wolno wszczynać postępowania w sprawie, w której zainteresowany do archiwum się nie zwrócił, a nikt oczywiście nie występuje o to, aby udostępnienia dokumentów mu odmówić. Autor poglądu tego nie podziela, gdyż — niezależnie od klarownego stanowiska NSA — zgłoszenie użytkownika następuje poza trybem Kpa (nie jest podaniem); dopiero później dyrektor archiwum może — nie w wyniku zgłoszenia, ale z urzędu — wszcząć postępowanie w sprawie odmowy udostępnienia.

żądanie, albo odmowa. Innych przepisów nie widać. Jednak dopuszczenie odmowy paradoksalnie może zainteresowanemu zapewnić wgląd w dokumenty. Dalece nieoczywiste wydaje się wszczynanie postępowania w sprawie odmowy udostępnienia materiałów archiwalnych w związku z żądaniem o przeciwnej treści: w sprawie udostępnienia właśnie. Przemawiają wszak za nim zarówno względy formalne (brak innej ustawowo umocowanej drogi), jak i realne okoliczności załatwiania tego rodzaju spraw.

Komunikowanie informacji na żądanie, wprost z mocy ustawy stanowi w omawianej sferze działalności archiwów regułę główną, natomiast odstępstwa od niej — zgodnie z uczynionym już spostrzeżeniem — z założenia pozostają wyjątkiem. Nie znaczy to, że są nieliczne. Reguła bowiem jest niezmiernie krucha: każda wątpliwość ze strony archiwum, która dotyka kwestii uprawnień do zapoznania się z żądaną informacją, przenosi sytuację poza tryb udostępniania bezwarunkowego. Faktycznie ma walor wezwania do udzielenia wyjaśnień pod rygorem odmowy udostępnienia, a to już dzieje się w zakresie obowiązywania Kpa. W wyniku tych wyjaśnień możliwe jest ustalenie, że osoba, która pragnie zapoznać się z sensytywnymi informacjami, ma do tego tytuł. Postępowanie administracyjne w sprawie odmowy udostępnienia materiałów archiwalnych ulega wówczas umorzeniu i nic nie stoi na przeszkodzie zaspokojeniu potrzeb użytkownika.

Nieuniknione są oczywiście przeciwne powyższemu przypadki całkowitej odmowy udostępnienia archiwaliów. Lecz między tymi dwiema krańcowymi ewentualnościami rozciąga się obszar odmowy częściowej, która w pewnym zakresie uwzględnia zarówno interesy badacza, jak i — gdy mowa o prywatności oraz innych dobrach osobistych — prawa osób wymienianych w archiwalnych dokumentach.

Nie należałoby chyba upatrywać w powyższym poświęcania pewnych uprawnień na rzecz innych ani też uszczknięcia trochę prywatności po jednej stronie, by trochę zaspokoić poznawcze aspiracje po drugiej. Widać tu raczej dążenie do zabezpieczenia praw podmiotu danych w inny sposób niż poprzez trzymanie informacji pod kluczem.

Trzeba wyznać, że upowszechnianie zgromadzonych zapisów wiedzy należy do misji archiwów historycznych. Natomiast ochronę danych zaliczają one do sfery wyjątków i uciążliwości. Wizerunek archiwów cierpi od ograniczeń stawianych użytkownikom zasobu, a normą jest otwartość dostępu do informacji. Taka jest perspektywa tych specyficznych instytucji, która znajduje oparcie w ustawie archiwalnej, a nawet w jednym tylko jej niesłychanym, wielokrotnie tu powołanym przepisie, który normuje udostępnianie przekazów historycznej wiedzy.

Zarazem nie ulega wątpliwości, że działając w powyższy sposób archiwa dotykają uprawnień osób trzecich — i to uprawnień określanych subiektywnie. Czy prywatność lub dobre imię zostały naruszone, zależy w głównej mierze od odczuć osoby, której dotyczą udostępnione informacje. Emocje podmiotu danych nie przesądzają wprawdzie o winie udostępniającego, lecz są wystarczającą podstawą sformułowania zarzutu, który podlegać może ocenie sądu. Archiwiści władni są

dopuszczać do sytuacji spornych i dramatycznych. Powinni więc wnikliwie ważyć argumenty. Że specjalne organy państwa władne są ingerować w sferę osobistą człowieka — to powszechnie wiadomo. Ale na jakich zasadach wolno przyzwalać na to badaczowi?

Przyjmuje się w archiwach historycznych, że przepisy nie zabraniają konfrontowania prawa do korzystania z dokumentów np. z prawem do prywatności, nie wykluczają oceny, które z tych kolizyjnych uprawnień ma w określonej sprawie pierwszeństwo. Wolno na korzyść badacza wkroczyć w prawnie chronione interesy podmiotów danych, byleby tylko udostępniający ustalił lub zapewnił w granicach swoich możliwości, że ingerencja nie jest bezprawna. Do tej asekuracyjnej formuły w „granicach możliwości" trzeba będzie jeszcze powrócić.

Prywatność pozostaje tylko jednym z dóbr osłanianych ustawami przed ludzką dociekliwością, lecz można ją uważać za reprezentatywną dla „prawnie chronionych interesów", przez wzgląd na które dostęp do archiwaliów może ulec ograniczeniu.

Wyodrębniają się w każdym razie trzy obszary udostępniania archiwaliów: pierwszy, gdzie realizacja pozytywnych uprawnień informacyjnych w ogóle nie koliduje z innymi prawami i wolnościami. Drugi, będący sferą wyboru albo swoistej (bo zawieranej zwykle bez udziału jednej ze stron) ugody między potrzebami badacza a interesami osób, których dane mają być przedmiotem dociekań. Wyboru dozwolonego, choć arbitralnie narzuconego przez archiwum. Tu, gdzie ucierają się ułomne kompromisy między wzajemnie przeciwstawnymi prawami i wolnościami, dzieje się być może najwięcej. I na koniec — obszar wadliwego, bezprawnego rozpowszechniania reglamentowanych informacji.

Wyznaczenie tych trzech dróg udostępniania archiwaliów nie jest wynikiem logicznej spekulacji ani językowej wykładni ustawy archiwalnej. Solidne oparcie w systemie prawa znajduje zwłaszcza rozstrzyganie konfliktu interesów.

W przypadku ochrony prywatności przychodzi w sukurs przepis, który odnosi się do wszelkich dóbr osobistych. Wiadomo, że *Kodeks cywilny* nie formułuje katalogu dóbr chronionych, a tylko wylicza przykładowe[33]. Kryteria naruszenia zależą przy tym, jak wyżej zaznaczono, od odczuć deklarowanych przez osobę, która uważa się za pokrzywdzoną. Byłoby to więc paraliżujące unormowanie, gdyby nie kolejny jego artykuł[34]. Dopuszcza on m.in., jak można wnosić, wglądanie przez użytkownika archiwaliów w prywatność osób wymienionych w dokumentach, o ile udostępnianie służy uprawnionym celom. Jeśli bowiem uważający się za pokrzywdzonego nie może w świetle *Kodeksu* domagać się, by ktoś inny zaprzestał kwestio-

[33] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. *Kodeks cywilny* (DzU Nr 16 poz. 94 ze zm.), art. 23: „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach".

[34] Kc, art. 24 ust. 1 „Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. (…)".

nowanego działania, to naruszenia dobra osobistego nie da się traktować jako naruszenia prawa. To ważne rozwinięcie zasady legalizmu.

Echo kodeksowego unormowania słychać też chyba w przepisie ustawy o ochronie danych osobowych, który dopuszcza przetwarzanie danych m.in. w przypadku, gdy jest ono niezbędne do zrealizowania uprawnienia[35]. Po spełnieniu pewnych warunków wolno zatem przetwarzać dane, choćby nawet było to przez osoby zainteresowane poczytywane za naruszające ich prywatność albo inne dobra osobiste.

Ta sama ustawa podsuwa jeszcze jeden model postępowania. W kilku jej miejscach powtarza się — zgrubnie to ujmując — następująca konstrukcja: przetwarzanie danych dozwolone jest w określonym zakresie, ale do pewnych celów można wyjść poza ten zakres, byleby przy tym nie naruszać praw i wolności osób, których przetwarzane dane dotyczą[36]. Egzekucja tak zbudowanych przepisów wydaje się ekstremalnie trudna — i dla udostępniającego dane, i dla ich użytkownika. Ustawodawca zdawał się zakładać, że istnieje przesmyk między jednoznacznie dozwolonym a definitywnie zakazanym — a w tej mglistej i wąskiej przestrzeni mogą poruszać się użytkownicy danych.

W tym kontekście interesujący jest inny jeszcze przepis, który pośrednio dopuszcza udostępnienie danych osobom innym niż wyraźnie uprawnione — jeśli nie powoduje to istotnego naruszenia dóbr osobistych[37]. Takie sformułowanie szeroko otwiera drzwi sal sądowych, gdzie toczyć się będą spory, czy dokonane naruszenia były istotne.

Ustawa określa w każdym razie reguły przetwarzania danych, a w tym — system wyjątków, niezależnie od okoliczności, że korzystanie z owych obejść obarczone jest godnym uwagi ryzykiem konfliktu z prawem.

I jeszcze jedna komplikacja wciąż tego samego przepisu o udostępnianiu archiwaliów. Badacz przestaje być panem sytuacji, jeśli zaspokojenie jego informacyjnych potrzeb zderza się z innymi uprawnieniami. Władza nad udostępnianiem przechodzi wówczas w ręce dyrektora archiwum. Ale przesłanka jest rygorystycznie określona: „jeśli udostępnianie narusza". Przepis nie mówi — „jeżeli może naruszyć ani jeżeli może spowodować naruszenie". Konieczny jest bezpośredni związek między udostępnieniem archiwaliów konkretnemu użytkownikowi do określonego celu a naruszeniem prawa. Mowa o sytuacji, gdy tylko spoglądając na dokument badacz popełnia czyn zabroniony, a dyrektor archiwum do tego dopuszcza.

Więc w sytuacjach budzących wątpliwości to na archiwum przede wszystkim spoczywa obowiązek ustalenia i udokumentowania ewentualnych szczególnych uprawnień użytkownika oraz deklarowanego przezeń zakresu wykorzystania

[35] Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (DzU z 2002 r. Nr 101 poz. 926) [dalej: UODO], art. 23 ust. 1 pkt 2.

[36] Tamże, art. 23 ust. 1 pkt 5, art. 25 ust. 2 pkt 3, art. 26 ust. 2, art. 29 ust. 2.

[37] Tamże, art. 30 pkt 4.

udostępnianych danych. Archiwum badając to jest władne dociekać, co wolno osobie zainteresowanej i w jakim celu pragnie zapoznać się z żądanymi informacjami. Ale właśnie — w miarę możności. Archiwum ani nie jest upoważnione, ani zdolne do czuwania nad wtórnym albo skrywanym użytkiem, do jakiego te informacje mogłyby posłużyć. Nie może też za ten hipotetyczny użytek ponosić odpowiedzialności, ponieważ w przeciwnym razie musiałoby od progu traktować swoich gości jako podejrzanych. To zaś rażąco odbiegałoby od standardów, od dobrej praktyki.

Niemniej widać z drugiej strony, że tę prawnie nakazaną naiwność dyrektora archiwum powinno się ograniczyć klauzulą zdrowego rozsądku. Są przypadki, gdy prawdopodobieństwo sprzecznego z prawem wtórnego użytku danych graniczy z pewnością. Nie należałoby więc np. udostępnić historykowi z małej miejscowości sensytywnych danych osobowych tamtejszych mieszkańców, ponieważ taki badacz nie mógłby uciec przed pozazawodowym posługiwaniem się — choćby tylko w rozumie — nabytą wiedzą. Mówiłby „sąsiad", a myślałby „bękart".

Archiwum z pewnością powinno dołożyć należytej staranności w ustalaniu, że udostępniło dane osobie uprawnionej, która uprawdopodobniła, że dane są jej potrzebne do uprawnionego celu. Uprawdopodobniła, a nie — udowodniła, bo plany badawcze dalece nie zawsze mogą być potwierdzone formalnym zaświadczeniem. Ujmą dla archiwów byłoby preferowanie tych użytkowników, za którymi stoi potęga i autorytet instytucji, przy jednoczesnym lekceważeniu badaczy „małej historii", którzy reprezentują samych siebie. Uprawdopodobnienie celu badań powinno więc — z wyjątkiem skrajnych sytuacji — w zupełności wystarczyć.

Jeśli dyrektor archiwum historycznego czyniłby coś więcej, wszedłby może w buty żandarma. Co nie znaczy, że ustawa uwalnia go od dylematów. Powinien skrupulatnie przestrzegać zasady celowości: informacja reglamentowana może być udostępniana na tyle, na ile jest to uzasadnione prawnie uprzywilejowanymi potrzebami użytkownika.

Tam, gdzie kończy się odpowiedzialność udostępniającego, zaczyna się odpowiedzialność użytkownika danych. Nie można w tego rodzaju kontrowersyjnych sytuacjach dostrzegać tylko tego, kto daje, a biorącego uważać za pasywnego statystę w procedurze udostępniania. Współodpowiedzialność paradoksalnie działa na korzyść badacza, który w przeciwnym razie byłby w pewien sposób ubezwłasnowolniony. Ciężar gwarantowania legalności leżałby wyłącznie po stronie archiwum, które w konsekwencji działałoby arbitralnie, nie dając wiary użytkownikowi danych — z uwagi na jego swoistą prawną nieobecność. Nie jest to hipoteza, ale wspomnienie przeszłej — nie bardzo zresztą zadawnionej — praktyki udostępniania, a przed 1984 r. — także litery stosownych przepisów.

Odejście od tamtej praktyki nie wynikało z przeobrażeń stanu prawnego. Wystarczyło sięgnąć po instrumenty już istniejące. Trzeba było przede wszystkim uświadomić sobie, że ludzie, którzy przychodzą do archiwum, rozporządzają autonomiczną wiarygodnością, niezależną od udokumentowanych uprawnień, jakimi mogliby się legitymować. Zdolni są zatem składać prawnie ważne oświadczenia.

W związku z tym pojawia się oczywiście problem złej wiary użytkownika danych. Podanie nieprawdy, o ile fałsz nie jest oczywisty, obciąża składającego oświadczenie. Przyjmujący oświadczenie nie jest wprawdzie zwolniony z elementarnej dbałości w ocenianiu tego, co mu zakomunikowano, ale nie oczekuje się od niego prokuratorskiej dociekliwości.

Standardowy formularz zgłoszenia użytkownika zawiera wzory typowych oświadczeń[38]. Badacz może zatem zapewnić, że informacje, z którymi zamierza się zapoznać, wykorzysta np. wyłącznie do prywatnych celów genealogicznych. A jeśli nie, to że nie będzie publikował, ani rozpowszechniał w inny sposób informacji o osobach wymienionych w dokumentach — chyba że za ich zgodą. W sytuacjach szczególnych możliwe i wskazane są oczywiście niestandardowe oświadczenia, a także dostosowane do okoliczności wymogi ze strony archiwum. Środki ostrożności bywają nader uzasadnione. W zasobach archiwalnych kryje się — może z wyjątkiem zapisów kodu genetycznego — wszystko, o czym mowa w art. 27 ustawy o ochronie danych osobowych, który w zasadzie zakazuje przetwarzania tego rodzaju danych.

Z pewnością, nawet gdy konflikt interesów informacyjnych rozstrzygany jest na korzyść badacza, nie przyznaje się mu bezwzględnej swobody korzystania z informacji. Wymieniona została wcześniej w tym kontekście reguła celowości, która mówi, że nie należy rozpowszechniać prawnie reglamentowanych informacji ponad badawczą potrzebę. Ta reguła odnosi się oczywiście wyłącznie do współczesności, określanej w ten sposób, że mogą żyć jeszcze albo ludzie, a których mowa w dokumentach, albo ich bliska rodzina.

Dane identyfikujące miewają znaczenie poznawcze w odniesieniu do osób publicznych, w zakresie ich publicznej działalności. Te osoby muszą liczyć się nawet z drastycznymi ingerencjami w ich prywatność — co niekoniecznie stanowi naruszenie standardów zwyczajowych ani prawnych. Panuje w miarę powszechna zgoda, że np. politycy powinni mieć stosunkowo niewiele tajemnic przed wyborcami — i reguły życia publicznego uzasadniają wiele przejawów dociekliwości, która wykracza nawet poza urzędowe gabinety. Ograniczenia prywatności są swoistą ceną pełnienia funkcji publicznej. Dla obywateli nie jest obojętne, czy minister zdrowia chodzi do znachora, a minister finansów — do wróżki. Zachowania prywatne wpływają na publiczną wiarygodność. W archiwach wszystko to ulega przesunięciu w czasie, ale schemat zostaje zachowany.

Konstytucja stanowi, że ograniczenia gwarantowanych w niej wolności i praw „mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób" — przy czym owe ograniczenia „nie mogą naruszać istoty wolności

[38] Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Nr 4 z dnia 18 maja 2000 r. w sprawie organizacji udostępniania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych, załącznik Nr 1.

i praw”[39]. W katalogu konstytucyjnych praw i wolności znalazła się m.in. ochrona życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia[40]. Katalog zbliżony do wyliczenia przykładowych dóbr osobistych w *Kodeksie cywilnym*.

Badając zagadnienie ograniczenia prawa do prywatności osoby pełniącej funkcje publiczne Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że ochrona życia prywatnego oraz dostęp do informacji publicznej są dobrami równorzędnymi, z których żadnego nie można z założenia stawiać ponad drugim[41]. W konkretnych wszelako przypadkach nie da się tolerować sytuacji patowych. Wprawdzie, co stanowiło bezpośrednie nawiązanie do normy konstytucyjnej, upowszechniane informacje nie powinny przekreślać istoty gwarancji prywatności — ale w życie osobiste polityka wolno wkroczyć ze względu na dobro wspólne, na ile ingerencja ma znaczenie dla oceny wypełniania funkcji publicznej. Trybunał wyszedł więc znacznie poza przyzwolenie na upowszechnianie informacji, mających bezpośredni związek z wykonywaną funkcją. Wykluczył wprawdzie ujawnianie wiadomości o stanie zdrowia, intymności i życiu seksualnym, ale faktycznie — zasadność skrywania przed opinią publiczną wiedzy na temat np. psychicznych dolegliwości polityka byłaby co najmniej problematyczna. Nikt też ze względu na ochronę prywatności nie kwestionował roztrząsania przez media informacyjne domniemanego przestępstwa seksualnego, jakiego miał się dopuścić polski deputowany do Parlamentu Europejskiego. Komentując wyrok Trybunału publicysta nazwał tę ukrytą, nadrzędną wartość, dla której ogranicza się prywatność polityków, „społecznym bezpieczeństwem”[42].

Ciekawe ujęcie problemu zaprezentował Komitet Polityczny Rady Europy w deklaracji z dnia 12 lutego 2004 r. w sprawie swobody debaty politycznej w mediach[43]. Zauważono, że skoro osobistości publiczne wypowiadają się na temat aspektów życia prywatnego obywateli, to media są uprawnione do obserwowania tychże aspektów prywatności polityków i wysokich urzędników. Zostało też podkreślone, że rozpowszechnianie omawianych informacji nie powinno przynosić zbędnej szkody osobom trzecim — w czym kryje się założenie, że pewien poziom osobistej dolegliwości jest jednak dopuszczalny. Poza tym deklaracja jest zbieżna z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Dociekliwość użytkowników zasobu archiwalnego nie miałaby natomiast uzasadnienia w stosunku do osób niepublicznych — ich prywatność nie ma znaczenia poznawczego, a ingerencje w ich życie osobiste są na ogół czystym naruszeniem dóbr osobistych, bez usprawiedliwionej przyczyny. Znamienne extremum wyznacza pod tym względem ustawa o statystyce publicznej, która w ogóle zakazuje

---

[39] Konstytucja, art. 31 ust. 3 oraz art. 61 ust. 3 w związku z ust. 1, a także w związku z przepisami ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, art. 5 ust. 2 (DzU Nr 112 poz. 1198 ze zm.)

[40] Tamże, art. 47.

[41] www.trybunal.gov.pl/Rozprawy/2006/k_17-05.htm: komunikat prasowy w sprawie K17/05 (wyrok z dnia 20 marca 2006 r.).

[42] E. Winnicka, *Granice prywatności polityków*, „Polityka” Nr 14 z 8 kwietnia 2006 r.

[43] https://wcd.coe.int/ViewDoc.jsp?id=118995&Lang=en

udostępniania i publikowania zebranych na jej podstawie danych jednostkowych, dotyczących poszczególnych ankietowanych osób[44]. Natomiast w toku badań prowadzonych w archiwach historycznych informacje o konkretnych, być może żyjących jeszcze, osobach prywatnych warunkowo mogą być udostępniane, z tym że posłużyć powinny do opracowania zestawień wynikowych, bez możliwości zidentyfikowania podmiotów danych.

Jednak pomiędzy osobistościami publicznymi a ludźmi zanurzonymi całkowicie w swojej prywatności znajdują się jeszcze tłumy bytów pośrednich. Wystarczy wsłuchać się w dylematy sędziów, mozolnie ustalających, kto jest funkcjonariuszem publicznym — bo istniejąca ustawowa definicja mało kogo zadowala[45]. A jest to dużo łatwiejsze niż określenie osoby publicznej. Znany badacz zapytał w tym kontekście, w którym miejscu skali publiczne–prywatne należy umieścić niszowego literata, znanego swojemu wydawcy, przyjaciołom i wszystkim kilkunastu czytelnikom[46]? Zwłaszcza jeśli sprzeciwi się zamieszczeniu swej noty biograficznej w specjalistycznym leksykonie. Więc usuwając tę notę, oddamy sprawiedliwość człowiekowi, ale coś odbierzemy nauce.

Na tego rodzaju dylematy nakłada się jeszcze prawna ochrona danych osobowych. Treść przepisów, a jeszcze bardziej — wyobrażenia o ich treści — są źródłem kontrowersji, które nie omijają użytkowników materiałów archiwalnych. Nie budzą lęku główne wątki ustawy. Poza wszelką wątpliwością demon masowego przetwarzania wszelkich informacji o każdym człowieku musi być okiełznany i miarkowany. Także historycy pojmują grozę powszechnej elektronicznej inwigilacji, prowadzonej w niewiadomych celach, przez nieznane podmioty i poza wszelką kontrolą.

Niemniej widoczne są obawy, że ustawa krytycznie ograniczy albo zamknie badaczom dostęp do przekazów zachowanych w archiwach. Historycy bywają więc zrewoltowani przeciw prawnej ochronie danych osobowych. Zarzucają, że surowość prawa współistnieje z nieostrym określeniem czynów zabronionych. Z archiwaliów, jak mówią, na ogół można korzystać, ale często pod groźbą mimowolnego popełnienia deliktu. Słyszy się wręcz opinie, że ustawa może w swych konsekwencjach prowadzić do faktycznego zakazu odkrywania historycznej prawdy.

---

[44] Ustawa z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej, art. 38 ust. 1 i 2 (DzU Nr 88 poz. 439 ze zm.): „1. Nie mogą być publikowane ani udostępniane dane jednostkowe uzyskane w badaniach statystycznych statystyki publicznej. 2. Nie mogą być publikowane ani udostępniane uzyskane w badaniach statystycznych statystyki publicznej informacje statystyczne możliwe do powiązania i zidentyfikowania ich z konkretną osobą oraz dane indywidualne, charakteryzujące wyniki ekonomiczne działalności podmiotów gospodarki narodowej prowadzących działalność gospodarczą, w szczególności jeżeli na daną agregację składa się mniej niż trzy podmioty lub udział jednego podmiotu w określonym zestawieniu jest większy niż trzy czwarte całości".

[45] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. *Kodeks karny*, art. 115 § 13 (DzU Nr 88 poz. 553 ze zm.).

[46] Autor dziękuje panu prof. dr. hab. Andrzejowi Friszke za obszernie tu spożytkowane cenne spostrzeżenia na temat pogranicza sfery publicznej i prywatnej w kontekście ochrony danych osobowych, a także środowiskowych opinii dotyczących odnośnej ustawy.

Wszystkie te niepokoje tliły się przez lata, ale daleko było od kryzysu. Archiwa historyczne zawsze oszczędnie odwoływały się do ochrony danych osobowych, biorąc raczej pod uwagę — jeśli już zachodziła potrzeba — ochronę dóbr osobistych. Ta powściągliwość brała się w głównej mierze z natury zasobów archiwalnych, które — wraz ze sporządzoną do nich ewidencją — w umiarkowanej części uznać by można za zbiory danych osobowych w rozumieniu stosownej ustawy albo chronione tą ustawą inne rejestry. Zwykle brak bowiem bezpośredniego dostępu do chronionej informacji bądź nie jest prawdopodobne, że podmiot danych żyje. Do niedawna znikomą rolę odgrywały też w archiwach informatyczne bazy danych. Uwagi archiwistów nie uszły przy tym różnice między ustawodawcą a organem ochrony danych, z których ten drugi zdawał się niekiedy rozszerzająco interpretować zakres unormowania. Niemniej użytkownicy zasobu archiwalnego nieczęsto mieli do czynienia z tej kategorii restrykcjami.

Dopiero w 2005 r., w wyraźnym związku ze sporem między Instytutem Pamięci Narodowej a Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych nastroje uległy zaognieniu. Nie wiadomo, na ile krytyka ustawy jest reprezentatywna dla środowiska badaczy najnowszych dziejów. Nie sposób też ustalić, jakie znaczenie dla atmosfery sporu miały ujemne konotacje, które towarzyszą ustawie od chwili jej uchwalenia. Wejście w życie powszechnie nierozumianego aktu wywołało swego rodzaju panikę, a w konsekwencji — wybujały asekurantyzm administratorów danych i podmiotów, które za administratorów się uważały. Nawet obecnie, po wielu latach funkcjonowania ustawy, bywa ona — przez niedostatek prawnej świadomości — powoływana dla usprawiedliwienia niedorzecznych restrykcji. Z tej przyczyny zdaje się budzić odruchową nieufność; jej powaga została podważona przez strywializowaną potoczną interpretację.

Zarazem ochrona danych ponad wszelką wątpliwość w naturalny sposób konkuruje z postulatem otwartości archiwów i stąd może być — aby użyć osobliwego tu określenia — nielubiana. Gniewne wypowiedzi mają odniesienia do rzeczywistych problemów zawodu historyka.

Bo też występują w badaniach paradoksy wymagające gruntownego wejrzenia w sensytywne informacje. Niemieckie sądy w okresie okupacji skazywały zarówno działaczy konspiracyjnych, jak i pospolitych przestępców. Zdarzało się w późniejszych latach, że złodzieje pożyczali sobie chwały od bohaterów. Analogicznie — w czasach Polski Ludowej w przededniu świąt państwowych trafiali do aresztu zarówno działacze opozycji, jak i kieszonkowcy oraz prostytutki. Do celów badań naukowych trzeba niekiedy to rozwikłać. Podobnie, niezbędna okazuje się wiedza o wieku uczestników wydarzeń, ich miejscach zamieszkania, wykształceniu itp. To są istotne parametry życia społecznego. Nie mówiąc już o narodowości, przekonaniach religijnych i politycznych albo przynależności partyjnej. A choć ustawa chroni tylko prawa żyjących, to pewne dane — jak m.in. pochodzenie etniczne — przechodzą z pokolenia na pokolenie. Upowszechnienie informacji o dawno zmarłym dziadku bywa równoznaczne z obnażeniem prywatności wnuka.

Na ustawę o ochronie danych osobowych można i należy spojrzeć także od jej optymistycznej strony. To znaczy, od strony przywilejów, jakie pozostawiła badaczom[47]. Z pewnością nie została pomyślana do zwalczania badań naukowych. Niemniej jej ważne przepisy rzeczywiście są trudne; ustawodawca niektóre unormowania zaszyfrował (poczynając już od wymagającego specjalnej egzegezy art. 1) albo pozostawił w stanie niedookreślenia. Chociaż więc wiadomo, że wiele obaw tyczących się ochrony danych osobowych udałoby się uśmierzyć po prostu poprzez zapoznanie się z ustawą, to jednak lektura nie do końca pozwoli rozpoznać granice dozwolonego. Są racjonalne powody, by ustawę — taką, jaką uchwalił parlament — uważać za akt podwyższonego ryzyka.

W stopniu większym być może niż w przypadku profesjonalistów tego rodzaju niepokoje dotyczą genealogów. Praktycznie przecież nie wychodzą oni poza dziedzinę danych osobowych. Zarazem nie tylko historia państwa polskiego, ale i historia rodzin jest powikłana, pełna pozrywanych wątków, które wymagają mozolnego odtwarzania w archiwach. Nie sposób przy tym nie zajrzeć do cudzych danych — np. dotyczących osób o podobnych albo i takich samych nazwiskach — choćby dla wyeliminowania fałszywych tropów. Trzeba także uwzględnić, że nie da się na większą skalę prowadzić badań genealogicznych za pośrednictwem archiwów, tak, by zainteresowany otrzymywał tylko produkt końcowy, obejmujący informacje, do których poznania ma niewątpliwe prawo. Ani archiwa nie są zdolne do tak masowych kwerend, ani nie byłoby właściwe utrudnianie czy udaremnianie genealogom osobistego realizowania ich pasji. Ponadto narzucanie pośrednictwa graniczy z monopolistycznym wymuszaniem usług i mogłoby zostać podważone na drodze prawnej.

Podobne problemy pojawiają się w przypadku poszukiwań majątkowych, chociaż inaczej są rozwiązywane. Także tu burzliwe zeszłowieczne dzieje stosunków własnościowych na ziemiach polskich wymuszają na archiwach pewien poziom akceptacji dla poszukiwań prowadzonych na oślep, bez dokładnej (albo i jakiejkolwiek) znajomości przedmiotu poszukiwań. Publiczne instytucje nie mogą tych desperackich dociekań zupełnie dezawuować, gdyż zbyt wiele tytułów własności uległo zniszczeniu, wiele rodzin zostało rozproszonych i nagminnie dochodziło do zerwania ciągłości międzypokoleniowej pamięci.

Nie stwarzają przy tym problemu źródła podstawowe — zamknięte księgi wieczyste, bo skoro były jawne za swego życia, to po ich przekazaniu do archiwów dostęp do nich nie mógł być ograniczony. Natomiast w odniesieniu do innych dokumentów własnościowych archiwa podejmują się jednak pośrednictwa, a także wymagają, by zainteresowany był już stroną administracyjnego albo cywilnoprawnego postępowania, związanego z przedmiotem archiwalnych poszukiwań. I jeśli ten formalny warunek nie zostanie spełniony — odmawiają. Stają się rygorystyczne, bo ten, kto ma dostęp do informacji, zyskuje — tylko dzięki nabytej wiedzy — silną pozycję

[47] UODO, art. 2 ust. 2, art. 23 ust. 1, art. 29 ust. 1 i 2.

w postępowaniu reprywatyzacyjnym albo odszkodowawczym, w znacznym stopniu niezależnie od faktycznych tytułów własności. To przekonanie znajduje potwierdzenie w stosunkowo licznych precedensach cudownego odnalezienia spadkobierców rozmaitych nieruchomości albo legitymowania się pełnomocnictwami pochodzącymi od osób w wieku nadnaturalnym. Na razie z tego powodu cień padał na niektóre instytucje sądowe, a nigdy jeszcze — na archiwa historyczne.

Co nie jest zresztą dane na zawsze. Dlatego w sprawach własnościowych nie sposób dawać wiary samym tylko oświadczeniom. Człowiek, który ma szansę dostać od losu kamienicę w rynku, mógłby skłamać. Kilka lat temu sąd administracyjny podtrzymał odmowę udostępnienia dokumentacji majątkowej osobie trzeciej, udzieloną ze względu na ochronę interesów spadkobierców. I to nie spadkobierców imiennie przez odmawiającego określonych, ale nikomu nieznanych. Sąd podzielił stanowisko Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, że wglądanie w potencjalne prawa majątkowe, przysługujące być może hipotetycznym zstępnym naruszałoby ich prywatność[48].

Pozostają jeszcze do rozpatrzenia pewne szczególne formy udostępniania zgromadzonej w archiwach informacji. Sporadycznie pojawiają się użytkownicy, którzy chcą zbierać informacje — i to właśnie informacje o fizycznych osobach — w celu zorganizowania prywatnych baz danych. Cel to bardzo szczególny, który za każdym razem budzi zaniepokojenie. Jednak odczucia archiwistów nie zawsze dałyby się rozsądnie przełożyć na prawne uzasadnienie odmowy. Nie zawsze bowiem można dopatrzyć się szkody, jaka wynikłaby z oddania osobie trzeciej już nie informacji o treści dokumentów, ale czystej informacji ewidencyjnej; nawet więcej — indeksu osobowego. Tworzenie przez użytkowników baz danych nie jest w ogólności zakazane — choć może być tak właśnie ocenione w konkretnych przypadkach.

Te specyficzne cele udostępniania przyjmowane są w archiwach z dużą powściągliwością — ale w odniesieniu do dawnej dokumentacji wnioski bywają uwzględniane. Czasem ma to formę kontraktu, w wyniku którego archiwum uzyskuje kopię bazy, stanowiącą dla niego zaawansowaną pomoc informacyjną. Jest to możliwe np. w przypadku ksiąg stanu cywilnego, które trafiają przecież do archiwów historycznych dopiero po upływie 100 lat od ich zamknięcia. Można zakładać, że nie zawierają już ustawowo chronionych danych osobowych, tzn. nie dotyczą osób żyjących, oraz że wydatnie zmalało ich znaczenie z punktu widzenia ochrony dóbr osobistych. Preferowane są przy tym cele naukowe, choć można niekiedy przypuszczać, że tak uzyskane informacje bywają też wykorzystywane do komercyjnych usług genealogicznych. Ryzyko prawne wydaje się jednak umiarkowane, zwłaszcza że w praktyce rejestracji nie podlega cała treść ksiąg, a tylko imiona, nazwiska i daty. Tego rodzaju użytek wymaga oczywiście dużej rozwagi ze strony udostępniających. Trudno by się wytłumaczyć z hojnego przyzwolenia na wypro-

[48] Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 29 sierpnia 2001 r. w sprawie I SA 618/00.

wadzenie z archiwum zbioru informacji o osobach, które mimo upływu czasu być może żyją albo przynajmniej pozostawiły bliskich krewnych bądź powinowatych.

A skoro mowa o ewidencji: w archiwach państwowych zasadą jest swobodny dostęp użytkowników do pomocy informacyjnych. Także tych użytkowników, którzy ze skorzystaniem z samych dokumentów mogliby mieć problemy. Niemal całkowita otwartość pomocy ewidencyjnych jest właściwością archiwów historycznych — bo mniej niż inne są uwikłane w teraźniejszość, choć niewątpliwie ich zasób też może budzić osobiste emocje.

Kto więc przyjdzie do archiwum, ma prawo zajrzeć do inwentarzy i skorowidzów, by móc zamówić interesujące go dokumenty. Czy je dostanie, to inna kwestia. Zasada jawności archiwalnej ewidencji jest wprawdzie ograniczona w regulaminach udostępniania przez klauzulę zgodności z prawem, lecz ten instrument nadzwyczaj rzadko jest w użyciu. Tajemnice, zanim dotrą do archiwów, w zasadzie przestają być tajemnicami, inwentarze, mające do niedawna wyłącznie postać kartotek albo ksiąg, trudno by uważać za zbiory danych osobowych w rozumieniu prawa. Pozostaje ochrona dóbr osobistych — jednak tylko w bardzo specyficznych przypadkach. Na ogół, nawet jeśli imiona i nazwiska figurują w inwentarzach, sygnalizują tylko, że informacje o tak określonej osobie znajdują się w zachowanych dokumentach. Dopiero gdy ewidencja umieszcza owe dane w stygmatyzującym kontekście, ich jawność staje się dla archiwistów wątpliwa. Typowym przykładem są inwentarze akt prokuratur, ujawniające fakt oskarżenia określonej osoby na podstawie konkretnego przepisu. Pojawia się z pewnością negatywna przesłanka, która jednak nie skutkuje automatycznym ukryciem pomocy informacyjnych przed badaczami.

Należy liczyć się z koniecznością udzielenia odmowy dostępu do tego rodzaju danych. Zagrożenie interesów osób wymienionych w takim inwentarzu nie ulega wątpliwości. Ale jest również ważne, żeby badacz był świadom na poziomie elementarnym, to znaczy na poziomie danych ewidencyjnych, jakie informacje się zachowały. Powinien w ogóle wiedzieć, że pewne przekazy istnieją — i swoją pozyskaną już wiedzę odnosić do całości dokumentacji, włącznie z tą, z którą nie mógł się zapoznać. Sensytywności inwentarzy, o których tu wspomniano, nie dało by się sensownie usunąć ani w drodze anonimizacji, ani poprzez ukrycie deliktów. Są użytkownicy, którym z prokuratorskich postępowań wystarczyłyby same numery paragrafów; inni natomiast reagują głównie na personalia. Wszystko, czego dotknie prokurator, z zasady owocuje informacjami sensytywnymi; inne dane występują ubocznie. A nie jest to przecież jedyna kategoria twórców dokumentacji kłopotliwej.

Poza badawczą metodyką są jeszcze względy formalne. Od odmowy udostępnienia materiałów archiwalnych służy odwołanie. Ale jak miałby korzystać z tego uprawnienia użytkownik, który nie wie, czego mu odmówiono? Znałby jedynie to, co archiwiści mu arbitralnie udostępnili, nie wiedząc, jakim poddali go ograniczeniom. Skrywanie ewidencji zasobu archiwalnego może naruszać prawo do odwołania, a w konsekwencji – konstytucyjne prawo do sądu.

Problematyczne jest również, kto miałby za użytkownika zasobu decydować? Archiwiści na ogół są historykami, ale jako grupa zawodowa nie dysponują tak wszechstronnym przygotowaniem, by występować w roli mentorów w stosunku do badaczy. Tego rodzaju ułożenie stosunków między archiwum historycznym a jego gośćmi budzi zarazem najgorsze skojarzenia. Praktykę uznaniowego ujawniania wyimków ze swego zasobu zawsze rozwijały bardzo specyficzne instytucje, na których nie ma potrzeby się wzorować.

Jednak zasady otwartości pomocy ewidencyjnych archiwa nie zdecydowały się w pełni przenieść do Internetu. Są tam zamieszczone liczne inwentarze archiwalne, ale niektóre inne pozostały poza siecią. Wyróżnia je to, że zawierają dane osobowe wysoce wrażliwe, stygmatyzujące. Jest to obecnie niemal wyłączne kryterium wykluczenia informacji z obiegu elektronicznego.

Tym bardziej nie zamieszcza się w sieci wizerunków dokumentów, których upowszechnienie mogłaby naruszyć prywatność osób niepublicznych. W przypadku Internetu należy mówić o „upowszechnieniu" w pełnym znaczeniu tego słowa, zdecydowanie szerszym od „udostępnienia". Zarówno w odniesieniu do zamieszczanej w Internecie ewidencji zasobu archiwalnego, jak i do rozpowszechnianych tam elektronicznych wizerunków dokumentacji pojęcie udostępniania — co wyżej już stwierdzono — nie ma właściwie zastosowania. Jest to forma publicznej prezentacji, która niebawem stać się może ważnym uzupełnieniem udostępniania archiwaliów, zawsze wszak odróżniając się od niego anonimowością odbiorców informacji. Różnić się będzie również tym, że obejmie wyłącznie takie dane, które bezspornie i bezwarunkowo podać można do wiadomości wszystkich.

Na razie skala przedsięwzięcia dalece nie wystarcza, by mówić o alternatywnym komunikowaniu treści historycznych przekazów. Ale trzeba zakładać, że w przewidywalnej przyszłości brak elektronicznego do nich dostępu mógłby spowodować marginalizację archiwów.

Od czasów niepamiętnych wskaźniki udostępniania zasobu państwowych archiwów historycznych z roku na rok niezmiennie rosły. Ale w ostatnich latach nastąpiła odmiana, linie niektórych wykresów zaczęły podlegać fluktuacjom. Zapewne to jeszcze nie teraz nurt cywilizacji odsuwa się od archiwów; efemerycznym objawom trudno by przypisywać jednoznaczną treść. Jeśli jednak archiwa nie podążą za nowymi, upowszechniającymi się nawykami informacyjnymi, to zaczną być może wracać do przeszłego elitaryzmu, kiedy to przyciągały głównie profesjonalnych historyków. Tymczasem, w niczym nie ujmując ludziom nauki, doniosłą kulturową wartość ma zainteresowanie ze strony tych poszukiwaczy wiedzy, których przyciąga do archiwów bezinteresowna pasja i których badania należą do fenomenów czasu wolnego. Archiwa pragną podtrzymać kontakt ze wszystkimi środowiskami potencjalnych użytkowników zasobu, również tymi, którzy do nich nie przyjdą. Dogodnym miejscem „spotkania" są niezawodnie rozległe sieci informatyczne. A z tym wiążą się nieznane dotychczas troski.

By skutecznie stawić czoła nowemu, trzeba uporać się uprzednio z zadawnionymi problemami ochrony informacji utrwalonej na papierze. Domyślna dziś, a fundamentalna reguła, że historyczne przekazy wiedzy udostępnia się przede wszystkim z mocy prawa, zasługuje, by wyrazić ją wprost. Inne postępowanie dysponenta archiwaliów (tzn. dyrektora archiwum historycznego) musi być przy tym określone jako mające charakter wyjątkowy i dopuszczalne tylko ze względu na prawną ochronę interesów innych niż prawo do zapoznawania się z informacją. W zakresie owego „innego postępowania" mieścić się powinny wszelkie formy weryfikowania albo kwestionowania uprawnień informacyjnych użytkownika zasobu — od wyjaśnień aż do odmowy udostępnienia dokumentów. Zarazem przepisy powinny stwarzać ramy dla uzgadniania dążeń do poznawania przeszłości z gwarancjami prywatności (oraz odpowiednio — innych dóbr), bez naruszania słusznych praw którejkolwiek z zainteresowanych stron. Powinny też wyznaczać granice owych uzgodnień, poza którymi mieściłyby się zarówno przypadki, w których interes badacza musi ustąpić w obliczu groźby wyrządzenia krzywdy osobom wymienionym w dokumentach albo ich bliskim, jak też przypadki, w których obszar prywatności ulega ograniczeniu. Klasycznym przykładem tego ostatniego jest sytuacja osobistości świata polityki, które powinny być transparentne dla opinii społecznej — czasem nawet poza zakresem ich działalności ściśle publicznej, gdyby to miało znaczenie np. dla decyzji wyborczych. Model uzgadniania pozytywnych i negatywnych uprawnień informacyjnych sytuuje się w opozycji do niefortunnego, warunkowego sformułowania obecnej ustawy archiwalnej („jeżeli nie narusza"), które opacznie sugeruje, jakoby każda kolizja z dowolnym prawnie chronionym interesem bezwzględnie wykluczała korzystanie z archiwaliów.

Niewystarczająco użyteczne jest też wyróżnianie sytuacji, w której udostępnienie archiwaliów naruszałoby prawnie chronione interesy. Stosowna formuła, która dotychczas w ustawie figuruje, literalnie obejmuje przypadki, gdy naruszenie następuje z chwilą zapoznania się z treścią dokumentu — a dysponent tego ostatniego jest w stanie ową okoliczność przewidzieć i prewencyjnie odmówić udostępnienia. Towarzyszy temu — zarówno w interpretacjach obecnych przepisów, jak i w koncepcjach przyszłych unormowań — wyłączenie odpowiedzialności dysponenta za przetwarzanie danych w celu albo w zakresie odmiennym od tego, co użytkownik zadeklarował.

Powyższe odbiega od rzeczywistych dylematów ochrony prywatności oraz innych dóbr osobistych. Dysponent informacji ani bowiem nie może niezawodnie stwierdzać naruszenia następującego z chwilą udostępnienia, ani nie powinien całkiem zamykać oczu na wtórne zagrożenia. Choćby dlatego, że niedozwolona ingerencja często ma w tym zakresie miejsce, o ile uzna tak podmiot danych — który z reguły dowiaduje się o spornym zdarzeniu znacznie później. Gdy zaś już do tego dojdzie, badania odpowiedzialności archiwum nie sposób będzie ograniczyć do lektury zgłoszenia użytkownika.

W rzeczywistości archiwum jest w stanie i powinno reagować na samo prawdopodobieństwo naruszenia chronionych interesów oraz dołożyć staranności, by je zminimalizować. Wiadomo, że dane sensytywne z założenia znajdują się w strefie ryzyka, wiele innych natomiast z pewnością wolno upowszechniać bez zastrzeżeń ani ograniczeń. Do odstępstwa od podstawowego trybu udostępniania (tzn. na żądanie) powinno więc dochodzić nie ze względu na naruszenie, ale już z powodu groźby naruszenia. Była o tym powyżej mowa w kontekście obecnej praktyki udostępniania zasobu archiwów; pożądane wydaje się jednak dobitniejsze unormowanie wskazanego tu zagadnienia.

Nie ma ponadto powodu, by ustawodawca próbował tworzyć katalog celów udostępniania, gdyż wszelkie cele poznawcze są równie uprawnione. Wiele daje przy tym do myślenia wyjątkowo długotrwałe niewykonywanie ustawowej delegacji do określenia zakresu udostępniania odpłatnego. Praktyka, *post factum* usankcjonowana prawem, doprowadziła do rozsądnego ustalenia tej granicy w innym miejscu: między bezpłatnym udostępnianiem dokumentów a odpłatnymi usługami archiwalnymi. Podobnie zbyteczne okazało się wyliczanie podmiotów, którym udostępnia się archiwalia, gdyż faktycznie mogą korzystać z nich wszyscy. Całkiem chybione jest podmiotowe ujmowanie prawnie chronionych interesów, gdyż z takiej ochrony korzystają odpowiednio wszelkie osoby.

Nie znajdowałoby też uzasadnienia podtrzymywanie generalnej klauzuli karencyjnej, gdyż nie uwzględnia ona specyfiki poszczególnych typów danych. Z tego względu rozważane jest wprowadzenie — zgodnie z rozwiązaniami przyjętymi w wielu krajach — karencji odniesionych do poszczególnych rodzajów dokumentacji zawierającej informacje sensytywne. Wymieniane są w tym kontekście przede wszystkim akta wymiaru sprawiedliwości, akty stanu cywilnego rejestracji świeckiej i wyznaniowej oraz dokumentacja medyczna. Projektowane karencje cechuje podwójna względność: nawet upływ zakładanego okresu nie przekreśla prawnej ochrony interesów, a z drugiej strony dopuszcza się wcześniejsze udostępnianie, gdy zainteresowany swe żądanie należycie uzasadni. To ostatnie stanowi jeden z punktów krytycznych procedury udostępniania, bo pomnaża osobistą odpowiedzialność dysponenta informacji: zaakceptuje przedłożone mu uzasadnienie — albo nie, wywołując niekiedy sądową weryfikację decyzji administracyjnej.

Przedstawione w tym miejscu uwagi poprzestają na ulepszaniu obowiązujących przepisów, nie składają się zaś na propozycję nowatorskiego unormowania. Trudno by (a w każdym razie — trudno autorowi) zanegować istotę modelu udostępniania archiwaliów, który wyrażono w dotychczasowej ustawie. Użycie najprostszej reguły, że to, co niezabronione, jest samo przez się dozwolone, wciąż budzić musi uznanie.

Ujemną stroną takiego podejścia jest jednak utrzymywanie rygorystycznych wymagań w stosunku do pracowników i szefów archiwów historycznych. Powinni być oni — zważywszy na konstrukcję tej części ustawy — znawcami rozproszonych w systemie prawnym reguł udostępniania i ochrony informacji, zdolnymi do nie-

zwłocznego podejmowania trafnych decyzji w zróżnicowanych sytuacjach, z jakimi mają na co dzień do czynienia. Wypada uwzględnić przy tym, że przepisy powszechnie obowiązujące sporadycznie tylko wprost się odnoszą do udostępniania archiwaliów. Częściej bywają to normy, które regulują korzystanie z informacji odznaczającej się bieżącą użytecznością i które trzeba dopiero stosować odpowiednio do udostępniania przekazów o znaczeniu historycznym — z tym, że te ostatnie okazują się czasem nadal uwikłane w żywe interesy podmiotów danych.

Nie widać zarazem szansy uwolnienia archiwistów od uznaniowego charakteru części dokonywanych w tej dziedzinie rozstrzygnięć, które dotyczą udostępniania. Uznanie wprawdzie nie może być dowolne; musi opierać się na normach ustawowych — ale z natury wymaga każdorazowej oceny. W środowisku osób obsługujących użytkowników zasobu dostrzegalna jest tęsknota za ostrymi, zapisanymi w ustawie kryteriami dostępu, które codzienny ciężar rozpatrywania indywidualnych przypadków by umniejszyły albo i usunęły.

Daremnie byłoby jednak oczekiwać, że prawo archiwalne kiedykolwiek skodyfikuje wszelkie możliwe kazusy, raz na zawsze ustanawiając wyrazistą granicę między dozwolonym a zakazanym — co można by tylko zainteresowanym zwięźle komunikować.

Udostępniając informację pracownicy archiwów nie obędą się bez pewnej wiedzy o stanie prawnym. Nie sposób, z drugiej strony, opierać polityki udostępniania zasobu archiwalnego na ekspertach, nawet gdyby udało się ich wykształcić, a ich szczególne umiejętności podtrzymywać. Jej reguły powinny być dostępne także dla archiwistów — w pozytywnym znaczeniu tego słowa — przeciętnych. Praktyka udostępniania zasobu archiwalnego nie może bowiem polegać na permanentnym kreowaniu opinii prawnych, odrębnie dla każdego zgłoszenia użytkownika. Taka funkcja nie mieści się w i tak już złożonej formule państwowego archiwum historycznego, biorącego na siebie nader zróżnicowane role. Istnienie więc dobrych nawet unormowań powszechnie obowiązujących nie wystarczy dla skutecznego zarządzania pozytywnymi i negatywnymi uprawnieniami informacyjnymi.

Choć mówi się powyżej tylko o jurystycznych aspektach dostępności i ochrony informacji, pracownicy archiwów powinni w dziedzinie udostępniania informacji dysponować szerszym instrumentarium. Potrzebują zwłaszcza swego rodzaju kodeksu dobrych praktyk, który sumowałby niezbędną wiedzę, doświadczenia, standardy działania, a także założenia polityki archiwalnej w odniesieniu do ochrony słusznych interesów osób wymienianych w dokumentach oraz uzasadnionych interesów badaczy. Należałoby może sformułować tam nawet związane z udostępnianiem wymagania etyczne, gdyż współpraca z użytkownikami zasobu wprowadza pracowników archiwów również w ten krąg zagadnień.

Nie ma przy tym racjonalnego powodu, by archiwiści występowali wyłącznie jako słuchacze wykładów i adresaci instrukcji. Więcej obiecuje ich uczestnictwo w wielokierunkowej komunikacji, gdyż dysponują imponującą wiedzą praktyczną o dylematach udostępniania i ochrony danych, która pozwala im — nawet jeśli nie

do końca znają odpowiedzi — w sposób wnikliwy formułować pytania. W miarę systematycznie organizowane debaty profesjonalistów miałyby nieoceniony walor edukacyjny. Ich ważnym uzupełnieniem mogłyby stać się zajęcia warsztatowe, obejmujące wspólne rozpracowanie rzeczywistych albo symulowanych przypadków. Stąd już niewielki — a potrzebny — krok do dyskusji panelowych, z udziałem wybranych grup użytkowników zasobu lub nawet osób reprezentatywnych dla pewnych kategorii podmiotów danych.

Niezależnie od dobieranych środków działania nadrzędnym celem państwowych archiwów historycznych z pewnością pozostanie wspieranie poznawczych aspiracji, pomocniczy udział w eksploracji przeszłości. Nie ma wątpliwości, że można i trzeba to osiągać bez deptania czyichkolwiek uprawnień, z poszanowaniem autonomii osób, których indywidualne losy zostały — w śladowym nawet zakresie — udokumentowane w publicznie dostępnych zasobach informacji.

Co nie oznacza, by zawsze miały się znaleźć rozwiązania niekolizyjne albo przynajmniej kompromisowe. Próby ingerencji w prywatność, mające wagę naruszenia prawa, muszą spotykać się w archiwach z restrykcjami. Oczekiwać natomiast należy, że będą to restrykcje niezbędne i czytelne, mogące ze zrozumieniem być przyjęte przez osoby, które o dostęp do informacji się ubiegały.

Dariusz Grot, *Access to Archives and other rights and freedoms.* Legal guarantees for the use of archival holdings have been clearly established for State Archives only, which in fact constitute a small part of archives under the supervision of the State. Applicable regulations provide for three ways of such use. The first one is by making archival holdings accessible, understood as the manner of communicating information to a specific person and for non-official purposes. Archives also undertake promotion and information activities not addressed to any specific individuals. Moreover, at the request of interested persons, archives officially certify the contents of preserved documents (mostly in the form of certificates and certified copies). The last function is supplemented by the transfer or submission of data or documents to various public authorities, treated as evidence in proceedings conducted by such bodies.

The access to the holdings of archives may be either direct, by way of access to documents, or copies of documents, made possible to interested persons, or indirect, where the users of the holdings are provided with copies of documents or processed information about the contents.

The access to the holdings of State Archives does not require any prior consent, documents are made available at the demand (application) of the user. The Act, however, includes two general exceptions from this rule. The consent has to be obtained in the case of documents created less than 30 years ago, and if an interested person is not a Polish citizen. Both these exceptions, however, account for procedural variation only. In fact, each person may use all the documents preserved in archives for any legally allowed cognitive purpose, irrespective of the date of origin.

Apart from the two above-mentioned exceptions, no prior consent is required by law to have access to archival materials. However, the Act includes a prohibition to infringe any legally protected interests by way of such accessibility. In practice, there are two essential categories of such interests: the first one is connected with legal restrictions regarding data dissemination, the other one, with protection of the physical integrity of data communication (so called conservator's protection). The first one refers to the contents, the other one — to the form of data.

For these reasons, the heads of archives may institute administrative proceedings concerning the refuse to allow access to archival materials. The user of the holdings is then obligated to explain whether he/she has any particularly justified need or any special authority to have access to the requested archival materials, as the use of archival materials also constitutes a legally protected interest, so other interests do not always have to prevail. In the event of any conflict of positive and negative rights to information, they are compared in the course of above-mentioned proceedings, and, in consequence, the right of access to archival materials may prevail over the right to conceal any specific information.

Moreover, there are several categories of data accessible as of the date of their creation, such as, for example, public information or land and mortgage registers. They are not subject to protection against dissemination. Each person may also have access to his/her personal data. Although the use of absolute access data may be restricted by certain conservator's reservations, such restrictions are possible to the extent and for a period necessary to remove the obstacles only.

Restrictions in access to information are mostly connected with the protection of personal rights of data subjects (the right to privacy being of particular significance). To a lesser degree, they refer to statutory secrets (due to a relatively small number of such documents transferred to State Archives) and personal data, as the holdings of archives are usually neither arranged into data sets nor processed in IT systems (which constitute the criteria of special legal protection).

Restrictions may be revoked in favour of the right of access to archival materials. While the access to statutory secrets is allowed only for official, duly authorised persons, the approach towards activities of the user of archival holdings in the area of personal rights and personal data processing is different. The regulations allow interference, for example, into the privacy of data subjects, where such activities are duly authorised. This principle well describes the situation of users of archival holdings, whose activities are based, among others, on constitutionally guaranteed freedom of scientific research and the use of objects of cultural interest. The scope of protected privacy is also significantly reduced with respect to public persons. Similar regulations were applied to protected personal data which may be processed in exceptional cases only, where it is indispensable for the legitimate objectives of data administrator, etc.

Responsibility for the irregularities in the utilization of information are shared by the manager of the archives with the user of the holdings, the latter not being just a passive subject of the procedure but enjoying his autonomous credibility and actively arranging his information prerogatives. He may make effective statements as to the designed objective and scope of information expected to be identified in the archives.

Restrictions on access to information may be imposed only in compliance with the constitutional principle of usefulness, yet some of them, particularly those resulting from the protection of personal data, raise concerns on the part of users, including historians. In their view, the Act under discussion is likely in its consequences to lead to an actual ban on revealing the historical truth.

The dilemma of the choice between the accessibility and protection of information is becoming more acute due to an increasingly extensive presentation of archival holdings in information networks. At the moment, the above refers mostly to recording means but this form of the communication between the archives and the users of the holdings is going to increasingly refer to the contents of documents. The archives, therefore, are exposed to the necessity of a new approach to the rules of managing the positive and negative access rights to information.

Dariusz Grot, *L'accès aux archives, et autres droits et libertés.* Les garanties juridiques à l'utilisation des fonds d'archives ont été clairement établies seulement pour des archives d'Etat, qui en réalité, constituent une frêle partie des archives comprises dans la gestion de l'Etat. Les règlements prévoient trois façons d'utiliser ces fonds. La première d'entre elles consiste à les rendre accessibles, compris comme la manière de communiquer l'information à une personne concrète et en même temps dans un but non officiel. Les archives entreprennent aussi des actions de vulgarisation et d'information pour des destinataires non individuellement définis. De plus, à la demande des personnes intéressées,

elles confirment officiellement le contenu des documents conservés (essentiellement sous la forme de certificats et des copies certifiées). La dernière de ses fonctions est complémentaire et consiste soit à communiquer soit à présenter aux différents organes publics des données ou des documents, considérés par ceux-ci comme des preuves dans des procédures en cours.

Rendre accessible la ressource des archives peut se faire directement — par la possibilité qu'ont les intéressés d'accéder aux documents ou aux copies — et aussi indirectement, quand on transmet aux usagers du fonds des copies des documents ou des informations portant sur leur contenu.

Les fonds des archives d'Etat sont accessibles, non sous condition d'en obtenir l'accord, mais à la simple demande de l'usager. La loi comporte cependant deux exceptions générales à ce principe. Il faut obtenir l'accord dans le cas de documents qui ont moins de 30 ans, et aussi, si la personne intéressée n'est pas citoyen polonais. Ces deux situations conduisent cependant à des procédures différentes. Effectivement, chacun, dans n'importe quel but, non interdit par la loi, peut profiter dans les archives d'Etat de tous les documents, indépendamment du moment de leur création.

En dehors de ces deux exceptions, la loi n'exige pas d'obtenir d'accord pour l'accéder aux archives. Elle contient par contre, l'interdiction de transgresser — par une telle mise à disposition — des intérêts protégés par la loi. En pratique, il y a deux catégories principales de ce type d'intérêts : la première est liée aux limitations judiciaires dans la vulgarisation de l'information, et la seconde — à la protection de l'intégrité physique des transferts de l'information (c'est-à-dire la protection de l'état physique des documents). La première concerne le contenu, et la seconde la forme des données.

Pour ces raisons, la direction des archives peut intenter une procédure administrative dans le but de refuser l'accès aux matériaux d'archives. Elle oblige alors l'usager du fonds à expliquer s'il a un besoin particulièrement motivé de consulter les documents d'archives demandés ou s'il possède une autorisation spéciale. L'utilisation des documents d'archives constitue aussi, en effet, un intérêt protégé par la loi, et par conséquent, ne doit pas toujours céder aux autres intérêts. Dans le cas de collision entre des droits à des informations positives et négatives, ils sont soumis, au cours de la procédure susmentionnée, à la comparaison — et au final le droit à l'accès aux archives peut prévaloir sur le droit à cacher des informations définies.

Beaucoup de sortes de données sont, en vertu de la loi, accessibles au moment de leur production, p. ex : l'information publique ou les registres fonciers. Elles ne sont pas protégées contre la vulgarisation. Chaque personne peut aussi accéder à ses propres données personnelles. L'utilisation de données accessibles dans l'absolu peut être en vérité limitée en raison de son état physique, mais seulement dans le domaine nécessaire et pour un temps indispensable à l'abaissement des obstacles.

Les restrictions d'informations se rapportent essentiellement à la protection de données inhérentes à la personne humaine des sujets donnés (une place particulière est accordée ici à la sphère privée). A un degré moindre, elles concernent des secrets statutaires (qui affluent en petit nombre aux archives d'Etat), et aussi des données personnelles — car en général, les fonds d'archives ne sont pas organisés dans des bases de données et ne sont pas traités par des logiciels (ce qui est conforme aux critères de la protection juridique particulière).

Les restrictions peuvent être abrogées en faveur du droit d'accès aux archives. Quant aux secrets statutaires, seules les personnes spécialement autorisées peuvent y avoir accès. Par contre, l'action de l'usager du fonds dans la sphère de biens personnels, ainsi que le traitement par lui de données personnelles sont conçus différemment. Les règlements permettent de s'ingérer, p.ex. : dans la sphère privée de sujets données, si une telle action est autorisée. Ce principe retrace bien la situation d'usagers des fonds dont l'action trouve appui, entre autres, sur les garanties constitutionnelles de la liberté de recherches scientifiques ou de la jouissance de biens culturels. Le champs protégé de la sphère privée est aussi fortement réduit pour les personnes publiques. Des règlements semblables ont été appliqués aux données personnelles protégées qui, à titre exceptionnel, peuvent être traitées, si cela est indispensable à la réalisation du Droit ou si cela sert aux objectifs autorisés de l'administrateur des données, etc.

La responsabilité pour d'éventuels abus d'information est partagée entre la direction des archives et l'usager du fonds. Ce dernier n'est pas un objet passif de la procédure. Il profite de sa crédibilité autonome, est capable de former activement ses compétences d'information, peut déposer des déclarations efficaces quant au but projeté et à l'étendue de l'utilisation de l'information qu'il espère obtenir dans les archives.

Les restrictions d'informations peuvent être infligées uniquement en accord avec le principe constitutionnel de l'opportunité. Néanmoins, certaines d'entre elles, surtout celles qui résultent du principe de protection des données personnelles, réveillent les craintes des usagers des fonds, y compris — des historiens. Ils sont d'avis qu'une loi appropriée peut en conséquence déboucher sur une réelle interdiction de découvrir la vérité historique.

Le dilemme du choix entre l'accessibilité et la protection de l'information devient plus restrictif à cause de la plus en plus vaste présentation des fonds d'archives dans les réseaux informatiques. A présent, cela concerne essentiellement les moyens d'enregistrement, mais cette forme de communication entre les archives et les usagers des fonds dans un champs de plus en plus vaste, comprendra aussi le contenu des documents. Cela met les archives devant la nécessite d'une nouvelle configuration des règles de gestion des informations dans un sens positif et négatif.

Дариуш Грот, *Доступ к архивам и другие права и свободы.* Правовые гарантии доступа к архивным фондам были точно определены только по отношению к государственным архивам, которые на самом деле ялвляются лишь небольшой частью архивов, остающихся в ведениии государства. Законоположения предусматривают три пути использования архивного фонда. Первым из них является предоставление доступа понимамого как вид сообщения информации конкретному лицу и одновременно служит неофициальным целям. Архивы предпринимают также популяризаторские и информационные меры, не имеющие конкретного адресата. Кроме того, по заявлению заинтересованных лиц подтверждают в служебном порядке содержание хранящихся в архиве документов (главным образом в виде справок и верных копий). Кроме того архивы передают или предъявляют разным публичным органам информацию или документы, которые принимаются ими в качестве доказательства по делам, которые ими ведутся.

Предоставление доступа к фондам архивов может происходить непосредственным путем — предоставление возможности заинтересованным лицам ознакомиться с документами или их копиями, а также косвенно, когда пользователям передаются копии документов или данные обработанные на основании их содержания.

Доступ к фондам государственных архивов предоставляется не при условии получения согласия, но по заявлению пользователя. Однако закон содержит два больших исключения от этого принципа. Надо получить разрешение по отношению к докментам, созданным раньше чем 30 лет назад, а также в случае если заинтересованное лицо не имеет польского гражданства. Оба исключения сводятся однако к разным процедурам. По сути дела каждое лицо в любых законных целях имеет право на доступ ко всем документам государственных архивов, несмотря на срок их произведения.

Кроме двух вышеназванных исключений законом не требуется разрешение на предоставление доступа к документальным материалам. Зато запрещает нарушать таким видом испольвания охраняемые правом интересы. На практике выступают два основных вида таких интересов: первый, связанный с правовыми ограничениями в популяризации информации, второй же — с обеспечением физической целостности информации (т.е. реставрация). Первый вид связан с содержанием, второй с формой данных.

По этим причинам руководители архивов могут взбудить административное дело по поводу отказа предоставления доступа к архивным материалам. Пользователь обязан тогда доказать, что имеет особо обоснованную потребность ознакомиться с запрашиваемыми архивными материалами или что у него есть особые полномочия на это, так как использование архивных материалов также является охраняемым правом интересом, который не всегда должен уступать

перед другими интересами. В случае коллизии положительных и отрицательных прав на информацию в ходе упомянутого дела они сопоставляются друг с другом и в результате право на доступ к архивным материалам может перевысить право на скрывание определенной информации.

Притом многие виды данных в силу закона доступны с момента их создания, напр. публичная информация или ипотечные книги. Они не предохраняются от распространения. Любой человек может также ознакомиться со своими личными данными. Использование данных, к которым доступ предоставляется бесспорно, может ограничиваться ввиду возражений реставраторов, но лишь в необходимом размереи на время необходимое для упразднения препятствий.

Информационные ограничения связаны глвным образом с охраной личных прав объекта данных (особое место занимает здесь неприкосновенность частной жизни). В меньшей степени они касаются тайн, предусмотрунных законом (которые в небольшом масштабе передаются в государственные архивы), а также персональных данных, так как в большинстве на фонды архивов не составляются базы данных и они не обрабатываются в информационных системах (что является необходимым для особой правовой охраны).

Ограничения могут отменяться в пользу права на доступ к архивным материалам. Хотя с законными тайнами могут ознакомиться лишь лица, которые форменным образом имеют на это право, то подход к действиям пользователей в области личных нематериальных благ и обработке персональных данных другой. Правила разрешают вмешиваться напр. в личную жизнь объектов данных, в том случае, если это законно. Этот принцип хорошо характеризует положение пользователей фондов, действия которых обосновываются м. пр. в конституционных гарантиях свободы научных исследований или доступа к культурному достоянию. Сфера охраняемой правом неприкосновенности частной жизни значительно ограничена по отношению к общественным лицам. Аналогичные регуляции касаются охраняемых правом персональных данных, которые как исключение возможно обрабатывать, когда это необходимо для выполнения права и служит законным целям администратора данных и т.п.

Ответственность за возможное злоупотребление информацией руководитель архива делит с пользователями. Притом последний не является пассивным предметом процедуры. Он пользуется своей автономной достоверностью, в состоянии активно формировать свое право на информацию. Может выступать с эффективными заявлениями относительно предпринятых целей и объема использования информации, которую намеревается получить в архиве.

Ограничения по отношению к инофрмации могут вводиться только в соответствии с конституционным принципом целесообразности. Тем не менее некоторые из них, в особенности ограничения связанные с защитой пресональных данных, вызывают опасания пользователей архивов, в том числе историков. Они уверены, что данный закон может в результате ривести к действительному запрету раскрывать историческую правду.

Дилемма выбора между доступом к инофрмации и ее защитой обостряется в связи с более широкой презентацией архивных фондов в информационных сетях. В настоящее время это касается лишь учетных средств, но данный вид общения архивов с пользователями будет расширяться в будущем также на содержание документов. Это ставит архивы перед необходимостью установить новый порядок управления положительными и отрицательными правами на информацию.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

WALTRAUT KOTSCHY*
(Austria)

ROZLICZENIE Z HISTORIĄ — REFLEKSJE NA TEMAT WPŁYWU OCHRONY DANYCH NA PROWADZENIE I WYKORZYSTYWANIE ARCHIWÓW

Przystępując do dzisiejszej debaty warto mieć w pamięci dorobek Międzynarodowej Konferencji Ochrony Prywatności i Danych Osobowych, która odbyła się we wrześniu 2004 r. we Wrocławiu, w trakcie której omawiano najbardziej interesujące kwestie: problemy związane z dostępem do akt dotyczących najnowszej historii Niemiec i Polski, za datę początkową przyjmując tworzenie systemów totalitarnych, oraz rozwiązania, jakie wobec zasad udostępniania do tej pory wprowadzono. Od tego czasu moja koleżanka z Polski, Minister Ewa Kulesza, lansowała ideę zorganizowania wspólnego dla rzeczników ochrony danych i archiwistów seminarium, podczas którego bardziej szczegółowo zajęto by się problemami ochrony danych przechowywanych w archiwach historycznych, a w szczególności archiwach zawierających akta z czasów współczesnych o szczególnie wrażliwym charakterze politycznym.

Pamiętając o tle historycznym naszego seminarium, próbowałam odpowiednio sprofilować moje wystąpienie. Zacznę zatem od kilku definicji oraz ogólnych uwag na temat zasad ochrony danych i ich zastosowania, następnie bardziej szczegółowo skomentuję istniejące przepisy prawne dotyczące archiwów w Austrii, a na zakończenie przedstawię informacje na temat specjalnych projektów, które ostatnio zrealizowano w Austrii i które są szczególnie istotne dla problematyki tego seminarium.

1. Jaki wpływ na dostęp do archiwów może mieć ochrona danych

Zgodnie ze standardowym założeniem ochrona danych ma na celu zagwarantowanie jednostce prawa do samostanowienia o tym, jak będą wykorzystywane dotyczące jej informacje. Jest to prawo o charakterze *stricte* osobowym i może sobie

* Waltraut Kotschy — Austriacka Komisja Ochrony Danych (Osterrreichische Datenschutzkommission).

je rościć jedynie osoba, której dane dotyczą. Zatem ochrona danych nie ma zastosowania wobec osób zmarłych — ochronę ich dobrego imienia muszą gwarantować inne przepisy, np. w Austrii w naszym *Kodeksie Prawa Cywilnego* z roku 1812 jest ona zagwarantowana w artykule dotyczącym (ogólnych) „praw osobistych".

Toteż tylko określona część materiałów archiwalnych może stanowić potencjalny problem z zakresu ochrony danych, a są to akta na temat osób żyjących lub znacznie częściej — jak wynika z naszego codziennego doświadczenia — akta zawierające informacje dotyczące osób, spośród których niektóre jeszcze mogą żyć (i z którymi nie można się skontaktować — z powodu braku aktualnego adresu — w celu uzyskania ich zgody na wykorzystywanie ich danych).

Im informacje przechowywane w archiwum są nowsze, tym poważniejsze są związane z nimi problemy z zakresu ochrony danych. Zawsze istniały okresy „ochronne", w czasie których nie można było wykorzystywać materiałów archiwalnych, najczęściej w związku z zachowaniem tajemnicy państwowej, ale nadal mogą one obowiązywać także ze względu na swego rodzaju uznanie powszechnych praw „osobistych" osób figurujących w takich aktach. Słusznym wydaje się założenie, że zdawano sobie sprawę z istnienia problemów związanych z ochroną danych w dokumentach archiwalnych na długo przed stworzeniem idei „ochrony danych" jako takiej. Jednakże powody obowiązywania okresów ochronnych zmieniają się: podczas gdy „bezpieczeństwo państwa" staje się dla nowoczesnego społeczeństwa coraz mniej akceptowalnym powodem zachowania spraw w tajemnicy, „ochrona danych" ma coraz większe znaczenie dla ochrony sfery osobistej jednostek przed negatywnymi aspektami społeczeństwa informacyjnego.

2. Czym jest archiwum

„Archiwa" to instytucje, które mają zadanie przechowywania informacji (wytworzonych gdzie indziej) oraz zajmowania się tymi informacjami w szczególny sposób (np. katalogowanie ich), tak aby można było je łatwo znaleźć, gdy się ich szuka, zazwyczaj (ale nie tylko) w kontekście naukowym. Co do zasady archiwa prowadzone są po to, aby były dostępne dla każdego. Jeżeli zbiory zawierają dane osobowe, zasada ta może kolidować z prawem do ochrony danych, gdyż dane osobowe można udostępniać innym podmiotom — o ile została wyrażona zgoda — tylko z bardzo dokładnie określonych powodów, które z reguły nazywamy „nadrzędnymi interesami prawnymi".

3. Zakres prawa do ochrony danych

Temat „ochrony danych" pojawił się we wczesnych latach 70. ubiegłego wieku, kiedy to w związku z rozwojem elektronicznego przetwarzania danych zdano sobie sprawę z faktu, że przechowywanie dużych ilości danych oraz możliwość szybkiego ich przetwarzania może w końcu zagrozić wolności jednostki: wiedza na te-

mat wszystkich intymnych szczegółów z życia osoby, prawdopodobnie uzyskana bez wiedzy osoby, której dane dotyczą, może nieść ze sobą władzę nad jednostką, której to władzy można by nadużywać.

Mimo że idea ochrony danych pierwotnie koncentrowała się na danych przetwarzanych elektronicznie, archiwum jest — w danym kontekście — zjawiskiem o podobnym charakterze: obejmuje ono ogromne ilości informacji zawartych w aktach, które są skatalogowane i przechowywane w taki sposób, aby możliwe było szybkie wyszukanie określonych informacji. Zatem, mimo że obecnie archiwa nadal zawierają głównie akta papierowe, niezbędny cel ochrony danych odnosi się także do bardziej tradycyjnych technik przechowywania i przetwarzania dużych ilości danych.

W związku z tym uzasadnione może być twierdzenie, że mimo iż obecne prawo o ochronie danych w Unii Europejskiej skupia się na elektronicznym przetwarzaniu danych oraz odróżnia je od ręcznego przetwarzania w „zbiorach", „archiwa", zgodnie z powyższym opisem, nawet jeżeli zawierają tylko akta papierowe, są instytucją wymagającą ochrony danych z takich samych powodów jak elektroniczne przetwarzanie danych i zbiory: duże ilości danych przechowywane są w sposób, który zapewnia bezpośredni i łatwy dostęp do określonych informacji osobowych. Wraz z głównym posłannictwem archiwów, aby w zasadzie były dostępne dla każdego, wzgląd na skupienie przez nie dużych ilości danych oraz ułatwienie dostępu po archiwalnym przygotowaniu akt powoduje, iż sprawą nadrzędnej wagi staje się stosowanie zasad ochrony danych także w odniesieniu do archiwalnych akt papierowych, zawierających dane na temat żyjących osób.

4. Czy przechowywanie akt zawierających dane osobowe po zakończeniu ich wykorzystywania jest zgodne z prawem

Główna zasada ochrony danych osobowych dotycząca ich wykorzystywania zakłada, że muszą one być „przetwarzane legalnie i rzetelnie" — w przypadku niespełnienia tych wymogów dane osobowe należy usunąć. Ponadto dane osobowe mogą być przetwarzane tylko tak długo, jak jest to konieczne do celu, dla którego zostały zgromadzone.

Dane w archiwach zawsze były przechowywane dłużej niż to konieczne dla pierwotnego celu, dla którego zostały zgromadzone.

Jednakże odstępstwa od wyżej cytowanych zasad są zgodne z prawem, jeżeli ich podstawą są „nadrzędne interesy prawne" — mogą to być interesy publiczne, czyli interesy całego społeczeństwa, lub interesy prywatne, jeżeli są prawnie uzasadnione i tak istotne, że muszą być uznane za nadrzędne wobec interesów osoby, której dane dotyczą, w zakresie zachowania poufności.

Badania historyczne są takim nadrzędnym interesem prawnym społeczeństwa, który usprawiedliwia przechowywanie akt przez okres przekraczający ich cykl życia. Art. 6 (1b) Europejskiej Dyrektywy o ochronie danych 95/46/WE wyraźnie stwierdza, że dalsze wykorzystywanie danych do „celów historycznych, statystycz-

nych lub naukowych" nigdy nie jest niezgodne z pierwotnym celem, dla którego dane zostały zebrane, i w związku z tym jest dozwolone. Jednakże szczególnym warunkiem legalności jest istnienie „odpowiednich zabezpieczeń" wynikających z prawa krajowego. Takie zabezpieczenia muszą być przewidziane we właściwych uregulowaniach prawnych dotyczących archiwów.

Wracając do punktu wyjścia idei zorganizowania seminarium, należy dodatkowo poruszyć kilka aspektów.

W wielu krajach, w których w niedawnej przeszłości u władzy był reżim totalitarny, istniały ogromne tajne archiwa prowadzone przez tajną policję, które zawierały szczegółowe informacje na temat lojalności ideologicznej obywateli. Z obecnego punktu widzenia istnienie takich akt stanowi najbardziej rażące naruszenie praw człowieka, w szczególności prawa do ochrony danych. Czy zatem najlepszym wyjściem nie byłoby zniszczenie tych akt w celu przywrócenia rządów prawa?

W wielu przypadkach, także w Niemczech czy Polsce, rozwiązanie to nie było uważane za dobre, ponieważ istnieją nadrzędne interesy przemawiające za dalszym przechowywaniem tych akt:

- do celów badań historycznych oraz poinformowania opinii publicznej w celu rozliczenia się z historią najnowszą na poziomie krajowym,
- w celu sprawiedliwego osądzenia wydarzeń historii najnowszej w sprawach indywidualnych.

Jednakże zadanie polegające na rozliczeniu się z historią najnowszą nie jest ograniczone do wglądu do akt tajnej policji — istnieją niezliczone ilości dokumentów w różnych miejscach oraz o najróżniejszym pochodzeniu, które dają świadectwo temu, jak ludzie zachowywali się pod presją reżimu, znajdując się po stronie jego zwolenników lub ofiar.

W następnym fragmencie omówione zostaną najnowsze wysiłki podjęte w Austrii w celu poważnego i obiektywnego zbadania jednego istotnego aspektu naszej historii krajowej od czasu rozpoczęcia II wojny światowej, poprzez przeprowadzenie kompleksowych badań historycznych we wszystkich dostępnych archiwach. Przedstawię również wyniki badania wskazującego, jak istniejące regulacje z zakresu ochrony danych pomogły w realizacji tego naukowego zadania.

5. Wyznaczenie zadania

W listopadzie 1998 r. wspólną decyzją rządu i parlamentu utworzono tak zwaną Komisję Historyków, której zadaniem jest: „badanie i informowanie na temat całego szeregu wywłaszczeń dokonanych w Austrii w czasie okupacji hitlerowskiej oraz na temat rekompensat i/lub odszkodowań (w tym świadczeń pieniężnych lub społecznych) przyznanych w roku 1945 przez Republikę Austrii".

W 2003 r. po czterech latach pracy Komisja przygotowała raport końcowy (opublikowany na 453 stronach), przedstawiający najważniejsze aspekty dotyczą-

ce 53 projektów badawczych, udokumentowanych na 14 000 stron, sporządzony przez 160 badaczy. Oczywiście był to znaczący krok w kierunku zakładanego celu, przejrzystego, niezależnego i całkowitego rozliczenia się z jednym z najbardziej bolesnych rozdziałów historii Republiki Austrii, jak określił to premier, oraz znaczącego wzrostu świadomości opinii publicznej w zakresie tematyki poruszanej w raporcie.

6. Instrumenty prawne wykorzystywane do osiągnięcia tego zadania

a) Austriacka federalna ustawa o archiwach (Fed. DzU I 162/1999):
- uchwalona wraz z ustawą o ochronie danych (DSG) 2000
- przewiduje szczególny system ochrony danych przy wdrażaniu ogólnych zasad ustawy o ochronie danych 2000
- ma zastosowanie tylko wobec „federalnych materiałów archiwalnych".

b) Dopuszczalność wykorzystywania danych do badań naukowych zgodnie z § 46 DSG 2000.

Zasady federalnej ustawy o archiwach są następujące:
Wybór dokumentów:
- Oddzielenie dokumentów „zwykłych"* od dokumentów, uznanych za „warte zarchiwizowania"** w czasie podejmowania decyzji o ich selekcji i ocenie, dokonywane zazwyczaj po 10 latach od powstania akt.
- Dokumenty uznane za warte zarchiwizowania przekazywane są do archiwów państwowych oraz, jeżeli zawierają dane osobowe, poddawane „kwarantannie" (okres ochronny) przez okres 50 lat.

Dostęp (osób trzecich) do materiałów archiwalnych:
- Po okresie ochronnym, wynoszącym 50 lat, każdy jest uprawniony do dostępu do dokumentów archiwalnych w celach służbowych, naukowych, dziennikarskich lub z prawnie uzasadnionych powodów osobistych.
- Wcześniejszy dostęp osób trzecich:
  - za zgodą osoby, której dane dotyczą;
  - w innym przypadku: minimalny okres ochronny — 20 lat oraz dla uczonych, posiadających odpowiednią wiedzę specjalistyczną i doświadczenie (dziennikarze nie kwalifikują się!) oraz ze względu na nadrzędny interes publiczny w przypadku projektu badawczego.

Publikowanie danych osobowych zgromadzonych w archiwach jest zgodne z prawem tylko:
- Za zgodą osoby, której dane dotyczą, lub

* Dokumentacji niearchiwalnej (przypis red.).
** Materiałów archiwalnych (przypis red.).

- 10 lat po śmierci osoby, której dane dotyczą; gdy data śmierci jest nieznana, 110 lat po dacie urodzenia osoby, której dane dotyczą;
- Wcześniejsze publikowanie, gdy:
  – dane dotyczą osób publicznych oraz ich ujawnienie wyraża nadrzędny interes publiczny (nie mogą dotyczyć życia prywatnego osób publicznych).

Dostęp dla osób, których dane dotyczą:

- Za każdym razem, gdy:
  – jest to technicznie możliwe, oraz
  – brak jest nadrzędnych interesów ochrony danych innych podmiotów lub nadrzędnych interesów publicznych w zakresie tajemnicy;
  – prawo do poprawiania w formie dodania do akt oświadczenia.

Zgodnie z ogólną zasadą to władze archiwum decydują o wszelkim dostępie do materiałów archiwalnych. Jednakże w codziennym życiu w Austrii stało się to zwyczajem — dla Komisji Ochrony Danych raczej uciążliwym, że władze archiwum zezwalają na dostęp do zbiorów danych osobowych przed końcem okresu ochronnego tylko wówczas, gdy wnioskodawca przedstawi zezwolenie Komisji Ochrony Danych zgodnie z § 46 DSG 2000.

Dopuszczalność wykorzystywania danych do badań naukowych zgodnie z § 46 DSG 2000:

Gdy w roku 1999 przygotowano projekt nowej ustawy o ochronie danych, wdrażającej Dyrektywę o ochronie danych 95/46, szczególną uwagę zwrócono na potrzeby badań naukowych. Specjalny artykuł, § 46 DSG 2000, dotyczy wykorzystywania danych osobowych w różnych obszarach nauki. W przypadku dyscyplin naukowych, którym potrzebne są dane osobowe jako punkt wyjścia do badań, dostęp do takich danych może — wśród innych podstaw prawnych — być oparty na specjalnym zezwoleniu Komisji Ochrony Danych.

Komisja Ochrony Danych może przyznać uprzywilejowany dostęp do danych osobowych do celów badawczych — nie tyko w archiwach federalnych:

- Dla projektów badawczych realizowanych w interesie publicznym (zazwyczaj konieczne jest poświadczenie eksperta).
- Dla badaczy zapewniających wystarczającą jakość oraz wysoką wiarygodność (zazwyczaj konieczne jest członkostwo w dobrze znanej instytucji badawczej lub rekomendacja znanych naukowców).
- Zezwolenie może być wydane pod szczególnymi warunkami właściwymi dla danego projektu.
- Niewłaściwe wykorzystanie danych zgromadzonych za takim zezwoleniem podlega sankcjom; publikowanie danych osobowych bez zgody osoby, której dane dotyczą, lub brak nadrzędnych interesów prawnych uważa się za takie niewłaściwe wykorzystanie.

Uprzywilejowany dostęp do danych w celu badań naukowych jest oczywiście przedmiotem kontrowersji, przy uwzględnieniu podstawowego prawa do wolności nauki i badań. Jednakże, w związku z tym, że ochrona danych jest także podstawowym prawem uznawanym np. przez Europejską Kartę Praw Podstawowych, rozwiązanie można znaleźć jedynie zawierając kompromis — wiążąc prowadzenie badań naukowych z istotnymi sankcjami za naruszenie tychże praw.

7. Ocena praktyczności struktury prawnej

Zgodnie z planem pracy Komisji Historyków sprawdzono setki archiwów publicznych i prywatnych w poszukiwaniu informacji. Właściwe akta z reguły nie były wystarczająco stare, aby z góry wykluczyć, że osoby, których dotyczą, już nie żyją. Osób tych zaś nie można było poprosić o zgodę na wykorzystanie ich danych, ponieważ kłopotliwe było ustalenie ich aktualnych adresów. Pomimo tych wszystkich przeszkód zadanie Komisji Historyków pomyślnie zakończono po czterech latach, co świadczy o tym, iż oczekiwania określone przez Komisję w nowo utworzonej strukturze prawnej na początku ich pracy zostały spełnione: „Jeżeli chodzi o proponowaną nową ustawę o ochronie danych osobowych, będącą obecnie na etapie projektu rządowego, Komisja uważa, że jej Artykuł 46, który ma zastosowanie w szczególności do danych służących do celów badań naukowych, stanowi wystarczającą podstawę prawną do prowadzenia przez Komisję badań w sposób nieskrępowany".

8. Dostęp do archiwów jako przesłanka w rozstrzyganiu spraw indywidualnych

Znalezienie dowodów w indywidualnych sprawach to cel wykorzystania materiałów archiwalnych, który właściwie nie podlega zakresowi ogólnego ustawodawstwa dotyczącego archiwów. Nie jest on całkowicie zgodny z najbardziej powszechną przyczyną wglądu do archiwaliów, jaką jest uzyskanie wiedzy historycznej. Z rozstrzyganiem spraw indywidualnych nie można czekać do zakończenia okresów ochronnych — austriacka federalna ustawa o archiwach nie zapewnia bowiem zadowalających rozwiązań w przypadku takich sytuacji.

W Niemczech uznano za niemożliwe zajęcie się delikatnymi kwestiami wiążącymi się z dostępem do akt tajnej policji w oparciu o istniejące przepisy dotyczące archiwów. Przyjęto zatem w 1991 r. jedyne w swoim rodzaju ustawodawstwo szczególne, tak zwaną „ustawę o dokumentach Stasi". Omówienie tej ustawy oraz jej podstaw zostawię moim kolegom z Niemiec. Spróbuję jednakże opisać jedną z możliwych dróg prawnych do rozstrzygnięcia takich spraw w świetle ustawodawstwa austriackiego.

Rozstrzyganie w sprawach indywidualnych z zakresu zbrodni systemów totalitarnych może się odbywać na różne sposoby — poprzez karanie winnych, ujawnianie prawdy ofiarom i opinii publicznej, ale także w pewnym stopniu poprzez przyz-

nawanie odszkodowań za straty. Na ten ostatni temat przedstawię kilka bardziej precyzyjnych uwag.

Szczególne regulacje prawne, które wykorzystam jako przykład, to:

- Austriacka ustawa o funduszu odszkodowawczym (Fed. DzU I 12/2001),
- Austriacka ustawa o funduszu krajowym (Fed. DzU I 432/1995).

Te dwie ustawy zawierają szczególne przepisy dotyczące wykorzystywania danych osobowych do celów ubiegania się o odszkodowania za wywłaszczenie lub pracę przymusową na terytorium obecnej Austrii podczas II wojny światowej oraz trybu ich przyznawania.

Po pierwsze, ustawy przewidują, że w przypadku wniosków o odszkodowanie konieczne jest „uznanie obniżonej jakości dowodów". Wydaje się to być aż nadto uzasadnione, gdy weźmie się pod uwagę wyjątkową trudność w zdobyciu dowodów po tak długim czasie i w tak niesprzyjających okolicznościach. Ponadto, to nie wnioskodawca musi szukać informacji w archiwach lub innych źródłach, ale raczej fundusz odpowiedzialny za załatwienie odszkodowania ma za zadanie zgromadzenie niezbędnego minimum dowodów. Fundusz ma prawo do tego celu żądać informacji od wszystkich instytucji publicznych; takie żądanie musi być spełnione, o ile nie istnieją przepisy prawne stanowiące inaczej lub nadrzędne interesy osób innych niż wnioskodawca w zakresie ochrony danych.

Do wszystkich danych osobowych, gromadzonych w celu wydania decyzji w sprawie roszczenia o odszkodowanie, ma zastosowanie ścisłe ograniczenie celu: do wszelkiego dalszego wykorzystywania tych danych — zgodnego lub niezgodnego z celem — wymagana jest zgoda osoby, której dane dotyczą.

Powyżej przedstawiłam tylko jeden przykład szczególnego ustawodawstwa dotyczącego wykorzystania materiałów archiwalnych w celu rozstrzygania spraw indywidualnych. Bardziej szczegółowe informacje na ten temat zostaną przedstawione w kolejnych prezentacjach.

Podsumowując moje wystąpienie chciałabym wyrazić opinię, iż archiwa będące odzwierciedleniem zbiorowej pamięci narodów są kluczem do udanego rozliczenia się z historią. Jeżeli proces ten ma się odbyć bez większej szkody dla obywateli, musi uwzględnić ochronę danych w postaci zestawu zasad opracowanych w celu osiągnięcia równowagi pomiędzy sprzecznymi interesami przy zachowaniu jawności i poufności.

Tłum. *Sylwia Walencik*

Waltraut Kotschy, *Getting even with history – remarks on the influence of data protection on managing and utilisation of archives.* Archives are institutions with the objective of the preservation of information (produced somewhere else) and dealing with those information in a special way (like cataloguing) so that they can be easily retrieved if sought for, usually (but not only) for scientific purposes. Principally, archives exist to meet the demand on general availability, yet if an archive contains personal data that principle may collide with the right to data protection since personal data could be made accessible to other persons — subject to approval — for precisely defined reasons only, as a rule referred to as "superior legal interests".

In many countries governed until quite recent times by totalitarian regimes, there existed huge secret archives managed by security services, containing detailed information on the ideological loyalty of the citizens. In the present point of view, the existence of such archives constitutes an outraging breach of human rights, and particularly of the right to the protection of data. Therefore, would it be the best solution to destroy those files in order to restore the rule of law? In many cases that solution was not considered proper enough due to the existence of superior interests supporting further preservation of those files:

– for historical research purposes and to inform public opinion in order to get even with modern history on the national level,

– for the just assessment of the facts in modern history on individual cases.

However, the task of getting even with modern history is not limited to an insight into the files of secret police. There are uncountable documents of very different origin testifying human behaviours under the pressure of regime, on the part of the oppressors or their victims. Therefore, archives as the reflection of collective memory of the nations constitute a key to successfully getting even with history. If that process is going to take place without any major harm to citizens, data protection has to be taken into regard in the form of a set of principles developed in order to achieve balance between conflicting interests, maintaining transparency and confidentiality.

Waltraut Kotschy, *Pour solde de tout compte avec l'Histoire. Réflexion sur l'influence de la Protection des données sur la gestion et l'exploitation des archives.* Les archives des institutions qui ont pour but la conservation d'informations (créées ailleurs) ainsi que le traitement de ces informations d'une manière particulière (par ex. leur mise en catalogue) pour que l'on puisse les trouver plus facilement quand on les cherche, d'ordinaire (mais pas exclusivement) dans des buts de recherche scientifique. Pour ce qui est du principe, les archives sont faites pour être accessibles à tout un chacun. Si les archives contiennent des données personnelles, ce principe peut se heurter au droit de la protection des données, quand les données personnelles sont accessibles à d'autres personnes (pour autant qu'une autorisation ait été délivrée) seulement pour des raisons très précisément définies que nous appelons ordinairement « intérêts supérieurs légaux ».

Dans de nombreux pays où il y a peu régnait un régime totalitaire, il existait d'immenses archives secrètes dirigées par la police secrète qui contenaient des informations détaillées sur la loyauté idéologique des citoyens. D'un point de vue étranger, l'existence de tels dossiers constitue la plus grande atteinte aux Droits de l'Homme et en particulier aux droits de la protection des données. Est-ce que finalement le mieux ne serait pas de détruire de tels dossiers afin de ré-instaurer le règne du Droit ? Dans de nombreux cas, cette solution n'a pas été retenue comme pertinente, car il existe des intérêts supérieurs poussant à la préservation de ces dossiers.

– pour des recherches historiques et pour informer l'opinion publique dans le but de régler ses comptes avec l'histoire la plus récente au niveau national,

– pour un jugement juste sur les événements de l'histoire récente au niveau individuel.

Quoique le devoir de solder les comptes avec l'histoire récente ne soit pas limité au contrôle des dossiers de la police secrète, il existe des quantités infinies de documents d'origines très différentes qui témoignent de la façon dont les gens se comportaient sous la pression du régime, que ce soit du côté de ses partisans, comme de ses victimes. Les archives, du coup, étant comme le reflet de la mémoire des peuples recueillie, sont la clé pour un règlement de compte réussi avec l'Histoire. Si ce processus doit se dérouler sans dommage pour le citoyen, il doit assurer la protection des données dans le catalogue des principes élaborés dans le but d'établir l'équilibre entre les intérêts conflictuels afin de préserver autant la confidentialité que la visibilité des données.

Вальтраут Кочи, *Расчеты с прошлым — размышления о воздействии защиты данных на управление архивами и использование архивных фондов.* „Архивы" это учреждения, которые своей целью имеют хранение информации (созданной в другом месте), а также обработка этой инофрмации определенным способом (напр. каталогизация), гарантирующим легкий поиск этой инофрмации, главным образом (но не только) в научных целях. Принципиально архивы общедоступны, но в случае если в архиве содержатся персональные данные этот принцип может противоречить закону о защите персональных данных, так как другим лицам доступ

предоставляется (при условии наличия согласия) лишь по точно определенным причинам, которые определяются обычно как «высший правовой интерес».

Во многих странах, которыми в недавном прошлом правил тоталитарный режим, существовали огромные секретные архивы, которые велись тайной полицией и которые содержали подробную информацию об идеологической лояльности граждан. С нынешней точки зрения существование таких документов является разительным нарушением прав человека, в особенности права на защиту персональных данных. Следовательно, не являлось бы уничтожение этих докумнтов лучшим выходом для восстановления правового правления? Во многих случаях это решение не считается благополучным, так как существует высший интерес, говорящий в пользу дальнейшего хранения данных документов:

– для исторических исследований и проинформирования общества для проведения расчетов и новейшей историей на уровне страны,

– для справедливого осуждения событий новейшей истории по делам отдельных лиц.

Однако проведение расчетов с новейшей историей не сводиться к ознакомлению с документами тайной полиции, поскольку существуют бесчисленные документы другого происхождения, свитедельствующие о том, как люди вели себя под прессией режима, по стороне приверженцев или жертв. Следовательно, архивы, отражающие одновременно общую память народов, являются ключем для успешного проведения расчетов с историей. Для того, чтобы этот процесс происходил без ущерба гражданам, следует учитывать и защиту персональных данных, понимаемую как набор правил, разработанных для достижения равновесия между противоречивыми интересам, сохраняя гласность и доверительность.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

PETER SCHAAR *
(Niemcy)

NIEMIECKI SYSTEM OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH W ZBIORACH ARCHIWALNYCH

Zbiory archiwalne są pamięcią społeczeństwa. Istnieje jednak istotna różnica pomiędzy archiwami a ludzką pamięcią. Zbiory archiwalne nie zapomną czegokolwiek, co raz zostało w nich zapisane. Dlatego muszą istnieć reguły wskazujące, kto ma dostęp do określonych informacji, a w szczególności do danych osobowych.

I

W Niemczech istnieje wiele przepisów dotyczących wykorzystywania dokumentów archiwalnych zawierających dane osobowe. Z punktu widzenia systematyki, niektóre przepisy można znaleźć w ustawach dotyczących kwestii ogólnych, podczas gdy z drugiej strony przepisy szczególne odnoszą się do konkretnych, indywidualnych kwestii. Ponieważ tego rodzaju ustawy sektorowe dotyczą szczególnych przypadków, mają one pierwszorzędne znaczenie. Jeśli chodzi o kluczowy termin „dane osobowe", naturalnie najpierw myślimy o federalnej Ustawie o ochronie danych (Bundesdatenschutzgesetz). Celem ustawy jest ochrona osób fizycznych przed wykorzystaniem ich danych osobowych w sposób, który mógłby naruszać ich prawo do prywatności. Ustawa zawiera przepisy dotyczące przetwarzania danych osobowych, innymi słowy przepisy o przechowywaniu, zmianie, przekazywaniu, ograniczaniu lub usuwaniu danych, jak również ich wykorzystywaniu. Przetwarzanie i wykorzystywanie danych jest co do zasady dopuszczalne, gdy przepis prawa zezwala na to lub nakłada taki wymóg oraz gdy osoba, której dane dotyczą, wyraziła na to zgodę. Federalna Ustawa o ochronie danych zawiera również tzw. zasadę subsydiarności, zgodnie z którą, jeżeli istnieje regulacja szczególna (sektorowa), to właśnie tego rodzaju przepisy należy stosować w miejsce federalnej Ustawy o ochronie danych.

Takimi przepisami sektorowymi jest Ustawa o zabezpieczeniu i wykorzystywaniu materiałów archiwalnych federacji (Gesetz über die Sicherung und Nutzung

* Peter Schaar — Federalny Rzecznik Ochrony Danych (Bundesbeauftragter für Datenschutz und die Informationsfreiheit).

von Archivgut des Bundes), zwana również Ustawą o Archiwum Federalnym (Bundesarchivgesetz). Zbiory federalnych organów publicznych zgromadzone w Archiwum Federalnym mają trwałą wartość dla badaczy, dla poznania i zrozumienia historii Niemiec, jak również dla zabezpieczenia uprawnionych interesów obywateli. Archiwum Federalne zawiera również różnorodne zbiory, które nie zostały pierwotnie utworzone przez organy państwowe. Należą do nich zbiory utworzone przez NSDAP[1], zbiory innych organizacji z okresu narodowego socjalizmu, a także zbiory danych pochodzących z SED[2] oraz z innych organizacji o charakterze masowym w byłej NRD. Materiały te zawierają również zapisy dotyczące działalności mediów (np. z gazet i czasopism). Wiele tego rodzaju materiałów zawiera również dane osobowe.

W jaki sposób zostało uregulowane prawo dostępu do materiałów archiwalnych? Z reguły każdemu przysługuje prawo wykorzystywania materiałów archiwalnych mających więcej niż 30 lat. Zwykłe zastosowanie federalnej ustawy wystarcza, aby stwierdzić istnienie takiego uprawnienia. Przepisy szczególne regulują jednak przypadki dostępu do szczególnych zasobów informacji. Materiały archiwalne dotyczące osób fizycznych nie mogą być wykorzystane przez osoby trzecie przed upływem 30 lat od śmierci osoby, której dane dotyczą. Jeżeli materiały zawierają informacje niejawne, jak np. w przypadku zbiorów, które podlegają obowiązkowi zachowania tajemnicy skarbowej, wówczas okres ten wynosi 60 lat.

Są to ogólne, ustawowe terminy ochronne. Bez wątpienia można sobie wyobrazić, że racjonalne stosowanie federalnej ustawy byłoby prawie niemożliwe, jeśliby opierać się wyłącznie na tego rodzaju sztywnych i nienaruszalnych przepisach. Dlatego też niemiecki parlament przewidział szereg możliwości skrócenia tych okresów ochronnych. Pierwszą i najważniejszą z nich jest wyrażenie zgody osoby, której dane dotyczą, na skrócenie okresów ochronnych. Wówczas materiały archiwalne mogą zostać wykorzystane natychmiast. W przypadku braku zgody, okresy ochronne mogą zostać skrócone, jeżeli wykorzystanie informacji jest niezbędne dla badań naukowych lub ustalenia nadrzędnego interesu prawnego innej osoby lub podmiotu. Należy jednak wyważyć tego rodzaju interes w stosunku do interesu osoby, której dane dotyczą. Należy zapewnić, aby jej słuszne prawa nie zostały naruszone. Może to mieć miejsce np. w przypadku udostępnienia zanonimizowanych kopii. Inne wyjątki od ustawowych okresów ochronnych dotyczą informacji o postaciach historii współczesnej i urzędujących funkcjonariuszach publicznych. Słuszny interes osoby, której dane dotyczą, musi być jednak wyważony również w tym przypadku. Ludzie uznani za postacie historii współczesnej są postrzegani

[1] Przypis tłum.: Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei*).

[2] Przypis tłum.: Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (*Sozialistische Einheitspartei Deutschlands).*

przez innych jako osoby, które odegrały wybitną rolę w szczególnym okresie (np. politycy lub osoby, które pełniły ważne funkcje).

W rezultacie można zaobserwować w pewnym stopniu elastyczne traktowanie materiałów zawartych w Archiwum Federalnym. Podstawowe okresy ochronne mogą być znacznie skrócone w przypadku uzyskania zgody lub gdy uwzględnione zostały słuszne interesy osób, których dane dotyczą.

W tym miejscu pozwolę sobie poczynić kilka uwag na temat szczególnego dostępu do zbiorów zawartych w Archiwum Federalnym. Już stwierdziłem, że każdy ma prawo złożenia wniosku do Archiwum Federalnego. Tego rodzaju zgłoszenie jest rozpatrywane przez Archiwum Federalne na podstawie specjalnej procedury. W przypadku zatwierdzenia wniosku zarówno oryginał, jak i kopia zbiorów jest udostępniana wnioskodawcy.

Jak już wskazałem, w Niemczech istnieje wiele przepisów sektorowych. Oprócz Ustawy o Archiwum Federalnym, w przypadkach, które nas interesują, w ramach tego seminarium powinniśmy skupić naszą uwagę również na Ustawie o dokumentach służb specjalnych byłej NRD (Gesetz über die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik), zwanej również Ustawą o Archiwum Stasi (Stasi-Unterlagen-Gesetz). Chciałbym przedstawić tę właśnie ustawę.

II

Ustawa o Archiwum Stasi reguluje bardzo szczegółową materię. Po rozpadzie Ministerstwa Bezpieczeństwa Narodowego byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zjednoczone Niemcy, jako państwo konstytucyjne, stanęły przed trudnym wyzwaniem. Służby bezpieczeństwa pozostawiły po sobie niespotykaną w dotychczasowej historii Niemiec ilość akt. Zbiór ten liczy 200 km akt i zawiera informacje o sześciu milionach Niemców zarówno z Niemiec Zachodnich, jak i Wschodnich. Ocenia się, że tylko w schyłkowym okresie funkcjonowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej 150 000 tajnych informatorów służb specjalnych, stanowiących 1% populacji NRD, potajemnie szpiegowało swoje ofiary. Zakładano podsłuchy telefoniczne, otwierano korespondencję itd. W jaki sposób w państwie prawa należy postępować z taką ilością bezprawnie zgromadzonych informacji?

Niemiecki parlament zdecydował, że należy te akta zachować i większość z nich udostępnić społeczeństwu. Ustawa o Archiwum Stasi z 1991 r. otworzyła dla ofiar dostęp do prawie wszystkich zbiorów. Również media i organizacje badawcze uzyskały do nich szeroki dostęp. Celem tej fundamentalnej decyzji było ułatwienie wyjaśnienia i dokonania szybkiego rozliczenia działalności służb bezpieczeństwa. Istniało również podłoże historyczne związane z niechęcią Niemców do zwykłego odcięcia się od tamtego groźnego rozdziału swojej przeszłości. Odniosę się również do wykorzystania dokumentacji pochodzącej z okresu narodowego socjalizmu. Po zakończeniu II wojny światowej w Niemczech nie dokonano

prawdziwego rozliczenia okresu narodowego socjalizmu i nie wykorzystano do rozliczeń akt tego reżimu. Zasoby zostały rozdzielone i przez długi czas bardzo niewielka ich część była udostępniona społeczeństwu. Celowo bądź przypadkowo, prawo do prywatności sprawców ostatecznie przeważyło nad interesem ofiar, i nawet dostęp badaczy oraz mediów był znacznie ograniczony. Wiele akt przechowywano w Berlińskim Centrum Dokumentów podlegającym amerykańskiej administracji, i nie zostały one przekazane do Archiwum Federalnego aż do roku 1994. Zatem to zrozumiałe, że zupełnie niezadowalające doświadczenie z rozliczaniem reżimu totalitarnego ułatwiło podjęcie decyzji o otwarciu archiwów Stasi.

Archiwa nie zostały oczywiście otwarte bez ograniczeń. Interes społeczny w uzyskaniu informacji jest przeciwstawiany ważnym interesom osób, których dotyczą dane zgromadzone w zbiorach Stasi, przede wszystkim prawa ofiar do ochrony prywatności, ich prawa do informacyjnego samostanowienia, które mogłyby zostać znacznie ograniczone poprzez szeroki dostęp do treści akt. Wiele informacji zawartych w aktach i pozyskanych w sposób sprzeczny z prawem dotyczy życia prywatnego ofiar. Parlament musiał jednak zapewnić zarówno wykorzystanie akt przez ofiary, ułatwiając społeczne i prawne rozliczenie, gwarantując jednocześnie możliwie najlepszą ochronę ich prawa do prywatności. Zgodnie z zasadą praworządności, prawo do prywatności powinno być zagwarantowane również prześladowcom. Wskutek tego otwarcie dostępu do zbiorów było możliwe jedynie w ramach ścisłych reguł ustawowych oraz z zastosowaniem przejrzystych reguł proceduralnych, mechanizmów kontrolnych i sankcji. W celu otwarcia archiwów Stasi parlament uchwalił znacznie zmienione przepisy w Ustawie o Archiwum Stasi, z których najważniejsze chciałbym krótko opisać.

III

Po pierwsze, utworzenie na podstawie Ustawy o Archiwum Stasi — urzędu ds. akt Stasi w ramach administracji centralnej w postaci niezależnego organu — Federalnego Rzecznika ds. Akt Służb Bezpieczeństwa byłej NRD, było kluczowe dla ochrony dokumentów zawierających dane wrażliwe. Federalny rzecznik, wybierany przez niemiecki Parlament Federalny, jest niezależny w wykonywaniu swoich obowiązków i podlega tylko ustawie oraz nadzorowi prawnemu Rządu Federalnego. Może również w każdej chwili zwracać się do niemieckiego Parlamentu Federalnego.

Kto zatem ma dostęp do akt przechowywanych przez federalnego rzecznika? Ustawa o Archiwum Stasi wstępnie przyznaje osobom fizycznym prawo zwracania się z pytaniem do federalnego rzecznika, w przypadku gdy akta zawierają dane osobowe, które dotyczą zainteresowanego. Ustawa wprowadza dalej rozróżnienie na ofiary i prześladowców, jeśli chodzi o możliwość dostępu do treści akt. Ofiary, czyli wszystkie osoby, na temat których służby bezpieczeństwa gromadziły informacje, mają co do zasady nieograniczony dostęp. Nie muszą wskazywać powodów,

dla których chcą pozyskać informację. Przysługujące im prawo dostępu jest ograniczone wyłącznie przez nadrzędny interes innych ofiar, który uzasadnia ochronę. Interes prześladowców co do zasady nie jest w tym kontekście chroniony. Skutkuje to możliwością poznania przez ofiary pełnych, prawidłowych nazwisk osób, które zbierały o nich informacje. Rozwiązanie to znacznie różni się od rozwiązania stosowanego na podstawie ogólnych przepisów o archiwach, które nie wprowadzają rozróżnienia na ofiary i prześladowców. Bliscy krewni również uzyskali dostęp do danych osób zaginionych i zmarłych, lecz wyłącznie w szczególnych celach. Znacznie bardziej ograniczony został dostęp prześladowców, czyli pełnoetatowych pracowników i tajnych współpracowników służb specjalnych, a także wszystkich (wyraźnie wymienionych) beneficjentów służby bezpieczeństwa. Byli informatorzy mogą zasadniczo przeglądać wyłącznie dane osobowe zawarte w ich aktach osobowych. Otrzymują oni dostęp do raportów o ofiarach tylko wówczas, gdy istnieje interes prawny i nie przeciwstawia się temu nadrzędny interes ofiar uzasadniający ochronę.

Oprócz prawa dostępu przyznanego samym osobom, których dane dotyczą, Ustawa o Archiwum Stasi przyznaje takie prawo również podmiotom publicznym i prywatnym, lecz wyłącznie w celach określonych w odrębnych przepisach. Dla przykładu, organy ścigania mogą wykorzystać akta Stasi w celu prowadzenia postępowania. Jeżeli jednak akta zawierają dane osobowe ofiar, wówczas powyższy przepis stosuje się tylko podczas ścigania szczególnie poważnych przestępstw wymienionych dokładnie w ustawie, głównie przestępstw związanych z reżimem byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Lub weźmy np. służby wywiadowcze, które mogą korzystać z akt Stasi w ramach swoich ustawowych zadań, jeżeli są w nich zawarte informacje dotyczące służb wywiadowczych, kontrwywiadu, terroryzmu. Jeżeli akta zawierają jednak dane osobowe ofiar, co do zasady nie mogą być one wykorzystywane przez służby wywiadowcze.

Pragnę również wspomnieć w tym kontekście o możliwości wykorzystania informacji zawartych w aktach Stasi w ramach postępowania lustracyjnego dotyczącego członków parlamentu lub pracowników organów publicznych. Ten cel Ustawy o Archiwum Stasi przyciągnął największą uwagę społeczeństwa. Akta Stasi zawierające informacje o ściśle określonych grupach osób, które zostały dosyć szeroko zdefiniowane, mogą być wykorzystywane w celu ustalenia, czy dana osoba pracowała dla służb bezpieczeństwa. Należy jednak podkreślić, że Ustawa nie nakazuje sprawdzania tych osób, a jedynie na to zezwala. Dla przykładu, ostatnio w Niemczech toczyła się dyskusja — po wyborach we wrześniu — na temat (dobrowolnej) lustracji członków Parlamentu Federalnego, po tym jak dowiedziano się, że niektórzy nowi członkowie pracowali dla Stasi.

Ustawa o Archiwum Stasi — poza osobami, których dane dotyczą, podmiotami publicznymi i prywatnymi — ostatecznie przyznaje dostęp do zbiorów również w trzecim ważnym obszarze, a mianowicie dla celów badawczych i na potrzeby mediów. To otwarcie ma na celu ułatwienie historycznego i politycznego rozliczenia.

Parlament udzielił w tym celu bardzo szerokiego dostępu dla badaczy i mediów. Mają oni dostęp nie tylko do wszystkich faktów, ale również informacji zawierających dane osobowe. W tym przypadku dane osobowe ofiar podlegają również szczególnej ochronie. Mogą one zostać udostępnione na potrzeby badań i mediów tylko za zgodą osoby, której dotyczą. Dla kontrastu, jeśli chodzi o informacje o pracownikach służby bezpieczeństwa trudno tu wyważyć interes osób, których dane dotyczą, z interesem uzyskania informacji. Także informacje na temat postaci historii współczesnej oraz osób zajmujących ważne stanowiska mogą być czasami publikowane wbrew woli tych osób. W Niemczech toczyła się na ten temat debata, o której być może Państwo słyszeliście, chodzi mianowicie o tzw. sprawę Kohla. Były kanclerz federalny — Helmut Kohl złożył skargę na federalnego rzecznika zamierzającego udostępnić jego akta, pomimo że sam był ofiarą służby bezpieczeństwa. Należy tu zauważyć, że ofiary Stasi nie mogą stać się ponownie ofiarami poprzez fakt wykorzystania ich akt. W marcu 2002 r. zostało to potwierdzone przez Federalny Sąd Administracyjny, który wydał teraz drugi wyrok w „Sprawie Kohla" stwierdzając, że zmienione ostatnio przepisy Ustawy o Archiwum Stasi powinny być interpretowane ściśle. Ma to zagwarantować, że żadna informacja dotycząca życia prywatnego, kaseta lub protokół z nagrywanej rozmowy dotyczące postaci współczesnej historii nie zostaną udostępnione bez ich zgody, jeżeli osoby te same nie są prześladowcami. Ponadto, należy dobrze wyważyć interes w dokonaniu oceny wydarzeń przez badaczy i media. Zasadniczo, publikacja informacji prasowej uzyskanej z naruszeniem prawa do prywatności lub praw człowieka jest niedopuszczalna. Nie przeczę, że jest to bardzo trudne stwierdzenie, jako że ostatecznie nie dotyczy to prywatności osób w wąskim znaczeniu tego słowa, lecz ich działalności urzędowej. Bez względu na czyjeś zapatrywania na ten wyrok Federalnego Sądu Administracyjnego, warunki w nim zawarte są w praktyce wiążące.

W tym miejscu chciałbym zakończyć moje rozważania na temat tego, kto może uzyskać dostęp do akt Stasi i krótko zająć się kwestią sposobu uzyskania dostępu. Ustawa o Archiwum Stasi zawiera również szczegółowe przepisy proceduralne. Dlatego też osoby, które chcą przejrzeć swoje akta, muszą przede wszystkim złożyć pisemny wniosek oraz potwierdzić swoją tożsamość. Przeglądanie akt jest możliwe zarówno w głównej siedzibie federalnego rzecznika lub w jednym z oddziałów. W większości przypadków akta zawierają nie tylko dane osobowe wnioskodawcy, ale również dane innych ofiar, dlatego co do zasady można przeglądać wyłącznie kopie akt, w których informacje tego rodzaju są zanonimizowane. Przeglądanie oryginałów akt jest możliwe tylko wówczas, gdy osoby, których dane dotyczą, wyraziły na to zgodę lub gdy wyodrębnienie informacji jest niemożliwe, a nadrzędny interes tych osób nie uzasadnia ochrony. Wnioskodawca, który chciałby zatrzymać akta na stałe, zawsze otrzymuje tylko kopie, aby akta znajdujące się w biurze akt Stasi pozostały kompletne. Kopie akt zawierające dane osób trzecich muszą być zawsze zanonimizowane.

Pragnę ponadto wskazać, że biuro akt Stasi może również z urzędu opublikować informacje o osobie w ograniczonym zakresie. Biuro akt Stasi ma ustawowy obowiązek dokonania oceny działalności służb bezpieczeństwa. Biuro musi poinformować społeczeństwo o „strukturze, metodach i rezultatach działalności służb bezpieczeństwa". W tym celu można publikować również dane osobowe sprawców lub postaci historii współczesnej, na podstawie tych samych zawężających przesłanek stosowanych również w przypadku badaczy i mediów. Należy jednak koniecznie stwierdzić, że informacja jest rzeczywiście potrzebna dla wskazanych celów. Temat „struktura, metody i rezultaty działalności służb bezpieczeństwa" jest nieco abstrakcyjny. Co do zasady więc trzeba raczej publikować akta większości pełnoetatowych pracowników, a nie nazwiska tajnych informatorów.

W związku z prawem publikowania przez biuro akt Stasi powstaje również kwestia, w jakim stopniu można wykorzystywać Internet. Mam tu pewne zastrzeżenia, ponieważ publikacja w Internecie jest szczególnie niepożądana. Każda osoba nieposiadająca specjalistycznej wiedzy może mieć dostęp do stron internetowych przypadkowo lub wykorzystując słowa kluczowe w wyszukiwarkach. Dla kontrastu, w przypadku tradycyjnych publikacji można poinstruować pytającego w określonych ramach i wyjaśnić konteksty. Ponadto dane zamieszczone w Internecie mogą być bez ograniczeń kopiowane, przechowywane i oceniane. Osoby trzecie mogą przez dowolny okres przechowywać dane w Internecie, nawet wówczas, gdy zostały już usunięte przez organ, które je opublikował. Dlatego też przyjąłbym z zadowoleniem stworzenie precyzyjnych podstaw prawnych dla internetowych publikacji biura akt Stasi, określających również niezbędne środki bezpieczeństwa. Chociaż — jak wcześniej wspomniałem — publikacje biura akt Stasi w Internecie co do zasady zawierają głównie dane osobowe pełnoetatowych pracowników służb bezpieczeństwa, należy również szanować ich prawo do informacyjnego samostanowienia, w szczególności gdy informacja dotyczy ich rodzinnej lub historycznej przeszłości.

IV

W sumie mogę jednak powiedzieć, że Ustawa o Archiwum Stasi okazała się wartościowa. Została zaakceptowana przez społeczeństwo, co wykazała ogromna liczba wniosków o udostępnienie zbiorów. Jako Federalny Rzecznik Ochrony Danych kilkakrotnie w biurze akt Stasi mogłem sam stwierdzić w jak ostrożny i świadomy sposób są tam przechowywane szczególnie kontrowersyjne dane osobowe.

Uważam jednak za istotne, aby podkreślić raz jeszcze, że Ustawa o Archiwum Stasi służy głównie ochronie ofiar. Ma ona na celu przede wszystkim ochronę prawa do prywatności ofiar. W tym świetle należy widzieć też inne cele ustawy. Ofiarom należy zawsze zapewnić możliwie najlepszą ochronę w ramach historycznej, politycznej i prawnej oceny lub wykorzystania akt Stasi przez inne podmioty. Często trudno natychmiast określić, czy dana osoba, na temat której

zgromadzono informacje w aktach Stasi, jest faktycznie ofiarą służb bezpieczeństwa czy prześladowcą. W takich przypadkach ochrona ofiar musi być również najwyższym priorytetem. W razie wątpliwości informacja zawsze powinna być chroniona. Na podstawie tej przesłanki uważam, że przejrzystość zapewniona przez Ustawę o Archiwum Stasi jest istotna nie tylko z moralnego punktu widzenia, ale również w kontekście prawnej ochrony danych. Z innej strony, taka przejrzystość umożliwia osobom, których dane dotyczą, zrealizowanie prawa do informacyjnego samostanowienia poprzez przejrzenie swoich akt. Ta przejrzystość nie może oczywiście w żaden sposób być tak daleko posunięta, aby czynić powszechnie dostępnymi dane, które są szczególnie kontrowersyjne lub pozyskane niezgodnie z prawem. Niemniej jednak w Niemczech nigdy nie zamierzano tak robić.

V

Przyjrzyjmy się teraz przyszłości, jako że pojęcie przejrzystości nabrało obecnie w Niemczech wielkiej wagi. Federalna Ustawa o swobodzie informacji (Informationnsfreiheitsgesetz des Bundes) weszła ostatecznie w życie 1 I 2006 r. Przyznaje ona każdemu bezwarunkowe prawo dostępu do informacji urzędowych. Zasada swobody informacji zwiastuje dla wielu osób w Niemczech zupełnie nowe podejście. Niemiecka tradycja administracyjna przez ponad sto lat charakteryzowała się zasadą tajemnicy urzędowej. Zaufanie osób do organów administracji, które nie udostępniają ich danych osobowych, jest jednak wciąż chronione przez Ustawę o swobodzie informacji. Dane osobowe, jak również tajemnica przedsiębiorstwa, są dostępne wyłącznie na podstawie zgody zainteresowanych, których dane dotyczą. Ponadto, Ustawa o swobodzie informacji, oferując przejrzystość działań administracji, ograniczona została jednak zasadami ochrony tajemnicy urzędowej. Jako Federalny Rzecznik Swobody Informacji mam nadzieję, że obywatele skorzystają z tych rozwiązań, które łącznie dają szansę na pogłębienie zaufania do organów administracji.

Dlaczego w tym miejscu o tym wspominam? Ustawa o swobodzie informacji zawsze będzie miała wpływ na Archiwum Federalne i parlamentarne archiwa federacji. Chociaż, co do zasady szczególne przepisy ustawowe mają pierwszeństwo przed Ustawą o swobodzie informacji, to zawiera ona jednak wyraźny przepis zmieniający Ustawę o Archiwum Federalnym, który stanowi, że okresy ochronne określone we wstępie do Ustawy o Archiwum Federalnym nie powinny być stosowane do materiałów archiwalnych, które były dostępne na podstawie Ustawy o swobodzie informacji przed przekazaniem ich do archiwum. Kłóciłoby się to również z tym, że informacje, które były dostępne dla organów administracji, po przekazaniu do Archiwum Federalnego byłyby dostępne dopiero po upływie wielu lat okresów ochronnych. Dalsze otwarcie Archiwum Federalnego oraz archiwów parlamentarnych stanowi w mojej opinii integralną część nowej przejrzysto-

ści administracyjnej w Niemczech. Co więcej, jako Federalny Rzecznik Ochrony Danych nie mam żadnych zasadniczych zastrzeżeń do takiego podejścia, ponieważ uważam, że ochrona danych osobowych jest odpowiednio zagwarantowana przez przepisy zawarte w Ustawie o swobodzie informacji.

Sytuacja dotycząca akt Stasi jest jednak inna. W tym przypadku Ustawa o swobodzie informacji daje pierwszeństwo bardziej szczegółowym przepisom Ustawy o Archiwum Stasi. Ustawa o swobodzie nie wywiera wpływu na surowe przepisy zawarte w Ustawie o Archiwum Stasi, wskazujące, kto i na jakich warunkach może uzyskać dostęp do zbiorów. Odzwierciedla to również — i w tym miejscu zatoczyliśmy pełne koło wracając do początku mojego wystąpienia — fakt, że przepisy o aktach Stasi stanowią bardzo specyficzną materię, która posiada szczególną pozycję w porównaniu z ogólną ustawą o archiwach. Tak właśnie będzie w Niemczech.

Proszę pozwolić mi na konkluzję. Jeśli ktoś chciałby porównać archiwa z ludzką pamięcią, można zastosować w tym miejscu — podobnie jak w przypadku ludzkiego zapominalstwa — mechanizm odróżniania rzeczy istotnych od nieistotnych. Udzielanie dostępu do wszystkiego byłoby niestosowne, ale również nie można zaakceptować zamknięcia wszystkich zbiorów w magazynach archiwalnych. Wyznaczenie rozsądnej granicy jest kwestią publicznej debaty oraz procesu decyzyjnego. Powiedziawszy to, należy wziąć w tym miejscu pod uwagę prawo do prywatności osób, których dane dotyczą. Być może mój opis doświadczeń niemieckich będzie inspiracją dla debaty w Polsce. Jednakże, zależy to już oczywiście wyłącznie od Państwa.

Tłum. *Igor Kowalewski*

Peter Schaar, *German system of the protection of personal data in archival holdings.* The use of archival documents containing personal data is subject to numerous legal provisions in Germany. In the systemic view, some regulations can be found in legal acts on general issues while on the other hand, detailed provisions are related to specific individual questions. That sort of sector acts concern special cases, therefore, they are of primary significance.

As far as the key term "personal data" is concerned, we first think of the Federal Act on the Protection of Personal Data (Bundesdatenschutzgesetz). The act seeks to protect natural persons against the use of their personal data in a way that could infringe their right to privacy. It contains provisions related to personal data processing, in other words, those governing preservation, change, transfer, limitation or deletion of data, as well as their utilisation. Processing and utilisation of data is basically admissible if a respective legal provision allows for that or imposes such an obligation, and if an individual in question expressed approval. The Federal Act on the Protection of Personal Data also contains the so-called principle of subsidiarity according to which if a specific (sector-related) regulation exists it should be applied instead of the Federal Act.

The Act on the Protection and Utilisation of Archival Materials of the Federation (Gesetz uber die Sicherung und Nutzung von Archivgut des Bundes also known as Federal Archives Act (Bundesarchivgesetz) is an example of sector-related legal provisions. Collections of federal public organs preserved in the Federal Archives are of lasting value to scholars, for the knowledge and understanding of German history, as well as for securing the lawful interests of the citizens. The Federal Archives also contain various collections which originally were not made by the State authorities. They

include the files created by NSDAP and other organisations from the Nazi times, as well as collections of data generated by SED and other mass organisations in the former GDR.

Following the fall of the Ministry of National Security of the former GDR, united Germany as the State of law was confronted with a difficult challenge. Security services left a legacy unprecedented in the German history — 200 km of files containing information on six million persons from both West and East Germany. The German parliament decided that those files should be preserved and in their majority made accessible to the public. The Act on Stasi Archives of 1991 opened to the victims the access to almost all resources. Media and research organisations were also allowed a wide access to those records. The fundamental decision taken by the parliament was aimed at explaining and accounting for the operations of security services. However, the archives were made accessible not without limitations. Public interest in the access to information is confronted with serious interests of individuals being the subjects of information contained in Stasi files. It is primarily connected with the right of victims to protection of privacy and their right to information self-determination which may be considerably limited by an unrestricted access to the contents of the files. Numerous portions of information in the files acquired illegally is related to the private life of the victims. The parliament had to ensure both the use of the files by victims, facilitating social and legal settlements, and at the same time, provide guarantees of possibly the best protection of their right to privacy. Consistently with the principle of law and order, the right to privacy should be guaranteed to the oppressors as well. Subsequently, the access to the archives was possible only within the precise legal rules and with the application of transparent procedures, controlling mechanisms and sanctions.

Peter S c h a a r, *Le système allemand de protection des données personnelles dans les fonds archivistiques.* En Allemagne, il existe beaucoup de règlements concernant l'exploitation des documents d'archives contenant des données personnelles. D'un point de vue systématique, quelques-uns de ces règlements sont contenus dans des lois de portée générale alors que, d'autre part, des règlements particuliers se rapportent à des questions individuelles concrètes. Du fait que la nature de ces lois sectorielles touche des cas particuliers, elles revêtent une signification de premier ordre.

Pour ce qui concerne le terme clé de « données personnelles », il faut d'abord retenir la loi fédérale de Protection des Données (Bundesdatenschutzgesetz). Le but de cette loi est la protection des personnes physiques face à l'utilisation de leurs données personnelles d'une manière qui pourrait porter atteinte à leur droit à la vie privée. La loi contient des règles concernant l'élaboration des données personnelles, en d'autres termes des règles sur la conservation, les changements, la transmission, les restrictions ou la destruction des données, ainsi que leur exploitation. L'élaboration et l'exploitation des données en ligne est en principe possible quand le Droit l'autorise ou le permet sous une forme encadrée, et quand la personne concernée par les données a donné son consentement. La loi fédérale de Protection des Données contient aussi un principe dit de subsidiarité, en vertu duquel, s'il existe des règles particulières (sectorielles), c'est précisément sur la nature de ces règlements qu'il conviendra de s'appuyer en lieu et place de la loi fédérale de Protection des Données.

C'est le cas, parmi ces règlements sectoriels, de la loi sur la Protection et l'utilisation des matériels archivistiques de la Fédération (Gesetz über die Sicherung und Nutzung von Archivgut des Bundes), connue sous le nom de « loi sur les Archives Fédérales » (Bundesarchivgesetz). Les fonds fédéraux des organismes publics rassemblés aux Archives Fédérales ont une valeur permanente pour les chercheurs, pour la connaissance et la compréhension de l'histoire allemande, ainsi que pour la sécurité des droits et intérêts des citoyens. Les Archives Fédérales contiennent aussi des fonds hétérogènes, qui ne proviennent pas originairement d'organes nationaux. Appartiennent à cette catégorie les fonds institués par le NSDAP, les fonds d'autres organisations de la période du national socialisme, et aussi les fonds de données provenant du SED et d'autres organisations du caractère de masse de l'ancienne RDA.

Après la dissolution du Ministère de la Sécurité Nationale de l'ancienne République Démocratique Allemande, l'Allemagne réunifiée, en tant qu'Etat constitutionnel, s'est trouvé face à un difficile « défit ». Les services de sécurité ont laissé derrière eux, un fait insolite dans l'histoire de l'Allemagne, une telle quantité d'actes

(200 km lin.), contenant des informations sur 6 millions d'Allemands, aussi bien Allemands de l'Est que de l'Ouest. Le Parlement allemand décida qu'il convenait de conserver ces archives et de rendre accessible la majorité d'entre elles à la société. La loi sur les archives de la Stasi de 1991 a ouvert aux victimes l'accès à presque tous les fonds. Les médias et les organisations de recherche ont obtenu aussi un large accès à ces archives. Le but de cette décision fondamentale, prise par le Parlement, était de faciliter les explications et l'exécution rapide du règlement de comptes des activités des services de sécurité. Les archives n'ont cependant pas été ouvertes sans restrictions. L'intérêt de la société dans la recherche de l'information s'oppose aux intérêts de personnes privées concernées par ces données rassemblées dans les fonds de la Stasi. Cela concerne avant tout le droit des victimes à protéger leur vie privée, le droit de s'informer de manière auto-décisionnelle, droits qui peuvent être considérablement limités par un large accès aux contenus des fonds. Beaucoup d'informations contenues dans les dossiers et acquis d'une manière contraire au Droit concerne la vie privée des victimes. Le Parlement doit cependant assurer aussi de permettre les victimes d'accéder aux dossiers qui les concernent, facilitant ainsi le règlement social et légal du règlement de comptes, tout en garantissant simultanément la meilleure protection possible du droit à la vie privée. Conformément au principe de la légalité, le droit à la vie privée doit être garanti aussi aux persécuteurs. En conséquence, l'ouverture de l'accès à ces fonds n'est possible que dans le cadre strict des règlements statutaires et en employant des règles procédurales transparentes, des mécanismes de contrôles et de sanction.

Петер Шаар, *Немецкая система охраны личных данных в архивах.* В Германии существуют многие положения относительно использования архивных документов, содержащих персональные данные. С точки зрения систематики, некоторые положения можно найти в общих законах, в то время как особые законоположения затрагивают конкретные, отдельные вопросы. Так как того рода законы отедльных отраслей относятся к особым случаям, они имеют первоначальное значение.

Что касается краеугольного термина «персональные данные», сразу думаем о Федеральном законе о защите персональных данных (Бундесдатеншутзгесетз). Целью закона является защита физических лиц от использования их личных данных таким образом, который мог бы нарушать их право на неприкосновенность личной жизни. Закон содержит положения по обработке персональных данных, иначе говоря положения по хранению, изменеию, передаче, ограничении или удалении данных, а также их использованию.

Обработка и использование данных как правило допустимо в случае, когда законоположения разрешают на это, а также когда субъект персональных данных дал на это свое согласие. Федеральный закон о защите данных содржит также т.н. принцип субсидиарности, согласно которому в случае существования подробной регулировки (в данной сфере публичной жизни), то именно того рода законоположения следует применять вместо Федеративного закона о защите данных.

К такого вида отраслевым законоположениям относится Закон о хранении и использовании документов федеральных архивов (Гесетз ибер дие Сихерунг унд Нутзунг вон Архивгут дес Бундес), назвыаемый также Законом о Федеарльном архиве (Бундесархивгесетз). Собрания федеральных публичных органов, хранящиеся в Федеральном архиве, имеют для исследователей неизменное значение при исследовании и осмыслении истории Германии, а также для обеспечения законных интересов граждан. Федеральный архив содержит также различные собрания, которые не были первоначально созданы в ходе деятельности государственных органов. К ним относятся документы НСДАП, собрания других организаций, восходящих к периоду национального социализма, а также собрания данных, созданные Социалистической единой партией Германии и другими организациями массового характера в бывшей ГДР.

После распада Министерства национальной безопасности бывшей Германской Демократической Республики объединенная Германия, как конституционное государство, оказалась перед трудными вызовами. Службы безопасности оставили невиданное до сих пор

в истории Германии количество документов (200 км), содержащих сведения о 6 миллионах немцев, жителях как Западной, так и Восточной Германии. Немецкий парламент решил, что следует эти документы сохранить и большинство из них предоставить обществу. Закон об Архиве Штази от 1991 г. предоставил жертвам доступ почти ко всем собранным документальным материалам. Средства массовой инофрмации и исследовательские оргиназации получили широкий доступ к этим документам. Принятое парламентом основополагающее решение имело своей целью облегчить выяснение и быстрое проведение расчета деятельности службы безопасности. Архивы не были однако открыты без ограничений. Общественный инетерс в получении информации противопоставляется важным интересам лиц — субъектов персональных данных, хранящимся в сбораниях Штази. Это касается прежде всего права жертв на неприкосновенность личной жизни, их права на информационное самоопределение, которые могут значительно ограничиваться широким доступом к содержанию документов. Многие сведения, содержащиеся в документах и полученные незаконно касаются личной жизни жертв. Парламенту надо было обеспечить жертвам доступ к документам не только для того, чтобы облегчить проведение общественного и правового расчета, но также гарантировать по мере возможности лучшую охрану их права на неприкосновенность личной жизни. Согласно принципу законности, право на неприкосновенность личной жизни полагается также преследователям. Ввиду этого открытие доступа к документам было возможно лишь в пределах четко определенных законоположениями, с применением четких процедур, маханизмов контроля и санкций.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

MARIE GEORGES*
(Francja)

DANE SZCZEGÓLNIE CHRONIONE A ARCHIWA

Moje wystąpienie, stanowiące przyczynek do prowadzonej w Polsce debaty na temat potrzeby osiągnięcia równowagi pomiędzy przejrzystością i prywatnością w przypadku archiwów, ma na celu:

- poruszenie kwestii charakteru takich naszych działań codziennych, które pozostawiają ślady i stają się potencjalnym materiałem dla jutrzejszych archiwów i historii;
- przypomnienie, w jaki sposób, z perspektywy historii, w krajach zachodnich pojawiła się potrzeba przejrzystości oraz zaabsorbowanie kwestią ochrony prywatności, co doprowadziło do powstania ogólnych ram prawnych, które są w Europie podstawą do pogodzenia tych dwóch praw;
- podzielenie się doświadczeniem francuskim, będącym przykładem prawnych i praktycznych rozwiązań;
- i wreszcie, zanim zostaną przedstawione wnioski, zwrócenie uwagi na ciągłą potrzebę monitorowania sytuacji oraz dostosowanie rozwiązań w odniesieniu do rozwoju nowych technologii, takich jak Internet i CD-ROM.

1. Większość materiałów historycznych na nasz temat oraz faktów nas dotyczących tworzonych jest codziennie

Nasze codzienne działania pozostawiają coraz więcej śladów, czy to urzędowych czy nie, publicznych bądź nie, w rękach innych.

Coraz mniej naszych działań może pozostać anonimowymi. Gdy korzystamy z telefonu komórkowego, operatorzy wiedzą znacznie więcej niż to, kim jesteśmy i do kogo dzwonimy, ale również gdzie jesteśmy. Gdy korzystamy z Internetu, dostawca usług wie, jakich informacji szukamy i kiedy ich szukamy… Gdy kupujemy produkty z wykorzystaniem karty kredytowej, sprzedawca zna nasze przyzwyczajenia.

---

* Marie Georges — Doradca Przewodniczącego ds. Badań i Rozwoju, Krajowa Komisja ds. Informatyki i Wolności (Commission nationale de l'informatique et des libertés).

Ślady te w pewien sposób odzwierciedlają naszą tożsamość osobistą, rodzinną, medyczną, społeczną, ekonomiczną, kulturową, polityczną oraz przemiany, którym podlegamy.

Ponadto, poszczególne okresy historyczne, tak w kontekście osobistym czy społecznym, odciskają się na naszym zachowaniu, traktowaniu prawa lub standardów moralnych. Wpływają na nasze oceny zjawisk takich jak wojna w ogóle, wojna domowa, dyktatura.

Sposób, w jaki każdy z nas kształtuje swoją osobowość oraz uczestniczy w życiu społecznym, wiąże się ze złożoną działalnością twórczą, w której nasze myśli i doświadczenia pomieszane są z różnymi rodzajami działań, spośród których pewnymi dzielimy się z otoczeniem, też na różne sposoby, m.in. podając je do wiadomości publicznej.

Aby osoba mogła zachować swą podmiotowość, konieczne jest, aby te ślady, mogące stać się materiałami historycznymi, były chronione, a informacje o osobie pozwalały ją umiejscowić we właściwym kontekście dla badań historycznych i naukowych.

2. Pojawienie sie w demokratycznych społeczeństwach dwóch potrzeb: przejrzystości i prywatności

Głównym powodem podniesienia kwestii ochrony danych i prywatności po II wojnie światowej w państwach o rozwiniętej demokracji była reorganizacja oraz rozwój administracji właściwej dla okresu odbudowy i rozwoju gospodarki; od okresu 1965–1970 do powszechnego użycia zaczęły wkraczać techniki komputerowe.

Zatem, począwszy od lat 70. XX w., po obu stronach Atlantyku ujawniły się dwie potrzeby społeczne: potrzeba przejrzystości państwa w celu jego kontroli oraz jednocześnie potrzeba ochrony prywatności.

Co interesujące, w tym okresie przyjęto w tych krajach trzy rodzaje związanych ze sobą praw:

- Ustawę o wolności informacji — mówiącą o dostępie do dokumentów publicznych, ale z **wyłączeniami pozwalającymi na poszanowanie prywatności.**
- Ustawę o ochronie danych (w bezpośrednim tłumaczeniu z j. franc. „ustawa o informatyce i wolnościach"), która odpowiada na potrzebę utworzenia **nowego prawa podstawowego** w odniesieniu do danych osobowych gromadzonych przez innych w czasie, gdy oficjalne dokumenty nie istniały już tylko na papierze, ale gdy coraz częściej wszystkie akta były przechowywane przy wykorzystaniu środków elektronicznych umożliwiających natychmiastowe wyszukanie danych. To nowe prawo podstawowe składa się z szeregu praw mających na celu zapobieganie nadużyciom w zakresie: prawa osób indywidualnych do dopilnowania w szczególności tego, że przestrzegany jest cel, dla którego udostępniają dane i dla którego są one dalej groma-

dzone i przetwarzane oraz tego, że ich dane są usuwane, gdy już nie są potrzebne; prawa do poufności; prawa do wiedzy o istnieniu tych zbiorów i uzyskania dostępu do swoich danych.

– Ustawę o archiwach, która głównie ma na celu uporządkowanie prowadzenia archiwów publicznych, przy zapewnieniu zarówno **poufności w przypadku określonych okresów przechowywania,** jak i powszechnego dostępu do celów badawczych.

We Francji prawa te przyjęto w ciągu 12 miesięcy w latach 1978–1979. Ustawy przyczyniły się do zaprowadzenia równowagi między prywatnością i przejrzystością. Następne uchwalono w celu zapewnienia większej ich spójności.

3. System prawny w Europie służący pogodzeniu celów z zakresu archiwów i prywatności, w tym w odniesieniu do danych szczególnie chronionych

Konwencja nr 108 o ochronie danych przyjęta przez Radę Europy w 1981 r.

W czasie prac nad Konwencją odbywało się wiele debat na temat zakresu danych, które mają podlegać ochronie. Dyskutowano przede wszystkim dwie kwestie wyjściowe: czy chronić osobę tylko w odniesieniu do danych szczególnie chronionych (takich jak te ujawniające pochodzenie etniczne, opinie polityczne lub dane dotyczące zdrowia) lub ochroną objąć wszystkie dane przy założeniu, że wrażliwość danych zależy od okoliczności. Zastanawiano się, czy chronić należy tylko dane osób żyjących, czy również osób zmarłych.

W rezultacie, Konwencja określiła **ogólny system ochrony w odniesieniu do wszystkich** danych, ale **z naciskiem na ochronę „danych szczególnie chronionych"** przed dyskryminacją i zapewniającą bezpieczeństwo osobiste (pochodzenie, przekonania religijne/polityczne, stan zdrowia, sprawy sądowe). Konwencja nie rozstrzyga, czy należy chronić tylko osoby żyjące. Wyboru muszą dokonać Państwa Członkowskie podczas przyjmowania swoich praw krajowych, ale memorandum wyjaśniające wyraźnie zwraca uwagę na potrzebę ochrony osób zmarłych w zakresie ich danych dotyczących zdrowia, tj. w szczególności zachowania tych danych w tajemnicy.

Konwencja nie odnosi się do konkretnych środków służących pogodzeniu kwestii przejrzystości i prywatności w przypadku archiwów.

Dyrektywa UE z 1995 r. o ochronie danych, służąca harmonizacji praw Państw Członkowskich (na podstawie ich doświadczenia i Konwencji nr 108), uznaje potrzebę przechowywania historycznych danych osobowych, ale jednocześnie wskazuje na potrzebę zabezpieczeń tych danych.

Uznając potrzebę przechowywania danych do celów historycznych, tj. w celu zapewnienia przejrzystości, dyrektywa **zobowiązuje Państwa Członkowskie do stworzenia w tym kontekście „odpowiednich zabezpieczeń"** (artykuł 6).

Nie określa ona dokładnie tych zabezpieczeń i pozostawia sprawę do decyzji Państw Członkowskich. Jednak w odniesieniu do „danych szczególnie chronionych" ustanawia bardziej surowe zasady niż dla innych danych, co oznacza, że należy je wziąć pod uwagę przy ustalaniu „odpowiednich zabezpieczeń" dotyczących archiwów.

4. Spójne ramy prawne i praktyki zapewniające równowagę — francuskie doświadczenie

We Francji „odpowiednie zabezpieczenia", przewidziane w Dyrektywie UE, oparte są na szeregu gwarancji wywodzących się, w spójny sposób, z zasad ochrony danych oraz z prawa o archiwach.

Kwestia ta była przedmiotem szczegółowej rekomendacji przyjętej przez francuski organ ochrony danych.

Jedynie dane gromadzone i przetwarzane rzetelnie, zgodnie z zasadami ochrony danych, mogą być przechowywane w archiwach. W praktyce oznacza to, że należy zdecydować w szczególności, jakie dane i jak długo mogą być przechowywanie. W tym celu należy wziąć pod uwagę trzy różne cele archiwalne, do których zaliczają się:

- zabezpieczenie bieżących operacji,
- zabezpieczenie pośrednich operacji w celu udowodnienia faktów oraz rozwiązania ewentualnych sporów,
- przechowywanie danych i dokumentów, które nie ulegają przedawnieniu ze względu na szczególną wagę dla badań historycznych lub naukowych.

Na każdym z tych etapów mają zastosowanie wszystkie zasady ochrony danych (cel gromadzenia, zobowiązania prawne, prawo dostępu…) wraz z procedurami przechowywania i dostępu, które muszą być określone w ramach organizacji.

W szczególności, dane nie mogą być przechowywane dłużej niż to konieczne, poza ostatnim etapem, gdy ma być podjęta konkretna decyzja zgodna z **procedurą wyboru danych istotnych dla badań historycznych i naukowych, które mają być przechowywane z zapewnieniem przedstawionych poniżej gwarancji** dotyczących osoby, której dane dotyczą.

Pierwsza część tych gwarancji wywodzi się z prawa o ochronie danych: obowiązek zachowania poufności przez osoby zarządzające archiwami, środki bezpieczeństwa, prawo dostępu osoby, której dane dotyczą, oraz w określonych przypadkach — jej spadkobierców (dowód ustanowienia innych zapewnionych praw).

Druga część gwarancji wywodzi się z prawa o archiwach i jest głównie oparta na rozróżnieniu, w jakich okresach możliwy jest swobodny dostęp do danych.

Wgląd do archiwów historycznych jest **możliwy w przypadku tych danych/dokumentów, które już są „jawne" przed zarchiwizowaniem,** „jeżeli są przechowywane na tym samym nośniku" (patrz opinia organu ochrony danych w sprawie ostatniego powszechnego spisu ludności); **jeżeli chodzi o inne źródła, wgląd jest możliwy po 30 latach, ale w przypadku danych osobowych** (oraz gdy nadrzędne są interesy bezpieczeństwa państwa i obronności) **— po 60 latach, w przypadku kompletnych akt stanu cywilnego — po 100 latach od daty urodzenia,** akt notarialnych i akt sprawy — po 100 latach od zakończenia **postępowania sądowego**, **w przypadku zaś akt pracowników,** dokumentów dotyczących **powszechnego spisu ludności** oraz danych gromadzonych w ramach badań statystycznych — **po 120 latach od daty urodzenia,** natomiast w przypadku **danych medycznych** — **po 150 latach od daty urodzenia.**

Niemniej jednak istnieje **możliwość odstępstw** w przypadku określonych badań historycznych lub naukowych, ale wymagane jest **wydanie odpowiedniego upoważnienia zarówno przez organ publiczny odpowiedzialny za archiwa, jak i przez organ, który utworzył akta**.

5. Nowe wyzwanie: od podejścia zakładającego „wgląd" do archiwów do podejścia zakładającego „publikowanie" archiwów, wraz z nowymi technologiami, takimi jak Internet — potrzeba analizy poszczególnych przypadków w celu osiągnięcia równowagi

Tradycyjne prawne podejście oparte jest na archiwach papierowych, do których konieczny jest wgląd w celach badawczych.

Obecnie, wraz z nowymi tanimi środkami łączności, pojawiają się sprawy, które nieświadomie prowadzą do proaktywnego podejścia zakładającego „publikowanie". Istnienie Internetu przyczynia się do powstania pomysłu, aby wgląd do archiwów był możliwy drogą elektroniczną albo wręcz, aby archiwa były rozpowszechniane na CD-ROM-ach z zachowaniem zgodnych z prawem okresów poufności. W praktyce okoliczności te wywołują nieprzewidywalne naruszenia prywatności osób, których dane dotyczą, oraz ich rodzin.

Ta zmiana charakteru i wymiaru rozpowszechniania prowadzi do zmiany charakteru archiwów, co, zdaniem francuskiego organu ochrony danych, wymaga analizowania poszczególnych przypadków.

Następujące przykłady pochodzące z francuskiego doświadczenia ilustrują sposoby osiągania równowagi pomiędzy przejrzystością i prywatnością, gdy chodzi o dane szczególnie chronione:

– Decyzje sądowe: decyzje, które są upowszechniane z kilku, związanych z demokracją, powodów są tradycyjnie anonimizowane w przypadku ich publikowania w kilku krajach (Austria, Niemcy, Luksemburg). Organy ochrony danych ze wszystkich państw UE (Grupa Robocza Art. 29, Dyrektywa 95) zalecały uzyskanie zgody lub anonimizację przed podjęciem decyzji przez

sądy o opublikowaniu ich decyzji w Internecie. Obecnie anonimizacja jest w trakcie wdrażania we Francji w wyniku wytycznych przyjętych przez organ ochrony danych po dogłębnych analizach i konsultacjach.

– Lista Żydów przebywających w obozach zagłady lub wypędzonych z ich posiadłości podczas II wojny światowej: we Francji CNIL (organ ochrony danych) uznał za nadrzędny obowiązek uczczenia pamięci tych osób poprzez publikację tej listy, po wielu konsultacjach z przedstawicielami środowisk zainteresowanych, jednocześnie wymagając poinformowania rodzin osób „z listy" przez reprezentujące je stowarzyszenia o ich prawie do wyrażenia sprzeciwu.
– Lista żołnierzy zmarłych podczas I wojny światowej, nie podczas walk, ale w wyniku choroby: w związku z tym, że choroba może wskazywać na zwyczaje seksualne, po konsultacjach z przedstawicielami środowiska lekarskiego, CNIL wskazał, że w celu uniknięcia wyrządzenia szkody spadkobiercom tych osób dokładne szczegóły na temat choroby należy zastąpić bardziej ogólnymi informacjami.

6. Wnioski

Należy odpowiednio pogodzić kwestie ochrony prywatności i danych, wolności informacji oraz archiwów w ogóle, a w szczególności danych szczególnie chronionych.

Można tego dokonać poprzez ustanowienie różnych gwarancji, biorąc pod uwagę „ciągłość" danych osobowych od ich powstania aż do „bieżących operacji" i dla danych przechowywanych do celów historycznych. Lista gwarancji dla osób, których dane dotyczą, oraz w niektórych przypadkach dla ich spadkobierców i rodzin musi być określona prawem.

Nośniki, na których przechowywane i/lub publikowane są archiwa bądź, na których możliwy jest wgląd do nich, są istotnym kryterium rozróżnienia gwarancji.

Gdy pojawia się nowa społeczna potrzeba przejrzystości, powinno być wymagane podejście zakładające analizę poszczególnych przypadków oraz udział organu ochrony danych w celu zdobycia doświadczenia przed ustaleniem, gdy to konieczne, nowych ogólnych reguł.

Tłum. *Sylwia Walencik*

Marie Georges, *Data under particular protection and the archives.* Starting in the 70's, two public needs appeared on the two Atlantic shores: the need for the transparency of the State resulting from the idea to control the proceedings and decisions of authorities, and the need for the protection of privacy. Finally, three forms of legal regulations were adopted, usually taking the form of acts:

- on the freedom of information, that is the access to public documents, with exceptions due to the respect of privacy and confidential information described in other acts,
- on the protection of personal data (in France, the Act on IT and Liberties), which apart from direct protection of privacy takes the regard of those guarantees in relation to digitally expressed data capable of immediate processing,
- on archives, which is mainly focused on uniform standards of public archives management, with simultaneous guarantees of confidentiality in the case of specific periods of preservation and general access for research purposes.

France needed 12 months (1978–1979) to adopt those laws, which allowed to maintain the balance between privacy and transparency. Further regulations were adopted to improve their coherence.

In 1981, the Council of Europe adopted Convention 108 on data protection which defined the general protection system in relation to all data, with emphasis on the protection of "particularly protected" data against discrimination, and ensured personal safety (ethnic origin, confession, health, judicial issues). The EU Directive of 1995 on personal data protection recognised the need for preserving historical personal data, yet pointed out the necessity to secure them.

Along with new inexpensive means of communication, concepts appeared which unconsciously lead to a proactive approach assuming "publishing". The existence of Internet has contributed to the idea to make the access to archives possible in a digital way or at least on CD-ROMs, subject to legal confidentiality periods. In practical terms, those circumstances trigger out unpredictable infringements of the privacy of persons that the data relate to and their families.

Such a change of the nature and the volume of distribution leads to the change of the nature of archives which, as seen by the French organ for data protection, calls for specific cases being analysed on an individual basis.

Marie Georges, *Données particulièrement protégées et archives.* Au début des années 70, deux besoins sociétaux se font jour des deux côtés de l'Atlantique : le besoin de transparence de l'Etat, lié au contrôle de l'action et des décisions des autorités, et en même temps la nécessité de la protection de la vie privée. C'est ainsi que furent prises 3 types de règles juridiques, écrites sous forme de règlements ou de lois.

- La Loi sur la liberté de l'information : pour l'accès aux documents publics, mais avec des exceptions pour tenir compte du respect de la vie privée et des informations secrètes décrites dans l'autres lois ;
- La Loi sur la protection des données personnelles (en France, la loi « Informatique et Liberté ») qui, en dehors d'une protection directe de la vie privée, porte son attention sur les garanties en référence aux données possédant une mise en forme électronique rendant possible une diffusion immédiate ;
- La Loi sur les archives, qui a pour but principal « la mise en ordre » de la conduite des archives publiques par l'assurance d'une confidentialité dans le cas de périodes précises de conservation, comme d'un accès général dans des buts de recherche.

La France a adapté ce droit en l'espace de 12 mois dans les années 1978–1979. Ces lois avaient cependant pour raison l'équilibre entre a vie privée et la transparence. Une autre loi fut adoptée dans le but d'assurer une plus grande cohérence.

En 1981, le Conseil de l'Europe a adopté la Convention 108 qui insiste sur le système général de protection rapportées à toutes les données, mais avec une insistance sur la protection des données « particulièrement protégées » contre toute discrimination et assurant la sécurité individuelle (origine, confession, état de santé, casier judiciaire). La directive de l'UE de 1995 sur la protection des données reconnut le besoin de conservation des données personnelles historiques, mais dans le même temps montrait le besoin de conservation pour des besoins de sécurité de ces données. En même temps qu'apparaissaient de nouveaux moyens de communication bon marché, des conceptions apparurent qui mènent inconsciemment à une approche relativement active menant à la

« publication ». Le développement d'Internet est la cause de l'apparition de l'idée que la consultation des archives était possible par voie électronique ou ne serait-ce que sur CD–roms en conservant des périodes de confidentialité conformes au Droit; en pratique, ces circonstances entraînent des atteintes imprévues à la vie privée des personnes concernées par ces données, ainsi que leurs familles. Ce changement du caractère et de la mesure de la diffusion conduit au changement du caractère des archives, ce qui, du point de vue de l'organisme français de protection des données, exige une analyse des cas particuliers.

Мари Жоржес, *Данные особо охраняемые в архивах.* Начиная с 70 годов, по обеим сторонам Атлантика появились две общественные потребности: потребность прозрачности госудаpства, связанная с идеей контролирования действий и решений властей, а также потребность охраны личной жизни. В результате были приняты три вида правовых регулировок, запсанных как правило в виде закона.

- о свободе инофрмации, т.е. о доступе к публичным документам, но за исключениями в силу уважения к личной жизни и тайнам, определенным в других законах,
- о защите персональных данных (во Франции «закон об информатике и свободах»), который кроме прямой защиты личной жизни, уделяет внимание гарантиям по отношению к данным, созданным в электронном виде, что в свою очередь облегчает их мгновенную обработку,
- об архивах, главной целью которого является упорядочение управления публичными архивами, обеспечивая как конфиденциальность по отношению к определенным срокам хранения, так и широкий доступ в научно-исследовательских целях.

Во Фрнации эти законоположения были приняты в течении 12 месяцев в 1978–1979 гг., одновременно эти законы поспособствовали равновесию между личной жизнью и прозрачностью. Очередные законоположения были приняты для обеспечения их большей связности.

В 1981 г. Совет Европы принял Конвенцию № 108 по защите данных, которая определила общую систему охраны по отношению ко всем видам данных, но с упором на защиту данных «особо предохраняемых» от дискриминации, обеспечивающую личную безопасность (происхождение, вероисповедание, состояние здоровья, судебные вопросы). Директива ЕС от 1995 г. по охране персональных данных признала необходимость хранения исторических персональных данных, но одновременно указывала на потребность предохранять эти данные.

С появлением новых дешевых средств связи возникают концепции, которые бессознательно ведут к проактивному подходу, предусматривающему «публикацию». Существование сети Интернет приводит к идеи предоставления возможности ознакомиться с архивными документами электронным путем или хотя бы на дисках СД-Ром, сохраняя соответствующие сроки конфиденциальности. На практике это приводит к неожидаемым нарушениям личной жизни субъектов персональных данных и их семей.

Изменение характера и увеличение распространения информации приводит к изменению характера архивов, что по мнению французского органа по защите данных, требует анализа отдельных случаев.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

PAOLA CARUCCI*
(Włochy)

UDOSTĘPNIANIE MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH DLA CELÓW BADAŃ NAUKOWYCH WE WŁOSZECH

1. Dostęp do archiwów państwowych przed wejściem w życie Ustawy o ochronie danych osobowych

Nowe włoskie prawo o ochronie danych osobowych, przyjęte w 2003 r., upraszcza i ujednolica podstawy legislacyjne ustalające zasady ochrony danych. Załączony „Kodeks postępowania i praktyki zawodowej" zajmuje się ogólnymi i konkretnymi zasadami ochrony danych, odnoszącymi się szczególnie do dziedziny badań historycznych. Archiwiści państwowi zostali zaproszeni do współpracy przy przygotowywaniu „Kodeksu", a przed jego publikacją organizowano seminaria, w których wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i historycy.

Podczas gdy przetwarzanie danych osobowych jest ogólnie rzecz biorąc powiązane z czynnościami wykonywanymi przez organizacje publiczne i prywatne, zgodnie z Ustawą dotyczącą archiwów przetwarzanie danych osobowych dla celów historycznych dotyczy dokumentów nieco starszych. Ustawa ta określa warunki przekazywania dokumentów archiwalnych zarówno do archiwów państwowych, jak i do archiwów historycznych innych instytucji publicznych (regionów, prowincji i komun) oraz określa zasady dostępu do tych dokumentów. Włoska Ustawa dotycząca archiwów wskazuje na okres 40 lat, po upływie którego możliwe jest przekazywanie dokumentów archiwalnych, ale w odniesieniu do nieco nowszych zapisów możliwe jest ich przekazanie do archiwów państwowych w przypadku wystąpienia niebezpieczeństwa uszkodzenia w archiwum, w którym akurat się znajdują. Ze względu na fakt, że niebezpieczeństwo takie występuje często, Centralne Archiwum Państwowe i inne archiwa państwowe przechowują ogromne ilości akt powstałych do lat 80., w tym akta z Biura Premiera aż do 1987 r. oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do roku 1976, z jedynym wyjątkiem niektórych tajnych akt dotyczących państwowej polityki wewnętrznej i zagranicznej po zakończeniu II wojny światowej.

*Paola Carucci — Centralne Archiwum Państwowe (Archivio centrale dello Stato).

Pozwolenie na dostęp do archiwów państwowych zostało udzielone w przypadku tajnych akt oraz danych szczególnie chronionych pochodzących z okresu sięgającego do połowy lat 70.

Włoscy archiwiści państwowi mają długą tradycję w zarządzaniu poufnymi dokumentami państwowej polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz danymi osobowymi, sięgającą metod udostępniania przyjętych przez Zarząd Archiwów Państwowych wobec poufnych akt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z końca II wojny światowej oraz dokumentów osobistego sekretarza Mussoliniego z lat 60. (w odniesieniu do zapisów do 1939 r.) i z lat 70. (w odniesieniu do zapisów aż do 1947 r.). Zgodnie z Ustawą dotyczącą archiwów z 1963 r. ochrona obejmowała te dane osobowe, które dotyczyły zdrowia i życia seksualnego, prywatnych stosunków rodzinnych i prywatnej sytuacji finansowej, jak również dane mogące naruszyć godność osobistą. Podstawowa praktyka w odniesieniu do badań historycznych miała polegać na zatajeniu pewnych dokumentów po dokonaniu ich analizy oraz na udostępnieniu wszystkich pozostałych zapisów znajdujących się w każdej kartotece i aktach. Większość udostępnionych archiwów zawiera dane osobowe oraz poufne dokumenty dotyczące polityki wewnętrznej i zagranicznej: nie stanowią one zagrożenia dla obronności i bezpieczeństwa państwa, ponieważ wszystkie przekazywane akta dotyczą zakończonych spraw.

2. Dane szczególnie chronione i dane dotyczące skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych oraz innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym w Ustawie o ochronie danych osobowych

„Dane szczególnie chronione" w Ustawie o ochronie danych osobowych — tzn. „dane osobowe pozwalające na ujawnienie pochodzenia rasowego lub etnicznego, przekonań religijnych, filozoficznych lub innych, poglądów politycznych, przynależności partyjnej, związkowej, przynależności do stowarzyszeń i organizacji o charakterze religijnym, filozoficznym, politycznym lub związkowym" — mają bardzo ważne znaczenie dla badań historycznych i ich definicja nie może pozostać bez wpływu na nowelizację Ustawy dotyczącej archiwów. Ustawa ta już sklasyfikowała dane dotyczące zdrowia i życia seksualnego jako te, które nie będą udostępniane przez okres 70 lat.

Nowe zasady rządzące „danymi dotyczącymi skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych oraz innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym" wpłynęły na inną ważną nowelizację. Poprzednia Ustawa dotycząca archiwów sklasyfikowała akta dotyczące procesów karnych jako te, które nie będą udostępniane aż do końca toczącego się postępowania. Natomiast obecnie obowiązująca Ustawa o ochronie danych osobowych ogranicza powyższą klasyfikację do nieudostępniania danych osobowych pozwalających na identyfikację: nazwisk osób, których dane znajdują się w Karnym Archiwum Państwowym

oraz w Rejestrze Sankcji Administracyjnych związanych z przestępstwem; statusu danej osoby — czy jest ona oskarżona czy też jest podmiotem dochodzenia.

W związku z powyższym konieczne stało się znalezienie nowego punktu równowagi pomiędzy nowym prawem do prywatności a prawem do wolności badań i wolności słowa.

3. Główne zasady „Kodeksu"

Przetwarzanie danych osobowych związane z gromadzeniem, klasyfikowaniem i przekazywaniem akt przechowywanych zarówno w archiwach państwowych, jak i w innych archiwach historycznych instytucji publicznych jest uważane za przetwarzanie w interesie publicznym.

Przetwarzanie danych osobowych przez archiwistów i użytkowników nie wymaga ani „zgody" osoby, której dane dotyczą, ani „zgłoszenia" do Rzecznika Ochrony Danych. Archiwiści są zwolnieni z obowiązku informacyjnego wobec osób, których dane dotyczą, a od użytkowników nie żąda się dostarczania „informacji", gdy wymagałoby to wyraźnie niewspółmiernych starań.

Przestrzeganie „Kodeksu" jest nie tylko integralną częścią zawodowej etyki i postępowania, ale również podstawową przesłanką przetwarzania danych zgodnie z prawem.

Główne zasady „Kodeksu postępowania i praktyki zawodowej" są następujące:

- poszanowanie godności jednostki,
- rozróżnienie między odpowiedzialnością archiwistów a odpowiedzialnością użytkowników w powiązaniu z rozróżnieniem pomiędzy „udostępnianiem danych" a „rozpowszechnianiem danych",
- dane osobowe powinny być „istotne i niezbędne dla badań" i w żaden sposób nie powinny wpływać na prywatność i godność jednostki.

„Kodeks" ustala prawa osób, których dane dotyczą, jak również zasady postępowania archiwistów i użytkowników, zasady dostępu do archiwów państwowych, procedury wcześniejszego dostępu do akt, które jeszcze nie znajdują się w publicznej domenie, i wreszcie, zasady stosowania przepisów o przetwarzaniu danych w odniesieniu do prywatnych archiwów.

4. Prawa osób, których dane dotyczą

Przepisy dotyczące przetwarzania danych osobowych dla celów badań historycznych stosuje się do akt przechowywanych w archiwach państwowych, w archiwach historycznych instytucji publicznych oraz w archiwach prywatnych, w przypadku których uznano „istotny interes historyczny". Właściciele, posiadacze i osoby nadzorujące archiwa prywatne, w przypadku których nie uznano „istotnego interesu historycznego", mogą zawiadomić Biuro Dyrektora Archiwum o zamiarze stosowania przepisów „Kodeksu".

Osoby, których dane dotyczą, mogą żądać uaktualnienia dotyczących ich zapisów, ich sprostowania i uzupełnienia przez osoby będące w ich posiadaniu. Podczas gdy uaktualnienie i sprostowanie dotyczą czynności administracyjnych, przepisy na temat uzupełniania informacji odnoszą się raczej do archiwów historycznych. Gdy jednostka jest świadoma tego, że informacja jej dotycząca może zawierać negatywny obraz jej zachowania, a posiada inne dokumenty, które przedstawiają bardziej wiarygodny obraz jej osoby, może przekazać te dokumenty właściwym archiwom państwowym. Dyrektor archiwum państwowego jest zobowiązany do przyjęcia zapisów uzupełniających dokumenty, do przechowywania ich oddzielnie od oryginalnych źródeł oraz do informowania innych użytkowników o istnieniu tych nowych akt.

Osoby, których dane dotyczą, mogą osiągnąć to, że dostęp do danych ich dotyczących zostanie uniemożliwiony, jeśli wystąpi jakiekolwiek zagrożenie naruszenia ich godności i prywatności. Prawo to może obejmować również osoby zmarłe oraz akta utworzone w odległych czasach. Podczas podejmowania decyzji w takich przypadkach powinien być brany pod uwagę interes publiczny oraz czas, który już upłynął.

Osoby, których dane dotyczą, mogą także uzyskać ochronę dotyczących ich danych, które były udostępniane publicznie w przeszłości (np. w przypadku procesu karnego), ale zostały zapomniane przez większość osób z powodu upływu czasu.

Dane osobowe gromadzone dla celów historycznych nie mogą być wykorzystywane „dla podjęcia czynności albo zastosowania przepisów przeciwko osobom, których dane dotyczą, w sprawach administracyjnych".

Dane osobowe mają być chronione bez względu na to, gdzie są przechowywane. Jeżeli dane są gromadzone łącznie przez archiwum państwowe oraz inne publiczne lub prywatne instytucje w celu założenia bazy danych, która ma zawierać całą serię materiałów archiwalnych, to od tych instytucji również wymaga się zabezpieczania praw osób, których dane dotyczą.

5. Przekazywanie danych a rozpowszechnianie danych

Wszystkie wyżej wspomniane przepisy odnoszą się do ochrony prywatności i godności osobistej, która jest głównym celem przewidzianym w Ustawie o ochronie danych osobowych. Ten temat może być jednak rozpatrywany także z punktu widzenia archiwistów i użytkowników według przepisów „Kodeksu".

„Kodeks" wprowadza ważne rozróżnienie pomiędzy „udostępnianiem danych" a „rozpowszechnianiem danych". Całość procesu przetwarzania danych osobowych do czasu ich przekazania użytkownikowi jest uważana za pracę archiwistów. „Udostępnianie" oznacza umożliwienie zapoznania się z danymi osobowymi osobie fizycznej albo jednemu lub większej ilości zidentyfikowanych podmiotów. „Rozpowszechnianie" oznacza udostępnianie niezidentyfikowanym podmiotom danych osobowych w jakiejkolwiek formie, w tym umożliwienie dostępu poprzez

stawianie zapytań. Termin „rozpowszechnianie danych" dotyczy użytkowników, którzy analizują akta pod kątem późniejszego upublicznienia wyników swoich badań.

Przed wejściem w życie „Kodeksu", archiwiści jako jedyni byli odpowiedzialni za ochronę danych osobowych, podczas gdy użytkownicy upoważnieni do wglądu do poufnych akt mogli wykorzystywać je, jak tylko chcieli. Ponosili odpowiedzialność tylko w przypadku popełnienia przestępstwa albo oskarżenia o zniesławienie. Po wejściu w życie Ustawy o ochronie danych osobowych oraz „Kodeksu", także użytkowników objął obowiązek ochrony danych osobowych i poszanowania godności jednostek. Dane przetwarzane z naruszeniem prawa nie mogą być wykorzystywane, a rekompensata za szkodę niematerialną powinna być wymagalna za naruszenie tego przepisu. Każdy, kto wyrządza szkodę innej osobie w wyniku przetwarzania danych osobowych, jest zobowiązany do zapłaty odszkodowania według przepisów Kodeksu Cywilnego.

Ustawa o ochronie danych osobowych wymaga poszanowania godności jednostek nie tylko w odniesieniu do dotyczących ich danych szczególnie chronionych oraz danych dotyczących skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych oraz innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym, ale również w odniesieniu do wszystkich dostępnych akt dotyczących tej osoby. Chociaż powyższy przepis jest zbędny dla poważnych użytkowników, nie wszyscy zaliczają się do tej kategorii. Jednocześnie pomaga to również uczyć młodych naukowców prawidłowego i w pełni świadomego wykorzystywania danych osobowych.

W związku z rozróżnieniem, dokonanym pomiędzy udostępnianiem a rozpowszechnianiem danych, użytkownicy uzyskują zezwolenie na dostęp do tajnych akt i do zawartych w nich danych szczególnie chronionych oraz na ich wykorzystywanie i rozpowszechnianie, jeżeli dane te są „istotne i niezbędne" dla ich badań. Oznacza to, że archiwiści mogą przekazywać większą ilość tajnych materiałów łącznie z danymi szczególnie chronionymi, ponieważ użytkownicy mają zezwolenie na ich wykorzystywanie i rozpowszechnianie, ale tylko wtedy, gdy jest to istotne i niezbędne dla prowadzonych przez nich badań i w żaden sposób nie narusza godności zainteresowanych jednostek.

Powyższa kwestia wywołała interesującą dyskusję podczas seminarium zorganizowanego przez Rzecznika Ochrony Danych jeszcze przed publikacją „Kodeksu". Przedstawiciele użytkowników nie zdołali zrozumieć, że powyższa klauzula pozwala na bardziej liberalne podejście do zarządzania tajnymi dokumentami, co jest oczywiste dla archiwistów. Sprzyja to badaniom poprzez uzależnienie wykorzystywania i rozpowszechniania danych osobowych od opinii zainteresowanego użytkownika oraz wykazania przez niego istotnego interesu. Naturalnie w „Kodeksie" przewidziane są środki, które mają być zastosowane w przypadku naruszenia, w tym pozbawienie prawa wstępu do czytelni.

6. Zasady postępowania dla archiwistów

„Kodeks" został wyposażony w katalog zasad kierujących postępowaniem archiwistów, opartych na sprawiedliwości i braku dyskryminacji użytkowników zgodnie z przepisami dotyczącymi wolności prasy i wolności słowa. Zawiera on zasady etyczne przyjęte w roku 1996 na Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie.

Archiwiści ponoszą odpowiedzialność za wyszukiwanie, gromadzenie i ochronę akt. W tym celu działają stosownie do zasad dotyczących archiwów, metod i praktyki, a także pracują stale i systematycznie nad pogłębianiem swoich historycznych, administracyjnych i technologicznych umiejętności, aby być na bieżąco z najnowszymi osiągnięciami. Zapewniają integralność archiwów oraz autentyczność akt, również tych przechowywanych w postaci elektronicznej i multimedialnej, a także dążą do ich stałej ochrony, ze szczególnym uwzględnieniem tych, co do których zachodzi zagrożenie usunięcia, rozproszenia albo zmiany. Dbają o to, aby kopie były wierne oryginałom, oraz działają na rzecz zapobiegania jakiejkolwiek działalności mającej na celu fałszowanie, ukrywanie czy błędne interpretowanie faktów, informacji, dokumentów i danych. Archiwiści wykorzystują także odpowiednie środki w celu zapobiegania zniszczeniu, rozproszeniu oraz nieuprawnionemu dostępowi do zapisów, jak również podejmują określone środki ostrożności, takie jak udostępnianie kopii tylko określonych dokumentów i przechowywanie oryginałów w sejfie albo w zabezpieczonych gablotach.

Archiwiści zapewniają możliwie najszerszy dostęp do archiwów oraz szukają sposobów na ułatwienie badań naukowych i wyszukiwanie informacji. Informują użytkowników o zapisach, które mogły być tymczasowo usunięte z akt z powodu wydania im odpowiedniej klauzuli.

Archiwiści chronią poufność wszelkich informacji dotyczących danych osobowych, otrzymanych w związku z wykonywanymi przez nich czynnościami. Powstrzymują się od wykorzystywania informacji, które są albo niedostępne dla użytkowników, albo nie zostały jeszcze upublicznione dla celów ich własnych badań lub z myślą o zysku i trosce o własne interesy. Archiwiści prowadzący badania historyczne podlegają tym samym zasadom i ograniczeniom, jakie są stosowane do wszystkich użytkowników. Zrobienie osobistego użytku z materiału niedostępnego dla użytkowników, co niestety miało już miejsce przy niejednej okazji, jest najgorszym grzechem, jaki archiwista może popełnić.

7. Źródła uzyskane na podstawie ustnych przekazów

Jeśli chodzi o przetwarzanie danych, pochodzących ze źródeł uzyskanych na podstawie ustnych przekazów, „Kodeks" stawia wymaganie, aby osoby, z którymi przeprowadza się wywiad, dawały swoją wyraźną zgodę, która może być wyrażona ustnie, na podstawie przedstawienia im krótkich informacji przynajmniej co do

tożsamości osoby przeprowadzającej wywiad i czynności, jakie zamierza podjąć, jak również co do celu, dla którego dane są gromadzone. Państwowe lub prywatne archiwum przyjmujące dane z takich źródeł powinno wymagać od osoby przeprowadzającej wywiad dostarczenia pisemnego oświadczenia potwierdzającego, że zaangażowane strony zostały poinformowane o celu wywiadu i że uzyskano ich zgodę.

8. Zasady postępowania dla użytkowników

Prawo użytkowników do ich własnego prezentowania informacji jest chronione przepisami zapewniającymi wolność słowa i wolność wypowiedzi, tak jak zostało to przedstawione we włoskiej konstytucji, bez naruszania prawa do prywatności osoby, której dane dotyczą, tożsamości oraz godności jednostki. Jest to podstawowa zasada, której podlegają badania historyczne. W przypadku uzyskiwania dostępu do źródeł oraz korzystania z wolności słowa, jak również prowadzenia studiów czy badań, od użytkowników wymaga się stosowania takich środków, które będą odpowiednie do zapewnienia poszanowania praw osób, których dane dotyczą, ich godności i podstawowych wolności. Użytkownicy, posługując się dokumentami, ponoszą odpowiedzialność zarówno za działanie zgodnie z celami wyszczególnionymi w projekcie badań, jak i zgodnie z wymaganiem, że przetwarzane dane osobowe muszą być istotne i niezbędne.

Jeżeli chodzi o przedstawianie danych o stanie zdrowia jednostki, użytkownicy muszą powstrzymać się od upubliczniania danych analitycznych pozostających wyłącznie w dyspozycji szpitala oraz od opisywania seksualnego zachowania osoby zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania. Sfera prywatności postaci publicznych i osób, które wykonywały funkcje publiczne, musi być uszanowana, jeżeli informacja nie dotyczy ich życia publicznego i obowiązków.

Choć użytkownicy nie są zobowiązani do informowania osób, których dane dotyczą, w przypadkach gdy wymagałoby to wyraźnie nieproporcjonalnych wysiłków, w rzeczywistości obowiązek informacyjny może być wymagany na przykład w sytuacji przygotowywania biografii osób żyjących. Użytkownicy mogą wykorzystywać przetworzone dane lub kopie poufnych dokumentów, które zostały udostępnione na podstawie szczególnego upoważnienia, dla celów swoich badań, ale zabrania się im przekazywania danych i kopii innym badaczom.

Dane osobowe mogą być rozpowszechniane w każdym przypadku, gdy odnoszą się do okoliczności lub wydarzeń, które zostały ujawnione albo bezpośrednio przez osobę, której dane dotyczą, albo ze względu na jej publiczne zachowanie.

9. Dostęp do archiwów państwowych i udostępnianie materiałów archiwalnych przed wygaśnięciem ustalonych terminów

Pewne ważne rozwiązania innowacyjne zostały wprowadzone do procedury dostępu do archiwów państwowych. Wyjątek dla poufnych dokumentów, odnoszących się do wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa, wynika z uchylonej Ustawy dotyczącej archiwów z 1963 r., podczas gdy wyjątek dla dokumentów zawierających dane szczególnie chronione i dane dotyczące skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych oraz innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym wynika z Ustawy o ochronie danych osobowych i dotyczy zarówno zapisów tradycyjnych, jak i zapisów cyfrowych, baz danych oraz systemów informacyjnych. Stan posiadania włoskiego archiwum państwowego oparto jak dotąd niemal wyłącznie na zasobach papierowych.

Podstawowa zasada mówi, że dostęp do archiwów państwowych jest swobodny, z wyjątkiem dostępu do poufnych dokumentów dotyczących wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa, które są udostępniane po upływie 50 lat od ich powstania oraz do dokumentów zawierających dane szczególnie chronione i dane dotyczące skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych oraz innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym, jak zostało to zdefiniowane w Ustawie o ochronie danych osobowych, które są udostępniane po upływie 40 lat od ich powstania. W przypadku danych dotyczących zdrowia, życia seksualnego i prywatnych stosunków rodzinnych termin ten wynosi 70 lat.

Na dostęp do poufnych dokumentów przed upływem terminów ustalonych na 40, 50 i 70 lat zgodę może wyrazić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które zachowało to uprawnienie, gdy nadzór nad Zarządem Archiwów został przekazany w roku 1975 Ministerstwu Dziedzictwa Narodowego.

Archiwiści nie mogą odmówić dostępu do tajnych akt — mają obowiązek informowania użytkowników o tym, że ministerstwo może wyrazić zgodę na dostęp przed upływem ustalonych terminów. Od użytkowników pragnących uzyskać dostęp na tych zasadach wymaga się, aby przedłożyli „projekty badań" odpowiedniemu archiwum państwowemu z dołączonym zarysem celu i streszczeniem programu badań wraz ze spisem materiałów archiwalnych, w których mogą znajdować się dane szczególnie chronione. Spis może zostać przygotowany przy pomocy archiwistów, jeżeli to będzie konieczne. Dyrektor archiwum państwowego przesyła kopię projektu badań wraz ze swoją opinią Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Jeżeli dokumenty są przechowywane w innych archiwach publicznych, funkcja ta jest wykonywana przez Biuro Kierownika Archiwum. Wszystkie włoskie i zagraniczne projekty badań są analizowane przez Komitet ds. Dostępu do Tajnych Dokumentów Archiwalnych. Komitet ten, utworzony w roku 1998 przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, składa się z prefekta powoływanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przedstawiciela Rzecznika Ochrony Danych, dyrektora Centralnego Archiwum Państwowego, przedstawiciela Komitetu ds. Dostępu do

Akt Administracyjnych oraz historyka. Stanowisko Komitetu jest zawsze rozpatrywane, a prefekt z reguły akceptuje wyrażoną przez niego opinię.

Zezwolenie może być albo udzielone bezwarunkowo, albo pod warunkiem, że udostępnienie dokumentów nie będzie zagrażało prawom, wolnościom i godności osoby, której dane dotyczą, albo też wniosek może zostać całkowicie odrzucony. Zastrzeżenie może dotyczyć nieużywania nazwisk osób (na przykład w badaniach socjologicznych), a podawania wyłącznie ich inicjałów, utajnienia w każdych aktach pojedynczych dokumentów zawierających dane szczególnie chronione, usunięcia nazwisk z baz danych, zakazania kopiowania dokumentów itp. Jak dotąd żaden projekt nie został odrzucony.

Zezwolenie przyznane dla przetwarzania danych osobowych nie może zostać przekazane osobie trzeciej.

Chociaż przyznanie zezwolenia na dostęp do tajnych dokumentów w żaden sposób nie zmienia ich poufnego charakteru, musi ono być także wydane wszystkim użytkownikom, którzy o nie wnioskują dla uzyskania dostępu do tych samych dokumentów, albowiem „warunki są równe dla wszystkich". Zezwolenie może być przyznane użytkownikom przedkładającym podobne projekty badań, podczas gdy projekty o różniącym się od siebie charakterze, choćby dotyczyły tych samych dokumentów, muszą być specjalnie oceniane przez Komitet i w rezultacie może zostać wydana negatywna decyzja. Zwrot „warunki są równe dla wszystkich" nie odnosi się do kwalifikacji użytkowników, lecz do przedmiotu i celów prowadzonych przez nich badań.

10. Dostęp do archiwów prywatnych

Ustawa dotycząca archiwów z 1963 r. została przekształcona w Ustawę dotyczącą dziedzictwa narodowego, uchwaloną w roku 2004. Dostęp do archiwów prywatnych, które zostały uznane za istotne dobro historyczne, można uzyskać po udzieleniu zgody przez ich właściciela, posiadacza lub osobę nadzorującą oraz odpowiednie Biuro Dyrektora Archiwum: w każdym razie poufne akta oraz dane szczególnie chronione, zawarte w archiwach prywatnych, nie są udostępniane. Poszczególne osoby mogą decydować o udostępnieniu dotyczących ich danych, jednakże nie mogą jednocześnie podejmować decyzji o udostępnieniu danych osobowych dotyczących innych osób, nawet jeśli znajdują się one w odnoszących się do nich dokumentach.

„Kodeks" ustala wyłącznie zasady dostępu do poufnych dokumentów oraz do danych szczególnie chronionych, przechowywanych w archiwach państwowych i archiwach historycznych innych państwowych instytucji, natomiast niedopuszczalne wydaje się rozszerzenie uprawnień Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na archiwa prywatne. Tak więc instytucje prywatne, posiadające prywatne archiwa, mogą tylko ułatwiać prowadzenie badań historycznych poprzez kontrolowanie danych przed ich udostępnieniem, podczas gdy prywatne archiwa znajdujące się w archiwach

państwowych podlegają tym samym zasadom co wszystkie inne dokumenty i dlatego możliwe jest otrzymanie przez użytkownika zezwolenia na wcześniejszy dostęp do poufnych dokumentów zawierających nawet dane szczególnie chronione.

11. Aplikacje ułatwiające wyszukiwanie danych w Internecie

Aplikacje ułatwiające wyszukiwanie danych określają wszystkie akta przechowywane w archiwum państwowym, a zatem mogą ujawniać poufne dokumenty, co do których użytkownicy mogą zgłaszać wniosek o dostęp. Kwestia zagrożenia prywatności i godności osób, których dane dotyczą w sytuacji, gdy na podstawie dostępu do danych szczególnie chronionych można zidentyfikować te osoby, została ostatnio podniesiona w związku ze zwiększeniem się dostępności aplikacji ułatwiających wyszukiwanie danych w Internecie. Dostępność ta przekształca udostępnianie danych jednostce w ich rozpowszechnianie. Rozwiązanie przyjęte przez archiwistów polega na pozostawianiu w bazach danych w Internecie luk w miejscu, gdzie znajdują się nazwiska osób i szczególnie chronione dane ich dotyczące, oraz na zachowaniu tych danych w tradycyjnych aplikacjach ułatwiających wyszukiwanie, które są dostępne wyłącznie w czytelni.

12. Implementacja „Kodeksu"

„Kodeks" został podpisany przez przedstawicieli Zarządu Archiwów Państwowych, prywatnych instytucji przechowujących akta oraz reprezentantów grup i stowarzyszeń historyków. Archiwa państwowe włączają „Kodeks" do formularza wniosku do wykorzystania w czytelniach tak, aby wszyscy użytkownicy mogli zostać poinformowani o swoich obowiązkach i prawach wynikających z Ustawy o ochronie danych osobowych.

„Kodeks" łączy nowe zasady przetwarzania danych osobowych z tradycyjną praktyką dotyczącą archiwów oraz zapewnia zadowalający poziom uzyskiwania dostępu do danych osobowych.

Tłum. *Sylwia Kamińska*

Paola C a r u c c i, *Availability of archival materials for scientific purposes in Italy.* The Italian law on the protection of personal data adopted in 2003 introduces simplicity and uniformity to legislative foundations specifying the principles of data protection. The attached *Code of Proceedings and Professional Practices* being equal to law takes care of general and detailed data protection principles, particularly related to historical research work.

The Code establishes the rights of persons that the data relate to as well as the code of conduct for archivists and users, the principles of access to State Archives, procedures of earlier access to documents which are not yet in the public domain, and, finally the rules for the application of legal provisions on data processing in relation to private archives.

Before the Code entered into force, archivists were the only ones responsible for the protection of personal data while the users authorised to inspect confidential files could make an unlimited use of them. They were

accountable only in the case of an offence or an accusation for defamation. Once the Act on the Protection of Personal Data and the Code entered into force, also the users were covered by the obligation of data protection and respect for the dignity of individuals. Data processed with the breach of law may not be used, and in the case of that principle being infringed, compensation for immaterial damages should be claimable. Anyone who causes damage to other persons in the result of processing personal data is obligated to pay the compensation according to the provisions of the Civil Code.

As the result of a differentiation between transferring and distributing of data, the users are granted authorisation to have access to confidential files and to data of particular protection contained therein if those data are "indispensable" for their research. Although granting an authorisation of access to secret documents has no influence on their confidential nature, such an authorisation has to be granted to all requesting users since "the terms are equal to all".

The access to private archives considered of important historical value can be granted upon the prior consent of the owner, holder or a supervising person, and the relevant Archives Director's Office. Anyway, confidential files and particularly protected data contained in private archives are not available. Individual persons may decide on the availability of data related to them yet they are not allowed at the same time to decide on the access to personal data of other persons even if those data are contained in the documents related to the former.

The Code was signed by the representatives of the State Archives Administration, private institutions preserving records and the representatives of the groups and associations of historians. State Archives include the Code into access application forms placed in reading rooms so that all users are aware of their obligations and rights resulting from the Act on the Protection of Personal Data.

Paola Carucci, *Accès aux matériaux d'archives dans le but de recherches scientifiques en Italie.* La loi italienne pour la protection des données personnelles, adoptée en 2003, simplifie et unifie les bases législatives traitant des principes de la protection des données. « *Le Code d'Action et de Pratique professionnelle* », porté en annexe, qui jouit d'une valeur équivalente au Droit, traite des principes généraux et concrets de la défense des données, se référant en particulier au domaine des recherches historiques.

Ce code établit les droits des personnes concernées par les données comme les principes d'action pour les archivistes et les utilisateurs, les principes de l'accès aux archives de l'Etat, les procédures de l'accès accéléré aux dossiers qui ne se trouvent pas encore dans le domaine public et enfin les principes d'application des règles concernant le traitement des données dans les archives privées.

Avant l'entrée en vigueur du Code, les archivistes étaient les seuls à être responsables de la protection des données individuelles, alors que les personnes autorisées à utiliser les dossiers d'archives confidentielles pouvaient les exploiter comme bon leur semblait. Ils n'étaient pas responsables (ils ne portaient une responsabilité qu'en cas de délit ou d'accusation de diffamation). Mais après l'entrée en vigueur de la Loi sur la protection des données personnelles ainsi que du Code, l'obligation de protéger les données personnelles et de respecter la dignité des individus échut même aux simples utilisateurs.

Les données élaborées en violation du Droit ne peuvent être utilisées et des dommages immatériels peuvent être exigés pour infraction à ce règlement. Toute personne portant atteinte à un tiers du fait du traitement de données personnelles, doit payer des dommages selon les articles du Code civil.

Vu la distinction à faire entre la transmission et la divulgation des données, les utilisateurs obtiennent une autorisation d'accès aux dossiers secrets et aux données particulièrement protégées qu'ils contiennent ainsi qu'à leur exploitation et leur divulgation si ces données sont importantes et indispensables à leurs recherches. Quoique la délivrance d'une autorisation d'accès aux documents secrets ne change en rien leur caractère de confidentialité, elle peut être délivrée à tout utilisateur qui le désire car « les conditions sont les mêmes pour tous ».

L'accès à des archives privées, reconnues comme étant un important bien historique, peut être obtenu après accord de leurs propriétaires, de celui qui les détient ou en a la garde, ou encore du Bureau du Directeur des Archives concerné. En tous cas, des dossiers confidentiels et des données particulièrement protégées contenues dans des archives privées ne sont pas accessibles. Des personnes particulières peuvent décider de donner accès à des données les concernant, elles ne peuvent cependant pas le faire pour des données concernant d'autres personnes, même si celles-ci se trouvent dans des documents les concernant.

Ce Code fut signé par des représentants de l'Administration des Archives d'Etat, d'institutions privées conservant des dossiers ainsi que par des représentants de groupes ou d'associations d'historiens.

Les archives de l'Etat fournissent le Code avec les formulaires de demande d'utilisation des archives, afin que tous soient bien informés de leurs droits et devoirs résultant de la « Loi sur la Protection des Données Personnelles ».

Паола Каруччи, *Предоставление доступа к архивным материалам для научных исследований в Италии.* Итальянский закон о защите персональных данных, принятый в 2003 г., упращат и унифицирует правовые основы, определяющие принципы охраны данных. Приложенный *Кодекс процедур и профессиональной практики*, имеющий такую же ценность как и закон, затрагивает общие и конкретные положения в области охраны данных, которые в особенности относятся к историческим исследованиям.

Кодекс устанавливает права субъектов персональных данных, а также принципы поведения архивистов и пользователей, принципы доступа к государственным архивам, порядок более раннего предоставления доступа к документам, которые не являются в данный момент частью публичной сферы, и наконец принципы применения законоположений по обработке данных в документах, находящихся в частной собственности.

До вступления *Кодекса* в силу архивисты как единственные отвечали за охрану персональных данных, в то время как пользователи уполномоченные на ознакомление с конфиденциальными документами могли использовать их любым способом. Они отвечали только в случае совершения преступления или обвинения о диффамацию. С момента вступления в силу *Закона о защите персональных данных* и *Кодекса* также пользователи обязаны охранять персональные данные и уважать достоинство личности. Незаконно обработанные данные использовать нельзя и за нанесение нематериального ущерба с нарушением этих прав полагается возмещение. Каждый, кто в результате обработки персональных данных причиняет вред другому лицу обязан заплатить компенсацию в соответствии с *Гражданским кодексом.*

В связи с установлением различия между передачей и распространением данных, пользователям дается разрешение на доступ к тайным документам и к зафиксированной в них информации, подлежащей особой защите, а также на их использование и распространение, в случае если эти данные «имеют сещественное занчение и являются необходимы» для исследований, которые ими проводятся. Хотя предоставление разрешения на доступ к тайным документам ни в коем случае не лишает их конфидециональности, оно должно выдаваться всем пользователям, запрашивающим разрешение, так как «условия равны для всех».

Доступ к частным архивам, признанным исторически особо ценными, возможен после предоставления разрешения на это их владельцем, собственником или хранителем, а также соответствующее бюро Директора Архива. Во всяком случае доступ к конфиденциальным документам и данным, требующим особой охраны, которые содержатся в частных архивах не предоставляется. Отдельные лица могут решать о предоставлении доступа к своим личным данным, но они не вправе решать о предоставалении доступа к инофрмации о других лицах, даже если она имеется в документах, содержащих персональные сведения о них самих.

Кодекс был подписан представителями Управления госдарственных архивов, частных учреждений, в которых хранятся документы и представителей сообществ и союзов историков. Государственные архивы прилагают *Кодекс* к бланку запроса о предоставлении доступа в читальных залах с той целью, чтобы всех пользователей проинформировать об их обязанностях и правах, установленных *Законом о защите персональных данных*.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

ATTILA PÉTERFALVI*
(Węgry)

PODSUMOWANIE PRAC DOTYCZĄCYCH PROCESU UJAWNIANIA PRZESZŁOŚCI AGENTÓW W ZWIĄZKU Z OCHRONĄ DANYCH OSOBOWYCH

W debacie rozpoczętej w roku 2005 zwróciłem uwagę na fakt, że w przeszłości wydawano książki, artykuły, oświadczenia — wyraźnie omijając lub lekceważąc obowiązujące przepisy — w których ujawniano informacje na temat przeszłości niektórych agentów w sposób, który prowadził do podawania do wiadomości publicznej danych dotyczących wielu innych osób, też takich, które były wcześniej obserwowane lub nie były bezpośrednio związane z daną sprawą. Mogło to przyczynić się do poważnego naruszenia praw konstytucyjnych dotyczących ochrony danych osobowych.

Zgodnie z prawem podejmowanie kwestii agentów jest obecnie możliwe na Węgrzech tylko w oparciu o dwie regulacje prawne — wymogi konstytucji oraz ustawę o ochronie danych. Ustawa o lustracji osób powołanych na stanowiska zaufania publicznego oraz osób publicznych kształtujących opinię publiczną ma na celu zapewnienie, aby określonych stanowisk nie zajmowały osoby, które były wcześniej członkami lub pracownikami byłych służ kontrwywiadowczych (III/III zarządzanie grupowe). Ustawa o ujawnianiu działalności tajnych służb byłego reżimu oraz o historycznych archiwach krajowych służb bezpieczeństwa (dalej zwana Ustawą o archiwach) gwarantuje możliwość poznania działalności wszystkich krajowych tajnych służb byłego reżimu oraz zadośćuczynienie dla ofiar poprzez możliwość zapoznania się z pełną dokumentacją zgromadzoną na ich temat.

Te dwie ustawy regulują kwestie wykonywania prawa do informacyjnego samostanowienia osób**, których dane dotyczą, egzekwowania konstytucyjnego prawa dostępu do danych w interesie publicznym w ten sposób, że prawo osób, których dane dotyczą, nie jest naruszane lub jest naruszane w niezbędnym i określonym zakresie. Przepisy ustaw zawierają wskazania dotyczące prowadzenia badań, ujaw-

* Attila Péterfalvi — Parlamentarny Rzecznik Ochrony Danych i Wolności Informacji.

** W ten sposób autor określa możliwość uzyskania dostępu do informacji archiwalnej osób, których dane dotyczą (przyp. red.).

niania informacji pomagających poznać przeszłość, zakresu dostępnych danych osobowych oraz danych dostępnych w interesie publicznym, jak również zgodnego z prawem wykorzystywania tych danych.

Należy nadmienić, że w wyniku zniszczenia części dokumentów w archiwach oraz „specyficznego" systemu rejestracji danych przez służby bezpieczeństwa państwa, często zidentyfikowanie poszukiwanej osoby okazało się niemożliwe. W efekcie prawdziwe dane informatorów mogły zostać połączone z pseudonimami w przypadku 200 na 1500 wniosków skierowanych do archiwów w 2004 r. w sprawie identyfikacji agentów.

Na początku lutego przedstawiciele Partii Socjalistycznej przedłożyli projekt ustawy w sprawie nowelizacji Ustawy o archiwach z intencją umożliwienia ujawnienia tożsamości wszystkich osób, które kiedyś współpracowały z organami bezpieczeństwa państwa lub które były pracownikami tych organów, poprzez z jednej strony rozszerzenie zakresu danych dostępnych bez anonimizacji, z drugiej strony zaś poprzez stopniowe ujawnianie w Internecie dokumentów, które mają być chronione ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Wyraziłem obawy związane z projektem ustawy w liście skierowanym do projektodawców, a później również na forum publicznym. Wyjaśniłem, że na podstawie decyzji Trybunału Konstytucyjnego, krajowych i europejskich przepisów o ochronie danych oraz zgodnie z poprzednią opinią Rzecznika Ochrony Danych, kwestii pełnej dostępności, ujawniania akt przechowywanych w historycznych archiwach krajowych służb bezpieczeństwa nie można rozwiązać za pomocą środków konstytucyjnych — przede wszystkim z następujących powodów:

1) Projekt nowelizacji Ustawy o archiwach reguluje „ujawnianie działalności tajnych służb byłego reżimu" zgodnie ze swoim tytułem. Ustawę uchwalono uwzględniając jej cel w postaci „zapewnienia prawa osób, których dane dotyczą, do informacyjnego samostanowienia, egzekwowania konstytucyjnego prawa dostępu do danych w interesie publicznym".

Projekt nowelizacji ustawy nie zmienia celu ustawy, czyli nie jest odpowiednio określony jeden z podstawowych konstytucyjnych celów, proponowanej nowelizacji, czyli to, że dane „niezbędne do identyfikacji kontaktów operacyjnych, informatorów lub oficerów prowadzących" może poznać lub ujawnić każdy w każdym celu bez ograniczenia czasowego.

2) Przy nowelizacji obowiązującego ustawodawstwa należy pamiętać, że ustawa może regulować obowiązkowe przetwarzanie (rejestrowanie, ujawnianie etc.) danych osobowych (dane identyfikujące wspomniane, ale niewymienione w projekcie) tylko w wyjątkowych przypadkach.

W związku z tym, że dostęp do danych lub ujawnienie przez dowolną osobę danych znajdujących się w dokumentach przechowywanych w archiwach Krajowej Służby Bezpieczeństwa stanowi ograniczenie realizacji konstytucyjnego prawa do ochrony danych osobowych, to ograniczenie to powinno wynikać ze szczególnej konieczności i być proporcjonalne. Warunek proporcjonalności obejmuje wyko-

rzystywanie odpowiednich środków o najmniejszym stopniu ingerencji. Jeżeli ograniczenie ma miejsce bez podstawy w postaci szczególnej konieczności lub nie jest zgodne z zakładanym celem, np. nie jest nieuchronne, wówczas można stwierdzić naruszenie prawa podstawowego.

Zważywszy na powyższe, pojęcie dostępu oraz możliwość ujawniania identyfikujących danych (osobowych) informatorów, kontaktów operacyjnych i oficerów prowadzących bez ograniczeń nie jest zgodne z założeniami określonymi w Ustawie o archiwach i nie może być uznane za przepis, który nieuchronnie uzasadnia ograniczenie prawa do informacyjnego samostanowienia.

Regulacja przewidująca nieograniczone ujawnianie danych osobowych wyżej wspomnianych osób nie spełniałaby wymogu ochrony danych, zgodnie z którym „każdy musi mieć możliwość śledzenia i kontroli całego przebiegu przetwarzania danych, tj. każdy ma prawo dowiedzieć się, kto, gdzie oraz w jakim celu wykorzystuje jego dane osobowe".

3) Kwestia dostępu do danych i ich ujawniania podlega innym wymogom konstytucyjnym. Zgodnie z konstytucją, Ustawą o ochronie danych oraz opinią niektórych konstytucjonalistów, prawo osoby podlegającej czynnościom operacyjnym oraz osoby trzeciej do poznania dotyczących jej danych nie oznacza automatycznie możliwości dysponowania lub ujawniania danych osobowych innych osób, np. informatorów. Do tego celu niezbędne byłyby odrębne podstawy konstytucyjne. Ponadto tylko indywidualne argumenty konstytucyjne mogą uzasadnić to, że każdy może poznać lub ujawnić identyfikujące dane (osobowe) oficerów prowadzących, informatorów lub kontaktów informacyjnych.

4) Możliwość zidentyfikowania kontaktów operacyjnych miałaby poważne konsekwencje, ponieważ osoby te (tzw. kontakty społeczne lub tymczasowe kontakty operacyjne) generalnie nie były świadome tego, że są zarejestrowane przez organy bezpieczeństwa państwa.

5) Podobnie możliwość identyfikacji tak zarejestrowanych informatorów lub osób zarejestrowanych w bliżej nieokreślonym celu może mieć poważne prawne, moralne lub egzystencjalne konsekwencje. Z jednej strony ze względu na fakt, że ustawa nie wyjaśnia, czy informator, który pomagał policji politycznej w wykonywaniu zadań z zakresu ochrony porządku prawnego, z powodu odpowiedzialności cywilnej lub w wyniku wymuszenia powinien uważać się za przestępcę, osobę niemoralną lub złą. Z drugiej strony ze względu na fakt, że liczne decyzje sądów wskazują, iż osoby odnotowane w rejestrach nie były agentami, czyli akta dotyczące ich działań zostały sfałszowane.

Podsumowując, stwierdziłem, że „popieram te cele nowelizacji, które ułatwiają realizację prawa obserwowanych oraz osób trzecich do informacyjnego samostanowienia oraz pracę prowadzących badania. Zgadzam się z regulacją, która pozwala na szerszy dostęp do dokumentów oraz która pozwala na ujawnianie przeszłości osób publicznych w relacjach z tajnymi służbami, przy unikaniu ujawniania danych dotyczących życia prywatnego".

Jednocześnie wyraźnie stwierdziłem, że projekt nowelizacji nie spełnia wymogów konstytucyjnych dotyczących zasad ochrony danych, poważnie narusza prawo osób do ochrony danych osobowych, bowiem:

- przewiduje przetwarzanie danych bez konstytucyjnie uzasadnionego celu,
- poważnie i bezpodstawnie ogranicza prawo do ochrony danych osobowych, naruszając zasadę proporcjonalności i rzetelności ich przetwarzania,
- ogranicza podstawowe prawo do ochrony danych, nie regulując kwestii przebiegu przetwarzania danych oraz nie przewidując minimalnych gwarancji,
- nie określa ściśle kategorii danych, które osoby, których dane dotyczą lub inne osoby, mogłyby kontrolować,
- dokumenty przechowywane w archiwach są niekompletne, nieprecyzyjne, być może sfałszowane, co może naruszać wymóg związany z jakością danych. Może to spowodować poważne niebezpieczeństwo naruszenia prawa różnych kręgów osób (członków sieci, kontaktów operacyjnych itd.).

Należy wspomnieć, że politycy przedkładający projekt sugerowali, aby zaradzić części zastrzeżeń konstytucyjnych i zawrzeć w Konstytucji Republiki Węgierskiej przepis stanowiący, że dane osób, których przeszłość związana jest z aparatem bezpieczeństwem państwa, są jawne. Ostatnio parlament odrzucił projekt nowelizacji — po raz drugi w ciągu miesiąca.

Parlament przyjął pod koniec maja 2005 r. propozycje poprawki do ustawy numer 3 z roku 2003 o ujawnianiu działań służb specjalnych reżimu komunistycznego oraz o stworzeniu historycznych archiwów węgierskiej służby bezpieczeństwa. Ustawa nie została opublikowana, ponieważ prezydent Republiki Węgierskiej odesłał ją do Sądu Konstytucyjnego w celu sprawdzenia, ponieważ jego zdaniem zawiera wiele przepisów niezgodnych z konstytucją.

Zgodnie z poprawką, która ma być wprowadzona przez nową ustawę, dane dotyczące działalności służb specjalnych, osób wykonujących zadania dla służb reżimu komunistycznego, agentów, oficerów prowadzących oraz informatorów mają zostać odtajnione. W przyszłości dostęp do tych danych ma być nieograniczony. Kierując projekt do Sądu Konstytucyjnego prezydent powołał się na dawne decyzje Sądu Konstytucyjnego oraz raport tak zwanego Komitetu Sólyoma (nazwanego tak na cześć Laszlo Sólyoma, pierwszego przewodniczącego Sądu Konstytucyjnego, który obecnie sprawuje urząd prezydenta Republiki) z 2003 r. stwierdzający, że proponowana poprawka jest niezgodna z konstytucją. Ustawa ogranicza ochronę danych osobowych osób zainteresowanych bez usprawiedliwionej podstawy konstytucyjnej. W związku z tym, że na podstawie przepisów obowiązującej ustawy osoby inwigilowane mogą uzyskać dostęp do danych osób będących kontaktami operacyjnymi, informatorami, oficerami prowadzącymi lub innymi osobami z nimi powiązanymi w celu dokonania identyfikacji, nie ma potrzeby upubliczniania tych danych dla wyegzekwowania prawa do informacyjnego samostanowienia.

W tym samym czasie prezydent podał w wątpliwość dopuszczalność ujawniania na podstawie przepisów konstytucji danych dotyczących oficerów prowadzących, ich zwierzchników oraz informatorów.

Prezydent uznał za niezgodny z konstytucją fakt, że ustawa nie zapewnia odpowiedniego poziomu ochrony danych podlegających ujawnieniu. Jest to ważne zwłaszcza w odniesieniu do danych podlegających przetworzeniu w archiwach, ponieważ często są to dane niekompletne i niepewne. Dlatego też osoby, których dane dotyczą, powinny mieć prawo do uzyskania ochrony przed ujawnieniem danych i do sprawdzenia, czy umieszczenie ich nazwisk w dokumentach służb jest uzasadnione.

Konieczność zastanowienia się nad ostatecznymi sformułowaniami przepisów — poza wymaganiami konstytucyjnymi — została wzmocniona poprzez wiele pozwów wniesionych przeciwko archiwom historycznym lub organom bezpieczeństwa oraz niektórym gazetom w przypadkach, w których administratorzy danych nie byli w stanie udowodnić autentyczności przechowywanych, przekazywanych i/lub udostępnianych danych przed sądem. Okazało się bowiem, że tak zwana karta numer 6, która powinna być wypełniona w momencie werbowania osoby do współpracy, nie ukazuje prawdziwych informacji, ponieważ takie karty były tworzone również dla osób, które dopiero zamierzano zwerbować lub takich, których z różnych względów nigdy nie zwerbowano. W innym przypadku dziennikarze jednej z gazet odpowiadali sądowo za rozpowszechnianie plotki o tym, że jeden z DJ-ów miejscowego klubu był agentem — podczas gdy według obowiązującej ustawy nie jest on uważany za osobę publiczną, tak więc dane dotyczące jego przeszłości nie mogą być ujawniane bez jego zgody.

Na posiedzeniu w dniu 4 X 2005 r. Sąd Konstytucyjny podjął decyzję o wszczęciu postępowania przygotowawczego w sprawie zainicjowanej przez prezydenta, a dotyczącej niektórych przepisów Ustawy o archiwach.

Sąd Konstytucyjny stwierdził, że przepisy zezwalające na dostęp do danych osób zatrudnionych w organach bezpieczeństwa reżimu komunistycznego są niezgodne z konstytucją, a więc dane byłyby przetwarzane przez Archiwum Historyczne Organów Bezpieczeństwa bez odpowiedniej ochrony danych osobowych.

Sąd Konstytucyjny uznał za podstawową wadę poprawki zapis wyłączający z kategorii danych zanonimizowanych dane pozwalające na identyfikację kontaktów operacyjnych, informatorów i tych oficerów prowadzących, których akta osobowe przechowywane są w archiwach oraz dane niezbędne do poznania działań tych osób. Dane te mogłyby być ujawniane przez każdą osobę na podstawie przepisów opisanej ustawy, co czyni te dane dostępnymi dla każdego na stronie internetowej archiwów, a więc stałyby się one powszechnie znane.

Według poprawki, dane kontaktów operacyjnych, informatorów i tych oficerów prowadzących, których akta przechowywane są w archiwach, dotyczące ich działalności i potrzebne do ich identyfikacji nie podlegałyby anonimizacji wprowadzonej przez ustawę — bez względu na to, kiedy dokumenty te były stworzone, czy osoba, której dane dotyczą, jeszcze żyje lub ile czasu upłynęło od jej śmierci.

Sąd Konstytucyjny stwierdził, że w ustawie zachwiana została równowaga między wolnością informacji a ochroną danych osobowych. W związku z tym dopuszcza ona nieograniczony dostęp do danych osobowych.

Ograniczenie ochrony danych osobowych może być usprawiedliwione prawem do informacyjnego samostanowienia osób inwigilowanych (oraz zadośćuczynienia) oraz prawem do ujawnienia informacji o osobach publicznych, które dopuściły się przestępstw przeciwko państwu i interesowi publicznemu.

Wynika to z decyzji Sądu Konstytucyjnego, który uznał, że dane powiązane z działaniami kontaktów operacyjnych, informatorów oraz oficerów prowadzących mogą być ujawniane, jeżeli leży to w interesie publicznym. W innym przypadku dane te są chronione przepisami artykułu 59 ust. 1 konstytucji.

Sąd Konstytucyjny orzekł również, że ustawa narzuca archiwom obowiązek ujawnienia dokumentów zawierających dane osobowe na stronie internetowej tylko w przypadkach, kiedy spełnione są wszystkie wymagania proceduralne oraz zapewnione są odpowiednie zabezpieczenia; zapewnia to autentyczność danych.

Na koniec, należałoby wspomnieć, że około 15 000 osób zwróciło się do archiwum — w okresie ośmiu lat jego istnienia — z prośbą o informacje (kopie dokumentów) dotyczące przechowywanych na ich temat danych. Odnaleziono materiały dotyczące 4600 osób. Odsetek odnalezionych spraw zmniejszył się w ciągu ostatnich dwóch lat, prawdopodobnie z powodu tzw. sprawy agentów, która spowodowała gwałtowny wzrost liczby wniosków od osób, które prawdopodobnie nie były w żaden sposób powiązane z kontrwywiadem poprzedniego reżimu.

Tłum. *Marian Komorowski*

Attila Péterfalvi, *Summary of work on the process of disclosing the past of agents in relation to personal data protection.* The Vetting Act in respect to persons appointed to the positions of public trust and public persons influencing public opinion has been aimed at warranting that specific positions are not taken by persons who in the past were members or employees of counterintelligence services (III/III group management). Further, the Act on Disclosing the Operations of Secret Services of the Former Regime and on Historical Archives of Home Security Services (known as the Act on Archives) gives an opportunity to gain knowledge on the operations of all national secret services of the former regime, and to compensate their victims by way of granting full access to files related to them.

Those two acts regulate the issues of the execution of the right of access to information for persons those data relate to, of the implementation of the constitutional right of access to data in the public interest in such a way that the rights of persons in question are not infringed or if so, only to a specific and indispensable degree. Provisions of the acts contain guidelines concerning the conduct of research, disclosure of information likely to contribute to knowing the past, the scope of available personal data, and data available in the public interest, as well as on the lawful utilisation of those data.

Representatives of the Hungarian Socialist Party presented a bill on the amendment to the Act on Archives with the intention to reveal the identity of all individuals who formerly collaborated with national security sevices or who were employed by those organs. The amendments called, on the one hand, for expanding the scope of data available without anonimisation, and on the other hand, for gradual revealing in the Internet of documents under protection due to national security reasons.

In the end of May 2005, the parliament adopted the amendments to the Act of 2003 on Disclosing the Operations of Special Services of the Communist Regime and on Establishing Historical Archives of Hungarian Security Services. However, the Act was not published, and the President submitted it to the Constitutional Court as – in his view – it was unconstitutional in many instances.

At the sitting on 4 October 2005, the Constitutional Court decided to initiate preparatory proceedings on the case initiated by the President concerning some provisions of the Act on Archives. The Court further stated that provisions allowing the access to data on persons employed in security services of the communist regime were not constitutional, as data would be processed by the Historical Archives of Security Organs without appropriate protection of personal data.

The ruling of the Constitutional Court emphasised that the basic defect of the amendment was the provision which excluded from the category of anonymised data those enabling the identification of operational contacts, informers, and those officers whose personal records were preserved in the archives, as well as data necessary to know the activities of those individuals. Such data could be disclosed by anyone based on the provisions of the Act under discussion, which would make them available to anyone on the website, thus publicly known.

According to the proposed amendment, data of operational contacts, informers and those officers whose files are kept in the archives, pertaining to their activities and needed for their identification, are not subject to anonymisation introduced by the Act, irrespectively of when the documents were made, or whether the person concerned still lives or how much time lapsed from his/her death.

The Constitutional Court also stated that the Act failed to keep the balance between the freedom of information and the protection of personal data, following which the Act allows for an unlimited access to personal data.

The limitation of the protection of personal data can be explained by the right to information self-determination of persons under surveillance (and compensation), and the right to reveal information on persons who committed crimes against the State and public interest.

The Constitutional Court also ruled that the Act imposed upon the archives an obligation of disclosing documents containing personal data on a website only in cases when all procedural requirements were met and appropriate guarantees were provided; all that contributed to the authenticity of data.

Attila Péterfalvi, *Résumé des travaux concernant le processus de révélation du passé d'agents, en vue de la protection des données personnelles.* La Loi de lustration des personnes appelées à des postes publics de confiance ainsi que des personnes publiques qui forment l'opinion publique, a pour but de s'assurer si ces postes ne sont pas occupés par des gens auparavant membres des services du contre-espionnage ou employés par eux. Par suite, la loi sur le dévoilement des activités des services secrets de l'ancien régime ainsi que des archives historiques des services nationaux de sécurité (dite « Loi sur les archives ») garantit la possibilité de connaître les activités de tous les services secrets nationaux de l'ancien régime, ainsi que la réparation aux victimes grâce à cette possibilité de connaître toute la documentation réunie sur ce sujet. Ces deux lois règlent les questions de l'exécution du Droit quant à l'accès aux informations des personnes concernées par ces données, de l'exécution du droit constitutionnel quant à l'accès aux données dans l'intérêt public de telle manière que le droit des personnes concernées par ces données ne soit pas bafoué ou le soit seulement pour une période indispensable mais bien déterminée. Les articles de ces lois indiquent comment mener les enquêtes, dévoiler des informations permettant de connaître le passé, la période durant laquelle ces données personnelles sont accessibles, la période durant laquelle ces données sont accessibles dans l'intérêt public, de même que la façon d'utiliser ces données conformément au Droit.

Les représentants du Parti Socialiste hongrois ont déposé un projet de loi de mise à jour de la loi sur les archives avec l'intention de pouvoir révéler l'identité de tous ceux qui coopérèrent avec les organes de sécurité de l'Etat ou qui furent employés par eux, d'une part en élargissant la période d'accessibilité des données sans aucun anonymat, d'autre part par la révélation progressive de ces documents sur Internet, documents devant être protégés eu égard à la sécurité de l'état.

Le Parlement accepta fin mai 2005 les propositions d'amendement de la loi n° 3 de 2003 portant sur le dévoilement des activités des services spéciaux du régime communiste ainsi que sur la création d'Archives

historiques du service hongrois de sécurité. La loi n'a pas été promulguée. Le Président de la République de Hongrie l'a soumis au Tribunal Constitutionnel parce qu'il estimait que beaucoup d'éléments de cette loi n'étaient pas conformes à la Constitution.

Lors de la séance du 4 X 2005, le Tribunal Constitutionnel décida d'initier une réflexion préparatoire sur le cas présenté par le Président de la République et concernant certains points de la loi sur les Archives. Le Tribunal Constitutionnel constatait que les articles portant sur l'accès aux données des personnes travaillant pour les organes de sécurité du régime communiste étaient non conformes à la Constitution et que les données seraient traitées par les Archives historiques des organes de sécurité sans la protection qui convient envers les personnes privées.

Le Tribunal Constitutionnel a reconnu comme grave le défaut de cette loi, le texte excluant de la catégorie des données anonymes les données permettant d'identifier les contacts opérationnels, les informateurs et les officiers dirigeants dont les dossiers personnels sont conservés dans les archives, ainsi que les données nécessaires à la connaissance des agissements de ces personnes. Ces données pourraient être révélées par toute personne, si l'on s'appuie sur les articles de cette loi, ce qui rend ces données accessibles à tout un chacun sur une page Internet d'archives, et donc elles seraient universellement connues.

Selon l'amendement du texte de loi, les données des contacts opérationnels, des informateurs et des officiers dirigeants, dont les dossiers sont conservés aux archives et qui concernent leurs agissements et sont nécessaires à leur identification, ne sont pas soumis à l'anonymat introduit par la loi, sans tenir compte, au moment de la création de ces documents, de ce que les personnes vivent encore ou du temps écoulé depuis leur mort.

Le Tribunal Constitutionnel a constaté que dans cette loi, l'équilibre oscille entre la liberté de l'information et la protection des données personnelles. En conséquence, elle donne un accès illimité aux données personnelles.

La limitation de la protection des données personnelles peut être justifiée par le droit à la demande d'informations (ou de réparation) qu'ont les personnes suspectées ainsi que par le droit au dévoilement des informations pour des personnes ayant commis des crimes contre l'Etat ou l'intérêt public.

Le Tribunal Constitutionnel a décidé également que la loi obligeait les archives à révéler les documents contenant des données personnelles sur une page Internet dans le seul cas où sont respectées toutes les exigences procédurales ainsi qu'une sécurité convenable. Cela assure l'authenticité des données.

Аттила Петерфальви, *Результаты работы по выявлению прошлого работников тайной полиции ввиду защиты личных данных.* Закон о допросе лиц, назначенных на посты публичного характера, а также публичных лиц, формирующих общественное мнение должен обеспечивать, чтобы на определенные должности не вступали бывшие члены или сотрудники контрразведки. В свою очередь Закон о раскрытии деятельности спецслужб бывшего режима, а также об исторических архивах службы безопасности (называемый законом об архивах) гарантирует возможность ознакомиться с деятельностью всех тайных служб бывшего режима и удовлетворения жертвам, предоставляя им возможность ознакомиться с документацией, собранной на их тему в полном объеме.

Эти два закона регулируют вопрос осуществления права субъектов персональных данных на доступ к этим документам и исполнения права на доступ к данным в публичных интересах таким образом, что право субъектов персональных данных не нерушается или нарушается в необходимом объеме и определенных пределах. Законоположения содержат указания относительно проведения исследований, раскрытия информации для изучения прошлого, размере доступных персональных данных, а также данных, к которым доступ предоставляется в публичных интересах, а также о правосудном использовании этих данных.

Представители венгерской Социалистической партии представили законопроект о новелле закона об архивах с целью, чтобы возможным стало установление личности всех тех, кто когда-нибудь сотрудничали с органами безопасности государства, или же был работником данных органов. Преследуя эти цели, законопроект предусматривал расширение круга данных доступных без обезличивания и постепенное раскрытие по Интернету документов, которые должны храниться для обеспечения государственной безопасности.

Парламент принял в конце мая 2005 г. предложения поправки к закону № 3 от 2003 г. о раскрытии деятельность спецслужб коммунистического режима, а также об учреждении исторических архивов венгерской службы безопасности. Закон не был опубликован. Президент Венгерской Республики передал его в Конституционный суд, так как по его мнению содержал многие положения противоречащие конституции.

На заседании 4 октября 2005 г. Конституционный суд принял решение о возбуждении уголовного дела по инициированному президентом делу по некоторым положениям закона об архивах. Конституционный суд решил, что положения, предоставляющие доступ к данным сотрудников органов безопасности коммунистического режим противоречат конституции и что Исторический архив органов безопасности занимался бы обрабаткой информации без должной охраны персональных данных.

Конституционный суд признал, что основным недостатком поправки является положение, исключающее из категории обезличенных данных те данные, на основании которых возможно идентифицировать оперативные контакты информаторов и тех ведущих офицеров, чьи личные дела хранятся в архивах, а также данные необходимые для ознакомления с деятельностью этих лиц. На основании положений упомянутого закона любое лицо могло бы раскрыть эти данные, в результате чего они стали бы доступными для всех на вебсайте архивов, в силу чего они стали бы общедоступными.

В соответствии с поправкой данные оперативных контактов, информаторов и тех ведущих офицеров, чьи дела хранятся в архивах, касаются их деятельности и необходимы для идентификации не подвергаются обезличиванию, которое ввел закон — несмотря на то, когда документы были созданы, живет ли субъект персональных данных или же сколько лет истекло после его смерти.

Конституционный суд констатировал, что закон пошатнул равновесие между свободой информации и защитой персональных данных. В связи с этим закон допускает неограниченный доступ к персональным данным.

Ограничение защиты персональных данных может оправдаться правом на информационное самоопределении лиц, за которыми следили спецслужбы (и их удовлетворению), а также правом на раскрытие информации о лицах, совершивших преступление против государства и публичных интересов.

Конституционный суд решил, что закон возлагает на архивы обязанность раскрытия документов, содержащих персональные данные на вебсайте лишь в случае удовлетворения всем требованиям закона и обеспечения соответствующих методов защиты данных. Это гарантирует неподдельность данных.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

ROMAN STELMACH
(Wrocław)

STRATY W DOKUMENTACH POKLASZTORNYCH W ŚWIETLE ZACHOWANYCH REPERTORIÓW ARCHIWALNYCH ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO WE WROCŁAWIU

Tematyka strat archiwalnych (ale też bibliotecznych i muzealnych) i wiążąca się z tym problemem restytucja dóbr kultury w ostatnim czasie stała się jednym z najbardziej modnych programów badawczych, owocujących nie tylko badaniami i głosami naukowców, ale i coraz częściej występującym w mediach.

Tej tematyce poświęcono też jeden z numerów „Archeionu”[1]. Straty dotykające głównie archiwa centralne w Polsce oraz z ziem wschodnich Polski i ich odzyskanie stały się w nim tematem artykułów W. Kowalskiego, W. Stępniaka, P. Kennedy Grimsted, E. Rosowskiej, D. Matelskiego, S. Filipowicza, W. Kozłowa i N. Lebiediewej.

Poza zasięgiem zainteresowań wymienionych autorów pozostały losy, utraconych w wyniku działań głównie II wojny światowej, archiwaliów ziem zachodnich i północnych, w tym i Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Na podstawie licznych wyjazdów archiwistów do archiwów Europy Zachodniej można stwierdzić, że przechowywane są tam także archiwalia z omawianego terytorium.

Z problemem restytucji wiąże się bezpośrednio sprawa strat archiwalnych, tak mało zaznaczona jeszcze w literaturze archiwalnej. Straty, poniesione głównie w wyniku działań II wojny światowej (ale nie tylko), są bardzo poważne. Przekonać o tym mogą wyniki kwerendy przeprowadzone na podstawie fragmentu zasobu archiwalnego zgromadzonego w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Interesować mnie będzie tylko zasób dokumentowy, i to niecały[2]. Pragnę zająć się stra-

[1] „Archeion”, *Restytucja dóbr kultury*, t. 106, 2003, w nim na szczególną uwagę zasługują artykuły: W. Kowalskiego, *Repatriacja dóbr kultury w sytuacji cesji terytorialnej i rozpadu państw wielonarodowych*, s. 5–37 i W. Stępnika, *Tradycyjne metody rozstrzygania międzynarodowych sporów archiwalnych*, s. 38–46. Pozostałe artykuły poświęcone są kwestiom szczegółowym,

[2] Zasób dokumentów pergaminowych i papierowych jest w tej chwili największy w kraju i wynosi 65 482 dokumenty. Z tej liczby w AP we Wrocławiu przechowujemy 60 061 dokumentów, pozostała część zgromadzona jest w naszych oddziałach w terenie, to znaczy w archiwach w: Jeleniej Górze, Kamieńcu Ząbkowickim i Legnicy. Najstarszy dokument zachowany we Wrocławiu pochodzi z 1175 r., co

tami części tego zasobu — dokumentami pergaminowymi i papierowymi — zgromadzonymi w dawnym Staatsarchiv zu Breslau do 1945 r., w zasobie dokumentów proweniencji poklasztornej na podstawie zachowanych dawnych inwentarzy tych zespołów (repertoriów), gromadzonych od początku powstawania tego archiwum w 1811 r.[3]

Repertoria dokumentów stanowią dawne pomoce archiwalne, sporządzane zarówno dla dokumentów pergaminowych, jak i akt. W Staatsarchiv Breslau znajdowało się prawie 700 tomów różnego rodzaju repertoriów i spisów zdawczo-odbiorczych[4]. Nas interesować będą przede wszystkim repertoria sporządzane dla dokumentów poklasztornych, których do chwili obecnej zachowało się ponad 70 i w których odnajdziemy podstawowe informacje o stanie zachowania archiwów sekularyzowanych w 1811 r. klasztorów śląskich. Sekularyzacja miała miejsce na polecenie króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III i jego ministra Karla Augusta von Hardenberga.

Zasygnalizowany w tytule temat dotyczący strat dokumentów przeanalizowany zostanie na podstawie materiału wykazanego w omawianych repertoriach, który nie był dotąd omawiany ani w literaturze historycznej, ani w archiwalnej. Przed laty Andrzej Dereń i Eugeniusz Kobzdaj w krótkich artykułach ukazali jedynie bardzo ogólną charakterystykę dawnych niemieckich pomocy archiwalnych (w tym i repertoriów)[5], poza nimi nikt tym problemem poważniej dotąd się nie zainteresował.

Dla unaocznienia czytelnikowi wagi zagadnienia, artykuł podzielony został na dwie części, w których omówione zostały założenia przyświecające sporządzaniu pomocy archiwalnych, jakimi były repertoria dokumentowe; w drugiej części natomiast zostaną przedstawione straty w zasobie dokumentowym Archiwum Państwowego we Wrocławiu, wyłącznie poklasztornym, na podstawie zaprezentowanych wcześniej pomocy.

---

stawia nasze archiwum na czwartym miejscu po zbiorach archiwów w: Poznaniu (1153 r.), Krakowie i Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (oba archiwa posiadają dokumenty z 1155 r.). Zasób ten jest w całości zewidencjonowany i prawie w całości opracowany (poza nielicznymi zespołami w archiwach legnickim i jeleniogórskim). Największym obecnie zespołem posiadającym zasób dokumentowy są dokumenty z zespołu Akta miasta Wrocławia, ponad 15 000 dokumentów, od 1221 r.

[3] W tym okresie była to jeszcze agenda Uniwersytetu Wrocławskiego, która usamodzielniła się w 1825 r. W 1835 r. archiwum to stało się Archiwum Prowincjonalnym (Provinzialarchiv), a w 1867 r. zostało włączone do sieci archiwów państwowych (jako Staatsarchiv).

[4] A. Dereń, *Niemieckie XIX- i XX-wieczne pomoce archiwalne i ich przydatność w archiwach śląskich,* [w:] „Archeion", t. 62, 1975, s. 27; E. Kobzdaj, *Dawne pomoce archiwalne do dokumentów w Archiwum Państwowym we Wrocławiu,* [w:] „Archeion", t. 83, 1987, s. 167–170.

[5] Ibidem.

Repertoria dokumentów

a. informacje ogólne

Powstanie archiwum wrocławskiego wiążemy z wielką akcją sekularyzacji klasztorów i kolegiat śląskich, przeprowadzoną w okresie od XI 1810 do I 1811 r.[6] Pomysł ratowania w ten sposób skarbu państwowego, nadwątlonego bardzo poważnie wojnami napoleońskimi, nie był nowatorski, gdyż jego założenia oparto na wzorach józefińskiej Austrii, w której sekularyzacji dóbr kościelnych dokonano w latach 80. XVIII w. Nie miejsce tu na przedstawienie szeroko pobudek i przebiegu całej, dramatycznej zresztą, akcji. W jej wyniku na Śląsku, czyli na terytorium ówczesnej Provinz Schlesien, ograniczonej, z grubsza rzecz ujmując, do obszaru od Nysy Łużyckiej i Odry na zachodzie, po granice Górnego Śląska (Bytom — Tarnowskie Góry) na wschodzie, zamknięto ponad 80 placówek zakonnych. Ich archiwalia trafiły do założonego we Wrocławiu archiwum, będącego początkowo agendą uniwersytetu, którego siedziba mieściła się przy ul. Schubrücke (obecna ul. Szewska 49), na parterze obecnego gmachu uniwersyteckiego[7].

Zasoby archiwalne (bo te nas tu tylko interesują) były olbrzymie, liczone w liczbach dochodzących do kilkudziesięciu tysięcy dokumentów i akt[8]. W chwili powstania archiwum wrocławskiego był to jedyny i podstawowy zasób archiwalny. Jego waga i znaczenie dla rodzących się wtedy badań historycznych skłoniły władze archiwalne do jak najszybszego ich opracowania i udostępnienia szerokiemu gronu historyków i innym badaczom.

Ciężar opracowania spadł na barki pierwszego dyrektora archiwum, prof. dr. Johanna Gottlieba Büschinga. Był on profesorem historii średniowiecznej na założonym wtedy we Wrocławiu uniwersytecie, znanym i cenionym, zwłaszcza w późniejszym okresie, badaczem dziejów Śląska (szczególnie średniowiecznego), autorem wielu monografii historycznych, a przede wszystkim wielkim wydawcą źródeł mediewistycznych, głównie dokumentów[9]. Jest on uważany za autora pomysłu opracowa-

---

[6] Edykt sekularyzacyjny klasztorów został wydany w październiku 1810 r., por. B. Krusch, *Geschichte des Staatsarchivs zu Breslau*, Leipzig 1908; A. Dereń, *Zarys dziejów Archiwum Państwowego we Wrocławiu (z okazji 150 rocznicy założenia)*, „Archeion", t. 35, 1961, s. 75–88; *Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Przewodnik po zasobie archiwalnym do 1945 roku*, pod red. A. Derenia i R. Żerelika, Wrocław 1996, ss. 8 nn.

[7] Obecnie mieszczą się w nim pomieszczenia Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

[8] Zasób aktowy poklasztorny ocalał w minimalnym stopniu. W czasie organizacji Provinzial Archiv większość ksiąg trafiła do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Część zasobu ksiąg (głównie kopiarze dokumentów) i materiały urzędowe znalazły się w zasobie archiwalnym, zgromadzono je jednak w osobnym zespole, nazwanym później Zbiór rękopisów archiwalnych. Rep. 135. Podstawowy materiał aktowy związany z sekularyzacją klasztorów (ale tylko wrocławskich) znalazł się w innym zespole Breslauer Kloster. Rep. 18. Archiwalia z tego zespołu nie zachowały się po II wojnie światowej.

[9] Przytoczmy przykładowo tylko: *Urkunden in Piasten in Schlesien.* I. *Aus dem Augustiner -Stift zu Sagan*, 1812, *Die Urkunden des Klosters Leubus*, Breslau 1821.

nia dokumentów w formie właśnie repertoriów (inwentarzy), do którego to pomysłu opracował swego rodzaju formularz. W pracach tych pomagał mu F. Jarrick, wówczas jeszcze student uniwersytetu, historyk i archiwista, w okresie późniejszym pełnoetatowy pracownik archiwum, do przejścia Büschinga w stan spoczynku w 1823 r.

Pomysł ten był bardzo jasny i klarowny. Dokumenty każdego klasztoru (kościoła, fundacji, kolegiaty) otrzymały osobny inwentarz. W ramach każdego inwentarza dokumenty ułożono według najbardziej czytelnego układu, a mianowicie w porządku chronologicznym, poczynając od dokumentu najstarszego (czy jego kopii). Poszczególne zapisy były bardzo czytelne i zawierały następujące rubryki:

1. numer bieżący, który stawał się jednocześnie sygnaturą dokumentu,
2. treść dokumentu, złożona zawsze z podstawowych elementów, w których przedstawiano wystawcę i odbiorcę dokumentu, oraz jego regest: ograniczony w zasadzie do rzeczy podstawowych i najważniejszych, w wielu jednak wypadkach regest był bardzo szeroki i obszerny oraz zawierał wszystkie wymagane elementy analizowanego dokumentu,
3. miejsce wystawienia dokumentu w wersji współczesnej (tzn. używanej w XIX w.),
4. miejsce wystawienia dokumentu w wersji zgodnej z odczytanym oryginałem — zawierał nie tylko nazwę miejscowości, ale i występujące w dokumencie inne obiekty, w których dokument został wystawiony,
5. datę dzienną dokumentu w wersji współczesnej,
6. datę wystawienia dokumentu w wersji zgodnej z odczytanym oryginałem, z elementami kalendarzy chrześcijańskiego, juliańskiego lub nowoczesnego[10], użytymi w datacji dokumentu,
7. materiał, na jakim sporządzono dokument,
8. informację, czy dokument jest oryginałem czy kopią,
9. opis pieczęci zachowanych na dokumencie; o ile była to pieczęć rzadka, autorzy repertorium rysowali jej podobiznę,
10. informację o odpisach dokumentu,
11. informację o publikacji dokumentu,
12. listę świadków przepisywaną z testacji dokumentu, własnoręcznie przerysowane podpisy (zwłaszcza w dokumentach nowożytnych), uwagi autorów repertorium.

Jak z powyższego widać, repertoria zawierały podstawowe informacje o dokumentach, w wielu miejscach bardzo rozszerzone. O ile dokumenty nie zostały opublikowane (a to dotyczy głównie dokumentów po 1400 r.), a do dziś nie ocalały, jest to jedyna i nieoceniona pomoc dotycząca dawnych dyplomów. Nie będzie też pozbawiona słuszności uwaga, że w tej postaci materiał ten może stanowić

[10] Elementy tego kalendarza pojawiły się na śląskich dokumentach już w XIV w., głównie w kancelariach biskupów wrocławskich, poczynając od biskupa Wacława, księcia legnickiego (1382–1419).

pomoc przy opracowaniu dziejów kancelarii zakonnej, ale i historii archiwum klasztornego, a potem państwowego w XIX i XX w.

Wiele repertoriów zostało zaopatrzonych w indeksy osobowe, geograficzne i rzeczowe. Umieszczone zostały przez różnych autorów na końcu tych inwentarzy. Dodać w tym miejscu należy, że część zespołów dokumentowych przejęto do Archiwum Prowincjonalnego wraz z materiałem aktowym (który do dziś ocalał w minimalnym stopniu). Odnotowano wtedy na końcu repertoriów liczbę pakietów z aktami oraz tytuły jednostek i zakres chronologiczny[11] tych akt.

Poniższa tabela prezentuje te repertoria, w których znajdują się indeksy, oraz te, w których odnotowano zawartość aktową zespołu.

Repertoria	Indeksy	Zawartość aktowa
55. Kanonicy regularni we Wrocławiu	+	
56. Kanoniczki regularne we Wrocławiu	+	
59. Franciszkanie we Wrocławiu	+	
64. Kolegiata św. Krzyża we Wrocławiu	+	
66. Fundacja (szpital) św. Macieja we Wrocławiu		+
68. Fundacja (kolegiata) św. Jadwigi w Brzegu	+	
84. Cystersi w Henrykowie	+	
85. Cystersi w Jemielnicy		+
88. Cystersi w Kamieńcu Ząbkowickim	+	
92. Benedyktynki w Lubomierzu	+	
99. Dominikanie w Nysie	+	+
100. Franciszkanie w Nysie	+	+
103. Krzyżowcy w Nysie	+	+
104. Magdalenki w Nysie	+	+
105. Minoryci w Środzie Śl.	+	
115. Kanonicy w Oleśnie Śl.		+
117. Dominikanie w Świdnicy	+	
119. Minoryci w Świdnicy	+	
124. Karmelici w Strzegomiu	+	
126. Benedyktynki w Legnickim Polu	+	+

Szczęśliwie, repertoria przetrwały burzę wojenną lat 1939–1945 i ocalały w większości do dziś. W latach powojennych tworzyły podstawową pomoc przy opracowywaniu i udostępnianiu dokumentów poklasztornych i były wyłożone w pracowni naukowej Archiwum Państwowego we Wrocławiu i dostępne szerokiemu gronu badaczy. W latach 90. zostały zmikrofilmowane i odtąd są udostępniane w postaci

[11] W kilku wypadkach ocalał materiał aktowy dawnego klasztoru. Dotyczy to głównie archiwum klasztoru cystersów w Krzeszowie — mamy tu zachowane po dziś dzień dokumenty, księgi i akta. W wypadku klasztoru magdalenek w Lubaniu ocalały jedynie akta od XVI do XX w., brak natomiast materiału dokumentowego, który przechowywany jest obecnie w klasztorze magdalenek w Lauban w Niemczech.

mikroflmów. Natomiast oryginalne repertoria zostały złożone w zespole Kolekcja rękopisów archiwalnych[12], w dziale dawnych pomocy archiwalnych (A).

Reasumując tę część rozważań, stwierdzić trzeba, że Archiwum Państwowe we Wrocławiu dysponuje 77 repertoriami dokumentów dawnych śląskich klasztorów, kolegiat i fundacji. W tej liczbie jest kilka zespołów dokumentowych, do których zachowało się od dwóch do czterech tomów repertoriów. We wszystkich wypadkach dokumnety ułożono w porządku chronologicznym[13].

Są to:

Repertoria	Nazwa zespołu	Liczba tomów
58.	Klasztor dominikanek we Wrocławiu	2
66.	Fundacja św. Macieja we Wrocławiu	3
67.	Klasztor premonstratensów św. Wincentego na Ołbinie we Wrocławiu	4
76.	Kolegiata w Głogowie	2
84.	Klasztor cystersów w Henrykowie	2
88.	Klasztor cystersów w Kamieńcu Ząbkowickim	2
91.	Klasztor cystersów w Lubiążu	2
126.	Klasztor benedyktynów w Legnickim Polu	2

b. czas powstania repertoriów

Większość zachowanych repertoriów posiada informacje o dacie sporządzenia danej pomocy. Podawano w nich zawsze rok spisania, dodawano w wielu wypadkach dzień zakończenia prac nad inwentarzem. Są nawet repertoria, w których na stronie tytułowej mamy informacje, kiedy rozpoczęto prace nad repertorium, a na stronie końcowej, kiedy je ukończono. Dane te zawarte są w repertoriach sporządzanych przez F. Jarricka, i tyczy to tylko największych zespołów dokumentowych poklasztornych.

Wiadomości tam zawarte informują o pracach związanych z zakończeniem opracowania i inwentaryzacji dokumentów. Jednak wynikających z repertoriów informacji nie możemy uważać wyłącznie za prostą rejestrację dokumentu. Był to żmudny i czasochłonny proces inwentaryzowania i opracowania, związany z dużym nakładem czasu. Analiza materiału zawartego w tych pomocach wzbudza wielki szacunek dla osób sporządzających inwentarze, ich znakomitego przygotowania i historycznego, i archiwalnego. Tyczy to zwłaszcza prekursorów — J. G. Büschinga i F. Jarricka.

Czas powstania repertoriów, zwłaszcza tych z okresu późniejszego, może sugerować, że pomoce te powstawały z chwilą przejmowania dokumentów do archi-

[12] Repertoria trafiły do działu A, zawierającego dawne pomoce archiwalne i ewidencyjne Staatsarchiv zu Breslau, sporządzone przed 1945 r.

[13] Tylko w wypadku Rep. 66. Fundacji św. Macieja we Wrocławiu mamy dwa repertoria chronologiczne, a jeden tom zawiera informacje o materiale aktowym.

wum. Dokumenty nie trafiły jednak do Wrocławia od razu. Proces ten był długotrwały i zależał tak od przygotowania archiwistów do przejęcia materiałów, jak i od czynników miejscowych (tu tkwiła główna przyczyna wielu opóźnień w przejmowaniu dokumentów)[14].

Jako najstarszy i pierwszy został opracowany zbiór dokumentów dawnego klasztoru cystersów w Kamieńcu Ząbkowickim. Prace nad nim prowadził osobiście dyrektor archiwum J. G. Büsching w 1813 r. Przyjęty wzór opracowania repertoriów zastosował on w sporządzonych później inwentarzach dokumentów klasztoru magdalenek w Szprotawie (w 1815 r.) oraz kolegiaty w Głogowie (w 1816 r.).

W tym czasie prace nad inwentaryzowaniem dokumentów podjął F. Jarrick. Jako pierwsze inwentarze opracował dokumenty klasztoru cystersów w Henrykowie[15] oraz benedyktynów w Legnickim Polu. W 1818 r. powstawały następne jego inwentarze: w dniach 23–29 I pracował nad dokumentami klasztoru klarysek we Wrocławiu, w następnym miesiącu przygotował inwentarz dokumentów klasztoru klarysek w Głogowie, w maju — tom III inwentarza klasztoru dominikanek we Wrocławiu[16]. W tym samym roku Jarrick oddał jeszcze przygotowany inwentarz dokumentów klasztoru franciszkanów w Leśnicy Opolskiej, z siedzibą klasztoru na Górze Świętej Anny.

Kolejny rok, 1819, przyniósł powstanie inwentarzy klasztoru dominikanów we Wrocławiu, nad którym prace trwały od stycznia do maja, oraz klasztoru legnickich benedyktynek, nad którymi Jarrick pracował od 19 X do 4 XII.

Owocne okazały się także kolejne dwa lata. W 1820 r. przygotowano kolejno repertoria:

- 28 II–5 III — klasztoru magdalenek w Nysie, zakończono też trwające od 1819 r. prace nad dokumentami benedyktynek w Strzegomiu;
- w marcu — klasztor karmelitów w Strzegomiu;
- w czerwcu — dokumenty kolegiaty w Nysie i w Otmuchowie;
- w sierpniu po dwóch latach prac oddano dwa tomy inwentarza dokumentów klasztoru cystersów w Lubiążu i krzyżowców w Nysie;

[14] Można przypuszczać, że miejscowe władze nie chciały się pozbywać bezcennych archiwaliów, świadczących o dziejach danej miejscowości i regionu. Mimo wielkiego zaangażowaniu służby archiwalnej, w kilku wypadkach natrafiano na wielki opór miejscowego społeczeństwa, co powodowało, że dokumenty kilku śląskich klasztorów nie trafiły do zasobu Archiwum Prowincjonalnego (czy od 1867 r. Archiwum Państwowego — Staatsarchiv — we Wrocławiu). Jako przykłady można tu podać zasoby klasztorów: magdalenek z Lubania (w zasobie Archiwum we Wrocławiu mamy zachowane jedynie akta od XVI do XX w.), franciszkanów w Złotoryi i w Gliwicach. Są to jedynie przykłady, które nie obrazują całości zagadnienia. W wypadku magdalenek w Lubaniu mówi się nawet o celowym ukryciu dokumentów przed archiwistami. Nawiasem mówiąc, po II wojnie światowej trafiły one do Niemiec, gdzie są do dziś przechowywane w fundacji o nazwie Lauban.

[15] Prace nad tym inwentarzem prowadził od 1815 r.

[16] Tom ten obejmował dokumenty z lat 1466 do 1743 r.

– 27 listopada Jarrick oddał inwentarz dokumentów klasztoru franciszkanów w Głubczycach[17];
– jako ostatni w roku 1819 przygotowany został inwentarz dokumentów klasztorów franciszkanów i minorytów w Kłodzku.

Dorobek kolejnego roku to:
– 31 stycznia przygotowany został inwentarz dokumentów klasztoru cysterek w Trzebnicy[18];
– w lutym zakończono opracowywanie dokumentów kolegiaty św. Krzyża we Wrocławiu[19];
– 31 maja oddano cztery tomy inwentarza dokumentów klasztoru premonstratensów św. Wincentego we Wrocławiu[20];
– 6 czerwca Jarrick zakończył prace nad dokumentami klasztoru św. Macieja we Wrocławiu[21];
– po zakończeniu prac wymienionych wyżej Jarrick przystąpił do opracowania dokumentów klasztoru cystersów w Krzeszowie, które zakończył 24 IX;
– od 27 VIII do 8 IX opracowano dokumenty klasztoru premonstratensek w Czarnowąsach;
– w październiku oddano kolejno inwentarze dokumentów klasztorów dominikanek w Raciborzu (11 X) i dominikanów w Nysie (19–23 X);
– w listopadzie trwało inwentaryzowanie dokumentów cystersów z Jemielnicy (3–23 XI) i franciszkanów w Nysie (od 29 X do 6 XI);
– w grudniu 1820 r. oddano inwentarz dokumentów klasztoru kanoników regularnych w Oleśnie Śl. (18–23 XII).

Jako ostatnie opracowano w 1822 r. repertoria dokumentów następujących klasztorów: dominikanów we Wrocławiu (4–29 I)[22], magdalenek w Nowogrodźcu nad Kwisą (15–20 II), minorytów w Świdnicy (27 II–6 III), dominikanów w Głogowie (21–31 III), minorytów w Środzie Śl. (4–6 IV), kanoników regularnych w Żaganiu (8–18 VI), kartuzów w Legnicy (20 VII) oraz kanoników regularnych we Wrocławiu (1–25 VII).

Daty sporządzenia repertoriów podawali wyłącznie J. G. Büsching oraz F. Jarrick. Pozostali autorzy nie zaopatrywali swych pomocy w ten element chronologiczny.

Autorem najstarszych repertoriów (jak wyżej wspomniano) był dyrektor archiwum, J. G. Büsching. W inwentarzu dokumentów klasztoru cystersów w Kamień-

[17] Tu podano ciekawą informację, że inwentarz zakończono spisywać o godzinie 10.

[18] Prace nad nim trwały od 12 III 1819 r.

[19] Po trzech latach pracy, od 21 II 1819 do 26 II 1822 r.

[20] Pierwsze prace podjął Jarrick już 11 IX 1820 r.

[21] Prace te trwały, wraz z inwentaryzowaniem dokumentów premonstratensów wrocławskich, od 1818 r.

[22] Powstał wtedy całościowy inwentarz zespołu, powtarzający inwentarz opracowany wcześniej, do którego dodano liczne brakujące dokumenty.

cu Ząbkowickim zastosował po raz pierwszy system opracowania, który przetrwał potem z pewnymi modyfikacjami. Dokumenty zapisywał w rubrykach na dwóch sąsiednich kartach inwentarza. Po stronie lewej umieszczał numer kolejny dokumentu, regest w języku łacińskim lub niemieckim (zależnie od języka spisania dyplomu), datę i miejsce wystawienia (w wersji oryginalnej i współczesnej) oraz informacje, na jakim materiale spisano dokument. Po stronie prawej następowały informacje o pieczęciach, zapiski bibliograficzne, uwagi i lista świadków. W następnych inwentarzach zmieniono jedynie stronę graficzną tego zapisu, tworząc większe i lepiej czytelne rubryki, z wyraźnymi zapisami. Büsching jako autor inwentarzy dokumentów klasztorów w Kamieńcu Ząbkowickim, Henrykowie, Głogowie (kolegiata) podpisywał swoje inwentarze na pierwszej stronie, na dole, pod tytułem, kładąc tam formułę, kończącą się zwrotem: „von den J. G. Büsching d. Juris Archivar”[23].

Zwyczaje te przejął F. Jarrick, którego pismo jest bardzo charakterystyczne, zwłaszcza jeśli chodzi o zapisy dokumentów niemieckich. Trzeba wspomnieć, że zapisy te, sporządzono bardzo nieczytelnym pismem neogotyckim, co sprawia, że mniej kłopotliwe staje się odczytywanie tekstów zachowanych oryginałów niż ich regestów w inwentarzach. Znamienne, że w inwentarzu kolegiaty nysko-otmuchowskiej, na ostatniej stronie, znajduje się wpis „Friedrich Jarrick Lubenaviensis Lusatus”, informujący czytelnika, że posiada on studia wyższe, jest doktorem obojga praw, prywatnym docentem uniwersytetu, pracownikiem archiwum, który „mit einen eigenen Hand geschrieben” [napisał własnoręcznie — R.S.]. W większości swych inwentarzy, w formule datacji i spisania inwentarza Jarrick używał formuł kalendarza kościelnego. Np. inwentarz kolegiaty nysko-otmuchowskiej otwiera data „am Tage Corporis Christi 1820”, a krzyżowców Bożego Grobu w Nysie — „in vigilia Ascensionis Marie”. Jeden ze swoich inwentarzy archiwista zakończył nawet rymowaną sentencją:

Explicit libellus iste,
Laus et honor Tibi Christe!
Posteris et honor conservate!
Pro me Deum exorate!
Amen[24].

Pozostałe inwentarze archiwalne do zespołów dokumentów poklasztornych są autorstwa Gustava Adolfa Stenzla, początkowo pracownika — asystenta archiwum za kadencji Büschinga, a po jego odejściu — długoletniego dyrektora archiwum w latach 1823–1855. W swych repertoriach nigdy nie podawał dat ich spisywania, repertoriów tych również nie podpisywał.

[23] Tej formuły brak tylko w inwentarzu kamienieckim.
[24] Inwentarz kolegiaty nysko-otmuchowskiej.

O tym, że są to inwentarze jego autorstwa, przekonuje inwentarz dokumentów dawnej Repozytury 1 („Allgemeines Archiv" oraz dokumentów księstwa wrocławskiego)[25]. Dowodzi tego w całej rozciągłości fakt, że spisane zostało tym samym pismem co omawiane poniżej inwentarze, a wstęp do zespołu został opracowany i podpisany przez Stenzla[26].

Repertoria te zachowały w całości niezmieniony dawny układ, nadawany przez Büschinga i Jarricka. Sugerowałoby to, że powstały jeszcze przed 1823 r., tzn. za czasów kadencji dawnego dyrektora.

Należą do nich inwentarze dokumentów dawnych klasztorów:

- dominikanów w Bolesławcu, Ząbkowicach Śl., Opolu i Raciborzu (wraz z dominikankami);
- franciszkanów we Wrocławiu, w Głogowie, Jaworze (także franciszkanki);
- minorytów w Bytomiu, Głogówku i Koźlu;
- kanoniczek regularnych na Wyspie Piaskowej we Wrocławiu;
- karmelitów w Trzcinicy Wielkiej i Wołowie;
- paulinów-eremitów w Łąkach k. Koźla;
- fundacji św. Jadwigi w Brzegu, oraz
- kolegiaty w Niemodlinie.

G. A. Stenzel opracował w większości inwentarze dawnych klasztorów zakonów żebrzących (dominikanie, franciszkanie, minoryci, karmelici). Wszystkie te inwentarze dotyczą też bardzo drobnych zespołów, w których liczba zachowanych dokumentów nie przekracza 50, co w porównaniu z ogromnymi inwentarzami opracowywanymi przez Jarricka (często o liczbie dokumentów powyżej 1000), rzuca inne światło na pracę Stenzla w tym okresie[27].

Bardzo podobnym pismem (do pisma G. A. Stenzla) zostały spisane dokumenty klasztoru klarysek w Strzelinie, cystersów w Rudach i kolegiaty w Raciborzu. Układ pisma, wygląd regestu, pewne maniery pisarskie wskazują wyraźnie na Stenzla. Może to sugerować, że były to najwcześniejsze jego inwentarze.

Trzecim autorem inwentarzy poklasztornych jest nieznana osoba, zapewne archiwista i pracownik archiwum. Jego charakterem pisma zostały spisane tylko dwa zachowane repertoria — kolegiaty w Opolu i magdalenek w Nysie. Na tym drugim inwentarzu mamy datę sporządzenia — 28 II 1820 r., a więc jeszcze za kadencji

[25] Były to dwa zespoły archiwalne — Rep. 1 a Archiwum Ogólne (Allgemeines Archiv), oraz 1 b (Dokumenty księstwa wrocławskiego).

[26] Jest on autorem inwentarzy akt i dokumentów dawnych księstw śląskich, przejętych do zbiorów Archiwum Prowincjonalnego za jego kadencji (wrocławskie, brzeskie, legnickie, wołowskie, opolsko-raciborskie, świdnicko-jaworskie, żagańskie, głogowskie, oleśnickie i karniowskie). Zastosował w nim inny, rzeczowy układ archiwaliów, co poróżniło go z dyrektoem Büschingiem i spowodowało odejście Büschinga z archiwum.

[27] Największy z tych zespołów, zbiór dokumentów fundacji św. Jadwigi w Brzegu, liczy 370 dokumentów zachowanych do dnia dzisiejszego.

Büschinga. Pismo to jest drobne, zarazem jednak bardzo czytelne. Charakteryzuje je pochyłość liter, regesty są oddawane w językach spisania dokumentów.

Jako ostatnie z zachowanych repertoriów zostało spisane w czerwcu 1864 r. repertorium dokumentów kolegiaty św. Krzyża we Wrocławiu. Sporządzono je pochyłą i nieczytelną kursywą. Regesty wszystkich dokumentów, niezależnie od języka spisania dokumentów, są niemieckie. Jednak w opisie dokumentu zaznaczono skrótem język spisania. Pismo to jest bardzo niestaranne. Samo repertorium prowadzono również niestarannie, świadczy o tym znaczna liczba wklejek do tekstu, na których dodawano informacje o niewpisywanych poprzednio dokumentach. Wklejek tych jest dużo więcej niż pierwotna liczba wpisanych do inwentarza regestów. Autor tego inwentarza jest nieznany.

Po zakończeniu podstawowych prac nad spisywaniem dokumentów w repertoriach w czasie kolejnych prac porządkowych odnajdywano liczne dokumenty, dotąd nieujęte w inwentarzach. Regesty tych dokumentów, sporządzone wg omawianego już systemu, doklejano na paskach papierowych wewnątrz repertorium, w kolejnych ciągach chronologicznych. Sygnatury tych dokumentów posiadały kolejny numer inwentarzowy, zaopatrywany w małą literę alfabetu łacińskiego. Część odnajdywanych dokumentów dopisywano na końcu repertoriów, w tzw. dodatkach, określanych jako „Nachtrag" lub „Anhang".

Na początku XX w. archiwum otrzymało nowy budynek, wybudowany na potrzeby *stricte* archiwalne przy dawnej ulicy Tiegarten Strasse 23 (obecnie ul. Marii Curie-Skłodowskiej, bliżej centrum obecnego placu Grunwaldzkiego)[28]. Cały zasób archiwalny uległ wtedy ponownemu uporządkowaniu, każdy z zespołów otrzymał, w pewnym stopniu obowiązującą do dziś, nową ciągłą numerację, według numerów repozytur. W tym ciągu uwzględniono też zespoły dokumentów poklasztornych, które uszeregowano od Rep. 53 (dokumenty klasztoru franciszkanów na Górze Świętej Anny) do Rep. 129 (dokumenty klasztoru karmelitów w Brzegu). Poza tym wszystkie inwentarze dokumentów zostały uporządkowane w ten sposób, że ponumerowano kolejne ich karty, począwszy od numeru 1 w Rep. 53 (Dokumenty klasztoru na Górze Świętej Anny) do nr 24 684 (jest to numer ostatniej strony zachowanego inwentarza Rep. 129)[29]. Wszystkie dokumenty z tych zespołów, pergaminowe i papierowe, otrzymały jednakowy system sygnowania. Składał się on zawsze z numeru repertorium, nazwy zespołu i kolejnej sygnatury porządkowej (np. Rep. 117. Dominicaner zu Schweidnitz, 6) oraz z podłużnej, tuszowej pieczątki „z napisem „Staatsarchiv zu Breslau".

[28] Był to jeden z najnowocześniejszych budynków archiwalnych, nawet na gruncie europejskim. Wg tego samego wzoru powstały budynki archiwalne w Szczecinie i w Gdańsku, do dzisiaj zachowane. Natomiast obiekt wrocławski uległ całokowitemu zniszczeniu, przy wysadzaniu budynków na tym terenie, w czasie budowy lotniska wojskowego w maju 1945 r.

[29] Po całkowitym uporządkowaniu stan ten przedstawiony został w pracy: O. Meinardus, R. Martiny, *Das neue Dienstgebaude des Staatsarchivs zu Breslau und die Gliederung seiner bestände*, Leipzig 1909, s. 30 nn.

Wszystkie repertoria wcześniej zostały ułożone alfabetycznie według niemieckich nazw miejscowości, gdzie mieściła się siedziba danego klasztoru. Jeśli w jednej miejscowości było więcej klasztorów, to układano je alfabetycznie, według nazw zakonów[30].

W niezmienionym stanie zachowania dokumenty poklasztorne przetrwały w zasobie dawnego Staatsarchiv do II wojny światowej. W końcowym jej okresie (po 1943 r.) niemieckie władze archiwalne rozpoczęły wywózkę archiwaliów na zachód Europy, przed spodziewanymi bombardowaniami Wrocławia, a także dla ocalenia dla nauki niemieckiej dokumentów świadczących o historii kolonizacji niemieckiej na terenach Europy Wschodniej.

Wywożenie zasobu rozpoczęto od średniowiecznych dokumentów z zasobów archiwów poklasztornych, które stanowiły zarówno najstarszy, jak i najcenniejszy zasób archiwalny. Dokumenty zostały zapakowane w odpowiednie kartonowe pudła, które wraz ze spisami ich zawartości zostały zalakowane, i różnymi drogami, głównie przez Legnicę, Zgorzelec lub Gubin, wywiezione do Niemiec, gdzie złożono je w archiwum zamkowym położonym w górach Harz. W ten sposób wywieziono z Wrocławia ponad 12 000 dokumentów poklasztornych, dawnych depozytów miejskich i majątkowych oraz różnych kolekcji dokumentowych.

W tym stanie zasób ten przetrwał, prawie nienaruszony, do 1981 r., kiedy to po długoletnich staraniach czynionych przez władze archiwalne polskie i niemieckie (dawnej NRD) dokumenty te powróciły do swego macierzystego archiwum[31]. Odzyskany materiał został dość szybko skorelowany z zachowanymi repertoriami, w których oznaczono dokumenty rewindykowane pieczątką o treści „Rewindykowany w 1981 r." i obwiedziono czarną obwódką dawną sygnaturę. Znacznie wzbogaciły one i poszerzyły dotychczasowy stan zachowania dokumentów, przede wszystkim o zasób najstarszy i najcenniejszy, o dokumenty książąt piastowskich, władz kościelnych i miejskich, z dobrze na ogół zachowanymi pieczęciami. Dziś te dokumenty są wykorzystywane do wszelkiego rodzaju badań przez użytkowników krajowych i zagranicznych.

Straty

Po sprawdzeniu w 1946 r. w nowym archiwum polskim stanu zachowania dokumentów na podstawie istniejących pomocy archiwalnych, okazało się, że w wielu tych zespołach są bardzo poważne straty. Szacowanie strat zacząć należy od kilku spostrzeżeń.

---

[30] Rep. 53 zawierał dokumenty klasztoru franciszkanów na Górze św. Anny w Leśnicy Opolskiej (Annaberg), Rep. 128 natomiast dokumenty klasztoru karmelitów w Wołowie (Wohlau). Jako ostatni zespół dodany został w okresie późniejszym zespół dokumentów klasztoru minorytów w Brzegu, jako Rep. 129.

[31] E. Kobzdaj, *Wrocławskie archiwalia rewindykowane z Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, [w:] *Kalendarz Wrocławski 1982*, s. 251–257; tenże, *Archiwalia śląskie przekazane Archiwum Państwowemu we Wrocławiu z Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Archeion", t. 84, 1988, s. 157–165.

Ogółem przed II wojną światową w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu znajdowało się 77 zespołów dawnych klasztorów śląskich, przechowujących dokumenty i akta. Wszystkie zespoły posiadały sporządzone w XIX w. repertoria opracowane przez różnych archiwistów, głównie jednak przez Büschinga, Jarricka i Stenzla.

Nie zachowało się tylko jedno repertorium, dawne Rep. 106, zawierające tylko jeden dokument klasztoru kapucynów w Prudniku z 1654 r.

Do następujących zespołów — częściowo zachowanych w nich dokumentów — archiwiści wrocławscy sporządzili nowe inwentarze kartkowe na kartach inwentarzowych według wzoru NDAP 3:

1. Rep. 60. Klasztor minorytów św. Doroty we Wrocławiu, 1285 i 1656[32],
2. Rep. 74. Klasztor karmelitów w Kożuchowie, 1686–1765, zachowanych 6 dokumentów[33],
3. Rep. 97. Klasztor minorytów w Lwówku Śl., 1517–1543, zachowane 2 dokumenty[34],
4. Rep. 113. Klasztor franciszkanów w Raciborzu, 1722–1743, zachowane 4 dokumenty[35],

Z drugiej strony należy wymienić repertoria, z których wykazane dokumenty zachowane są do dnia dzisiejszego w całości:

1. Rep. 53. Klasztor franciszkanów św. Anny w Leśnicy Opolskiej, 1656–1807, 48 dokumentów,
2. Rep. 54. Klasztor minorytów w Bytomiu, 1725–1782, 8 dokumentów,
3. Rep. 59. Klasztor franciszkanów we Wrocławiu, 1686–1709, 113 dokumentów,
4. Rep. 72. Kolegiata NMP w Niemodlinie, 1389–1465, 10 dokumentów,
5. Rep. 73. Klasztor dominikanów w Ząbkowicach Śl., 1358–1807, 10 dokumentów,
6. Rep. 121. Klasztor klarysek w Strzelinie, 1293–1573, 83 dokumenty,
7. Rep. 127. Klasztor paulinów — eremitów w Łąkach k. Prudnika, 1388–1756, 21 dokumentów.

Wszystkie wymienione tu zespoły zostały w całości rewindykowane z dawnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w 1981 r.

Za dobrze zachowane można uznać te zespoły, w których brakuje jedynie po kilka dokumentów.

[32] Oba dokumenty są zachowane.

[33] Przed wojną zespół obejmował dokumenty z tych samych lat, O. Meinardus, R. Martiny, op. cit., s. 34.

[34] Przed wojną zespół obejmował dokumenty z tych samych lat, O. Meinardus, R. Martiny, op. cit., s. 35.

[35] Przed wojną zespół obejmował dokumenty z lat 1714–1739, O. Meinardus, R. Martiny, op. cit., s. 35.

Repertorium	Nazwa zespołu	Liczba dokumentów zachowanych	Liczba dokumentów brakujących
56.	Klasztor kanoniczek regularnych we Wrocławiu	102	6
58.	Klasztor dominikanek we Wrocławiu	1749	6
61.	Kolegium jezuickie we Wrocławiu	410	1
64.	Kolegiata św. Krzyża we Wrocławiu	95	4
66.	Fundacja św. Macieja we Wrocławiu	1807	8
75.	Klasztor franciszkanów i minorytów w Kłodzku	249	2
86.	Klasztor franciszkanów w Jaworze	39	4
94.	Klasztor dominikanów w Legnicy	2	2
108.	Klasztor minorytów w Opolu	75	7
115.	Klasztor kanoników regularnych w Oleśnie Śl.	115	4
122.	Klasztor karmelitów w Trzcinicy Wielkiej	31	3

W pozostałych 55 zespołach poklasztornych występują mniejsze lub większe braki. Najpoważniejsze są w tych zespołach, w których brakuje całych serii dokumentów, najczęściej zaś średniowiecznych[36]. Straty w materiale średniowiecznym uwidacznia poniższa tabela:

Repertorium	Dawne sygnatury	Lata	Liczba dokumentów brakujących
67.	441–1531	1369–1500	1090
116.	201–480, 701–965	1405–1504, 1615–1796	545
63.	37–520	1300–1506	469
125.	319–674	1401–1511	355
76.	2–14, 151–410	1255–1299, 1411–1502	273
103.	24–277	1300–1501	234
120.	15–160	1302–1501	146
68.	4–135	1302–1401	132
111.	1–110	1309–1531	110
112.	1–102	1291–1556	102
93.	2–80	1317–1408	79
55.	16–80	1308–1401	67
57.	49–100	1273–1404	59
84.	1–35	1239–1300	35
92.	4–25	1307–1510	22
83.	2–20	1242–1298	19
110.	1–15	1258–1569	15

[36] Może pudła z tak zapakowanymi dokumentami nie trafiły do wymienionego w górach Harz archiwum lub spoczywają w jakimś innym archiwum, być może prywatnym.

Są to w większości poważne straty w zasobie mediewistycznym (od tego zagadnienia rozpoczniemy charakterystykę braków); tylko jeden klasztor nie ma zachowanego całego ciągu dokumentów nowożytnych (z XVII i XVIII w.) — dotyczy to zasobu dokumentowego klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu (Rep. 116).

a. straty w dokumentach średniowiecznych

Najpoważniejsze straty odnotowujemy w zasobie **dokumentów klasztoru premonstratensów św. Wincentego we Wrocławiu (Rep. 67)**, którego siedziba mieściła się do 1530 r. na wyspie Ołbin (Elbląg), a po wyburzeniu przez miasto murów opactwa (w obawie przed najazdem wojsk tureckich) w murach dawnego klasztoru franciszkanów na obecnym placu Nankera. W wyniku rewindykacji dokumentów odzyskaliśmy partię najstarszych dokumentów z XIII w.[37] Straty w tym zespole obejmują dokumenty z II połowy XIV i z XV w. Są one bardzo dotkliwe, gdyż klasztor ten był jednym z najpotężniejszych na Śląsku[38] i utrzymywał w tym okresie bardzo rozgałęzione stosunki z wieloma klasztorami (nie tylko premonstratenskimi). Klasztor miał swoją prepozyturę w Strzelnie na Kujawach[39] i w Żukowie na Pomorzu Gdańskim, skąd w tym okresie pochodziło wiele dokumentów wystawionych przez miejscowych prepozytów klasztoru. Liczne były też dokumenty władz kościelnych, począwszy od bull papieskich, po dyplomy kardynałów, arcybiskupów (w tym gnieźnieńskich i praskich), biskupów[40], plebanów — szczególny brak odczuwalny jest w dokumentach władz premonstratenskich klasztoru wrocławskiego (kompletnie zachowana była lista dokumentów opatów[41] z ich pieczęciami).

Klasztor otrzymywał wiele dokumentów od książąt śląskich, stąd wśród niezachowanych były dokumenty książęce wszystkich linii Piastów śląskich: świdnicko-jaworskich (księżnej Agnieszki z jej wspaniałymi pieczęciami[42]) legnicko-brzeskich, oleśnickich, ziębickich, głogowskich oraz starostów czeskich w tych księstwach. Archiwum klasztorne przechowywało też dokumenty panujących, przede wszystkim królów czeskich od schyłku rządów Karola IV po Władysława II Jagiellończyka (z lat 1471–1500). Warto uzmysłowić sobie niepowetowane straty dokumentów władz miejskich (radnych i ławników), z licznymi pieczęciami, na podstawie których moglibyśmy badać herby miast. Dla tego okresu były to dokumenty: Brzegu, Bytomia, Głogowa, Kazimierza (krakowskiego), Kątów Wrocławskich, Legni-

[37] Od sygn. 3 do 128, z lat 1198–1300.

[38] Poza klasztorem cystersów w Lubiążu, por. najnowszą monografię klasztoru średniowiecznego — W. Könighaus, *Die Zisterzienserabtei Leubus in Schlesien von ihrer Gründung bis zum Ende des 15. Jahrhunderts*, Wiesbaden 2004.

[39] Np. dokument prepozyta Jana z 1369 r., sygn. 441.

[40] Zachowane były dokumenty biskupów ze wszystkich ziem polskich — wrocławskich, krakowskich z dokumentami Zbigniewa Oleśnickiego i kardynała Fryderyka Jagiellończyka na czele, kujawskich, poznańskich.

[41] Począwszy od Marka (1369–1383) po opata Jana Lubschitza.

[42] Dawna sygnatura 497, 535.

cy, Magdeburga, Międzyborza, Oleśnicy, Oławy, Opola, Prusic, Sieradza, Sobótki, Strzelina, Sycowa, Środy Śl., Świdnicy i Trzebnicy.

Zespół posiadał też z II połowy XIV i z XV w. dokumenty licznych właścicieli prywatnych, również z ich pieczęciami. Wielką stratą dla genealogów i heraldyków śląskich jest brak tych dokumentów. A przecież były w tym zespole także dokumenty (nieliczne, ale cenne) przedstawicieli szlachty polskiej.

W zespole dokumentów **Rep. 116** brak 545 nadań dla **kanoników regularnych w Żaganiu**. Zespół ten posiada ponadto dwie poważne luki w zasobie: w dokumentach średniowiecznych dla XV w. i nowożytnych z XVII i XVIII w. Tutaj szczególne straty dotykają dokumentów książęcych linii żagańskiej i głogowskiej, wystawionych przez przedstawicieli wymarłych na przełomie XV i XVI w. Nie zachowały się nadania władz klasztornych, a szczególnie jego wielkiego reformatora, jakim był opat Ludolf[43], oraz opatów klasztorów, z którymi Żagań utrzymywał stosunki — z klasztorem św. Karola na Nowym Mieście w Pradze (dokument opata Prokopa z 1408 r., dawna sygn. 211). Brakuje dokumentów panujących — królów czeskich, książąt saskich[44] oraz władz kościelnych — papieży[45], kardynałów Kurii Rzymskiej, arcybiskupów, biskupów (wrocławskich, poznańskich). Ważne były też dokumenty władz miejskich z terenu obu wymienionych księstw (Żagania, Głogowa, Lubina, Szprotawy, Kożuchowa[46]), a także nadania przedstawicieli miejscowej szlachty i rycerstwa (jak np. Bibersztejnów).

Podobne dokumenty były przechowywane w archiwum klasztornym dla okresu od 1616 r. do kasacji zgromadzenia kanoników regularnych w 1810 r. W tej grupie przeważały dokumenty prywatnych wystawców, przedstawicieli szlachty śląskiej z tego terenu. Tak jak poprzednio było tu wiele dokumentów władz klasztoru żagańskiego. Wśród dokumentów władz kościelnych przeważały dokumenty kolejnych papieży. Ciekawym był niezachowany francuski dokument władz Narodowej Biblioteki w Orleanie z 12 VII 1632 r.[47] Ważne były też dokumenty książąt żagańskich z tej epoki — np. nadanie księcia Wacława z 1673 r.[48] Jedynym zachowanym dokumentem z tego czasu jest nadanie biskupa — sufragana wrocławskiego Antoniego Ferdynanda de Rothkirch et Panten z 1781 r. o mianowaniu na stanowisko przeora klasztoru Franciszka Kahla.

Kolejne poważne straty odnotowujemy w zespole dokumentów dawnego **klasztoru klarysek we Wrocławiu, Rep. 63.** Dla okresu średniowiecznego

[43] Pozostawił po sobie niezachowane dwa dokumenty z 1404 r., sygn. 201 i 202; z 1407 r. — 209, z 1408 — sygn. 212.

[44] Np. dokumenty książąt Rudolfa i Albrecha z 1413 r., sygn. 224.

[45] Również dokumenty soboru w Bazylei (z 1434 r., syg. 265).

[46] Były też dokumenty sądów ławniczych wielu wsi z tego terenu, sporządzone w języku niemieckim, z licznymi pieczęciami gminnnymi.

[47] Rep. 116 nr 722, był to pergaminowy dokument z pieczęcią biblioteki, zawierający informacje o katalogu biblioteki Uniwersytetu w Orleanie.

[48] Rep. 116 nr 776, papierowy z pieczęcią opłatkową.

brakuje w nim obecnie 463 dokumentów z lat 1300–1504. Dotkliwe są straty w dokumentach książęcych, zwłaszcza przedstawicieli dwóch linii — legnickiej i wrocławskiej. Ta ostatnia reprezentowana była przez przedstawicieli i spadkobierców założycieli klasztoru — książąt Henryka III Białego i jego matki księżnej czeskiej Anny, którzy na początku XIV w. reprezentowani byli przez Bolesława III Rozrzutnego i Henryka VI, ostatniego Piasta wrocławskiego (+ 1335 r.). Klasztor był popularny wśród kilku linii Piastów śląskich, wielu z nich znalazło w murach klasztoru miejsce ostatniego spoczynku. Przedstawicielki linii panujących na Śląsku były wybierane na ksienie klarysek. Stąd w archiwum klasztornym liczne dokumenty Piastówien śląskich — ksień zgromadzenia. Klaryski utrzymywane były przez mieszczan wrocławskich, stąd tak dużo było w tym okresie dokumentów ławniczych, zatwierdzających liczne nadania prywatne. Nie zachowały się też dokumenty o nadania dla mieszczan średzkich i przedstawicieli licznych śląskich rodzin — Pannwitzów, Banczów i innych.

W archiwum tym był przechowywany dokument Kazimierza III Wielkiego, króla Polski, wystawiony w Bobrownikach 9 III 1365 r.[49] Król nadał klaryskom przywileje pobierania 10 miar soli i bałwan soli z kopalni soli w Bochni[50].

Jedyny na Śląsku **klasztor cysterek** został ufundowany przez księcia Henryka I Brodatego w 1202 r. **w Trzebnicy**. Po bardzo bogatym archiwum klasztornym, liczącym grubo ponad 1000 dokumentów, zachowała się ich do dziś ponad połowa. Najpoważniejsze straty występują w zasobie XV-wiecznym. Brak jest 355 dokumentów z tego okresu (lata 1401–1511). Są to straty bardzo poważne i dotkliwe dla badań nad dziejami klasztoru oraz dla trzebnickich działaczy kultury i miłośników przeszłości tej ziemi. Znaczna większość zaginionych dziś dokumentów to dyplomy ksień klasztoru, wywodzących się z różnych linii książąt śląskich. Były nimi w tym czasie: Katarzyna księżna brzeska (do 1403 r.), Bolka księżna kozielska (do 1426 r.), Anna księżna opolska (do 1453 r.), Małgorzata księżna oleśnicka (do 1465 r.), Anna księżna opawska (do 1515 r.)[51]. W tej grupie brakuje także dokumentów wszystkich przedstawicieli książęcej linii oleśnickiej, która wymarła na Konradzie X Białym w 1492 r., kolejnych biskupów wrocławskich, począwszy od Wacława księcia legnickiego (+ 1419) i Konrada księcia oleśnickiego (+ 1447), królów czeskich (Wacława IV, Zygmunta, Albrechta II Habsburga, Fryderyka III króla rzymskiego i cesarza, i Władysława II Jagiellończyka) oraz ich starostów, a także rzeszy wystawców prywatnych, którzy czynili pobożne nadania dla klasztoru w zamian za modlitwę za ich dusze, za wpisanie ich do aniwersarzy klasztornych, za pochowanie ich w murach klasztoru (tych najdostojniejszych) lub na

[49] Dawna sygnatura Rep. 63 nr 136. Na niezachowanym dokumencie widniała woskowa pieczęć królewska.

[50] Dokument był potwierdzany przez kolejnych polskich panujących, aż do Jana III Sobieskiego. Zachowały się dokumenty tego króla z 27 II 1676 r. i z 2 IX 1681 r., sygn. 791 i 800.

[51] Po niej pozostały dwa dokumenty ze schyłkowego okresu jej rządów, sygn. 662 i 686.

cmentarzu przyklasztornym. Nie brakowało tu też dokumentów władz miejskich, szczególnie rady i ławy Trzebnicy, z ich pieczęciami.

Znaczna liczba, bo aż 273 dokumenty, nie zachowała się w zespole **kolegiaty w Głogowie (Rep. 76).** W tym wypadku mamy dwie luki w zbiorach dokumentów średniowiecznych. Brakuje 13 dokumentów dla okresu najwcześniejszego, tzn. dla lat 1255–1299, związanych z założeniem kolegiaty przez księcia Konrada I w 1253 r., i z nadaniami księcia Konrada II Garbatego, a zwłaszcza biskupa wrocławskiego Jana Romki[52].

Dużo poważniejszy ubytek dotyczy okresu 1411–1502 r. Przeważają tu straty w dokumentach biskupów wrocławskich i członków kapituły wrocławskiej. Liczne były w tym czasie dokumenty notarialne, zawierające głównie zapisy testamentowe dla kolegiaty, czynione przez mieszczan głogowskich i miejscowe rycerstwo oraz szlachtę. Dokumenty te miały zachowane znaki notarialne wielu śląskich notariuszy publicznych, rysowane w lewym dolnym rogu dokumentu[53]. Liczne były w archiwum dokumenty książąt głogowskich i kilka żagańskich.

Z kolei 234 dokumenty z lat 1300–1501 stanowią straty w zespole dokumentów jedynego na Śląsku **szpitala krzyżowców, braci Miechowitów,** założonego w XIII w. **w Nysie (Rep. 103).** Szpital podlegał bezpośrednio kapitule w Miechowie, stąd w tym archiwum dużo było dokumentów odnoszących się do tej siedziby. Najstarszy, i niezachowany, pochodził z 5 II 1302 r., a dotyczył wizytacji szpitala w Nysie, przeprowadzonej przez władze z Miechowa[54]. Szpital nyski utrzymywał też kontakty ze szpitalami w Bytomiu[55] Władze i opiekę nad szpitalnikami sprawowali też biskupi krakowscy (por. dokument biskupa Jakuba z Sienna z 1455 r.) oraz arcybiskupi gnieźnieńscy. Niezachowany dokument arcybiskupa Jakuba Świnki z 14 VII 1302 r. dotyczył zatwierdzenia dawniejszej bulli papieża Urbana IV z 1262 r.[56] Wśród niezachowanych dokumentów najwięcej było nadań i zatwierdzeń biskupów wrocławskich i członków kapituły wrocławskiej, począwszy od biskupa Henryka z Wierzbnej (dokumenty z 1306 i 1307 r.[57]). W tej liczbie brakuje dokumentów prywatnych, gdyż szczególnie mieszczanie nyscy i okoliczni chłopi zapisywali szpitalowi czynsze ze swych dóbr[58]. Stan ten zatwierdzali przedstawiciele władz miasta Nysy. Spośród dokumentów królów czeskich w archiwum był przechowywany transumpt króla Jerzego z Podiebradów z 1464 r., który zatwierdził dawniejsze nadania biskupa Henryka i Bolka, księcia niemodlińskiego (z 1331 r.)[59].

[52] Brak jego pięciu dokumentów, sygn. 9–14.

[53] Na temat znaków notarialnych por. K. Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997.

[54] Rep. 103 nr 27.

[55] Niezachowany dokument z 1346 r., sygn. 74.

[56] Rep. 103 nr 28, także nr 29 i 30.

[57] Rep. 103 nr 34, 36, 39, 49, 51.

[58] Jak np. chłop Mikołaj de Hylavia, który poczynił zapis dla szpitala w 1321 r., sygn. 57.

[59] Rep. 103 nr 215.

W zbiorze dokumentów **klasztoru magdalenek w Szprotawie (Rep. 120)** brakuje 146 dokumentów z XIV i z XV w., głównie dokumentów miejscowego rycerstwa i szlachty, przedstawicieli rodzin Gruninberów, Schyblerów, Pankow, Owe (a więc przedstawicieli Schaffgotschów), Bibersteinów, Baruth i wielu innych. Ich nadania zatwierdzali magdalenkom biskupi wrocławscy, członkowie rad i ław miejskich, głównie Szprotawy, a także książęta śląscy z linii Piastów głogowskich. Najstarsze niezachowane dokumenty przeoryszy Agaty pochodziły z 1323 i 1348 r.[60] Archiwum klasztorne posiadało też dokumenty starostów szprotawskich. Jedyne (i niezachowane) bulle papieskie Sykstusa IV i Aleksandra VI wystawiono w latach 1482 i 1483[61]. Były to bulle protekcyjne i indulgencyjne.

Z zespołu dokumentów dawnej **kolegiaty św. Jadwigi na zamku brzeskim (Rep. 68)** nie zachowały się średniowieczne nadania z lat 1302–1401. Jest to dotkliwa strata, gdyż były to głównie dokumenty chojnych dobroczyńców kolegiaty, książąt legnickich Bolesława III (i jego żony Katarzyny) i jego syna Ludwika, który dla kolegiaty wystawił 80 dokumentów. Dla tejże kolegiaty wystawiali swoje dokumenty jego synowie, książęta Henryk, Ludwik i Wacław, późniejszy biskup wrocławski. Tylko kilka dokumentów to testamenty mieszczan brzeskich i nadania innych osób prywatnych. Również kilka dokumentów dla kolegiaty pochodziło z kancelarii biskupów wrocławskich — Henryka z Wierzbnej z 1318 r. i Przecława z Pogorzeli z 1368 r., 1372 i 1373 r., oraz wymienionego już biskupa Wacława. Nie zachował się jedyny w tym zespole dokument Jakuba Świnki, arcybiskupa gnieźnieńskiego z 1309 r.[62]

Za bardzo dotkliwe dla badaczy historii Górnego Śląska możemy uznać straty w zespołach dokumentów **klasztorów dominikanek i domnikanów oraz kolegiaty w Raciborzu.** Z grubsza biorąc, obejmują one okres od XIII do połowy XVI w. Były to dokumenty książąt opolskich i raciborskich. Dla badaczy języka stratą będą najstarsze istniejące niegdyś dokumenty czeskie (polskie?), pochodzące z lat 1444, 1454 i 1494 r.[63] W tych zespołach przeważały dokumenty Piastów opolsko-raciborskich, począwszy od księcia Władysława i jego matki Wioli z 1258 r.[64], stanowiące bardzo ciekawe i nielicznie zachowane przekazy tych książąt z ich pieczęciami. Straty te są tym dotkliwsze, że dotyczą również fundacji klasztoru dominikanek, dokonanej w 1306 r. przez księcia Przemysława, w którym pierwszą ksienią była jego córka Eufemia (Ofka, + 1359). W archiwum tego kla-

[60] Por. dokument sygn. 56 z 21 IV 1348 r. o budowie kaplicy szpitalnej; tego dotyczył niezachowany dokument przeoryszy Zofii z 1381 r. o założeniu ołtarza w kościele, sygn. 60.

[61] Rep. 120 nr 122 i 123.

[62] Rep. 68 nr 6.

[63] W zespole Rep. 110 (Dominikanie w Raciborzu), Rep. 111 (Kolegiata w Raciborzu), Rep. 112 (Dominikanki w Raciborzu).

[64] Rep. 110 nr 1.

sztoru znajdowały się przed II wojną dokumenty książęce Przemysława i Leszka, ostatniego z tej linii Piastów (+1336)[65].

Badacze dziejów **klasztoru benedyktynek w Legnicy (Rep. 93)**[66] natrafią na dotkliwy dla nich brak 79 dokumentów do jej dziejów, z okresu od 1317 do 1408 r.[67] Nie zachowały się dokumenty biskupa Przecława o inkorporacji kościoła Bożego Ciała w Legnicy na potrzeby nowego zgromadzenia, jak i dokumenty książąt Ludwika i Wacława, faktycznych fundatorów i dobroczyńców klasztoru. Nie zachowały się dokumenty obu książąt, księżnej legnickiej Anny i ich ojca, księcia Bolesława III, a także Bolka II Małego księcia świdnickiego z 1350 r., oraz syna Ludwika — księcia Ruperta[68]. W tym czasie pojawiły się też pierwsze nadania osób prywatnych dla klasztoru[69]. Najstarszym, i niestety niezachowanym, dokumentem ksieni Elżbiety de Donyn była sprzedaż przez nią czynszów Janowi prezbiterowi jaworskiemu 29 IX 1360 r.[70] O nadaniach mieszczan legnickich dla klasztoru świadczyły również niezachowane dokumenty ławników miejskich i dworskich w Legnicy, wystawiane dla klasztoru od 1368 r. Tego tyczyły też dokumenty innych władz miejskich, jak np. Świdnicy i Jawora[71]. Strata tych dokumentów jest tym dotkliwsza, że bezpowrotnie zaginęły znajdujące się przy nich pieczęcie miejskie.

Dla okresu średniowiecza nie mamy też dokumentów **klasztorów wrocławskich — kanoników regularnych (Rep. 55) i dominikanów (Rep. 57)**. Dla klasztoru kanoników NMP Na Piasku brak dokumentów z lat 1308–1401 (67 dokumentów). Okres wcześniejszy to brak[72] dokumentów książęcych (Henryka III Białego i jego brata Władysława), władz kościelnych (dziekana wrocławskiego Nankera) i najstarszego znanego dokumentu opata klasztoru Wincentego z 1248 r.

Nie posiadamy dużej partii dokumentów książęcych z okresu XIV w., z różnych linii Piastów śląskich, z pieczęciami książęcymi (tu dokumenty książąt legnickich — Bolesława III, Wacława I i jego brata Ludwika, świdnickich — Bolka I Surowego i jego synów Bernarda i Bolka II ziębickiego oraz księżnej Agnieszki[73], oleśnickich — Konrada I). Dokumenty dla klasztoru wystawiali w różnych sprawach biskupi wrocławscy, a także wiele osób prywatnych, w tym mieszczanie wrocławscy. Liczne ich testamenty miały im zapewnić możliwość odprawiania

[65] Rep. 112 nr 9, 11, 12, 16, 17.

[66] Problem ten poruszył w monografii klasztoru P. Wiszewski, *Opactwo benedyktynek w Legnicy (1348/1349–1810). Struktura, funkcjonowanie, miejsce w społeczeństwie*, Poznań–Wrocław 2003, s. 20–21.

[67] Były to dokumenty o dawnych sygnaturach 2–80.

[68] Rep. 93 nr 4–16, 19–33, 35–40, 42–51, 53, 57–61, 64, 66–67, 70–71, 73–80.

[69] Jak np. dokument Hannusa von Senbsdorf z 19 XI 1351 r., Jana de Swabesdorf z 19 III 1352 r. Rep. 93 nr 17 i 18.

[70] Dokument wystawiła wraz z konwentem klasztoru, przy oryginale widniały więc pieczęcie ksieni i konwentu, Rep. 93 nr 34.

[71] Były to potwierdzenia transakcji o dawnych sygnaturach 41, 54–6, 62–3, 65, 68–9, 72.

[72] Rep. 55 nr 4, 5, 8, 10, 12.

[73] Jej dokumenty związane z posiadłościami klasztoru wokół góry Ślęży — rep. 55 nr 60–61 i 67.

modlitw za ich dusze przez mnichów. Stan posiadania klasztoru potwierdził papież Jan XXII w bulli z 4 XII 1325 r.[74], a liczne spory rozstrzygali na mocy swej władzy biskupi wrocławscy — Henryk, Nanker, Przecław, a później król Wacław IV Luksemburg i starostowie czescy[75]. Wreszcie dla badacza dziejów klasztoru dotkliwy jest brak najstarszych dokumentów opatów i władz klasztoru — Konrada z 1343, 1346 i 1351r.[76], Jana z 1364, 1371, 1384 i 1386 r.[77] oraz opata Mikołaja z 1401 r.[78] Ciekawym był, niezachowany, dokument Jarosława Bogorii ze Skotnik, arcybiskupa gnieźnieńskiego, który 17 VII 1369 r. nadał odwiedzającym klasztor w wymienione święta 40 dni odpustu[79].

Nie zachowało się natomiast 49 dokumentów z lat 1302–1404 do dziejów dominikanów wrocławskich z kościoła św. Wojciecha, również tych wystawionych przez przedstawicieli najwyższych władz kościelnych — papieży (Klemensa V, Jana XXII), licznych kardynałów, biskupów — Ostii, Bambergu Emula (?), Ratyzbony, Slatovo (w Serbii) i Karrarry, Jana patriarchy z Aleksandrii, a także władz kościelnych lokalnych — biskupów Nankera, Przecława z Pogorzeli i Wacława, archidiakonów legnickiego i wrocławskiego, a nawet uczonych, jak np. profesorów teologii — Bartłomieja z Lyonu i wrocławskiego Piotra Wasserabe[80].

W zbiorze **klasztoru cystersów w Henrykowie (Rep. 84)** brakuje 35 dokumentów z okresu średniowiecza. Strata jest poważna, bo są to dokumenty z XIII w., z lat 1239–1300 związane z pierwszym okresem funkcjonowania opactwa. Brak więc dokumentów Henryka I Brodatego z 1239 r. nadających cystersom dobra w Henrykowie i w Bobolicach[81]. Kolejne trzy dokumenty wystawili dla klasztoru bracia, książęta Bolesław II Rogatka i Henryk III Biały w latach 1247, 1250 i 1254 o nadaniu kolejnych włości w Bobolicach i Skalicach[82]. Nie zachowały się kolejne dyplomy książęce — Władysława księcia opolskiego i Henryka III z 1262 r., Władysława księcia śląskiego i arcybiskupa salzburskiego (cztery dokumenty z 1268 i 1269 r.), Henryka IV Prawego z 1278 r., 1279, 1281 r. i 1288 r., Henryka V Grubego z 1290 r., wreszcie Bolesława I opolskiego z 1293 r.[83] Z tego okresu pochodziły dwa dokumenty biskupie, wystawione przez Jana, biskupa wrocławskiego, 2 IV 1296 r. i 15 XII 1298 r., w którym hierarcha potwierdził m.in. klasztorowi dawniejsze nadania Bolesława V Wstydliwego księcia krakowskiego, uwolnił po-

[74] Rep. 55 nr 25.

[75] Archiwum posiadało dwa dokumenty królewskie wystawione dla klasztoru w 1396 r., sygn. 72 i 77.

[76] Rep. 55 nr 33, 35, 40, 47.

[77] Rep. 55 nr 52 a, 57, 63 i 64.

[78] Rep. 55 nr 80.

[79] Rep. 55 nr 53, przy dokumencie w chwili sporządzania repertorium nie było pieczęci arcybiskupa.

[80] Jego dokument pochodził z 18 V 1438 r., Rep. 57 n 96 a, a dokument profesora Piotra z 1404 r., ibidem nr 100.

[81] Rep. 84 nr 1 i 2, przy obu dokumentach widniały pieczęcie książęce.

[82] Rep. 84 nr 3, 4, 5.

[83] Rep. 84 nr 7–13, 15, 17–18, 22–24, 26.

siadłości klasztoru w dystrykcie krakowskim od powozu i stanu[84]. Pozostałe dokumenty to nadania miejscowego rycerstwa — Paszka, syna Piotra ze Stoszowic, i Stefana z Kobylej Głowy z 1278 r., Jeszka syna Mikosza z Muszkowic z 1282 r., Goszka sędziego z Ziębic i jego następcy Jana z 1291 i 1296 r., Mikołaja syna Michała z 1296 r. oraz Raszka, dziedzica ze Strzelina, z 1297 r. Były to jedne z najstarszych śląskich dokumentów rycerskich, z zachowanymi niegdyś pieczęciami rycerskimi.

Z zespołu dokumentów **klasztoru benedyktynek w Lubomierzu (Rep. 92)** nie zachowały się 22 dokumenty z lat 1307–1510[85]. Przeważają wśród nich nadania prywatne. Warto wymienić niezachowane dokumenty innych, znaczniejszych wystawców:

1. Henryka księcia jaworskiego z 1313 r. (zatwierdzenie posiadłości klasztoru) i 1338 r. (sprzedaż części lasu),
2. Bolka II Małego ks. świdnickiego z 1364 r. (sprzedaż czynszu przez ksienię Elżbietę i plebana Albrechta),
3. Wacława IV króla rzymskiego i czeskiego z 1408 r (potwierdzenie dawniejszych nadań),
4. cesarza Albrechta II Habsburga, króla Czech i Węgier z 1439 r. (potwierdzenie dóbr klasztornych),
5. Jerzego z Podiebradów króla Czech z 1462 r. (widymat dokumentu księcia Henryka legnickiego z 1278 r.),
6. Władysława II Jagiellończyka, króla Czech z 1476 r. (potwierdzenie nadania dóbr w Lubomierzu) i z 1492 r (potwierdzenie przywilejów i dóbr magdalenek).

W tej grupie był najstarszy i niezachowany dokument ksieni klasztoru Elżbiety z Cierni z 8 VII 1361 r. o sprzedaży prawa połowu ryb.

Ostatnim z omawianych w tej grupie zespołów klasztornych, które utraciły całe partie dokumentów, jest **klasztor cystersów w Krzeszowie (Rep. 83).** Do jego historii nie zachowały się żadne dokumenty odnoszące się do pobytu w Krzeszowie benedyktynów i z pierwszych lat pobytu tutaj cystersów[86]. Fundatorką klasztoru benedyktynów była Anna, księżna czeska i wdowa po Henryku II Pobożnym, która benedyktynów sprowadziła z czeskich Opatovic. Niezachowany dokument fundacyjny wystawiony został 8 V 1242 r.[87] Kolejne nadania dla klasztoru pochodziły z rąk księcia Bolesława II Rogatki, syna księżnej Anny, który dla benedyktynów krzeszowskich wystawił razem sześć dokumentów w latach

[84] Dokument Bolesława nie zawierał roku wystawienia, Rep. 84 nr 27.

[85] W wyniku rewindykacji dokumentów w 1981 r. powróciły jedynie 3 najstarsze dokumenty z lat 1278–1294, Rep. 92, nr 1–3.

[86] Zespół posiada zachowane dokumenty z omawianego okresu: nr 1 papieża Honoriusza III z 1220 r., nr 2 dokument fundacyjny klasztoru cystersów księcia Bolka I z 1292 r., nr 21 potwierdzenie i rozszerzenie fundacji dokonane przez tego władcę w 1299 r. i kopia tego dokumentu nr 22.

[87] Rep. 83 nr 2.

1249–1276[88]. W tej najstarszej grupie dokumentów niezachowanych było jedno nadanie prywatne Sobiesława, syna Brebimili, z 1268 r., opata Trzaski z 1289 r. i króla Wacława II czeskiego z 1289 r. o nadaniu klasztorowi miasta Chełmska Śl. Natomiast z pierwszego okresu istnienia klasztoru cystersów (przybyłych do Krzeszowa z Henrykowa) nie zachowały się wyłącznie dokumenty księcia świdnickiego Bolka I Surowego, fundatora klasztoru. W swych siedmiu dokumentach książę[89] potwierdził dokonaną fundację i poszerzył ją o kolejne wsie. Ostatni brakujący dokument to jedyny w tej grupie akt biskupa wrocławskiego Jana z 20 I 1300 r., zatwierdzający nadanie komesa Stefana z Wierzbnej z tego samego roku.

Listę strat w dokumentach średniowiecznych omawianych zespołów proweniencji poklasztornej należy uzupełnić o informacje o pojedynczych, nie mniej poważnych brakach w innych, dotąd nieomawianych zespołach.

1. Rep. 65. **Dokumenty kolegiaty św. Krzyża we Wrocławiu.**

Brak dokumentu fundacyjnego kolegiaty, który wystawił książę Henryk IV Prawy 11 I 1288 r. we Wrocławiu, nr 1, oraz dokumentu biskupa wrocławskiego Jodoka z 17 IV 1464 r., nr 36.

2. Rep. 66. **Szpital św. Macieja krzyżowców z czerwoną gwiazdą we Wrocławiu.**

nr 6 — dokument księcia Henryka III Białego z 1257 r.
nr 7 a — dokument komesa Jana z Wierzbnej z 1257 r.
nr 7 b — dokument księcia Henryka III Białego z 22 II 1258 r.
nr 7 c — dokument księcia Henryka III Białego z 1260 r.
nr 11 — dokument Jana biskupa praskiego z 29 III 1275 r.
nr 13 — dokument papieża Innocentego IV z 16 IV 1276 r.
nr 14 — dokument Tomasza I biskupa wrocławskiego z 8 IX 1276 r.
nr 20 — dokument księcia Henryka IV Prawego z 1283 r.
nr 22 — dokument sądu w Świdnicy z 1284 r.
nr 25 i 27 — dokumenty Władysława Łokietka księcia kujawskiego i sieradzkiego z 26 XI 1294 r. i z 24 VIII 1295 r.
nr 28 — dokument Szymona Galla z 28 VI 1296 r.
nr 33 — dokument Henryka III księcia głogowskiego z 6 VI 1299 r.
nr 34 — dokument brata Hildebranda zarządcy szpitala w Ziębicach z 26 XII 1300 r.

3. Rep. 77. **Klasztor dominikanów w Głogowie.**

nr 1 i 2 — dokumenty książąt Konrada I głogowskiego z 1258 r. i Bolesława II Rogatki z 1266 r.

[88] Były to dokumenty o sygnaturach 4–8 i 10.
[89] Rep. 83 nr 14–20, 23.

4. Rep. 85. **Klasztor cystersów w Jemielnicy.**
nr 1–4 — dokumenty z lat 1283–1298 wystawione przez Piotra sołtysa w Jemielnicy i papieża Bonifacego VIII.

5. Rep. 91. **Klasztor cystersów w Lubiążu.**
nr 2 i 3 — falsyfikaty dokumentu fundacyjnego z 1175 r.
nr 6 — dokument księcia Bolesława I Wysokiego z 29 IX 1178 r. (falsyfikat).
nr 11 — dokument księcia Henryka I Brodatego z 26 VI 1202 r. (falsyfikat).
nr 17 — dokument Wilberna, opata w Pforcie z 1215 r.
nr 19–21 — dokumenty Wawrzyńca biskupa wrocławskiego z 1217 i 1218 r.
nr 22 — niedatowany dokument Henryka biskupa miśnieńskiego.
nr 23 — bulla papieża Honoriusza III z 31 I 1220 r.
nr 43 — bulla papieża Grzegorza XI z 2 VII 1373 r.
nr 44 — dokument księcia Henryka I Brodatego z 22 I 1231 r.
nr 61 — bulla papieża Grzegorza IX z z 18 XII 1234 r.
nr 90a — dokument Bolesława II Rogatki księcia śląskiego z 6 III 1256 r.
nr 96 — dokument Mikołaja scholastyka głogowskiego z 20 VII 1276 r.

Jak już wspomniano, straty w zasobie średniowiecznych dokumentów poklasztornych wiążemy z akcją wywiezienia archiwaliów przez niemieckie władze archiwalne na Zachód. Większość pudeł kartonowych, w jakie zapakowano dokumenty, dotarła do miejsca przeznaczenia, reszta brakujących kartonów albo uległa zniszczeniu w czasie ewakuacji, albo złożona została w innych archiwach. O losach tych dokumentów nic w tej chwili nie wiemy. Straty te są poważne i wynoszą w sumie 3809 dokumentów.

Jak wykazała analiza materiału zawartego w repertoriach, brakujące dokumenty średniowieczne pochodzą głównie z XV w. i z początku XVI w. Tylko w repertorium klasztoru w Krzeszowie spotykamy się z większymi stratami z XIII w.[90], a braki w dokumentach premonstratensów wrocławskich sięgają połowy XIV w. Zastanawia, że zaginęły dokumenty średniowieczne akurat z tego okresu i aż z tylu śląskich klasztorów. Może celowo zostały wysłane razem z poprzednio omówionymi dokumentami, ale nie trafiły do zamku w górach Harzu, tylko do innej placówki. Możliwe też, że ta partia dokumentów została całkowicie zniszczona.

[90] Brak tu 20 dokumentów z lat 1241–1289, dotyczących przebywania w Krzeszowie zakonu benedyktynów.

Oto ich zestawienie:

Repertorium	Nazwa klasztoru	Braki w zasobie średniowiecznym	Braki w zasobie nowożytnym
67.	Klasztor premonstratensów we Wrocławiu	1090	276
116.	Klasztor w Żaganiu	545	406
63.	Klasztor klarysek we Wrocławiu	463	38
125.	Klasztor w Trzebnicy	355	206
76.	Kolegiata w Głogowie	273	52
103.	Klasztor krzyżowców w Nysie	234	82
120.	Klasztor w Szprotawie	146	60
113.	Kolegiata w Raciborzu	15	117
111.	Klasztor dominikanów w Raciborzu	110	2
112.	Klasztor dominikanek w Raciborzu	102	10
93.	Klasztor benedyktynek w Legnicy	79	252
55.	Klasztor kanoników regularnych we Wrocławiu	67	2
57.	Klasztor dominikanów we Wrocławiu	49	4
84.	Klasztor w Henrykowie	35	21
92.	Klasztor w Lubomierzu	22	16
83.	Klasztor w Krzeszowie	20	262

b. straty w dokumentach nowożytnych

Poważne straty dotyczą również dokumentów nowożytnych, tzn. wystawionych w okresie najogólniej rzecz biorąc po 1500 r. W odróżnieniu od dokumentów średniowiecznych, dokumenty nowożytne wszystkich zespołów poklasztornych (poza wcześniej omówionymi dokumentami klasztoru w Żaganiu)[91] pozostały w zbiorach wrocławskich po II wojnie światowej i w grudniu 1946 r. weszły do zasobu nowego polskiego Archiwum Państwowego Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego (obecnie Archiwum Państwowego).

Dokumenty te ocalały w różnym stopniu zachowania. W żadnym z zespołów nie stwierdzono braku całych partii (serii) dokumentów. Przeciwnie, w tym zasobie braki występują na przemian z dokumentami zachowanymi. O ile w poprzednio omawianych dokumentach średniowiecznych były to prawie wyłącznie pergaminy[92], to w następnym okresie będziemy mieli do czynienia ze stratami w zasobie dokumentów papierowych (tych znacznie więcej)[93] i pergaminowych.

Zespołem, który poniósł największe straty w materiale z okresu nowożytnego, **jest zbiór dokumentów dawnego klasztoru cysterek w Trzebnicy, Rep. 125**.

[91] Por. wyżej.

[92] Najstarsze dokumenty papierowe znajdowały się w zbiorach śląskich już w poł. XIV w., w zasobie dokumentów z „Akt miasta Legnicy", przechowywanych w tamtejszym archiwum państwowym.

[93] O materiale, na jakim spisywano dokumenty, świadczą odpowiednie rubryki zawarte w zachowanych repertoriach.

Straty te obliczane są obecnie na 349 dokumentów z lat 1502–1795, co stanowi około 1/3 dawnego stanu zespołu sprzed 1945 r. Szczególnie dotkliwe są one wśród dokumentów ksień klasztornych i konwentu klasztornego, a także materiału sfragistycznego omawianych grup wystawców[94]. Stan ten obrazuje tabela:

Ksieni	Lata rządów	Dokumenty brakujące	Dokumenty zachowane
Anna	1504–1515	6	3
Jadwiga	1516–1540	8	8
Barbara	1541–1546	1	4
Katarzyna	1547–1574	7	6
Małgorzata	1575–1594	12	7
Sabina	1595–1603		4
Maria	1604–1610	10	2
Elżbieta	1610–1650	8	4
Anna	1652–1654	1	
Dorota	1654–1660	1	3
Jadwiga	1660–1676	2	5
Krystyna Katarzyna	1676–1705		9
Zuzanna	1705–1724		3
Benedykta	1724–1727	1	
Zofia Anna	1727–1741	3	2
Małgorzata	1741–1747	1	1
Bernarda	1747	1	1[95]

Nie zachował się jedyny w tym zespole dokument wystawiony przez króla polskiego. Chodzi o nadanie Stanisława Leszczyńskiego z 3 XII 1710 r., datowane *in Barth* (?)[96]. Król Stanisław nadał referendarzowi koronnemu Władysławowi Ponińskiemu wieś Brzezinę w województwie poznańskim. Był to papierowy dokument, spisany w języku łacińskim, z pieczęcią opłatkową króla i z podpisem władcy.

Od czasów rządów Elżbiety Piotrowskiej, tj. od 1610 r., przez 100 lat klasztorem władały polskie ksienie, stąd w archiwum klasztornym zachowanych było szereg polskich dokumentów, które w większości do dnia dzisiejszego nie zachowały się. Brak również wielu dokumentów margrabiów brandenburskich i królów pruskich, jak i książąt oleśnickich z linii wirtemberskiej, kilku bull papieskich i dokumentów biskupów wrocławskich. Poważną stratą jest brak dokumentów wizytacyjnych. Jedną z takich wizytacji przeprowadził w klasztorze trzebnickim Andrzej opat lubiąski w 1642 r. Pozostawił po niej obszerny protokół powizytacyjny, które-

[94] Stan zachowania pieczęci ksień i konwentu klasztornego można uznać za bardzo zły, R. Stelmach, *Ksienie trzebnickie w okresie nowożytnym i ich dokumenty,* [w:] *Brzask XI–XII*, Wrocław 2003, s. 39– 56.

[95] Ibidem, s. 39–56.

[96] Rep. 125 nr 963, był to zresztą jedyny dokument tego króla przechowywany w zbiorach dawnego Staatsarchiv zu Breslau.

go znaczne streszczenie zachowało się jedynie w repertorium klasztornym[97]. Dokument ten łączył się też z mianowaniem nowej ksieni Barbary Bukowskiej.

Zachowała się też wzmianka o dokumencie ksieni Anny, księżnej opawskiej z 14 IX 1505 r., która zwolniła ludność poddaną klasztoru na okres 10 lat od opłacania powinności, czynszów i ze świadczenia robocizny, z powodu wielkich szkód poniesionych przez klasztor w wyniku klęsk żywiołowych[98]. Po upłynięciu tego terminu, wobec braku poprawy życia ludności poddanej, ksieni termin ten przesunęła o kolejne sześć lat, 18 III 1515 r.[99] Jej następczyni, ksieni Katarzyna Stossin, 1 marca 1547 r. przekazała Stanisławowi Szczycieńskiemu, plebanowi w Łuczynie, całą parafię w posiadanie wraz z przyległościami i wszelkimi dochodami w majątku ruchomym i nieruchomym. Ten ciekawy i niezachowany dokument pergaminowy, spisany w języku łacińskim, posiadał opisaną w repertorium rzadką pieczęć ksieni Katarzyny z wizerunkiem Najświętszej Marii Panny[100].

Nie zachował się też dokument z czerwca 1624 r.[101], zawierający opis granic dóbr położonych między klasztorem trzebnickim a włościami panów na Miliczu, wystawiony w związku ze sporem majątkowym, jaki toczyły obie strony. Dokument był zaopatrzony prawdopodobnie w mapę terenu, z wytyczoną granicą, oraz w tabele majątkowe.

Z 7 IX 1624 r. pochodził też niezachowany dokument o nadaniu klejnotu herbowego Dawidowi Gorlitzerowi, mieszczaninowi i pasamonikowi wrocławskiemu, wraz z odnoszącymi się do tego nadania przywilejami. Pergaminowy dokument, wystawiony przez Konrada Georga von Contzin na Suchenbach na ręce Leopolda i Konrada arcyksiążąt Austrii, zawierał kolorowy wizerunek herbu i opis nowej pieczęci[102].

Znaczne są też straty w zespole dokumentów dawnego **klasztoru benedyktynek św. Krzyża w Legnicy (Rep. 93)**. Z okresu nowożytnego, tzn. z lat od 1533 do 1778 r., nie zachowało się 275 dokumentów, co dla całości zespołu stanowi ponad 1/5 dawnego stanu. Straty powodują, że do dziejów kościoła w Legnicy dysponujemy bardzo słabą bazą źródłową. Podstawowa część dokumentów innych legnickich klasztorów i kolegiaty została zniszczona już w czasie reformacji w XVI w.

Oto kilka najciekawszych dokumentów, których dziś brakuje, a które odnotowano w klasztornym inwentarzu. Jednym z nich był dokument Marcina Gerstmanna, biskupa wrocławskiego, wystawiony 30 XI 1582 r. w Nysie. Biskup wyraża mniszkom wdzięczność za zachowanie wiary katolickiej w ciężkim okresie, kiedy mia-

[97] Rep. 125 nr 865.
[98] Rep. 125 nr 665 a.
[99] Rep. 125 nr 686.
[100] Rep. 125 nr 759.
[101] Rep. 125 nr 859, dokument odnotowany w repertorium jako mapa (Landscarte).
[102] Rep. 125 nr 860.

sto objęte było prądami reformacyjnymi, a zakonnice nie uległy schizmatykom i nie porzuciły wiary i obiediencji Kościoła[103].

Inny dokument pochodzi z 1586 r. Ksieni Urszula Kremer potwierdziła sprzedaż praw do łowienia ryb w Pątnowie Marcinowi Rustowi, poddanemu klasztornemu, za 150 grzywien i 36 białych groszy rocznego czynszu dziedzicznego[104]. W tym samym roku Fryderyk III książe legnicki wystawił w Legnicy dokument, niezachowany do dziś, o sprzedaży domu położonego koło klasztoru Pawłowi Schlaupowi, kapelanowi w tym samym kościele, na podanych warunkach.

O traceniu dóbr klasztornych świadczy też niezachowany dokument sprzedaży wsi Raczkowa pod Legnicą przez władze klasztoru na rzecz władz księstwa legnickiego. Wieś sprzedano wraz z ciążącymi na niej długami za 750 talarów[105]. O stanie dóbr klasztornych świadczył protokół konwentu z 9 XII 1641 r., odnoszący się do 1635 r.[106]

Interesującym polonikiem w zbiorze był dokument z 22 VIII 1703 r. Wystawił go w Legnicy i w Słupie Karol Franciszek Dittmann, radca i sędzia najwyższy, przewodniczący obradom sądu w Legnicy, wraz z tamtejszymi ławnikami. Sprawa dotyczyła waśni i sporów toczonych przez mieszczan legnickich z polskimi oddziałami wojskowymi, które w czasie swego pobytu niszczyły miejscowy handel i doprowadzały do tumultów i innych wystąpień zbrojnych[107].

Znaczne nadanie dla benedyktynek św. Krzyża poczyniła w swym testamencie Eleonora Maria von Tieppolt. Nadanie obejmowało 2000 guldenów na rzecz klasztoru[108].

Nie zachował się protokół wizytacji klasztoru, dokonanej przez Eliasza von Sommerfeldta, biskupa sufragana wrocławskiego i kanonika wrocławskiego z 15 IX 1718 r. Obszerny wykaz z postanowień biskupich zawiera repertorium klasztorne[109].

O pracach budowlanych i remontowych w klasztorze świadczy też niezachowany dokument ksieni Klary z 1723 r.: jest to zawarcie kontraktu z malarzem Krzysztofem Józefem Storchem na sumę 160 talarów[110]. Podobnej treści był kontrakt z organmistrzem świdnickim Antonim Kretschmerem z 3 VIII 1724 r., na wybudowanie nowych organów. Dokument podawał liczbę i nazwy poszczególnych piszczałek. Kontrakt opiewał na sumę 200 florenów reńskich. Z tego czasu pochodziła fundacja Marii Magdaleny Tuchscherin na ufundowanie mszy za zmarłych członków swej rodziny, a także za siebie, po swojej śmierci.

---

[103] Rep. 93 nr 250, dokument zaopatrzony w małą pieczęć biskupią, ukrytą w drewnianym kapslu ochronnym.

[104] Rep. 93 nr 256 i 257.

[105] Rep. 93 nr 289.

[106] Rep. 93 nr 352, zawierał pieczęć klasztoru, a był potwierdzony przez przeoryszę Katarzynę i pisarza miejskiego Adama Quissa.

[107] Rep. 93 nr 524.

[108] Rep. 93 nr 571.

[109] Rep. 93 nr 576, s. 17 206 –17 209.

[110] Rep. 93 nr 591, 597, 600.

O powrocie na konfesję katolicką świadczył dokument burmistrza i rady miasta Prochowic Śl. z 1738 r., wystawiony dla ogrodnika Józefa, kuratora kaplicy zamkowej w Prochowicach[111].

W zespole dokumentów **dawnego klasztoru cystersów w Krzeszowie (Rep. 83)** z okresu nowożytnego brakuje 249 dokumentów, z lat 1506–1804. Braki te spowodowane są, podobnie jak w dotąd omawianych zespołach, zniszczeniami w końcowym okresie działań wojennych i utratą papierowych w większości dokumentów, na skutek złego ich stanu zachowania fizycznego. Z wieku XVI brak wielu dokumentów zawierających transumpty i widymusy średniowiecznych dokumentów, które przez to były jedynymi świadectwami po tych dawnych dyplomach. A wśród tych braków są niezwykle cenne materiały gospodarcze do dziejów latyfundium klasztornego. Takim był niezachowany urbarz dóbr Bolkowa i okręgu bolkowskiego, który w tym czasie został przyłączony do majątku klasztornego. Urbarz ten pochodził z 7 VII 1599 r.[112] i zawierał opis wszystkich przyłączonych wsi, wraz z wykazem ludności i podatków, jakie one opłacały klasztorowi.

Poważnymi brakami są niezachowane dokumenty opata Bernarda Rosy, wielkiego reformatora, któremu klasztor zawdzięcza znakomitą przebudowę w stylu barokowym. Jednym z nich był dokument z 7 III 1663 r. o przechodzeniu mieszkańców miast Chełmska Śl. i Lubawki na wiarę katolicką[113] i o udzielaniu tej ludności komunii św.

Jego następca, opat Innocenty, dnia 9 VIII 1728 r. wydał niezachowany dziś dokument[114] zawierający statuty sukienników miasta Lubawki. Do dziejów tamtejszego rzemiosła był to dokument niezwykle istotny. Wśród bardzo długiej listy świadków widniało wielu przedstawicieli tego rzemiosła oraz władze klasztoru i miasta Lubawki.

Z tego czasu (1733 r.) pochodziły też niezachowane najstarsze rozporządzenia policyjne wydane przez władze państwowe i miejscowych starostów[115].

Z zespołu dokumentów **dawnego klasztoru benedyktynek w Strzegomiu (Rep. 123)** brak obecnie 249 dokumentów dla okresu od 1516 do 1797 r., m.in. wewnętrznych zarządzeń Fryderyka, landgrafa heskiego i biskupa wrocławskiego z 1678 i 1679 r., kierowanych do ksieni Katarzyny w związku z przestrzeganiem klauzury i zarządzaniem folwarkami klasztornymi[116].

Do dziejów nowożytnych największego i najbogatszego śląskiego **klasztoru,** zgromadzenia **cystersów w Lubiążu,** pozbawieni jesteśmy 225 dokumentów, z okresu od 1552 do 1773 r. Nie sposób wymienić i w tym wypadku wszystkich, ale

[111] Rep. 93 nr 721.
[112] Rep. 83 nr 424, sporządzony w języku niemieckim.
[113] Rep. 83 nr 567, dokument papierowy z pieczęcią opłatkową opata.
[114] Rep. 83 nr 839, pergaminowy, z pieczęciami opata i konwentu na jedwabnych sznurach.
[115] Rep. 83 nr 883, dokument papierowy.
[116] Rep. 123 nr 902, 932 i 1205.

zwrócić można uwagę na niektóre, moim zdaniem najciekawsze, a zarazem najbardziej dotkliwe braki. Należy do nich na pewno dokument cesarza Rudolfa II z 5 X 1584 r. potwierdzający klasztorowi dotychczasowe nadania i przywileje[117].

Z 18 XII 1628 r. pochodził dokument Henryka von Bibran, pana na Modle i starosty księstwa świdnicko-jaworskiego, o uwolnieniu poddanych klasztoru w wymienionych wsiach (położonych na terenie księstwa świdnickiego i jaworskiego) od obciążeń i powinności w związku ze stratami, jakie ponieśli oni w czasie toczonej wtedy wojny trzydziestoletniej[118]. Pośrednio tych spraw dotyczył dokument o nakładaniu obowiązku opłacaniu furażu na rzecz wojsk w okresie trwania wojny siedmioletniej. Dokument ten wystawiono w 1758 r.[119]

Jednym z ostatnich zarządzeń dotyczących wizytowania klasztoru było zarządzenie opata Franciszka z 1788 r. o przestrzeganiu w czasie tych wizyt reguł ustanowionych przez sobór trydencki[120].

Przyjrzyjmy się jeszcze brakom dokumentów w zespole dawnej **kolegiaty nysko-otmuchowskiej (Rep. 102).** Dotyczą one lat 1501–1755 (200 dokumentów). Jest to swego rodzaju ewenement, że po kompletnie zachowanych 930 dokumentach średniowiecznych, braki mamy w okresie nowożytnym i sięgają one liczby 200 dyplomów. Przykładowo wymieńmy jako brakujące dokumenty dawnych władz miejskich. Te dokumenty posiadały ciekawe pieczęcie miejskie, a dotyczyły nadań władz miasta Dzierżoniowa z 1521 r. [121] dla kolegiaty.

Interesującym był też dokument z 1552 r. prepozyta, dziekana, prałatów i kanoników kolegiaty św. Mikołaja w Nysie o przyłączeniu do jej majątku kaplicy „NMP z Różami", na użytek miejscowego szpitala krzyżowców z czerwoną gwiazdą[122]. O innej fundacji w mieście świadczył też dokument biskupa Baltazara von Promnitza z 1546 r.[123] czy inny jego dokument o obronie wiary katolickiej w kościołach Świdnicy z 1554 r. Brak też dokumentu biskupa wrocławskiego i płockiego Karola Ferdynanda Wazy z 27 IV 1650 r. o przyłączeniu kapituły św. Jana i św. Mikołaja w Nysie do parafii św. Jakuba, *infra muros civitatis Nisensis*[124].

Jako Repozytura 75 figurują dwa zespoły — **minorytów kłodzkich, oznaczonych jako Rep. 75 b i franciszkanów w Kłodzku (Rep. 75 a).** Oba zespoły dokumentowe ujęto w jednym inwentarzu, ale dla odróżnienia dokumenty minorytów oznaczono sygnaturami czarnym, a franciszkanów — czerwonym atramentem.

[117] Rep. 91 nr 757, pergaminowy dokument w języku niemieckim z pieczęcią cesarską.

[118] Rep. 91 nr 840.

[119] Rep. 91 nr 1255.

[120] Rep. 91 nr 1297, z pieczęcią opata, dokument na formularzu drukowanym, papierowy.

[121] Rep. 102 nr 1042, pieczęć miasta z wizerunkiem św. Jerzego.

[122] Rep. 102 nr 1081, dokument z pieczęcią notariusza.

[123] Rep. 102 nr 1108, 1115 — z pieczęcią ostroowalną biskupa Baltazara.

[124] Rep. 102 nr 1259, dokument z pieczęciami biskupa i kapituły, także z podpisem biskupa Karola Ferdynanda.

O ile zespół minorytów, dzięki rewindykacji dokumentów z NRD, jest obecnie dobrze zachowany, gdyż zawiera głównie dokumenty średniowieczne, to wśród dokumentów franciszkanów, tzw. nowej obserwancji, przybyłych do Kłodzka w XVII w. obserwujemy poważne braki, sięgające aż 170 dokumentów, i to dla okresu od 1676 do 1794 r. Jest to bardzo poważny uszczerbek dla badaczy dziejów franciszkanów nowożytnych — zachowały się jedynie nieliczne dokumenty. Problem ten dotyczy jednak także innych klasztorów franciszkańskich na Śląsku (np. klarysek głogowskich, dawny Rep. 79)[125].

W innych zespołach dokumentowych dawnych śląskich klasztorów i kolegiat spotykamy braki bądź rzędu stu kilkudziesięciu lub też od 88 dyplomów (Rep. 103. Dokumenty krzyżowców Grobu Świętego w Nysie) do jednego (Rep. 61. Kolegium jezuitów we Wrocławiu).

Przypatrzmy się niektórym z nich. Brakujący dokument w zespole dawnego kolegium jezuickiego we Wrocławiu to inwentarz majątkowy Leopolda Henryka, pana na Garniczu z 1721 r.[126]

Z XVIII w. pochodziły dwa niezachowane obecnie dokumenty z zespołu franciszkanów w Głogowie. Wystawili je prokurator Zefiryn w 1758 r. Dokument zawierał transumpt trzech dokumentów — papieża Benedykta XIV z 1758 r., i dwóch przekazów lectora *jubilatus catholice majestatis in regali matritensi congressu pro immatruculata concessione theologus* Klemensa Panormo z 1758 r.[127] Drugi z nich wystawiły w 1799 r. władze miasta Głogowa.

W całości nie zachował się zespół dokumentów dawnego klasztoru dominikanów w Opolu. Z repertorium wynika, że posiadał tylko trzy dokumenty: Jana arcybiskupa praskiego z 1388 r., Jana Grosela przeora konwentu klasztornego z 1420 r. i Grzegorza Langera z 1771 r.

W archiwum dawnego klasztoru karmelitów w Trzcinicy Wielkiej brak dokumentów władz klasztornych z 1705 r. — Jana Adama barona de Garniera o przekazaniu karmelitom majątku w jego baronacie oraz naczelnika dóbr majątkowych Jana Józefa Haucka z 1777 r.[128]

Najbardziej dotkliwym brakiem w dokumentach dawnej kolegiaty św. Krzyża, położonej we Wrocławiu na Ostrowie Tumskim, jest niezachowany dokument fundacyjny księcia śląskiego (potem wrocławskiego) Henryka IV Prawego. Dokument był wystawiony 11 I 1288 r. i posiadał trzy pieczęcie — książęcą, Tomasza II biskupa wrocławskiego oraz kapituły wrocławskiej. Było to olbrzymie nadanie, uczynione przez władcę w wyniku zawartego pokoju, kończącego długoletnią wojnę z biskupem wrocławskim. Nowa kolegiata miała liczyć pięciu prałatów i 12 kanoników, a jednym z nich był w XVI w. Mikołaj Kopernik. Kolejny brakujący tu

[125] W tym zespole brakuje 137 dokumentów z okresu nowożytnego, z lat 1532–1773.

[126] Rep. 61 nr 185, pozostałe dokumenty w całości rewindykowano z NRD w 1981 r.

[127] Rep. 78 nr 2, 5.

[128] Rep. 122 nr 7, 8, 26.

dokument to nadanie biskupa wrocławskiego Jodoka z 17 IV 1464 r. o ufundowaniu w kolegiacie głogowskiej św. Mikołaja nowego ołtarza Najświętszej Marii Panny, św. Andrzeja i św. Marcina, przez kanonika katedry wrocławskiej i kantora kolegiaty św. Krzyża Jana Stocka. Wreszcie z 1504 r. nie posiadamy dokumentu Jana Schartelczana, kanonika i oficjała wrocławskiego, o fundacji kolegium mansjonarzy w kolegiacie[129].

Czterech dokumentów brakuje w zespole klasztoru franciszkanów w Jaworze. Wystawiali je burmistrz i rada miejska w 1726 r., nuncjusz Wiktoryn Pohl ze śląskiej prowincji franciszkanów, Józef Ludwik Scholtz, pleban w Lubomierzu, i prezydent Kamery Śląskiej von Sonnenberg w 1781 r.[130]

W zespole klasztoru kanoniczek regularnych św. Anny, wzniesionym we Wrocławiu na wyspie Piaskowej w końcu XIII w., czytelnik nie odnajdzie już sześciu dokumentów. Są to dokumenty nowożytne: dokumenty ławnicze miasta Wrocławia z lat 1515–1524 i opata Grzegorza z 1622 r.[131]

Sześciu nowożytnych dokumentów brakuje w zespole dawnego szpitala krzyżowców z czerwoną gwiazdą, założonego we Wrocławiu, przy obecnej ul. Szewskiej[132]. Należą do nich m.in. dokumenty:

1. Jana Fryderyka Wallensteina, dziekana katedry wrocławskiej i mistrza szpitalników na Czechy, Morawy, Polskę i Śląsk z 1673., sygn. 1208 b,
2. Testamentu nowicjusza Józefa Glatza z 1753 r., sygn. 1567.

* * *

Jak z powyższego widać, braki w najcenniejszym zasobie dokumentowym Archiwum Państwowego we Wrocławiu są poważne. Obok zespołów całkowicie zachowanych, mamy i takie, w których ubytki są bardzo duże. W wielu zespołach lepiej są zachowane dokumenty najstarsze, pergaminy średniowieczne, tych zespołów jest dużo. Jednak ta sytuacja powstała dopiero w 1981 r. po wielkiej rewindykacji dokumentów z dawnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki temu możemy mówić o zachowaniu kilku zespołów dokumentów w komplecie (Rep. 121. Klasztor klarysek w Strzelinie, i inne), w wielu zespołach procent ubytków jest bardzo niski.

Są zespoły, w których stan zachowania jest zły, a nawet bardzo zły, odnosi się to nie tylko do materiału nowożytnego. Bardzo poważne są uszczerbki w materiale dokumentów średniowiecznych kilku śląskich klasztorów, dotyczy to szczególnie klasztoru premonstratensów św. Wincentego we Wrocławiu (Rep. 67), klasztoru cysterek w Trzebnicy (Rep. 125) oraz klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu (Rep. 116).

[129] Rep. 64 nr 1, 36, 77 a.

[130] Rep. 86 nr 5, 13, 14, 15.

[131] Rep. 56 nr 67, 102, 103, 104, 105, 106.

[132] Rep. 66. W tym gmachu mieści się obecnie siedziba Biblioteki Ossolineum.

Reasumując, straty w zespołach dokumentów poklasztornych (oraz kolegiat i innych fundacji) są znaczne i można je policzyć na **9731 dokumentów**. Największe są w czterech zespołach archiwalnych:

Rep. 67. Klasztor premonstratensów św. Wincentego we Wrocławiu — 1176 dokumentów,

Rep. 116. Klasztor kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu — 951 dokumentów,

Rep. 125. Klasztor cysterek w Trzebnicy — 564 dokumenty,

Rep. 63. Klasztor klarysek św. Klary we Wrocławiu — 501 dokumentów.

STRATY W ZASOBIE DOKUMENTÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO WE WROCŁAWIU W ZESPOŁACH DOKUMENTÓW POKLASZTORNYCH

Lp.	Repetorium	Nazwa klasztoru	Lata	Liczba dokumentów		
				Przed 1945 r.	Obecnie	Braki
1.	53.	Franciszkanie w Leśnicy Opolskiej	1656–1807	46	48	–
2.	54.	Minoryci w Bytomiu	1725–1782	8	8	–
3.	55.	Kanonicy regularni Na Piasku we Wrocławiu	1212–1796	286 (311)	244	69
4.	56.	Kanoniczki regularne św. Anny we Wrocławiu	1299–1725	107 (108)	102	6
5.	57.	Dominikanie św. Wojciecha we Wrocławiu	1221–1805	1044 (1054)	1001	53
6.	58.	Dominikanki św. Katarzyny we Wrocławiu	1279–1838	1741 (1757)	1749	8
7.	59.	Franciszkanie we Wrocławiu	1686–1809	113	113	–
8.	61.	Kolegium jezuickie we Wrocławiu	1402–1786	410 (411)	410	1
9.	63.	Klaryski św. Klary we Wrocławiu	1256–1791	867 (892)	391	501
10.	64.	Kolegiata św. Krzyża we Wrocławiu	1288–1788	86 (99)	95	4
11.	66.	Fundacja św. Macieja we Wrocławiu	1252–1805	1631 (1815)	1807	8
12.	67.	Premonstratensi św. Wincentego we Wrocławiu	1193–1805	5172 (5238)	4062	1176
13.	68.	Fundacja św. Jadwigi w Brzegu	1253–1648	500 (501)	370	131
14.	70.	Dominikanie w Bolesławcu	1401–1809	58 (59)	42	17
15.	71.	Premonstratensi w Czarnowąsach	1223–1806	182 (195)	168	27
16.	72.	Kolegiata NMP w Niemodlinie	1389–1465	9 (10)	10	–
17.	73.	Dominikanie w Ząbkowicach Śl.	1358–1707	10	10	–
18.	75.	Franciszkanie i minoryci w Kłodzku	1257–1809	418	249	169
19.	76.	Kolegiata NMP w Głogowie	1253–1783	654 (663)	338	325
20.	77.	Dominikanie w Głogowie	1258–1809	78	58	20
21.	78.	Franciszkanie w Głogowie	1743–1809	5	3	2
22.	79.	Klaryski św. Krzyża w Głogowie	1307–1781	483 (502)	381	121
23.	81.	Minoryci w Głogówku	1482–1778	65	46	19
24.	83.	Cystersi w Krzeszowie	1220–1810	1201 (1749)	1467	282
25.	84.	Cystersi w Henrykowie	1239–1723	281 (286)	232	56
26.	85.	Cystersi w Jemielnicy	1783–1803	431 (470)	368	82

27.	86.	Franciszkanie w Jaworze	1677–1795	20 (43)	39	4
28.	87.	Franciszkanki w Jaworze	1703–1807	55	16	39
29.	88.	Cystersi w Kamieńcu Ząbkowickim	1210–1742	355 (593)	466	127
30.	89.	Minoryci w Koźlu	1431–1792	67	59	8
31.	90.	Franciszkanie w Głubczycach	1644–1808	1678	1236	442
32.	91.	Cystersi w Lubiążu	1175–1807	1303 (1536)	1171	365
33.	92.	Benedyktynki w Lubomierzu	1278–1775	74 (86)	48	38
34.	93.	Benedyktynki w Legnicy	1296–1803	907 (924)	593	331
35.	94.	Dominikanie w Legnicy	1467–1519	2	2	–
36.	95.	Kartuzi w Legnicy	1421–1628	17 (35)	18	17
37.	96.	Kolegiata św. Grobu w Legnicy	1363–1733	20 (50)	25	25
38.	98.	Magdalenki w Nowogrodźcu nad Kwisą	1247–1783	129 (134)	111	23
39.	99..	Dominikanie w Nysie	1667–1809	44	34	10
40.	100.	Franciszkanie w Nysie	1623–1810	214	171	43
41.	102.	Kolegiata w Nysie i w Otmuchowie	1227–1808	1304 (1308)	1105	203
42.	103.	Krzyżowcy św. Grobu z Jerozolimy w Nysie	1239–1807	474	158	316
43.	104.	Magdalenki w Nysie	1561–1806	142	107	35
44.	105.	Minoryci w Środzie Śl.	1435–1808	115	95	20
45.	107.	Kolegiata św. Krzyża w Opolu	1267–1809	302 (303)	187	116
46.	108.	Minoryci w Opolu	1313–1808	83	75	8
47.	109.	Dominikanie w Opolu	1388–1771	3	–	03
48.	110.	Dominikanie w Raciborzu	1258–1809	103	65	38
49.	111.	Kolegiata św. Tomasza w Raciborzu	1309–1752	182 (192)	71	122
50.	113.	Dominikanki w Raciborzu	1291–1809	181 (183)	71	112
51.	114.	Cystersi w Rudach	1223–1801	207	179	26
52.	115	Kanonicy regularni w Oleśnie Śl.	1419–1793	118	115	3
53.	116.	Kanonicy regularni w Żaganiu	1186–1796	1064	393	951
54.	117.	Dominikanie w Świdnicy	1307–1809	217	203	14
55.	119.	Minoryci w Świdnicy	1249–1783	151	135	16
56.	120.	Magdalenki w Szprotawie	1240–1786	421 (500)	294	206
57.	121.	Klaryski w Strzelinie	1293–1573	83	83	–
58.	122.	Karmelici w Trzcinicy Wielkiej	1676–1804	31 (34)	31	3

59.	123.	Benedyktynki NMP w Strzegomiu	1302–1797	1497 (1501)	1251	250
60.	124.	Karmelici w Strzegomiu	1331–1804	190 (194)	60	134
61.	125.	Cysterki w Trzebnicy	1202–1795	1035 (1103)	539	564
62.	126.	Benedyktyni w Legnickim Polu	1497–1807	119 (133)	109	24
63.	127.	Paulini – eremici w Łąkach	1388–1756	21	21	–
64.	128.	Karmelici w Wołowie	1682–1808	106 (107)	86	21

[1] W tabeli dokumentów przed 1945 r. uwzględniono stan zachowania dokumentów przejętych do archiwum po sekularyzacji klasztoru, a także uwzględniono liczbę dokumentów dodanych do zespołu w okresie późniejszym, których regesty doklejono na wklejkach papierowych — te liczby podano w nawiasach.

Roman Stelmach, *Losses in post-monastery documents in the light of preserved archival repertories in the State Archives in Wrocław*. The subject of archival losses and related restitution of cultural values has lately become one of the most fashionable research subjects. This research is focused on losses of the part of the holdings — parchment and paper documents collected in the former Staatsarchiv zu Breslau until 1945 — on the basis of preserved old inventories (repertories) of those fonds. Documents of any monastery (church, foundation, collegiate church) were given separate inventories within which they were arranged chronologically. Individual entries in repertories consisted of columns containing the document current number, its calendar, place and date of issue, material base of the document, description of seals, list of witnesses. If the documents were previously not published and did not survive until today, it is the only and invaluable aid in the case of old diplomas. There are also fonds of bad or very bad state of preservation, which is true not only in relation to modern materials. Serious losses take place in mediaeval documents of a number of Silesian monasteries, in particular, St. Vincent's cloister in Wroclaw, monastery of the Cistercen order in Trzebnica and St. Augustin monastery in agañ. Losses in post-monastery holdings (also of collegiate churches and other foundations) are considerably significant and amount to 9731 documents.

Roman Stelmach, *Les pertes dans les documents post-monastiques à la lumière des instruments de recherche dans les Archives d'Etat de Wrocław.* La thématique des pertes d'archives et, de ce qui est lié à ce problème, la restitution de biens culturels est récemment devenue l'un des programmes de recherches le plus à la mode. Je désire m'occuper des pertes d'une partie de ces fonds, des documents sous forme de parchemins et sur papier, rassemblés dans l'ancienne Archive d'Etat de Breslau (Staatsarchiv zu Breslau) jusqu'en 1945, sur la base des anciens inventaires de ces fonds (répertoires). Les documents de chaque couvent (de l'église, de la fondation, de la collégiale) ont reçu des inventaires séparés. Dans ce cadre, les documents ont été ordonnés chronologiquement. Certaines inscriptions dans les répertoires comportaient les rubriques contenant le numéro courant, analyse du document, la date de production du document, le lieu de production, le matériau sur lequel on a dressé le document, la description du cachet, la liste des témoins. Si les documents n'avaient pas été publiés, et ils n'auraient pas été conservés jusqu'à aujourd'hui ; c'est une aide unique et inestimable pour ce qui concerne les diplômes anciens. Il y a aussi des fonds dont l'état est mauvais, et même très mauvais. Cela ne se réfère pas seulement au matériel moderne. On constate de très graves déperditions parmi des documents médiévaux de quelques couvents de Silésie; cela concerne principalement le couvent des Prémontrés de Saint-Vincent à Wroclaw, le couvent des Cisterciennes de Trzebnica et le couvent des chanoines réguliers de Saint-Augustin à Zagañ. Les pertes dans les fonds post-monastiques (ainsi que ceux des collégiales et d'autres fondations) sont considérables et comptent 9731 documents.

Роман Стельмах, *Потери документов монастырей в свете сохранившихся архивных описей в Государственном архиве в г. Вроцлаве.* Тема потери архивных материалов и связанный с этим вопрос реституции культурных ценностей стала в последнее время одной из самых модных исследовательских программ. Хочу заняться потерями части архивного фонда, т.н. пергаментами и документами на бумажной основе, которые хранились в бывшем Государственном архиве г. Бреслау (Staatsarchiv zu Breslau) до 1945 г., опираясь на сохранившиеся прежние описи к этим фондам. На документы каждого монастыря (храма, фонда, коллегии) составлялись отдельные описи. В описи документы систематизировались по хронологическому признаку. В отдельных записях в указателях имелись графы с актуальным номером, аннотацией, датой документа, местом образования, сведениями о материале, на котором был составлен документ, характеристикой печати, списком свидетелей. В случае если древние грамоты не были опубликованы и они не сохранились до сих пор, описи являются единственной и неоценимой помщью в их исследовании. Есть также фонды, состояние которых плохое, иногда очень плохое. Это касается не только новых документов. Очень серьезные пробелы случаются среди средивековых документов нескольких силезских монастырей, этот вопрос касается особенно монастыря премонстратов святого

Винкентия во Вроцлаве, монастыря цистерок в г. Тжебнице и монастыря каноников св. Августина в г. Жагане. Потери в фондах документов бывших монастырей (а также коллегий и других фондов) значительные – 9731 документов.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

PAWEŁ LIBERA
(Warszawa)

RESTYTUCJA ARCHIWALIÓW FRANCUSKICH Z ARCHIWUM SPECJALNEGO W MOSKWIE

W październiku 1945 r. władze francuskie zwróciły się do administracji PRL z prośbą o pomoc w odnalezieniu zagubionych archiwaliów jednego z francuskich polityków okresu międzywojennego, Leona Bluma. Były premier i przewodniczący Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej (SFIO) stracił całą bibliotekę i archiwum. Jego osobiste papiery zostały zrabowane przez Niemców w pierwszych miesiącach okupacji Paryża w połowie 1940 r. i pomimo poszukiwań na terenie Francji i okupowanych przez aliantów Niemiec nie odnalazły się. Dopiero po wojnie ich właściciel dowiedział się od jednego z kierowców francuskich, że skrzynie z jego nazwiskiem widziano w 1943 r. w Polsce. Jednakże mimo starań również próby odnalezienia archiwum w Polsce zakończyły się fiaskiem i po śmierci Bluma w roku 1971 rodzina zmarłego przekazała Fundacji Nauk Politycznych pozostałości jego spuścizny. Składała się ona w większości z materiałów powojennych i zajmowała tylko 4,8 m.b.

Ta pozornie drobna sprawa była w rzeczywistości zaledwie wierzchołkiem olbrzymiej góry lodowej, która światło dzienne ujrzała dopiero w latach 90. XX w., po ujawnieniu, że w nieznanym nikomu do niedawna Archiwum Specjalnym w Moskwie od roku 1945 spoczywa około 7000 m.b. akt w języku francuskim. Starania o odzyskanie tych niezwykle cennych materiałów trwały około dziesięciu lat, ale zakończyły się sukcesem i w roku 2000 dostarczono ostatnią część większości rewindykowanych akt. Wydarzenie to było jednym z najważniejszych w ostatnich latach, zarówno dla archiwów francuskich, jak i korzystających z nich historyków. Świadczy o tym również przykład wspomnianych zbiorów Bluma, których szukano bezskutecznie na terenie całej Europy i uznano za bezpowrotnie zaginione, a wreszcie odnaleziono w Moskwie. Odzyskane materiały via francuskie MSZ powróciły do rodziny, która z kolei przekazała je Fundacji posiadającej już ich pierwszą część. Utworzono drugi, odrębny zespół Fonds Léon Blum de Moscou, znacznie ciekawszy i obszerniejszy od pierwszego, dotyczący ważniejszego okresu politycznej działalności Leona Bluma i liczący 9,1 m.b. Nie jest to przypadek odosobniony — jest ich znacznie więcej.

Restytucja archiwaliów francuskich była niewątpliwie wielkim sukcesem archiwistów francuskich i francuskiej polityki zagranicznej. Tak znaczącym, że chyba nie sposób porównać jej do żadnej innej operacji restytucyjnej, jakie miały miejsce w ostatnich latach w Europie. Pomimo to dotychczas niewiele publikacji poświęcono mechanizmom, przebiegowi tej operacji i jej skutkom. Nawet we Francji jeszcze do niedawna jedynym źródłem informującym o odzyskaniu utraconego zasobu były rozproszone krótkie artykuły zamieszczane z rzadka w dziennikach i obszerniejsze opracowania drukowane w pismach specjalistycznych, nie zawsze łatwo dostępnych poza granicami Francji. Do zainteresowanych docierały najczęściej relacje dotyczące wybranych epizodów tego problemu, nie ujmujące całości zagadnienia, i nie zawsze nawet zgodne w opisywaniu tych samych szczegółów.

Sytuację tę miała zmienić książka Sophie Coeuré, która ukazała się już w trakcie redagowania tego artykułu, w pierwszej połowie stycznia 2007 r.[1] Praca ta nagłaśnia i porusza zagadnienie restytucji, jednak nie robi tego w sposób wyczerpujący — nadal aktualne pozostają artykuły dotyczące wybranych problemów i publikowane przez archiwistów i historyków francuskich.

Problem restytucji tak pokaźnej ilości archiwaliów spowodował pewien wstrząs, zarówno w środowisku archiwistów, jak i historyków francuskich. Dlatego też celem poniższego tekstu jest możliwie całościowe przedstawienie polskiemu czytelnikowi problemu od momentu rabunku archiwaliów, aż do końcowej fazy ich restytucji. Warto również zwrócić uwagę na aspekty pomijane przez autorów francuskich, takie jak restytucja w świetle prawa międzynarodowego czy ciąg dalszy procesu restytucji, który w przypadku Francji nie dobiegł jeszcze końca. Istotne jest, że istnieją akta, których Francja zrzekła się i odmówiła występowania z wnioskiem restytucji, pomimo iż w świetle prawa należą do prywatnych archiwów wytworzonych na terenie Republiki.

W Polsce o sukcesie archiwów francuskich pisano niewiele[2], pojawiały się jedynie pojedyncze informacje o archiwaliach francuskich skonfiskowanych przez Niemców na Śląsku[3]. Niemniej przybliżenie całego procesu restytucji akt francuskich na tle sytuacji innych państw być może zapełni lukę informacyjną i przynajmniej częściowo podsumuje dotychczasowe działania w celu odzyskania utraconych materiałów archiwalnych. Pozwoli to również na ukazanie problemów restytucji archiwaliów polskich.

[1] S. Coeuré, *La mémoire spoliée. Les archives des Français, butin de guerre nazi puis soviétique (de 1940 à nos jours)*, Paris 2007.

[2] O bezprawnych konfiskatach księgozbiorów związanych z rabunkiem archiwów pisała P. Kennedy Grimsted w: P. Kennedy Grimsted, *Dwukrotnie zrabowane i nadal z dala od ojczyzny. Losy trzech bibliotek słowiańskich przejętych przez nazistów w Paryżu,* „Archeion" 106, 2003, s. 47–84.

[3] J. Rostkowski, *Radomierzyce. Archiwa pachnące śmiercią,* Warszawa 2004; J. Lamparska, *Zabójcze archiwum,* „Wprost" 2006, nr 33–34.

Rabunek archiwaliów francuskich przez Niemców

Bogaty i stosunkowo dobrze zachowany zasób archiwów francuskich do 1940 r. nie przeżył znaczących wstrząsów, strat ani przemieszczeń; jedynym istotnym wyjątkiem był długi i burzliwy okres rewolucji francuskiej, kiedy akta niszczono i palono w sposób masowy pod pretekstem usuwania dowodów poddaństwa[4]. Drugi kryzys, porównywalny pod względem rozmiaru poniesionych strat, archiwa francuskie przeżyły dopiero w okresie II wojny światowej na skutek działań niemieckich. Jeszcze do niedawna problemowi temu poświęcano niewiele uwagi, najczęściej uznawano, że został wystarczająco opracowany w ramach prac dotyczących odzyskania utraconych dzieł sztuki. Wywołany ponownie został dopiero na początku lat 90. ubiegłego stulecia.

W przeciwieństwie do zaniechanych badań nad dziejami rabunku archiwów kontynuowano prace dotyczące strat w dziedzinie dzieł sztuki. Cieszyły się one i nadal cieszą się zainteresowaniem szerokiego grona nie tylko historyków i muzealników, ale i kolekcjonerów. Archiwa, których wartość trudniej oszacować przeciętnemu obywatelowi, nie wytrzymywały tej konkurencji. Dlatego też trzeba podkreślić, że materiałom drukowanym, rękopiśmiennym i archiwom poświęcano niewiele uwagi.

Badania historyków nad dziejami grabieży dzieł sztuki w okresie II wojny światowej zwiększyły wiedzę o przygotowaniach niektórych urzędów III Rzeszy do rabunku, jaki nastąpił tuż po wkroczeniu wojsk. Jednak rabunek archiwów można tylko w niektórych przypadkach utożsamiać z grabieżą dzieł sztuki. Powszechnie panuje przekonanie, że w okresie II wojny światowej archiwalia i źródła pisane rabowano ze względu na ich wysoką wartość historyczną, a grabiono i niszczono, aby potwierdzić przynależność określonego terytorium do kultury niemieckiej albo też zniszczyć dowody temu przeczące[5]. W rzeczywistości archiwa przejmowano przede wszystkim z powodu ich znaczenia aktualnego; miały być wykorzystane do celów operacyjnych, dopiero w drugiej kolejności interesowano się archiwaliami historycznymi. Sytuacja archiwów francuskich całkowicie potwierdza tę tezę.

Złudny pokój, jaki zapanował w Europie na przełomie 1939 i 1940 r., bardzo szybko został przerwany. 10 IV 1940 r. wojska niemieckie zaatakowały Belgię, Holandię i Luksemburg, a następnie Francję. Bitwa o Francję została przegrana i zanim jeszcze podpisano rozejm, wojska niemieckie wkroczyły do Paryża określonego „miastem otwartym". Na mocy rozejmu z III Rzeszą z 22 VI 1940 r. strefy wpływów podzielono na tereny okupowane bezpośrednio przez Niemców i terytorium pozostawione pod zwierzchnictwem rządu francuskiego, rezydującego w Vichy (tzw. zone libre). Strefa północna znalazła się tym samym pod wojskowym zarządem okupacyjnym, ale archiwami bieżącymi Niemcy zajęli się jeszcze przed podpisaniem rozejmu.

---

[4] C. Lokke, *Archives and the French Revolution,* „The American Archivist" 1986, vol. 31, s. 23–31.

[5] Patrz np. C. Skuza, *Odzyskanie mienia polskiego po II wojnie światowej*, Piła 1992, s. 35, 47 i 51.

Zanim jednak przystąpimy do omówienia tego, co działo się we Francji, warto przypomnieć pewien precedens: już w czasie pierwszych operacji wojennych przeciwko Polsce Niemcy przygotowali się do przejęcia archiwaliów. Były to przede wszystkim akta wojskowe i niektórych urzędów centralnych, w tym wytworzone przez Oddział II Sztabu Głównego WP i archiwa bieżące MSZ — przejęto je lub szukano ich natychmiast po wkroczeniu do Warszawy. Natomiast w poszczególnych archiwach historycznych polskich Niemcy zaczęli pojawiać się później, najczęściej dopiero w drugiej połowie października[6]. Działania te należy również przypisać różnym ośrodkom decyzyjnym: kiedy pierwszymi interesowały się służby wywiadowcze rozmaitych instytucji, drugie należały najczęściej do kompetencji niemieckiej służby archiwalnej.

Dlatego też nie powinno dziwić, że według podobnego schematu Niemcy postępowali również podczas kampanii w roku 1940. Najpierw specjalny oddział SS przejął dokumentację bieżącą konsulatów angielskich w Lille, Boulogne i Calais[7]. Potem, ale jeszcze przed podpisaniem rozejmu francusko-niemieckiego, przyszła kolej na archiwa paryskie.

Przebieg grabieży

W okupowanym Paryżu pomimo zachowanych pozorów spokoju bardzo szybko dokonano pierwszych konfiskat mienia niektórych obywateli, a także przystąpiono do rabunku archiwaliów.

Konfiskata archiwów odbywała się pozornie w nieładzie i chaosie — archiwa przejmowały różne formacje działające na zlecenia różnych instytucji. W praktyce istniał pewien podział ról. Na podstawie dotychczasowych badań można dokonać następującej klasyfikacji: akta Ministerstwa Spraw Zagranicznych i instytucji rządowych konfiskował oddział specjalny SS (kommando) barona Eberhardta von Kuenstenberga, podlegającego nowemu ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu, Abetzowi. Akta wojskowe przejmowały instytucje wojskowe, w tym przede wszystkim archiwiści wojskowi z Heeresarchiv w Poczdamie, posługujący się w praktyce oddziałami Tajnej Policji Polowej (Geheime Feldpolizei — GFP[8]), podlegającymi Wojskowemu Zarządowi Okupacyjnemu. Wreszcie, zupełnie niezależnie od dwóch pierwszych, do rabunku włączyły się instytucje i wydziały podległe od października 1939 r. Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheithauptamt — RSHA) i istniejący od czerwca 1940 r. niezależny Sztab Operacyjny Kierownika Rzeszy Alfreda Rosenberga (Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg —

[6] M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy 1939–1945,* Warszawa – Łódź 1991 oraz D. Matelski, *Problemy restytucji polskich dóbr kultury*, Poznań, 2003, s. 204–216.

[7] S. Coeuré, *La mémoire spoliée,* op.cit., s 26.

[8] Były to jednostki wywiadu wojskowego Abwehry.

ERR). Każda z czterech wymienionych instytucji była zainteresowana innym typem materiałów, choć dochodziło również do konfliktu kompetencji. Pewne zamieszanie może powodować fakt, że wszystkie te instytucje do bezpośredniego wykonywania konfiskat korzystały w praktyce z usług jednostek Tajnej Policji Polowej (GFP) i w mniejszym stopniu Służby Bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst — SD). Jak wynika z powyższego zestawienia, na przykład SD mogła dokonywać konfiskat zarówno dla celów RSHA, jak i innych instytucji, takich jak ERR.

Poza tym działalność francuskich archiwów publicznych nadzorowała grupa cywilnych archiwistów niemieckich, która przeglądała akta pod kątem ich walorów historycznych. Jest to już jednak całkiem inne zagadnienie, które nie wchodzi w zakres tego omówienia.

Jako jeden z pierwszych dyrygentów grabieży pojawił się w Paryżu, pracujący dla niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, baron von Kuenstenberg, znany później z podobnych działań na terenie ZSRR. Jego zadaniem było zabezpieczenie archiwów bieżących francuskiego MSZ. Dopiero po nim przyjechał bezpośredni delegat ministra Ribbentropa, były ambasador nazistowski w Paryżu, Otto Abetz, posądzany przez Francuzów o szpiegostwo i wydalony w roku 1939 jako persona non grata[9]. Otrzymał wyraźne polecenie, aby w pierwszej kolejności zajął się aktami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a dopiero później dziełami sztuki. W myśl zarządzenia Joachima Ribbentropa do zadań ambasadora w Paryżu należała: „Narada tajnej policji polowej i gestapo przy konfiskacie politycznie ważnych dokumentów”[10].

Jednakże jeszcze zanim Niemcy dotarli do Paryża, większość istotnych archiwów MSZ zdołano ewakuować i ukryć, m.in. w różnych zamkach na terenie Francji. Wywieziono w ten sposób ok. 250 t akt. Przed samą ewakuacją, 16 maja, spalono około 2000 pudeł akt z lat 1935–1940. Niestety, okazało się, że w pospiesznej ucieczce zapomniano zniszczyć plan ewakuacji. Podkomendni Kuenstenberga, posługując się planem ewakuacji, od 6 do 21 XI 1940 r. odnaleźli i sprowadzili prawie wszystkie archiwa dyplomacji francuskiej z powrotem do Paryża — akta te liczono w setkach ciężarówek. Wśród zdobytych materiałów znajdował się również nieodnaleziony do dziś oryginał traktatu wersalskiego, który natychmiast zawieziono Hitlerowi. W następnej kolejności Kuenstenberg przejmował archiwa innych centralnych jednostek administracyjnych i rządowych: prezesa Rady, Senatu, Izby Deputowanych, Rady Państwowej i najprawdopodobniej większości ministerstw[11].

Zainteresowano się również archiwami wojskowymi. Jak twierdzi Claire Sibille, archiwistka z Service Historique des Archives de l’Armée de Terre (SHAT)

[9] Więcej na ten temat w pisanych we francuskim więzieniu Fresnes w 1950 r. wspomnieniach Abetza: O. Abetz, *Histoire d`une politique franco-allemande 1930–1950, Memoires d’un ambassadeur*, Paris 1953.

[10] Cyt. za R. i M. Seydewitz, *Dama z gronostajem*, Kraków 1966, s. 136.

[11] S. Coeuré, *La mémoire spoliée,* op.cit., s. 18–19, 26–27.

w Vincennes[12], archiwa Ministerstwa Wojny (Ministère de la Guerre) odnajdywano w różnych miejscach. Najwcześniej, bo w 1940 i 1941 r., skonfiskowano akta Sztabu Głównego (GQG — Grand Quartier Général). Niemcy odnaleźli je w La Charité-sur-Loire, w Paryżu zaś znaleźli pozostawione archiwa Szkoły Wojskowej (École Militaire) i dyrekcji saperów (Direction du Génie). Na prowincji przejmowano również archiwa niektórych okręgów wojskowych — w Dunkierce odnaleziono archiwa sztabu pierwszego okręgu wojskowego, w Metz szóstego, a w Nancy dwudziestego.

Losy archiwów wywiadu i kontrwywiadu wojskowego (Deuxième Bureau, section de renseignements, section de centralisation des renseignements de l`etat major) były jeszcze bardziej skomplikowane. Jeszcze przed dotarciem Niemców do Paryża wywieziono je ze stolicy do podparyskiej miejscowości La Ferté sous Jouarre. W związku z wypadkami, które miały miejsce na froncie w czerwcu 1940 r., przewieziono je dalej i po selekcji najważniejsze przetransportowano do Tulonu. W sierpniu 1940 r. ukryto je w więzieniu marynarki wojennej w Tulonie, a w listopadzie tego roku w Marsylii. W okresie od lipca 1940 r. do lipca 1942 r. materiały wzbogaciły się o najnowszą dokumentację biura poczynań antypaństwowych (BMA — Bureau de menées anti-nationales), zawierającą informacje dotyczące działań Wehrmachtu, Abwehry, SD i politycznej policji włoskiej oraz o materiały francuskiej tajnej siatki wywiadowczej działającej pod kryptonimem „Travaux ruraux" (roboty wiejskie). Ostatecznie, całość materiałów podzielono na trzy części: największą, której ciężar określono na ok. 35 t najstarszych akt, ukryto w Ledenon w departamencie Gard. Drugą część, zawierającą akta najnowsze i ważącą około 1–2 t, ukryto w Eyguières, trzecią, zawierającą listy agentów wywiadu francuskiego i listy korespondentów ukryto w Owernii. Na skutek donosu, gestapo wpadło w 1943 r. tylko na ślad pierwszej części. Miała ona zawierać około 30 000 pudeł. Jednakże z racji wcześniejszego okresu ich powstania materiały te nie interesowały Niemców bezpośrednio i nie mieli okazji wykorzystać ich zawartości[13].

O wiele bardziej interesujące materiały pochodziły z zasobów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a dokładniej Dyrekcji Bezpieczeństwa (Direction de la Sûreté) i liczyły co najmniej 10 000 pudeł. Dzięki późniejszej restytucji w roku 2000 we Francji scalono cały zasób archiwalny wytworzony przez tę instytucję, obejmujący zarówno akta kontrwywiadu cywilnego, jak i kartotekę centralną Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego stworzoną w 1935 r.

[12] C. Sibille, *Les archives du Ministère de la Guerre récupérées de Russie*, „Gazette des archives", nr 176, 1998, s. 64–77.

[13] C. Sibille, *Les archives du Ministère de la Guerre…*, op.cit., oraz S. Coeuré, F. Monier, G. Naud, *Le retour de Russie des archives françaises. Le cas du fonds de la Sûreté*, „Vingtième siècle", nr 45, janvier-mars 1996, s. 134.

Akta te Niemcy zagrabili już w lecie 1940 r.[14] Zawierały one: 1) teczki osobowe podejrzanych w oczach policji francuskiej, dotyczące zarówno Francuzów, jak i obcokrajowców (609 000 teczek — ok. 7500 pudeł), 2) 1500 pudeł dotyczących organizacji policji i wydziału bezpieczeństwa w ostatnich latach Trzeciej Republiki i wytworzonych przez jej jednostki organizacyjne (biura)[15], 3) teczki osobowe składających podania o paszport lub uzyskanie obywatelstwa francuskiego (230 000 teczek, w tym 29 500 podań o paszporty), 4) ok. 180 000 fiszek osobowych z lat 1890–1940 z informacjami, które odsyłają do wydziałów, które notowały daną osobę. Nie przejęto za to w całości akt wywiadu cywilnego. Odpowiedzialnymi za te konfiskaty były Abwehra i najprawdopodobniej RSHA[16].

Ostatnim typem konfiskowanych akt były liczne archiwa prywatne, należące zarówno do osób fizycznych, jak i różnych instytucji i organizacji. Postępowano według klucza, który w pewnym uproszczeniu można scharakteryzować następująco: akta wszystkich wrogów politycznych i ideologicznych, rzeczywistych i wyimaginowanych III Rzeszy: partii i organizacji lewicowych, organizacji i działaczy żydowskich, emigrantów polskich, rosyjskich i ukraińskich, lóż wolnomularskich i wielu innych. Z tego powodu przejęto m.in.: archiwum Leona Bluma, Edouarda Daladiera, rodziny Rotschildów, organizacji takich jak LICRA (Ligue Internationale Contre le Racisme et l`Antisémitisme — Międzynarodowa Liga Walki z Rasizmem i Antysemityzmem), Wielkiego Wschodu Francji, Ligi Praw Człowieka, Biblioteki Polskiej, rosyjskiej Biblioteki Turgieniewa i ukraińskiej Biblioteki Petlury[17], Alliance Israélite Universelle, organizacji syjonistycznych, SFIO i innych.

W rabowaniu archiwów prywatnych uczestniczyły przede wszystkim konkurujące ze sobą RSHA i ERR. Dotychczas ten ostatni wymieniano najczęściej przy opisywaniu rabunku dzieł sztuki, zupełnie zaś pomijano rolę, jaką odegrał w grabieży archiwów[18]. Obszerne i doskonale udokumentowane studium na ten temat przedstawiła ostatnio amerykańska badaczka Patricia Kennedy Grimsted[19]. Działalność

---

[14] D. Devaux, *Les archives de la Direction de la Sûreté rapatriées de Russie*, „Gazette des archives", nr 176, 1998, s. 78.

[15] Wg S. Coeuré materiały te miały uzupełnić serię F7 (Police générale) w Archives nationales, Ministère de l`Interieur.

[16] S. Coeuré, *La mémoire spoliée…*, op.cit., s. 32–33.

[17] O konfiskatach tych trzech bibliotek patrz: P. Kennedy Grimsted, *Dwukrotnie zrabowane i nadal z dala od ojczyzny,* op.cit. oraz H. Łaskarzewska, *Biblioteka Polska w Paryżu – wędrówki zbiorów w latach 1940–1992*, „Roczniki Biblioteczne" 2004, R. 48, s. 3–38.

[18] L. H. Nicholas, *Grabież Europy. Losy dzieł sztuki w Trzeciej Rzeszy i podczas II wojny światowej*, Kraków 1997, s. 122–123; *Pillages et restitutions, Le destin des oeuvres d`art sorties de France pendant la seconde guerre mondiale, Actes du colloque organisé par la Direction des Mussés de France le 17 novembre 1996*, Paris 1997.

[19] P. Kennedy Grimsted, *Roads to Ratibor, Library and Archival Plunder by the Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg*, „Holocaust and Genocide Studies", vol. 19, nr 3, 2005, s. 390–458 oraz P. Kennedy Grimsted, *The Postwar Fate of Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg Archiva and Library Plunder, and the Dispersal of ERR Records, „*Holocaust and Genocide Studies", vol. 20, nr 2, 2006, s. 278–308.

ERR w Paryżu rozpoczęła się natychmiast po wkroczeniu Niemców, jeszcze zanim Hitler zdążył wydać stosowne rozkazy. Już 18 czerwca profesor Georg Ebert zajął siedzibę Wielkiego Wschodu Francji i stopniowo przejmował archiwa i biblioteki lóż masońskich i organizacji żydowskich. Zrabowane materiały miały zasilić m.in. bibliotekę NSDAP i planowane Narodowosocjalistyczne Centrum Badań Ideologicznych i Oświatowych (Hohe Schule NSDAP), na którego czele Rosenberg stanął w roku 1940[20]. Z kolei SD miało za zadanie zbieranie materiałów dotyczących wrogów niemieckości, za których uznawano „Żydów, wolnomularzy i komunistów"[21], stąd zadania często się pokrywały. Zainteresowanie lożami masońskimi przejawiali również starający się współzawodniczyć z Niemcami gorliwi urzędnicy Vichy[22].

Grabieże archiwów prywatnych są jeszcze mało znane. Brakuje materiałów źródłowych, dlatego w chwili obecnej problem ten można tylko scharakteryzować w sposób ogólny. I tak jeżeli chodzi o sposób działania, to wiadomo, że konfiskat dokonywała najczęściej Tajna Policja Polowa (GFP), działająca bezpośrednio dla ERR lub pod nadzorem funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (SD), która wykonywała zlecenia dla RSHA bądź EER[23]. Dokumentów tych nie wykorzystywała jednak żandarmeria, ale EER lub SD, która dopiero w następnym etapie działań przekazywała uzyskane wiadomości do żandarmerii, RSHA albo Abwehry[24].

Wykorzystanie archiwaliów francuskich do celów operacyjnych

Jak wiadomo, przejmowanie archiwów bieżących i akt wytworzonych przez niektóre instytucje państwowe miało na celu ich wykorzystanie praktyczne. Tak postępowano wcześniej z archiwami polskimi. Wszystkie akta wojskowe, jakie udało się Niemcom zebrać w Polsce, były odsyłane do filii Niemieckiego Archiwum Wojskowego w Gdańsku–Oliwie, gdzie już w pierwszych miesiącach 1940 r. zgromadzono ok. 60–70 wagonów akt wojskowych II RP. Archiwa były porządkowane, inwentaryzowane i następnie wykorzystywane przez Wehrmacht, zainteresowany przede wszystkim oddziałami Sztabu Głównego, GISZ i wytwórniami uzbrojenia, oraz przez gestapo poszukujące głównie materiałów ewidencyjno-personalnych[25]. Podobnie rzecz się miała z częścią archiwum MSZ, które Niemcy przejęli w Warszawie — wywiezione do Berlina zostało natychmiast opracowane przez specjal-

[20] P. Kennedy Grimsted, *Roads to Ratibor*..., op.cit., s. 394–395.

[21] S. Combe, *Paris–Moscou, aller-retour: historique d`une spoliation et d`une restitution*, [w:] S. Combe, G. Cingal, (sous la direction de) *Retour de Moscou. Les archives de la Ligue des droits de l`homme 1898–1940,* Paris 2004, s. 25.

[22] S. Coeuré, *La mémoire spoliée*…, op.cit., s. 45.

[23] P. Kennedy Grimsted, *Roads to Ratibor*..., op.cit., s. 398.

[24] S. Combe, *Paris–Moscou…,* op.cit., s. 25.

[25] L. Lewandowicz, *Początkowy okres kształtowania zasobu aktowego Centralnego Archiwum Wojskowego po zakończeniu wojny w roku 1945*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej", 1971, nr 3, s. 5–17.

ną komisję pod kierownictwem byłego ambasadora niemieckiego w Polsce von Moltkego i posłużyły do wydania w 1940 r. tzw. Białej Księgi — „Polnische Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges”[26].

Również we Francji było podobnie: archiwa dyplomacji i wojskowe były rozpracowywane tylko i wyłącznie przez Niemców. Z powodu ich ogromnej objętości, do penetracji zasobów Archiwum MSZ wysłano komisję historyków oddelegowaną specjalnie w tym celu z Berlina (Archiv Kommission des Auswertige Amt). Wyselekcjonowane materiały odsyłano do Rzeszy. Podobnie działała wspomniana już grupa niemieckich archiwistów cywilnych: stworzyła listę 20 000 jednostek archiwalnych, które powinny należeć do Niemców: wybrane akta fotografowano lub wywożono. Najwięcej jednak materiałów archiwalnych odesłali do III Rzeszy archiwiści wojskowi. We wszystkich tych instytucjach pracowali tylko i wyłącznie Niemcy, wyjątek stanowiły archiwa narodowe i departamentalne, gdzie zatrudniano również archiwistów francuskich, gdyż archiwalia cywilne nie przedstawiały wartości strategicznej[27].

Wywóz archiwaliów z Francji

Trudno ustalić dokładną datę wywozu archiwaliów z Francji. Wiadomo, że grabież trwała od samego początku aż do 1943 r., a uzyskane materiały najczęściej poddawano na miejscu selekcji i dopiero najbardziej interesujące odsyłano do Rzeszy. Szef paryskiego SD miał twierdzić, że odpowiednie dyrektywy w sprawie wywozu archiwaliów do Berlina otrzymał w marcu 1941 r. Z drugiej strony istnieją dowody, że niektóre materiały przesyłano już w październiku 1940 r.[28] Wybrane archiwa prywatne wywożono do RSHA, MSZ i Kancelarii III Rzeszy w różnych terminach.

Sytuacja uległa zmianie dopiero po klęsce pod Stalingradem i Łukiem Kurskim. Niemcy zrozumieli, jakie zmiany zajdą niebawem w okupowanej Europie i dlatego podjęli decyzję o ewakuacji przejętych archiwów. Ewakuację i zabezpieczanie najcenniejszych dokumentów rozpoczęto w roku 1943. Trudno dokładnie prześledzić drogę archiwaliów francuskich, tu również można tylko nakreślić pewne ogólne rysy całej akcji.

Większość akt przejętych przez hitlerowskie MSZ w roku 1943 wywieziono najpierw na Śląsk, później cofnięto na zachód i wreszcie w 1945 r. złożono w zamku Ebersdorf w Turyngii, gdzie odkryli je Amerykanie[29]. Pozostałe archiwalia, które

[26] K. Wojewoda, *Zasoby archiwalne MSZ z okresu 1918–1939*, „Archeion”, 1961, nr 34, s. 75–86.

[27] S. Coeuré, *La mémoire spoliée*…, op.cit., s. 28–29.

[28] S. Combe, *Paris–Moscou…,* op.cit., s. 25.

[29] S. Coeuré, *La mémoire spoliée*…, op.cit., s. 28–29. Krótka notatka zamieszczona w emigracyjnych „Wiadomościach” M. Grydzewskiego doniosła, że „naważniejsze archiwalia Auswaertiges Amt w ilości około dwóch tysięcy teczek z dokumentami przeważnie z czasów po 1933 r. (...) ukryte przez Niemców w zamku Ribbentropa w Fuchlsee pod Salzburgiem i dostały się następnie w ręce amerykańskie”, „Wiadomości” nr 25 (168) z 19 VI 1949.

znalazły się w posiadaniu innych instytucji, złożono jeszcze wcześniej w dwóch składnicach zrabowanych archiwów w Berlinie: Berlin-Dalhem i Berlin-Wannsee. Ta ostatnia była przeznaczona dla akt wojskowych. Pierwszą przejęli wspólnie po zdobyciu Berlina Anglicy i Rosjanie, drugą zaś tylko Rosjanie.

Bardziej skomplikowane dzieje przeszły archiwa skonfiskowane przez RSHA, które podzielono na dwie części i ukryto na terenie Śląska i Czech. Pierwszą wywieziono do zamku w Sławie na Śląsku. Były to przede wszystkim archiwa loży masońskich, archiwa II Międzynarodówki, materiały osobiste polityków socjalistycznych z różnych krajów europejskich i organizacji żydowskich. Druga część dokumentów, w tym archiwa francuskie — Drugiego Biura i „Bezpieki" zostały przetransportowane do miejscowości Oberliebich w Czechosłowacji (obecnie Horni Libchava)[30]. W 1945 r. Rosjanie wywieźli stamtąd 28 ciężarówek akt. Według innych danych, pomiędzy rokiem 1944 a 1945 materiały rozlokowano w Berlinie i Poczdamie oraz na ziemiach włączonych do III Rzeszy — w zamku w Wilkanowicach (Wölfelsdorf) na Śląsku i w Pradze, gdzie skoncentrowano materiały i archiwalia przejęte po emigracji białorosyjskiej[31].

Przejęcie materiałów niemieckich i zrabowanych przez Niemców przez oddziały Armii Czerwonej

Bardzo szybko okazało się jednak, że Niemcy nie byli jedynymi zainteresowanymi przejętymi materiałami. Tuż za spychającymi linię frontu jednostkami Armii Czerwonej postępowały oddziały „zabezpieczające" i przejmujące pozostawione przez Niemców archiwa. Były to zarówno jednostki wywiadu, kontrwywiadu wojskowego, jak i cywilnego. Rosjanie przejęli w ten sposób trzy istotne składnice akt zrabowanych przez Niemców: wspomnianą składnicę w Berlinie — Berlin-Wannsee, skąd wywieźli ponad trzydzieści wagonów archiwów wojskowych, zawartość archiwaliów ukrytych przez RSHA w Wilkanowicach i przez ERR w Raciborzu i okolicach[32] oraz inne mniejsze zlokalizowane w tym regionie.

Zajęte zasoby archiwalne przewieziono do Związku Radzieckiego. Ich losem miał się wówczas interesować sam Ławrientij Beria. Do dziś niemożliwe jest ustalenie ilości przejętych bezprawnie i wywiezionych akt. Brak dokładnych danych i części raportów, a te, które są dostępne, są mało precyzyjne, posługują się różnymi miarami: w pudłach, wagonach, tonach... Patricia Kennedy Grimsted dla trans-

[30] W dostępnej literaturze można napotkać na różne miejscowości. W wydanej ostatnio książce Sophie Coeuré (*La mémoire spoliée*…, op.cit.) wskazuje na Česką Lipę. Dokładniej miejsce przechowania archiwaliów precyzuje w wydanym wcześniej artykule Patricia Kennedy Grimsted (op.cit., s. 39), która twierdzi, że złożono je w Oberliebich koło Českiej Lipy.

[31] G. Ermisse, *France and Archival Claims*, „Comma", 2000, nr 3–4, s. 159.

[32] S. Coeuré, *La mémoire spoliée*…, op.cit., s. 87.

portów z roku 1945 mówi o 44 i 55 pełnych wagonach akt[33]. W tym samym okresie podobną drogę przebyła większość akt polskiego MSZ z okresu II RP, zwróconych Polsce dopiero w latach 1963–1964[34].

Nie wiadomo dokładnie, co znalazło się w Rosji, gdyż Rosjanie przejmowali zarówno akta wytworzone przez instytucje cywilne i wojskowe na terenie III Rzeszy, jak i krajów okupowanych, a także akta zrabowane przez Niemców. Wiadomo jedynie, że w Moskwie nie odnaleziono materiałów z Reichsarchiv. Znalazły się za to akta zrabowane przez Heeresarchiv, zarówno w Europie Zachodniej jak i Środkowej i Wschodniej, oraz akta RSHA, instytucji podległych i materiały przez nie przejęte (głównie akta loży masońskich, organizacji żydowskich, socjalistycznych — w tym II Międzynarodówki — akta kościołów i organizacji wyznaniowych, emigrantów rosyjskich i innych)[35].

Zrabowane archiwalia w ZSRR

W bolszewickiej Rosji, a potem w ZSRR archiwalia traktowano przede wszystkim jako źródło wiedzy o współczesnym świecie i z tego powodu znalazły się pod czujnym okiem organów bezpieczeństwa. Doceniając ich znaczenie, w okresie międzywojennym te ostatnie czyniły starania, aby wejść w posiadanie określonych archiwaliów, takich jak zasób byłej ambasady carskiej Rosji w Paryżu[36]. W 1946 r., kiedy zlikwidowano komisariaty ludowe i w ich miejsce utworzono ministerstwa, powołano również Główny Zarząd Archiwalny podlegający bezpośrednio aż do roku 1960 Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (MVD). Później, kiedy zlikwidowano MVD, archiwa podporządkowano Radzie Ministrów ZSRR, która istniała do 1991 r.[37]

Skonfiskowane archiwalia postanowiono zgromadzić w stworzonym na te potrzeby Centralnym Specjalnym Archiwum Państwowym (CGOA)[38], tajnym centrum archiwów otwartym w marcu 1946 r. na północ od Moskwy. Z góry wiadomo było, że dostęp do archiwum zostanie ograniczony jedynie do funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa, nie będą o nim wiedzieli ani mogli z niego korzystać badacze. Archiwum miało służyć celom operacyjnym, a nie naukowym[39].

---

[33] P. Kennedy Grimsted, *Russia „Trophy" Archives — still prisoners of World War II?*, Budapest, February 2002. www.osa.ceu.hu

[34] E. Kołodziej, *Inwentarz akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z lat [1915–1917] 1918–1939*, Warszawa 2000, s. 12.

[35] P. Kennedy Grimsted, *Russia „Trophy"…,* op.cit.

[36] Patrz M. Wołos, *Francja — ZSRR, stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń, 2004, s. 101–102.

[37] Patrz E. Rosowska., *Losy polskich archiwaliów na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1945)*, „Archeion" 2003, nr 106, s. 86.

[38] Centralnyj Gosudarstwiennyj Osobyj Archiw SSSR, później od kwietnia 1992 r. Cientr Chranienia Istoriko Dokumientalnych Kollekcji (bywszij Osobyj Archiw SSSR), obecnie zaś od 1999 r. włączony do zasobu RGVA (Rossyjskij Gossudarstwiennyj Wojennyj Archiw).

[39] S. Coeuré, *La mémoire spoliée*…, op.cit., s. 106.

Materiały uporządkowano i posegregowano według języków, w jakich były zredagowane, a nie jakby mogło się wydawać wskazane — według przynależności państwowej aktotwórcy. Całość zasobu podzielono na cztery sekcje: trzy pierwsze zgromadziły akta wytworzone w językach: niemieckim, francuskim i polskim. Do czwartej zaliczono pozostałe materiały w innych językach: rumuńskim, włoskim itd.[40] Sekcja niemiecka składała się z 870 zespołów (fondów) zawierających zarówno akta wytworzone przez oficjalne urzędy III Rzeszy, jak i papiery osobiste najważniejszych postaci państwa hitlerowskiego. Francuska, grupująca akta francuskie i belgijskie, liczyła ok. 1,5 miliona jednostek archiwalnych.

CGOA nie było archiwum bez dopływów. Archiwa zrabowane w roku 1945 nie były jedynymi, które tworzyły zasób CGOA. W późniejszych latach archiwum uzyskało akta jeńców wojennych i więźniów NKWD (przede wszystkim archiwa Głównego Zarządu NKWD do Spraw Jeńców Wojennych z lat 1939–1960).

W 1992 r. Centralne Archiwum Specjalne przemianowano na Centr Chranienia Istoriko-Dokumentalnych Kollekcji (CChIDK) i otworzono dla badaczy[41]. W związku z reorganizacją archiwów rosyjskich w 1999 r. zasób ten włączono do RGVA.

Przez cały okres istnienia ZSRR nikt w państwach Europy Zachodniej nie wiedział o istnieniu tego archiwum, a akta, które tam zgromadzono, uważano powszechnie za zaginione bezpowrotnie w zawierusze wojennej. Sekretu strzeżono pilnie, gdyż dotarcie wiadomości o tych zbiorach mogłoby stworzyć wielce niewygodną sytuację: taka właśnie miała miejsce, kiedy jeden z urzędników polskiego MSZ skierował przedstawicieli poselstwa holenderskiego w niewłaściwe miejsce, przez przypadek naprowadzając ich na trop posiadanego przez Polskę fragmentu archiwum Międzynarodowego Instytutu Historii Socjalnej (MISH) w Amsterdamie[42]. Z drugiej jednak strony istnieją pewne przesłanki świadczące o tym, że na Zachodzie Europy zdawano sobie sprawę z rzeczywistego losu tych archiwów[43]. Były to jednak ledwo widoczne znaki. Pierwsze informacje o istnieniu tajnego archiwum do opinii publicznej przedostały się dopiero w lutym 1990 r.[44]

---

[40] Ibidem, s. 104.

[41] P. Kennedy Grimsted, *Russia „Trophy"*…, op.cit.

[42] Więcej w: J. Stępień, *„Archiwum Holenderskie" w AAN i jego losy*, „Archeion", t. 100, 1999, s. 219–223.

[43] Emigracyjny tygodnik Mieczysława Grydzewskiego stwierdział bez ogródek: „cała reszta archiwów [tj. poza dokumentami MSZ, które odnaleźli Amerykanie] wpadła w ręce sowieckie", „Wiadomości" nr 25 (168) z 19 VI 1949.

[44] G. Ermisse, *France and Archival Claims*, op.cit., s. 159, S. Combe*, Paris–Moscou...,* op.cit., s. 17–18 oraz dokładna bibliografia w: P. Kennedy Grimsted, *Russia „Trophy"*…, op.cit.

Sposób opracowania

Opracowywaniem akt zajmował się personel, nie zawsze posiadający odpowiednie przygotowanie. Co więcej, z racji na praktyczną funkcję, jaką pełniły archiwa, zasób opracowywano według zasad stosowanych dotychczas w archiwistyce radzieckiej. Ten aspekt ma istotne znaczenie dla zrozumienia późniejszych dziejów omawianych archiwaliów. Otóż podejście do zasad archiwistyki w ZSRR w pierwszych latach po II wojnie światowej odbiegało znacznie od zasad przyjętych i stosowanych do dziś w archiwistyce świata zachodniego. Ta specyfika wycisnęła głębokie piętno na istniejących dziś archiwach, ich sposobie uporządkowania i organizacji. Podstawową różnicą był brak respektowania zasady proweniencji, stojącej na straży nienaruszalności zespołu. W zamian tworzono sztuczne zbiory różnych dokumentów dobieranych ze względu na wspólny, wyodrębniony z jakichś względów temat. Selekcjonując dokumenty, wydzielano je z pierwotnego zespołu[45].

W mniejszym stopniu, ale jednak analogiczny sposób podejścia do archiwaliów był również stosowany przez niektóre archiwa w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Najlepszym przykładem jest dawne Centralne Archiwum KC PZPR, które posiadało zbiory akt wyłączonych z innych zespołów archiwalnych znajdujących się na terenie całego kraju. I tak na przykład ze wszystkich sądów II RP powydzielano akta dotyczące procesów politycznych o przynależność do KPP, KPZB i KPZU, a z zespołów Komend Wojewódzkich Policji Państwowej akta dotyczące inwigilacji ruchu komunistycznego i jego „okolic". Wszystkie te materiały zgromadzono w sztucznie stworzone „zespoły" i włączono do zasobu CA KC PZPR. Podobnie postępowano w Centralnym Archiwum MSW, które jeszcze w latach 60. wydzielało akta pojedynczych komisariatów przedwojennej Policji Państwowej i odsyłało do właściwych archiwów państwowych[46].

Innym szczególnie widocznym aspektem sposobu opracowania akt było sporządzanie obszernych tytułów teczek oraz tworzenie indeksów geograficznych, osobowych i tematycznych do opracowywanych zespołów akt w CGOA. Z punktu widzenia praktyki archiwalnej stosowanej na Zachodzie bardzo szybko okazało się, że akta rewindykowane później przez Francję musiały zostać opracowane ponownie. Nie sposób było oprzeć się na pracy wykonanej przez archiwistów radzieckich, którzy w niewielkim stopniu uporządkowali akta, a raczej jedynie ułatwili sposób orientacji wśród nich[47].

---

[45] Więcej w: P. Kennedy Grimsted, *Trophies of the war and Empire*, Harvard University Press 2001, s. 23–28.

[46] Por. np szczątkowy zespół nr 2904 Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Mławie i podległych posterunków w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy.

[47] Szerzej o problemach opracowania jednego z zespołów patrz: G. Cingal, *L`état du fonds : généalogie, cadre de classement et apport scientifique,* [w:] S. Combe, G. Cingal, (sous la direction de) *Retour de Moscou…*, op.cit., s. 27–41 oraz P. Kennedy Grimsted, *Trophies of the war…,* op.cit., s. 295.

Status prawny „archiwów zdobycznych"

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy przypomnieć, jaki status miały i mają archiwa w prawie międzynarodowym publicznym. Prawo międzynarodowe już od połowy wieku XVII otaczało opieką archiwa i archiwalia z racji istotnej roli, jaką pełniły w administracji i rządzeniu państwem. Dzieła sztuki, na które obecnie zwraca się większą uwagę, długo nie posiadały analogicznej ochrony w ustawodawstwie międzynarodowym (prawie traktatów) i dopiero w XIX w. rozciągnięto dyspozycje chroniące archiwa na dzieła sztuki[48]. W ten sposób ochrona archiwów stała się jedną z zasad prawa międzynarodowego, które w dużej mierze nadal posługuje się zwyczajami będącymi, obok traktatów, jednym ze źródeł prawa.

W ramach kodyfikacji prawa wojny, zapoczątkowanej Deklaracją Międzynarodowej Konferencji w Brukseli z dnia 27 VIII 1874 r., deklarowano ochronę dóbr kultury poprzez zrównanie ich statusu ze statusem mienia prywatnego. To ostatnie z kolei jako pierwsze zostało wyłączone z istniejącego jeszcze w XIX i początkach XX w. prawa do brania „łupów wojennych"[49]. Idee te znalazły odpowiednie miejsce w artykule 56 konwencji haskiej z 1907 r., która wyłączała własność prywatną spod konfiskaty i zabraniała zajmowania mienia instytucji naukowych. Ten sposób myślenia kontynuowała następnie konwencja haska podpisana w 1954 r. Jej znaczenie dla opisywanej kwestii ogranicza fakt, że została podpisana i ratyfikowana po wojnie, dlatego też nie może objąć swym działaniem tego okresu (*Paremia lex retro non agit* — prawo nie działa wstecz).

Jak więc interpretować przejmowanie archiwów przez wojska radzieckie w 1945 r.? W świetle konwencji haskiej z 1907 r. było to działanie bezprawne i wszystkie zagrabione dobra podlegały restytucji. Czy wszystkie archiwa przejęte przez Armię Czerwoną w roku 1945 podlegały tej kwalifikacji? Wydaje się to dyskusyjne, jednoznaczna odpowiedź bezsprzecznie obejmuje archiwa i dokumenty o znaczeniu historycznym. Trudno w ten sposób określić akta wykorzystywane do celów operacyjnych przez służby bezpieczeństwa i archiwistów wojskowych. Powszechnie przyjętą zasadą międzynarodowego prawa wojny jest, że prywatna własność (a za taką uważa się archiwa) wroga nie może być przejęta nawet jeżeli jest prawdopodobne, że zostanie użyta bezpośrednio do działań wojennych. W takiej jednak sytuacji własność ta może podlegać rekwizycji.

Dlatego też należy rozważyć problem dwutorowo: z jednej strony można uważać archiwa historyczne przejęte przez Rosjan za przejęte bezprawnie i podlegające restytucji, z drugiej strony, archiwa „bieżące" przejęte przez Niemców, a następnie przez Rosjan mogłyby być określone jako zarekwirowane z racji swe-

[48] W. Stępniak, *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów*, Warszawa–Łódź 1989, s. 8.

[49] W. G. Downey Jr, *Captured enemy property: booty of war and seized enemy property*, „American Journal of International Law", vol. 44, nr 3, July 1950, s. 488–504.

go znacznia[50]. W tym przypadku archiwa również podlegają restytucji, ponieważ Rosjanie mogli jedynie je zarekwirować, a rekwizycja jest instytucją prawą, która nie prowadzi do przekazania prawa własności. Rekwirując archiwa Rosjanie nie nabyli więc praw własności do tych archiwaliów i tym samym przetrzymują je bezprawnie. Rekwizycja wymaga zwrotu, zwrot zaś w pierwszej kolejności powinien dotyczyć tej samej rzeczy (*in integrum*), a dopiero jeżeli ona nie istnieje, dochodzi do kompensacji.

Rosjanie, poruszając zagadnienie przejętych archiwów, posługiwali się terminem „archiwa zdobyczne", co oznacza bezpośrednie odwołanie się do pojęcia „łupów wojennych", które funkcjonuje w prawie międzynarodowym. Jednakże z wyżej wymienionych powodów archiwa nie mogą być traktowane jako „łupy wojenne", ponieważ podlegają ochronie mienia prywatnego, którego rabowanie jest karalne i bezprawne.

Rosjanie dobrze wiedzieli, jaki jest status większości zasobu CGOA. Świadczy o tym doskonale niepewność, z jaką podchodzili do przyszłości przechowywanych archiwaliów[51]. Teoretycznie, po roku 1991, biorąc pod uwagę świadomość bezprawnego posiadania materiałów, i że wiedzę o istnieniu zbiorów mieli już Francuzi, restytucja nie powinna sprawiać żadnego problemu. Stało się jednak inaczej.

Rewindykacja

Po ujawnieniu istnienia CGOA Francuzi dosyć szybko zorientowali się, jakie kryje archiwalia proweniencji francuskiej: składały się one z dziesiątek tysięcy pudeł, które uporządkowano w 271 fondach. Same materiały wojskowe zajmowały ponad 30 000 pudeł[52], całość zaś obliczono na 7 kilometrów bieżących akt lub dwadzieścia ton[53]. Aby ukazać pewne proporcje tej restytucji, przypomnę, że jeżeli chodzi o archiwa państwowe w Polsce, to materiały przywiezione z Francji odpowiadałyby połączonym zasobom archiwów państwowych w Radomiu i w Przemyślu razem wziętych[54].

W świetle tej wiedzy zmieniła się ocena wcześniejszych transferów, które jako dary najpierw cudownie uratowane przez armię radziecką, a potem zidentyfikowane w archiwach trafiły z powrotem do do Francji.

---

[50] O problemach kwalifikacji archiwów II RP przez niemieckich archiwistów w 1940 r.: zasób zarchiwizowany czy archiwa bieżące? Patrz w: K. Wróbel-Lipowa, *Rewindykacja archiwaliów polskich z ZSRR 1945–1965*, Lublin 1982, s. 24.

[51] S. Coeure, *La mémoire spoliée…,* op.cit., s. 114–115.

[52] G. Ermisse, *France and Archival Claims*, op.cit., s. 159.

[53] Wg „Le Monde", 14 listopada 1992, cyt. za S. Combe, G. Cingal, (sous la direction de) *Retour de Moscou,* op.cit., s. 18.

[54] Dane na rok 2006.

Restytucje, a może raczej zwroty archiwaliów, nie zaczęły się po upadku ZSRR, ale znacznie wcześniej. Pierwsze miały miejsce w latach 50. i 60. Zwykle jednak w tym okresie przekazywano jedynie materiały wybrane, przedstawiane jako uratowane przez wojska radzieckie z zawieruchy wojennej i dopiero teraz odnalezione w archiwach. Takie zwroty miały miejsce przede wszystkim pomiędzy krajami bloku wschodniego, a wiele z nich dotyczyło Polski. I tak w 1963 r. Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie otrzymało w ramach restytucji z ZSRR około 154 m.b. archiwaliów wojskowych. Akta te zostały dokładnie przygotowane do przekazania Polsce — nie było wśród nich np. prawie w ogóle niektórych akt Oddziału II Sztabu Głównego WP (szczególnie wydziału „Wschód"), choć oddano wówczas nie tylko archiwalia oddziałów I, III i IV, ale i II[55]. Co więcej fakt, iż zostały zwrócone Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wcale nie oznaczał, że natychmiast trafiły do właściwego archiwum (tutaj CAW). Wręcz przeciwnie, wybrane materiały zachowywano dla MSW, mniej interesujące oddawano do CAW. Poza omijaniem pewnych zespołów przed przekazaniem dokumentacji stosowano również tzw. sterylizację archiwaliów, zabieg praktykowany już w okresie restytucji następujących po traktacie ryskim. Piotr Wojkow, który przygotowywał tajny raport dotyczący restytucji archiwaliów w tym okresie do Polski, pisał w 1923 r.: „ze wszystkich oddawanych archiwów usuwano wszystko, co umożliwiłoby Polsce przedstawienie nam jakichkolwiek roszczeń pieniężnych lub majątkowych. Robi się takie rzeczy poza ugodą z Polakami i nazywa się sterylizacją archiwów. Praca jest dostatecznie ciężka i niezwykle utrudnia szybkie ekspediowanie archiwów. Ale inaczej nie można i bez parafy w tym podmiocie ludowego komisariatu finansów archiwum nie jest Polakom przekazywane"[56]. Na podobnej zasadzie wybrane materiały przekazywano również innym „demoludom", np. NRD.

Czasami również szczęście takie spotykało demokracje burżuazyjne na zachodzie Europy. W tych czasach faworytem ZSRR, dzięki polityce de Gaulle'a była Francja. Szczególnymi momentami na takie podarki były wzajemne wizyty w 1960 i 1966 r. Pierwsze archiwalia francuskie, „uratowane przez Armię Radziecką", wróciły do Francji w roku 1960. Były to listy Henryka IV, Ludwika XVI oraz znacznie późniejsze archiwalia prywatne (dotyczące stowarzyszeń i spuścizna Sylvain Levi)[57]. Drugi podarunek Francuzi otrzymali 4 III 1966 r. Tym razem Rosjanie podarowali razem 193 teczki (dossiers). Były to głównie materiały dotyczące Francu-

[55] Wg K. Wróbel-Lipowej 6052 j.a. Oddziału II Rosjanie przakazali Polsce w 1963 r. Akta te najprawdopodobniej zostały przejęte przez CA MSW i dlatego nie dotarły do CAW. Patrz K. Wróbel-Lipowa, *Rewindykacja archiwaliów...,* op.cit., s. 128. Wg listy podanej przez E. Rosowską powinno jeszcze obecnie pozostawać tam ok. 4650 j.a. Patrz: W. Stępniak (red.), *Archiwalia polskiej proweniencji terytorialnej przechowywane w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej i Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym*, Warszawa 2000.

[56] P. Wojkow, (oprac. J. Kumaniecki), *Tajny raport Wojkowa*, Warszawa 1991, s. 171.

[57] *Fonds restitués par la Russie sans numèro d`inventaire ou venant d`autres archives,* [w:] S. Coeuré, *La mémoire spoliée*…, op.cit., załącznik 2, s. 241.

skiego Ruchu Oporu (Résistance — 10 pudeł). Wraz z nimi zwrócono archiwa czterech osób prywatnych: Andre Maurois, Julien Cain, Bernard Lavernue i profesora Edmonda Vermey (33 pudła)[58].

Następne zwroty miały miejsce w kwietniu 1969 r., kiedy to 20 438 teczek (dossiers) francuskich misji i agencji w Rosji carskiej i okresu Rewolucji (np. konsulaty francuskie w Tbilisi, Rydze i Kronsztadzie) wróciło do Francji. W zamian Francja zwróciła ZSRR do 1982 r. 182 teczki. Na tym jednak współpraca się urwała, gdyż Rosjanie zarzucali Francuzom nieuczciwą współpracę z racji na niewielkie rozmiary materiałów, jakie otrzymywali[59]. Najprawdopodobniej spodziewali się zwrotu archiwaliów urzędów carskich, które po rewolucji październikowej i upadku kontrrewolucji w Rosji zostały we Francji. Na liście oczekiwań była dokumentacja i dzienniki okrętowe floty barona Wrangla[60] i część archiwum ambasady rządu Kiereńskiego, które wraz z aktami ochrany zabrał ostatni ambasador Makłakow. Przez cały okres XX-lecia międzywojennego Rosjanie mieli poszukiwać tych akt[61].

Proces restytucji zaczął się 12 XI 1992 r., kiedy Republika Francuska i Federacja Rosyjska podpisały układ o współpracy w zakresie archiwów państwowych, o wzajemnym poszukiwaniu i restytucji, kopiowaniu dokumentów oraz wspólnych wydawnictwach i wystawach[62]. Ustalono też, że restytucja odbywać się będzie na zasadzie wzajemności i po opłaceniu wydatków na przechowanie, konserwację, identyfikację, ekspertyzę i transport restytuowanych dóbr. Po podpisaniu porozumienia ministerstwa spraw zagranicznych obu państw wymieniły listy, z których wynikało, że wszystkie materiały pochodzące z archiwów francuskich mają się znaleźć we Francji do dnia 31 XII 1993 r. Początkowo materiały miały zostać częściowo zmikrofilmowane już w Paryżu, ale później odstąpiono od tej koncepcji i zadecydowano, że będą mikrofilmowane w Moskwie, za co Francja uiści opłatę w wysokości 4 milionów franków[63]. Na mocy tego porozumienia, od stycznia do maja 1994 r. do Francji przewieziono od 75 do 90% archiwaliów francuskich podlegają-

[58] S. Coeuré, *La mémoire spoliée*…, op.cit., s. 130–134.

[59] C. Sibille, *Les archives du Ministère de la Guerre…,* op.cit., s. 67.

[60] M. Wołos, *Między Morzem Czarnym a Bałtykiem. Konflikt dyplomatyczny wokół sprawy oddania władzom radzieckim floty generała Piotra Wrangla (1920–1935),* „Zapiski Historyczne" 1997, z. 4, t. 62, s. 93–112 oraz M. Wołos, *La flotte Wrangel: un obstacle au rapprochement franco-soviétique,* [w:] *Sécurité et Coopération Militaire en Europe 1919–1955,* „Cahiers d`Histoire de Saint Cyr — Coëtquidan" 2005, s. 175–189.

[61] S. Coeuré, F. Monier, G. Naud, *Le retour de Russie…,* op.cit., s. 133 oraz M. Wołos, *Francja*…, op.cit., s. 101–102.

[62] Décret n° 93–901 du 12 juillet 1993 portant publication de l'accord entre le Gouvernement de la République française et le Gouvernement de la Fédération de Russie sur la coopération en matière d'archives publiques, fait à Paris le 12 novembre 1992, Journal Officiel, 16 VI 1993, s. 10011.

[63] G. Ermisse, *France and Archival Claims*, op.cit., s. 161. Odpowiadałoby to, w przeliczeniu na dzisiejszą walutę, sumie ok. 600 tys. euro (przyp. aut.).

cych restytucji. Problemy zaczęły się kilka miesięcy później[64]. I nie dotyczyły one tylko samej Francji.

W maju 1994 r. na skutek interwencji prasy i niektórych deputowanych Duma stwierdziła, że obce archiwa przechowywane w Rosji powinny być uznane za kompensację strat, jakie Związek Radziecki poniósł w okresie II wojny światowej. W związku z tym 21 IV 1995 r. Duma przegłosowała zawieszenie przekazywania nie tylko rewindykowanych archiwów, ale i innych składników dziedzictwa kultury[65]. 5 VI 1996 r. niemalże jednogłośnie Duma przegłosowała ustawę nacjonalizującą dobra kultury przejęte w roku 1945. Dotyczyła ona również archiwaliów.

Reakcją na ustawę były liczne protesty autorstwa nie tylko prawników, ale i pracowników kultury różnych krajów. Specjalny numer pisma „Spoils of war"[66] zamieścił krytyczne głosy, ze strony polskiej wypowiedział się prof. Wojciech Kowalski, znany specjalista w dziedzinie restytucji dóbr kultury. W odpowiedzi prezydent Jelcyn zawetował ustawę 18 III 1997 r. twierdząc, że jest ona sprzeczna z konstytucją Federacji Rosyjskiej. Jednakże parlament przegłosował weto prezydenta, a Trybunał Konstytucyjny zmusił go do podpisania ustawy[67]. W ten sposób weszła w życie ustawa „O dobrach kultury przemieszczonych do Związku Radzieckiego w wyniku II wojny światowej i znajdujących się na terytorium Federacji Rosyjskiej", nosząca oficjalną datę 5 II 1998 r. Zgodnie z punktem 6 ustawy wszystkie przemieszczone dobra kultury ulegają nacjonalizacji i stają się własnością Federacji Rosyjskiej. Wyjątkiem są dobra krajów byłego ZSRR i dobra państw, które były sojusznikami[68]. Status Francji był, w świetle tej ustawy co najmniej niejasny i dwuznaczny.

Dlatego trudno jednoznacznie powiedzieć, co wpłynęło na wznowienie transportu rewindykowanych akt do Francji. Pamiętać należy, że w międzyczasie, w 1996 r. Rosja wstąpiła do Rady Europy i zobowiązała się przy tej okazji do zwrotu członkom Rady Europy w tym również archiwaliów[69]. Francuscy autorzy przypisują ocieplenie w stosunkach francusko-rosyjskich podróży premiera Francji Lionela Jospin do Moskwy w 1999 r.[70]

---

[64] Najpełniej przedstawiła je w obszernej publikacji dotyczącej archiwów rosyjskich wspomniana już P. Kennedy Grimsted, która w przeciwieństwie do innych autorów nie przeoczyła tak istotnego epizodu jak orzeczenie rosyjskiego Trybunału Konstytucyjnego (por. *Trophies of the war...*, s. 410–411 oraz P. Kennedy Grimsted, *Russia „Trophy" Archives — still prisoners of World War II?,* op.cit.).

[65] S. Combe*, Paris–Moscou, aller-retour…,* op.cit., s. 17–18.

[66] „Spoils of war" 1997, nr 4.

[67] P. Kennedy Grimsted, *Trophies of the war...,* op.cit., s. 402–405.

[68] Tekst w tłum. ang.: *Federal Law on Cultural Valuables Displaced to the USSR as a Result of World War II and Located on the Territory of the Russian Federation*, Federal Law N 64-FZ, IV 1998, przyjęte przez Dumę 5 II 1997 i zatwierdzone przez Radę Federacji 5 III 1997, http://docproj.loyola.edu/rlaw/r2.html

[69] P. Kennedy Grimsted., *Russia „Trophy" Archives...,* op.cit., s. 389–390.

[70] S. Coeuré, *La mémoire spoliée*…, op.cit., s. 152.

Dlatego w rzeczywistości po nowym werdykcie Trybunału Konstytucyjnego w lipcu 1999 r. wniesiono nowe poprawki i ustawa wprowadzająca wspomniane zmiany zostaje ostatecznie podpisana przez prezydenta Putina w maju 2000 r.[71] Dlatego już w lutym 2000 r. archiwa Ligi Praw Człowieka zostały przewiezione do Paryża. Najpierw złożono je w MSZ, które następnie przekazało je właścicielom[72]. Druga część akt została przewieziona dopiero w pierwszej połowie 2000 r. Materiały zostały rozparcelowane w następujący sposób: do Centre des Archives Contemporaines trafiły dokumenty wytworzone przez administrację publiczną z wyjątkiem organów podlegających Ministerstwu Obrony (Defense) i Ministerstwu Spraw Zagranicznych[73]. Materiały wytworzone przez Ministerstwo Obrony zostały złożone w archiwum wojskowym w Vincennes pod Paryżem (Service Historique de la Defense), utworzono dla nich specjalną serię „N supplement", sygnowaną jako NN albo N[2].

Wedle ustaleń archiwistów z francuskiego MSZ w roku 2002 we Francji już przebywało 169 spośród zespołów, których się domagano[74].

Archiwalia, których nie odzyskano

Nie była to jednak pełna restytucja, co można tłumaczyć dwojako. Po pierwsze nie wszystkie materiały udało się odnaleźć i zidentyfikować — gdyż jak już wspomniałem, archiwiści radzieccy rozbijali zespoły archiwalne i ponowne ich scalanie okazało się za trudne. Po drugie, jak podkreśla Patricia Kennedy Grimsted, niedostępne dla archiwistów i badaczy są nadal niektóre archiwa, takie jak NKWD/MWD (MSW), służb federalnych (FSB) oraz wywiadu (SWR). Jako przykład zatrzymanych tam materiałów autorka podaje m.in. listy niemieckich strażników w obozach koncentracyjnych, które mają znajdować się do dziś w archiwum FSB[75].

Lista zespołów, których Francja nie odzyskała do dziś, została zamieszczona w niedawno wydanej książce Sophie Coeuré, dlatego też można spodziewać się, że przedstawia najbardziej aktualny stan rzeczy[76].

Są wśród nich archiwalia organizacji żydowskich, które działały w okresie międzywojennym w Paryżu. Pokaźną liczbę, bo ponad 100 pudeł, zajmują materiały organizacji syjonistycznych. Oprócz nich warto podkreślić również istnienie jednego pudła akt Stowarzyszenia Żydów Polskich we Francji (Association des Juifs Polonais en France). Poza tym nie zwrócono 38 pudeł materiałów wytworzonych

---

[71] P. Kennedy Grimsted, *Russia „Trophy" Archives…,* op.cit., s. 8.

[72] S. Combe*, Paris–Moscou, aller-retour…,* op.cit., s. 19.

[73] http://www.archivesnationales.culture.gouv.fr/cac/fr/pr%E9sentation/fonds/Russes/CACruss.html

[74] S. Combe*, Paris–Moscou, aller-retour…,* op.cit., s. 17–18, 19.

[75] P. Kennedy Grimsted, *Trophies of war…,* op.cit., s. 34–35.

[76] S. Coeuré, *La mémoire spoliée*…, op.cit., s. 244–245.

przez francuskie loże masońskie. Wreszcie zaskakuje zatrzymanie materiałów dotyczących emigracji ukraińskiej w okresie międzywojennym we Francji. Organizacje ukraińskie przedstawiają ilościowo niewielki zasób — 8 pudeł, ale trzeba pamiętać o materiałach T. Kotenki (1 pudło) i wreszcie, cennych również dla Polaków, materiałach dotyczących ruchu prometejskiego. Mam tu na myśli przede wszystkim obfite archiwum tygodnika „Tryzub" (14 pudeł) oraz zbiory Biblioteki Ukraińskiej im. Symona Petlury w Paryżu (24 pudła)[77].

Ostatni zespół niezwykle cenny dla polskich badaczy to materiały misji wojskowej francusko-polskiej z okresu 1917–1922.

Restytucje archiwaliów z innych państw

Miarę sukcesu francuskiego można ujrzeć i w pełni docenić dopiero wtedy, kiedy zapoznamy się z wynikiem restytucji archiwaliów dla innych państw Europy. Sprzyjającą sytuację po roku 1991, wykorzystano w różnym stopniu i z różnym powodzeniem.

Niemcy i Austria

Niemcy domagali się od Rosjan zwrotu około 3 km.b. akt, ale w świetle ustawy z maja 2000 r. restytucja jest niemożliwa[78]. Zasób niemiecki składa się z 1500 zespołów, nie tylko wytworzonych przez administrację III Rzeszy na terenie samej Rzeszy i krajów okupowanych, ale również obejmuje materiały przejęte przez tę administrację. Na uwagę zasługuje część archiwum RSHA, które dotyczy zarówno okresu ostatniego, jak i wcześniejszego, sięgającego jeszcze początku I wojny światowej[79].

Jeżeli chodzi o Austrię, to podobnie jak w przypadku Niemiec nie ma mowy o restytucji archiwaliów. Jedynym wyjątkiem, kiedy zresztą Rosjanie dokładnie podkreślili, że nie ma mowy o żadnym precedensie dla akt państwowych austriackich, był zwrot części archiwum rodziny Rotschildów w połowie grudnia 2001 r. W praktyce była to nie tyle restytucja co raczej wymiana o charakterze prawie handlowym, gdyż rodzina oddała w zamian 5000 listów miłosnych cara Rosji Aleksandra II do żony Jekateriny z Dołgorukowych. Listy zostały zakupione na londyńskiej aukcji w Christie's w 1999 r., znana jest jedynie cena wywoławcza 250 000 dolarów amerykańskich[80]. Odzyskane archiwalia dołączyły do archiwum rodziny Rotschildów w Londynie. Niedługo później wzbogacono je o ostatnią część — 132 pudła z lat 1827–1940, które zostały zwrócone w ramach restytucji do Francji[81].

---

[77] Wg sytuacji z końca 2006 r. — rozmowa telefoniczna z pracownikami Biblioteki.

[78] D. Devaux, *Les archives de la Direction…*, op.cit., s. 79.

[79] J. Gotovich, *Découvertes dans les archives russes et a Potsdam*, „Revue belge d'Histoire Contemporaine" 1992, nr 1–2, s. 235–238.

[80] Za P. Kennedy Grimsted, *Russia „Trophy" Archives…,* op.cit., s. 9.

[81] S. Coeuré, *La mémoire spoliée*…, op.cit., s. 234.

Kanada

Korzystając ze sprzyjającego klimatu w latach 90. archiwiści kanadyjscy zakupili mikrofilmy materiałów dotyczących historii kanadyjskiej, a przede wszystkim Partii Komunistycznej Kanady oraz Batalionu Mackenzie-Papineau, który w sile 1300 ochotników wszedł w skład Brygad Międzynarodowych walczących po stronie rewolucjonistów w czasach wojny domowej w Hiszpanii. Jak jednak pisał w 1997 r. Georges Bolotenko z Archiwów Narodowych Kanady, jest to zaledwie niewielka część tego, co dotyczy historii Kanady, a znajduje się w archiwach rosyjskich[82].

Belgia

Prace nad pozyskiwaniem archiwaliów przechowywanych w różnych archiwach radzieckich trwały od końca lat 60. W roku 1967 otrzymano pierwszą część dotyczącą Komunistycznej Partii Belgii w okresie przedwojennym. W 1975 r. kontynuowano sprowadzanie materiałów odnoszących się do tego samego tematu i okresu. Zmiany przyniósł dopiero okres „pierestrojki", kiedy jeszcze w roku 1988 udostępniono m.in. decyzje organów Kominternu[83]. Dopiero jednak przemiany, które miały miejsce po roku 1991 umożliwiły o wiele szersze otwarcie archiwów rosyjskich dla badaczy, a jednocześnie w tym okresie ujawniono zaskakująco obfite zasoby Archiwum Specjalnego w Moskwie, gdzie same archiwalia belgijskie stanowiły 20% materiałów zebranych w języku francuskim. Podstawowym problemem dla archiwistów belgijskich była identyfikacja archiwaliów, gdyż archiwiści CGOA w porządkowaniu zasobu kierowali się językami dokumentów, a nie ich pochodzeniem państwowym. Dlatego też akta wytworzone przez urzędy belgijskie rozdzielono pomiędzy oddział zawierający akta francuskie i oddział IV zawierający m.in. akta holenderskie i flamandzkie. Razem akta belgijskie obejmowały 20 000 j.a., czyli ponad kilometr akt. Trzy czwarte materiałów pochodziło z Ministerstwa Obrony (15 000), restytucja dotyczyła też akt pochodzących z archiwów prywatnych — np. akta loży masońskich liczyły 2000 j.a. Poza tym Rosjanie posiadali akta polityków belgijskich i instytucji naukowych. Porozumienie podpisano już w grudniu 1993 r., jednakże polityka Dumy w następnych latach uniemożliwiła jej wykonanie. W tej atmosferze z zaskoczeniem przyjęto wydanie w roku 1995 przez CChIDK przewodnika po zasobach pochodzenia belgijskiego. Ustawa Dumy z roku 1998 zamroziła współpracę, zmianę przyniosła dopiero decyzja Najwyższego Sądu FSRR w czerwcu 1999 r. Już na jesieni tego samego roku Belgowie otrzymali zgodę Rosjan na powrót do zasady restytucji. W marcu 2001 r. rozpoczęto właściwe negocjacje. Teoretycznie restytucja miała być darmowa, w praktyce jednak Archiwa Królestwa Belgii musiały pokryć koszta transakcji, ocenione przez RGVA na 130 000 USD[84].

---

[82] Patrz G. Bolotenko, *The Road to St Petersburg : Canadian-Related materials in Russian Archives*, „Canadian Historical Review", marzec 1997, vol. 78, nr 1.

[83] J. Gotovich, *Découvertes dans les archives russes et a Potsdam…,* op.cit., s. 235–241.

[84] M. Vermote, *Back from nowhere. The restitution of Belgian looted collections (1991–2001),* Seminar:

Najbardziej interesującymi były dwa typy materiałów: dotyczące działalności ruchu komunistycznego w Belgii przed rokiem 1939, o których istnieniu wiedziano już wcześniej, i nieznane do lat 90. archiwalia poniemieckie III Rzeszy przechowywane w CGOA. Odnaleziono tam m.in. materiały kasy zapomogowo-ubezpieczeniowej dla obcych formacji SS, ochotników z państw obcych i ich rodzin oraz dokładne wykazy, adresy i dane dotyczące oficerów „Waffen SS in Flandren”[85]. Do tej pory dokumentów tych nie znano i nie istniały one w obiegu historycznym, dlatego można się spodziewać, że w znaczący sposób wpłyną na ustalenie tak istotnych kwestii, jak zagadnienie penetracji wywiadowczej via Komintern w Belgii oraz pozwolą pogłębić wiedzę o kolaboracji belgijskiej z Niemcami.

Archiwalia belgijskie zostały przetransportowane drogą lotniczą, czterema lotami samolotami Ministerstwa Obrony Królestwa Belgii C-130[86].

Holandia, Liechtenstein i Wielka Brytania i inne

Holandia wystąpiła oficjalnie o restytucję 31 fondów (3200 j.a.), udało się jednak udokumentować istnienie i odnaleźć tylko 22 (1200 j.a.)[87]. Restytucji dokonano również na rzecz Liechtensteinu (w lipcu 1997 r.) i Wielkiej Brytanii (w lipcu 1998 r.)[88]. Negocjacje prowadzono także z innymi państwami, np. z Grecją.

Znaczenie materiałów — konkretne przykłady

Na tym tle wartość archiwaliów odzyskanych przez Francję, niezależnie od kosztów operacji, wygląda imponująco. Akta dotyczą okresu 1880–1940 i przekraczają ilość 10 000 kartonów, w tym ponad 600 000 teczek osobowych, podczas gdy, jak już wspomniałem, ostatni dopływ akt (dane z połowy lat 90.) z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za okres 1890–1950 tzw. fonds Panthéon miał miejsce w roku 1981 i zawierał jedynie 100 pudeł[89].

Warto też zauważyć, że wiele zespołów, ale i wiele spuścizn prywatnych, zostało uzupełnionych o nowe materiały. Dla tych ostatnich często nawet tworzono nowe zespoły, których nazwy świadczą o czasowym przebywaniu w archiwach rosyjskich. Aby uzmysłowić sobie, jak ważne dokumenty były przez tak długi czas w posiadaniu archiwistów radzieckich, można posłużyć się kilkoma wybranymi przykładami.

Russia, Archives and Restitution, International Institute of Social History, Amsterdam, 24 września 2001. http://www.iisg.nl/archives-and-restitution/vermote.pdf

[85] J. Gotovich, *Découvertes dans les archives russes et a Potsdam*, op.cit., s. 236–237.

[86] Ibidem, s. 236–237.

[87] Por. wiadomości zamieszczone na stronie internetowej:

[88] P. Kennedy Grimsted., *Russia „Trophy” Archives…,* op.cit., s. 12. *Trophies of war and Emipre*, s. 413–415.

[89] S. Coeuré, F. Monier, G. Naud, *Le retour de Russie…*, op.cit., s. 136.

Pierwszym przykładem jest rozbita na dwie części spuścizna pozostawiona przez słynnego współtwórcę szkoły Annales, Marca Blocha[90] (1886–1944). Pierwsza część spuścizny, przewieziona przez studentkę Blocha dotarła z Paryża do Montpellier i szczęśliwie przetrwała zawieruchę II wojny światowej na południu Francji. W 1979 r. została uporządkowana i oddana do Archives Nationales przez syna historyka, Etienne'a Blocha. Zupełnie inaczej potoczyły się dzieje materiałów Blocha pozostawionych w Paryżu. W maju 1942 r. ERR dostało się do paryskiego mieszkania Blochów, gdzie skonfiskowano całą bibliotekę oraz cztery szafy zawierające drugą część archiwum Marca Blocha. Dokumenty te, przez Niemcy i Czechosłowację, dostały się w ręce Rosjan i zostały umieszczone w CGOA. Rodzina Marca Blocha dowiedziała się o ich istnieniu dopiero w roku 1993, zawiadomiona przez historyków rosyjskich. Korzystając ze sprzyjających możliwości, materiały te wróciły w ramach restytucji archiwaliów francuskich, a następnie przejrzane przez rodzinę zostały przekazane do Archives Nationales jako „archives de Moscou".

Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku Archiwum osobistego Leona Bluma (1872–1950), jednego z najczynniejszych polityków francuskiej sceny politycznej okresu międzywojennego, premiera i ministra.

W 1940 r. dokumenty, które przechowywał w swym paryskim mieszkaniu, zostały zrabowane przez Niemców. Po ustaniu wojennej zawieruchy rozpoczęto poszukiwania utraconych materiałów, co ciekawe o pomoc zwrócono się wówczas nawet do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie[91]. W późniejszym okresie okazało się, że materiały te znajdują się w Moskwie i odzyskano je dopiero w ramach restytucji po 1991 r. Obecnie składa się ono z dwóch części. Pierwsza z nich, zwana „Fonds Léon Blum", została przekazana do Fondation Nationale des Sciences Politiques w 1971 r. przez Roberta Bluma, krewnego zmarłego polityka. Spuścizna ta liczy zaledwie 4,8 m.b. i dotyczy przede wszystkim okresu powojennego. Druga część to „Fonds Léon Blum de Moscou", a składa się z materiałów zabranych z paryskiego mieszkania polityka na jesieni 1940 r. przez Niemców. Dotyczy wcześniejszego okresu, ale zajmuje aż 9,1 mb.

Wreszcie jako ostatni przykład posłużą nam archiwa francuskiej działaczki feministycznej, Cecile Brunschvicg. Jej spuścizna o pokaźnej objętości (10,5 m.b.) umożliwiła powstanie i obronę pracy doktorskiej „Le feminisme de Cecile Brunschvicg" na 2006 r. w École de Chartes[92].

---

[90] Por. m.in. M. Graesslin, *Les archives de Marc Bloch, Introduction,* http://www.marcbloch.fr/vvv2archives.html

[91] Patrz korespondencja w tej sprawie z lat 1945 i 1946: AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej w Warszawie 199, sygn. 894.

[92] C. Formaglio, *Le feminisme de Cecile Brunschvicg (1877–1946),* praca doktorska obroniona w 2006 r., http://theses.enc.sorbonne,fr/document1020.html

Znaczenie materiałów odzyskanych dla historyków w Polsce

O znaczeniu archiwaliów polskiej proweniencji dla polskich historyków znajdujących się w byłym Archiwum Specjalnym nie trzeba nikogo przekonywać. Pisano już na ten temat, a nawet niektóre z nich opublikowano[93].

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że dostępne obecnie we francuskich archiwach materiały pochodzące z Moskwy mają duże znaczenie tylko dla historyków francuskich. Okazuje się bowiem, że dotyczą one również bezpośrednio i spraw polskich, co powinno być zrozumiałym, gdyż jak twierdzą historycy francuscy dokumenty te „potwierdzają wolę objęcia spisem powszechnym i ścisłej kontroli obcokrajowców przebywających we Francji [dot. głównie okresu 1925–1940]"[94]. Ale nie tylko.

Doskonałym przykładem jest teczka osobowa ministra Józefa Becka, założona przez wywiad francuski w latach 20. Po udanej restytucji materiały te trafiły do Service Historique de l`Armee de Terre w Vincennes. Jeszcze kiedy były opracowywane, i tym samym niedostępne dla francuskich historyków, posługując się rosyjskimi mikrofilmami, polskiemu czytelnikowi jej zawartość udostępnił w 2000 r. prof. Mariusz Wołos[95].

Innym przykładem jest teczka Józefa Łobodowskiego[96], aresztowanego przez francuski kontrwywiad pod zarzutem szpiegostwa w Paryżu w 1940 r. Ten epizod w biografii Łobodowskiego nie był dotychczas dokładnie zbadany. Materiały te zawierają nie tylko zeznania, protokoły przesłuchań Łobodowskiego i przebywającego z nim wówczas Feliksa Ibiańskiego Zahory, ale i osobiste papiery poety skonfiskowane mu przez żandarmerię francuską. Wśród nich można odnaleźć dokumenty i przepustki, rękopisy wierszy oraz wspomnień prozą, co jest tym bardziej cenne, że archiwum poety najprawdopodobniej nie istnieje[97].

Warto podkreślić, że akta przechowywane w Moskwie nie były poddawane żadnym zabiegom selekcji ani brakowania, co sprawiło, że archiwiści francuscy otrzymali akta, których na dobrą sprawę obecnie nie powinni posiadać, stąd też mowa o „skamielinie archiwalnej" (fossile archivistique)[98].

---

[93] Np. akta Ekspozytury 2 II Oddziału Sztabu Generalnego dotyczące akcji na Zakarpaciu w 1938 r.: P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, *Akcja „Łom". Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP,* Warszawa 1998.

[94] S. Coeuré, F. Monier, G. Naud, *Le retour de Russie…*, op.cit., s. 136.

[95] M. Wołos, *Dossier Józefa Becka. Jeszcze raz o przyczynach antagonizmu; pułkownik Beck–Francja,* „Czasy Nowożytne" 2002, t. 13, s. 211–246.

[96] Józef Łobodowski — pisarz, poeta i publicysta lewicowy, od 1935 r. zaangażowany w ruch prometejski. Od 1941 na emigracji w Hiszpanii, aktywny współpracownik paryskiej „Kultury" i londyńskich „Wiadomości", jeden z redaktorów polskich audycji w Radiu Madryt. Szersze omówienie biografii i bibliografii na jego temat [w:] P. Libera, *Józef Łobodowski (1909–1988). Szkic do biografii pisarza zaangażowanego,* „Zeszyty Historyczne" 2007, nr 160, s. 3–34.

[97] Dokumenty zostały opublikowane w: P. Libera, *Aresztowanie i „paryski okres" w życiu Józefa Łobodowskiego w1940 roku,* „Zeszyty Historyczne" 2007, nr 161, s. 196–235.

[98] S. Coeuré, F. Monier, G. Naud, *Le retour de Russie…*, op.cit., s. 137.

Udostępnianie odzyskanych archiwaliów

Kilka słów należy się także metodzie, jaką przyjęto przed udostępnieniem restytuowanych materiałów. Akta pozostawiono w formie niezmienionej, nie usunięto z nich radzieckich stron tytułowych opisów. Dzięki temu wiadomo doskonale, jak dana sprawa była klasyfikowana w systemie radzieckim (numer fondu, opisu, sprawy). Poza tym archiwiści francuscy przezornie zatrzymali również metryczki udostępniania teczek. I tak w przypadku teczki Józefa Łobodowskiego można się dowiedzieć, że materiały dotyczące tego poety udostępniano jeszcze w roku 1975. Najprawdopodobniej ta data nie jest przypadkowa, gdyż wówczas, po ustąpieniu generała Franco, zamknięto obcojęzyczne audycje Radia Madryt.

Pomijając spuścizny osób prywatnych i stowarzyszeń, których udostępnianie zależy od ich właścicieli lub spadkobierców, zasób podzielono pomiędzy archiwa wojskowe, archiwa narodowe i m.in. Archiwum Prefektury Policji. Najczęściej większość akt udostępniono tuż po opracowaniu, tak jak to miało miejsce w Archiwach w Vincennes, jednakże zupełnie inaczej potraktowano materiały pochodzące z MSW. W przypadku materiałów Policji III Republiki akta osobowe dotyczące życia osobistego są udostępniane dopiero po 60 latach. MSW nie zgodziło się na objęcie tego zbioru derogacją generalną[99].

Paweł Libera, *Restitution of French archival materials from the Special Archives in Moscow.* When in June 1940 France was defeated by German troops, what the army and the occupation administration first did was to confiscate current archives of selected institutions. Archives of government institutions (Ministry of Foreign Affairs, Ministry of Internal Affairs, Ministry of National Defence) as well as political and civic organisations or even private persons were plundered. They mostly included police records, documents of intelligence and counter-intelligence, archives of Jewish organisations, freemasons, political parties, known politicians and intellectuals. Some of those archives were moved to Germany while the remaining part was used in France for operational purposes. German defeats in the Eastern front and new threats in the West caused the necessity of evacuation of the most precious materials to Germany and Silesia, where French documents were robbed by the Russians, who – fully aware of their value – sent them to Moscow. In 1946, the Central Special Archives of the USSR were established specifically for that purpose. Foreigners or even native researchers were denied the access to the Archives which served only operational objectives, while the very existence of the Archives was kept in secrecy. Archival materials from various European countries were also gathered in the Archives, divided into four groups depending on the language of documents: Polish, German, French and other remaining languages.

Information on the existence of Central Special Archives was revealed to public in 1991. One year later, France signed an agreement with the Russian Federation providing that all materials were to return to France, while their microfilmed duplicates were to remain in Russia. The costs of the operation of microfilming of some 7,000 running metres of files subject to restitution were to be borne by France. The action commenced immediately, yet in 1994 it was unexpectedly suspended by the Russian parliament (*Duma*), and the question of property rights to those holdings suddenly emerged. The situation improved only in 1999, when – despite of the Act on the Nationalisation of Cultural Goods plundered by the Red Army in the "hostile countries" introduced a year earlier in Russia – France succeeded in completing the

[99] D. Devaux, *Les archives de la Direction …,* op.cit., s. 85.

process of restitution. As compared to the restitution of archival materials from Moscow to other European countries in the last years, it has been the most successful operation of that type: the French regained the largest amount of valuable materials.

Paweł L i b e r a, *La restitution par Moscou d'archives spéciales aux Archives françaises.* Quand au mois de juin 1940, les armées allemandes du III[e] Reich ont vaincu la France, la première action des armées et de l'administration d'occupation a été la confiscation des archives courantes d'institutions choisies. On a confisqué aussi bien les archives de l'administration gouvernementale (Ministères des Affaires étrangères, de l'Intérieur ou de la Guerre), que celles des organisations politiques, sociales, et même de personnes privées. Le plus souvent citées sont les archives de la police, celles du Renseignement, du Contre-espionnage militaire, les archives d'organisations juives, des loges maçonniques, des partis politiques, ainsi que celles des hommes politiques et des intellectuels connus. Une partie de ces archives a été transportée en Allemagne et une autre a été exploitée sur place par des cellules opérationnelles. Les défaites des armées allemandes sur le front oriental et la nouvelle menace à l'Ouest imposèrent l'évacuation de documents choisis en raison de leur caractère précieux. Ces archives furent transportées en Allemagne et en Silésie. C'est là que les Russes ont raflé ces documents et, conscients de leur valeur, les ont renvoyés à Moscou, où en 1946, on été créées précisément dans ce but les Archives Centrales Spéciales d'URSS. N'y avaient accès ni les étrangers ni même les chercheurs locaux: Ces archives servaient uniquement à des buts opératoires, et leur existence était tenue secrète. On a rassemblé là également des documents d'archives provenant d'autres pays d'Europe et on a divisé cette institution en 4 sections en fonction de la langue des actes: polonais, allemand, français et une dernière réunissant toutes les autres langues restantes.

L'information de l'existence des Archives Centrales Spéciales a été rendue publique en 1991. L'année d'après, la France a signé un accord avec la Fédération de Russie, en vertu duquel elle devait recevoir toutes les archives provenant de France, et assurer financièrement le microfilmage de ces mêmes documents qui devaient être conservés en Russie. La quantité des archives à restituer a été estimée à 7000 m. lin. La restitution a commencé immédiatement, mais a été bloquée de façon inattendue par la Duma en 1994. Celle-ci discutait, entre autres, au sujet du droit de la propriété de ces documents. La situation évolua seulement en 1999, malgré la loi de nationalisation des biens culturels raflés par l'Armée Rouge dans les « pays ennemis », promulgué un an plus tôt, et la France réussit à conduire le processus de restitution jusqu'à son terme. En comparaison avec la restitution d'archives opérée par Moscou à d'autres pays d'Europe ces dernières années, le cas de la France a été le plus réussi puisqu'elle a récupéré une importante quantité de matériaux de grande valeur.

Павел Л и б е р а, *Реституция французских архивных материалов из Особого архива в Москве.* Когда в июне 1940 г. армии Третьего Рейха разгромили Францию, войско и администрация оккупантов сразу же конфисковали архивы избранных учреждений. Грабили как архивы правительственной администрации (МИД, МВД, МНО), так и документы политических, общественных организаций и даже частных лиц. Чаще всего это были документы полиции, разведки и контрразведки, архивы еврейских организаций, масонских ложей, политических партий, известных политиков и интеллектуалов. Часть из них немцы вывезли в Германию, другие использовали в оперативной работе на месте. Разгром немецкой армии на восточном фронте и новые угрозы на Западе заставил эвакуировать избранные и ценнейшие материалы — они были перевезены в Германию и в Силезию. Тут французские материалы разграбили солдаты Красной Армии, которые осознавали их ценности и вывезли в Москву, где в 1946 г. именно для этого был образован Особый архив СССР. Доступ к фондам архива не предоставлялся ни иностранцам, ни местным исследователям: архив служил лишь операктивным целям, а его существование было засекречено. В архиве хранились архивные материалы из других стран Европы, которые разделялись по языку документов на четыре отделения: польское, немецкое, французское и отделение других языков.

О существовании Центрального особого архива общественное мнение узнало в 1991 г. Год спустя Франция заключила договор с Российской Федерацией, на основе которого должна была получить все архивные материалы из Фрнации, зато в России должны были остаться

микрофильмы, изготовленные за счет Франции. Количество документов, подвергающихся реституции оценивалось в 7000 пагонных метров. Реституция началась сразу же после этого, но неожиданно ее блокировала Государственная Дума РФ в 1994 г. Тогда началась дискуссия о праве собственности на эти материалы. Положение изменилось только в 1999 г. и несмотря на закон о национализации культурных ценностей, захваченных Красной Армией «вражеским странам», который был принят год раньше, Франции удалось довести процесс реституции до конца. По сравнению с реституцией архивных документов из Москвы в другие страны Европы за последние годы это было самое удачливое мероприятие того рода: французы получили обратно ценные материалы болшье других.

A R C H I W O Z N A W S T W O

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

PAWEŁ WOLNICKI
(Częstochowa)

KANCELARIE DZIEKAŃSKIE W KRÓLESTWIE POLSKIM

Wprowadzenie

W polskich archiwach można odnaleźć dobrze zachowane zespoły akt dziekańskich. Szczególnie archiwa kościelne zgromadziły znaczną ich część. Stanowią one cenny materiał źródłowy, choć niewystarczająco wykorzystywany przez badaczy. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w dość niefortunnie wyrażonej informacji w jedynym, pełnym polskim opracowaniu kościelnej archiwistyki H. Wyczawskiego *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*. Autor opisując kancelarie kościelne, przede wszystkim w okresie staropolskim, pisze, że „Nie wytworzyli również własnych kancelarii dziekani", a w odniesieniu do okresu nowożytnego problematyka ta nie jest już przez niego szerzej wyjaśniana[1]. Jednak polski podręcznik dyplomatyki, choć wydany niemal 20 lat wcześniej, podaje: „Urzędy dziekańskie również miały swoje kancelarie, jednakże ślady ich działalności nie sięgają nawet wieku XV, są o wiele późniejsze (XVII– XVIII w.)"[2]. Najlepszym dowodem wciąż widocznych zaległości, gdy idzie o ten obszar zagadnień, jest brak publikacji na temat kancelarii dziekańskiej na łamach „Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych" — czasopisma promującego m.in. polską archiwistykę kościelną. Zespoły akt dziekańskich zazwyczaj nie są też opracowane.

Wzmianki o aktach dziekańskich znajdują się natomiast w pomocach archiwalnych — spisach zespołów, informatorach i inwentarzach[3]. O aktach dziekańskich

[1] H. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych,* Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 276.

[2] K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 238.

[3] Por. W. Wlaźlak, *Przewodnik po zespołach Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej*, „Ziemia Częstochowska" 31 (2004), s. 197–199; tenże, *Archiwum (Archi)diecezji Częstochowskiej,* „Pedagogika. Prace naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie (2002), z. 11, s. 258; J. Związek, *Inwentarz ksiąg konsystorskich i dziekańskich w Archiwum Diecezjalnym w Częstochowie*, Częstochowa 1993; M. Aleksandrowicz, J. Rył, W. Zientarski, *Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie*, [w:] *Dzieje Poznania i województwa poznańskiego. Informator o materiałach archiwalnych,* red. C. Skopowski, Warszawa 1982, t. 2, s. 85–235; J. Kracik, *Najstarsze akta kongregacji dekanalnych w Archiwum Kurii Metropolital-*

wspominają wreszcie niektórzy autorzy w urzędowych pismach diecezjalnych, które z oczywistych przyczyn nie docierają do szerszego grona badaczy[4]. Tymczasem kancelaria dziekańska i jej akta mogą być cennym uzupełnieniem prowadzonych kwerend.

Dziekani i ich obowiązki

Organizacja kościelna na ziemiach polskich była tworzona na podstawie wzorów z Europy Zachodniej. Dekanaty pojawiły się tam ok. VI–VII w., a na ziemiach polskich w XII/XIII stuleciu w wyniku podziału diecezji na archidiakonaty, a tych z kolei na mniejsze jednostki administracyjne — dekanaty[5]. Powołanie nowych struktur o nazwie dekanaty — odpowiadało założeniom administracji feudalnej, która miała upodobnić administrację kościelną do państwowej, a biskupowi umożliwić lepszy zarząd diecezją.

Po kilkudziesięcioletnim okresie intensywnego rozwoju tych struktur nastąpił regres. Odnowienie i rozwój organizacji dekanalnej jako ważnego ogniwa w administracji diecezjalnej przyniosła reforma trydencka. Według koncepcji soborowej urząd dziekana miał się przyczynić do odnowy duszpasterstwa. Kongregacja soboru określiła szczegółowo zadania dziekanów, przyznając im ważne miejsce w administracji diecezjalnej[6]. Zwracały na to uwagę potrydenckie synody prowincjonalne, zalecając rozbudowę sieci dekanalnej w poszczególnych diecezjach oraz nakładając na dziekanów różne obowiązki[7]. Synod diecezji włocławskiej odbyty w 1598 r. dla archidiakonatu pomorskiego pod przewodnictwem bpa Hieronima Rozrażewskiego wymieniał szczegółowo wszystkie obowiązki dziekańskie[8]. W okresie potrydenc-

nej w Krakowie, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 29 (1974), s. 261–172; tenże, *Zasoby Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, „Analecta Cracoviensia" 9 (1977), s. 471–493.

[4] T. Dowgird, *Akta dekanatu piotrkowskiego*, „Wiadomości Archidiecezji Łódzkiej" (dalej: WAŁ), 73 (1999), nr 7–8, s. 560–561; tenże, *Akta deknantu łaskiego [1429]–1920*, WAŁ 73 (1999), nr 7–8, s. 561–562.

[5] W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Poznań 1962, s. 187; T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła Katolickiego na Śląsku do końca wieku XIV*, Warszawa 1953, s. 351.

[6] B. Kumor, *Dzieje ustroju kościelnego w Polsce*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1974, t. 1 cz. 2, s. 249.

[7] B. Ulanowski, *Materiały do historii i ustawodawstwa synodlanego w Polsce w wieku XVI*, [w:] *Archiwum Komisji Historycznej*, Kraków 1985, t. 1, s. 457.

[8] Dotyczyły one obszaru rządzenia, nauczania oraz praktyk religijnych. Do zadań własnych dziekana należało: ogłaszanie odpustów gregoriańskich; przesyłanie do kancelarii biskupiej odpustów, które były już ogłoszone; organizowanie zebrania dekanalnego raz na pół roku; powiadamianie biskupa o porzuconych parafiach; w przypadku śmierci proboszcza, poinformowanie biskupa o tym fakcie i zainteresowanie się wakującą parafią, jak również wypełnieniem woli zapisanej w testamencie zmarłego. Dyscyplinowanie kleru dekanalnego obejmowało: dopilnowanie, aby proboszczowie i wikariusze słuchali spowiedzi; sprawdzenie, czy kapłani tułacze, bez komendy od oficjała, nie sprawowali sakramentów w wakujących parafiach; zwracanie uwagi, jak sprawowali się kapłani w dekanacie; badanie, czy proboszczowie właściwie wykonywali obowiązki duszpasterskie i udzielali sakramentów; sprawdzanie, czy

kim dekananty awansowały do roli najważniejszego ogniwa pośredniego pomiędzy biskupami i centralnymi urzędami diecezji a parafiami. Był to przejaw usprawniania administracji kościelnej[9]. Także okres zaborów poważnie wpłynął na zmiany w organizacji dekanalnej. W myśl ukazu carskiego z 31 XII 1866 r. powstały bardzo rozległe, tzw. powiatowe dekanaty. Władze carskie motywowały swą decyzję rozwiązaniem pozwalającym zgrupować w jednej miejscowości władze cywilne i kościelne, co ułatwiałoby petentom dostęp do tych urzędów[10].

Dekanat obejmował kilkanaście parafii. Swoją nazwę zawdzięczał miejscowości mającej centralne położenie w danym regionie i szczególne znaczenie w danym okręgu[11]. Na jego czele stał dziekan nazywany wikariuszem okręgowym (wiejskim) lub foralnym czy archiprezbiterem. Był nim zazwyczaj jeden z plebanów danego dekanatu. Na dziekanów byli wyznaczani duchowni o określonych walorach intelektualnych i duchowych. Już w 1279 r. wyszło synodalne zarządzenie, aby na urząd dziekana byli wybierani ci duchowni, którzy znają dokładnie prawo kanoniczne oraz, ci którzy przez ok. trzy lata słuchali nauk duchownych na

proboszczowie znali i wyjaśniali swoim parafianom grzechy zastrzeżone papieżowi i biskupowi; upominanie proboszczów, aby nie przyjmowali do słuchania spowiedzi swoich parafian zakonników niemających aprobaty od biskupa. Właściwe administrowanie kancelarią parafialną podlegało poleceniom dziekana, który jako przedstawiciel władzy diecezjalnej sprawdzał, czy kancelarie parafialne były prowadzone zgodnie z przepisami biskupa; nakazywał proboszczom prowadzenie ksiąg z nazwiskami: heretyków, podejrzanych o herezję lub innych przeciwników zwyczajów i dyscypliny kościelnej, ksiąg ochrzczonych, w których będą zapisane imiona i nazwiska ochrzczonych, ich rodziców i rodziców chrzestnych oraz data i miejsce chrztu; prowadzenie księgi zaślubionych. Właściwe nauczanie wiernych zasad katolickich podlegało kontroli dziekana, który miał spowodować, aby w niedziele i święta proboszczowie przybliżali swoim parafianom prawdy katechizmowe, aby każdy z nich posiadał egzemplarz bulli *Coena Domini* i ogłaszał jej treść wiernym. Troska o poprawne sprawowanie liturgii na terenie dekanatu miała polegać na dopilnowaniu, aby proboszczowie posiadali niezbędne księgi do sprawowania kultu Bożego i sakramentów, tj. mszał, agendę i antyfonarz; aby w kościołach hostie były konsekrowane dwa lub trzy razy w miesiącu oraz żeby nie używano do odprawiania mszy św. skwaśniałego wina; dziekani mieli też napominać w swoich dekanatach podległych księży, aby mieli w kościołach olej święty pochodzący jedynie z kościoła katedralnego oraz aby w każdym kościele znajdowało się baptysterium, w którym odbywać się powinien chrzest dzieci. Także koordynowanie i inicjowanie praktyk religijnych należało do zadań dziekana, który miał obowiązek: czuwać, aby proboszczowie udzielali komunii św. umierającym oraz żeby przywrócono zwyczaj ostatniego namaszczenia; aby w parafiach nie było nieochrzczonych, chorych dzieci; aby w kościołach odbywały się czterdziestogodzinne nabożeństwa; aby duchowieństwo zachęcało wiernych do odbywania w kościołach adoracji Krzyża świętego. Por. *Acta Processus et Decreta Congregationis Archidiaconatus Pomoraniae […] Hieronimus Cymes a Rozrażow […] In Ecclesia Parochiali Sobcoviensi Anno Domini 1598 […] celebravit*. Z. Chodyński, *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomoraniae*, Varsaviae 1890, s. 148–149.

[9] J. Kłoczowski, *Uwagi wstępne. Chrześcijaństwo polskie XVI–XVIII wieku*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1970, t. 2, s. 51; S. Litak, *Kościół w okresie reformacji i odnowy potrydenckiej*, [w:] *Historia Kościoła*, red. H. Tüchle, C. A. Bouman, Warszawa 1986, t. 3, s. 386.

[10] B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980, s. 559.

[11] T. Pawluk, *Dekanat*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1979, t. 3, k. 1114–1115.

uniwersytecie[12]. Okres schyłku średniowiecza, to czas upadku roli dziekanów. Ich pozycja malała kosztem oficjałów i archidiakonów. Od II poł. XVI stulecia można zaobserwować wysiłki zmierzające do restytucji urzędu dziekańskiego w ustawodawstwie synodalnym. Próbą przywrócenia jego roli, jaką dziekan spełniał w latach swego szczytowego rozwoju (w Polsce XIII/ XIV w.), było obdarzenie go znacznymi kompetencjami. Podniesienie rangi dziekana miało się dokonać szczególnie w odniesieniu do zadań i obowiązków, które teraz przysługiwałyby im na synodach dekanalnych[13]. W diecezji włocławskiej ich organizacja miała być podobna do synodów diecezjalnych. Co trzy lata miano też wybierać urzędników dekanalnych: notariusza, dwóch asesorów i skarbnika. Do końca Rzeczpospolitej szlacheckiej nie wytworzyli oni własnej kancelarii. Jedna kancelaria kościelna — parafialna wystarczała plebanowi, będącemu jednocześnie dziekanem i proboszczem, do prowadzenia spraw parafialnych i dziekańskich. Obok spraw doraźnie zlecanych przez wyższą władzę kościelną dziekan miał obowiązek sprawdzać:

- jakich ksiąg używają proboszczowie do kazań,
- czy proboszczowie posiadają księgi liturgiczne, w tym brewiarze i mszały,
- czy mają katechizm,
- czy prowadzą księgi metrykalne osób ochrzczonych i zaślubionych,
- czy nowe agendy zostały rozprowadzone po kościołach,
- dopilnować, by archidiakoni ustanawiali nowe dekanaty, z tym warunkiem, że żaden dziekan nie może mieć więcej niż 15 kościołów[14].

Dziekan miał zatem pomagać biskupowi i archidiakonowi wprowadzać w życie nakazy i polecenia biskupa, raz w roku zdawał biskupowi relacje ze swojej pracy (przypomniał o tym synod prowincjonalny z 1607 r.), rozstrzygał mniejsze wykroczenia podległego mu duchowieństwa, a o poważniejszych sprawach powiadamiał biskupa[15]. W 1841 r. dziekan tykociński podczas skrutyniów o życiu i obyczajach na kongregacji upomniał dwóch kapłanów: jednego za pijaństwo, a drugiego za kupno damskiej odzieży, z czego można „domniemania formować rozmaite”[16]. Dziekan nie widział jednak potrzeby przekazywania ich nazwisk do konsystorza. Wynika z tego, że zakres czynności i obowiązki dziekańskie nie były w owym czasie liczne. Dziekan cieszył się jednak dużym autorytetem, co znacznie ułatwiało mu sprawowanie władzy. Dzięki temu mógł samodzielnie rozstrzygać drobne uchybienia dotyczące dyscypliny i obyczajowości kleru załatwiając je polubownie. Ponadto ustawodawstwo poszczególnych synodów w różny sposób precyzowało prawa i obowiązki dziekańskie.

---

[12] M. Buliński, *Historia Kościoła Polskiego, Epoka Jagiellońska*, Kraków 1873, t. 2, s. 210–212.

[13] J. Gręźlikowski, *Kongregacje dekanalne na tle zadań i obowiązków dziekanów w ustawodawstwie synodalnym diecezji włocławskiej w okresie potrydenckim*, „Prawo Kanoniczne” (dalej PK) 45 (2002), nr 3–4, s. 206.

[14] M. Buliński, *Historia Kościoła Polskiego…,* op.cit., s. 210–212.

[15] T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła…,* op.cit., s. 348–350.

[16] Archiwum Diecezji Łomżyńskiej (skrót: ArŁm) — Zespół ogólny (dalej: II), sygn. 200, k. 54.

W późniejszym okresie dziekan spełniał też ważne funkcje w działalności konsystorza, a sami dziekani byli jego urzędnikami. Wielu z nich zajmowało stanowiska surogatów lub asesorów[17].

W okresie Królestwa Polskiego ustanawianie dziekanów należało do biskupa diecezji. Jednak zgodnie z dekretem królewskim cara Aleksandra I z 6/18 III 1817 r. biskupi powiadamiali komisję rządową o wybranych przez siebie oficjałach, członkach konsystorza i dziekanach. W dokumentach nominacyjnych biskup wymieniał uprawnienia i obowiązki przywiązane do tych urzędów. Nowe przepisy o mianowaniu duchowieństwa dał ukaz carski z 14/ 26 XII 1865 r. ujęty w 23 artykułach. Władze zaborcze zawsze więc regulowały tryb obsadzania urzędu dziekańskiego i żądały, aby dany kandydat był przez nie zatwierdzany. Bardzo niekorzystnym okazało się zarządzenie generała-gubernatora Berga z 30 VI/ 12 VII 1866 r. „o porządku, jakim mianowani być mają duchowni na urzędy duchowne"[18]. Oddawało ono całkowicie nominację dziekańską w jego ręce.

W okresie zaborów, gdy duchowni obok pełnienia funkcji religijnych stali się urzędnikami państwowymi, nastąpił znaczny wzrost ich aktywności kancelaryjnej. Dotyczy to także dziekanów. Dziekani, podobnie jak pozostała część duchowieństwa Królestwa Polskiego, podlegali przepisom rządowym — Kodeksowi Cywilnemu Królestwa Polskiego z 13 VI 1825 r.[19] Natomiast dekret Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 III 1863 r. polecał dziekanom specjalną troskę o zabudowania i ich reparację[20]. Od chwili ustanowienia dekanatów powiatowych dziekan miał rezydować w stolicy dekanatu, gdzie spełniał również urząd proboszcza miejscowej parafii[21]. Ukonstytuowanie dziekana jako urzędnika cywilnego wiązało się z wyznaczeniem mu odpowiedniej pensji państwowej. Kandydata na dziekana przedstawiała strona kościelna, ale zatwierdzała go na urząd Komisja Rządowa do Spraw Wewnętrznych i Duchownych[22]. Po zniesieniu tej komisji w 1871 r. zatwierdzanie dziekanów weszło w zakres kompetencji Głównego Namiestnika Kraju.

Obowiązki dziekańskie wiązały się przeważnie ze sprawowaniem kontroli nad obyczajami i moralnością podległego im duchowieństwa[23]. Dziekan miał organi-

---

[17] W. Wlaźlak, *Organizacja i działalność konsystorza foralnego piotrkowskiego w latach 1819–1918*, Częstochowa 2004, s. 156.

[18] W. Jemelity, *Obsada stanowisk kościelnych w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, PK, 43 (2000), nr 3–4, s. 351–353; W. Wlaźlak, *Organizacja oficjalatu piotrkowskiego w latach 1819–1918*, „Częstochowskie Studia Teologiczne", 28 (2000), s. 289.

[19] B. Kumor, *Ustrój i organizacja…*, op.cit., s. 559.

[20] Tamże.

[21] Tamże.

[22] Tamże.

[23] Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej (dalej: AACz) — *Akta reskryptów od władz rządowych i diecezjalnych również okólników i innych czynności dziekana dekanatu brzeźnickiego diecezji kujawsko-kaliskiej od dnia 1 stycznia do ostatniego grudnia roku 1826*, Zespół: Księgi Dziekańskie (dalej: KD) sygn. tym. 28, k. 120–121.

zować synody dekanalne zw. kongregacjami dekanalnymi[24], miał sprawdzać, czy proboszczowie mieszkają na terenie parafii na plebaniach, przesyłać duchowieństwu zarządzenia biskupa, archidiakona, oficjała, zachęcać ich do opłat na rzecz Kościoła i państwa, opiekować się chorymi kapłanami i zająć się organizacją pogrzebu kondekanalnych księży. Wreszcie należało do niego dostarczanie olejów świętych i rubrycell dla wszystkich kościołów w swoim dekanacie, pilnowanie, aby heretycy nie wznosili świątyń na terenie podległego dekanatu[25], wydawanie świadectw moralności (de vitae et moribus) przy zmianie parafii, a w szczególności przy obejmowaniu beneficjum[26] oraz innych testimoniów: np. dla kandydatów do święceń zamieszkałych na terenie dekanatu. Od 1850 r. dziekan miał poświadczać opis życia danego duchownego starającego się o translokację[27]. Dziekani wchodzili także w skład komisji egzaminacyjnej na beneficja duchownych[28], należało do nich rozstrzyganie skarg mniejszej wagi, lecz zgodnie z prawem kanonicznym, a o poważniejszych problemach mieli powiadomić biskupa. Ich podstawowym zadaniem było wizytowanie parafii na terenie dekanatu, wprowadzanie proboszczów na beneficja, przeprowadzanie inwentaryzacji przez opuszczającego i obejmującego beneficjum[29]. Jako urzędnicy państwowi zostali zobligowani do kontrolowania prowadzonych przez plebanów danego dekanatu ksiąg cywilno-państwowych dotyczących urodzonych, zaślubionych i zmarłych.

Kompetencje dziekana dotyczyły także osób świeckich. Dziekan miał bowiem czuwać nad poziomem moralnym wiernych w życiu lokalnej społeczności danego regionu[30].

Należy jednak zaznaczyć, że obowiązki, jakie miał spełniać dziekan, nie były jednoznacznie określone do 1917 r., a więc do wprowadzenia Kodeksu Prawa Kanonicznego. W znacznej części opierały się one na ustawodawstwie synodalnym okresu przedrozbiorowego, prawie zwyczajowym i doraźnych poleceniach władzy diecezjalnej.

Organizacja kancelarii

W okresie Rzeczpospolitej szlacheckiej kancelaria dziekańska i plebańska stanowiły niemal jedną całość. Niewielka liczba spraw powodowała, że dziekani zazwyczaj nie oddzielali czynności odnoszących się do podległego im kościoła

[24] J. Gręźlikowski, *Kongregacje dekanalne…*, op .cit., s. 181.

[25] F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne*, Opole 1957, t. 1, s. 571.

[26] AACz — *Księga Kurend parafii Niedośpielin zaczęta 1 stycznia 1828 r.,* sygn. tym. KD 203, s. 78.

[27] ArŁm — Zespół parafialny (dalej: I), sygn. 237 k. 12, 55; sygn. I 240 k. 32; W. Jemielity, *Konkursy na beneficja w Królestwie Polskim 1817–1865 (w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej),* PK, 38 (1995), nr 3–4, s. 215.

[28] W. Wlaźlak, *Organizacja i działalność konsystorza foralnego piotrkowskiego…*, op.cit., s. 212.

[29] AACz — *Księga Kurend dekanatu częstochowskiego,* sygn. tym. KD 103, s. 217–218.

[30] *Dziekani w Polsce*, [w:] *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, pod red. S. Galla, J. Niedzielskiego, H. Przeździeckiego, Warszawa 1906, t. 3, s. 256.

i beneficjum od tych, które wynikały z funkcji dziekańskich. Jako rządcy kościoła byli odbiorcą nielicznych dokumentów związanych z prebendą i prowadzili księgę wpisów. Do nich też należało spisywanie akt metrykalnych nakazane postanowieniami soboru trydenckiego i wydawanie z nich ekstraktów. Do władzy diecezjalnej słali prawdopodobnie jedynie raporty z przeprowadzonej przez siebie wizji lokalnej czy wizytacji parafii. Nie zawsze jednak gromadzili oddzielnie dokumentację dziekańską i parafialną. Sytuacja zmieniła się po utracie niepodległości.

Przełom XVIII i XIX stulecia spowodował, że pleban będący zarazem dziekanem akta dziekańskie prowadził teraz sumiennie i zupełnie oddzielnie od dokumentacji parafialnej. Można mówić o tworzeniu się, obok dotychczasowej kancelarii parafialnej, kancelarii dziekańskiej, choć przy prowadzeniu obu kancelarii nadal korzystano z tego samego pomieszczenia przy plebanii. Tak powstawał zespół akt o nazwie akta dziekana NN dekanatu NN. Miejscem kancelarii była wprawdzie wciąż plebania kościoła, przy którym swoją siedzibę miał duchowny kumulujący urząd proboszcza i dziekana, ale do przechowywania dokumentacji dziekańskiej bieżącej i archiwalnej służyła najprawdopodobniej oddzielna szafa, w której akta dziekańskie były przechowywane oddzielnie od parafialnych. Wyposażenie kancelarii dziekańskiej należy utożsamiać z urządzeniem kancelarii parafialnej. Mieściła się ona na plebanii w pobliżu głównego wejścia do budynku, niekiedy posiadała poczekalnię. Z tym, że kancelaria parafii dziekańskiej pełniła też funkcję reprezentacyjną i stanowiła o prestiżu dziekana. Obok krzyża i podstawowych mebli, na które składały się biurko, krzesła i szafy, wnętrze mogły zdobić rzeźby, obrazy święte lub portrety biskupa bądź duchowieństwa. Wraz z zakończeniem swego urzędowania dziekańska dokumentacja kancelaryjna była przekazywana przez ustępującego dziekana swojemu następcy. Służyła w ten sposób bieżącej registraturze. Natomiast od 1866 r., a więc od chwili ustanowienia dekanatów powiatowych, siedzibą dziekana było miasto powiatowe[31]. Kancelaria dziekańska mieściła się więc w stolicy powiatu przy plebanii głównego kościoła parafialnego, a jej proboszcz był z urzędu mianowany dziekanem dekanatu powiatowego. Zmiana siedziby kancelarii dziekańskiej, zgodna z zamierzeniami Kościoła, stała się możliwa dopiero w II Rzeczpospolitej.

Dziekan korzystał przy spełnianiu swych obowiązków z pomieszczenia i wyposażenia kancelarii parafialnej. Kancelarię dziekańską prowadził osobiście, pieczętując i uwierzytelniając akta dziekańskie pieczęcią urzędu dziekańskiego. Na temat pieczęci dziekańskiej, którą powinien posługiwać się dziekan, mówiły wyraźnie synody prowincjonalne i diecezjalne okresu I Rzeczpospolitej. Prymas Łubieński zobowiązywał dziekanów do posługiwania się nią przy pieczętowaniu wy-

[31] *Ukaz Rządzącego Senatu oraz ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym w guberniach Królestwa Polskiego,* „Dziennik Praw Królestwa Polskiego", Warszawa 1868, t. 66, s. 119–167.

chodzących z kancelarii dziekańskiej dokumentów[32]. Początkowo dziekani posługiwali się pieczęcią z nazwą kościoła parafialnego, przy którym rezydowali lub pieczęcią osobistą zawierającą nazwę dekanatu. W okresie Królestwa Polskiego pieczęć dziekańska przedstawiała wizerunek patrona diecezji, a nie herb biskupa. Władza dziekańska była przywiązana do urzędu i nie miała być delegowana przez każdorazowego rządcę diecezji. Wizerunek napieczętny pozwala więc sytuować dziekana wśród urzędów administracji terytorialnej biskupstwa, w przeciwieństwie do urzędu np. oficjała czy konsystorza[33].

Podstawą utrzymania kancelarii dziekańskiej było beneficjum dziekańskie. Miało ono gwarantować dziekanowi spełnianie jego obowiązków i pokrywać koszty z tym związane, jak również starczać na zakup materiałów kancelaryjnych i prowadzenie kancelarii urzędu dziekańskiego. W okresie zaborów źródłem dochodu dziekana była pensja państwowa. Po powstaniu styczniowym dziekaństwo było opłacane z funduszu kompetencyjnego[34]. Mimo to vacat na dziekaństwo nie cieszył się zainteresowaniem duchowieństwa, a księża piastujący ten urząd często prosili o zwolnienie z tej funkcji. Przyczyną był nie tylko trud związany z wypełnianiem obowiązków, ale też niewielka pensja dziekańska wystarczająca zaledwie na niezbędne materiały kancelaryjne[35].

W spełnianiu obowiązków dziekańskich pomagał dziekanowi jego zastępca nazywany poddziekanem, notariuszem lub pisarzem dekanatu. Podpis zastępcy dziekana widnieje na niektórych aktach dziekańskich obok lub zamiast podpisu dziekańskiego. Ów zastępca dziekana nie używał jednak nigdy pieczęci dziekańskiej. Instytucja zastępcy dziekana istniała do II poł. XIX stulecia, gdy władze carskie w ramach represji popowstaniowych doprowadziły do jej likwidacji.

Brak jednolitej nazwy określającej urząd zastępcy dziekana był wynikiem spuścizny reorganizującej administrację diecezjalną w Królestwie Polskim oraz praktyki kształtowanej po ustaniu działalności synodalnej w polskich diecezjach od drugiej połowy XVII w. W diecezji włocławskiej jeszcze w pierwszych dziesiątkach XVII stulecia urzędnikami w dekanacie byli obok dziekana asesorowie, czyli doradcy, oraz skarbnik. Pochodzili z wyborów przeprowadzanych wśród duchowieństwa świeckiego, gdzie większość głosów decydowała o powołaniu

[32] M. Przybyłko, *Urząd dziekana w polskim ustawodawstwie synodalnym XVIII w.,* PK, 9 (1966) z. 1–2, s. 152.

[33] P. Wolnicki, *Pieczęcie kancelarii kościelnych regionu radomszczańskiego w pierwszej poł. XIX stulecia*, artykuł złożony do druku.

[34] H. Karbownik, *Opodatkowanie dochodów duchowieństwa i dóbr kościelnych na ziemiach polskich w okresie zaborów 1772–1918,* Lublin 1998, s. 202–203; I. Lasocki, *W sprawie uposażenia duchowieństwa w Królestwie Polskim*, „Ateneum Kapłańskie" 2 (1910), s. 30.

[35] Pensja ta nie była stała. I tak w latach 1819–1847 wynosiła — 250 rubli, w okresie od 1848–1865 — 100 rubli, a od 1866 r. 150 rubli. Por. W. Jemelity, *Obsada stanowisk kościelnych…*, op.cit., s. 384; W. Wlaźlak, *Organizacja i działalność konsystorza foralnego piotrkowskiego…*, op.cit., s. 145.

współpracowników dziekana[36]. O roli tych urzędników kościelnych mówi synod z roku 1634 zwołany przez bp. Macieja Łubieńskiego. Pierwszym po dziekanie w porządku precedencji był notariusz. Statuty polecały wybierać na ten urząd kapłana o dobrym charakterze i odpowiednich kwalifikacjach umysłowych. Zadaniem jego było staranne i wierne prowadzenie akt kongregacji, wystawianie odpowiednich świadectw dla kandydatów do święceń, obecność — w miarę możliwości — przy obejmowaniu w posiadanie przez kapłanów dekanatu powierzonych im beneficjów, sporządzanie inwentarzy przedmiotów po śmierci duchownego, zwłaszcza testamentu. Za powyższe czynności notariusz miał pobierać wynagrodzenie w postaci 6 grzywien srebra z puli wpłat karnych pobieranych od nieobecnych na kongregacji czy też składanych, także w formie kary grzywny, za inne wykroczenia. Dodatkowym źródłem dochodu były darowizny biskupa z rzeczy będących w jego gestii po zmarłym kapłanie[37].

Wśród urzędników dekanatu synod wymieniał także asesorów. Mieli nimi być duchowni stanowiący wzór dla konfratrów i cieszący się ich poważaniem. Ich zadaniem było wspieranie dziekana w spełnianiu jego urzędu oraz szczególna z nim współpraca we wdrażaniu w życie statutów synodalnych. Wreszcie w dekanacie należało ustanowić osobę obdarzoną zaufaniem duchownych dekanalnych, która byłaby odpowiedzialna za sprawy finansowe. Do kasy dziekańskiej wpływały bowiem pieniądze z egzekwowanych kar grzywny za nieuzasadnioną absencję na kongregacji (15 grzywien) oraz inne wykroczenia. Sumy te były przeznaczone na potrzeby dekanatu, np.: na delegację z aktami do kurii, pomoc dla proboszczów chorych czy doświadczonych klęską nieurodzaju. Kasa dekanalna była zamykana na klucz. Przy czym jeden z kluczy wraz z wykazem wpływów i wydatków powierzano dziekanowi, a drugi przechowywał skarbnik.

Ci wszyscy urzędnicy dekanalni wraz ze wzrostem znaczenia konsystorzy tracili na znaczeniu. Ich kompetencje ograniczały się przede wszystkim do kongregacji dekanalnych. Także ich uposażenie było coraz skromniejsze. Stąd część obowiązków przejmował dziekan zarządzający beneficjum dziekańskim. Wraz dekretem o obsadzaniu stanowisk kościelnych w Królestwie Polskim i ustaleniem pensji państwowej dla dziekana stanowiska skarbnika i asesorów nie były wymieniane.

Obok dziekana funkcjonował jednak w dekanacie jego zastępca (poddziekan, notariusz, pisarz). Jego zadaniem było zastępowanie dziekana podczas jego niedyspozycji, np. w wizytacji dekanantu[38] lub towarzyszenie mu podczas urzędowych

---

[36] J. Greźlikowski, op.cit., s. 206–207.

[37] *Acta seu Decreta et Statuta Synodalia Wladislaviensis Dioecesis MDCXXXIV, die XVI Maii, et sequentibus sancita*, Z. Chodyński, *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae,* Varsaviae 1890, s. 231.

[38] AACz — *Akta wizytacji dekanatu piotrkowskiego z 1824 r.,* sygn. tym. KD 146. Jest tu informacja o przeprowadzonej wizytacji dziekańskiej przez podddziekana w zastępstwie chorego dziekana; AACz — sygn. tym. KD 79.

czynności wymagających kolegialnego działania. On też obok dziekana był jednym z egzaminatorów duchowieństwa w trakcie trwania kongregacji[39]. Ponieważ zlecane dziekanowi czynności wymagały często wizji lokalnej kościoła, plebanii, spotkań w miejscu zamieszkania duchowieństwa dekanalnego, dziekan odbywał liczne podróże dla określenia stanu faktycznego zleconych mu zadań. Rzadko jednak towarzyszył mu w nich jego zastępca. Przypadki takie miały miejsce jedynie przy wyraźnych poleceniach władzy zwierzchniej. Poddziekanowi zlecano jednak często sprawy związane z koordynowaniem prenumeraty pism kościelnych i świeckich przydatnych w życiu duchowym i intelektualnym duchowieństwa. Niekiedy (w zależności od zwyczaju lub potrzeby) on też prowadził protokół kongregacji dekanalnej, zapisując tok zebrań oraz przedstawiane wnioski, a nawet rozwijające się dyskusje oraz stanowisko dziekana w tej sprawie. Do tej czynności uprawniał zastępcę dziekana synod diecezji włocławskiej z 1634 r.[40] Zastępca dziekana pochodził zawsze z wyborów, co było wyrazem obdarzania go przez miejscowe duchowieństwo kredytem zaufania. Duchowny piastujący to stanowisko nie pobierał z racji wypełnianych czynności wynagrodzenia, co świadczy, że spełniał je honorowo, a ewentualne koszty związane z zastępowaniem dziekana na urzędzie pokrywał dziekan z własnej kasy według wzajemnego uzgodnienia. Możliwym też jest, że zgodnie z wcześniejszym zwyczajem, biskupi przekazywali część majątku po zmarłym kapłanie właśnie poddziekanowi jako formę zapłaty za pełnione czynności urzędowe w dekanacie.

Na mocy ukazu carskiego Aleksandra II z dnia 14/26 XII 1865 r. skasowany został kościelny urząd wicedziekana. Przy tym należy zaznaczyć, że stanowisko to w Królestwie Polskim funkcjonowało już tylko na podstawie prawa kanonicznego, gdyż ukaz carski z dnia 6/18 III 1817 r. nie wymieniał tego urzędu[41].

3. Działalność kancelaryjna

W okresie niewoli narodowej sprawowanie urzędu dziekańskiego opierało się na prawodawstwie powszechnym i partykularnym oraz doraźnych zleceniach władzy diecezjalnej, a tylko wyjątkowo na poleceniach władz cywilnych. Natomiast po upadku powstania styczniowego władze państwowe bardzo daleko ingerowały w życie Kościoła w Polsce[42]. Zarządzenia władz cywilnych były za pośrednictwem dziekana przekazywane plebanom rezydującym przy poszczególnych kościo-

[39] W. Jemelity, *Rekolekcje i kongregacje dekanalne…,* PK 45 (2002) nr 1–2, s. 235.

[40] *Acta seu Decreta et Statuta Synodalia Wladislaviensis Dioecesis MDCXXXIV, die XVI Maii, et sequentibus sancita*, Z. Chodyński, *Statuta synodalia*, s. 200–201.

[41] ArŁm — sygn. II 794 k. 401; B. Kumor, *Ustrój i organizacja*…, op.cit., s. 564.

[42] W. Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815–1865),* Rzym 1966, s. 157; W. Smoczyński, *O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickim,* Kraków 1889, s. 16–18; *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1799,* red. J. Kłoczowski, Lublin 1992, s. 351–352.

łach[43]. Dziekan był odbiorcą różnych zarządzeń i aktów o charakterze normatywnym, pochodzących bezpośrednio od biskupa, konsystorza czy władz cywilnych, które miał za zadanie przekazać podległemu mu duchowieństwu. Przesyłane do dziekana różne akt dyspozycyjne stanowiły podstawę prawną dla organizacji życia religijnego na podległym mu terytorium. Były one gromadzone oddzielnie i nosiły tytuł, który nie miał standardowego brzmienia, a przy budowaniu registratury dziekańskiej był dowolnie określany przez poszczególnych dziekanów, np.: Akta reskryptów, Akta od władz diecezjalnych i rządowych, Księga kurend i obwieszczeń krajowych do publiczności nadesłanych czy Processus decanatus...[44] Akta te były nieraz wpisywane do specjalnej księgi wpisów zarządzeń władzy diecezjalnej[45].

Posiadanie zwierzchnictwa na terytorium dekanatu wiązało się z koordynowaniem życia religijnego zgodnie z zarządzeniami władzy diecezjalnej oraz państwowej. Stąd dziekan prowadził dla każdego kościoła, który podlegał jego zwierzchnictwu, odpowiednie akta. Najczęściej były one zaopatrywane tytułem *Akta dziekana dekanatu ... dotyczące kościoła parafialnego...* lub *Akta dziekańskie kościoła parafialnego w ...*[46]. Są w nich pisma i dokumenty dotyczące danego kościoła, a kierowane za pośrednictwem dziekana lub też bezpośrednio od samego dziekana. Sprawy kościołów, poruszane za pośrednictwem dziekana, były przedmiotem zainteresowania władz diecezjalnych. Pisma takie wychodziły przede wszystkim od biskupa diecezji (rządcy), konsystorza generalnego lub foralnego, od takowych oficjałów, duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Nie mniej zainteresowani byli tym obszarem spraw także właściciele miast i wsi, miejscowi dziedzice i kolatorzy, naczelnicy powiatu, dozoru kościelnego oraz różnych organów państwowych: Deputacji Spraw Zniesionych Instytutów Duchownych, Komisji Województwa..., Komisji Obwodu..., Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Komisarza Delegowanego do Obwodu..., Rządu Gubernialnego. Na mocy władzy nad klerem dekanalnym dziekan miał przywilej wprowa-

[43] AACz — *Akta dziekana dekanatu radomskiego dotyczące kościoła parafialnego w Dobryszycach*, sygn. tym. KD 169, k. 100.

[44] AACz — *Akta reskryptów od władz rządowych i diecezjalnych również okólników i innych czynności dziekana dekanatu brzeźnickiego diecezji kujawsko-kaliskiej od dnia 1 stycznia do ostatniego grudnia roku 1826*, sygn. tym. KD 28; *Akta od władz diecezjalanych i rządowych reskryptów wydanych okólników w dekanat i innych ekspedycji w roku 1828,* sygn. tym. KD 29; *Akta należnych od władz diecezjalnych i rządowych reskryptów wydanych kursoriów i innych ekspedycji roku 1829,* sygn. tym. KD 30; *Akta reskryptów od władz nadeszłych, wydanych kursoriów i zadanych raportów,* sygn. tym. KD 31; *Akta reskryptów od władz rządowych i diecezjalnych,* sygn. tym. KD 36; *Księga kurend i obwieszczeń krajowych do publiczności nadesłanych, jak niemniej rozporządzeń władzy diecezjalnej i świeckiej założone w roku 1850. Ks. Józef Kamiński*; AP w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: APPT) – Zespół: Akta Dziekana Piotrkowskiego (dalej: ADzP), sygn. 69.

[45] AACz — Akta dziekana siewierskiego, sygn. KD tym. 299. Księga zawiera wpisy zarządzeń biskupa i konsystorza generalnego diecezji kielecko-krakowskiej.

[46] APPT — ADzP, sygn. 15; ADzP, sygn. 32; ADzP, sygn. 54; ADzP, sygn. 56; ADzP, sygn. 65; ADzP, sygn. 69; ADzP, sygn. 71.

dzenia beneficjanta na urząd i spisania z tej czynności odpowiedniego protokołu. Także skierowanie do pracy przy danym kościele wikariusza wymagało od dziekana potwierdzenia rozpoczęcia pracy danego duchownego w formie protokołu. Translokacje beneficjantów czy obejmowanie obowiązków duchownego przy kościele wiązało się zawsze z przejęciem odpowiedniego beneficjum. Stąd w takich wypadkach był sporządzany protokół zdawczo-odbiorczy, którego treść potwierdzał swoim podpisem i pieczęcią dziekan[47]. Protokół taki był zarazem formą inwentaryzacji sprzętów kościoła i prebendy. Szczególne miejsce wśród dziekańskiej dokumentacji zajmowały sprawozdania dotyczące stanu religijno-moralnego mieszkańców parafii i dekanatu[48].

Podobną formę miały akta prowadzone przez dziekana w odniesieniu do znajdujących się na terytorium dekanatu klasztorów. Nosiły one tytuł np.: *Akta dziekana dekanatu... tyczące się klasztoru...*[49] Tworzyła je korespondencja od władzy diecezjalnej: biskupa, konsystorza i dziekana w sprawach związanych z funkcjonowaniem klasztoru i duchowieństwa zakonnego. Niekiedy dołączano do nich listy imienne duchowieństwa zamieszkującego klasztor.

Podstawową czynnością kancelaryjną dziekana było przesyłanie urzędowych informacji i zarządzeń własnych oraz władzy diecezjalnej (biskupa, konsystorza generalnego, oficjała generalnego, oficjała okręgowego) i świeckiej (sądów, naczelnika powiatu) do podległego mu duchowieństwa. Odbywało się to *via cursoria*. Stąd poszczególne pisma, które były wysyłane w dekanat, dziekan składał w swojej kancelarii w obrębie zazwyczaj jednego roku. Stanowiły one podstawę normatywno-dyrektywną urzędowych poczynań dziekana. Dziekan wymagał w nich potwierdzenia wiadomości zawartych w kursorii. Z czasem tworzyły one w archiwum dziekańskim fascykuły lub księgi. Nadawano im tytuł *Kursorye (*łac. *Cursoriae)*, *Okólniki przesłane na dekanat NN w roku...*, *Rozporządzenia dziekana... do rządców parafii w dekanacie, Akta dziekana... tyczące sie wydanych kurend* czy *Zarządzenia komisarza*[50]. Tylko niektórzy dziekani, prowadząc bardzo sumiennie kancelarię tegoż urzędu, tworzyli spisy wszystkich kurend wysyłanych do dekanatu wraz z treścią dyspozycji otrzymywanej od zwierzchniej władzy diecezjalnej. Obok treści podawano datę otrzymania pisma od biskupa lub konsystorza oraz datę ekspedycji jego treści do duchowieństwa dekanalnego[51].

---

[47] ArŁm II 6 k. 10; II 51 k. 55; II 59 a k. 17; II 81 k. 66; II 81 a k. 1.

[48] AACz — *Akta dotyczące stanu religijno-moralnego dekanatu będzińskiego, brzeźnickiego, częstochowskiego, krzepickiego, piotrkowskiego, radomskiego, wieluńskiego i wieruszowskiego*, sygn. tym. KD 330.

[49] AACz — *Akta dziekana dekanatu częstochowskiego tyczące się Zgromadzenia Zakonnego XX Bernardynów pod Przyrowem,* sygn. KD 68; AACz — *Akta dziekana dekanatu częstochowskiego w przedmiocie klasztoru w mieście Mstowie*, sygn. tym. KD 62.

[50] AACz — *Zarządzenia komisarza siewierskiego księdza Marcina Siemieńskiego dotyczące Kłobucka*, sygn. tym. KD 346.

[51] AACz — *Summariusz zamykający w krótkiej osnowie zbiór wszystkich duchownych interesów ab Jusimo Officio dekanantowi brzeźnickiemu intimowanych, od czasu objęcia urzędowania dziekańskiego*

Do kancelarii dziekańskiej wpływały także pewne zarządzenia władzy diecezjalnej dotyczące działalności tylko urzędu dziekańskiego. Stąd dziekani gromadzili dokumentację o charakterze dyrektywnym, budując grupę akt o nazwie np.: *Akta reskryptów od prześwietnego Konsystorza i innych władz duchownych do kurend niezałączonych od r. 1835*[52].

Nadzór nad dekanatem obejmował zarówno osoby fizyczne prywatne (poszczególni wierni) i publiczne (duchowieństwo), jak też osoby prawne (kościoły, szkoły, zakony). Dziekan prowadził w swojej kancelarii dokumentację dotyczącą odbywanych przez niego wizytacji dziekańskich dekanatu. Do tego rodzaju czynności dziekani byli zobowiązani już od XIV stulecia. To z kolei rzutowało na powstanie akt. Z przebiegu owej czynności kontrolnej sporządzał odpowiedni protokół. Po utracie niepodległości przez Polskę miał on najczęściej formę standardowego formularza. Podobnie jak w okresie staropolskim dotyczył on czterech obszarów życia parafialnego: stanu materialnego kościoła, beneficjum kościelnego, duszpasterstwa parafialnego oraz życia religijno-moralnego duchowieństwa. Ponadto władza diecezjalna była zainteresowana prowadzeniem kancelarii. Integralną jego częścią był dekret reformacyjny. Tak powstawały księgi noszące dość niejednorodny tytuł: *Wizyta roczna dziekana dekanatu... odbytej*, *Wizytacje roczne kościołów w dekanacie..., Protocolla visitationum in decanatibus..., Wizytacja dekanalna w dekanacie..., Akta wizytacji kościołów parafialnych dekanatu..., Akta wizytacji dekanantu* czy *Acta visitationis decanalis...*[53]. Coroczna wizytacja dziekańska wiązała się więc z przeglądem inwentarza parafialnego, który odzwierciedlał stan posiadania kościoła i prebendy[54]. Dekret carski z 31 VIII 1885 r. zobowiązywał dziekanów do przeprowadzenia co roku wizytacji pastoralnej całego dekanatu i przedłożenia pisemnego sprawozdania z tej wizytacji władzom kościelnym[55]. Natomiast proboszczowie mieli odtąd obowiązek założenia księgi wizytacji dla wpisywania protokołów wizytacyjnych i dekretów reformacyjnych[56].

Kościół w Polsce zajmował się szkolnictwem prowadząc szkoły elementarne przy kościołach parafialnych i zakonnych. Także ten rodzaj działalności pozostawał pod jakąś formą kurateli dziekana i wyższej władzy kościelnej. Dziekan nadzorujący życie religijno-moralne gromadził więc w aktach dotyczących poszczególnych kościołów odpowiednie informacje na ten temat bądź tworzył oddzielne ak-

---

przez W. Jmci X. Żarnowskiego dziekana brzeźnickiego i proboszcza struzkiego od dnia 4 maja roku 1809, sygn. tym. KD 22.

[52] AACz — sygn. tym. KD 98.

[53] AACz — *Acta visitationis decanalis circuli Częstochoviensis per admodum Rdum Michaelem Zagalski uti decanum foraneum Częstochowviensem anno 1816–1818 expeditae*, sygn. tym. KD 79; *Akta wizytacji dekanatu...*, sygn. tym. KD 146; *Akta wizytacji kościołów parafii dekanatu...*, sygn. tym. KD 18.

[54] ArŁm II 485 k. 22; II 495 k. 35.

[55] AACz — *Raporty z wizytacji dziekanów*, sygn. tym. KD 145.

[56] B. Kumor, *Ustrój i organizacja…,* op.cit., s. 571.

ta spraw szkolnych[57]. Także stowarzyszanie się wiernych w religijne bractwa istniejące przy kościołach w dekanacie było przedmiotem zainteresowania władzy diecezjalnej. Kościół nie tylko popierał działalność tych organizacji, ale też chciał wiedzieć, czym się zajmują, kto odpowiada za właściwe moderowanie życia religijnego tych wiernych. Wreszcie zainteresowany był rodzajem działalności tych grup. W okresie zaborów w życie religijne wiernych na obszarze Królestwa Polskiego ingerowała także władza cywilna obawiająca się organizacji stowarzyszeń o charakterze dewocyjnyym, a cóż dopiero społecznym[58]. Widziała w nich silne ramię patriotycznej działalności Kościoła. Stąd obligowano dziekanów do przekazywania informacji związanych z bractwami religijnymi na ich terytorium. Miały one wykazać podstawę prawną powołania tych ugrupowań, rodzaj ich działalności i liczbę członków oraz wskazać statutowe cele[59].

Podejmowanie przez dziekana czynności związanych z koordynowaniem życia religijnego obejmowało także konwersje, które miały miejsce na terenie dekanatu. Zapoznanie się ze zjawiskiem innowierców oraz przywracaniem ich na łono Kościoła katolickiego budziło zainteresowanie władzy diecezjalnej. Najlepiej problem ten mógł przedstawić znający swój teren dziekan. W jego kancelarii powstawały sprawozdania relacjonujące przypadki starania się wyznawców innych religii o przyjęcie do wiary katolickiej[60].

Do czynności dziekana należało także sporządzanie każdego roku spisu duchowieństwa świeckiego i zakonnego zamieszkałego na jego terytorium. W kancelarii dziekańskiej można odnaleźć *Akta list imiennych duchowieństwa świeckiego i zakonnego, które zestawione miesiąca października rok rocznie do JW Pasterza i właściwego konsystorza podane być mają*[61], *Imienny spis biskupów, kapłanów 1808–1873*[62] lub po prostu *Lista imienna duchowieństwa świeckiego i zakonnego, ludności cywilnej w parafiach dekanatu...*[63]. Zawierały one obok spisu duchowieństwa zamieszkałego teren dekanatu także liczbę ludności w poszczególnych parafiach, spis parafii wakujących, opis funduszów kościelnych, a nawet opis stanu bu-

[57] AACz — *Akta szkół elementarnych w dekanacie dzierzgowskim oraz spis duchowieństwa świeckiego i zakonnego tudzież posiadanych przez niego funduszów i dochodów diecezji krakowskiej*, sygn. tym. KD 333.

[58] P. Wolnicki (Z winy wydawcy artykuł zawiera błąd w nazwisku, zamiast Wolnicki jest Woliński. Jest też nieścisłość w tytule spisu treści i artykułu), *Zrzeszenia katolickie w powiecie noworadomszczańskim po powstaniu styczniowym,* „Zeszyty Historyczne Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie" 9 (2006), s. 174–175.

[59] AACz — *Akta dotyczące istniejących bractw w dekanacie radomskim*, sygn. tym. KD 274.

[60] AACz — *Akta dziekana częstochowskiego tyczące się przyjęcia chrztu św. przez Żydów i osób przyjętych na łono Kościoła katolickiego z protestantyzmu*, sygn. tym. KD 114.

[61] AACz — sygn. tym. KD 43.

[62] AACz — sygn. tym. KD 56.

[63] AACz — *Lista imienna duchowieństwa świeckiego i zakonnego, ludności cywilnej w parafiach dekanatu częstochowskiego*, sygn. tym. KD 112.

dowli plebańskich[64]. Obok tego typu informacji dziekani przekazywali zbiorcze dane z dekanatu obejmujące wykonywane przez duchownych obowiązki religijne w zakresie udzielania sakramentów świętych: chrztu i małżeństwa oraz grzebania zmarłych z uwzględnieniem podziału na płeć i miesiąc. Stanowiły one podstawę budowania statystyki diecezji i jej schematyzmów.

Wśród akt dziekańskich można ponadto spotkać *Spis funduszów kościołów parafialnych w dekanacie...*, który zawiera opis majątku kościelnego poszczególnych parafii[65]. Kontrolowanie akt gospodarczych plebanów obejmowało także sprawy dziesięcin przynależnych Kościołowi. W kancelarii dziekańskiej powstawały więc zestawienia zawierające *Wykazy szczegółowe dziesięcin zamienionych i do zamiany pozostałych...*[66].

Wraz z ustanowieniem duchownych prowadzących kancelarię parafialną urzędnikami stanu cywilnego organem kontrolnym z ramienia władzy zostali w dekanacie na mocy Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z 13 VI 1825 r. dziekani[67]. Mieli oni obowiązek corocznego sprawdzenia w każdej parafii stanu prowadzenia ksiąg: urodzonych, zaślubionych i zmarłych. Pozostałością wykonania tej czynności były protokoły złożone w registraturze dziekańskiej w jedną księgę w obrębie danego roku. Nosiły one tytuł: *Akta dotyczące sprawozdania aktów religijno-cywilnych dekanatu...*[68]*, Akta w przedmiocie rewizji i prowadzenia ksiąg aktów stanu cywilnego w dekanacie...*[69].

Przekazywanie podstawowych danych wynikających z prowadzenia przez proboszczów-urzędników stanu cywilnego ksiąg metrykalnych wiązało się z budowaniem przez dziekana sprawozdań przekazywanych władzom kościelnym i cywilnym w formie spisów i tabel[70]. Niekiedy były one wzbogacane mapami odręcznymi określającymi granice parafii[71].

Przygotowanie kongregacji dziekańskiej (zw. synodem dekanalnym), która miała się odbyć w dekanacie przynajmniej jeden raz każdego roku, wymagało

---

[64] AACz — *Lista imienna duchowieństwa świeckiego, ludności cywilnej w parafiach dekanatu częstochowskiego*, sygn. tym. KD 112.

[65] AACz — *Fundum instructum kościoła parafialnego w mieście Wieluniu oraz filii Dąbrowa i Gaszyn w roku 1830 zdziałane*, sygn. tym. KD 303.

[66] AACz — *Wykazy szczegółowe dziesięcin zamienionych i do zamiany pozostałych dziesięcin w dekanacie radomskim*, sygn. tym. KD 192.

[67] B. Kumor, *Ustrój i organizacja…*, op.cit., s. 559.

[68] AACz — *Akta dotyczące sprawozdania aktów religijno-cywilnych dekanatu brzeźnickiego,* sygn. tym. KD 50.

[69] AACz — *Akta w przedmiocie rewizji i prowadzenia ksiąg aktów stanu cywilnego w dekanacie radomskim diecezji kujawsko-kaliskiej zaczęte w roku 1860,* sygn. tym. KD 289.

[70] AACz — *Wykaz tabelaryczny o liczbie ludności w dekanacie radomskim,* sygn. tym. KD 284*; Ludność parafii dekanatu radomskiego 1822 roku*, sygn. tym. KD 285; *Wykaz tabelaryczny o liczbie ludności w dekanacie radomskim,* sygn. tym. KD 286.

[71] AACz — *Wykaz ludności i rozległości oraz położenie parafii w dekanacie częstochowskim*, sygn. tym. KD 116.

zgromadzenia odpowiedniej dokumentacji w aktach dziekańskich. Dziekani gromadzili zazwyczaj wszelkie pisma dotyczące kongregacji w jedną całość, nadając im tytuł *Akta kongregacji*[72]. Niekiedy, choć rzadko, część dokumentacji dotyczącej zwołania kongregacji i związanej z tym korespondencji dziekan umieszczał w innych aktach, a sprawy będące przedmiotem bezpośrednich obrad łączył w akta kongregacyjne. Nosiły one tytuł *Akta dziekana... tyczące sie odprawianych kongregacji dekanalnych...*[73]. Zawierały one obok kazania wykład przewidzianych na dany rok kwestii teologiczno-moralnych[74]. Natomiast raport z odbytej kongregacji dziekan miał obowiązek przesłać do konsystorza. Wtóropis tejże informacji włączał do akt kongregacji lub do korespondencji z konsystorzem. Przy organizowaniu kongregacji dziekan gromadził od podległego mu duchowieństwa zaświadczenia potwierdzające udział kleru świeckiego w corocznych rekolekcjach[75]. Natomiast informacje o założeniu specjalnej księgi, w której byłyby protokołowane obrady kongregacji dekanalnej, przypadają na początek już XX stulecia[76].

Sprawowanie przez dziekana nadzoru nad duchowieństwem dekanatu wymagało nie tylko sprawdzania sposobu urzędowania i wypełniania przez duchowieństwo dekanalne poleceń władzy diecezjalnej, ale obejmowało także stronę moralno-obyczajową związaną z prowadzeniem się duchowieństwa. Ponadto dyscyplinowanie kleru, nakładanie na niego kar kościelnych, dyspensowanie wymagało odnotowywania tych faktów i gromadzenia odpowiednich notatek. Wreszcie lokalne społeczności wnosiły skargi do dziekana lub za jego pośrednictwem do konsystorza. Ów przedmiot skarg wymagał precyzyjnego zapisu i sformułowania. Dziekani wytworzyli więc pewną formę akt o charakterze personalnym. Nie były to jednak akta personalne prowadzone dla poszczególnych duchownych. Zakres i liczba tych spraw była dość ograniczona. Stąd jeden poszyt dla duchowieństwa dekanalnego wystarczał danemu dziekanowi na cały okres jego urzędowania, a często mógł być kontynuowany przez jego następcę[77].

Także doraźne polecenia władzy diecezjalnej wymagały odpowiedniego dokumentowania sposobu spełnionych czynności. Były to najczęściej *raporty* stanowiące rodzaj korespondencji dziekana z przełożonymi. Najliczniejsza grupa dokumentacji dziekana obejmowała właśnie akta korespondencji. Daje się tu zauważyć

[72] AACz — *Akta dziekana brzeźnickiego tyczące się odprawianych kongregacji dekanalnych*, sygn. tym. KD 47.

[73] AACz — *Akta dziekana brzeźnickiego tyczące się odprawianych kongregacji dekanalnych od roku 1858*, sygn. tym. KD 48; ArŁm II 78 k. 27; II 503 k. 14.

[74] ArŁm — II 71 k. 125; II 72 k. 41.

[75] ArŁm — II 72 k. 65, 81; II 76 k. 15; II 159 k. 76 .

[76] *Wieści z diecezji — konferencja dekanalna w Piotrkowie*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej", 1 (1907), nr 8, s. 260–261; S. Godlewski, *Kongregacje dekanalne w świetle praw obowiązujących,* „Ateneum Kapłańskie", 1 (1909), s. 62–65.

[77] AACz — *Akta dziekana piotrkowskiego,* sygn. tym. KD 155; AACz — *Księga urządzeń duchownych od 1 stycznia 1810 r. pisać zaczęta,* sygn. tym. KD 308.

różna praktyka stosowana w kancelarii dziekańskiej. Dziekani gromadzili w jeden poszyt korespondencję przychodzącą i wychodzącą lub rozdzielali ją na dwie osobne grupy. Korespondencja przychodząca do dziekana pochodziła najczęściej od konsystorza lub oficjała, rzadziej od rządcy diecezji — biskupa lub administratora. Także inni duchowni: kondekanalni, dziekani, oficjałowie, przełożeni klasztorów, duchowieństwo zakonne, władze cywilne — administracyjne i sądownicze — zwracały się do dziekana jako zwierzchnika nad dekanalnym duchowieństwem. Do tych podmiotów była też ekspediowana korespondencja z kancelarii dziekańskiej.

Dziekan zwracał się do władzy diecezjalnej o aprobaty do słuchania spowiedzi dla duchowieństwa swego dekanatu. Jego zadaniem była więc troska, aby taka aprobata nie została udzielona duchownemu niegodnemu lub będącemu w karach kościelnych. Akta odnoszące się do tych zagadnień były włączane do korespondencji dziekańskiej lub budowały oddzielne poszyty o nazwie np.: *Akta dekanatu częstochowskiego tyczące się aprobat duchowieństwa tegoż dekanatu*[78].

Dziekan w imieniu duchowieństwa wystawiał także dokumenty dotyczące moralności, gorliwości i obyczajów duchownych obejmujących różne beneficja. Były to pojedyncze pisma o nazwie *testimonium* lub nieposiadające żadnego tytułu. Dziekan wystawił je duchownemu dekanalnemu, który odchodząc z dekanatu na beneficjum miał przedstawić władzy diecezjalnej, najczęściej nowemu dziekanowi, powyższe zaświadczenie. Także władze zaborcze wymagały tego rodzaju dokumentów potrzebnych do przystąpienia do egzaminu na beneficjum. Było ono odpowiednikiem dzisiejszego świadectwa pracy wystawianego w instytucjach świeckich. Także kandydaci do seminarium duchownego lub do zakonu musieli mieć odpowiednie zaświadczenia stwierdzające ich zdolność do tego stanu. Zaświadczenia takie wystawiał dziekan. Wtóropisy tych dokumentów można odnaleźć w aktach kongregacji dekanalnych lub w aktach dziekana dotyczących konkretnego kościoła.

Obok wymienionych grup akt najczęściej prowadzonych w kancelarii dziekańskiej, można także odnaleźć dokumentację zawierającą różne akta (varia), które zostały przyporządkowane do jednego lub kilku fragmentów.

Dziekan prowadził także księgi rachunkowe. Dotyczyły one prenumeraty religijnych czasopism[79], rachunków związanych z materiałami duszpasterskimi, kalendarzem liturgicznym, olejami świętymi i otrzymywanymi materiałami duszpasterskimi. Ponadto odpowiednie rachunki były przygotowywane dla dekanalnego duchowieństwa w związku z jego pobytem na kongregacjach dekanalnych[80]. Raporty i sprawo-

[78] AACz — sygn. tym. KD 111.

[79] AACz — *Akta dotyczące prenumeraty na Pamiętnik Religijno-Moralny z dekanatu i inne notatki opłat wnoszonych przez kapłanów dekanatu radomskiego*, sygn. tym. KD 348.

[80] AACz — *Akta dotyczące prenumeraty na Pamiętnik Religijno-Moralny z dekanatu radomskiego i inne notatki opłat wnoszonych przez kapłanów dekanatu radomskiego*, sygn. tym. KD 348.

zdania dotyczące prenumeraty czasopism świeckich i religijnych były zazwyczaj przedmiotem obowiązków poddziekana, jednak to dziekan w swojej kancelarii gromadził dokumentację dotyczącą tej dziedziny życia kleru dekanalnego[81]. Poza tym władze państwowe i kościelne nakładały na duchownych obowiązkowe opłaty, które mieli obowiązek wyegzekwować od podległego im kleru właśnie dziekani[82]. Obok tych zobowiązań finansowych w Kościele katolickim zawsze organizowano dobrowolne zbiórki na działalność charytatywną, instytucje publiczne i inne cele, co powodowało konieczność ich rejestracji[83]. Do akt gospodarczych należałoby wreszcie zaliczyć te związane z przynależącym dziekanii uposażeniem, tak np. dziekan wieluński przez 12 lat prowadził akta rejestrujące należne mu drewno na opał[84].

W kancelarii dziekańskiej znajdowały się także rachunki dotyczące pokładnego z poszczególnych kościołów dekanatu[85]. Pozwalają one wnioskować, że pod kuratelą dziekańską pozostawały także sprawy dotyczące finansów duchownych zarządzających majątkiem kościelnym. Wydaje się jednak, że dziekani nie wytworzyli obszernych akt gospodarczych, które wykraczałyby poza periodyczne rejestry.

Duchowieństwo parafialne występowało także do władzy diecezjalnej za pośrednictwem dziekana w imieniu swoich parafian prosząc o różne dyspensy czy indulty, szczególnie w sprawach małżeńskich. Dziekani, jako często zatrudnieni w konsystorzu, pomagali dekanalnemu klerowi właściwie sformułować uzasadnienie i przygotować prośbę. Przychodzące w tych sprawach decyzje były też tą samą drogą przekazywane. Odpowiednia dokumentacja została zatem zgromadzona w registraturze dziekańskiej[86].

W kancelarii dziekańskiej można także zauważyć pomoce kancelaryjne stosowane przez dziekana. Należał do nich dziennik korespondencji. Dziekan prowadził więc oddzielny od parafialnego dziennik podawczy[87]. Zapisywano w nim zazwyczaj z jednej strony księgi pisma przychodzące, a z drugiej ekspediowane. Obok tego niektórzy dziekani tworzyli spisy zarządzeń władzy diecezjalnej[88]. Pomagały im one sprawnie odszukać dany akt prawny.

---

[81] AACz — *Akta dekanatu wieluńskiego tyczące się prenumeraty dzieł*, sygn. tym. KD 356.

[82] AACz — *Akta w przedmiocie prenumerat i wszelkich rachunków z duchownymi w dekanacie radomszczańskim*, sygn. tym. KD 349.

[83] AACz — *Akta dekanatu wieluńskiego tyczące się dobrowolnych składek na instytucje publiczne*, sygn. tym. KD 355.

[84] AACz — *Akta o drzewo na opał dla dziekanii wieluńskiej*, sygn. tym. KD 353.

[85] AACz — *Wykazy pokładnego z kościołów dekanatu radomszczańskiego z roku 1820–1891*, sygn. tym. KD 347.

[86] AACz — *Akta tyczące sie dyspens od ślubów małżeńskich duchownych [dekanatu brzeźnickiego]*, sygn. tym. KD 52.

[87] AACz — *[Dziennik korespondencyjny] z wszelkimi władzami dziekana dekanatu brzeźnickiego proboszcza parafii Wiewiec od dnia 1 stycznia 1847 r. zaprowadzony*, sygn. tym. KD 37.

[88] AACz — *Summariusz zamykający w krótkiej osnowie zbiór wszystkich duchownych interesów ab Jusimo Officio dekanantowi brzeźnickiemu intimowanych, od czasu objęcia urzędowania dziekańskiego przez W. Jmci X. Żarnowskiego dziekana brzeźnickiego i proboszcza struzkiego od dnia 4 maja roku 1809,* sygn. tym. KD 22.

Podsumowanie

Pewna forma kancelarii dziekańskiej powstała wraz z ustanowieniem dekanatów i stojących na ich czele dziekanów. Dziekani byli powoływani przez biskupa na ten urząd spośród duchowieństwa diecezjalnego. Jednak w okresie Królestwa Polskiego, choć nominacja dziekańska nadal należała do kompetencji biskupa, to jednak jej suwerenność została ograniczona, gdyż władze carskie żądały, aby kandydat uzyskał aprobatę także czynników państwowych. Od 1866 r. ustanawianie dziekanów było silnie uzależnione od stanowiska Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, a od 1871 r. od Głównego Namiestnika Kraju nakazujących, aby dziekanem był wyłącznie proboszcz miasta powiatowego.

Dziekani mieli określone obowiązki wynikające z pełnionego urzędu w odniesieniu do podległego kleru i wiernych. Mieli też koordynować i nadzorować na terenie dekanatu całość życia religijno-moralnego obejmującego nie tylko kościół, ale też beneficjum i inne instytucje religijne: szkoły, szpitale, bractwa religijne. Zakres swych obowiązków wypełniali oni za pomocą najprostszych form biurowych. Początkowo kancelaria dziekańska była ściśle związana z kancelarią kościoła prowadzoną przez duchownego będącego plebanem i dziekanem zarazem. Fizyczne wyodrębnienie akt dziekańskich i budowanie dziekańskiej registratury nastąpiło dopiero wraz z upadkiem I Rzeczpospolitej i wprowadzeniem tzw. akt czynności.

Nałożenie przez władze państwowe na duchownych,w okresie zaborów, obowiązków urzędnika cywilnego i pobieranie przez nich pensji ze Skarbu Państwa wymagało systematyczności w prowadzeniu kancelarii. Stąd kancelarie przy kościołach musiały być prowadzone rzetelnie i zgodnie z przepisami prawa nie tylko kościelnego, ale także państwowego. Kontrolę nad ich działalnością sprawował dziekan. On też stanowił organ pośredni między plebanami pracującymi w danym dekanacie a władzami państwowymi i kościelnymi. Spełnianie tych obowiązków dziekańskich i otrzymywanie pensji rządowej wymagało także od samego dziekana prowadzenia systematycznej i przejrzystej dokumentacji. Musiała ona powstawać niezależnie od kancelarii parafialnej. W ten sposób wykształciła się kancelaria dziekańska. Dziekani, tworząc tę formę biurowości, korzystali najczęściej z pomieszczeń i wyposażenia kancelarii plebańskiej. Jednak prowadzone przez nich księgi kancelaryjne, wydawane i otrzymywane dokumenty prowadzili niezależnie od tych związanych z registraturą parafialną. Zakładali też oddzielne pomoce kancelaryjne. Były to skorowidze i dziennik korespondencji używane wyłącznie w kancelarii dziekańskiej. Wraz ze zmianą na stanowisku dziekana wszystka dokumentacja dziekańska, która była fizycznie oddzielona od parafialnej, mogła być przekazana przez ustępującego dziekana swojemu następcy. Sporządzano przy tym odpowiedni protokół zdawczo-odbiorcy dotyczący akt dziekańskich. Kancelaria dziekańska do 1866 r. nie miała stałej siedziby swego urzędowania. Miejscem kancelarii dziekańskiej była bowiem siedziba dziekana. Wraz z utworze-

niem przez władze zaborcze dekanatów powiatowych także kancelaria dziekańska miała się mieścić w stolicy powiatu.

W wyniku działalności kancelarii dziekańskiej powstawały dokumenty i akta. Poszczególni dziekani gromadzili tę dokumentację w poszytach, fascykułach czy wreszcie księgach. Dokumentacja dziekańska miała formę zaświadczeń — testimoniów, dekretów reformacyjnych oraz zarządzeń dziekańskich, tworzących grupę akt dyrektywno-normatywnych. Najliczniej występowała dokumentacja aktowa o charakterze sprawozdawczym. Składają się na nią: protokoły (raporty) i sprawozdania, listy imienne duchowieństwa, inwentarze. Dokumentację o charakterze statystycznym tworzyły rachunki i spisy. Poza tym występowała bardzo nieliczna dokumentacja kartograficzna.

Nadawane tytuły tworzącym się w registraturze dziekańskiej pismom i księgom nie były jednakowe, lecz tylko podobnie brzmiały, co wskazuje na brak standardów przy opisie akt w kancelarii dziekańskiej. Różnice te występują nie tylko w obrębie różnych dekanatów, lecz także ten sam dziekan używał zamiennie różnych nazw na corocznie gromadzoną tego samego typu dokumentację. On też w dowolny sposób stosował nazewnictwo polskie i łacińskie. Stąd w kancelarii dziekańskiej w Królestwie Polskim posługiwano się językiem polskim i łacińskim, choć w przypadku podmiotów państwowych występuje tylko język polski. Natomiast po powstaniu styczniowym także w tym obszarze nastąpiły istotne zmiany. Zaczęto bowiem w korespondencji z władzami cywilnymi używać języka rosyjskiego jako obligatoryjnie nakazanego dziekanom w ramach polityki represyjnej władz carskich.

Paweł Wolnicki, *Decanal chanceries in the Kingdom of Poland*. A certain form of decanal chanceries emerged along with the establishing of decanates headed by deans. Initially, it was closely connected with the church chancery operated by a clergyman who served both as a parish priest and a dean. The physical separation of decanal records and the development of decanal registry took place only after the fall of the 1st Republic. In the period of partitions, clergymen were given the duties of civil registrars against remuneration from the State Treasury, which required accuracy in running a chancery. Therefore, church chanceries had to be served in the conformity with both ecclesiastical and state laws being supervised by the dean who also acted as the intermediary between the parish priests within a given decanate and the state and church authorities. Meeting the dean's duties and receiving salary from the government required of the dean himself to run documents in a systematic and transparent manner. Those were the origins of the decanal chancery.

As the result of the activities of dean's chancery documents and records were made. The deans gathered documents in the form of bundles, fascicles and, finally, books. Most prevailing were documents of descriptive nature like reports, accounts, lists of clergy, inventories. Receipts and records constituted documentation of statistical nature. Very scarcely, cartographic documents also appeared.

Titles given to documents and books gathered at decanal chanceries were not uniform though similar, which reveals the lack of standards in the description of records. Decanal chanceries in the Kingdom of Poland used Polish and Latin although as far as state subjects are concerned only Polish is present. After the January Uprising, the Russian language appears in the correspondence with civil authorities as compulsory component of oppressive policy of the Tsar authorities.

Paweł Wolnicki, *Les chancelleries de doyennée dans le Royaume de Pologne.* Une certaine forme de la chancellerie de doyennée s'est formée avec l'instauration des doyennées et des doyens à leurs têtes. Au début, elle

était étroitement liée à la chancellerie de l'Eglise dirigée par un ecclésiastique, qui était curé et doyen à la fois. Des fonds d'archives des doyennées ont été physiquement séparés et la création des registres des doyennées est survenu seulement avec la chute de la I[ère] République de Pologne. Pour les autorités nationales, le fait d'imposer aux ecclésiastiques, pendant les partitions de la Pologne, des devoirs de fonctionnaire civil et de versement par eux des pensions de la Trésorerie d'Etat, leur a imposé de la régularité dans la gestion de la chancellerie. Ainsi, les chancelleries auprès des églises devaient être dirigées de manière fidèle et fiable et conformément aux dispositions du Droit non seulement ecclésiastique, mais aussi étatique. Leur contrôle était exercé par le doyen. Il constituait aussi l'organe intermédiaire entre les curés, travaillant dans les doyennées concernées et les autorités étatiques et ecclésiastiques. La réalisation de ces obligations de doyennées et d'autorité gouvernementale exigeaient aussi du doyen de la documentation régulière et transparente, qui devait être produite indépendamment de celle de la chancellerie paroissiale. C'est ainsi que la chancellerie de doyennée est née.

L'activité de la chancellerie des doyennées a généré des documents et des actes. Les doyens tenaient cette documentation dans des sous-chemises, des fascicules et, enfin, dans des livres. Les documents les plus nombreux composaient les archives telles que : les procès-verbaux et les comptes-rendus, les listes nominatives d'ecclésiastiques et les inventaires. Les reçus et les bordereaux composaient la documentation de caractère statistique. De plus, il y avait une documentation cartographique très peu nombreuse.

Au début, l'enregistrement des écrits et des livres dans les registres des doyennées, n'était pas uniformisé, mais seulement réalisé en fonction de contenus semblables, ce qui démontre le manque de standards au cours de la description des actes dans la chancellerie des doyennées. Dans les chancelleries des doyennées du Royaume de Pologne, on utilisait à la fois les langues polonaise et latine, mais dans le cas de sujets nationaux le polonais seul. Par contre, après l'Insurrection de janvier, on a commencé, dans la correspondance avec les autorités civiles, à employer la langue russe obligatoirement imposée aux doyens dans le cadre de la politique répressive de l'administration du tsar.

Павел Вольницкий, *Делопроизводство деканатов в Царстве Польском.* Один из видов делопроизводства деканатов образовался в момент установления деканатов и возглавляющих их деканов. В первое время канцелярия была тесно связана с канцелярией костёла, которой руководил священник, приходской настоятель и заодно декан. Физическое выделение документов деканата и создание регистратуры деканата наступило лишь с упадком I Речьпосполитой. Возложение государственными властями на священников в период разделов Польши обязанностей заведующего загсом и выплата им жалованья из казны заставляли их систематично вести канцелярии. Поэтому канцелярии при костелах надо было вести на совесть и в соответствии с законоположениями не только церковными, но также государственными. Контроль за их деятельностью осуществлял декан. Он же ялвялся промежуточным органом между приходскими настоятелями, работающими в данном деканате и властями как государственными, так и церковными. Выполнение этих обязанностей и получение правительственного жалованья заставляло самого декана систематически и четко вести делопроизводство. Документы надо было создавать независимо от приходской канцелярии. Таким путем образовалась канцелярия декна.

В результате деятельности канцелярии деканата создавались документны и свидетельства. Отдельные деканы хранили данную документацию в тетрадях, фасцикулах или даже книгах. Самой многочисленной была актовая документация отчетного характера. Она включает: протоколы (доклады) и отчеты, письма отедльных священников, описи. Документы статистического характера образовали счеты и списки. Кроме того выступала неочень многочисленная картографическая документация.

Заголовки песемь и книг, создаваемых в регистратуре декана не были одинковыми, хотя казались похожими, что свидетельствует о том, что не было стандартов описания документов в канцелярии деканов. В канцелярии деканов в Царстве Польском употреблялись польский и латинский языки, хотя по отношению к государственным органам выступает только польский язык. После восстания 1863 г. в переписке с гражданскими властями употребляется русский язык, предписанный деканам в рамках репрессивной политики царских властей.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

ALEKSY PIASTA
(Piotrków Trybunalski)

KANCELARIA STAROSTW POWIATOWYCH W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM — ORGANIZACJA, PROCESY ARCHIWOTWÓRCZE (1945–1950)*

Struktura organizacyjna starostw powiatowych

Starostwa, jako organ administracji państwowej I instancji, powołano na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 21 VIII 1944 r. „O trybie powoływania władz administracji ogólnej I i II instancji”[1]. W okresie do 1950 r. kontynuowano w zasadzie realizację modelu administracji państwowej zapoczątkowanego i ukształtowanego w okresie międzywojennym[2]. Kierownikiem starostwa ustanowiono starostę mianowanego przez ministra administracji publicznej na wniosek wojewody i opinii powiatowej rady narodowej (PRN). Starosta mógł być odwołany przez ministra administracji publicznej. Natomiast powiatowa rada narodowa mogła, z inicjatywy własnej lub którejś z gminnych rad narodowych, żądać odwołania starosty (warunkiem było podjęcie stosownej uchwały). Starosta powiatowy, przynajmniej formalnie, kontrolowany był przez PRN, której przedkładał okresowe sprawozdania z działalności. W sprawach stanowiących

* Zaprezentowany tekst stanowi rozwinięcie problemów zasygnalizowanych we wstępie do inwentarza zespołu Starostwo Powiatowe w Piotrkowie opracowywanego przez autora w 2007 r. Omawiając organizację oraz procesy archiwotwórcze urzędów powiatowych, opierano się przede wszystkim na przykładzie Piotrkowa. Ze względu jednak na to, że stosowane tam rozwiązania były typowe (jednolite normatywy kancelaryjne), można poniższe rozważania uznać za reprezentatywne dla pozostałych jednostek tego szczebla administracji rządowej na terenie województwa łódzkiego.

[1] DzURP, 1944, nr 2, poz. 8.

[2] Wystarczający szkic organizacji administracji państwowej (przede wszystkim szczebla wojewódzkiego, ale z pewnymi elementami, które odnieść można i do szczebla powiatowego) na terenie województwa łódzkiego przedstawił Maciej Janik: „W kształtowaniu się powojennego modelu zarządu lokalnego wyodrębniają się wyraźnie dwa okresy. Pierwszy obejmuje lata 1945–1950 i jest w znacznej mierze kontynuacją tradycji oraz metod zarządzania z okresu międzywojennego. Po 1950 r., na podstawie wzorców radzieckich, przyjęto ściśle centralistyczny model kierowania państwem, czego wyrazem była ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej”. Zob. M. Janik, *Organy wojewódzkiej administracji państwowej w Łodzi 1945–1975,* „Rocznik Łódzki” 1995, t. XLII, s. 141.

część kompetencji samorządu terytorialnego starosta podlegał decyzjom rady powiatowej będąc też automatycznie jej członkiem.

Kompetencje starostów powiatowych w województwie łódzkim zostały określone w zarządzeniu Pełnomocnika Rządu RP w Łodzi z 9 II 1945 r.[3] Zgodnie z tym starosta był reprezentantem rządu na terenie powiatu oraz szefem administracji ogólnej I instancji. Do jego obowiązków należało koordynowanie działalności wszystkich urzędów na podległym obszarze zgodnie z wytycznymi władz centralnych.

Organizację władz powiatowych rozpoczęto wkrótce po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej (18 I 1945 r.). W siedzibie Magistratu 25 I 1945 r. odbyło się pierwsze, jawne posiedzenie PRN w Piotrkowie, na którym wybrano tymczasowego starostę powiatowego (Adam Bystry-Bykowski) oraz wicestarostę (Wacław Nalepa)[4]. Starosta w zarządzeniu organizacyjnym nr 1 z 10 II 1945 r. zatwierdził strukturę organizacyjną urzędu powiatowego[5].

Już kilka dni później struktura organizacyjna została zmieniona i dostosowana do schematu określonego w tymczasowym statucie organizacyjnym dla starostw powiatowych wprowadzonym wspomnianym wyżej zarządzeniem Pełnomocnika Rządu z 9 II 1945 r. Starostwo piotrkowskie dzieliło się na następujące referaty: Ogólny (Og) kierowany osobiście przez starostę, Organizacyjny (Org) — kierownik Aleksander Poszumski, Budżetowo-Gospodarczy (BG) — kierownik Helena Szymańska, Administracyjno-Prawny (AP) — kierownik Wacław Nalepa[6], Karno-Administracyjny (Kar.) — kierownik Stanisław Kwapiński, Wojskowy (Wojsk.) — kierownik Władysław Kocimowski, Aprowizacyjny (Apr.) — kierownik Piotr Szymanek, Informacji i Propagandy (Inf.) — kierownik Władysław Dorabialski, Kultury i Sztuki (K.S.) — kierownik Kazimierz Czyżowski, Pracy i Opieki Społecznej (P.O.S.) — kierownik Mirosław Gubała, Sanitarny (Zd.) — kierownik Bronisław Broszkowski, Inwalidów Wojennych (Inw.) — kierownik Jan Duraziński, Przemysłowy (PH.) — kierownik Wacław Muszalski, Budowlany (Bud.) — kierownik inż. Franciszek Hilchen, Weterynaryjny (Wet.) — kierownik lek wet. Witoszka, Rolnictwa (RR.) — kierownik Romuald Janicki i Ochrony Lasów (OL.) — kierownik

[3] Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej APPT), Starostwo Powiatowe w Piotrkowie (dalej SPwP), sygn. 1. Zarządzenie opierało się na przedwojennym rozporządzeniu Prezydenta RP z 19 I 1928 r. „o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej" oraz rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych z 30 VI 1930 r. w sprawie wewnętrznej organizacji starostw oraz trybu ich urzędowania.

[4] APPT, Powiatowa Rada Narodowa w Piotrkowie (dalej PRNP), sygn. 86.

[5] Tamże, SPwP, sygn. 1. Sekretariat Starosty Powiatowego, Kancelaria Ogólna, referaty: Ogólny, Organizacyjny, Osobowy (Personalny), Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, Administracyjny, Opieki Społecznej, Budżetowo-Gospodarczy, Przemysłowo-Handlowy, Budowlany, Wojskowy, Rolnictwa, Karno-Administracyjny, Wodno-Melioracyjny, Informacji i Propagandy, Ochrony Lasów, Aprowizacyjny, Weterynaryjny, Sanitarny

[6] Referat Administracyjno-Prawny składał się z czterech działów spraw: obywatelstwa i stanu cywilnego (AP.C), wyznaniowego (AP.W), samorządowego (AP.S), prawnego (Apr.).

Marian Nowakowski. Kierownikiem Kancelarii Ogólnej został mianowany Stanisław Socha[7].

Charakterystyczną cechą w kilkuletnim okresie istnienia Starostwa Piotrkowskiego były liczne reorganizacje struktury wewnętrznej tego urzędu. Wojewoda łódzki 14 VI 1946 r. wprowadził nowy tymczasowy statut organizacyjny oraz instrukcję kancelaryjną dla starostw województwa łódzkiego[8]. Zgodnie z nową regulacją Starostwo Piotrkowskie dzieliło się na 14 referatów: Ogólno-Organizacyjny, Budżetowo-Gospodarczy, Społeczno-Polityczny, Administracyjny, Administracyjno-Karny, Wojskowy, Zdrowia, Weterynaryjny, Opieki Społecznej, Aprowizacji i Handlu, Przemysłowy, Kultury i Sztuki, Budowlany i Odbudowy, Pomiarów. W styczniu 1947 r. wojewoda łódzki dokonał pierwszej zmiany w tymczasowym statucie organizacyjnym zarządzając utworzenie w starostwach referatów motoryzacyjnych[9].

W lutym 1947 r. włączono w strukturę starostw biura wydziałów powiatowych, jako tzw. Dział Samorządowy[10]. Dział Samorządowy Starostwa Piotrkowskiego składał się z następujących referatów: Administracji Samorządowej (A.S.), Finansowo-Rachunkowego (F.S.), Inspekcji Samorządowej (I.S.), Powiatowego Zarządu Drogowego (Drog.S.), Powiatowego Biura Odbudowy (Bud.S.), Zdrowia (Zdr.S.), Weterynarii (Wet.S.), Pożarnictwa (Poż.S.)[11]. Na czele Działu Samorządowego stał sekretarz Wydziału Powiatowego i jednocześnie kierownik Referatu Administracji Samorządowej.

Zarządzeniem z 1 VII 1947 r. wojewoda powołał odrębne referaty aprowizacyjne zajmujące się kontrolą obrotu artykułami spożywczymi i przemysłowymi[12]. Kolejna modyfikacja struktury organizacyjnej starostw w 1947 r. dotyczyła likwidacji powiatowych urzędów ziemskich i przekazania ich kompetencji nowo utworzonym referatom rolnictwa i reform rolnych[13]. W lipcu 1947 r. wojewoda zarządził przejęcie przez starostwa nadzoru nad oświatą rolniczą. Odpowiedzialność za te działania spoczywała na Powiatowym Inspektorze Oświaty Rolniczej

[7] APPT, SPwP, sygn. 1, zarządzenie organizacyjne nr 6.

[8] „Łódzki Dziennik Wojewódzki" (dalej ŁDzW) 1946, nr 12, poz. 101, zarządzenie wojewody łódzkiego „o ustaleniu tymczasowego statutu organizacyjnego, regulaminu służbowego oraz instrukcji kancelaryjnej dla starostw powiatowych województwa łódzkiego".

[9] ŁDzW, 1947, nr 3, poz. 31, zarządzenie wojewody łódzkiego z 28 I 1947 r.

[10] ŁDzW, 1947, nr 13, poz. 117, zarządzenie wojewody łódzkiego z 28 II 1947 r. „o zespoleniu biur wydziałów powiatowych ze starostwami powiatowymi" oraz zarządzenie wojewody łódzkiego z 29 V 1947 r. „o zmianach w zarządzeniu wojewody łódzkiego z 28 II 1947 r. odnośnie zespolenia biur wydziałów powiatowych ze starostwami powiatowymi".

[11] Referatom z Działu Samorządowego nadano kolejną numerację w obrębie referatów starostwa powiatowego tzn. od numeru XVII (Referat Administracji Samorządowej) do numeru XXIV (Referat Pożarnictwa).

[12] ŁDzW, 1947, nr 19, poz. 168.

[13] ŁDzW, 1947, nr 18, poz. 161, zarządzenie wojewody łódzkiego z 1 VIII 1947 r. „o wewnętrznej organizacji referatów rolnictwa i reform rolnych i weterynaryjnego w starostwach powiatowych województwa łódzkiego".

(IOR)[14]. Formalnie odrębny referat pn. „Powiatowy Inspektor Oświaty Rolniczej" zorganizowano dopiero rok później, w lipcu 1948 r.[15]

Stosunkowo najwięcej zmian w organizacji starostw powiatowych województwa łódzkiego nastąpiło w 1949 r. 1 stycznia, w ramach oszczędności i redukcji etatów, zlikwidowano powiatowe referaty kultury i sztuki przekazując ich kompetencje Wydziałowi Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi[16]. Wkrótce okazało się, że realizacja tego zarządzenia była nierealna, a struktury wojewódzkie nie były w stanie wykonywać nowych obowiązków. W drugiej połowie stycznia 1949 r. naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki wystąpił do wojewody o zmianę przepisów. 21 stycznia wojewoda łódzki wydał nowe zarządzenie, na mocy którego teren województwa podzielony został na pięć rejonów kultury obejmujących od dwóch do czterech powiatów, dla których utworzono jeden Referat Kultury i Sztuki z lokalizacją w wybranym starostwie[17]. Powiat piotrkowski znalazł się w rejonie IV (powiaty konecki, opoczyński i radomszczański) — Referat Kultury i Sztuki umieszczono w strukturze Starostwa Powiatowego w Radomsku.

W marcu 1949 r. utworzono odrębne referaty handlowe[18]. Dopełnieniem tych przekształceń była organizacja z dniem 1 VII 1949 r. samodzielnego Referatu Przemysłu[19]. W lipcu dokonano także zmiany nazwy Referatu Budowlanego i Odbudowy na Referat Budownictwa (XIII Bud.)[20]. W listopadzie 1949 r., w ramach starostw powiatowych, zarządzeniem wojewody utworzono inspektoraty kontroli[21].

W sierpniu 1947 r. minister administracji publicznej wydał okólnik, w którym zobligował wojewodów do przekazania prezydentom miast wydzielonych (a do ta-

[14] ŁDzW, 1947, nr 26, poz. 181, zarządzenie wojewody łódzkiego z 31 VII 1947 r. „o przejęciu powiatowego aparatu administracyjnego i agend powiatowych oświaty rolniczej przez powiatowe władze administracji ogólnej". Do zakresu obowiązków nowej komórki organizacyjnej należały sprawy zakładania i wyposażania szkół rolniczych, dysponowanie środkami finansowymi, nadzoru nad oświatą pozaszkolną tzw. przysposobieniem rolniczym.

[15] ŁDzW, 1948, nr 15, poz. 88, zarządzenie wojewody łódzkiego z 21 VII 1948 r.

[16] ŁDzW, 1948, nr 26, poz. 184, zarządzenie wojewody łódzkiego z 3 XII 1948 r. „o zlikwidowaniu działalności wszystkich referatów kultury i sztuki".

[17] ŁDzW, 1949, nr 3, poz. 22, zarządzenie wojewody łódzkiego z 21 I 1949 r. „o podziale województwa łódzkiego na rejony kultury i sztuki według terytorialnego układu powiatowych władz administracji ogólnej". Rejon I: powiat wieluński i sieradzki, referat w strukturze starostwa wieluńskiego; rejon II: powiat brzeziński, łaski i łódzki, referat w strukturze starostwa łaskiego z siedzibą w Pabianicach; rejon III: powiat kutnowski i łęczycki, referat w strukturze starostwa kutnowskiego; rejon IV jak w tekście głównym; rejon V: powiat łowicki, rawski i skierniewicki, referat w strukturze starostwa łowickiego.

[18] ŁDzW, 1949, nr 7, poz. 51, zarządzenie wojewody łódzkiego z 14 III 1949 r. „o utworzeniu w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim Wydziału Handlu i w starostwach powiatowych oraz Zarządzie m. Tomaszowa Maz. i Zarządzie m. Piotrkowa Tryb. referatów handlu". Zarządzenie wchodziło w życie z datą wsteczną 1 marca 1949 r.

[19] ŁDzW, 1949, nr 17, poz. 151, zarządzenie wojewody łódzkiego z 23 VIII 1949 r.

[20] ŁDzW, 1949, nr 15, poz. 137, zarządzenie wojewody łódzkiego z 13 VII 1949 r.

[21] ŁDzW, 1949, nr 24, poz. 209, zarządzenie wojewody łódzkiego z 5 XII 1949 r. wchodziło w życie z datą wsteczną od 23 listopada.

kich zaliczał się Piotrków) funkcji starostów grodzkich, bez względu na liczbę ludności[22]. Wojewoda łódzki ogłosił zarządzenie (wchodziło w życie 1 IX 1947 r.), na podstawie którego przekazano wszystkie funkcje powiatowej administracji rządowej w granicach miasta Prezydentowi Piotrkowa. Uprawnień takich nie otrzymały natomiast inne miasta wydzielone — Pabianice, Tomaszów Mazowiecki i Zgierz[23]. W latach 1945–1946 niezbyt jasne przepisy powodowały zamieszanie i spory kompetencyjne pomiędzy starostami powiatowymi i prezydentami miast wydzielonych. Przyczyny tkwiły w błędnej interpretacji dekretu PKWN z 23 XI 1944 r. „o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego", art. 29. Ministerstwo Administracji Publicznej, w okólniku nr 23 z 5 VII 1945 r., dało oficjalną wykładnię tegoż artykułu, jednoznacznie stwierdzając, że funkcje starostów grodzkich mogą być wykonywane jedynie przez prezydentów miast wydzielonych liczących powyżej 75 tys. mieszkańców. Tymczasem prezydent Piotrkowa nie zastosował się do okólnika ministra tłumacząc, że nie określono dokładnie charakteru spraw, które miały być przekazane starostwom powiatowym. W Zarządzie Miejskim prowadzono następujące rodzaje spraw: rejestracja cudzoziemców, aprowizacji i handlu, świadczeń rzeczowych, karno-administracyjne, osadnictwa, wojskowe, zdrowia i weterynaryjne[24].

Starostwa powiatowe zostały zlikwidowane na mocy ustawy z 20 III 1950 r. „o terenowych organach jednolitej władzy państwowej" wprowadzającej w ich miejsce prezydia powiatowych rad narodowych (rozdział 5, przepisy przejściowe i końcowe, art. 35)[25].

Obieg pism

W starostwach powiatowych z terenu województwa łódzkiego stosowany był bezdziennikowy system kancelaryjny. W praktyce, zwłaszcza w pierwszych miesiącach po zakończeniu działań wojennych, różnie z tym bywało[26]. Zarządzenie peł-

[22] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Administracji Publicznej" (dalej DzUMAP), 1947, nr 9, okólnik nr 55 z 16 VIII 1947 r.

[23] ŁDzW, 1947, nr 20, poz. 173. Wszystkie sprawy rozpoczęte przed wejściem tego zarządzenia w życie miały zostać zakończone przez Starostwo Powiatowe, natomiast nowe miały już być realizowane przez Zarząd Miejski w Piotrkowie.

[24] Prezydent Piotrkowa swoje stanowisko w sprawie sporu kompetencyjnego ze starostwem powiatowym piotrkowskim zawarł w piśmie z 3 XII 1946 r. skierowanym bezpośrednio do starosty. Zob. APPT, SPwP, sygn. 1.

[25] DzURP, 1950, nr 14, poz. 129.

[26] W Piotrkowie konsekwentnie stosowano system bezdziennikowy. Natomiast w starostwie łowickim funkcjonował system mieszany – kancelaria referatu ogólnego pełniąca rolę kancelarii ogólnej wszystkie wpływy przekazywała do właściwych merytorycznie komórek organizacyjnych, które je rejestrowały w odrębnych dziennikach podawczych, a następnie wpisywały do spisów spraw. Por. M. Wojtylak, *Wstęp do inwentarza zespołu Starostwo Powiatowe Łowickie w Łowiczu,* s. 5. Adam Kamiński w swym artykule poświęconym porządkowaniu akt administracji państwowej i samorządowej tego okresu podaje, że w starostwach powiatowych całego kraju w latach 1945–1950 stosowano w zasadzie system

nomocnika Rządu RP w Łodzi z 9 II 1945 r. wprowadzało do stosowania instrukcję biurową opartą na przedwojennych normatywach kancelaryjnych[27]. Wszelkie wpływy były przyjmowane przez biuro informacyjno-podawcze kancelarii starostwa. Korespondencja poufna, tajna i z urzędu wojewódzkiego była bez otwierania przedkładana staroście, natomiast korespondencja zwykła była otwierana i po odciśnięciu pieczęci wpływu rozdzielona na właściwe rzeczowo referaty, wpisywana do kontrolki wpływów i przedkładana do dekretacji staroście lub jego zastępcy. Później wpływy przekazywane były do załatwienia zgodnie z dekretacją[28]. Referenci sporządzali odpowiedzi (załatwienia spraw) w formie brudnopisu. Z lewej, górnej strony umieszczali znak sprawy (symbol referatu, nr teczki oraz numer sprawy), na środku adresata, pod spodem treść zasadniczą i wreszcie na dole, z lewej strony skrót podpisu referenta oraz datę sporządzenia (pozwalało to łatwo zidentyfikować osobę odpowiedzialną za przeprowadzenie sprawy). Dodatkowo na brudnopisie umieszczano wskazówki techniczne dla hali maszyn i kancelarii.

Przed rozpoczęciem roku kalendarzowego każdy referat przygotowywał swój wykaz spraw (teczek) zatwierdzany następnie przez starostę. Wykazu tego nie wolno było zmieniać do końca roku. Sprawy referenci wpisywali do spisu spraw odrębnego dla każdej teczki (system ten, oparty na tzw. strukturalnych wykazach rzeczowych, nazywano w ww. instrukcji „systemem teczkowym"). Całość dokumentacji wytwarzanej i przetwarzanej w starostwie dzielono na dwie grupy — sprawy archiwalne i przejściowe. Do spisu spraw wciągano jedynie te pierwsze[29].

Zmiany przepisów nastąpiły w następnym roku. Instrukcja kancelaryjna wprowadzona wraz ze statutem organizacyjnym zarządzeniem wojewody łódzkiego z 14 VI 1946 r. była stosowana aż do likwidacji starostw powiatowych w 1950 r.[30] Czynności kancelaryjne w starostwach wykonywała kancelaria oraz poszczególne referaty. Kancelaria składała się z następujących podmiotów: biura informacyjno-podawczego, maszynowni (sali maszyn), ekspedycji, głównej składnicy akt. Biuro informacyjno-podawcze przyjmowało wpływy i dokonywało ich rozdziału do odpo-

bezdziennikowy. Zob. A. Kamiński, *Z problematyki porządkowania najnowszych akt administracji państwowej i samorządowej,* „Archeion", t. 27, 1957, s. 5.

[27] APPT, SPwP, sygn. 1. Poszczególne etapy obiegu pism określone zostały według szczegółowego harmonogramu godzinowego (zarządzenie organizacyjne nr 14 starosty piotrkowskiego z 4 IV 1945 r.): koncepty odpowiedzi z dnia poprzedniego kierownicy referatów oddawali w hali maszyn o godz. 9 rano. Czystopisy zwracano do referatów o godz. 13.30, o 14 przedkładano je do podpisu staroście (lub jego zastępcy), a o 14.30 trafiały już podpisane do ekspedycji.

[28] Na wpływach nanoszono — przeważnie starosta lub też później referenci – różne informacje związane z formą załatwiania danej sprawy. Oto kilka przykładów takich naniesień pochodzących z akt starostwa piotrkowskiego: „przypomniano telefonicznie" (o terminie wysłania odpowiedzi), „powtórzono listownie" (wcześniej był kontakt telefoniczny), „petenci powiadomieni".

[29] Sprawy archiwalne oznaczano numerem teczki łamanym przez numer kolejny sprawy. Natomiast sprawy przejściowe (niearchiwalne) oznaczano wyłącznie numerem teczki. Dopuszczano możliwość przekwalifikowania spraw do kategorii wyższej.

[30] ŁDzW, 1946, nr 12, poz. 101.

wiednich referatów. W pieczęci wpływu wpisywano symbol komórki organizacyjnej, która zgodnie z podziałem czynności i wykazem akt miała załatwiać sprawę. Jeżeli wystąpiły wątpliwości i takiego oznaczenia nie naniesiono, później dopisywano skróconą lub pełną nazwę (mógł to zrobić sam starosta czy też jego zastępca podczas przeglądania wpływów). W zasadzie biuro nie udzielało informacji interesantom na temat załatwianych spraw, kierując ich do właściwych referentów. Komórka ta przygotowywała też uwierzytelnione wypisy i odpisy z akt.

Korespondencję od władz nadrzędnych, oznaczoną symbolem „mob" (mobilizacyjne), tajne, poufne i adresowaną bezpośrednio do starosty, przekazywano staroście do wglądu, który dokonywał jej dekretacji i ustalał sposób załatwienia[31]. Pozostałe wpływy oznaczano pieczęcią wpływów i zgodnie z wykazem rzeczowym kierowano do załatwienia w referatach. Wszystkie rodzaje wpływów odnotowywano w kontrolce wpływów. Korespondencja tajna i mobilizacyjna była rejestrowana w specjalnym dzienniku.

Referenci wpisywali wpływ w spisie spraw zgodnie z rzeczowym wykazem akt, dołączali dopływy do spraw już zarejestrowanych i uzupełniali pieczęć wpływu o numer teczki łamany przez kolejny numer sprawy[32]. Przykładowy znak sprawy wyglądał następująco: „KS I/101/47", gdzie „KS" oznaczało symbol referatu (referat kultury i sztuki), „I" numer teczki z wykazu rzeczowego, „101" kolejny numer sprawy ze spisu spraw i wreszcie ostatni element to skrócony do dwóch ostatnich cyfr rok zarejestrowania sprawy. Często zdarzało się, że referenci mylnie wpisywali kolejne elementy znaku sprawy, np. referent kultury i sztuki w Starostwie Powiatowym w Piotrkowie jedną z załatwianych przez siebie spraw zapisał: „I/99/47 — KS"[33]. Wpływy będące w trakcie załatwiania trzymali w tzw. teczkach podręcznych, przy czym układali je sobie zgodnie z terminem załatwienia[34]. Koncepty (brudnopisy załatwień) referenci sporządzali na odrębnej karcie, na marginesie lub też na końcu wpływu i oddawali do przepisania na maszynie. Kierownik kancelarii odciskał na brudnopisie tzw. „pieczęć ekspedycyjną" (wypełniano zazwyczaj tylko pole „data wysyłki", pozostawiając puste pozostałe — „otrzymano", „przepisano" i „porównano"). Następnie czystopis był sprawdzany i podpisywany przez starostę bądź też upoważnioną przez niego osobę (także, jeżeli taką wykonano, maszynową kopię odpowiedzi)[35]. Odpowiedzi podpisane przygotowywane

[31] Pisma poufne i tajne wpisywano do kontroli wpływów bez otwierania, z opisu na kopertach.

[32] Spis spraw zawierał następujące informacje: numer kolejny sprawy, datę wpływu przepisaną z pieczęci wpływu, od kogo sprawa wpłynęła, krótką treść sprawy, termin załatwienia oraz uwagi.

[33] APPT, SPwP, sygn. stara 188.

[34] Referenci mieli do dyspozycji kilka rodzajów „teczek podręcznych", oznaczających pewien punkt, etap w obiegu pism — „poczta", „do załatwienia", „do aprobaty", „na maszynę", „do wysyłki", „terminantka" i „ad acta". Z tej ostatniej przekładano akta do teczek spraw ostatecznie zamkniętych.

[35] Zgodnie z tymczasowym statutem organizacyjnym z 1946 r. pewien, określony rodzaj spraw był zastrzeżony do wyłącznej aprobaty i podpisu starosty (zarządzenia wewnętrzne, opinie o nadsyłanych projektach normatywów, sprawy o charakterze politycznym, interpelacje poselskie, sprawozdania dla

były do wysyłki i wysyłane przez ekspedycję — w pieczęci ekspedycyjnej wpisywano datę wysłania i zwrot sprawy do referenta[36]. Referenci sprawy załatwione odkładali do tzw. teczek rzeczowych, których było maksymalnie tyle ile haseł rzeczowych w wykazie akt[37]. Zdarzało się w trakcie rozpoznawania wpływów, że starostwo nie mogło z jakichś względów załatwić sprawy, bądź też załatwiało ją tylko częściowo. W takim przypadku całość dokumentacji przekazywano do właściwego merytorycznie urzędu, natomiast w spisie spraw nanoszono stosowną adnotację, a w teczce spraw w miejsce oryginału wkładano kartkę z informacją o trybie załatwienia.

W używanych w Starostwie Powiatowym w Piotrkowie, a także w pozostałych urzędach powiatowych, strukturalnych wykazach rzeczowych nie stosowano podziału na kategorie „A" i „B" (mówiono jedynie o dwóch rodzajach spraw — archiwalnych i przejściowych). Dopiero zarządzenie wojewody łódzkiego z 6 XII 1948 r. nakazywało referentom dokonania podziału wszystkich spraw zakończonych z lat 1945–1947 na dwie kategorie — „A" („akta posiadające trwałe znaczenie dla interesu i historii państwa, dla spraw obywateli i badań naukowych, jak też i dla administracji publicznej") i „B" (dokumentacja o znaczeniu czasowym przeznaczona do zniszczenia). Od 1949 r. referenci zobligowani zostali do bieżącej kwalifikacji załatwianych spraw do właściwej kategorii[38]. W pozostałości aktowej Starostwa Piotrkowskiego bardzo trudno odnaleźć ślady realizacji tego zarządzenia. Sporadycznie występują sprawy, na których czerwoną kredką w prawym górnym rogu wpisano kwalifikację archiwalną. Przy tym pośród spraw kategorii „A", wpisanych do spisu spraw, występowały sprawy przejściowe, niearchiwalne. Trudno jest w tej chwili stwierdzić, czy ten proceder (przemieszanie spraw różnej kategorii) wynikał z niechlujstwa, zaniedbywania obowiązków służbowych czy też może późniejszego (w chwili przygotowywania akt do przekazania do składnicy) przekwalifikowania do wyższej kategorii[39].

Sprawy zakończone, po przełożeniu w nowe okładki, opisaniu hasłem z wykazu rzeczowego, oznaczeniu znakiem teczki (symbol referatu i numer z wykazu rzeczowego), zaopatrzeniu w spis spraw, przekazywane były z referatów do głównej składnicy akt (archiwum zakładowego) starostwa do 31 stycznia roku następnego, tzn. materiały wytworzone w roku 1946 przekazywane były do 31 I 1947 r. Nie pod-

wojewody). Inne kategorie spraw mniejszej wagi mógł starosta sobie zastrzec bądź też powierzyć je swojemu zastępcy czy też konkretnemu kierownikowi referatu, przy czym z reguły: „referentom fachowym pozostawia się /.../ prawo samodzielnej aprobaty w zakresie spraw, których załatwienie oparte jest /.../ na ich zawodowej wiedzy fachowej" (np. powiatowy weterynarz, lekarz powiatowy).

[36] W zakresie czynności ekspedycji znalazło się jeszcze prowadzenie książki doręczeń zamiejscowych przez gońców, pocztowych książek nadawczych, ewidencji okólników starosty.

[37] Teczek rzeczowych używano wielokrotnie, zakładając kolejne w razie pojawienia się nowych spraw.

[38] ŁDzW, 1948, nr 27, poz. 192, zarządzenie wojewody łódzkiego z 6 XII 1948 r. „o przechowywaniu akt w Urzędzie Wojewódzkim i starostwach powiatowych".

[39] APPT, SPwP, sygn. stara 161.

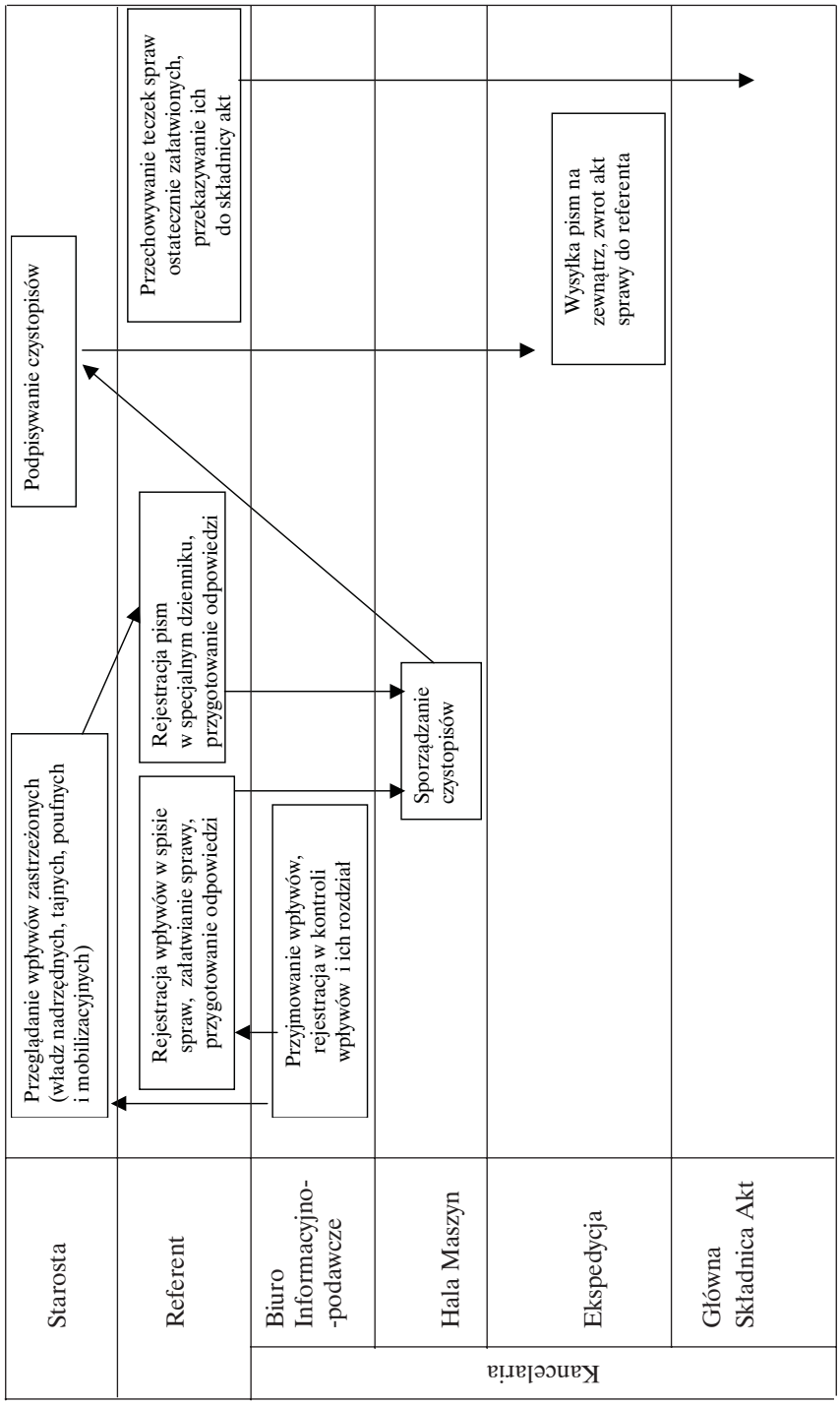
legały systematycznemu przekazywaniu teczki „Przepisy i zarządzenia ogólne" z tego względu, że były stale potrzebne. Materiały przekazywano bez żadnej ewidencji, usystematyzowane zgodnie z układem rzeczowym i powiązane w paczki.

Wspomniane wyżej zarządzenie wojewody łódzkiego z 6 XII 1948 r. regulowało sprawy związane z funkcjonowaniem składnic akt (archiwów zakładowych) oraz tryb przekazywania do nich dokumentacji z komórek organizacyjnych urzędu wojewódzkiego i starostw. Ze względu na to, że nie opracowano nowych przepisów określających warunki przechowywania dokumentacji w składnicach akt, obowiązywały nadal uregulowania przedwojenne[40]. Do składnic starostw przekazywano tylko akta jawne i ewentualnie poufne — dokumentacja tajna była przechowywana oddzielnie. Materiały zaliczone do kategorii archiwalnej miały być po upływie 10 lat przeglądane i przygotowywane do przekazania do właściwego terytorialnie archiwum państwowego. Natomiast dokumentacja niearchiwalna była przeglądana i przygotowywana do zniszczenia po upływie dwóch lat od wytworzenia (cały proces określano mianem „wydzielania akt"). Spisy materiałów archiwalnych oraz dokumentacji niearchiwalnej wydzielonej do zniszczenia miano przedkładać w archiwum państwowym. Krótki czas funkcjonowania starostw powiatowych (1945–1950) sprawił, że czynności wydzielania akt nie zdążono przeprowadzić. W registraturze własnej Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim, które przed 1950 r. obsługiwało urzędy z terenu województwa łódzkiego, nie odnaleziono śladów korespondencji w sprawie brakowania dokumentacji niearchiwalnej w starostwach [41].

[40] Do zarządzenia wojewody łódzkiego z 6 XII 1948 r. załączono dwa akty sprzed II wojny światowej zachowujące swoją moc prawną – uchwałę Rady Ministrów z 21 XII 1932 r. „o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej" oraz okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 27 II 1936 r. „w sprawie przepisów o przechowywaniu akt w urzędach wojewódzkich i starostwach".

[41] Pierwszą partię materiałów archiwalnych Starostwa Powiatowego w Piotrkowie, w ilości 270 j.a., przekazało 7 VIII 1970 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie Trybunalskim.

Schemat obiegu pism w starostwach powiatowych województwa łódzkiego



Aleksy Piasta, *The chancery of Poviat Starosties in the Łódź Voivodeship — organisation and archive-creation processes (1945–1950).* Starosties as state administration organs of the 1st instance were established upon the Decree of the Polish Committee of National Liberation (PKWN) of 21 August 1944 on Establishing 1st and 2nd Instance State Administration Organs. Until 1950, the model of state administration was continued as initiated and developed in the inter-war period. The head of the Starosty (starosta) was nominated by the minister of public administration upon the motion of the Voivde and the opinion of the Poviat National Council (PRN). The minister of public administration could dismiss the Starost, while the Poviat National Council was able - on its own initiative or if requested by any of communal councils — to demand the dismissal of the Starost (the adoption of an appropriate resolution was required). The Starost, at least formally, was controlled by PRN, which was the addressee of his activity reports. As regards issues within the powers of the local government, the Starost was subject to decisions passed by the Poviat Council, automatically being its member.

The powers of Poviat Starosts in the Voivodeship of Łódź were specified in the Regulation issued by the Polish Government Representative in Łódź on 9 February 1945. According to this regulation, the Starost represented the Government in the area of the poviat and supervised the general administration of the 1st instance. His powers comprised the co-ordination of the activity of all offices within the subordinated area according to the guidelines of central authorities.

The organisation of poviat authorities was commenced soon after the liberation from the Nazi occupation (18 January 1945). On 25 January 1945, the first official session of the Piotrków Poviat National Council took place in the city hall and the provisional Poviat Starost and his deputy were elected. The Starost approved the organisational structure of the Poviat Office in his regulation issued on 10 February 1945. Some days later the organisational structure was altered and adjusted to the scheme developed in the provisional by-laws for Poviat Starosties introduced under the above-mentioned regulation of the Government Representative of 9 February 1945.

During the several years of the existence of the Piotrków Starosty, its internal structure went through numerous reorganisation processes. Poviat Starosties were abolished by the Act of 20 March 1959 on Local Organs of the Uniform State Authority, with Presidia of Poviat National Councils introduced in their place (Chapter 5, transitory and final provisions, Art. 35).

Aleksy Piasta, *La chancellerie des starosties cantonales dans la voïvodie de Łódź — l'organisation, les processus de création des archives (1945–1950).* Les starosties, comme organe de l'administration nationale de Ière instance, ont été créées sur la base du décret PKWN (Comité Polonais de Libération Nationale) du 21 août 1944 « Sur la façon d'instituer les autorités de l'administration générale de Ière et IIème instance ». A partir de 1950, on continuait, en principe, de suivre le modèle de l'administration nationale inaugurée et confirmée dans la période d'entre-deux-guerres. A la tête de la starostie, on a installé le staroste, nommé par le ministre de l'administration publique, à la demande du voïvode et en tenant compte de l'opinion du conseil cantonal national (PRN). Le staroste pouvait être révoqué par le ministre de l'administration publique. Par contre, le conseil cantonal national pouvait, à sa propre initiative ou à celle d'un des conseils communaux nationaux, demander la révocation du staroste (à condition de prendre la résolution appropriée). Le staroste cantonal, au moins formellement, était contrôlé par le PRN, à qui il soumettait périodiquement des comptes-rendus de son activité. Quant aux affaires constituant une partie du ressort de l'autorité territoriale, le staroste était soumis aux décisions du conseil cantonal tout en étant automatiquement un de ses membres.

Le ressort des starostes cantonaux dans la voïvodie de Łódź a été défini par la disposition du Plénipotentiaire du Gouvernement de Pologne a Łódź le 9 février 1945. Conformément à cette disposition, le staroste représentait le gouvernement sur le territoire du canton et était responsable de l'administration générale de Ière instance. Il devait coordonner l'action de tous les services administratifs sur le territoire relevant de sa compétence, conformément aux directives des autorités centrales.

On a commencé à organiser les autorités cantonales peu après la libération de l'occupation hitlérienne (le 18 janvier 1945). Le 25 janvier 1945, au siège de la Mairie, avait lieu la première séance publique du PRN

à Piotrków, au cours de laquelle on a choisi le staroste cantonal provisoire et le vice-staroste. Le staroste, par la disposition organisationnelle nº 1 du 10 février1945, a accepté la structure organisationnelle du bureau cantonal.

A peine quelques jours plus tard, la structure organisationnelle a été changée et adaptée au schéma défini dans le statut d'organisation provisoire pour les starosties cantonales, introduit par la disposition du Plénipotentiaire du Gouvernement de Pologne du 9 février 1945 citée plus haut.

Ce qui était caractéristique, pendant la période des quelques années d'existence de la starostie de Piotrków, c'étaient les nombreuses réorganisations de la structure intérieure de ce service. Les starosties cantonales ont été supprimées en vertu de la loi du 20 mars 1950 « Des organes du territoire du pouvoir national uniforme » introduisant à leur place des bureaux de conseils cantonaux nationaux (chap. 5, les dispositions transitoires et finales, art. 35).

Алексы Пяста, *Делопроизводство уездных старостов в Лодзинском воеводстве – организация, становление архивов (1945–1950).* Староства, как органы государственной администрации первой инстанции, были созданы на основе декрета Польского комитета национального освобождения от 21 августа 1944 г. «О порядке учреждения органов общей администрации первой и второй инстанции». До 1950 г. осуществлялась в принципе модель государственной администрации образовавшейся в межвоенный период. Руководителем староства был староста, котрого по предложению воеводы и рекомендации уездного национального совета (УНС) назначал министр по части публичной администрации. Старосту мог отозвать тот же министр. Зато уездной национальный совет, по собственной инициативе или по инициативе одной из сельских советов, мог требовать отозвать старосту (для этого нужно блыо сответствующее решение). Уездной староста, хотя бы формально, был контролирован УНС, которому представлял периодические отчеты о деятельности. По вопросам, которые находятся в ведениеии местного самоуправления староста подчинялся решениям уездного совета, которого членом он автоматически становился.

Компетенции уездных старостов в Лодзинском воеводстве были определены в решении Уполномоченного Правительства ПР в г. Лодзи от 9 февраля 1945 г. В соответствии с этим староста был представителем правительства на территории уезда, а также шефом администрации I инстанции. К его обязанностям относилась координация деятельности всех учреждений на подчиненной ему территории, согласно указаниям центральных властей.

Организацию уездных властей начали вскоре после освобождения из-под гитлеровской оккупации (18 января 1945 г.). 25 января 1945 г. в здании городского управления состоялось первое гласное заседание УНС в Пётркове, в ходе которого был избран временной уездной староста и его заместитель. Староста в организационном распоряжении № 1 от 10 февраля 1945 г. утвердил организационную структуру уездного управления.

Уже несколько дней спустя организационная структура была изменена и приспособлена к схеме, определенной во временном организационном уставе для уездных старостов, введенном вышеупомянутым распоряжением Уполномоченного Правительства от 9 февраля 1945 г.

Характерной чертой петрковского староства за несколько лет его существования были различные реорганизации внутренней структуры этого. Уездные староства были упразднены на основе закона от 20 марта 1950 г. «О местных органах единой государственной власти», которым вводилось вместо них президиумы уездных народных советов (раз. 5, переходные и заключительные положения, стат. 35).

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

PAWEŁ LIBERA
(Warszawa)

KRYZYS FRANCUSKIEJ POLITYKI UDOSTĘPNIANIA MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH — U ŹRÓDEŁ NOWEJ USTAWY ARCHIWALNEJ WE FRANCJI

Od kilkunastu lat polityka archiwów francuskich w zakresie udostępniania zasobu przeżywa poważny kryzys, momentami noszący znamiona skandalu politycznego. Publiczna debata i powtarzające się oskarżenia są bezpośrednio związane ze zbyt restrykcyjnymi przepisami ustawy archiwalnej z roku 1979 i przede wszystkim odnoszącymi się do niej przepisami wykonawczymi. W świetle obowiązującego prawa, okres trzydziestoletniej karencji dotyczy tylko materiałów archiwalnych o mniejszej przydatności w oczach historyków. Najbardziej interesujące mogą być udostępniane dopiero po okresie sięgającym nawet 120 lat.

Brak dostępu nie tylko do samych akt, ale czasami również do ewidencji i inwentarzy dotyczących wybranych okresów i tematów, takich jak reżim Vichy czy niektóre aspekty francuskiej polityki wewnętrznej (np. stosunek administracji do obcokrajowców) i zewnętrznej po 1945 r. (np. wzbudzająca wciąż wiele emocji wojna w Algierii), od lat powoduje niezadowolenie środowisk naukowych i dziennikarskich. Jednakże jeszcze większe niezadowolenie wywoływuje instytucja derogacji od istniejących reguł, która umożliwia udostępnianie generalnie zastrzeżonych materiałów osobom wybranym. W oczach przeciwników tej polityki nie istnieją żadne obiektywne zasady przyznawania lub odmawiania zgody na zapoznanie się z aktami. Poza tym istniejąca sytuacja stwarza niebezpieczny, z punktu widzenia obiektywności historycznej, stosunek zależności pomiędzy badaczem a administracją, która zezwala bądź nie na dostęp do materiałów archiwalnych.

Apogeum kryzysu nastąpiło w latach 90. w związku z aferami, wśród których wybijał się skandal wokół tzw. „kartoteki żydowskiej" i sprawa byłego wysokiego funkcjonariusza administracji państwowej Maurice'a Papona, oskarżonego o krwawe spacyfikowanie manifestacji w roku 1961 w Paryżu. Obydwie były związane z funkcjonowaniem archiwów francuskich, a czarę goryczy przelała wydana w 1994 r. książka Soni Combe, historyka i kustosza w Bibliothèque de Documentation

Internationale Contemporaine (BDIC)[1]. Autorka przeprowadziła własne śledztwo w sprawie udostępniania materiałów archiwalnych we Francji, a jego wyniki opublikowała w książce pt. *Archives interdites. L'histoire confisquée* (*Zakazane archiwa. Skonfiskowana historia*). Jej książka spowodowała burzę w środowisku nie tylko zawodowych archiwistów, historyków, ale i sędziów, prokuratorów oraz wyższych urzędników administracji.

Bezpośrednią konsekwencją tych wydarzeń i debaty, która się natychmiast rozwinęła, było wystosowanie przez premiera prośby do Rady Państwa (Conseil d'État – dalej CE), pełniącej rolę sądu administracyjnego ostatniej instancji i jednocześnie ciała doradczego, o sporządzenie raportu o stanie archiwów francuskich. W roku 1996 honorowy członek Conseil d'État, Guy Braibant, opublikował obszerny raport, który potwierdził wszelkie obawy. W tekście wskazał na liczne braki, zaniedbania i nieregularności w polityce udostępniania materiałów archiwalnych.

Koniecznym stało się rozpoczęcie prac nad nową ustawą archiwalną. Nie było to pierwsze podejście, ale faktem jest, że w chwili obecnej (jesień 2007) projekt ustawy znajduje się w Senacie. Trzeba jednak podkreślić, że ocena tekstu jest daleka od jednoznacznej: w 2001 r. ukazała się wznowiona wersja eseju Soni Combe, podtrzymująca wcześniejsze oskarżenia. W takich okolicznościach rodzi się trzecia francuska ustawa archiwalna.

Z dziejów ustawodawstwa archiwalnego we Francji

Najważniejszym efektem wspomnianej powyżej debaty było podjęcie decyzji o stworzeniu nowej ustawy archiwalnej, ale aby właściwie zrozumieć wagę zaistnienia sytuacji, w której powstaje nowa ustawa archiwalna, niezbędnym wydaje się poświęcić choć kilka słów historii ustawodawstwa archiwalnego we Francji.

Wybuch rewolucji francuskiej spowodował nie tylko zmiany polityczne i społeczne, ale także i poważne zmiany w organizacji i funkcjonowaniu archiwów. Konstytuanta francuska uchwaliła 29 VII 1789 r. powstanie archiwów, które niebawem (12 IX 1790 r.) przyjęły nazwę Archives Nationales, a kilka lat później na mocy ustawy z 26 X 1796 r. utworzone zostały archiwa departamentalne. Jednakże z punktu widzenia historii archiwistyki, najważniejszym etapem było uchwalenie ustawy o archiwach 7 messidora II roku Republiki (czyli 25 VI 1794 r.)[2]. Pod-

[1] BDIC – Biblioteka i centrum archiwów do historii XX w., powstała w 1917 r. na bazie zbiorów rodziny francuskich przemysłowców Louise i Henri Leblanc z okresu I wojny światowej. W 1930 r. zbiory przekazano Uniwersytetowi Paryskiemu. Od 1925 r. zbiory znajdowały się w Vincennes, gdzie w 1944 r. część z nich uległa zniszczeniu podczas pożaru. W 1970 r. przeniesiono je do nowego centrum w Nanterre. Biblioteka posiada bardzo cenne archiwalia, szczególnie z punktu widzenia historii XX w., w tym materiały dotyczące historii emigracji i emigrantów polskich, rosyjskich, ukraińskich, ormiańskich, gruzińskich i innych. Spis zespołów dostępny na: www.bdic.fr

[2] F. Hammond, *Histoire de l' archivistique à l' aube de la Revolution française*, „Cursus", vol. 2, no 2, printemps 1997. http://www.ebsi.umontreal.ca/cursus/vol2no2/hammond.htm#note%2013

stawowe założenia pierwszej ustawy były bardzo liberalne i zakładały wolny dostęp obywateli do archiwów. Jedna z najbardziej interesujących dyspozycji, artykuł 37 ustawy zawierał następujące sformułowanie: „Każdy obywatel, w określonych dniach i godzinach, będzie mógł konsultować materiały [archiwalne] w składnicach akt”[3]. Jak stwierdzili później badacze tego zagadnienia – była to raczej deklaracja zawierająca opis chęci i celów, które powinna realizować instytucja archiwów niż akt normatywny w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Dlatego też tak nieprecyzyjny, z punktu widzenia współczesnego prawnika, tekst było łatwo modyfikować. Ograniczenia możliwości dostępu do archiwów pojawiły się wraz z ewolucją i centralizacją państwa francuskiego w XIX w., a wprowadzane były drogą rozporządzeń i dekretów. Dlatego też doszło do kuriozalnego zdarzenia: cytowany zapis ustawy teoretycznie obowiązywał aż do przegłosowania następnej ustawy archiwalnej w 1979 r., choć w rzeczywistości został on całkowicie pozbawiony znaczenia. W tzw. międzyczasie wprowadzano liczne uregulowania mające na celu reformę systemu udostępniania archiwaliów, ale pochodziły one z różnych i niepoddanych harmonizacji źródeł oraz nie obejmowały wszystkich obszarów. Brakowało tekstu prawnego wyższej rangi i choć próby reformy miały miejsce w drugiej połowie lat 30. oraz po II wojnie światowej, to odbywały się nadal w drodze rozporządzeń i dekretów, a nie ustawy i przez to były pozbawione możliwości oddziaływania na wszystkich aktotwórców[4].

Następny, drugi w kolejności, akt prawny równej rangi powstał dopiero prawie 200 lat później, była to funkcjonująca do dziś ustawa nr 79–18 z 3 I 1979 r.[5] Bezsprzeczną zaletą nowego systemu prawnego było wypełnienie luki legislacyjnej i przede wszystkim zdefiniowanie materiałów archiwalnych oraz nałożenie obowiązku przekazywania tych materiałów przez aktotwórcę do właściwych archiwów. Ustawa ta miała również na celu ujednolicene i uregulowanie dotychczasowych zasad udostępniania materiałów archiwalnych. Obecnie to właściwie ten ostatni punkt wzbudza obecnie największe emocje, gdyż zasady udostępniania są najbardziej krytykowane spośród wszystkich innych uregulowań wprowadzonych przez nową ustawę.

Udostępnianie a kluczowy okres karencji

Tekst pierwszej rewolucyjnej ustawy archiwalnej w ogóle nie wspominał o istnieniu karencji, a tym bardziej nie ustalał okresów, jakie powinny upłynąć, zanim akta będą mogły być udostępnione. Z tego powodu okres ten ustalono w drodze

[3] *Loi sur l'organisation des archives établies auprès de la représentation nationale, du 7 messidor, l'an deuxième de la République française, une et indivisible*. http://www.de-cujus.com/legislation/legislation3.html

[4] V. Duclert, *Le secret en politique au risque des archives ? Les archives au risque du secret en politique. Une histoire archivistique française*, “ Matériaux pour l'histoire de notre temps ” 2000, vol. 58, nr 58, s. 12–13.

[5] Gwoli ścisłości należy zauważyć, że w roku 2004 ustawa archiwalna z 1979 r. została skodyfikowana i obecnie znajduje się w drugiej księdze Kodeksu Dziedzictwa (Code de Patrimoine).

dekretu z 12 I 1898 r.: dla wszystkich materiałów archiwalnych wynosił 50 lat. Sytuacja ta została podtrzymana przez dekret z 27 II 1952 r., ale niebawem nastąpiły zmiany. Wyłom w dotychczasowych zasadach udostępniania spowodował dekret z 31 VII 1960 r., który z jednej strony potwierdził dotychczasową regułę 50 lat, ale jednocześnie umożliwił aktotwórcom przedłużenie okresu karencji w niektórych przypadkach[6]. Wyjątek ten dotyczył materiałów niejawnych lub dotyczących osób publicznych albo roli, jaką odegrały w historii. W tym ostatnim wypadku materiały można było udostępniać dopiero po śmierci tych, których dotyczyły.

Nowe zmiany, pozornie korzystne dla użytkowników, ale w rzeczywistości zmierzające w kierunku zaostrzenia przepisów lub wydłużenia okresu karencji, przyniosła nowa ustawa archiwalna z roku 1979. Podstawowy okres karencji został obniżony do 30 lat[7], ale od tej reguły ustanowiono liczne wyjątki, które nie istniały w okresie poprzednim[8]. Najkrótszy okres, sześćdziesięcioletni, dotyczy dokumentów zawierających dane o życiu prywatnym albo dotyczące bezpieczeństwa państwa lub obrony narodowej. Ich lista jest ustalona dekretem konsultowanym przez Conseil d'État, a okres liczy się od daty wytworzenia dokumentu[9]. Okres stuletni zawarowano dla danych zebranych w spisach powszechnych lub ankietach o tym charakterze, odnoszących się do materiałów jednostkowych, dotyczących życia osobistego i rodzinnego. Ten sam okres, ale liczony od momentu zamknięcia sprawy dotyczy wszystkich spraw, jakie toczyły się przed sądami i organami sprawiedliwości, w tym ułaskawień, minut i repertoriów notarialnych, ksiąg stanu cywilnego i sądów rejestrowych. Następnym okresem jest 120 lat dla teczek osobowych oraz 150 lat dla dokumentów zawierających dane osobowe o charakterze medycznym. W obu przypadkach czas liczy się od daty urodzenia osoby, której akta dotyczą.

Konsekwencje nowego systemu dla użytkowników były jednoznaczne: pod przykrywką skrócenia generalnej klauzuli z 50 lat do 30, w rzeczywistości wydłużono okres karencji dla niektórych grup akt, wcale nie najmniej interesujących, na okres od 60 do 150 lat.

Dla Soni Combe interpretacja tych faktów jest jednoznaczna: w ostatniej chwili przesunięto okres udostępnienia materiałów z okresu Vichy, dotyczących kolaboracji jeszcze żyjących polityków[10]. W świetle poprzednich przepisów archiwalia dotyczące II wojny światowej powinny zostać oddane do użytku historyków już

[6] V. Duclert, *Le secret en politique...,* op.cit., s. 13.

[7] Art. 6 ustawy nr 78–18 z 3 stycznia 1979.

[8] Art. 7 ustawy nr 78–18 z 3 stycznia 1979.

[9] Interesującym przykładem jest dekret nr 79–1035 dotyczący archiwów Ministerstwa Obrony. Wyjątkiem od trzydziestoletniej reguły są akta wytworzone przez wywiad i kontrwywiad wojskowy, żandarmerię (jeżeli dotyczą życia prywatnego albo bezpieczeństwa lub obrony państwa), sprawy dotyczące bezpieczeństwa wojskowego, materiały wywiadu i kontrwywiadu zawierające dane odwołujące się do konkretnych osób i dokumenty klasyfikowane jako „tajne dotyczące obrony" (secret défense) — „bardzo tajne" (tres secret) (dekret nr 79–1035, Titre II, art. 6).

[10] S. Combe, *Archives interdites. L'histoire confisquée*, 2 wyd., Paris 2001, s. 95–97.

w roku 1995. W świetle nowej ustawy niektóre z nich mogłyby być udostępnione teoretycznie w 1975 r., ale pozostałe najbardziej interesujące materiały powinny ujrzeć światło dzienne w najlepszym razie dopiero w roku 2005 albo w 2045 czy 2065.

Wyjątek od reguły: procedura derogacji

Opisane powyżej zasady dotyczyły wszystkich użytkowników. Niemniej w artykule 8 tej samej ustawy ustawodawca przewidział furtkę w postaci tzw. derogacji (dérogation) umożliwiającą udostępnienie dokumentów, które normalnie są poddane jeszcze okresowi karencji. Procedura ta jest dokładniej opisana w dekrecie nr 79–1038 z 3 XII 1979 r.: istnieją dwa typy derogacji: indywidualne, udzielane przez ministra kultury reprezentowanego przez dyrektora Archiwów Francuskich w odpowiedzi na indywidualne wnioski użytkowników, i derogacje ogólne, przydzielane przez aktotwórcę wszystkim użytkownikom, ale dotyczą jedynie wybranych zespołów archiwalnych[11].

Krytycy obecnego systemu udostępniania formułują liczne zarzuty, w tym najcięższy: brak obiektywnych zasad przyjęcia lub odrzucenia wniosku o derogację i brak konieczności umotywowania takiej decyzji. Prowadzi to do zupełnego wypaczenia systemu, a w efekcie do subiektywnej selekcji udostępnianych materiałów. Dlatego też istnienie derogacji niczego nie zmienia, a wręcz uzależnia historyków od administracji archiwów. Według Soni Combe, autorki książki *Archives interdites,* derogacje mają otrzymywać tylko i wyłącznie naukowcy spolegliwi wobec archiwów i dotychczasowej wizji historii[12].

Sytuacja była doskonale znana historykom, zarówno francuskim, jak i obcokrajowcom i niektórym dziennikarzom, ale do jej nagłośnienia i wybuchu gwałtownej dyskusji na forum publicznym doszło dopiero w latach 90. przy okazji dwóch poważnych afer związanych z dotychczasową interpretacją faktów, które miały miejsce w okresie II wojny światowej i za czasów V Republiki.

Afery: Maurice Papon i „Fichier juif"

Dwie poważne afery zbulwersowały francuską opinię publiczną w latach 90. Pierwsza uderzyła w temat tabu, jakim było zachowanie francuskiej administracji cywilnej w okresie Vichy w stosunku do ludności żydowskiej, druga dotknęła polityki władz V Republiki wobec imigrantów z krajów Maghrebu.

Na przełomnie 1940 i 1941 r. policja francuska zaczęła sporządzać spisy wszystkich Francuzów i imigrantów pochodzenia żydowskiego. Aktywność policji francuskiej miała być o wiele bardziej skuteczna od paryskiego gestapo pod tym wzglę-

[11] Art. 2 w dekrecie nr 79–1038 z 3 grudnia 1979 r., omówienie legislacji w: V. Duclert, *Le secret en politique...,* op.cit., s. 9–27.

[12] Więcej w: S. Combe, *Archives interdites...,* op.cit., s. 145–165.

dem, a często spisy takie powstawały jeszcze zanim Niemcy ich zażądali[13]. Na podstawie sporządzonych kartotek ludność żydowską wywożono do obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Po wojnie, na podstawie okólnika z roku 1946, wszystkie te spisy i kartoteki zniszczono. Pomimo iż w ślad za pierwszym okólnikiem poszedł drugi, cofający częściowo tę decyzję, to oficjalnie twierdzono, że żadna kartoteka żydowska (fichier juif) nie dochowała się do obecnych czasów. Tezę tę miały potwierdzić poszukiwania kierowane przez CNIL (Commission Nationale a l'Informatique et Libertés) w latach 80. Z tego też powodu prawdziwie bulwersującym faktem okazało się odkrycie takiej rzekomo nieistniejącej kartoteki w 1991 r. przez Serge'a Klarsfelda, adwokata w urzędzie do spraw kombatantów. Poszukiwania uświadomiły, że w archiwach departamentalnych na terenie całej Francji znaleziono 13 takich kartotek, których istnienie dotychczas znane było jedynie archiwistom, w tym Archives Nationales. Istnienie kartoteki w Urzędzie do spraw Kombatantów było powszechnie znane, choć nie nagłaśniane, a mikrofilmy od 1990 r. znajdują się w Archives Nationales, które sprawuje nadzór nad tą instytucją. Archiwa oskarżono o świadome przetrzymywanie i ukrywanie prawdy niełatwej i niekorzystnej dla niektórych polityków francuskich. Argumenty te częściowo odparła powołana przez premiera komisja pracująca pod przewodnictwem historyka René Rémonda[14], który stwierdził, że odnaleziona kartoteka nie była „kartoteką żydowską z października 1940 r., ale jedną z wielu sporządzonych w tym okresie[15]. Kartotekę złożono ostatecznie w Centrum Nieznanego Męczennika Żydowskiego w Paryżu.

W lipcu 1998 r. były prefekt policji[16] miasta Paryża, Maurice Papon, oskarżył o zniesławienie dziennikarza Jean-Luca Einaudiego, który twierdził, że w okresie kiedy Papon stał na czele policji, 17 X 1961 r. doszło w Paryżu do pacyfikacji manifestacji imigrantów z Maghrebu. Według słów dziennikarza bezpośrednim następstwem pacyfikacji były liczne ofiary śmiertelne, których liczba sięgała kilkuset, jak napisał: „W październiku 1961 roku siły policyjne, działające na rozkaz Maurice'a Papona dokonały w Paryżu masakry"[17]. Były prefekt twierdził natomiast, że zginęło wówczas tylko siedem osób, a zawyżenie tej liczby uznał za bezpodstawne i oszczercze dla urzędnika państwowego. Obiektywnie rzecz biorąc, liczba zmarłych w tym okresie była wyższa, ale ówczesne komunikaty rządowe przypisywały te zgony „porachunkom wewnętrznym" imigrantów. Materiały archiwalne z tego okresu nie były wówczas jeszcze dostępne z powodu obowiązującej karencji, a derogacji, o którą wystąpił, mu nie przyznano, dlatego też dziennikarz w swej pracy

[13] S. Combe, *Archives interdites...,* op.cit., s. 194–196.

[14] Patrz: *Le ficher juif Rapport de la commission présidée par Réne Rémond au Premier ministre*, Paris 1996.

[15] L. Greilsamer, *Le rapport Rémond sur "le fichier juif" vent clove la polémique*, „Le Monde", 5 VII 1996.

[16] W przeciwieństwie do całej Francji, gdzie we wszystkich departamentach zarówno policja, jak i administracja cywilna podlega jednemu prefektowi, w Paryżu istnieje podział na prefekta i prefekta Policji, pierwszy jest zwierzchnikiem administracji, drugi wyłącznie policji.

[17] J.-L. Einaudi, *Pour la verité, enfin*, „Le Monde", 20 V 1998.

nie miał możliwości posługiwania się dokumentami i pracował opierając się na warsztacie dziennikarza-reportera. Wykorzystał przede wszystkim zeznania uczestników-ofiar pacyfikacji, które udało mu się odnaleźć.

W tym okresie, w latach 90., Maurice Papon był już postacią doskonale znaną wymiarowi sprawiedliwości. W roku 1981 słynący z publikacji kompromitujących dokumentów[18] tygodnik satyryczny „Le Canard enchaîné" opublikował dowody współpracy Papona, w okresie okupacji niemieckiej sekretarza generalnego i zastępcy prefekta w Bordeaux, z Niemcami w sprawie eksterminacji ludności żydowskiej we Francji. Dwa lata później polityk został oskarżony o zbrodnię przeciwko ludzkości, ale proces w tej sprawie rozpoczął się dopiero w roku 1997. Konkretnie zarzucano mu wydanie nakazu aresztowania 1560 osób pochodzenia żydowskiego, które w większości zostały deportowane i zginęły w obozie zagłady w Auschwitz. W 1998 r. Cour d'Assises departamentu Gironde skazał go na 10 lat więzienia, utratę praw cywilnych i rodzinnych za współpracę w zbrodni przeciwko ludzkości[19].

Oskarżenie o krwawą pacyfikację imigrantów było zarzutem osobnym, a Einaudi musiał przedstawić dowody. Problem tkwił jednak w tym, że nie otrzymał derogacji i w związku z tym nie miał możliwości przygotować obrony ani dostarczyć wymaganych dowodów na zarzuty, jakie postawił Paponowi. Sytuację, wydawałoby się bez wyjścia, zmieniła pomoc ... archiwistów z Archives de Paris, którzy opracowywali archiwa, do których nie miał dostępu dziennikarz. Dwoje z nich go wsparło: Brigitte Lainé zeznawała osobiście podczas procesu, bazując na tym, co mogła dowiedzieć się bezpośrednio z akt, a jej kolega, Philippe Grand, swą wypowiedź, opartą również na tej samej wiedzy, zredagował na piśmie. Na podstawie dostępnych materiałów i zeznań świadków sąd ustalił, że podczas pacyfikacji zginęło przynajmniej 246 osób, a Maurice Papon przegrał proces.

Rzeczywisty przedmiot sporu

Obydwie opisane sprawy dotykają bezpośrednio najbardziej wrażliwych momentów najnowszej historii Francji. Pierwsza z nich to okres współpracy rządu Vichy z III Rzeszą, kiedy Francja oficjalnie została sprzymierzeńcem Niemców i prowadzonej przez nich polityki. Jaka była rzeczywiście w tym okresie postawa administracji francuskiej? Na ile można uznać, że urzędy francuskie są współodpowiedzialne za zagładę ludności żydowskiej? Czy administracja francuska była wówczas w roli struktury zmuszonej do współpracy z Niemcami czy też pomagała im

[18] Do najbardziej znanych należały materiały w sprawie tzw. diamentów Bokassy, która ostatecznie pogrążyła i stanęła na przeszkodzie powtórnego wyboru prezydenta Valéry'ego Giscarda d'Estaing.

[19] Korzystając z odwołania od wyroku przed Sądem Kasacyjnym (Cour de Cassation – najwyższa instancja apelacyjna w przypadku przestępstw) Papon uciekł w 1999 r. do Szwajcarii, ale został aresztowany, poddany ekstradycji i osadzony w więzieniu we Fresnes. We wrześniu 2002 r. wyszedł z więzienia z powodów zdrowotnych. Zmarł 17 II 2007 r. w wieku 96 lat.

ochoczo? Niektóre z tych problemów zostały bardzo szybko uregulowane po wojnie, innych w ogóle nie poruszano. Oficjalna wersja kładła nacisk na udział podziemia gaullistowskiego i komunistycznego w zwalczaniu hitlerowców, a o wiele mniej uwagi poświęcano reżimowi Vichy. Wszelkie problemy uznano za uregulowane po okresie tzw. czystek (*épuration*) powojennych. Wersja ta była jak najbardziej zgodna z linią wytyczoną przez rząd generała de Gaulle'a, który zdołał umieścić Francję w obozie zwycięzców po II wojnie światowej. Jednocześnie nie poruszano tak delikatnych problemów jak współpraca Vichy z III Rzeszą, udział w niej administracji francuskiej czy stopień czystek powojennych[20]. Archiwa z tego okresu nie były we Francji udostępniane, dlatego baza materiałowa, jaką dysponowali francuscy historycy, była bardzo ograniczona. Uznaje się, że do lat 70. i 80. nie odnotowano prawie żadnych postępów w pracach historyków nad tym okresem[21]. Winę częściowo ponosiła administracja państwowa, gdyż z powodu ograniczonego dostępu do materiałów historycy mogli głównie opierać się na wspomnieniach, które utrwalały wersję rządową. Okazało się jednak, że nie jest to najpraw-dopodobniej jedyny powód. Bardzo szybko okazało się, że można ukazywać inną wersję historii bez dostępu do archiwaliów francuskich. Prawdziwym wstrząsem okazały się prace historyków amerykańskich i niemieckich opierających się na materiałach niemieckich udostępnionych przez RFN i Stany Zjednoczone[22].

Drugim wybuchowym momentem, który bezpośrednio dotyka problemu udostępniania materiałów archiwalnych, jest wojna w Algierii (1954–1962), a przede wszystkim zachowanie wojsk francuskich w tym departamencie i stosowane przez nich metody do zwalczania partyzantki i ruchów niepodległościowych ludności miejscowej. Oskarżenia o stosowanie brutalnych tortur, egzekucji bez wyroku sądowego czy egzekucji pozorowanych na samobójstwo nie miały przez dłuższy czas żadnych podstaw oprócz wspomnień i zeznań niektórych ofiar. Debata wybuchła na nowo w listopadzie 2000 r., gdy generał Paul Aussaresses, koordynator wywiadu i kontrwywiadu wojskowego wojsk francuskich w Algierii, przyznał, że takie zachowania rzeczywiście miały miejsce i były wspierane przez władze cywilne[23]. Generał jednak zdecydowanie zaprzeczył, kiedy go zapytano, czy Francja powinna z tego tytułu wyrazić skruchę.

Pewne zmiany w zaistniałej sytuacji miało spowodować publikowanie wybranych archiwaliów. I tak w 1990 r. wydano pierwszy tom dokumentów archiwalnych z okresu wojny w Algierii. Dotyczył on lat 1943–1946, drugi tom wydano w roku 1999 i pokrywał on lata 1946–1954, czyli nadal poprzedzające wybuch wojny. Kon-

[20] S. Combe, *Archives interdites...,* op.cit., s. 99–100.

[21] Więcej na ten temat patrz: H. Rousso, *Le syndrome de Vichy*, Paris 1987.

[22] E. Jaeckel, *La France dans l'Europe de Hitler*, Paris 1969 oraz R. Paxton, *La France de Vichy*, Paris 1973.

[23] Pierwszy wywiad z P. Aussaressesem przeprowadziła Florence Beaugé („Le Monde", 23 XI 2000), natomiast zeznania generała zostały zawarte w całości w: P. Aussaresses, *Services spéciaux. Algérie 1955–1957*, Paris 2001. Dziennikarka wydała książkę opisującą historię śledztwa w tej sprawie: *Algérie, une guerre sans gloire. Histoire d'une enquęte*, Paris 2005.

tynuacją miał być tom trzeci, ale w połowie 2007 r. jeszcze nie ukazał się i nic nie świadczy, aby miało to nastąpić szybko[24].

Ukarani archiwiści

Maurice Papon przegrał proces przeciwko Jean-Lucowi Einaudiemu, ale najważniejsze jest to, że za wygrany proces dziennikarza słoną cenę zapłacili archiwiści, którzy go wspomogli zeznaniami. Nieprzyjemności zaczęły się zaraz po sprawie. Minister kultury Catherine Trautmann zarządziła śledztwo administracyjne (enquête), a z gabinetu mera Paryża, Jeana Tiberiego wysłano pismo do Archives de France z prośbą, aby archiwistów zwolniono z dotychczas zajmowanych stanowisk pracy. Dyrektor paryskiego archiwum, François Gasnault, pozbawił ich wykonywanych zajęć, choć oficjalnie nadal byli zatrudnieni, a Stowarzyszenie Archiwistów Francuskich (Association des Archivistes Français) opublikowało komunikat prasowy, w którym stwierdzono, że „[Stowarzyszenie] nie identyfikuje się z takim zachowaniem, które uważa za sprzeczne z zasadami prawa i deontologii zawodu" i domaga się, aby „minister kultury wzmocnił osłabioną dziś etykę".

Wysocy funkcjonariusze administracji archiwów (conservateurs généraux) podpisali petycję skierowaną do ministra kultury, w której: „My niżej podpisani, kierownicy archiwów, chcemy wyrazić nasze uczucia i zaniepokojenie z powodu ciszy/braku reakcji ze strony rządu w sprawie jawnego pogwałcenia zasad administracyjnych i deontologii zawodowej archiwistów przez dwoje konserwatorów Archives de Paris podczas procesu o zniesławienie wytoczonego przez pana Papona panu Einaudiemu"[25].

26 I 2001 r. ukarana archiwistka Brigitte Lainé zaskarżyła decyzje przełożonych przed Trybunałem Administracyjnym, który decyzją z 20 III 2003 r. unieważnił ją[26]. Sędziowie zwrócili uwagę, że wewnętrzne polecenia służbowe ograniczały archiwistów do wykonywania „fonctions subalternes de depouillement et classement" (podrzędnych funkcji selekcjonowania i porządkowania) i posiadały cechy „ukrytej kary dyscyplinarnej"[27].

Z powodu braku reakcji ze strony przełożonych decyzja ta została potwierdzona jeszcze przez ten sam Trybunał w marcu 2004 r., a 5 kwietnia tego samego roku Rada Miasta Paryża zwróciła się do mera, aby zajął się tą sprawą[28].

---

[24] Por. Ch-R. Ageron, *A propos des archives militaires de la guerre d'Algérie*, „Vingtième siècle", 1999, nr 63, s. 127–130.

[25] J.-L. Einaudi, *Octobre 1961 – un massacre à Paris,* Paris 2001, s. 50–52.

[26] Tribunal Administratif de Paris, décision nr N° 0101191/5 z 20 II 2003. Tekst opublikowany na: http://perso.orange.fr/felina/doc/arch/tribun_admin_mars2003.htm

[27] Ibidem.

[28] Fakty podano wg. materiałów zamieszczonych na jednej z podstron internetowych Ligi Praw Człowieka, oddział w Toulon: *Philippe Grand et Brigitte Lainé toujours sanctionnés pour avoir témoigné contre Maurice Papon en 1999*: http://perso.orange.fr/felina/doc/arch/

„Skandalistka" Sonia Combe

W 1994 roku nakładem wydawnictwa Albin Michel ukazała się książka Soni Combe *Archives interdites. L'histoire confisquée* (*Zakazane archiwa. Skonfiskowana historia*), w której autorka postanowiła przekonać się osobiście, jak funkcjonują przepisy w sprawie udostępniania archiwaliów z okresu II wojny światowej we Francji. W tym celu odwiedziła liczne departamentalne archiwa francuskie, aby skorzystać z dokumentów dotyczących okresu Vichy, rozmawiała z wieloma wysokimi urzędnikami państwowymi i archiwistami. Dużą pomocą była wiedza praktyczna, jaką nabyła podczas pracy jako historyk i archiwista w BDIC oraz dziennikarz[29]. Książka łączy w sobie cechy śledztwa dziennikarskiego i eseju, a okazała się prawdziwą beczką prochu.

Pomijając fakt, że materiałów archiwalnych z tego okresu autorce nie udostępniono, to nie miała dostępu nawet do ewidencji. Okazało się, że inwentarze do tego okresu istniały tylko w 2 spośród 20 archiwów departamentalnych, które odwiedziła. Najczęściej udzielano wymijających odpowiedzi, do najczęstszych należały: „zespół jest opracowywany", „inwentarz przechowuje kierownik w swoim biurku, a teraz jest na urlopie", „akt się nie udostępnia"... W trzech innych archiwach inwentarzy w ogóle jej nie udostępniono, a na pytanie, kiedy zasób z tego okresu ma być opracowany, usłyszała odpowiedź, że dotychczas jeszcze nie opracowano wszystkich materiałów z XIV w....[30]. Skrajnie zadziwiającym przypadkiem była sprawa emerytowanego dyrektora szkoły podstawowej, kombatanta i członka ruchu oporu z okresu II wojny światwej, który wcześniej złożył w archiwum zgromadzone przez siebie materiały. Obecnie w świetle prawa, aby z nich skorzystać, musi wystąpić o derogację, gdyż okresu Vichy dotyczy nadal karencja.

Sonia Combe, która wcześniej zajmowała się sprawami wschodnimi i korzystała z archiwów byłej NRD, stwierdziła, że metody obecnie stosowane we Francji w zakresie udostępniania zasobu archiwalnego przypominają te, które stosowano w byłej NRD i ZSRR, gdzie nie tylko obywatele państwa nie mieli dostępu do materiałów archiwalnych, ale nawet do wiadomości o ich istnieniu[31]. Wśród państw, które objęła II wojna światowa, to właśnie Francja posiada największe opóźnienie, jeżeli chodzi o udostępnianie materiałów archiwalnych z tego okresu.

Autorka twierdzi, że jedynym wytłumaczeniem stosowania tak długich okresów karencji jest chęć ukrycia historii niewygodnej dla francuskich decydentów. Przywołuje inne przykłady, jak słynne sprawy sądowe i masowe egzekucje żołnierzy, którzy buntowali się nie chcąc iść do ataku w 1917 r., sprawę Dreyfusa czy przesłuchań z wykorzystaniem tortur, jakie mieli stosować żołnierze francuscy zarów-

[29] S. Combe współpracowała z wieloma dziennikami francuskimi, przede wszystkim z „Libération" i „Le Monde".

[30] S. Combe, *Archives interdites...*, op.cit., s. 37–38, 41.

[31] Ibidem, s. 43.

no w Algierii, jak i w Indochinach, czy wreszcie, wspomniane już sprawy kolaboracji z Niemcami w okresie Vichy oraz pacyfikacje imigrantów z Maghrebu w 1961 r. Na najczęściej wysuwany argument prywatności życia danej osoby autorka odpowiada, że w efekcie dochodzi do zupełnego wypaczenia zasad, na które się oficjalnie powołują decydenci, gdyż w praktyce chroni się winnych, natomiast ofiary pozostają wszystkim znane. I tak, choć nie można udostępnić wyżej wymienionych materiałów, to w przeciwieństwie do nich skargi kobiet zgwałconych w okresie wyzwolenia Francji są dostępne dla wszystkich użytkowników archiwów.

Za obecny stan rzeczy Sonia Combe obwinia również absolwentów słynnej École des Chartes[32], kształcącej historyków w zakresie nauk pomocniczych historii, w tym archiwistyki. Szkoła od lat posiada status „grande école"[33], a jej nieliczni absolwenci przez długi czas posiadali monopol na stanowiska kierownicze w archiwach departamentalnych i na większość stanowisk w archiwach narodowych.

Nie jest to pierwsza krytyka słynnej szkoły. Pierwsze pojawiły się pod jej adresem w połowie XX w. i były związane z powstaniem nowej szkoły historiografii — szkoły Annales. Szkoła — rozumiana jako grono uczniów, wykładowców oraz absolwentów — była również oskarżana wielokrotnie o sympatie prawicowe i nawet odegranie pewnej istotnej, acz niechlubnej roli w sprawie Alfreda Dreyfusa[34], choć zarzuty te nie wytrzymały rzeczowej krytyki o bezpodstawność[35]. Krytyka Soni Combe częściowo wpisuje się w ten nurt, tym bardziej że obydwie strony posiadają odmienne przekonania polityczne.

Absolwenci École des Chartes mają być pozytywistami z krwi i kości, którym obce są wszelkie nowinki, takie jak formułowane przez Annales stawianie problemów, pytań badawczych i formułowanie hipotez[36]. Drugim problemem jest okres historii, w którym specjalizuje się szkoła Chartes: wieki średnie i nowożytne nie sprzyjają odpowiedniemu zrozumieniu problemów historii najnowszej. A jeszcze do nie-

---

[32] Powstała w 1821 r., posiada status „grande école". Kształci głównie specjalistów nauk pomocniczych historii: historyków, filologów, paleografów. Przez długie lata absolwenci uzyskiwali dyplom „archiviste palégoraphe" (archiwisty paleografa), dopiero od roku 2006 pojawił się nowy tytuł na świadectwach — master z „nowych technologii stosowanych do historii". Nauka trwa trzy lata. Przez długi czas słabe wynagrodzenia, jakie uzyskiwano na tych stanowiskach, powodowały, że większość uczniów była rentierami, żyjącymi z produktów posiadanego kapitału, a zajmującymi się historią z zamiłowania. Szkoła przyjmuje 25 osób rocznie, a uczniowie posiadają już status funkcjonariusza państwowego-stażysty i otrzymują z tego tytułu pensje.

[33] Typ szkoły wyższej, współistniejący z uniwersytetami. Grandes écoles tradycją sięgają XVIII w., kiedy powstały, aby stworzyć dla państwa wyspecjalizowanych funkcjonariuszy. Obecnie kształcą w wybranych dziedzinach technicznych, głównie inżynierów w przeciwieństwie do nauk humanistycznych, medycznych i prawnych pozostawionych w gestii uniwersytetów. Dostęp wyłącznie w drodze konkursu i po dwuletnich szkołach przygotowawczych.

[34] S. Combe, *Archives interdites...*, op.cit., s. 177 i nast.

[35] Więcej patrz w: B. Joly, *L'école des chartes et l'Affaire Dreyfus,* „Bibliothéque de l` école des chartes" 1989, vol. 147, nr 1, s. 611–671.

[36] S. Combe, *Archives interdites...*, op.cit., s. 65.

dawna studiowano tam dzieje tylko do... roku 1815! Dopiero w 1991 r. wprowadzono historię najnowszą, choć ten okres według Soni Combe nie cieszy się dużym zainteresowaniem[37]. To wszystko sprawia, że pracownicy archiwów francuskich nie przywiązują należytej uwagi do problemu udostępniania materiałów dotyczących historii najnowszej i w obliczu ograniczania dostępu do nich zachowują się biernie.

Najpoważniejszym zarzutem, jaki wysuwa Sonia Combe przeciwko archiwistom, i *de facto* absolwentom École des Chartes, jest serwilizm wobec państwa i stanie na straży jego interesów, nawet jeżeli są one całkowicie sprzeczne z interesem społeczeństwa i poszukiwaniem prawdy, która jest obowiązkiem każdego historyka. Obok argumentów związanych ściśle z omawianą problematyką pojawiają się również zarzuty niemające z nią żadnego związku, jak na przykład opowiedzenia się studentów École des Chartes po stronie rządu podczas manifestacji lewicowych organizacji studenckich w maju 1968 r.

Książka doczekała się licznych zarzutów i krytycznych uwag zarówno ze strony archiwistów[38], jak i naukowców. Vincent Duclert zarzucał jej przede wszystkim: „błędy rzeczowe i krytyczną metodę" podejścia do tematu, a podsumowując stwierdził, że książka niewiele dała w samej dyskusji[39].

Książka doczekała się także opinii pochlebnych[40], a jej niezaprzeczalną zasługą jest wywołanie debaty publicznej, której znaczenie jest istotne zarówno dla środowiska historyków, jak i archiwistów.

Dyskusja i pierwsze oznaki zmian

Pierwszą oznaką pozytywnych zmian była praktyka sądów administracyjnych, które ograniczyły dotychczasową interpretację przepisów wykonawczych i wskazywały nowy kierunek dążący w stronę restrykcyjnej interpretacji.

Pierwszą była decyzja Conseil d'État z 8 IV 1994 r.[41] Najwyższy sąd administracyjny francuski orzekł, że niektóre dyspozycje dekretu 79–1038 z 3 XII 1979 r. o udostępnianiu materiałów z archiwów publicznych są sprzeczne z ustawą archiwalną, gdyż poddają 60-letniemu okresowi karencji dokumenty, których ustawa takiej karencji nie poddaje.

Pani Jobez chciała korzystać z materiałów archiwalnych francuskiego MSZ dotyczących francuskich koncesji handlowych w Szanghaju. Odmówiono jej udostęp-

[37] Ibidem, s. 67.

[38] Np. pracownik CARAN, Dominique Devaux, nazywa książkę S. Combe „pamfletem na archiwa". (D. Devaux, *Les archives de la Direction de la Sûreté rapatriées de Russie,* „La Gazette des archives" 1997, nr 176, s. 78).

[39] V. Duclert, *Le secret en politique...,* op.cit.,s. 20.

[40] V. Pelasse, *S. Combe, „Archives interdites". Les peurs francaises face a l'histoire contemporaine*, „L'Homme", vol. 36, nr 138, 1996, s. 154–156.

[41] Patrz: CE Section, 8 IV 1994, Ministre des Affaires étrangeres / Mme Jobez, „Recueil Lebon" 1994, s. 178.

nienia tych archiwaliów motywując, że według dekretu materiały dotyczące negocjacji handlowych z państwami obcymi i spraw spornych z tymi państwami, a które interesują państwo francuskie lub osoby fizyczne i prawne, podlegają 60-letniej karencji. W świetle ustawy archiwalnej okres ten dotyczy jedynie dokumentów zawierających informacje dotyczące życia prywatnego, bezpieczeństwa państwa i obrony narodowej.

Wobec jawnej sprzeczności dekretu z ustawą Conseil d'État unieważnił powyższe zapisy dekretu. Dla polityki udostępniania zasobu była to bardzo istotna zmiana: ilość materiałów podlegających karencji 60-letniej zmniejszyła się, a najwyższa instancja sądownictwa administracyjnego opowiedziała się za mniej restrykcyjnym interpretowaniem ustawy archiwalnej. Biorąc pod uwagę zwyczaje panujące w sądownictwie francuskim, ta decyzja stanowi precedens i wyznacza sposób interpretacji niższym stopniom sądownictwa administracyjnego.

Druga podobna sprawa miała miejsce 10 I 1996 r., a o jej znaczeniu świadczy fakt, że stała się podstawą dla pisma okólnego dyrektora archiwów francuskich[42]. Syn domagał się, aby udostępniono mu akta matki, która spędziła dzieciństwo w sierocińcu. Administracja archiwów państwowych uznała, że akta te należy uważać za akta osobowe i według ustawy archiwalnej mogą być udostępnione dopiero po okresie 120 lat od zamknięcia sprawy lub daty urodzenia matki. Zainteresowany wystąpił na drogę sądową i wygrał proces, ale dopiero po 6 latach. Na podstawie decyzji Conseil d' État[43] uznano, że teczki osobowe sierot nie należą do dokumentów wymienionych pod ust. 2 i 3 artykułu 7 ustawy archiwalnej i są udostępniane po okresie 60-letniej karencji.

Raport Guy Braibanta

Niecały rok po decyzji Conseil d'État, 25 III 1995 r., premier Édouard Balladur poprosił Guy Braibanta[44], prezesa honorowej sekcji Conseil d'État, o stworzenie bilansu funkcjonowania ustawy archiwalnej nr 79–18 z 3 I 1979 r. W liście zlecającym sporządzenie raportu premier wyznaczał podstawowe zagadnienia, na które powinien zwrócić uwagę jego przyszły autor. Pierwszym z czterech problemów była rola archiwów w państwie zdecentralizowanym od początku lat 80., jako drugi wymieniono kwestię udostępniania akt, następnie archiwa polityków i problem przechowalnictwa materiałów archiwalnych przez przedsiębiorstwa prywatne. Zwracając uwagę na udostępnianie materiałów archiwalnych premier twierdził: „Ustawa z 1979 roku i towarzyszące jej przepisy wykonawcze starały się

[42] Patrz: Note AD/DEP 372 z 8 III 1996 r., *Régle de communicabilité des dossiers de pupille.* http://www.archivesdefrance.culture.gouv.fr/en/encircAD/DAFad96-372.html

[43] CE, 10 I 1996, Département de Paris.

[44] Specjalizuje się w prawie administracyjnym, od 1956 r. pracuje w Conseil d`État, syn Charlesa Braibanta, dyrektora Archiwów Francuskich w latach 1948–1958.

pogodzić konieczność przejrzystości funkcjonowania administracji z obowiązkiem ochrony życia prywatnego. Należy się upewnić, czy ewolucja mentalności nie wpłynęła na zmianę równowagi pomiędzy tymi dwoma wymogami”[45].

W tzw. międzyczasie we Francji ożywiła się dyskusja w gronie archiwistów i nie tylko, m.in. na kolokwium poświęconym „przejrzystości i tajemnicy, biegunom pomiędzy którymi zawieszone jest zagadnienie dostępu do archiwów współczesnych”. Jednym z gości był Guy Braibant, który już wówczas uchylił rąbka tajemnicy na temat przygotowywanego raportu[46]. W tym czasie również pojawiły się na łamach prasy wypowiedzi Soni Combe, powtarzającej swoje oskarżenia[47], oraz artykuły drukowane w pismach specjalistycznych poświęcone konkretnym przypadkom dotyczącym udostępniania materiałów archiwalnych[48]. Warto wspomnieć, że w późniejszym okresie dyskusja przesunie się w kierunku omawiania tego samego problemu w szerszym zagadnieniu dotyczącym historiografii i roli tajemnicy w polityce i historii[49].

Po roku pracy, 28 V 1996 r. Braibant oddał raport nowemu premierowi, Alainowi Juppé. Raport niebawem ukazał się drukiem pod tytułem – *Les archives en France*[50].

Raport ukazał sytuację Francji na szerszym tle, podkreślając rolę i otwarcie archiwów w Europie Wschodniej i stwierdził, że uznawana za przykładną i postępową w 1979 francuska ustawa archiwalna jest obecnie pod tym względem przestarzała. Autor podkreślił również, że dalsze trwanie przy dotychczasowej polityce może negatywnie wpłynąć na stan nauki francuskiej, przede wszystkim historii, w porównaniu do innych krajów. Poza tym podczas prac nad raportem ustalono, że sama ustawa archiwalna była tekstem bardziej liberalnym niż towarzyszące jej dekrety wykonawcze, które były dodatkowo nadinterpretowane przez archiwistów, szczególnie w sprawach dotyczących życia osobistego. Podobnie miała się sprawa z materiałami dotyczącymi obrony narodowej, natomiast raczej nie nadużywano możliwości dotyczącej odmowy udostępniania materiałów dotyczących bezpieczeństwa państwa. Wreszcie Braibant stwierdził niewystarczające działanie procedury derogacyjnej i uznał, że większość spośród specjalnych okresów karencji jest zbyt wysoka.

---

[45] Pismo premiera Republiki Francuskiej, Édouarda Balladura z 25 III 1995 r., nr 161/95/SG do Guy Braibanta, Président de Section honoraire, Conseil d’État w: internetowej wersji Raportu, s. 1–2.

[46] C. Obert, *Transparence et secret. L’accès aux archives contemporaines*, „Vingtième siècle” 1996, vol. 52, nr 52, s. 126–128.

[47] Patrz np.: G.S. (propos recueillis par), *Sonia Combe: la pensée unique existe aussi en histoire*, „L’Humanité” 8 X 1996.

[48] R. Nougaret, *L’archiviste, l’historien et l`accès aux archives, le cas des archives bancaires,* „La Gazette des archives” 1997, nr 176, s. 5–13; F. Banat-Berger, *Les documents judiciaires: les modalités de leur communication et leurs délais de communicabilité,* „La Gazette des archives” 1997, nr 176, s. 14–27.

[49] Patrz m.in. V. Duclert, *Le secret en politique..., op.cit.,* oraz F. Monier, *Le secret en politique, une histoire à écrire,* „Matériaux pour l`histoire de notre temps” 2000, vol. 58, nr 58, s. 3–8.

[50] G. Braibant, *Les archives en France: rapport au Premier ministre,* La Documentation Française, Paris 1996, s. 303.

Autor porównał sytuację udostępniania zasobu archiwalnego w różnych krajach i stwierdził, że w większości z nich dominuje obecnie 30-letni okres karencji. Okres ten dotyczy jednak tylko legislacji wcześniejszej, gdyż ostatnio wprowadzane ustawy wykazują zdecydowaną tendencję do obniżania tego okresu do 20 (Holandia) czy nawet 10 lat (niektóre landy niemieckie i USA)[51].

Propozycje w zakresie udostępniania zasobu

Aby stawić czoła wszystkim wymienionym powyżej problemom, autor raportu wysunął szereg propozycji dotyczących zasad udostępniania zasobu, a przede wszystkim skrócenia okresu karencji. Przede wszystkim stwierdził, że podstawowy okres akt objętych karencją powinien wynosić 25 lat, a wszystkie specjalne okresy karencji wprowadzone dekretami wykonawczymi do ustawy z 3 I 1979 r. zalecił znieść. W sprawie wszystkich dokumentów dotyczących życia osobistego, w tym spraw sądowych, akt osobowych i stanu cywilnego Braibant proponował udostępnianie po 25 latach od śmierci danej osoby, a jeżeli ta nie jest znana, to od 50 lat od powstania dokumentu. Jedynie dla dokumentów zawierających informacje natury medycznej okres karencji byłby większy: 50 lat po śmierci lub 75 lat od wytworzenia dokumentu. W sprawie materiałów dotyczących bezpieczeństwa państwa, tajemnicy wojskowej, polityki zagranicznej czy bezpieczeństwa fizycznego osób okres karencji wynosiłby 50 lat, jedynie dokumentacja techniczna broni nuklearnej nie byłaby udostępniana przez okres nieokreślony. Braibant zauważył, że w tym wypadku nie można się ograniczyć jedynie do wskazania aktotwórcy, ale przede wszystkim należy brać pod uwagę zawartość dokumentów[52].

Procedura derogacji istniałaby nadal, ale funkcjonowałaby na większą skalę, poprzez systematyczne udzielanie derogacji dla poszczególnych zespołów wcześniej niż po 30 latach oraz dzięki dencetralizacji decyzji przyznania derogacji. W tym drugim przypadku użytkownik miałby zawsze prawo odwołania się do Archiwów Narodowych (centralnych). Wreszcie ostatni postulat dotyczył harmonizacji ustawy archiwalnej w zakresie udostępniania zasobu z ustawą o informacji i wolnościach publicznych.

Inne propozycje zmian

Propozycje zawarte w tym raporcie nie dotyczyły jedynie problemu udostępniania, ale objęły również inne aspekty funkcjonowania archiwów. Warto przypomnieć choć najważniejsze z nich, gdyż raport ten należy do istotnych i często przywoływanych obecnie argumentów w dyskusjach dotyczących archiwów francuskich[53].

---

[51] G. Braibant, *Les archives…,* op .cit., s. 136–137.

[52] Ibidem, s. 52.

[53] Ibidem, s. 124–125.

Pierwszym zagadnieniem wymagającym pilnej interwencji jest nadzór nad narastającym zasobem, w tym wzbudzający od wielu lat problem regularnego przekazywania materiałów do archiwów. Aby zmienić daleki od pożądanego stan rzeczy, przede wszystkim proponowano nadanie statusu prawnego procedurze przekazywania dokumentacji wytworzonej przez polityków z racji na problemy z przekazywaniem ich do archiwów państwowych[54]. Następnie autor raportu sugerował, aby: rozwinąć instytucję misji archiwalnych we wszystkich ministerstwach francuskich (obecnie istnieją tylko w wybranych), wykluczyć prywatne przedsiębiorstwa i składnice akt z prac nad archiwami przejściowymi sektora publicznego i zabronić im przechowywania tych akt. Wzmocnić prerogatywy nadzoru w archiwach departamentalnych, rozszerzyć jego kompetencje na jednostki państwowe o charakterze lokalnym i powołać organizacje nadzorujące działalność i funkcjonowanie archiwów przejściowych. Poza tym sugerowano zapisać w ustawie zasadę, w świetle której funkcjonariusze administracji państwowej nie są właścicielami wytworzonych przez siebie akt i rozszerzyć zasięg dekretu upoważniającego do przejmowania w mieszkaniach tych urzędników dokumentacji publicznej. Aby zapobiec kontynuowaniu tej niechlubnej tradycji, Braibant proponował również, aby w szkołach administracji, handlowych i innych uczyć o wartości i sposobie postępowania z archiwaliami, a jednocześnie zaostrzyć kary za niszczenie lub wyprowadzanie z urzędów dokumentacji uznanej za archiwalną.

Konsekwencje raportu

Bezpośrednią konsekwencją raportu miały być poważne zmiany wprowadzone przez nową ustawę archiwalną, która według słów nowego premiera, Lionela Jospin, miała ustanowić nowe zasady udostępniania zasobu na podstawie propozycji sformułowanych przez Guy Braibanta. W tzw. międzyczasie premier postanowił wprowadzić pewne zmiany w udostępnianiu archiwaliów z okresu Vichy[55]. W rzeczywistości sam fakt, że posłużył się tylko okólnikiem, ograniczył jego wagę. Treść również niewiele wniosła nowego: zauważono, że dotychczas w niewielkim stopniu korzystano z możliwości, jakie oferują dwa typy derogacji oraz zapowiadał, że w najbliższym czasie Dyrekcja Archiwów Francji przedstawi następne propozycje derogacji generalnych. Istotnym żądaniem był nakaz, aby w archiwach istniały i były udostępniane inwentarze materiałów z tego okresu oraz stwierdzenie,

[54] Problem ten zostanie poruszony przez autora w osobnym opracowaniu. Patrz ostatnie informacje na ten temat w: *Les archives des hommes politiques contemporains. Actes du colloque „Action, mémoire et histoire. Les archives des hommes politiques contemporains", organisé par l'Association des archivistes français les 20 et 21 octobre 2006 à Paris*, Editions Gallimard et AAF, Paris 2007.

[55] Circulaire du 2 octobre 1997 relative à l'accès aux archives publique de la période 1940–1945, NOR : PRMX9702288C. http://www.paca.culture.gouv.fr/ressources/text_lois/lois/C-02-10-97-ARCHIVE.pdf

że te archiwalia nie mogą nie być udostępniane z powodu bezpieczeństwa państwa lub obrony narodowej.

Ten sam premier w roku 2001 wydał drugi okólnik dotyczący, równie istotnego w tej dyskusji okresu historycznego: wojny w Algierii[56]. Okólnik kładł nacisk na wolę wydawania większej liczby derogacji, szczególnie dla celów naukowych, oraz akcentował potrzebę szybkiego opracowania materiałów archiwalnych z tego okresu i jak najszybszego udostępnienia inwentarzy[57]. Nie znalazły one jednak uznania w oczach archiwistów francuskich, którzy stwierdzili, że są zbyt ogólne i mało konkretne. W „Liście otwartym do premiera" domagali się nowej ustawy archiwalnej[58].

W 2002 r. ukazało się rozporządzenie ogłaszające ogólną derogację dla niektórych, wymienionych w tekście akt z okresu Vichy. Do dokumentów, które udostępnia się bez ograniczeń należą od tego momentu m.in. raporty prefektów, raporty policyjne i służb wywiadowczych[59].

Natomiast nie udało się przyjąć nowej ustawy archiwalnej. Jedynym postępem w tej materii była kodyfikacja starej ustawy archiwalnej w 2004 r.[60], która obecnie znajduje się w części legislacyjnej w kodeksie dziedzictwa (*Code du patrimoine*)[61].

Projekt nowej ustawy archiwalnej

Projekt nowej ustawy archiwalnej w sierpniu 2006 r. został przesłany do Senatu[62] i obecnie jest w trakcie prac komisji legislacyjnej. W chwili, kiedy w Polsce trwają również prace nad nowym projektem ustawy archiwalnej, nowa ustawa francuska może okazać się interesującym punktem odniesienia czy porównania, dlatego warto zapoznać się z projektem bardziej dogłębnie. W tym tekście, z racji przyjętej tematyki, skupię się raczej na sposobie przedstawienia nowych propozycji w zakresie udostępniania zasobu.

Podstawowe pytanie to, na ile projekt nowej ustawy archiwalnej wziął pod uwagę zalecenia i uwagi z raportu Guy Braibanta? Przedstawiając projekt w Senacie, ówczesny minister kultury i komunikacji, Reanud Donnedieu de Vabres, stwier-

[56] Circulaire du 13 avril 2001 relative à l'accès aux archives publiques en relation avec la guerre d'Algérie, NOR: PRMX0104798J. http://www.admi.net/jo/20010426/PRMX0104798J.html

[57] Ibidem, ustęp 2 i 5.

[58] B. Lainé, P. Grand, *Lettre ouverte au Premier ministre, 29 V 2001,* [w:] S. Combe, *Archives interdites...*, op.cit., s. XXI–XXII.

[59] Arręté du 29 avril 2002 instituant une dérogation générale pour la consultation de Fonds d'archives publiques concernant la Seconde Guerre mondiale. NOR: MCCC0200281A. http://www.admi.net/jo/20020503/MCCC0200281A.html

[60] Ordonnance 2004-178 20 Février 2004, Ordonnance relative à la partie législative du code du patrimoine. NOR : MCCX0300157R. http://www.legifrance.gouv.fr/texteconsolide/PPEAY.htm

[61] *Code du patrimoine*, Livre II Archives, art. L 211–1 i nast.

[62] Nowa wersja projektu ustawy została omówiona na: http://www.senat.fr/leg/pjl05-471.html

dził, że projekt czerpie m.in. z raportu Braibanta i innego podobnego tekstu autorstwa Conseil d'État[63].

Projekt znosi całkowicie istniejącą dotychczas karencję 30-letnią, a zamiast niej ustanawia, że wszystkie archiwa publiczne, które nie mają związku z informacjami utajnionymi, są udostępniane natychmiast po przekazaniu akt do archiwum.

Wszystkie akta dotyczące tajemnicy obrony narodowej, najważniejszych interesów państwowych w zakresie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa państwowego, bezpieczeństwa publicznego i tajemnicy statystyk będą udostępniane po 50 latach. Podobnie ma być w sprawie akt sądowych, dotychczas podlegających 100-letniej karencji. Wyjątkiem są dokumenty sądowe i policyjne dotyczące agresji na tle seksualnym, a których udostępnienie mogłoby szkodzić intymności życia tych osób, oraz akta wytworzone przez policję. Udostępniane są natychmiast akta stanu cywilnego z wyjątkiem aktów małżeństwa (50 lat) i aktów usynowienia (100 lat). Natomiast dokumenty związane z bronią masowego rażenia podlegają osobnym uregulowaniom, które umożliwiają ich nieudostępnianie przez okres nieokreślony. Podtrzymana została porcedura derogacji, zarówno ogólnej, jak i indywidualnej z tym zastrzeżeniem, że dotyczyć może wszystkich materiałów, a nie jak dotychczas jedynie wybranych.

Poza tym projekt wprowadza inne zmiany, związane z działalnością archiwów w ogóle. Warto odnotować niektóre z nich. Po pierwsze, projekt nie zmienił dotychczasowej definicji archiwów („wszystkie dokumenty, bez względu na datę, formę i postać wytworzone lub otrzymane przez wszystkie osoby fizyczne lub prawne, przez wszystkie służby i jednostki publiczne lub prywatne działające w ramach powierzonych im zadań")[64]. Natomiast projekt wyłącza z pojęcia archiwów publicznych archiwa przedsiębiorstw publicznych. Poza tym ciekawą zmianą jest również umożliwienie przechowywania archiwów bieżących publicznych przez podmioty prawa prywatnego oferujące usługi przechowalnictwa. Po okresie wykorzystania materiałów przez aktotwórcę akta zostaną przekazane archiwom publicznym. Przedsiębiorstwa świadczące takie usługi będą musiały otrzymać zgodę administracji archiwów publicznych i spełnić określone warunki. Jak motywuje tę decyzje sprawozdawca w Senacie — chodzi tu przede wszystkim o stawienie czoła sytuacji bieżącej i rozwijającej się poza wszelką regulacją prawną, już od pewnego czasu. Przedstawione zabezpieczenia umożliwią przekazanie kontroli nad tymi firmami administracji archiwalnej francuskiej.

Poza tym archiwa publiczne posiadają status wyłączony z prawa powszechnie obowiązującego i dzięki temu jako należące do majątku publicznego nie podlega-

[63] Chodzi o sprawozdanie z 1997 r. pt. *L'harmonisation des textes et l'amélioration des droits du citoyen en matière d'accès aux données publiques*.

[64] L'article L. 211–1 du code du patrimoine définit les archives comme „l'ensemble des documents, quels que soient leur date, leur forme et leur support matériel, produits ou reçus par toute personne physique ou morale et par tout service ou organisme public ou privé dans l'exercice de leur activité".

ją przedawnieniu i są niezbywalne[65]. Tu warto zauważyć, że zagadnienie niezbywalności archiwów publicznych nie zostało uregulowane ustawą z roku 1979, ale od ponad stu lat jest przyznane i obowiązuje na mocy orzecznictwa sądowego[66].

Wreszcie interesującą zmianą jest zatarcie granicy pomiędzy archwami publicznymi i prywatnymi: w świetle projektu archiwa publiczne są powołane do zbierania i przechowywania archiwaliów prywatnych (dekret nr 79–1037 z 3 XII 1979 r. i ustawa nr 83–663 z 22 VII 1983 r.). Kiedy własność archiwaliów/zasobów prywatnych przechodzi na własność osoby publicznej i automatycznie wchodzi do zasobu publicznego, archiwalia otrzymują status majątku państwowego, ale nie posiadają kwalifikacji archiwów publicznych, gdyż nie zostały wytworzone przez osoby publiczne (wyliczone w art. 3 ustawy z 3 I 1979 r.).

Sonia Combe raz jeszcze

Nawet jeżeli chodzi o udostępnienie materiałów archiwalnych, to dotychczasowe zmiany nie są zadowalające w oczach krytyków obecnego stanu rzeczy. Najlepszym tego dowodem było wznowienie książki Soni Combe w roku 2001, czyli już po pierwszych próbach zmian ze strony premiera Jospina. Autorka podtrzymała swe zarzuty, a wypowiedziała się na ten temat raz jeszcze przy okazji zapowiedzi otwarcia w 2007 r. nowego centrum archiwów w Pierrefitte[67]. Dlatego jedyne, co pozostaje w tej chwili, to czekać na ciąg dalszy prac nad projektem nowej ustawy archiwalnej.

Paweł Libera, *The crisis of the French archival material accessibility policy — origins of a new Law on Archives in France.* The crisis of the French policy of the availability of holdings is mainly connected with the rules introduced by the Law on Archives No. 79-18 of 3 January 1979, which provides for long closure periods which prevent researchers of modern history from access to the most interesting archival documents. The only chance of any earlier access to such holdings is to obtain derogation from the administration of the archives, yet the rules of granting or refusing derogation lack transparency.

The problem originated in the public debate in the 90's marked by affairs connected with the so-called Jewish registry and the trial of Maurice Papon, a high-ranking state official. In the second case, the journalist sued by Papon was denied derogation which made him unable to defend during the trial. Another point of discussion consisted in the book by Sonia Combe "Archives interdites. L'histoire confisquee" which proved that archival policy of access resulted from the overall policy of the French government interested in wiping-off the disgraceful past of France. Further issues of importance were also raised in the discussion, like the obligation of discretion and confidence in state administration, or private life of public persons and the subsequent limitations in access to archival materials.

[65] Art. L. 52 Code du domaine de l'Etat oraz art. 13 ustawy 88–13 z 5 I 1988.

[66] Cour d'Appel de Nancy, 16 V 1896 r., i potwierdzone po wejściu w życie ustawy z 1896 r. przez TGI Ajaccio z 25 I 1990 r.

[67] S. Combe, *Pour un libre accès aux archives*, „Le Monde", 3 IX 2007. Informację tę zawdzięczamy Jackowi Krawczykowi (Instytut Literacki w Maisons-Laffitte), któremu składam serdeczne podziękowanie.

As the result of an extensive debate, the Prime Minister requested Guy Braibant, an outstanding member of the Conseil d'Etat to develop a report on the state of the French archives. The document, submitted in 1996, revealed numerous errors and irregularities in the activities of the French archives. In consequence, the work on the new Law on Archives in France were significantly accelerated. At the moment, a relevant bill is processed by the legislation, specifically by the Senate. Certain changes were introduced as opposed to the existing practices including some solutions in preservation policies, yet the critics of the old law are not fully satisfied since the stipulations concerning the accessibility of the holdings, particularly closure periods in respect to the most interesting materials, still remain the same.

Paweł L i b e r a, *Crise de la politique française de l'accessibilité aux documents d'archives — sources de la nouvelle loi archivistique en France.* La crise de la politique française de l'accessibilité aux fonds est avant tout liée aux principes introduits par la loi sur les archives nº 79–18 du 3 janvier 1979. Elle a introduit de longs délais de carence, qui rendent l'accès aux archives les plus intéressantes impossible aux chercheurs de l'histoire contemporaine. Il existe une possibilité de consulter plus rapidement ces documents d'archive en obtenant une dérogation de l'administration des archives, mais le problème est qu'il n'existe pas de règles transparentes de l'acceptation ou du rejet des demandes de dérogation.

Ce problème s'est invité dans le débat public dans les années 90., quand des scandales ont explosé autour du fichier juif et du procès de Maurice Papon, un haut fonctionnaire de l'Etat. Dans le second cas, on a refusé une dérogation à un journaliste accusé par Papon, qui par conséquent n'a pas eu la possibilité de se défendre pendant son procès. Un autre sujet de discussions fut un livre de Sonia Combe "Archives interdites. L'histoire confisquée", où elle expliquait que la politique d'accessibilité aux fonds d'archives était liée à la politique du gouvernement français intéressé à dissimuler le passé peu glorieux de la France. Au cours de cette discussion, des questions très importantes ont été abordées, telles que l'obligation de discrétion et du secret liés au service dans l'administration nationale ou la vie privée des personnes publiques et ce qui en résulte, les limitations dans l'accès aux documents d'archives.

A la suite d'un large débat, le Premier ministre a demandé à l'un des membres du Conseil d'Etat, Guy Braibanta, d'élaborer un rapport sur l'état des archives françaises. Le rapport rendu en 1996 a démontré beaucoup d'erreurs et d'irrégularités dans le fonctionnement des archives. En conséquence, on a accéléré des travaux déjà entamés de préparation d'une nouvelle loi sur l'archivistique en France. A présent, le projet de loi est entré dans le processus législatif, et il est actuellement étudié par le Sénat. On a introduit quelques changements, y compris certaines solutions concernant le stockage, mais les adversaires de l'ancienne loi ne sont toujours pas satisfaits car les décisions concernant l'accessibilité à la ressource, et en particulier celle concernant les périodes de carence des documents les plus intéressants, n' ont pas changé.

Павел Л и б е р а, *Кризис французской политики в области использования архивных документов — источик нового архивного закона во Франции.* Кризис французской политики в области использования архивных фондов связан прежде всего с положениями закона № 79–18 от 3 января 1979 г. Закон ввел длинные периоды ограничения на доступ, которые лишают исследователей новейшей истории возможности ознакомиться с самыми интересными архивными документами. Одной из возможностей более раннего доступа к этим материалам является получение дерогации из управления архивов, но дело в том, что не существуют четкие правила по предоставлению или отклонению запросов о дерогации.

Этот вопрос появился на публичном обсуждении в 90-ые годы XX в., когда вспыхнули скандалы в связи с т.н. еврейской картотекой и процессом Мориса Папона, государственного должностного лица. Во втором случае журналисту обвиненному Папоном отказали в дерогации, в связи с чем он не имел возможности защищаться в ходе процесса. Следующим звеном дискуссии была книнга Сони Комб «Запрещенные архивы. История доверия» («Аршивес интердитес ль'хистоире конфиске»), из которой вытекает, что архивная политика в области использования архивных материалов была связана с политикой француцского правительства, заинтересованного в затушевывании бесславного прошлого Франции. В беседе были затронуты столь существенные вопросы, как обязанность

хранить тайну, в том числе хранения служебной тайны органами государственной администрации или право на неприкосновенность личной жизни общественных лиц и связанные с этим ограничения на доступ к архивным материалам.

В результате широкой дискуссии премьер-министр попросил одного из заслуженных членов Государственного Совета, Ги Брэбана, подготовить отчет о состоянии французских архивов. Подготовленый в 1996 г. отчет обнаружил многие ошибки в деятельности архивов и некомпетентность архивного управления. Это привело к ускорению работ над новым архивным законом Франции. В настоящее время над проектом закона работает Сенат. Были введены некоторые изменения в применяемую до сих пор практику, в том числе некоторые разработки в области временного хранения архивных документов. Все-таки противники старого закона в дальнейшем неудовлетворены, так как регулировки в области доступа к архивным фондам, особенно по отношению к срокам ограниченного доступа к самым интересным материалам не изменились.

P O L O N I K A

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

JERZY GAUL
(Warszawa)

POLONIKA Z LAT 1772–1918 W ARCHIWUM DIECEZJALNYM W WIEDNIU

Wśród licznych archiwów wiedeńskich szczególne miejsce zajmuje Archiwum Diecezjalne w Wiedniu (Diözesanarchiv Wien). Nie podlega Archiwum Państwowemu (Österreichisches Staatsarchiv), gdyż przechowuje akta kościelne archidiecezji wiedeńskiej[1].

W Archiwum Diecezjalnym przechowywanych jest wiele zespołów, m.in. rękopisy, akta ordynariatu, urzędy diecezjalne, spuścizny, lecz korzystanie z akt utrudnia brak pomocy archiwalnych. Tylko dla prezydialiów opracowano spis akt[2], a dla pozostałych zespołów pozostają księgi kancelaryjne, o ile są zachowane.

W zasobie archiwalnym Archiwum Diecezjalnego występują także liczne polonika, m.in. rękopis arcyksięcia Maksymiliana z czasów jego starań o koronę polską[3], akta z XIX i początków XX w. dotyczące spraw kościelnych Galicji oraz posługi duszpasterskiej dla ludności polskiej w Austrii w latach 1940–1944.

W trakcie kwerendy przeprowadzonej w maju 2003 r. w poszukiwaniu poloników z lat 1772–1918 w ramach programu „Reconstitution of the memory of Poland" przebadano zespół akt prezydialnych archidiecezji wiedeńskiej, zespół akt arcybiskupiego ordynariatu i zespół Wyższego Seminarium Duchownego św. Augustyna w Wiedniu.

Archidiözese Wien
Präsidialia

Początki biskupstwa wiedeńskiego sięgają XV w. Po daremnych, trwających od 1194 r., wysiłkach poprzedników cesarz Fryderyk III przeforsował u papieża Pawła II oddzielenie od 18 I 1469 r. biskupstw w Wiedniu i Neustadt od diecezji w Pas-

[1] Diözesanarchiv Wien, A-1010 Wien, Wollzeile 2; tel. 00 41 1 51 552 32 39; fax: 0041 1 51 552 32 40; e-mail: daw@edw.or.at

[2] *Diözesanarchiv Wien, Präsidialakten. Verzeichnis*.

[3] Handschriften, Wiener Protokolle, Band 7, fol. 710–711r: Bewerbung Erzherzog Maximilians von Österreich um das Königreich Polens: Concept pro sacra processione pro Serenissimo Electo Rege Poloniae Domino Domino Maximiliano Archiduce Austriae.

sau. Jednak z powodu protestu biskupa Ulricha III z Passau obsadzenie obu stanowisk było możliwe dopiero pod jego śmierci (1479). Biskupstwo wiedeńskie obejmowało 3 parafie miejskie oraz 14 wiejskich i miało na początku tylko administratorów, pełniących krótko swój urząd częściowo z powodu protestów mieszkańców Passau, częściowo z powodu ubóstwa (biskup miał tylko dochody z probostwa kolegiaty). Papież Innocenty XIII podniósł 1 VI 1722 r. pod wpływem Karola VI biskupstwo Wiednia do rangi arcybiskupstwa (jako metropolię w stosunku do biskupstwa w Wiener Neustadt). Spowodowało to, że książęta biskupi, którzy odtąd regularnie otrzymywali kapelusze kardynalskie, mieli stałych sufraganów i Passau musiało odstąpić w 1729 r. Wiedniowi swoje parafie w Wienerwaldzie. Pierwszym arcybiskupem był hrabia Sigismund Kollonitsch (1722–1751). Józef II doprowadził arcybiskupstwo pod rządami kardynała Migazzi (1757–1803) do dzisiejszej postaci, przyłączając do Wiednia w latach 1782–1785 należącą dotąd do Passau dzielnicę *unter dem Manhartsberg* oraz biskupstwo Wiener Neustadt, przeniesione następnie do St. Pölten, jak również 5 parafii należących do Raaben. Jednocześnie Wiedeń został metropolią dwóch nowych diecezji — w Linz i St. Pölten. Arcybiskupami w XIX i XX w. byli m.in. Sigismund Anton hrabia Hohenwart (1803–1820); Leopold hrabia Firmian (1822–1831); Vinzenz Milde (1832–1853); Joseph Otmar v. Rauscher (1853–1875); Johann Kutschker (1876–1881); Cölestin Galgenbauer (1881–1889); Anton Joseph Gruscha (1890–1911); Franz Nagl (1911–1913); Friedrich Gustav Piffl (1913–1932)[4].

Zespół akt prezydialnych Archidiecezji Wiedeńskiej (1831–1914), liczący 189 fascykułów w języku niemieckim i łacińskim, dotyczy różnych spraw rzeczowych, takich jak kancelaria arcybiskupia, kapituła, alumnat, duchowni, zakony męskie, zakony żeńskie, parafie i różne sprawy kościelne, cenzura, inne obce biskupstwa, przestępstwa księży, nauka religii, sprawy szkolne, spuścizny duchownych, fundacje, varia, stowarzyszenia.

Fascykuł N — parafie i różne sprawy kościelne

N 9: Polnische Nation 1834–1852 (1894)

Nr 1–15: korespondencja do księcia arcybiskupa Wiednia Vinzenza Eduarda Milde (1832–1853) i arcybiskupiego konsystorza obrządku łacińskiego we Lwowie, dotycząca księży polskich, m.in. Anzelma Jelity von Borzemskiego, Zabłotów, listopad 1841; prośba Adama Jasińskiego, katechety w c.k. gimnazjum stanisławowskim, w sprawie nadania wakującego stanowiska w kościele św. Ruprechta w Wiedniu, Stanisławów, listopad 1841; Antoni Zuzański, Debreczyn, listopad 1841; Grzegorz Borczowski, prezbiter świecki, Lwów 1841; prośba proboszcza mikoła-

[4] *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg im Breisgau 1938, t. 10, s. 876–877; Christine Kitzler, *Die Errichtung des Erzbistums Wien 1718–1729*, Veröffentlichungen des Kirchenhistorischen Instituts der katholisch-theologischen Fakultät der Universität Wien, t. 7, Wiener Dom-Verlag 1969.

jowskiego Antoniego Zielińskiego o nadanie stanowiska kaznodziei w Wiedniu, Mikołajów, listopad 1841; ksiądz Jan Skrzyński z Przemyśla, 1845; kaznodzieja Ignacy Kornicki przy kościele św. Ruprechta, Wiedeń, sierpień 1852; pismo „Do Najprzewielebniejszego Ordynariatu", Wiedeń, 22 I 1894, podpisane przez księdza Jana Policki ego, a także Juliana Dembińskiego, Karola Zygmunta Tarnowskiego i innych.

Fascykuł P — obce biskupstwa; sprawy zagraniczne

P 7 Lemberg 1834

Bullae Pontificiae — Fratii Francisco Xawerio Luschin in Archiepiscopum Leopolien (łac.), Wiedeń, 2 sierpnia 1834.

P 16 Lemberg 1845–1849

Nr 1–18: korespondencja do księcia arcybiskupa Wiednia Vinzenza Eduarda Milde m.in. od przeoryszy benedyktynek we Lwowie Josefy Kuhn 1845–1846; prośba Franza Franka o przyjęcie do archidiecezji wiedeńskiej, Lwów, 20 maja 1848; korespondencja od arcybiskupa Łukasza Baranieckiego, Lwów, 14 listopada 1849.

Do akt prezydialnych istnieje pomoc archiwalna w postaci wspomnianego spisu akt oraz księgi kancelaryjne — indeksy i protokoły. Ponieważ w registraturze stosowano rzeczowy podział akt (Sachregistratur), akta z różnych lat są podzielone na fascykuły: A 1-8, B 1-4, C 1-4, D 1-4, E 1-4, F 1-5, G 1-112, H 1-8, I 1-20, K 1-2, L 1-21, M 1-9, N 1-20, O 1, P 2-18, Q 35-103, R 1-17, S 2, T 1-18, U 2-61. W zespole występują także wcześniejsze akta m.in. Kollegium Germanico-Hungaricum (Germanicorum) Rom 1584, 1729; kancelaria arcybiskupia 1822–1824[5].

Erzbischöfliches Ordinariatsakten Wien

Ordynariat (curia dioecesana) stanowił istotny element centralnych urzędów biskupich. Ordynariat obejmował zazwyczaj następujące oddziały: 1) generalny wikariat dla wszystkich spraw dobrowolnego sądownictwa (jurysdykcji), 2) ogólna rada religijna, często obdarzona zarządem temporaliów, kierownikiem jej był sam biskup lub dyrektor, 3) izba finansowa (Finanzkammer), która jako placówka administracyjna zajmująca się wszystkimi sprawami finansowymi przejmowała zadania wikariatu generalnego, ogólnej rady kościelnej i kancelarii, 4) oficjalat, także sąd honorowy (konsystorz) lub sąd zwany diecezjalnym dla wszystkich spraw spornych sądownictwa, kierowany przez oficjała, 5) kancelaria, do której przydziela-

[5] J. Kopalik, *Regesten zur Geschichte der Erzdiözese Wien*, t. 1, *Regesten zur Geschichte der aufgehobenen Klöster Wiens*, Wien 1890; t. 2, *Regesten zur Geschichte der Bischöfe und Erzbischöfe Wiens*, Wien 1894.

no przeważnie archiwum i registraturę, kierowaną przez kanclerza, 6) komisje, np. rada seminaryjna, zakład dla emerytów, urząd nadzoru kultury. W Austrii konsystorz jest najwyższą ogólną władzą administracyjną biskupstwa pod przewodnictwem biskupa lub wikariusza generalnego.

Zespół arcybiskupiego ordynariatu (od 1722 r. do dzisiaj) zawiera akta (jęz. niemiecki i łaciński) o różnych zakresach rzeczowych, m.in. alumnat, apelacje, archiwum, sprawy nazwisk i metryk, biskupstwa, kongrua, konsystorze, konwertyci, dyspensy małżeńskie, sprawy małżeńskie, rozwody, dyspensy od postu, rady duchowne, jurysdykcja, budowy kościołów, klasztory, kongregacje (m.in. dominikanów, franciszkanów, jezuitów, kapucynów, lazarystów, redemptorystów, rezurekcjonistów), legaci, legitymacje, męskie seminaria nauczycielskie, metryki, kapelani wojskowi, sprawy wojskowe, miscellanea, misje, prośby, ordynariaty, parafie, fundusz religijny, nauka religii, renumeracje, okręgi szkolne, sprawy szkolne, sprawy karne, fundacje, fakultety teologiczne, chrzciny, urlopy, stowarzyszenia, pielgrzymki, varia centralne.

Fremder Bistümer (obce biskupstwa)

Lwów — m.in. sprawy Kościóła grecko-katolickiego: Ratione liberi transitus de ritu graeco ad ritum latinum personis ejusdem ritus permittendi Venceslai Hieronymi de Boguslawice Comitis Sierakowski, Archi-Episcopi Metropolitani Leopoliensis desideria; Humillima expositio Venceslai Hieronymi de Boguslawice Comitis de Sierakowski Archi Episcopi Metropolitani Leopoliensis in variis materiis statum spiritualem concernentibus; Rationes kontra erectiones capitulorum per Episcopum Leopoliendem ritus graeco uniti seu Rutheni, in ecclesiis cathedralibus Leopoliensi Haliciensi et lamenciensi attentatas a Venceslao Hieronymo de Boguslawice Comite Sierakowski, Archiepiscopo Metropolitano Leopoliensi humillime exposita (Fasciculus XLI, I XXII 36. Lemberg. 4 Bisch. Hieronymus Boguslawice v. Sierakowski).

Nota ex Consistorio Metropolitti Leopolienie ad punstrissimum ac reverendissimum Consistorium Viennense (Barbara Jasińska legitima conjux dim Adalberti Jasiński), Leopoli, 23. Mai 1807.

Geldsendungen (przekazy pieniężne)

Przekazy ze Lwowa i Tarnowa z lat 1892–1898, m.in. ordynariat tarnowski przesyła 1200 florenów (f.) dla różnych stowarzyszeń, 26 I 1892 r. (nr 735); ordynariat przemyski przesyła dla św. Grobu w Jerozolimie 510 f., 16 III 1892 r. (nr 2237); raport konsystorza we Lwowie obrządku łacińskiego, że wpłynął przekaz pocztowy na łączną kwotę 139 f. dla misji w Afryce Centralnej, 5 X 1892 r. (nr 7886).

Klöster, Kongregationen (klasztory, kongregacje)

Resurrectionisten (Zmartwychwstańcy)

Księża zmartwychwstańcy — Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (Congregatio a Resurrectione Dimini Nostri Jesu Christi — skrót CR), byli kongregacją zakonną mającą na celu własne uświęcenie i apostolską pracę w parafiach, kolegiach i misjach. Zakon został założony 17 II 1836 r. w Paryżu przez Bogdana (Adeodatusa) Jasińskiego (zm. 1840) w środowsku polskich emigrantów po powstaniu listopadowym. Po śmierci Jasińskiego w 1840 r. dzieło kontynuowali pierwsi uczniowie i zwolennicy — Piotr Semenenko i Hieronim Kajsiewicz, którzy 2 IV 1842 r. utworzyli formalną kongregację ze ślubami i regułami. Zakon został zatwierdzony 10 III 1888 r. przez Stolicę Apostolską; 5 III 1902 r. przyjęto jego konstytucję. Generał zakonu przebywał w Rzymie; domy zakonu znajdowały się w miastach Mentorella, Pescara, Wiedniu, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Warszawie[6].

Początkowo zakładali placówki w większych skupiskach polonijnych (Paryż, Rzym, Londyn, Wiedeń, Stany Zjednoczone), później podjęli także działalność ewangelizacyjno-misyjną wśród unitów na terenie Turcji i Austro-Węgier. Na ziemie polskie przybyli w 1880 r. (do Krakowa, gdzie obecnie znajduje się siedziba władz prowincji). Głównym celem zakonu była praca na rzecz odrodzenia religijno-moralnego społeczeństw, realizowana przez duszpasterstwo parafialne, posługę rekolekcyjną i misjonarską, działalność wychowawczą oraz wydawniczą[7].

Lata 1892–1898 — m.in. o. Walerian Przewłocki, generał kongregacji „Zmartwychwstałego Pana", prosi o przekazanie kongregacji nadwornego kościoła szpitalnego przy ulicy Rennweg w Wiedniu, 24 VIII 1892 r. (nr 7653); o. Walerian Przewłocki, generał przełożony rezurekcjonistów zamieszkały w Rzymie, prosi o przekazanie nadwornego kościoła szpitalnego przy Rennweg w Wiedniu na cele nabożeństw, 30 IX 1892 r. (nr 7768).

W registraturze akta dzielono według lat i spraw rzeczowych, miejscowości i osób. Dla każdego roku był prowadzony protokół czynności (Gestionsprotokolle) z siedmioma rubrykami (liczba; dzień wpływu; od kogo pismo wpłynęło, i jego przedmiot; referent; co polecono w sprawie każdego dokumentu; dzień załatwienia, fascykuł registratury) i indeks (lit. A–Z). Zachowały się także indeksy.

---

[6] *Lexikon für die Theologie und Kirche*, Freiburg 1934, t. 6, s. 158–159, t. 7, s. 762, t. 8, s. 843.

[7] Ibidem; J. Iwicki CR, *Charyzmat Zmartwychwstańców. Historia zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t I. 1836–1886, z angielskiego przełożył Jerzy Zagórski, Katowice 1990; *Religia. Encyklopedia PWN*, red. naukowa T. Gadach, B. Minerski, t. 9, Warszawa 2003, s. 497.

Höheres Priester Bildungsinstitut zum Hl. Augustin in Wien

Dnia 1 XI 1816 r. na wniosek Jakoba Frinta zostało utworzone przez cesarza Franciszka I Wyższe Seminarium Duchowne św. Augustyna w Wiedniu. Jakob Frint chciał wykształcić dobrych przełożonych domów kapłańskich w różnych diecezjach cesarstwa i zdolnych profesorów dla uczelni teologicznych. Cesarz Franciszek I zamierzał utworzyć w Wiedniu pod swoimi bezpośrednimi rozkazami i kierującego duchownego kuratora — wyższy instytut naukowy dla kleru i osób świeckich. Nowo założony instytut został umieszczony w klasztorze augustynów znajdującym się blisko kościoła św. Augustyna i z tego powodu był zwany także „Augustineum". Nazwę „Frintaneum" nosił z tej przyczyny, że założycielem był proboszcz Jakob Frint (1766–1834). Instytut początkowo był przeznaczony dla czterech duchownych z Królestwa Lombardzko-Weneckiego, dwóch z Ilirii, dwóch z Dalmacji i dwóch z Tyrolu i Voralbergu. Później mieli też studiować dwaj księża z Czech i Moraw. Dla dwóch księży galicyjskich obrządku łacińskiego z powodu trudności z uzyskaniem odpowiednich kwot z funduszu religijnego został przyznany dodatek do utrzymania tytułem zaliczki ze Skarbu Państwa decyzją cesarza z 21 VI 1816 r.

We Frintaneum działało ośmiu przełożonych: Jakob Frint (1816–1827); Michael Wagner (1827–1836); Josef Pletz (1836–1840), Ignaz Fegerle (1840–1852); Johann Kutschker (1851–1862); Johann Schwetz (1862–1879); Laurenz Mayer (1879–1913); Ernst Seydl (1913–1918)[8].

Zespół Wyższego Seminarium Duchownego św. Augustyna w Wiedniu (1816–1918, 1920–1925) zawiera różne akta administracyjne (jęz. niemiecki), m.in. listy; pisma dotyczące przyjęć i zwolnień; raporty do cesarza; sumaryczne wykazy wszystkich wpływów i wydatków; rachunki m.in. dokładne wykazy kosztów; księgi kucharskie; chleba i mięsa; wykazy i świadectwa (Testimonia) 1820–1913. Registratura jest uporządkowana według lat[9].

W. Goldenits w swojej dysertacji doktorskiej opracował spis duchownych uczęszczających do Bildungsinstitut für Weltpriester zum Hl. Augustin in Wien,

[8] *Lexikon für Theologie und Kirche*, wyd. 2, t. 1–10, Freiburg 1959; Walter Goldenits, *Das Höhere Priester Bildungsinstitut für Weltpriester zum Hl. Augustin in Wien oder „Das Frintaneum" bzw. „Das Augustineum",* dysertacja, Wiedeń 1969.

[9] *Institutsprotokollbücher (1816–1918)*, t. 1, 1816–1817, *Tagebuch über die Verwendung, das sittliche Betragen und über alles Merkwürdige, was die Glieder des weltpriesterlichen höhern Bildungs-Institutes zum heiligen Augustin in Wien betrifft; Register der in diesem Buche enthaltenen Instituts-Mitglieder, 1816–1833*; *Protokollbuch des Spirituals: Catalogus Alumnorum C.R. Instituti sublimioris educationis Presbyterium ad. S. Augustinum*, Vienna 1833; *Protocollum sacre facultatis Promotiones 1776–1964*, Universität Wien, Archiv; *Verzeichnis der an der theol. Fakultät der Universität Wien 1774–1872 73 prom. Doktoren der Theologie, Hektogramm*, Wien 1956.

w składzie których znalazło się wielu księży z Galicji i Śląska[10]. Księża zostali wysłani do instytutu z następujących diecezji: prowincja kościelna Lwów (ob. łac.): arcybiskupstwo lwowskie, diecezja przemyska, diecezja tarnowska; diecezja krakowska; arcybiskupstwo lwowskie (obrządek armeński) i austriacka część diecezji wrocławskiej.

Duchowni z Galicji i Śląska wysłani do Wyższego Seminarium Duchownego św. Augustyna w Wiedniu

Alkiewicz Józef, diecezja przemyska, 29.12.1850 (wstąpił) — 2.9.1855 (opuścił);
Baba Józef, ksiądz z diecezji tarnowskiej, obrządek łaciński (ob. łac.), 2.10.1875–20.10.1879;
Babicz Jan, ksiądz z diecezji krakowskiej, ob. łac., 26.10.1885–24.1.1887;
Babyn Bazyli, ksiądz z diecezji Stanisławów, obrządek grecki (ob. gr.), 10.10.1912–3.10.1918 (od października 1914–1917 nieobecny z powodu wydarzeń wojennych);
Balzar Franciszek, diecezja tarnowska, 3.11.1829–21.12.1832;
Baranowski Julian, diecezja lwowska, ob. gr., 12.11.1850;
Baran Bazyli, ksiądz z diecezji stanisławowskiej, ob. gr., 6.10.1904–1.10.1907;
Barusiewicz Jan, diecezja lwowska, ob. gr., 30.12.1819–18.12.1824;
Baziuk Aleksy, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. gr., 15.4.1899–18.6.1902;
Bernacki Jan, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 6.10.1880–13.11.1883;
Biba Józef, ksiądz z diecezji krakowskiej, ob. łac., 30.9.1885–20.10.1886 (nazwisko Biba zostało zmienione przez c. i k. Namiestnictwo we Lwowie 30 XI 1885 r. na Bilczewski), późniejszy arcybiskup metropolita lwowski;
Bober Ludwik, diecezja krakowska, ob. łac., 12.11.1862–16.5.1866;
Bocian Józef, ksiądz grecko-katolicki z archidiecezji lwowskiej, 8.10.1908––23.7.1909;
Bojzuk Auksentiusz, diecezja stanisławowska, ob. gr., 15.10.1915–24.5.1918;
Bombus Ludwik, diecezja lwowska, ob. gr., 23.2.1917;
Buczko Jan, diecezja lwowska, ob. gr., 3.10.1918;
Buczyński Józef, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 11.11.1886–8.10.1888;
Budka Micetas, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. gr., 7.10.1907–6.7.1909;
Bytomski Feliks, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. łac., 8.10.1909–8.7.1911;

[10] W. Goldenits, *Das Höhere Priester Bildungsinstitut für Weltpriester zum Hl. Augustin in Wien oder „Das Frintaneum" bzw. „Das Augustineum",* dysertacja, Wiedeń 1969, s. 117, 122–123, 125–129, 133–134, 136–137, 139–140, 146–147, 149, 153–156, 164, 166, 169, 171, 175–176, 178–179, 186, 190, 192, 194, 198–199, 201, 203–206, 211–212, 215–216, 218, 222, 226–227, 232, 234, 236, 238, 240–241, 244, 247, 252, 259–260, 262–265, 270–272, 276–278, 281, 283–287, 289–291, 294, 296–303, 309, 316–318, 321, 324, 328, 336–337, 340–342, 346–348, 356–357, 361, 363, 365, 372, 374–375, 378, 380–382, 384, 386–387, 392, 396–389, 403, 405–407, 410, 419–423, 425–429.

Cechelski Ignacy Klemens, diakon z archidiecezji lwowskiej, ob. gr., 14.1.1911––7.12.1914;
Chomyszyn Grzegorz, ksiądz z diecezji stanisławowskiej, ob. gr., 13.10.1894––21.11.1899;
Chotoniewski Jan Bronisław, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. gr., 1.2.1872––1876;
Chrzanowski Ignacy, diecezja lwowska, ob. gr., 18.6.1853–31.7.1857;
Czopor Mateusz, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 1.10.1888–25.7.1872;
Dawidowicz Dawid, diecezja lwowska, ob. armeński, 14.6.1829–1831;
Delkiewicz Józef, diecezja przemyska, ob. gr., 19.11.1870;
Dembiński Stefan, diecezja lwowska, ob. łac., 20.1.1865–10.10.1865;
Didunyk Mikołaj, diecezja lwowska, ob. gr., 27.4.1914–1916;
Długosz Teofil, diecezja lwowska, ob. łac., 19.10.1916–1918;
Donigiewicz Antoni, diecezja lwowska, ob. armeński, 15.4.1835–22.7.1838;
Dorda Adam, ksiądz z diecezji wrocławskiej, ob. łac., 25.9.1885–30.10.1858;
Dutkiewicz Stanisław, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 5.11.1883–10.11.1887;
Dziadosz Józef, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 5.10.1893–14.12.1898;
Fedeskiewicz Jakub, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 27.2.1877–17.5.1882;
Fiałkowski Roman, diecezja tarnowskiej, ob. łac., 4.10.1864–10.10.1865;
Figwer Józef, diecezja tarnowskiej, ob. łac., 1838–1842;
Fischer Karol, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 23.9.1871–25.4.1872;
Frączkiewicz Antoni, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 15.10.1892–3.10.1895;
Gabryl Franciszek, ksiądz z diecezji krakowskiej, ob. łac., 9.11.1891–25.7.1892;
Galant Adalbert, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 27.2.1877–17.6.1878;
Gałecki Antoni, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 9.1.1834–23.8.1837;
Ginilewicz Grzegorz, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 26.1.1837–11.9.1840;
Glazer Jakub, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 28.11.1860–15.11.1866;
Goliński Marcin, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 4.6.1886–30.3.1887;
Goralik Alojzy, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 14.4.1871–30.3.1875;
Górka Jakub, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 4.10.1890–27.7.1892;
Goydan Demetriusz, ksiądz z diecezji lwowskiej, 1816–15.2.1821;
Grabowicz Eugeniusz, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. gr., 16.5.1890––5.12.1890;
Gunia Augustyn, diakon z diecezji krakowskiej, ob. łac., 17.10.1886–13.12.1887;
Gwiazdoń Wawrzyniec, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 23.3.1846–5.8.1850;
Halibej Adalbert, ksiądz z diecezji stanisławowskiej, ob. gr., 4.10.1913–1918;
Haluszczyński Tytus, ksiądz z diecezji stanisławowskiej, ob. gr., 6.10.1904–1905;
Herr Antoni, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 11.1.1838–25.7.1838;
Hirschler Mateusz, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. łac., 29.11.1829–28.4.1831;
Hołyński Antoni, ksiądz z diecezji lwowskiej, 6.1.1831–31.10.1832;
Hoppe Józef, ksiądz z diecezji przemyskiej, 4.1.1833–16.8.1833;
Hordyński Teofil, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. gr., 7.10.1911–1914;

Iaszowski Blaziusz, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. łac., 3.10.1881––22.10.1885;
Imly Józef, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 20.9.1855;
Iwański Sebastian, ksiądz z diecezji przemyskiej, 13.12.1824–18.8.1827;
Jachimowicz Grzegorz, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. gr., 1816–17.9.1819 (1848 biskup Przemyśla, Sambora i Sanoka, w 1859 metropolita Halicza, arcybiskup Lwowa);
Jackiel Jan, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 11.10.1872–23.10.1873;
Jaremko Demetriusz, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. gr., 6.10.1904–3.7.1907;
Jatowy Józef, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 2.12.1915–17.1.1917;
Jermy Karol, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. gr., 4.10.1904–27.11.1905;
Juryk Stefan, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. gr., 12.3.1889–6.7.1891;
Kasprzak Józef, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 1.10.1864–22.2.1870;
Kasprzyk Teofil, ksiądz z diecezji krakowskiej, ob. łac., 7.10.1892–25.6.1895;
Koszaziński Alojzy, ksiądz z diecezji przemyskiej, 11.2.1834–18.8.1835;
König Feliks, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. łac., 6.11.1834–20.10.1835;
Komarnicki Józef, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. gr., 28.5.1876–17.2.1883;
Kominek Józef, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. łac., 28.9.1878–26.6.1884;
Kopyciński Adam, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 12.11.1875–29.7.1914;
Kornicki Ignacy, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, 12.12.1840–20.5.1845;
Kotula Kazimierz, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 7.10.1909–5.10.1911;
Król Michał, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 7.12.1824–3.5.1826;
Kruszelnicki Paweł, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. gr., 11.11.1884–3.4.1887;
Krynicki Julian, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. gr., 9.6.1880–25.9.1884;
Krzysiak Jan, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 25.4.1867–5.9.1871;
Kucharski Jan, ksiądz z diecezji lwowskiej, 22.2.1832–1836;
Laba Bazyli, ksiądz z diecezji lwowskiej, 7.10.1913–29.7.1914;
Lakota Grzegorz, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. gr., 14.10.1910–15.9.1913;
Lamboy Emilian, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. łac., 11.12.1869–6.5.1874;
Lasek Jan, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. łac., 5.10.1912–11.5.1914;
Laskowski Józef, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. łac., 1.10.1875–27.6.1880;
Leja Andrzej, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 17.10.1868–16.1.1871;
Lenkiewicz Zygmunt, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. łac., 4.10.1868–6.8.1873;
Lewicki Rudolf, ksiądz z diecezji lwowskiej, 2.10.1866–18.7.1867;
Lipka Marcin, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 10.2.1860–23.5.1864;
Litwinowicz Grzegorz, ksiądz z diecezji stanisławowskiej, ob. gr., 16.6. 1889–19.10. 1894;
Litwinowicz Spirydon, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. gr., 15.1.1836–22.5.1841 (1863 — biskup Csanad), arcybiskup lwowski;
Łochiński Józef, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, 1.1.1898–14.7.1898;
Łuczakowski Alias, ksiądz z diecezji lwowskiej, 4.2.1826–12.8.1828;
Maciejowski Ignacy, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 1.2.1872–1.12.1875;

Makowitzka Edward, ksiądz z diecezji lwowskiej, 6.12.1832–4.1.1835;
Monastyrski Antoni, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. łac., 22.11.1825–listopad 1829;
Maniewski Konstantyn, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 10.3.1862–30.9.1875;
Martusiewicz Józef, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 14.2.1851–16.12.1851;
Maciuch Bazyli, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. gr., 24.11.1898–30.4.1903;
Mazurkiewicz Erazmus, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. gr., 10.10.1907–16.7.1909;
Mazurkiewicz Jan, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 30.9.1851–22.11.1853;
Mazurkiewicz Józef, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. łac., 15.10.1868––30.7.1871;
Medwecki Jakub, ksiądz z diecezji stanisławowskiej, ob. gr., 5.10.1906–1910;
Michalewski Jan, ksiądz z diecezji lwowskiej, 9.6.1835–21.8.1838;
Mielnicki Józef, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. gr., 21.2.1861–23.3.1867;
Mika Leopold, ksiądz z diecezji wrocławskiej, ob. łac., 1.10.1910–15.9.1913;
Milczanowski Jan, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 14.1.1882–18.2.1886;
Myszoski Tytus, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. gr., 13.3.1885–20.7.1889;
Onderek Franciszek, ksiądz z diecezji wrocławskiej, ob. łac., 7.10.1913;
Orski Anufiusz, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. gr., 16.10.1917–30.5.1918;
Paczygowski Władysław, ksiądz z diecezji krakowskiej, ob. łac., 3.10.1863––28.10.1864;
Pankiw Bazyli, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, ob. gr., 22.3.1897–2.11.1898;
Paszyński Juliusz, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 4.7.1849–17.7.1851;
Penka Ignacy, ksiądz z diecezji lwowskiej, 6.1.1821–24.11.1824;
Polyenkt Knut, ksiądz z diecezji przemyskiej, 23.1.1886–27.6.1889;
Policha Józef, ksiądz z diecezji lwowskiej, 6.10.1911–1.10.1917;
Preszlak Grzegorz, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, 3.10.1894–10.6.1897;
Pudto Józef, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. łac., 16.1.1873–29.5.1876;
Pynylo Bazyli, ksiądz z diecezji przemyskiej, 7.10.1902–22.12.1906;
Radkiewicz Ambroży, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. gr., 14.10.1907–3.7.1908;
Reklewski Mateusz, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. łac., 12.1.1823;
Reszetyto Roman, ksiądz z diecezji przemyskiej, ob. gr., 8.11.1907–1911;
Rusinowski Oswald, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 13.2.1851–8.7.1855;
Rytko Paweł, ksiądz z diecezji krakowskiej, ob. łac., 6.10.1891–25.7.1895;
Sarnicki Klemens, ksiądz z diecezji lwowskiej, 29.1.1859–5.11.1859;
Schdiwy Edward, ksiądz z diecezji przemyskiej, 5.1.1852–20.10.1856;
Schindler Aleksander, ksiądz z diecezji lwowskiej, ob. łac., 4.12.1847–1.2.1853;
Sebastiański Feliks, ksiądz z diecezji lwowskiej, 1816–15.10.1817;
Sekowski Maksymilian, ksiądz z diecezji krakowskiej, 2.10.1852–23.6.1855;
Sembratowicz Józef, ksiądz z archidiecezji przemyskiej, ob. gr., 12.6.1846–8.4.1850 (od 1870 metropolita we Lwowie);
Semenur Mikołaj, ksiądz z diecezji stanisławowskiej, 7.11.1899–21.8.1902;
Semczuk Stefan, ksiądz z diecezji lwowskiej (kolegium św. Tomasza) 7.10.1923––4.5.1925;

Skobelski Leon, ksiądz z diecezji przemyskiej, 1.11.1912;
Slosarz Jan, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, 30.9.1880–21.8.1885;
Smoleński Feliks, ksiądz z diecezji przemyskiej, 24.9.1856–1860;
Sobol Jan, świecki z Bolechowa w Galicji, 15.10.1909–25.10.1912;
Sosomowski Feliks, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 3.1.1832–4.11.1833;
Spis Stanisław, ksiądz z diecezji przemyskiej, 30.1.1869–25.8.1871;
Stanczykiewicz Jakub, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 5.10.1892–27.7.1897;
Stankowski Antoni, ksiądz z diecezji lwowskiej, 16.2.1851;
Stosak Ferdynand, ksiądz z diecezji lwowskiej, 25.9.1826–7.8.1828;
Ströck Teodor Ferdynand, diakon z diecezji lwowskiej (kolegium św. Tomasza) 1.1.1920;
Szczeklik Karol, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 9.11.1887–15.4.1891;
Szmyd Adalbert, ksiądz z diecezji przemyskiej, 27.7.1903–17.6. 1906;
Szurek Stanisław, ksiądz z diecezji lwowskiej, 7.10.1909–4.6.1913;
Talasiewicz Józef, ksiądz z diecezji przemyskiej, 20.6.1841–17.10.1842;
Towarnicki Piotr, ksiądz z diecezji przemyskiej, 6.3.1864–1868;
Trzciński Maksymilian, ksiądz z diecezji przemyskiej, 7.10.1856;
Trznadel Antoni, ksiądz z diecezji przemyskiej, 31.10.1879–6.2.1881;
Trznadel Jan, ksiądz z diecezji przemyskiej, 5.10.1892–22.7.1893;
Turlej Jan, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 20.8.1855–28.10.1859;
Turner Antoni, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 13.10.1861–20.2.1865;
Tylka Hiacynt, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 7.10.1880–24.7.1883;
Uruski Jan, ksiądz z diecezji przemyskiej, 2.12.1899–6.10.1902;
Wache Edward Jan, ksiądz z diecezji wrocławskiej, 5.1.1852–3.2.1855;
Wacyk Hilarion, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, 6.4.1887–30.6.1890;
Wadolny Czesław, ksiądz z diecezji krakowskiej, 2.12.1884–11.3–1886;
Wanio Emilian, ksiądz z archidiecezji lwowskiej, 3.8.1892–16.10.1893;
Wan Leopold, ksiądz z diecezji przemyskiej, 25.10.1916–3.10.1917;
Wąsik Tomasz, ksiądz z diecezji przemyskiej, 4.10.1906–16.7.1909;
Wasilewicz Tymoteusz, ksiądz z diecezji lwowskiej, 21.11.1901;
Watzka Józef, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 10.2.1856–7.11.1860;
Werhun Teodor, ksiądz z diecezji przemyskiej, 29.11.1911–Juli 1912;
Wierszlejski Franciszek, ksiądz z diecezji tarnowskiej, ob. łac., 10.3.1826–1828;
Wietościński Piotr, ksiądz z diecezji lwowskiej, 9.11.1818–22.11.1819;
Wietosiński Teofil, ksiądz z diecezji przemyskiej, 29.12.1828–28.5.1832;
Wiliński Karol, ksiądz z diecezji lwowskiej, 4.12.1847–5.5.1850;
Wistocki Apolinary, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 1.10.1864–30.11.1869;
Wolski Elias, ksiądz z diecezji przemyskiej, 7.10.1913–22.4.1916;
Wojtarowicz Józef, ksiądz z diecezji przemyskiej, 11.11.1817–14.9.1819;
Wrzot Ludwik, ksiądz z diecezji wrocławskiej, 2.10.1909–1910;
Wtoch Tomasz, ksiądz z diecezji tarnowskiej, 5.10.1892–22.1.1897.

Jerzy Gaul, *Polonica of the period 1772–1918 in the Diocese Archives in Vienna.* Among many Viennese archives, particular place is occupied by the Diocese Archives of Vienna (Diozesenarchiv Wien) which do not report to the State Archives (Osterreichisches Staatsarchiv) as the depositary of church records of the Viennese diocese. Dr. Annemarie Fenzl is the Director of the Archives.

The Viennese Diocese Archives preserve many types of fonds like manuscripts, ordinariat files, diocese offices, posthumous papers, yet the use of records is hampered by the lack of finding aids. Lists of records were developed only for presidium documents while the remaining fonds are left with chancery books, if they survived.

The holdings of the Diocese Archives contain numerous polonica, including the manuscript of the Grand Duke Maximilian from the time of his attempts for the Polish crown, the files from the 19th and 20th centuries concerning ecclesiastical affairs in Galicia, and spiritual services for the Polish population in Austria in the years 1940–1944.

The query conducted in May 2003 in the search for polonica from the period 1772–1918 under the project "Reconstitution of the Memory of Poland" covered the following materials: the fond of presidium records of the Viennese archdiocese, the fond of records of the Archbishop's Office and the documents of the St. Augustin High Clerical Seminary in Vienna.

Jerzy Gaul, *Polonika des années 1772–1918 dans les Archives du Diocèse de Vienne.* Parmi les nombreuses archives de Vienne, les Archives du diocèse de Vienne (Diözesanarchiv Wien) occupent une place particulière et ne dépendent pas des Archives de l'Etat (Österreichisches Staatsarchiv), car elles conservent les actes ecclésiastiques de l'Archidiocèse de Vienne. Le Dr Annemarie Fenzl est directrice de ces archives.

Aux Archives du diocèse de Vienne, il y a beaucoup de fonds, entre autres des manuscrits, des actes d'ordinariat, des documents provenant des bureaux du diocèse, d'autres relatifs à des héritages, mais le manque d'instruments de recherche rend difficile l'utilisation des documents. Pour les documents de la présidence seulement, on a élaboré une liste des actes; pour les autres fonds, il reste les livres de chancellerie, à moins qu'ils soient conservés.

Dans les fonds des Archives du diocèse, il y a aussi de nombreuses polonika, entre autres, un manuscrit de l'archiduc Maximilien datant de l'époque où il sollicitait la couronne polonaise, des actes du XIXe et des débuts du XXe siècles concernant les affaires ecclésiastiques de la Galicie et l'activité des prêtres vis-à-vis de la population polonaise en Autriche dans les années 1940–1944.

Au cours de la quête d'informations réalisée en mai 2003, à la recherche de polonika de la période de 1772 à 1918, dans le cadre du programme « Reconstitution of the memory of Poland », on a analysé les fonds présidentiels de l'archidiocèse de Vienne, les fonds de l'ordinariat de l'archidiocèse et les fonds du Séminaire Ecclésiastique Supérieur St. Augustin de Vienne.

Ежи Гаульь, *Архивные материалы по истории Польши и поляков 1772–1918 гг. в Епархиальном архиве в Вене.* Среди множественных венских архивов особое место занимает Епархиальный архив в Вене (Диозесанархив Вен), который не подчиняется Государственному архиву (Остерреихишес штатьархив), так как хранит церковные документы венского архиепископства. Дирктором архива является к.н. Аннамари Фензль.

В венском Епархиальном архиве хранятся многие фонды, м. пр. рукописи, документы эпископств, епархий, архивные фонды личного происхождения, но использование документов осложняется из-за отстутствия научно-справочного аппарата. Лишь к документам президиума был составлен перечень документов, а по отношению к остальным видам документов остаются канцелярские книги, если они сохранились.

Среди документов Епархиального архива выступают также множественные документы по истории Польши, м. пр. рукопись эрцгерцога Максимилиана во время когда он ходатайствовал о польском престоле, документы XIX и начала XX в. по церковным делам Галиции и требе для польского населения в Австрии в годы 1940–1944.

В ходе работы, проведенной в мае 2003 г. по выявлению документов, связанных с историей Польши за годы 1772–1918 в рамках программы «Воссоздание исторической памяти Польши» были исследованы следующие фонды: фонд документов Президиума венской епархии, фонд Архиепископства и фонд Высшей духовной семинарии св. Августина в Вене.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

BOŻENA KUMOR-GOMUŁKA
(Wrocław)

POLONIKA W GŁÓWNYM ARCHIWUM KRAJOWYM PÓŁNOCNEJ NADRENII-WESTFALII W DÜSSELDORFIE (NORDRHEIN-WESTFÄLISCHES HAUPTSTAATSARCHIV DÜSSELDORF)

W dniach 01 XII–12 XII 2003, 20 IX–01 X 2004 oraz 05 IX–16 IX 2005, trzykrotnie delegowana przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w Warszawie, przebywałam w Głównym Archiwum Krajowym Północnej Nadrenii-Westfalii w Düsseldorfie (Nordrhein-Westfälisches Hauptstaatsarchiv Düsseldorf), prowadząc poszukiwania w ramach realizacji programu „Reconstitution of the Memory of Poland". Celem pobytu w archiwum niemieckim była rejestracja poloników do tematu badawczego „Polska emigracja zarobkowa do Nadrenii-Westfalii", z możliwością uwzględnienia materiałów archiwalnych dotyczących Polski w kontekście szerszym.

Z uwagi na podział zasobu archiwalnego w Hauptstaatsarchiv Düsseldorf na cztery działy merytoryczne: Abteilung 1 — Altes Archiv; Abteilung 2 — Rheinisches Behördenarchiv; Abteilung 3 — Ministerialarchiv Nordrhein-Westfalen; Abteilung 4 — Archiv für Dokumentation zur Geschichte des Landes Nordrhein-Westfalen, poszczególne etapy kwerendy obejmowały penetrację zasobu według przyjętej wcześniej kolejności. Poszukiwania prowadzone w ramach I etapu prac (XII 2003) objęły materiał zgromadzony w najbardziej interesującym czasowo i tematycznie Abt. 2 (archiwalia od roku 1815). Celem II etapu poszukiwań (IX–X 2004) była analiza zespołów zgromadzonych w Abt. 3 i Abt. 4. Podczas III etapu prac poddano analizie należące do wyżej wymienionych działów zespoły archiwalne, zakwalifikowane wcześniej jako zespoły o znaczeniu drugorzędnym bądź uzupełniającym. Penetracja zawartości zespołów pod kątem występowania poloników przyniosła w dużej mierze efekt pozytywny. Zasadniczym celem III etapu była jednak w szczególności rejestracja poloników zgromadzonych w Abt. 1 — Altes Archiv, obejmującym archiwalia najstarsze o istotnym znaczeniu militarno-historycznym.

Penetrując liczący 88 km akt zasób HSTAD poddano analizie ogółem 448 zespołów/podzespołów/serii/podserii archiwalnych, kwalifikując do opracowania

łącznie 123 zespoły/podzespoły/serie/podserie z zawartością poloników. Kwerendę przeprowadzano zasadniczo na poziomie inwentarzy archiwalnych. W przypadku mało precyzyjnych danych inwentarzowych, sugerujących jedynie występowanie materiałów dotyczących Polski, sięgano niejednokrotnie do wybranych jednostek aktowych, prowadząc poszukiwania zarówno na poziomie inwentarzy, jak i zasobu archiwalnego, ze skutkiem pozytywnym.

Najliczniejsze polonika, zarówno do zasadniczego tematu polskiej emigracji zarobkowej, jak i odnośne archiwalia naświetlające szeroko pojęte przejawy polskości na obszarze Nadrenii-Westfalii, odnotowano w obszernych zespołach Rejencji (Regierung — Düsseldorf, Köln, Aachen), z przewagą Rejencji Düsseldorf. Nie stanowi to zaskoczenia wobec faktu konsekwentnego skupiania się polskich środowisk emigracyjnych na terenie wspomnianej Rejencji (80% emigracji zarobkowej Polaków do Nadrenii). W dalszej kolejności zasobne w polonika okazały się zespoły Starostw Powiatowych (Landratsämter), Prezydiów Policji (Polizeipräsidien), Urzędów Górniczych (Bergämter). Tematykę polską rejestruje ponadto grupa akt sądowych, w szczególności zespoły Wyższych Sądów Krajowych (Oberlandesgerichte) oraz Prokuratur (Staatsanwaltschaften). Spośród objętych kwerendą materiałów zarejestrowano w dalszej kolejności zasobne w polonika zespoły zgromadzone w grupie zespołów — Naczelne Organy Krajowe, Wyższe Urzędy Krajowe i Instytucje (Oberste Landesorgane, Landesoberbehörden und Einrichtungen).

Różnorodność tematyczną wykazały polonika chronologicznie późniejsze, tj. archiwalia wytworzone począwszy od okresu narodowego socjalizmu aż po czasy powojenne. Ma to swe uzasadnienie, zważywszy na fakt, iż po roku 1945, obok tzw. starej emigracji, na terytorium Nadrenii-Westfalii znaleźli się także Polacy, wywiezieni tu w czasie II wojny światowej na roboty przymusowe, do obozów jenieckich i koncentracyjnych. Wspomniane wyżej polonika reprezentują liczne zespoły zebrane w grupach tematycznych — narodowy socjalizm. Organizacje gospodarcze i urzędy przejściowe (NS — Wirtschaftsorganisationen und Übergangsbehörden), urzędy policyjne i urzędy bezpieczeństwa (Polizei- und Sicherheitsdienststellen), opieka społeczna i sprawy socjalne (Wohlfahrt und Soziales), naczelne związki komunalne (Kommunale Spitzenverbände), NSDAP i związki narodowosocjalistyczne (NSDAP- und NS-Verbände), uciekinierzy, wygnańcy oraz ewakuowani (Flüchtlinge, Vertriebene, Evakuierte), zbiory materiałów do historii współczesnej (Zeitgeschichtliche Sammlungen) oraz spuścizny (Nachlässe). Wynikiem pozytywnym zakończyła się także analiza zasobu fotograficznego obszernego archiwum obrazowego (Bildarchiv).

Niezbyt licznie pod względem liczby zespołów z zawartością poloników, aczkolwiek interesująco pod względem ich zawartości merytorycznej, przedstawiał się Dział I (Altes Archiv). Wytypowane do rejestracji zespoły zgromadzone były tutaj w grupach — Dawny system władzy (Ancien régime) oraz Mapy i ryciny (Karten und Abbildungen). Szczególną uwagę zwrócić należy na bogato reprezentowane w zasobie HSTAD mapy poszczególnych obszarów Śląska, jak i mapy dotyczące terenów całej Polski w jej granicach historycznych.

Wykaz zespołów/podzespołów/serii/podserii z zawartością poloników, z zachowaniem kolejności działów merytorycznych oraz grup zespołów:

Abt. 1 — Altes Archiv

I. Ancien régime

[Księstwo] Jülich-Berg (1166–1841)
Jülich Berg. II — Geheimer Rat und Geheime Kanzlei (1288–1809)
[Księstwo] Kurköln (784/814–1880)
Kurköln. Urkunden (784/814–1801)
Kurköln. IV — Hofkammer (1384–1802)
Kurköln. VII — Kriegsakten (1543–1801)
[Księstwo] Geldern (XIV w.–XX w.)
Geldern. Administrationskolleg (1431–1815)
Geldern. Justizhof (1310–1798)
Niederrheinisch — Westfälisches Kreisarchiv (1493–1803)
Handschriften (XI w.–XX w.)
Chroniken, Beschreibungen, Relationen (XV w.–XX w.)

II. Karten und Abbildungen

Karten (1538–1993)
Topographische Karten (1780–1986)
Länder, Territorien, Grenzen, Verwaltungsgliederung (1563–1979)
Militär (1642–1958)
Wissenschaftliche Themen (1811–1985)

Abt. 2 — Rheinisches Behördenarchiv

I. Verwaltung

Regierung Düsseldorf ([1650–]1816–1990)
Staatshoheitsangelegenheiten (1816–1965)
Präsidialbüro (1803–1932)
Politische Akten (1834–1944)
Polizei (1808–1955)
Wirtschaft, Handel und Gewerbe (1792–1975)
Regierung Aachen (1794–1976)
Verfassung und Verwaltung, Hoheitssachen, Sonderkompetenzen (1815–1972)
Prasidialbüro (1815–1971)

Politische Akten (1818–1969)
Polizei (1816–1972)
Regierung Köln (1543–1988)
Staatshoheitsangelegenheiten (1820–1983)
Polizei, Justiz, Strafvollzug (1816–1970)
Handel und Gewerbe, Gewerbliches Schulwesen (1816–1974)
Oberpräsidium Köln (1803–1824)
Polizeibehörden:
Polizeipräsidium Aachen (1811–1934)
Polizeipräsidium Duisburg (1824–1972)
Polizeipräsidium Köln (1803–1989)
Polizeipräsidium Wuppertal (1852–1986)
Polizeibehörden vor 1945 (1927–1945)
Landratsämter:
Landratsamt Bergheim (1818–1930)
Landratsamt Bonn (1816–1953)
Landratsamt Dinslaken (1859–1930)
Landratsamt Düsseldorf (1816–1929)
Landratsamt Essen (1814–1929)
Landratsamt Grevenbroich (1801–1929)
Landratsamt Jülich (1816–1914)
Landratsamt Kempen (1816–1917)
Landratsamt Köln (1818–1936)
Landratsamt Lennep (1818–1928)
Landratsamt Mettmann (1813–1930)
Landratsamt Moers (1815–1934)
Landratsamt Mönchen-Gladbach (1815–1924)
Landratsamt Mülheim/Rhein (1810–1943)
Landratsamt Neuss (1809–1929 — 1945–1980)
Landratsamt Siegkreis (1813–1950)
Landratsamt Waldbröl (1791–1935)
Landratsamt Wipperfürth (1802–1932)
Bergbehörden:
Oberbergamt Bonn (1797–1964)
Bergamt Dinslaken (1836–1971)
Bergamt Duisburg (1866–1964)
Bergamt Moers (1961–1992)
Bergamt Werden (1847–1955)
Arbeitsverwaltung:
Landesarbeitsamt Nordrhein – Westfalen (1936–1981)
Steuer- Zoll- und Vermögensverwaltung:
Landesfinanzamt/Oberfinanzpräsident Düsseldorf ([1824]/1919–1948)

Wasserstrassenverwaltung:
Wasser- und Schiffahrtsdirektion Duisburg (1883–1976)

II. Justiz

Oberlandesgericht Düsseldorf (1818–1974)
Oberlandesgericht Köln (1817–1960)
Staatsanwaltschaften:
Generalstaatsanwaltschaft Düsseldorf (1870–1979)
Generalstaatsanwaltschaft Köln (1817–1981)
Staatsanwaltschaft Aachen (1823–1974)
Staatsanwaltschaft Bonn (1915–1985)
Staatsanwaltschaft Duisburg (1906–1956)
Staatsanwaltschaft Eberfeld (Wuppertal) (1872–1974)
Staatsanwaltschaft Essen (1878–1985)
Staatsanwaltschaft Kleve (1798–1967)
Staatsanwaltschaft Köln (1799–1991)
Staatsanwaltschaft Krefeld (1822–1971)

Abt. 3 — Ministerialarchiv Nordrhein — Westfalen

I. Oberste Landesorgane, Landesoberbehörden und Einrichtugen

Innenministerium (1945–1987)
Staatsangehörigkeit, Personenstands-, Auswanderungswesen (1945–1977)
Ordnungsrecht, Pass- und Meldewesen, Ausländer (1945–1977)
Ministerium für Arbeit, Gesundheit und Soziales (1877–1988)
Flüchtlinge, Vertriebene, Heimatlose Ausländer (1937–1976)

Abt. 4 — Archiv für Dokumentation

I. Nationalsozialismus und Entnazifizierung

Polizei- und Sicherheitsdienststellen:
Geheime Staatspolizei — Staatspolizei(leit)stelle Düsseldorf (1933–1944)
Generalakten (1933–1944)
Personenakten. [Gestapokartei] (1933–1944)
Geheime Staatspolizei — Staatspolizeistelle Aachen (1933–1945)
Geheime Staatspolizei — Staatspolizeistelle Köln (1934–1945)
Geheime Staatspolizei — Aussendienstelle Duisburg (1933–1944)
Geheime Staatspolizei — Aussendienstelle Krefeld (1938–1944)
Grenzpolizeikommissariat Kleve (1935–1944)

Amt Breyell als Ortspolizeibehörde (1943–1944)
Amt Goch und Asperden als Ortspolizeibehörde (1934–1944)
Amt Marienbaum als Ortspolizeibehörde (1936–1945)
Amt Euskirchen als Ortspolizeibehörde (1933–1937)
Amt Lieberhausen als Ortspolizeibehörde (1933–1945)
Landratsamt des Siegkreises als Kreispolizeibehörde (1937–1945)
Der Höhere SS- und Polizeiführer West im Wehrkreis VI (1939–1945)
Inspekteur der Sicherheitspolizei und des SD in Düsseldorf (Wehrkreis VI) (1942–1944)
Verbindungsbeamter der Sicherheitspolizei beim Chef der Zivilverwaltung des 5. Armeekommandos in Bad Godesberg (1939–1939)

NSDAP- und NS-Verbände:

NSDAP — Gauleitung Köln-Aachen (1931–1945)
NSDAP — Gauleitung Ruhr in Elberfeld (1925–1929[–1938])
NSDAP — Kreisleitungen (Kreisleitung Geilenkirchen) (1925–1935 — 1939–1945)
NSDAP — Gaugericht Essen (1931–1943)

NS — Wirtschaftsorganisationen und Übergangsbehörden:

Gauwirtschaftskammer Köln-Aachen (1942–1945)
Rüstungsobmann (des Wehrkreises) VI b (1943–1944)
Kreisernährungsamt Düsseldorf–Mettmann ([1925–]1934–1948)
Kreisernährungsamt Siegburg (1939–1949)
Landesbauernschaft Rheinland (1933–1944)

II. Organisationen

Kommunale Spitzenverbände:

Deutscher Gemeindetag — Provinzialdienststelle Rheinland und Hohenzollern (Rheinischer Gemeindetag) (1933–1945)
Rheinischer Städtetag (1908–1933)

Wohlfahrt u. Soziales:

Rheinisch-Westfälische Gefängnis-Gesellschaft (1826–1943)

Flüchtlinge, Vertriebene, Evakuierte:

Bund der Vertriebenen — Landesverband NW (1948–1964)
Landesbeirat für Vertriebenen- und Flüchtlingsfragen (1948–1981)
Stiftung „Haus des Deutschen Ostens" Düsseldorf (1954–1975)

III. Nachlässe

Nachlass Paul Luchtenberg (1912–1973)
Nachlass Ewald Krümmer (1947–1968)
Nachlass Ernst Turmann (1945–1975)

IV. Sammlungen

Sammlung Frechen (1907–1945)
Sammlung Melcher („Ruhrkampfmaterial") (1919–1925[–1936])
Sammlung Borgs-Maciejewski (1921–1953)
Sammlung zur Besatzung im Rheinland (1918–1934)
Kleinere Sammlungen (1817–1992)

V. Bildarchiv

Fotografien (1870–)
Luftbilder. Sammlung von Einzelstücken (1912–1914 — 1930–1940)

Omówienie

Przy szczegółowym omawianiu najbardziej istotnych grup zespołów z zawartością poloników jako najwłaściwszą i najbardziej czytelną przyjęto kolejność według poszczególnych działów merytorycznych, bez względu na systematykę zastosowaną podczas następujących po sobie etapów kwerendy.

Wśród poloników najstarszych, przynależnych do grupy akt dawnego systemu władzy, do interesujących należą archiwalia zespołu Księstwo Jülich-Berg (II — Tajna Rada i Tajna Kancelaria), w tym korespondencja listowna księcia Jülich--Kleve-Berg Wilhelma z lat 1580–1585, zawierająca m.in. doniesienia z Polski (wojna z Rosją, atak turecki, wykazy żołnierzy polskich, sygn. 1956). W dalszej kolejności archiwalia poruszają zagadnienia: wybory króla w Warszawie, 1573 (sygn. 2949); rokowania margrabiego Georga Friedricha von Brandenburg-Ansbach z Polską, 1581; rokowania Polska–Rosja (gazeta z Wildy, 1581), (sygn. 2001, Bl. 24); traktat pokojowy Polska–Rosja, 1582 (sygn. 2001, Bl. 85); misja Dietricha von Eikel do Prus i Polski, 1582–1584 (w sprawozdaniach znajdują się także gazety — „Zeitungen" z Prus, Polski, Inflant, Szwecji oraz Danii), (sygn. 2001, Bl. 129). Wśród akt tajnej kancelarii palatyna reńskiego Philippa Wilhelma występują materiały dotyczące małżeństwa księcia Philippa Wilhelma z księżniczką polską Konstancją, 1639–1642 (sygn. 2132); listy Philippa Wilhelma z Włoch i z Polski, 1643–1653 (sygn. 2177); informacje na temat neapolitańskich dóbr króla polskiego: Rocca Guilelma, Castello di Mare, Citta di Chieti, li Cascali di Salerma, 1643–1672 (sygn. 2134); sprawozdania rezydentów warszawskich, 1660–1661 (sygn. 3712); doniesienia na temat starań Philippa Wilhelma o polską koronę królewską (akta zbiegłych do Sztokholmu barona von Velbrück i Dr. Ehrmansa, 1667–1669 (sygn. 3713).

W Aktach Wojennych Księstwa Kurköln zachowały się m.in. odpisy korespondencji dotyczącej wojen polsko-szwedzkich, 1655–1658 (sygn. VII 55). Wśród ma-

teriałów z okresu wojny o sukcesję Palatynatu („Varia Coloniensia militaria", 1694–1698) znajdują się m.in. archiwalia traktujące o wystąpieniach Polaków przeciwko Brandenburgii z powodu odebrania Elbląga, 1698 (sygn. VII 87/7). W dalszej kolejności wśród akt wojennych warte odnotowania są: doniesienia korespondencyjne prezydenta v. Twickela z Hildesheim dotyczące m.in. pokoju w Polsce, 1712–1716 (sygn. VII 130/1) i pruskich represji wobec katolików — paszkwil skierowany przeciwko jansenizmowi (Raissonnements du Nonce en Pologne en cas qu'en Prusse on feroit des repressailles contre les catholiques en faveur des protestants de Pologne zum 10/1 Epitre de l'eglise de Geneve a la Sorbonne, 1717–1718); ekstrakt sumaryczny dotyczący kwestii pokoju w Polsce, 1717–1723 (sygn. 130/2); wybory króla polskiego, 1731–1733 (sygn. VII 140); polska wojna o sukcesję, 1733–1738: spory o sukcesję I 1733 (w tym dedukcja 1919, 1920, sygn. VII 142); wybór Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III Sasa na króla Polski, 1734 (broszura, sygn. VII 259/2); korespondencja dotycząca przebiegu wojny prowadzonej przez Francję przeciwko cesarzowi i państwu niemieckiemu z powodu polskiej sukcesji i wyboru króla, mediacje państwowe, ustanowienie elektorskiego kontyngentu, przemarsz wojsk, dostawy, rekwizycje, obopólne roszczenia między dworem bońskim a dworem cesarskim, 1734 (sygn. VII 146); korespondencja dyplomatyczna i militarna dotycząca polskiej wojny sukcesyjnej, 1735 (sygn. VII 147); doniesienia z czasów austriackiej wojny sukcesyjnej 1741–1748, m.in. — sprawozdania barona von Francken na temat wkroczenia wojsk pruskich na Śląsk, 1741 (sygn. VII 156/14) oraz doniesienia tegoż na temat manifestu wojennego króla polskiego, elektora saksońskiego, 1741 (w tym dedukcja 1925), (sygn. VII 156/15); relacje posła Karga von Bebenburg (Kurköln): mowa ambasadora francuskiego hrabiego von Castellano przy Porcie Otomańskiej z 10 II 1746 r. dotycząca zakończenia pokoju między Prusami a Polską oraz między Prusami a Węgrami, 1746 (sygn. VII 166/4); doniesienia von Bebenburga na temat rzekomej umowy subsydialnej między Saksonią, Polską i Francją, 1746 (sygn. VII 166/5). Wśród zachowanych materiałów z okresu wojen rewolucyjnych 1789–1799 do poloników należą akta informujące o wkroczeniu wojsk pruskich do Polski, 1793 (w tym dedukcja 1966), (sygn. VII 242/1) oraz broszura — deklaracja trzech państw zaborczych z 25 II 1797 r. w sprawie rozbioru Polski (sygn. VII 259/3).

W aktach Księstwa Geldern (Kolegium Administracyjne) występują materiały na temat organizacji sądownictwa na należących dotychczas do Korony Polskiej, a wziętych odtąd w posiadanie przez króla pruskiego, terenach Prus i Pomorza, 1772–1773 (sygn. 28), jak również archiwalia dotyczące objęcia w posiadanie polskich województw — Poznania, Gniezna, Kalisza oraz miast — Gdańska i Torunia, 1792 (sygn. 29).

W zespole Dolnoreńsko-Westfalskie Archiwum Powiatowe odnajdujemy materiały na temat panującej w Polsce dżumy, 1762–1772 (sygn. I B28; I P14; II P5).

Wśród rękopisów Działu I, w grupie kronik, opisów i relacji, zachował się interesujący 5-tomowy rękopis zatytułowany „Historische Beschreibung dessen, was

sich von anno 1609 bis in dem jahr 1668 (1690) inclusive sich in dem hertzogtum Cleve u. in der grafschaft Marck auch in der nachbahrschaft zugetragen hat", sporządzony przez archiwistę i radcę rejencyjnego z Kleve, Adolfa Wüsthausa. Rękopis zawiera w szczególności traktaty i edykty, w przeważającej części w brzmieniu oryginalnym. Tom 3. i 4. rejestrują informacje dotyczące Polski: Bd. III (1650–1657), Bl. 485: wojna polsko-szwedzka: Brandenburgia, układ ze Szwedami, bitwa pod Warszawą, umowa ze Szwedami z uwzględnieniem suwerenności Prus; Bd. IV (1658–1664), Bl. 1: wojna polsko-szwedzka; Bl. 91: dzień pokutny w intencji wojny polsko-szwedzkiej (sygn. C III 5).

Warto zwrócić uwagę na liczne polonika występujące w grupie map i rycin. Wśród map topograficznych odnajdujemy dzieła topograficzne i mapy specjalne: 1) mapa topograficzno-militarna Niemiec w 204 sekcjach — „Topographisch-militärische Charte von Teutschland in 204 Sectionen" (unternommen von dem Geographischen Institute zu Weimar 1807), 41 x 31 cm, [1:185 000], sztych (sygn. 5392–5479), w tym m.in. mapy obejmujące fragmenty ziem polskich i Śląska: sygn. 5400 — Section 39. Teil von Warschau [Soldau — Ciechanow]; sygn. 5401 — Section 42. Teil von Warschau [Bielsk — Bialystok]; sygn. 5407 — Section 75. Teil von Schlesien [Trebnitz — Wartenberg]; sygn 5408 — Section 76. Teil von Schlesien [Bralin — Kempen]; sygn. 5412 — Section 88. Teil von Schlesien [Breslau — Brieg]; sygn. 5412 — Section 89. Teil von Schlesien [Kreuzburg — Rosenberg]; sygn. 5414 — Section 90. Teil von Schlesien [Janow — Lelow]; sygn. 5417 — Section 103. Teil von Schlesien [Beuthen — Pilica]; sygn. 5418 — Section 104. [Teil von Schlesien: Zarnowiec — Szczekociny]; sygn. 5423 — Section 115. Teil von Schlesien [Freiwaldau — Freudenthal]; sygn. 5424 — Section 116. Teil von Schlesien [Leobschütz — Troppau — Mährisch Ostrau]; sygn. 5425 — Section 117. Teil von Schlesien [Nicolai — Bielitz]; sygn. 5433 — Section 129. Teil von Schlesien [Jablunkau], 2) specjalna mapa topograficzna Europy Centralnej G.D. Reymanna — „G.D. Reymann's topographische Spezial-Karte von Central Europa" (fortgesetzt durch C.W. von Oesfeld, Königl. Preuss. Oberstlieut. und Director des trigonometrischen Bureau`s und F. Handtke), [1806–1879], 36 x 25 cm, druk z zaznaczonymi kolorem granicami państw (sygn. 8094–8420), w tym m.in. mapy dot. obszarów polskich: sygn. 8114–18. Elbing; sygn. 8129–33. Osterode; sygn. 8098–7. Königsberg; sygn. 8140–44. Stettin; sygn. 8159–64. Thorn; sygn. 8160–65. Radzanowo; sygn. 8161–65 A. Pultusk; sygn. 8163–65 B. Rożau; sygn. 8163–65 C. Ciechanowiec; sygn. 8164–65 D. Szereszów; sygn. 8178–79. Gnesen; sygn. 8179–80. Brześć; sygn. 8180–81. Plock; sygn. 818–81 A. Warschau; sygn. 8182–81 B. Mińsk; sygn. 8183–81 C. Siedlce; sygn. 8184–81 D. Brześć Litewski; sygn. 8197–95. Posen; sygn. 8199–97. Lenczycz; sygn. 8200–98. Lowicz; sygn. 8201–98 A. Grojec; sygn. 8202–98 B. Garwolin; sygn. 8203–98 C. Radzyn; sygn. 8204–98 D. Kodeń; sygn. 8214–112. Gross Glogau; sygn. 8215–113. Lissa; sygn. 8216–114. Kalisz; sygn. 8217–115. Warta; sygn. 8218–116. Tuszyn; sygn. 8219–116 A. Rawa;

sygn. 8220–116 B. Radom; sygn. 8221–116 C. Lublin; sygn. 8222–116 D. Włodawa; sygn. 8235–131. Bunzlau; sygn. 8236–132. Wohlau; sygn. 8237–133. Oels; sygn. 8238–134. Wielun; sygn. 8239–135. Petrikau; sygn. 8240–135 A. Opoczno; sygn. 8241–135 B. Solec; sygn. 8242–135 C. Krasnik; sygn. 8243–135 D. Krasnystaw; sygn. 8244–135 E. Włodzimierz; sygn. 8259–150. Hirschberg; sygn. 8260–151. Breslau; sygn. 8261–152. Brieg; sygn. 8262–153. Kreutzburg; sygn. 8263–154. Czenstochau; sygn. 8264–154 A. Kielce; sygn. 8265–154 B. Sandomierz; sygn. 8266–154 C. Janów; sygn. 8267–154 D. Zamość; sygn. 8268–154 E. Sokal; sygn. 8282–168. Jung Bunzlau; sygn. 8284–170. Glatz; sygn. 8285–171. Neisse; sygn. 8286–172. Gleiwitz; sygn. 8287–173. Siewierz; sygn. 8288–173 A. Działoszyce; sygn. 8289–173 B. Polaniec; sygn. 8290–173 C. Rzeszów; sygn. 8291–173 D. Lubaczów; sygn. 8292–173 E. Lemberg; sygn. 8307–189. Mittelwalde; sygn. 8309–191. Ratibor; sygn. 8310–192. Krakau; sygn. 8311–192 A. Krakau–Bochnia; sygn. 8312–192 B. Tarnow; sygn. 8313–192 C. Przemysl; sygn. 8314–192 D. Sambor; sygn. 8398–F 1. Rosienie; sygn. 8399–F 2. Janow; sygn. 8401–H. Labiau; sygn. 8403–I 1. Kowno; sygn. 8406–L. Goldapp; sygn. 8407–L 1. Kalwarya; sygn. sygn. 8409–M. Rastenburg; sygn. 8410–N. Oletzko; sygn. 8411–N 1. Suwałki; sygn. 8412–N 2. Grodno; sygn. 8413–O. Ortelsburg; sygn. 8414– P. Johannisburg; sygn. 8415–P 1. Goniądz; sygn. 8416–P 2. Kuźnica; sygn. 8418–R. Ostrolenka; sygn. 8419–R 1. Białystok; sygn. 8420–R 2. Swisłocz.

Wśród map krajów, terytoriów, granic i podziałów administracyjnych przechowywane są: 1) mapa administracyjna Galicji — „Generalgouvernement. Distrikt Galizien", (herstellt im Amt für Raumordnung, Lemberg [Lwów], Juli 1942, Tripcke, Baurat, Amtsleiter), 1942, 91 x 120 cm, 1: 300 000, druk (sygn. 3433) oraz 2) mapa części Królestwa Prus — ["Königreich Preussen. Provinzen Ost– und Westpreussen mit den Regierungsbezirken Königsberg, Gumbinnen, Danzig und Marienwerder — Nordteil"]. III., [gedruckt von Neumann, 1829–1877], 54 x 37 cm, ok. 1: 758 000, druk kolorowany (sygn. 5480).

Jako mapa militarna występuje mapa Śląska, Moraw i granicy z Czechami — „Carte nouvelle de la Silesie, Moravie et frontiere de Boheme" [mit Einzeichnungen der Verschanzungen und Quartieren der oesterreichischen und preussischen Truppen. Supplement mit den Truppen des Prinzen Heinrich und des Generals Laudon], 1778, 49 x 38 cm, [ca. 1: 700 000], druk kolorowany, 3 karty (sygn. 3151 a–c).

Wśród map tematycznych (naukowo-specjalistycznych) wymienić należy: 1) mapę pocztową Niemiec i krain przygranicznych — „Neueste Postkarte von Deutschland und dessen angrenzenden Ländern" [mit Paris, Danzig, Plattensee, Venedig, Mailand], [Augsburg, im Verlag bei Johann Walch, 1811], 63 x 54 cm, druk kolorowany (sygn. 3908), 2) mapę geologiczną obszarów leżących na zachód i południowy zachód od Wrocławia aż po Karkonosze i Góry Bystrzyckie — ["Geologische Karte des Gebietes westlich und südwestlich von Breslau bis zum Riesengebirge und Habelswerther Gebirge"], [ok. 1830], 33 x 26 cm, [ca. 1: 445 000], kolorowany rysunek piórkiem (sygn. 5323) oraz 3) mapę geologiczną Górnego

Śląska i Polski południowej — ["Geologische Karte Oberschlesiens und der Südhälfte Polens"], [ok. 1830], 37 x 26 cm, [ca. 1: 740 000], druk kolorowany (sygn. 5324).

W grupie akt administracyjnych Działu II występuje największa obfitość materiałów na temat polskiej emigracji zarobkowej. W aktach zespołu Rejencja Düsseldorf (Władza zwierzchnia) znajdują się materiały statystyczne na temat imigracji i emigracji, 1844–1862 (sygn. 529–531), archiwalia dotyczące spraw naturalizacji, nadawania obywatelstwa, także obywatelom polskim, od 1919 r. (sygn. 46 981).

Podzespół Biuro Prezydialne zawiera materiały dotyczące ruchów narodowo-polskich, stowarzyszeń politycznych, stowarzyszeń wyborczych oraz partii, 1862–1918; statuty stowarzyszenia „Samopomoc Kupców i Przemysłowców Polskich Westfalii, Nadrenii i dalszych okolic" w Bochum; wykaz członków Polskiego Zjednoczenia Związku Zawodowego Górników i Hutników w Bochum, 1904; (sygn. 873), w j.a. znajduje się także fotografia Wojciecha Korfantego (fotografia z podpisem — W. Korfanty, poseł do Niemieckiego Reichstagu <Abgeordneter des Deutschen Reichstages>, 1904–1905), (sygn. 873); sprawozdania ogólne i przeglądy statystyczne dotyczące ludności polskiej w nadreńsko-westfalskim okręgu przemysłowym, materiały dotyczące spraw meldunku i nadzoru nad polskimi stowarzyszeniami i zgromadzeniami, rozpowszechniania polskich gazet i druków, 1864–1911 (sygn. 866–879); sprawozdania starostów, nadburmistrza i miejskich urzędów policyjnych na temat polskiego stanu zatrudnienia, 1895–1900 (sygn. 909; 910); akta dotyczące polskich robotników sezonowych: sprawy prawne, zezwolenia pobytu, obowiązek meldunkowy, kwestie pośrednictwa pracy (przypadki ogólne i sporadyczne), wykazy nazwisk robotników, 1899–1917 (sygn. 900; 901), materiały dotyczące kwestii zawierania małżeństw między polskimi robotnikami sezonowymi a krajowcami, wydalania robotników polskich z powodu naruszenia warunków kontraktu, 1904 (sygn. 889); działalność „podejrzanych" agentur emigracyjnych, imigracje rosyjskich i galicyjskich Żydów, wydalenia z Polski (wykazy nazwisk, 1909), (sygn. 498); tabelaryczne wykazy stowarzyszeń polskich według powiatów i miast, ze wskazaniem tendencji ich działalności, statuty stowarzyszeń polskich (częściowo drukowane, 1862–1906), (sygn. 866); akta na temat polskich partii i stowarzyszeń: Związek Polaków w Nadrenii-Westfalii, odłam polski stowarzyszenia „Straz-Verein", Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Katolickich, Ruch Wstrzemięźliwości i Abstynencji, 1905–1913 (sygn. 904), wykaz polskich stowarzyszeń „Sokoła", 1903 (sygn. 911); dane statystyczne o Polakach i Mazurach, także dla okręgu rejencyjnego Münster i Arnsberg, 1907–1913 (sygn. 908). Do poloników należą także: materiały dotyczące używania i nauki języka polskiego (sygn. 907); elementarz „Toruński Elementarz Polski", 1900–1918 (sygn. 870); spis zakazanych polskich druków nieperiodycznych, polskich gazet rozprowadzanych wewnątrz kraju, zakazanych pieśni polskich oraz przedstawień obrazkowych, począwszy od roku 1850 (sygn. 903); przekłady z „Wiarusa Polskiego" („Wiarus Polski, tägliche Volkszeitung für die Polen in der Fremde", 1897–1907), drukowane

przekłady z gazet polskich ukazujących się m.in. na terenie Westfalii, 1908–1915 (sygn. 880–886); polskie druki religijne, m.in. „Podbój Górnego Śląska przez Polaków Poznańskich" („Die Unterwerfung Oberschlesiens durch die Posener Polen", Berlin 1910), autorstwa kard. von Widdern (sygn. 877). Na uwagę zasługują ponadto akta dotyczące spraw duszpasterstwa polskiego: sprawozdania o zakresie i sposobie angażowania duchownych polskich, częściowe wykazy nazwisk duchownych polskich oraz duchownych mówiących po polsku, 1901–1914 (sygn. 897, 902), materiały na temat działalności ojca oblata Wilhelma Alberta Kulawego wśród Polaków w reńsko-westfalskim okręgu przemysłowym (1906–1912), nadzór nad polskimi procesjami do Neviges, Kevelaer i Werl, 1907–1912 (sygn. 905, 906). Istotne są materiały poruszające kwestie polskiego uchodźstwa politycznego po powstaniu listopadowym: środki stosowane wobec uchodźców politycznych z Polski, 1830–1849 (sygn. 752, 753); listy nazwisk uchodźców, 1845–1848 (sygn. 791, 792).

Archiwalia podzespołu Akta Polityczne dotyczą spraw: ruchy robotnicze polskie, m.in. polsko-rosyjskie grupy komunistyczne i polskie sekcje KPD w Nadrenii-Westfalii (1921–1922), zapowiedź zebrania KPD w języku polskim (plakat), propaganda polska (1915–1916), socjaldemokracja rosyjsko-polskich robotników (1908–1915), polskie stowarzyszenia socjaldemokratyczne, stowarzyszenia wyborcze, 1909–1910 (sygn. 16 019); nadzór nad rosyjsko-polskimi robotnikami w poszczególnych miejscowościach i obwodach, 1915–1918 (sygn. 15 057); kwestie współpracy z państwami europejskimi w zakresie rynku siły roboczej (m.in. problem traktowania robotników i urzędników obu stron, również Polaków, w szczególności wędrownych robotników rolnych, 1927–1939), (sygn. 45 360); polscy robotnicy sezonowi w przemyśle i rolnictwie, udogodnienia dla robotników polskich, m.in. sprawy urlopów robotniczych, 1914–1919 (sygn. 15 006); zatrudnianie rosyjsko-polskich robotników z terenów okupowanych wg zapotrzebowań poszczególnych zakładów przemysłowych (1915), zasady pośrednictwa pracy (sygn. 9082); stowarzyszenia polskie (wykazy członków), spis tytułów zakazanych druków polskich, biblioteki polskie, 1896–1903 (sygn. 42 815); odpływ zatrudnionej w przemyśle i górnictwie siły roboczej do Francji, 1920–1921; organizacje związkowe kobiet polskich (1913–1920), Polska Narodowa Partia Robotnicza (Polnische Nationale Arbeiterpartei), (sygn. 16 020); demonstrowanie polskości poprzez ubiór, sztandary i odznaki, 1905–1913 (sygn. 16 029); badania statystyczne dotyczące Polaków (gazety w języku polskim, statystyka językowa — Polacy-Mazurzy), (sygn. 16 034); bankowość polska, Bank Przemysłowców w Oberhausen, 1921–1922 (sygn. 16 022); niemieckie ekscesy wobec Polaków, 1921–1922 (sygn. 15 737); sprawy propagandy polskiej na Górnym Śląsku, propaganda wśród Mazurów, 1913–1920 (sygn. 15 891; 16 020); działalność Polskiego Biura Propagandy i Rekrutacji (Polnisches Werbebüro) w Krefeld (1920–1922), agitatorzy propagandy polskiej na Górnym Śląsku — Felix Gronostei, Pazer, Weinstein, 1921 (sygn. 15 746; 15 646; 15 734; 15 844); działalność „reklamowa" z okazji głosowania na Górnym Śląsku, zebrania naro-

dowo-polskich partii robotniczych, działalność Komitetu „Polska Repatrjantom", 1920–1922 (sygn. 15 648); Polski Związek Górnoślązaków Wiernych Ojczyźnie (Polnischer Bund heimattreuer Oberschlesier, 1920–1921), sprawy emigracji polskich górników (sygn. 15 743); kwestie zwalczania przez Niemców narodowo-polskiej propagandy, 1908–1920; rekrutacja Polaków, w szczególności górników, do pracy w Zagłebiu Ruhry i we Francji, działalność biur werbunkowych w Düsseldorfie i Duisburgu, 1922–1926 (sygn. 16 861); organizacja i kierownictwo Polskiego Wicekonsulatu w Essen, 1919–1920 (sygn. 16 028); Polskie Zjednoczenie Zawodowe (m.in. sprawy dymisji i lokautu „zorganizowanych" robotników polskich, stosunki zawodowe między górnikami polskimi a niemieckimi, 1921 (sygn. 15 740); organizacja Polskiej Narodowej Partii Robotniczej (Polnische Nationale Arbeiterpartei) w okręgu rejencyjnym Düsseldorf, 1921 (sygn. 15 741); Polskie Stowarzyszenie Opieki nad Górnym Śląskiem (Polnischer Fürsorgeverein für Oberschlesien — statut i zadania, 1922), (sygn. 15 744); sprawy Żydów polskich — wzmożona imigracja, 1921 (sygn. 15 854); sprawy kultury: działalność polskich stowarzyszeń śpiewaczych i gimnastycznych, stowarzyszenie „Sokół", statuty założycielskie, 1905–1920 (sygn. 16 031).

Podzespół gromadzący akta Policji obejmuje wycinki prasowe na temat ruchów komunistycznych, socjaldemokratycznych i narodowych oraz prasy polskiej na terenie Zagłębia Ruhry, 1921 (sygn. 8933).

Wśród akt podzespołu Gospodarka, Handel i Przemysł na uwagę zasługują materiały dotyczące spraw: zatrudnianie polskich robotników sezonowych w rolnictwie, przy robotach ziemnych, kolejowych i portowych, polskie kolonie robotnicze, werbunek robotników do pracy w przemyśle i górnictwie, nadzór nad polskimi robotnikami sezonowymi, 1900–1920; statystyka zatrudnienia i pobytu obcokrajowców, m.in. Polaków, na terenie rejencji Düsseldorf, 1905–1926 (sygn. 30 527–30 530); wykazy robotników, w tym Polaków, zatrudnionych w przedsiębiorstwach rolnych, statystyka pobytu w Niemczech, 1927 (sygn. 30 533–30 535); podania o przyznanie koncesji gospodarczej (koncesja na wyszynk) obywatelom narodowości polskiej, 1927–1933 (sygn. 45 771); tolerowanie języka polskiego w gospodach niemieckich, 1932–1942 (sygn. 45 859); udział robotników polskich w górnictwie węgla, 1940 (sygn. BR 1015/1); oferta zatrudnienia dla robotników zagranicznych, wystawiona przez firmę — Maschinenfabrik Thyssen u.Co. Aktiengesellschaft (1916), zatrudnianie robotników obcokrajowców w poszczególnych zakładach i przedsiębiorstwach, 1921–1927 (sygn. 33 850, 30 533–30 535).

W aktach Rejencji Aachen, w podzespole Ustrój i Administracja, znajdują się m.in. materiały dotyczące kwestii naturalizacji rosyjskich, tureckich i polskich poddanych, 1834–1926 (sygn. 4742), propagandy emigracyjnej — rekrutacji emigrantów do Rosji (1817), zatrudniania rosyjskich, polskich i galicyjskich robotników w rolnictwie i przemyśle, 1891–1922 (sygn. 4883–4889). Na uwagę zasługują archiwalia dotyczące polskich i gdańskich optantów, 1921–1928 (sygn. 18 975) oraz powojenne wnioski o przyjęcie Niemców i volksdeutschów z terytoriów państw Blo-

ku Wschodniego, w szczególności z Polski, 1955–1956 (sygn. BR 1030/617; BR 1030/618).

Akta podzespołu Biuro Prezydialne reprezentują polonika na temat Związku Polaków, stowarzyszeń robotników polskich, Polskiego Akademickiego Towarzystwa Czytelniczego, Polskiego Stowarzyszenia Opieki nad Emigrantami w Poznaniu, 1883–1905 (sygn. 939).Wśród archiwaliów odnajdujemy także liczne materiały na temat prasy polskiej, 1911–1919 (sygn. 940–956), zatrudniania rosyjskich, polskich i galicyjskich robotników w zakładach produkcji rolnej i przemysłowej (1902–1917, 1924–1928), (sygn. 929–936) oraz problemu zniemczania rodzin obcokrajowców, w szczególności rodzin polskich 1940–1941 (sygn. 1663).

W podzespole Akta Polityczne znajdują się doniesienia o stanie ruchów polskich w Niemczech, 1930 (sygn. 23 731), materiały dotyczące propagandy komunistycznej wśród polskich robotników sezonowych, 1931–1933 (sygn. 23 643, 23 644) i akta na temat opieki duchownej nad polskimi jeńcami wojennymi, 1939–1942 (sygn. 23 747).

W aktach podzespołu Policji występują materiały dotyczące spraw: kontrola prasy polskiej i sprawy cenzury (przekłady z polskich gazet, 1919–1923), (sygn. 12 844, 12 846); zatrudnianie rosyjskich, galicyjskich i polskich robotników w przemyśle i rolnictwie, 1927–1932 (sygn. 23 106); przeprowadzanie robotników obcego obywatelstwa przez teren Rzeszy — reemigracja robotników polskich z zachodnich państw sąsiednich do Polski, 1937–1939 (sygn. 23 547); policja paszportowa do spraw cudzoziemców, 1921–1927 (sygn. 23 280); kontrola i prawo paszportowe w zakresie obcokrajowców, 1938–1944 (sygn. 23 458–23 460).

Akta Rejencji Köln (Władza zwierzchnia) zawierają materiały dotyczące nadawania obywatelstwa, m.in. Polakom (1880–1944), oraz zmiany nazwisk przez obywateli polskich, również pochodzenia szlacheckiego, po II wojnie światowej (1946–).

W aktach podzespołu Policji, Wymiaru Sprawiedliwości i Więziennictwa występują materiały na temat nadzoru i kontroli nad polskimi robotnikami sezonowymi, 1891–1921 (sygn. 7611, 7692), działalności stowarzyszeń polskich (stowarzyszenie „Sokół", kościelne stowarzyszenie śpiewacze „Cäcilia" w Köln, 1899–1911), (sygn. 7658, 7712, 8143), działalności robotników obcokrajowych w ruchu socjaldemokratycznym i agitacji narodowo-polskiej, 1902–1906 (sygn. 7712; 7632). Odnajdujemy również archiwalia dotyczące polskich zebrań wyborczych w Köln (ulotki i programy, 1913–1914), (sygn. 7576), akta na temat Polskiego Zjednoczenia Zawodowego Tramwajarzy w Köln, 1902–1914 (sygn. 8152), Polskiej Narodowej Partii Pracy (Polnische Nationale Arbeiterpartei, 1922), (sygn. 8087) oraz kontroli prasy polskiej i cenzury — prasa polska podczas I wojny światowej, 1914–1916 (sygn. 73 a).

W podzespole gromadzącym akta Handlu i Przemysłu odnajdziemy materiały na temat zatrudniania polskich robotników sezonowych przy pracach na kolei oraz przy budowie dróg, 1899–1915 (sygn. 2239).

W aktach zespołu Nadprezydium Köln znajdują się materiały dotyczące Szkoły Nawigacyjnej w Gdańsku, 1819 (sygn. 615).

W zespole Prezydium Policji Duisburg przechowywane są archiwalia, z których dowiadujemy się o stosowaniu aresztu prewencyjnego, „planowego dozoru policyjnego" i innych metod wobec osób „aspołecznych" , m.in. narodowości polskiej, z podaniem ich nazwiska, zawodu oraz ewentualnego miejsca skierowania do obozu koncentracyjnego, 1943–1944 (sygn. 81–235).

Akta zespołu Starostwo Powiatowe Bonn zawierają m.in. materiały informujące o kompetencjach policji politycznej w zakresie nadzoru nad żywiołem polskim, 1892–1930 (sygn. 1646).

W aktach Starostwa Powiatowego Mettmann znajdziemy m.in. doniesienia na temat kompetencji urzędów granicznych Centrali Robotników Rolnych (Grenzämter der Feldarbeiterzentralle), wnioski prywatnych właścicieli ziemskich o zatrudnianie polskich robotników sezonowych z wyszczególnieniem warunków ich zatrudniania oraz materiały traktujące o obowiązku szkolnym dla małoletnich dzieci w polskich rodzinach robotniczych, 1913–1929 (sygn. 243, 245, 496, 508, 509).

W zespole Starostwo Powiatowe Neuss przechowywane są akta dotyczące stowarzyszeń polskich, prasy polskiej i polskich bibliotek ludowych; wykaz zakazanych tytułów druków polskich (m.in. hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", „Zbiorek modlitw", „Książeczka dla pielgrzymów" i in.), znajdujących się w księgarniach „Wiarusa Polskiego", 1896–1921; rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o utworzeniu Stanowiska Kontroli Żywiołu Polskiego (Zentralstelle für Überwachung der Polenbewegung) w reńsko-westfalskim okręgu przemysłowym, przy Dyrekcji Policji w Bochum, 1909 (sygn. 721).

Na uwagę zasługują archiwalia zespołu Starostwo Powiatowe Wipperfürth, dotyczące m.in. emigracji politycznej po powstaniu listopadowym. Akta przytaczają nazwiska emigrantów politycznych z kręgu obozu księcia Czartoryskiego i uchodźstwa emigracyjnego w następstwie działalności rewolucyjnej w Wielkim Księstwie Poznańskim (Wł. Kościelski, Anastazjan i Tadeusz Radońscy, Wolniewicz, Kurnatowski, Edward i Edmund Taczanowscy, Buchowski, Biesiekierski, Bronisław Dąbrowski, Poniński, Sadowscy, Koszyński, Iłowiecki, Magdziński, Mielczyński, Mikorski). Odnajdujemy tu także akta dotyczące powstawania stowarzyszeń narodowo-polskich, m.in. Związku Młodzieży Polskiej Studiującej za Granicą (Bund der im Auslande studierenden polnischen Jugend, 1832–1927), (sygn. 53).

Spośród akt urzędów górniczych, w zespole Wyższy Urząd Górniczy Bonn, znajdują się m.in. archiwalia dotyczące szkół przemysłowych dla zatrudnianej w górnictwie młodzieży żeńskiej na terenie działania Urzędu Górniczego Saarbrücken (m.in. historyczny przegląd szkolnictwa przemysłowego na Śląsku od 1784 r., z podaniem listy uczennic, 1807), (sygn. 1152).

W zespole Urząd Górniczy Duisburg odnajdujemy zarządzenie Policji Górniczej z 25 I 1899 r. w sprawie zatrudniania w kopalniach robotników obcojęzycznych (sygn. 30).

Interesujących informacji dostarczają archiwalia zgromadzone w zespole Urząd Skarbowy Düsseldorf, poruszające kwestie „ucieczek podatkowych" Polaków w efekcie uchylania się od obowiązku podatkowego, 1920–1924; sprawy traktowania polskich pracobiorców w zakresie podatku od wynagrodzeń, 1942; nabywania obywatelstwa niemieckiego przez byłych obywateli polskich i gdańskich, 1941 (sygn. 147); problem zabezpieczenia podatkowego Niemców, emigrujących do Polski, 1931–1932 (sygn. 15).

W ostatnim zespole z grupy akt administracyjnych, tj. Dyrekcja Komunikacji Wodnej i Żeglugi Duisburg, znajdują się materiały dotyczące szkód wojennych i rekwizycji na terenach położonych na wschód od linii Odra–Nysa oraz na obszarach radzieckiej strefy okupacyjnej, 1945–1950 (sygn. BR 2010/14).

W grupie akt prawnych Działu II, wśród archiwaliów zespołu Wyższy Sąd Krajowy Düsseldorf, odnajdujemy materiały poruszające zagadnienia registratury i porządkowania akt: zaopatrzenie w akta urzędowe i personalne z Polski, przegląd akt personalnych, plan generalny akt (1881)–1906–1936 (sygn. 1359).

Kwestii postępowania karnego przeciwko Żydom i Polakom, podlegającym polskiemu karnemu nakazowi prawnemu, kurateli nad polskim prawem karnym oraz ruchu pomocy prawnej w sprawach karnych w stosunku do okupowanych terenów wschodnich (1941–1944) dotyczą materiały zgromadzone w zespole Wyższy Sąd Krajowy Köln.

W aktach Prokuratury Generalnej Düsseldorf znajdują się informacje na temat polskich optantów, w tym wezwania optantów do opuszczenia kraju, 1921 (sygn. Gerichte Rep. 126/174).

Zespół Prokuratura Generalna Köln zawiera materiały informujące o rozlokowywaniu i kwaterowaniu urzędników przybyłych do Prus z terenów Górnego Śląska przypadłych Polsce, 1921–1925 (sygn. Gerichte Rep. 145/135).

W zespołach Prokuratur poszczególnych miast zgromadzone są powojenne akta procesowe funkcjonariuszy systemu totalitarnego różnego szczebla z terenu Westfalii i Nadrenii.

Grupę akt Działu III — Naczelne Organy Krajowe, Wyższe Urzędy Krajowe i Instytucje reprezentują zespoły Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Pracy, Zdrowia i Spraw Socjalnych. Odnotowane tutaj polonika to archiwalia wytworzone w szczególności po II wojnie światowej.

W aktach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Przynależność państwowa, sprawy stanu cywilnego i problem emigracji) znajdują się m.in. ustawy o przynależności państwowej dotyczące obcokrajowców, w tym Polaków (1950–1952), poruszane są kwestie powrotów z zagranicy: sprowadzanie dzieci polskich do Polski, 1950–1953 (sygn. 192), zagadnienia organizacji i administracji urzędów stanu cywilnego, tj. gromadzenie dokumentów stanu cywilnego z Polski i z obszarów zajętych przez Polaków, 1935–1949 (sygn. 21). W aktach podzespołu odnotować należy także okólniki Sekretariatu do Spraw Emigracyjnych w Bremie (Ständiges Sekretariat für die Auswanderungswesen in Bremen), dotyczące doradztwa

emigracyjnego (problem stosunków prawnych i warunków życiowych w odnośnych krajach), tom 3: sytuacja w Polsce, 1947–1950 (sygn. 258).

W podzespole gromadzącym akta z zakresu prawa porządkowego, spraw paszportowych i meldunkowych oraz obcokrajowców występują materiały dotyczące Związku Wychodźstwa Polskiego w Niemczech (Verband Polnischer Flüchtlinge in Deutschland), Związku Polaków w Bochum (Bund der Polen e.V. Bochum), 1952–1968 (sygn. 132), kwestii zezwoleń i zakazów pobytu dla obcokrajowców, ich wydalania (nakazy policyjne), przypadki indywidualne, tom 15 i 16: Polacy, 1951–1956 (sygn. 68–69).

W aktach zespołu Ministerstwo Pracy, Zdrowia i Spraw Socjalnych, w podzespole rejestrującym archiwalia na temat uchodźców, wygnańców i bezdomnych obcokrajowców odnajdujemy interesujące materiały dotyczące następujących zagadnień: zezwolenia imigracyjne dla samotnych matek z dziećmi z Polski, 1949 (sygn. NW 7/195); opieka nad uchodźcami przebywającymi w obozach przejściowych: wykazy osób duchownych wszystkich wyznań (w szczególności narodowości polskiej, ukraińskiej i łotewskiej), przyjmowanych w oddziałach Urzędu Socjalnego dla Obcokrajowców (Sozialamt für Ausländer), 1950 (sygn. NW 52/222); ogólne wytyczne w sprawie zakwaterowywania, obozy noclegowe, budownictwo mieszkalne dla uchodźców ze wschodu, skierowania do poszczególnych miast i powiatów, listy transportów, 1953–1954 (sygn. NW 67/1312); imigracja z terenów administracji polskiej, 1957–1958 (sygn. NW 67/1611–1620); propaganda repatriacyjna państw bloku wschodniego, w szczególności agitacja polska w Dortmund — Eving (Związek Polaków — Polenbund), propaganda komunistyczna w obozach dla obcokrajowców, 1955–1957 (sygn. NW 67/1382); związki narodowe bezdomnych obcokrajowców, poszczególne grupy emigracyjne, zarządy związków uchodźczych (głównie Polacy, Jugosłowianie, Estończycy, Łotysze, Litwini, Rosjanie), 1951–1957 (sygn. NW 67/1379); szkolnictwo bezdomnych obcokrajowców, korepetycje dla dzieci, szkolnictwo w obozach, zatrudnianie nauczycieli, organizowanie szkół, przede wszystkim polskie szkoły obozowe, 1950–1956), (sygn. NW 67/1397).

Bogatych i różnorodnych informacji dostarczają archiwalia zgromadzone w Dziale IV. Wśród materiałów narodowego socjalizmu i denazyfikacji wyróżnić należy akta urzędów policji i służb bezpieczeństwa. W Aktach Generalnych zespołu Tajna Policja Państwowa (Gestapo) — Placówka Kierownicza Düsseldorf odnotowujemy archiwalia informujące o więzieniach policyjnych i obozach karnych dla robotników obcokrajowych — organizowanie obozów karnych dla robotników cywilnych obcych narodowości, także Polaków, na terenie przedsiębiorstw gospodarczych, regulaminy obozowe, 1944 (sygn. 18). W aktach odnajdziemy również materiały publicznej działalności Urzędu Doradztwa Emigracyjnego w Köln, 1939–1943 (sygn. 20), doniesienia na temat represjonowania Polaków, regulacje specjalne w zakresie traktowania robotników narodowości polskiej oraz rozporządzenie z dnia 5 X 1941 r. w sprawie postępowania z zatrudnionymi Polakami, 1941–1944 (sygn. 10).

Wśród Akt Personalnych zespołu na szczególną uwagę zasługują założone dla Polaków — Kartoteki Gestapo. Wśród ogółem 67 kart więźniów narodowości polskiej — Polaków zatrzymanych bądź wytypowanych do zatrzymania przez Gestapo Düsseldorf (robotnicy, kupcy, górnicy, krawiec, handlarz meblami, marynarz i in.). Kartoteka zawiera m.in. karty kilku znaczących dla Polski osobistości, takich jak — wicekonsul Stanisław Rosmański (działalność kierownicza na zbiorczym stanowisku wywiadowczym „Müller–Madras" przy Konsulacie Polskim w Essen), attaché prasowy Felicjan Sypniewski (działalność kierownicza na stanowisku wywiadowczym „Hakodate" przy Polskim Konsulacie Generalnym w München), kardynał prymas August Hlond (uwaga o konieczności natychmiastowego aresztowania kardynała po jego powrocie z Rzymu w 1939 r. (1933–1944), (sygn. RW 58 / Gestapokartei — Ausländer Pole).

Akta zespołu Tajna Policja Państwowa — Placówka Kierownicza Aachen informują o przygotowaniach organizacyjnych do ewakuacji ludności w wypadku działań wojennych, w szczególności o przygotowaniach do repatriacji obcokrajowców i Żydów (1939), dostarczają doniesień statystycznych na temat ludności obcokrajowej i żydowskiej w Aachen i w powiecie Erkelenz, 1939 (sygn. 18). Archiwalia zespołu poruszają ogólne kwestie dotyczące robotników obcokrajowych, w tym Polaków (okólniki i rozporządzenia), przytaczają instrukcję dla personelu obozowego w sprawie nadzoru nad robotnikami (1942) oraz komunikat prezesa Rejencji Aachen z 1 VIII 1943 r. w sprawie zwalczania bandyckich wybryków, w szczególności przestępstw popełnianych przez robotników obcokrajowych (sygn. 6).

W zespole Tajna Policja Państwowa — Placówka Kierownicza Köln znajdziemy doniesienia na temat polskiej służby wywiadowczej (depesze z Londynu na temat oceny działalności polskiej służby wywiadowczej oraz depesze w sprawie poleceń dla polskiej służby wywiadowczej, 1942–1944), informacje o polskich robotnikach zatrudnionych przy Dyrekcji Kolei Państwowych w Köln, 1944 (sygn. 13). Na uwagę zasługują materiały dotyczące współpracy w zakresie zwalczania sabotażu na linii policja państwowa — Niemieckie Koleje Państwowe (1938–1944), archiwalia traktujące o działalności organizacji obcokrajowych robotników cywilnych — „Podżegacz" (Brandstifter, 1942), (sygn. 14) oraz informujące o tropieniu polskich organizacji wywiadowczych w zakładach produkcji zbrojeniowej, 1939–1945 (sygn. 15).

Archiwalia zespołu Tajna Policja Państwowa — Ekspozytura Duisburg poruszają zagadnienia: problem traktowania polskich jeńców wojennych obcujących z kobietami niemieckimi; kwestie robotników obcokrajowców, przede wszystkim Polaków: ściganie za przewinienia przeciwko obyczajowości; problem przerywania ciąży wśród robotnic; represje karne wobec uchylających się od obowiązku pracy; okólniki i rozporządzenia dotyczące kontroli korespondencji robotników; zakończenie ważności mandatów ochronnych szwedzkiego poselstwa dla polskich jeńców wojennych, 1940–1944. W aktach zespołu odnajdziemy ponadto wytyczne kierownictwa propagandy NSDAP w sprawie traktowania innych na-

rodowości europejskich, w tym Polaków (1943) oraz wykaz nazwisk polskich robotników cywilnych, przebywających w Duisburgu (styczeń 1941), (sygn. 25).

Wśród materiałów zespołu Tajna Policja Państwowa — Ekspozytura Krefeld warto odnotować m.in. dekret z 5 IX 1939 r. w sprawie obchodzenia się z ludnością obcą, w tym problem traktowania mniejszości polskiej (1939), akta informujące o stosunku do organizacji emigrantów i kompetencjach tychże organizacji, 1939–1940 (sygn. 52). Na uwagę zasługują okólniki i rozporządzenia dotyczące wysiedlania i zniemczania Polaków z terenów wschodnich, 1940 (sygn. 47), wytyczne w sprawie uwalniania polskich jeńców wojennych, 1940 (sygn. 46), materiały na temat wrogiej propagandy i działalności sabotażowej wśród robotników obcokrajowych, 1939–1944 (sygn. 49) oraz archiwalia informujące o zmianie granicy policyjnej wzdłuż byłej granicy niemiecko-polskiej (sierpień 1940), (sygn. 51).

W zespole Komisariat Policji Granicznej Kleve znajdziemy zarządzenia ogólne dotyczące werbunku i wykorzystania siły roboczej ze Wschodu, 1941–1942 (sygn. 42) oraz materiały informujące o stosowaniu kar w następstwie popełniania poważnych wykroczeń i zabronionego spółkowania wśród robotników wschodnich, jak również wśród polskich, serbskich i rosyjskich jeńców wojennych, 1943–1944 (sygn. 43).

Akta zespołu Zarząd Okręgu Breyell jako Lokalny Zarząd Policji zawierają m.in. instrukcję dotyczącą transportowania jeńców wojennych i robotników obcokrajowych koleją żelazną i omnibusami, 1943–1944 (sygn. 43).

W zespole Zarząd Okręgu Goch i Asperden jako Lokalny Zarząd Policji występują okólniki i rozporządzenia dotyczące organizacji emigrantów w Niemczech, 1934–1944 (sygn. 26/4) oraz akta spraw dochodzeniowych, prowadzonych wobec członków Wehrmachtu, m.in. z powodu utrzymywania stosunków towarzyskich z polskimi robotnicami cywilnymi, 1936–1941 (sygn. 22).

W archiwaliach zespołu Zarząd Okręgu Marienbaum jako Lokalny Zarząd Policji, poza okólnikami i rozporządzeniami w sprawach kościelnych, m.in. na temat opieki duszpasterskiej nad robotnikami obcokrajowymi, 1937 (sygn. 33), znajdują się materiały dotyczące spraw: zezwolenia na organizowanie polskich uroczystości dożynkowych, 1937–1941 (sygn. 32); likwidacja księgarń polskich w sierpniu 1939 r. (sygn. 30); problem stosunku do Polski na łamach piśmiennictwa niemieckiego, 1940–1943 (sygn. 31).

Materiały zespołu Starostwo Powiatowe Siegkreis jako Powiatowy Zarząd Policji dotyczą kontroli korespondencji robotników polskich, 1937–1943 (sygn. 13) oraz informują o zatrzymywaniu i aresztowaniu we wrześniu 1939 r. ludności żydowskiej płci męskiej obywatelstwa polskiego, (sygn. 14).

W zespole Wyższy Dowódca SS i Policji — Zachód, Okręg Wojskowy VI znajdziemy akta na temat warunków pracy robotników obcokrajowych zatrudnionych w górnictwie, 1940–1945 (sygn. 13); wytyczne w sprawie policyjnego traktowania robotników obcokrajowych, w tym Polaków; instrukcję dotyczącą ogólnych zasad postępowania z zatrudnioną na terenie Rzeszy obcą siłą roboczą („Merkblatt

über die allgemeinen Grundsätze für die Behandlung der im Reich tätigen ausländischen Arbeitskräfte", 1943); doniesienia na temat nastrojów i działań podejmowanych wśród obcokrajowych robotników i jeńców wojennych, 1944 (sygn. 23).

W aktach Inspektora Policji Bezpieczeństwa i SD Düsseldorf Okręg Wojskowy VI przechowywane są rozporządzenia ogólne Inspektora Policji Bezpieczeństwa, dotyczące robotników obcokrajowych, 1942–1944 (sygn. 26).

Materiały aktowe Łącznika Policji Bezpieczeństwa przy Wodzu Administracji Cywilnej 5. Komendy Wojsk w Bad Godesberg dotyczą m.in. aresztowania czołowych osobistości wśród mniejszości polskiej na terenie Rzeszy oraz kwestii obowiązku meldunkowego dla obywateli polskich na obszarach działań wojennych, 1939 (sygn. 27).

Wśród akt NSDAP i związków narodowo-socjalistycznych, w zespole NSDAP — Komitet Okręgowy Köln-Aachen, występują materiały informujące o organizowaniu łapanek i obław policyjnych na obywateli państw obcych, 1944 (sygn. 97), jak również odezwa Urzędu do Spraw Narodowościowych (Amt für Volkstumsfragen) w kwestii obcowania i wszelkiego rodzaju kontaktów obywateli niemieckich z robotnikami obcokrajowymi oraz w sprawie traktowania obcej siły roboczej, 1944 (sygn. 118).

W zespole NSDAP — Komitet Okręgowy Ruhr w Elberfeld na uwagę zasługuje korespondencja z organizacjami NSDAP na terenie Okręgu Śląskiego we Wrocławiu (Gau Schlesien in Breslau), m.in. w sprawie organizowania przemówień i imprez partyjnych, 1926–1928 (sygn. 54).

W aktach Dowódcy do Spraw Zbrojeniowych Okręgu Wojskowego VI b znajduje się nakaz Dowódcy do Spraw Zbrojeniowych — Hansa Rautera w kwestii zaangażowania robotników obcokrajowych oraz jeńców wojennych w przemyśle zbrojeniowym, 1943 (sygn. 7).

Archiwalia zespołu Krajowy Zarząd Rolny Nadrenii zawierają materiały dotyczące wkładu rolnictwa nadreńskiego dla okupowanych obszarów wojennych (m.in. na terenach wschodnich: Polska–Czechosłowacja, 1939–1940, sygn. 1034) oraz materiały na temat roli i działalności komisarzy ds. rolnych na terenach wschodnich, w szczególności w Polsce, 1939–1944 (sygn. 1079).

W kolejnej grupie akt Działu IV, obejmującej materiały związków i organizacji, w zespole Niemiecki Kongres Przedstawicieli Gmin — Urząd Prowincjalny dla Nadrenii i Hohenzollern (Reński Kongres Przedstawiecieli Gmin), odnajdziemy rozporządzenia i dekrety dotyczące zatrudniania polskich robotników oraz przeciwdziałania przypadkom zrywania umów o pracę, 1937–1944 (sygn. RW 50 — 53/3226). W dalszej kolejności archiwalia zespołu dotyczą spraw: Niemiecki Front Pracy (Deutsche Arbeitfront — DAF) — składki członkowskie robotników obcokrajowych, 1934–1944 (sygn. RW 50 — 53/3227); kwestie bezpieczeństwa gmin — ubezpieczenie samoobrony gminnej względem zbiegłych więźniów wojennych i robotników obcokrajowych, 1934–1944 (sygn. RW 50 — 53/565); koszty szpitalne

leczenia robotników obcokrajowych, współudział opieki społecznej w pokrywaniu kosztów leczenia Polaków nadających się do zniemczenia, 1940–1944 (sygn. RW 50 — 53/3184); przyjmowanie do szpitali robotników polskich, 1940–1941 (sygn. RW 50 — 53/709); problem traktowania będących w ciąży robotnic obcokrajowych i urodzonych przez robotnice nieślubnych dzieci, 1934–1944 (sygn. RW 50 — 53/457).

W aktach Reńskiego Kongresu Przedstawicieli Miast znajdują się doniesienia na temat kontaktów z gdańską organizacją „Danziger Hochschulfreunde", 1907–1926 (sygn. RW 50 — 53/2069) oraz z organizacją „Oberschlesischer Hilfsbund", 1926–1927 (sygn. RW 50 — 53/2071).

Wśród archiwaliów zespołu Reńsko-Westfalskie Towarzystwo Więzienne, wymienić należy następujące materiały tematyczne (w podziale na akta i druki): I. A k t a: Śląskie Towarzystwo Więzienne (Schlesische Gefängnis-Gesellschaft, 1907–1939), (sygn. RW 1/363); Towarzystwo Resocjalizacji Więźniów w Prowincji Śląskiej (Verein für die Besserung der Strafgefangenen in der Provinz Schlesien, 1842–1860), (sygn. RW 1/139); Oddział Prowincjalny Związku Opieki nad Więźniami na Pomorzu (Provinzialverband für Gefangenenfürsorge in Pommern, 1926–1929), (sygn. RW 1/474); II. D r u k i: Breslau: 1) „Bericht der Arbeitsvermittelungs-Kommission für entlassene Strafgefangene zu Breslau", 1894–1909, (sygn. RW 1/1278); 2) „Jahres-Bericht des Breslauer Lokal-Vereins zu Fürsorge für entlassene Strafgefangene evangelischer Confession", 1878–1906, (sygn. RW 1/1199); 3) „Jahres-Bericht des Rettungshauses für den Landkreis Breslau zu Wiltschau", 1874, (sygn. RW 1/1198); Brieg: 1) „Bericht über die… General-Versammlung des Vereins zur Fürsorge für entlassene Gefangene zu Brieg, R.-B. Breslau", 1886–1899, (sygn. RW 1/1271); Posen: 1) „Verhandlungen der… General-Versammlung des Gefängnis-Vereins für Schlesien und Posen", 1880–1905, (sygn. RW 1/1129); 2) „Jahresbericht des Provinzial-Vereins zur Fürsorge für entlassene Strafgefangene und Korrigenden zu Posen", 1883–1905, (sygn. RW 1/1091); Schlesien: 1) „Die innere Mission in Deutschland. Eine Sammlung von Monographien über Geschichte und Bestand der inneren Mission in den einzelnen Theilen des deutschen Reiches. Bd. 6: O. Schütze, Die innere Mission in Schlesien", Hamburg 1883, (sygn. RW 1 — 1355/6); 2) „Bericht des Vereins für die Besserung der Strafgefangenen in der Provinz Schlesien", 1861–1882, (sygn. RW 1/1154).

W materiałach Krajowej Rady do Spraw Wypędzonych i Wychodźców reprezentowane są zagadnienia: problem stosunków niemiecko-polskich: granica na Odrze i Nysie, stosunki Polacy–Żydzi przed 1945 r. (1954–1961), (sygn. 71); stosunki gospodarcze pomiędzy Niemcami a Polską, granica na Odrze i Nysie (1961–1963), (sygn. 70); historia Polski i stosunków polsko-niemieckich, europejskie stowarzyszenie byłych kombatantów polskich (1961–1963), (sygn. 72); drukowane pisma tematyczne — m.in. „Polska w historii Europy" („Polen in der Geschichte Europas"), autorstwa Percy'ego Ernsta Schramma, wyd. Bundeszentrale

für Heimatdienst, Bonn 1961 (sygn. 188); zalecenia dotyczące obrazowania stosunków polsko-niemieckich w podręcznikach szkolnych w Polsce i w Niemczech (sprawozdanie z I. i II. niemiecko-polskiej konferencji podręczników szkolnych Niemieckiej i Polskiej Komisji UNESCO, odbytej w dniach 22–26 II 1972 r. w Warszawie oraz 10–17 IV 1972 w Brunszwiku), (sygn. 241).

Odmienny charakter posiada powojenna dokumentacja przechowywana w zespole Fundacja „Dom Niemieckiego Wschodu" w Düsseldorfie, na którą składają się w szczególności korespondencja ogólna, doniesienia prasowe i referaty, m.in.: relacje z podróży po Śląsku (1963–1964), (sygn. 68); wykazy tytułów śląskich gazet krajoznawczych; druk pt. „Górny Śląsk — polskie pieśni ludowe" („Oberschlesien — polnische Volkslieder"), (sygn. 196); pisma drukowane: Jerzy Hauptmann, Gotthold Rhode (wyd.), „Rozmowy w Lindenfels. Sprawozdanie z pięciu sympozjów niemiecko-polskich 1964–1971<dokumenty i komentarze do zagadnień Europy Wschodniej", tom XVII> („Lindenfelser Gespräche. Ein Bericht über fünf deutsch-polnische Symposien 1964 bis 1971<Dokumente und Kommentare zu Ost-Europa-Fragen", Band XVII>, edycja Atlantic Forum, Bonn–Brüssel–New York 1972, (sygn. 220).

Wśród spuścizn interesujące są materiały dziennikarza Ernsta Turmanna (1892–1977), w tym m. in. dotyczące zagadnień historii, kultury i ustroju Polski, II wojny światowej (m. in. mord masowy w Katyniu), spraw komunizmu i polskiej polityki wewnętrznej (sygn. 77).

W grupie zespołów archiwalnych, określanych jako Zbiory, na uwagę zasługuje Zbiór genealoga, urzędnika Wymiaru Sprawiedliwości i bibliotekarza przy Sądzie Krajowym w Düsseldorf Franza Frechena (1894–1969), gromadzący artykuły z gazet i czasopism, w tym poruszające problematykę polską: 1) „Kryzys Gdański. Pakt Ribbentrop–Mołotow 1939" („Danzig–Krise. Molotow–Ribbentrop — Pakt 1939", [wyc. pras. z:] „Rhein. Landeszeitung" VIII 1939), (sygn.29); 2) „Kampania polska 1939" („Polenfeldzug 1939", [wyc. pras. z:] „Illustrierter Beobachter" X 1939), (sygn. 25). Materiały zostały częściowo zebrane przez samego Frechena, częściowo zaś pochodzą od profesora szkoły w Düsseldorfie — K. Ulfera, który przed I wojną światową pełnił funkcję 2. prezesa Zjednoczenia Liberalnego (Freisinnigen Vereinigung) w Düsseldorfie.

W archiwaliach Zbioru Dra Melchera, piastującego od roku 1919 stanowisko prezesa policji w Essen, odnajdujemy relacje prasowe na temat polskich prób zorganizowania puczu na Górnym Śląsku, 1923 (sygn. 18 a); dokumentację i materiały fotograficzne zastępcy prezesa policji Friedendorfa z okresu okupacji Zagłębia Ruhry — m.in. kartę informacyjną Prezydium Policji we Wrocławiu, druki ulotne o tytule „Pręgierz!" („Der Pranger!"), 1929 (sygn. 76).

Szereg zmikrofilmowanych materiałów dotyczących Polski, to jest artykułów z gazet i czasopism oraz broszur z czasów narodowego socjalizmu zawiera Zbiór Dra Borgsa-Maciejewskiego (zm. 1974). W zasobie 80-tomowego archiwum gazetowego znajdują się m.in. tematyczne wycinki prasowe: 1) „Polska akcja katolicka"

(„Katholische Aktion: Polen"), [z:] „Das Neue Reich" z 1 II 1930 r. oraz 2) „Problemy polsko-ukraińskie" („Polnisch-ukrainische Probleme", [z:] „Das Neue Reich" z 1 XI 1930 r. (Rolle 1, Filmnummer 1040); 3) „Posłannictwo Polski" („Die Sendung Polens"), [z:] „Schönere Zukunft" z 24 VI 1928 r. (Rolle 8, Filmnummer 6 D/1042); 4) „Podpisanie układu polsko-niemieckiego" („Deutsch-polnisches Abkommen unterzeichnet"), [z:] „Berliner Tageblatt" z 26 XI 1933 r. oraz 5) „Polska i nowy porządek europejski" („Polen und die neue Ordnung Europas"), [z:] „Frankfurter Zeitung" z 29 III 1939 r. (Rolle 39, Filmnummer 39); 6) „Polska — przedmurze zachodnioeuropejskiej kultury" („Polen — Bollwerk westeuropäischer Kultur"), [z:] „Völkischer Beobachter" z 15 VIII 1939 r. oraz 7) „Polska nienawiść i mania wielkości" („Polnischer Hass und Grössenwahn"), [z:] „Völkischer Beobachter" z 16 VIII 1939 r. (Rolle 50, Filmnummer 50); 8) „Niemieckie propozycje odrzucone. Polska nie chce rokować" („Deutschlands Vorschläge abgelehnt. Polen will nicht verhandeln"), [z:] „Rheinische Landeszeitung" z 1 IX 1939 r. (Rolle 51, Filmnummer 51).

W Zbiorze materiałów do okresu okupacji Nadrenii, wśród kart informacyjnych do akt okupacyjnych z lat 1918–1931 znajduje się m.in. karta informacyjna dla urzędu śląskiego — Więzienia Sądowego w Głogowie (Gerichtsgefängnis Glogau; sygn. 3487).

W zespole określanym jako Zbiory Mniejsze, na który składają się pojedyncze akta, przekazane z własności prywatnych, z innych archiwów lub instytucji publicznych, odnotować można: sprawozdanie dyrektora policji kryminalnej Karla Gärtnera na temat żywiołu polskiego na obszarze Niemiec Zachodnich, z 26 V 1929 r., (sygn. 111); relację radcy policyjnego Augustiniego (Bochum) o stanie żywiołu polskiego na terytorium Niemiec Zachodnich, za okres 1 IX 1920–1 IX 1921 r., (sygn. 110); pisma partii narodowo-liberalnej: mowy ministra spraw wewnętrznych Roberta von Puttkammera dotyczące kwestii polskich, wygłoszone w dniach 29 I i 30 I 1886 r. w Pruskiej Izbie Poselskiej, 1886 (sygn. 336).

W zasobie Fotografii Archiwum Obrazowego zarejestrowano następujące materiały fotograficzne: 1) Jawornik (pow. Myślenice) podczas okupacji niemieckiej; ruch osobowy i samochodowy na wysokości Myślenic na drodze krajowej Kraków–Zakopane, 1941–1942 (sygn. RWB/3836); 2) zniszczenia wojenne Kalisza, 1914–1919 (sygn. RWB/3738); 3) pracownice przymusowe w powiecie wiejskim Altena (fot. grupowa w parku, XII 1943), (sygn. RWB/3951); 4) polscy i radzieccy weterani z przedstawicielami Reichsbundu [z wizytą] u sekretarza państwa Nellesa, 1971 (sygn. RWB/10 103).

W wydzielonym zespole Fotografii Lotniczych znajdują się, wykonane ok. 1930 r. przez Junkers Luftbild na terytorium Śląska, czarno-białe odbitki pozytywowe z przedstawieniem centrum Legnicy, zamku w Bolkowie, rynku wrocławskiego, Lądka Zdroju, Sobótki, Domu Zdrojowego w Szczawnie Zdroju, Dusznik Zdroju, Szczodrego, Jawora, Prochowic, Paczkowa oraz Karkonoszy z widokiem na Śnieżkę ze schroniskiem (sygn. RWB/2480 – RWB/2491).

Pełne informacje na temat wymienionych zespołów (zawartość, dzieje, twórca, pomoce archiwalne) dostępne są w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie.

Bożena Kumor-Gomułka, *Polonica in the Chief State Archive of Rheinland-Westfallen in Düsseldorf (Nordrhein-Westfallen Hauptstaatsarchiv).* The service trip to the German Archives accomplished within the project "Reconstitution of the Memory of Poland" was focused on the identification of polonica related to the research on the Polish economic emigration to Rheinland-Westfallen and exploring a possibility to make the use of archival materials pertaining to Poland in a broader context.

Specific stages of the query covered the search through the holdings according to a previously assumed sequence: first stage of the query (December, 2003) focused on materials gathered in the Division (Abt.) 2, most interesting as to the time and subject, i.e. archival materials since 1815. The aim of the second stage of the query (September–October, 2004) was to analyse the fonds contained in Abt. 3 and Abt. 4. During the third stage of the research, archival fonds belonging to the above divisions were analysed, previously qualified as of secondary or supplementary importance. To a significant extent, the identification of polonica turned out to be successful.

The holdings of the Archives (HSTAD), of 88 running kilometres, the overall number of 448 fonds, sub-fonds, series and sub-series were analysed, of which 123 were selected to further research as containing polonica. Basically, the query was conducted on the level of archival inventories. In the case of vague inventory data, merely suggesting the existence of Poland-related materials, the successful use was often made of selected units, conducting the query on the level of both inventories and archival holdings.

The most numerous polonica related to the basic subject of Polish economic emigration as well as other archival materials bringing light on widely perceived evidences of Polish presence in the area of Rheinland--Westfallen were identified in the vast fonds of Dusseldorf, Koln and Aachen Regierung, with their majority in Dusseldorf Regierung. Further fonds with a significant representation of polonica were the fonds of County Starosties (Landratsämter), Police Presidia (Polizeipräsidien) and Mining Authorities (Bergämter). Polish themes were also identified in a group of court records, in particular, the fonds of Supreme National Courts (Oberlandesgerichte) and Public Prosecutor's Office (Staatsanwaltschaften). Subsequently, an abundance of polonica were found in the following group of fonds: Supreme State Authorities, Supreme National Offices and Institutions (Oberste Landesorgane, Landesoberbehörden und Einrichtungen).

Chronologically later polonica, that is those originating since the time of the period of the national socialism until post-war times, show a diversity of subjects. They are represented by numerous fonds gathered in the following subject groups: National Socialism. Economic Organisations and Transitory Authorities (NS Wirtschaftsorganisationen und Übergangsbehörden), Police and Security Offices (Polizei- und Sicherheitseinstellen), Social Welfare and Social Affairs (Wohlfart und Soziales), Head Municipal Associations (Kommunale Spitzenverbände), NSDAP and National-Socialist Associations (NSDAP- und NS-Verbände), Refugees, Exiles and DPs (Flüchtlinge, Vertriebene, Evakuirte), Collections of Materials to Contemporary History (Zeitgeschichtiche Sammlungen) and Posthumous Papers (Nachlässe). Positive results were also achieved in the analysis of photographic resources of extensive archives of images (Bildarchiv).

Division I (Altes Archiv) contained a limited number of fonds with polonica, yet those existing were of considerable interest due to their subjective value. Fonds selected for further registration were gathered in the following groups: Old System of Power (Ancien régime) and Maps and Drawings (Karten und Abbildungen). Particular attention should be drawn to the maps of individual parts of Silesia preserved in HSTAD holdings, as well as to maps related to the territories of entire Poland in its historical borders.

Bożena Kumor-Gomułka, *Les Polonika dans les Archives Nationales de Rhénanie-Westphalie du Nord à Düsseldorf* (*Nordrhein-Westfälisches Hauptstaatsarchiv Düsseldorf*). L'objectif de mon séjour dans les archives allemandes — dans le cadre de la réalisation du programme « Reconstitution of the Memory of Poland » — était l'enregistrement des polonika (documents polonais) pour un sujet de recherches « L'émigration polonaise

en quête de travail en Rhénanie-Westphalie », avec la possibilité de prendre en compte des matériaux d'archives concernant la Pologne dans un contexte plus large.

Les étapes particulières de la recherche d'informations concernaient des investigations dans les fonds en fonction d'un ordre de présélection — dans le cadre de la première étape (travaux effectués en décembre 2003), le matériel rassemblé selon les critères les plus intéressants du point de vue de l'époque et du sujet, la Section 2 — les documents à partir de 1815. L'objectif de la deuxième étape des recherches (septembre-octobre 2004) était l'analyse des fonds rassemblées dans la Section 3 et la Section 4. Au cours de la troisième étape des travaux, on a soumis à l'analyse des fonds d'archives appartenant aux sections susmentionnées, qualifiés auparavant comme des fonds d'importance secondaire ou complémentaire. La recherche du contenu des fonds pour y rechercher les polonika a eu, dans une large mesure, des effets positifs.

Dans les fonds des archives (HSTAD), comptant 88 km d'actes, 448 ensembles/sous-ensembles/séries/ sous-séries d'archives au total ont été soumis à l'analyse, et parmi eux, 123 ont été qualifiés comme comportant la présence de polonika. En principe, on a réalisé la recherche d'information au niveau des inventaires. Dans le cas où des données d'inventaire peu précises suggéraient seulement des documents concernant la Pologne, on consultait à diverses reprises les actes choisis, en menant les recherches aussi bien au niveau des inventaires qu'à celui des fonds, avec des résultats positifs.

Les polonika les plus nombreuses, aussi bien sur le sujet principal de l'émigration polonaise à la recherche de travail, qu'au sens plus large des manifestations de la présence polonaise inscrits dans les archives, se trouvaient sur le territoire de Rhénanie-Westphalie et principalement dans les fonds des Regierung — Düsseldorf, Köln, Aachen, avec une prépondérance pour les Regierung de Düsseldorf. Un grand nombre de polonika étaient conservés dans les fonds des Landratsämter, les bureaux de police (Polizeipräsidien), les bureaux des mines (Bergämter). Le thème de la présence polonaise est inscrit de plus dans des fonds judiciaires, en particulier dans ceux des Cours Supérieures de l'Etat (Oberlandesgerichte) et des Parquets (Staatsanwaltschaften). Parmi d'autres documents, on a enregistré successivement des documents sur les polonika dans les fonds assemblés dans des groupes de fonds : Organes Nationaux Supérieurs, Offices Nationaux Supérieurs et Institutions (Oberste Landesorgane, Landesoberbehörden und Einrichtungen).

Les polonika chronologiquement postérieures ont démontré une variété de sujets, c'est-à-dire des actes produits à partir de l'époque du national-socialisme jusqu'aux années d'après-guerre. Les polonika en question sont représentées dans de nombreux fonds regroupés par champs thématiques — national-socialisme, organisations économiques et offices intermédiaires (NS - Wirtschaftsorganisationen und Bergangsbehörden), Offices de police et offices de Sécurité (Polizei- und Sicherheitsdienststellen), Assistance sociale et affaires sociales (Wohlfahrt und Soziales), bureaux communaux supérieurs (Kommunale Spitzenverbände), NSDAP et syndicats nationaux--socialistes (NSDAP- und NS-Verbände), fugitifs, exilés et évacués (Flüchtlinge, Vertriebene, Evakuierte), recueil de documents pour l'histoire contemporaine (Zeitgeschichtliche Sammlungen) et Héritage (Nachlässe). L'analyse des fonds photographiques dans les importantes archives iconographiques (Bildarchiv) s'est révélée elle aussi positive.

Bien qu'intéressants pour ce qui concerne leur contenu, les fonds de la section I (Altes Archiv) comptaient un nombre assez limité de documents traitant des polonika. Les ensembles choisis pour être enregistrés étaient rassemblés ici dans les groupes — Ancien régime et Cartes et estampes (Karten und Abbildungen). Il convient d'attirer une attention particulière sur les cartes de certains territoires de Silésie, richement représentés dans le fonds HSTAD, comme sur les cartes concernant les territoires de la Pologne entière dans ses limites historiques.

Божена Кумор-Гомулка, *Материалы по истории Польши и поляков в Главном государственном архиве земли Северная Рейн-Вестфалия в Дюссельдорфе (ГГАЗСРВ)*. Целью моей командировки в немецкий архив — в рамках реализации программы «Воссоздание исторической памяти Польши» — была регистрация материалов по истории Польши и поляков по теме «Польская трудовая эмиграция в землю Северная Рейн-Вестфалия», а также исследование архивных материалов по истории Польши в более широком конексте.

Отдельные этапы исследований состояли в выявлении материалов согласно раньше принятой последовательности – в рамках 1-ого этапа работы (декабрь 2003 г.) были исследованы материалы,

собранные в самом интересном с точки зрения периода и содержания отделе 2 (Абт. 2) – архивные материалы до 1815 г. Целью 2-го этапа поисков (сентябрь – октябрь 2004 г.) был анализ фондов, собранных в Отеделе 3 и 4. В ходе 3-го этапа работы были проанализированы принадлежащие к вышеупомянутым отделам архвные фонды, зачисленные раньше к фондам имеющим второстепенное или дополнительное значение. Исследование содержания фондов с точки зрения наличия документов по истории Польши принесли в значительной степени положительные результаты.

Из 88 километров докметнов, хранящихся в архиве было проанализировано в общем 448 архивных фондов / субфондов / серий / подсерий, из чего было избрано 123 фонда / субфонда / серии / подсерии, в которых содержались сведения о Польше и поляках. Поиски велись в основном на уровне архивных описей, а также всех фондов архива, что принесло положительные результаты. В случае отсутствия более подробных сведений на уровне описей, которые лишь предвещали наличие материалов, касающихся Польши, неоднократно приходилось заказывать из хранилищ отдельные единицы хранения. Таким образом исследования велись как на уровне описей, так и документов архива, что в свою очередь принесло положительные результаты.

Самое большое количество материалов как по главной теме исследований («польская трудовая эмиграция»), так и освещающих широко понимаемые проявления польского характера в земле Северная Рейн-Вестфалия были выявлены в обширных фондах администрации городов (Регирунг – Дюссельдорф, Кольн, Ашен), главным образом администрации города Дюссельдорф. Затем богатыми в материалы по истории Польши оказались фонды окружных правлений (Льандратсамтер), президиумов полиции (Полизеипресидиен), горных управлений (Бергамтер). Кроме того, материалы по истории Польши находятся в группе судебных актов, в особенности в фондах Высших судов Землей (Оберльандесгерихте) и прокуратуры (Штатсанвальтшафтен). Среди исследованных материалов богатыми в документы, касающееся истории Польши оказались материалы собранные в группе фондов: Начальные органы Земли, Высшие управления Земли и учреждения (Оберсте Льандесоргане, Льандесобербехурден унд Еинрихтунген).

Различными по своему содержанию оказались материалы по истории Польши более позднего периода, т.н. архивные материалы начиная с периода национального социализма вплоть до послевоенных лет. Упомянутые документы представляют многие фонды, систематизированные в несколько тематических групп — Национальный социализм, хозяйственные организации и временные управления (НС – Виртшафтсорганисатионен унд Үбергангсбехурден), Управления полиции и безопасности (Полизеи- унд Сихерхеитсдиенстеллен), Главные коммунальные союзы, НСДАП и национально-социалистические союзы (НСДАП унд НС-Вербанде), Беженцы, изгнанники и евакуированные (Флихтлинге, Вертребене, Евакуиерте), материалы по современной истории (Зеитгешихтлихе Саммльунген), а также архивные фонды личного происхождения (Нахльассе). Положительными результатами закончился также анализ коллекции фотографий обширного Фотоархива (Бильдархив).

Неочень многочисленные, но интересные по своему содержанию документы по истории Польши находятся в Отеделе I (Альтес Архив). Отобранные для регистрации фонды были собраны здесь в группы — Древняя система власти (Ансен режим), а также Карты и гравюры (Картен унд Аббильдунген). Особое внимание надо обратить на многочисленные в фондах ГГАЗСРВ карты отдельных частей Силезии и карты, касющиеся целой территории Польши в ее исторических границах.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

PAWEŁ CICHOŃ, *ROZWÓJ MYŚLI ADMINISTRACYJNEJ W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM 1807–1815*, Kraków 2006, ss. 277.

Historia administracji stanowi jeden z istotnych elementów warsztatu badawczego i praktyki historyka archiwisty. Wpływa w dużym stopniu na podejmowanie decyzji dotyczących granic zespołów archiwalnych, określania struktur geograficznych i rzeczowych, prowadzenia analizy funkcjonalnej, refleksje dotyczące metod porządkowania oraz determinantów ich wyborów. Autor omawianej monografii źródłowej wybrał jako okres swoich badań Księstwo Warszawskie, czasy, w których nastąpił, jak to podkreślił M. Kallas w „Przedmowie" na s. 7, „bujny rozwój" teorii zarządzania, mający „istotny wpływ na kształtowanie się modeli nowoczesnej administracji". Praca wzbogaca refleksje dotyczące nowoczesności, jej komponentów oraz przejawów. Ważnym, wskazanym przez autora, powodem badania omawianej problematyki była, jak to określił na s. 10, „nowa rzeczywistość społeczno-polityczna" wymuszająca reformy oraz poszukiwanie nowych „rozwiązań prawnych, które umożliwiłyby sprawne zarządzanie krajem, podniesienie go z upadku gospodarczego oraz ujęcie w ramy prawne nowych zjawisk społeczno-gospodarczych, np. w celu zapewnienia ochrony włościanom, podniesienia wśród nich oświaty, polepszenia warunków życia, wspierania rozwoju przemysłu, handlu, rolnictwa itd." Jednym z istotnych celów omawianej monografii była więc analiza funkcji prawa w społeczeństwach nowoczesnych i w jego strukturach władzy, kształtowania życia społecznego i gospodarczego. Przedmiotem szczególnego zainteresowania autora stał się okres konstytucyjny Księstwa. Czasy Komisji Rządzącej potraktowane zostały w sposób skrótowy, a powodem tego był fakt, że ten właśnie najwcześniejszy okres istnienia Księstwa doczekał się wielu opracowań z historii teorii administracji.

Praca składa się z czterech rozdziałów oraz wstępu, zakończenia, bibliografii i indeksu osób. W pierwszym z nich „Administracja Księstwa Warszawskiego" zaprezentowana została sieć instytucji na wszystkich poziomach zarządzania, a więc Komisja Rządząca, administracja rządowa — centralna i lokalna, administracja samorządowa i korpus urzędniczy. Rozdział ten, opatrzony w solidne przypisy, stanowił w istocie podsumowanie dotychczasowych badań z zakresu historii wspomnianych instytucji. Omówiono w nich ich kompetencje, zmiany w tym zakresie oraz ich przyczyny. Prezentując sposób sprawowania władzy przez ministra, władzy jednoosobowej, wskazano, że w istocie jej sprawowanie „opierało się na roz-

budowanym aparacie pomocniczym" (s. 26). Ten styl pełnienia urzędu można określić zgodnie z kategoriami Maxa Webera jako panowanie z użyciem sztabu biurokratycznego, z wzrastającą jego rolą w procesie wypracowywania decyzji. Instytucje administracji centralnej – ministerstwa, ze względu na odmienne kompetencje różniły się strukturą organizacyjną. Szybkim zmianom ulegała także ich organizacja wewnętrzna. Zjawiska te stanowią dowód na to, że administracja centralna tworzy różnorodne akta, specyficzne w ramach każdego ministerstwa. Jej instytucje zaś są strukturami bardzo zmiennymi nawet w obrębie niewielkich przestrzeni czasowych. W dalszej części rozdziału zaprezentowane zostały kompetencje poszczególnych urzędów lokalnych i urzędników. W końcowej partii rozważań autor wskazał na ukształtowanie się korpusu urzędniczego jako autonomicznej struktury społecznej.

W kolejnych rozdziałach zaprezentowane zostały teorie dotyczące zarządzania Księstwem, projekty instytucji, rozwiązań prawnych, służące idei doskonalenia systemu administrowania. W rozdziale drugim zaprezentowano więc idee zmian w strukturze administracji publicznej. Zawarto tu omówienie projektów reform instytucji centralnych, reorganizacji podziału terytorialnego oraz organizacji i działania instytucji administracji lokalnej. Zaprezentowano także projekt utworzenia samorządu wiejskiego. W końcowej partii rozdziału znalazły się rozważania dotyczące kształtowania się modelu pełnienia funkcji urzędniczych. W rozdziale tym wyodrębniono krąg osób zainteresowanych problematyką teorii administrowania. Byli to Grzegorz Bielawski, Józef Godlewski, Hugo Kołłątaj, Feliks Łubieński, Rajmund Rembieliński, Andrzej Horodyski i Jan Węgrzecki. Poglądy i wypowiedzi publiczne tej grupy osób stanowiły podstawę i przedmiot analiz autora monografii. Autor podkreślił przy tym, że koncepcje dotyczące metod administrowania posiadali i prezentowali nie tylko wymienieni teoretycy ale także praktycy, np. książę Józef Poniatowski jako zwolennik francuskiego systemu administrowania armią i działania aż dwóch ministerstw ją obsługujących. Opierając się o zróżnicowane materiały źródłowe wykazał, że rok 1809, a więc czas rozrostu terytorialnego Księstwa, był tym, w którym dyskurs o konieczności zmian w administracji był najbardziej intensywny. Wiązało się to w dużym stopniu z koniecznością włączenia w struktury administracyjne Księstwa nowych obszarów, przejętych tym razem z zaboru austriackiego, odmiennie urządzonych w stosunku do ziem zaboru pruskiego. Większy obszar objęty zarządzaniem przyczyniał się do powstawania nowych problemów. Z tego powodu pojawiły się dyskusje dotyczące konieczności rewizji dotychczasowego modelu działania instytucji centralnych oraz lokalnych. Generalnie zauważyć można w ówczesnych teoriach administracyjnych ścieranie się dorobku francuskiej myśli prawnej i administracyjnej z tradycjami i dorobkiem polskim w tym zakresie. Widoczny był niechętny stosunek do instytucji wcześniej nieznanych, jak chociażby — Rada Stanu. Nawet F. Łubieński, zwolennik idei francuskich, był niechętny tej instytucji, ze względu na jej zasadniczą rolę w tworzeniu prawa, czyli przygotowywaniu dekretów królewskich stanowiących inter-

pretację konstytucji. Działanie władzy monarszej, zwłaszcza zaś jej organizacja wyrażająca się w systemie instytucji i praw, było przedmiotem zainteresowania elit urzędniczych. Wyrazem tego było powołanie w 1810 r. Deputacji Rady Stanu zajmującej się zagadnieniami „poprawy administracji" oraz „oszczędzania wydatków". Program działania Deputacji dający się zredukować do dwóch haseł, tj. sprawniejszego zarządzania i jednoczesnej redukcji kosztów, czyli administracji skutecznej i taniej, stał się w XIX w. podstawą wielu ideologii politycznych, m.in. polskiego liberalizmu politycznego w wydaniu kaliszan, programu zmian Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, programu reform Aleksandra Wielopolskiego, zwłaszcza w teoriach Teodora Potockiego. Wiele ciekawych, nieznanych lub mało znanych dyskusji, dotyczących funkcji lokalnych organów administracji, ich organizacji wewnętrznej, wzajemnych relacji, zaprezentowane zostało w części rozdziału poświęconej ideom zmian na tym poziomie zarządzania, np. idee dotyczące urzędu prefekta. Na uwagę zasługuje także nowatorski społecznie projekt organizacji samorządu wiejskiego Wawrzyńca Surowieckiego. Stanowił on efekt zniesienia poddaństwa, wprowadzenia równości prawnej. Był uzupełnieniem konstytucji, próbą jej interpretacji i zastosowania do sytuacji, w jakiej znajdowali się chłopi, grupa społeczna o małym prestiżu, słabej kondycji materialnej, niskim stopniu alfabetyzacji. W zamykających ten rozdział rozważaniach dotyczących urzędników jako grupy zawodowej omówiono szereg kwestii dotyczących kwalifikacji merytorycznych i etycznych, ich praw, obowiązków, systemu zabezpieczeń socjalnych.

Rozdział trzeci i czwarty poświęcone zostały poglądom dotyczącym społecznej funkcji administracji. W rozdziale trzecim zaprezentowano więc koncepcje w zakresie generalnej roli władzy w społeczeństwie, pożądanych i mniej pożądanych obszarów jej aktywności, form relacji z obywatelami. W kolejnych partiach natomiast omówiono funkcje administracji w następujących dziedzinach: organizacji edukacji, popularyzacji wiedzy, podniesienia poziomu cywilizacyjnego grup społecznie najbardziej zaniedbanych, a więc chłopów. Częstym przedmiotem rozważań teoretyków administracji tego okresu była rola policji w strukturach społecznych, policji postrzeganej głównie jako instytucji stojącej na straży dobrych obyczajów, a więc moralności. Refleksje te w dużym stopniu wynikały z próby teoretycznej budowy modelu państwa zracjonalizowanego, w którym wyeliminowane zostałyby wpływy Kościoła jako instytucji stojącej na straży moralności. Policja pełnić miała funkcję instytucji przejmującej tę społeczną rolę duchowieństwa. W rozdziale czwartym natomiast zaprezentowano poglądy na rolę administracji w zakresie organizacji życia gospodarczego. Przedstawione tu koncepcje stanowiły pierwszy etap toczonych przez cały wiek XIX dyskusji dotyczących problemów modernizacji ziem polskich. Zasięgiem swoim obejmowały wszystkie dziedziny życia gospodarczego — rolnictwo, rzemiosła, handel, problematykę industrializacji. Wśród autorów tych koncepcji znalazło się wielu wybitnych teoretyków, m.in. Stanisław Staszic.

Na uwagę zasługuje także bibliografia, w której zawarte zostały monografie i syntezy dotyczące zagadnień z zakresu historii prawa, ustroju, administracji i instytucji.

Zaprezentowana rozprawa stanowi istotne uzupełnienie wiedzy o wieku XIX, głównie zaś o koncepcjach ustrojowych i administracyjnych, klimacie intelektualnym, który towarzyszył pragmatyce zarządzania. Wzbogaca także wiadomości dotyczące funkcjonowania konstytucji Księstwa Warszawskiego, jej zastosowań, jej funkcji inspirującej dyskusje o organizacji władzy i społeczeństwa. Jest rozszerzeniem wiedzy o recepcji dorobku francuskiej myśli prawniczej w różnych krajach i społeczeństwach europejskich. Przyczynia się do lepszego rozpoznania i rozumienia relacji międzycywilizacyjnych.

Alicja Kulecka (Warszawa)

UKRAJINS'KA ARCHIWNA ENCYKŁOPEDIJA. A–G. ROBOCZYJ ZOSZYT, pr. zb. pod red. I. B. Matjasz, Derżawnyj Komitet Archiwiw Ukrajiny, Ukrajins'kyj Naukowo-Doslidnyj Instytut Archiwnoji Sprawy ta Dokumentoznawstwa, Kyjiw 2006, ss. 226.

Genezę powstania *Ukraińskiej encyklopedii archiwalnej* oraz cele i założenia tego wydawnictwa objaśnia w słowie wstępnym prof. Iryna Matjasz, przewodnicząca komitetu redakcyjnego i jednocześnie dyrektor Ukraińskiego Naukowo-Badawczego Instytutu Archiwistyki i Dokumentoznawstawa (UNDIASD) w Kijowie. Omawiana publikacja jest pierwszym ukraińskim wydawnictwem typu encyklopedycznego zawierającym hasła z zakresu archiwistyki i nauk pomocniczych historii. Wśród autorów haseł są pracownicy UNDIASD, Państwowego Komitetu Archiwów Ukrainy, Uniwersytetu Kijowskiego (z Katedry Archiwoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii), Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Wiernadskiego w Kijowie (z instytutów: Archiwoznawstwa oraz Rękopisów), Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie (z instytutów: Badań Encyklopedycznych, Historii oraz Ukraińskiej Archeografii i Źródłoznawstwa), a także archiwiści z Białorusi, Polski, Rosji, Węgier i innych krajów.

Impulsem do podjęcia prac nad *Ukraińską encyklopedią archiwalną* były plany archiwistów rosyjskich, pracujących pod kierunkiem prof. Eugeniusza Starostina, przygotowania „Małej encyklopedii archiwalnej". Jej zakres tematyczny był bardzo ambitny, miał bowiem obejmować całokształt rozwoju archiwistyki od czasu pojawienia się pisma w starożytności. Do prac tych zostali zaproszeni również archiwiści ukraińscy, którzy przy tej okazji opracowali wiele publikacji naukowych. Wśród nich wymienić można słownik terminologiczny *Archiwistyka. Terminołogicznyj słownyk* (pod red. K. Nowochats'kiego, Kijów 1998), informator biobibliograficzny *Ukrajins'ki archiwisty. Biobiliograficznyj dowidnyk* (t. 1–3, Kijów 1999–2003),

podręczniki akademickie pt. *Archiwoznawstwo. Pidrucznyk dla studentiw wyszczych nawczalnych zakładiw Ukrajiny* (pod red. J. Kałakury, Kijów 1998; wyd. II uzupełnione, Kijów 2002) oraz *Narysy istoriji archiwnoji sprawy w Ukrajini* (pod red. I. Matjasz, K. Klimowoji, Kijów 2002), a także artykuły publikowane na łamach czasopism: „Archiwoznawstwo. Archeohrafija. Dżerełoznawstwo", „Archiwy Ukrajiny" oraz „Studiji z archiwnoji sprawy ta dokumentoznawstwa".

Realizację projektu *Ukraińskiej encyklopedii archiwalnej* rozpoczęto w 1997 r., a prace redakcyjne koordynował UNDIASD. Celem wydawnictwa było zebranie osiągnięć archiwistyki ukraińskiej, określenie jej pozycji wśród nauk historycznych oraz ukazanie dorobku naukowego archiwistów ukraińskich, a także miejsca archiwistyki ukraińskiej w międzynarodowym środowisku naukowym.

Encyklopedia zawierać będzie terminy i pojęcia związane z rozwojem archiwistyki i archiwoznawstwa na Ukrainie i innych krajach, a także z terminologią stosowaną przez nauki pomocnicze historii oraz niektóre nauki przyrodnicze. Docelowo liczyć ona będzie ponad 1 tys. haseł. Ich tematykę podzielić można na następujące dziedziny: archiwoznawstwo, dokumentoznawstwo i biurowość, nauki pomocnicze historii oraz nauki związane z archiwoznawstwem, prawo archiwalne, dzieje, organizacja oraz struktura instytucji archiwalnych, biogramy wybitnych archiwistów, oświata archiwalna, czasopisma archiwalne, stowarzyszenia i towarzystwa naukowe archiwistów. Hasła te dotyczą nie tylko Ukrainy, ale także archiwów, instytucji, wydawnictw i czasopism archiwalnych z innych państw. Odpowiednio do tej problematyki hasła encyklopedii usystematyzowano w sześciu blokach tematycznych: Archiwistyka i archiwoznawstwo („Archiwna sprawa"), Edukacja archiwistów („Archiwna nauka i oswita"), Czasopisma archiwalne, Personalia (biogramy archiwistów, w tym żyjących, głównie szefów państwowej służby archiwalnej), Dokumentoznawstwo i biurowość (w tym terminologia archiwalna) oraz Nauki pomocnicze historii i dyscypliny współpracujące z archiwistyką. W tym ostatnim bloku znalazły się hasła poświęcone numizmatyce, heraldyce, chronologii historycznej, genealogii, a także chemii, fizyce, biologii i informatyce, to jest naukom wykorzystywanym przy konserwacji archiwaliów oraz informatyzacji archiwów.

Najbardziej rozbudowany tematycznie jest blok pierwszy, dotyczący szeroko rozumianej archiwistyki i archiwoznawstwa. Znalazły się tam hasła poświęcone dziejom oraz współczesnej organizacji archiwów na Ukrainie, systemowi instytucji archiwalnych, charakterystyce ukraińskiego Narodowego Zasobu Archiwalnego, w tym ważniejszych zbiorów i kolekcji rękopiśmiennych. W encyklopedii uwzględniono instytucje archiwalne, towarzystwa naukowe oraz biogramy uczonych, którzy działali na terytorium Ukrainy w różnych okresach jej dziejów, zajmując się gromadzeniem i ochroną archiwaliów, przygotowując publikacje źródłowe lub poświęcając się badaniom dziedzictwa archiwalnego. W omawianym bloku tematycznym znalazły się również hasła z zakresu prawa archiwalnego, a także informacje o zagranicznych archiwach, instytucjach i służbach archiwalnych (z Australii, Austrii, Bułgarii, Francji, Hiszpanii, Kanady, Niemiec, Polski, Rosji, Rumunii,

Szwajcarii, Turcji, USA, Węgier i Wielkiej Brytanii) oraz międzynarodowych organizacjach archiwalnych (np. Komisji Archiwalnej przy Międzynarodowym Komitecie Nauk Historycznych w Paryżu). Na marginesie tej charakterystyki można zapytać o kryteria doboru haseł omawiających zagraniczne czasopisma i służby archiwalne, gdyż wydaje się ona dość przypadkowa, nie uwzględnia bowiem wszystkich ważniejszych krajów.

Pierwszy tom encyklopedii zawiera 345 haseł rozpoczynających się od czterech pierwszych liter alfabetu ukraińskiego (A – G). Jest to roboczy zeszyt, bowiem autorzy encyklopedii oczekują na recenzje i uwagi, które będzie można uwzględnić w dalszych pracach redakcyjnych. Omawiany tom składa się ze *Słowa wstępnego* (s. 3–8), haseł tematycznych (s. 9–209) oraz wykazu ważniejszych skrótów (s. 210–224). Poza wzmianką zawartą w *Słowie wstępnym* o tym, że cała encyklopedia liczyć będzie ponad tysiąc haseł, zabrakło w nim informacji określającej, w ilu tomach (zeszytach) redaktorzy zamierzają wydać całą publikację. Poszczególne hasła encyklopedii z reguły (z wyjątkiem krótkich haseł wyjaśniających terminy archiwalne) są podpisane przez autorów. Podane są również źródła i literatura, na podstawie których opracowano dane hasło, a w przypadku biogramów zamieszczana jest również bibliografia ważniejszych prac danego archiwisty. Część haseł zilustrowano fotografiami osób, a także zdjęciami budynków archiwów bądź też okładek omawianych czasopism lub wydawnictw archiwalnych.

W recenzowanym zeszycie encyklopedii dominują liczebnie hasła, które można zaliczyć do bloków Archiwistyka i archiwoznawstwo oraz Dokumentoznawstwo i biurowość (razem 273). Ponadto wiele miejsca zajmują hasła biograficzne (38) oraz omawiające czasopisma archiwalne (22). Ze zrozumiałych względów najwięcej haseł poświęcono sprawom archiwistyki ukraińskiej, w tym omówieniu ukraińców w zbiorach instytucji zagranicznych. Oddzielne hasła poświęcono ukrainikom znajdującym się w zbiorach austriackich, amerykańskich i kanadyjskich (np. „Archiwna ukrajinika Awstriji"), ale — ze zrozumiałych względów — liczne informacje o ukrainikach znalazły się również w hasłach omawiających zbiory archiwalne na Białorusi, na Litwie, w Polsce i Rosji.

Czytelnika polskiego z pewnością zainteresują hasła dotyczące spraw polskich. W omawianym zeszycie encyklopedii haseł takich jest 12. Część z nich opracowali archiwiści polscy: Adam G. Dąbrowski, Krzysztof Pątek i Maria Sierocka-Pośpiech, którzy są autorami haseł poświęconych ich macierzystym archiwom. W encyklopedii znalazły się zatem hasła omawiające dzieje i strukturę archiwów polskich (*Archiwy Polszczy*, oprac. O. Saprykina; s. 80–82), dzieje i zasób AGAD (*Hołownyj archiw dawnich aktiw u Warszawi*, oprac. M. Sierocka-Pośpiech; s. 196–201), AAN (*Archiw nowych aktiw u Warszawi*, oprac. A. G. Dąbrowski; s. 54–56) i ADM (*Archiw mechanicznoji dokumentaciji*, oprac. K. Pątek; s. 53–54), biogramy zasłużonych archiwistów, historyków i wydawców źródeł, to jest: Karola Badeckiego (oprac. I. Swarnyk; s. 123–124), Oswalda Balzera (oprac. U. Kryształowycz; s. 125–126) i Eugeniusza Barwińskiego (oprac. M. Djadjuk, S. Zwors'kyj;

s. 130–131), a ponadto hasła poświęcone monumentalnym wydawnictwom źródłowym: *Akta grodzkie i ziemskie* (s. 14), *Acta Tomiciana* (*Akty Tomyc'koho*, s. 14–15) i *Archiwum Sanguszków* (s. 118–119; wymienione trzy hasła oprac. I. Woronczuk), a wreszcie polskim czasopismom archiwalnym: „Archeion" i „Archiwista Polski" (obydwa oprac. R. Romanows'kyj; s. 26–27, 92).

Przegląd informacji poświęconych archiwistyce polskiej pozwala na zgłoszenie kilku uwag. Pierwsza z nich dotyczy hasła *Archiwy Polszczy*, opracowanego przez Olenę Saprykinę. Jest ono zbyt ogólne, pomija wiele informacji bądź też podaje nieaktualne dane (nawet przy uwzględnieniu czasu, jaki upłynął od napisania tekstu). Zapewne jest to spowodowane zbyt skromną podstawą źródłową i informacyjną, chociaż skorzystanie ze strony internetowej Archiwa Polskie (http://www.archiwa.gov.pl) powinno być pomocne zarówno przy redagowaniu hasła, jak i aktualizowaniu jego treści. Oprócz wskazanej strony internetowej autorka oparła się na dwu pozycjach informacyjnych, to jest publikacji *Archiwa Państwowe w Polsce. Przewodnik po zasobach* (pod red. A. Biernata, A. Laszuk, Warszawa 1998) oraz informatorze adresowym *Archiwa w Polsce* (Warszawa 2002). Zabrakło natomiast innych podstawowych publikacji, by wymienić prace: Adama Stebelskiego, *The Fate of Polish Archives during World War II* (Warszawa 1964), Andrzeja Tomczaka, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich współczesna organizacja* (w: H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 169–534), *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł* (oprac. S. Sierpowski, D. Matelski, t. 1–2, Poznań 1988-1993), *Archiwa polskie* (pod red. K. Kozłowskiego, Warszawa–Szczecin 1998), *Słownik biograficzny archiwistów polskich* (t. 1, Warszawa–Łódź 1988; t. 2, Warszawa 2002) czy *Polskie instytucje za granicą. Przewodnik po zbiorach archiwalnych* (oprac. A. Krochmal, Warszawa 2004). Wiele uwagi autorka poświęciła przedstawieniu dziejów i charakterystyki zasobu polskich archiwów centralnych: AGAD, AAN i ADM, tymczasem archiwa te mają w encyklopedii oddzielne hasła. Lepszym rozwiązaniem byłoby zatem odesłanie czytelnika do wymienionych haseł (pomysł ten można zastosować także w odniesieniu do innych tekstów, przez co wyeliminowane zostaną występujące w encyklopedii powtórzenia), zaoszczędzone zaś w ten sposób miejsce można byłoby wykorzystać na podanie innych informacji, których wyraźnie brakuje w tekście. Do wspomnianych braków zaliczyć można: informacje o dziejach archiwów polskich w okresie zaborów, strukturze i działalności archiwów polskich w okresie II Rzeczypospolitej, losach archiwów polskich podczas II wojny światowej, zadaniach, specyfice i strukturze archiwów w latach PRL oraz przemianach zachodzących w tym względzie na przełomie tysiącleci, a ponadto o wybitnych polskich archiwistach, działalności naukowej i popularyzatorskiej archiwów oraz o ważniejszych publikacjach archiwalnych.

Zauważalny jest również brak konsekwencji w tworzeniu haseł, które podawane są nie tylko w alfabecie cyrylickim, ale również łacińskim (dotyczy to głównie haseł odnoszących się do polskojęzycznych czasopism i wydawnictw źródłowych). Z tego powodu część haseł zapisano zgodnie z tytułem oryginalnym (polskim),

np. *Akta grodzkie i ziemskie* (t. 1–25, Lwów 1868–1935) czy *Archiwum Sanguszków* (t. 1–7, Lwów 1887–1910), innym zaś razem jest ono przetłumaczone na język ukraiński, np. hasła „Archejon" („Archeion") czy „Archiwista pol's'ki" („Archiwista Polski"). Praktyka taka niekiedy prowadzi do znacznego zniekształcenia nazwy oryginalnej (tytułu wydawnictwa), jak jest to w przypadku publikacji źródłowej *Acta Tomiciana*, która w encyklopedii została umieszczona pod hasłem *Akty Tomyc'koho*. Podobnie jest z hasłem dotyczącym Archiwum Głównego Akt Dawnych, które jednak nie występuje pod literą „A", bowiem redaktorzy encyklopedii podali jego nazwę w tłumaczeniu na język ukraiński (Hołownyj archiw dawnich aktiw u Warszawi). Nie trzeba dodawać, że takie zmiany i niekonsekwencje utrudniają odnalezienia poszukiwanego hasła. Wydaje się, że opisane problemy można łatwo wyeliminować poprzez wprowadzenie do encyklopedii większej liczby odsyłaczy, a ponadto alfabetycznego wykazu haseł.

Przy tej okazji warto wskazać na występujące w części wspomnianych haseł braki informacyjne, dotyczące zwłaszcza bibliografii przedmiotowej, choć nie tylko. Tak więc, pełny tytuł wymienionego powyżej wydawnictwa źródłowego brzmi: *Acta Tomiciana: epistolae, legationes, responsa, actiones, res gestae Serenissimi Principis Sigismundi eius nominis Primi Regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae*, z niewielkimi modyfikacjami tego tytułu występującymi w kolejnych tomach edycji. Ukazywały się one nie tylko w latach 1852–1915 i 1952 (Poznań, t. 1–14), ale także — czego nie napisała autorka hasła — w latach następnych, gdy wydano tomy 15–18 (Wrocław–Kórnik–Kraków–Poznań 1957–1999). Bibliografię dotyczącą tego wydawnictwa warto ponadto uzupełnić o książkę Ryszarda Marciniaka, *Acta Tomiciana w kulturze politycznej Polski okresu odrodzenia* (Warszawa–Poznań 1983). Brak tych informacji w haśle opracowanym przez Irynę Woronczuk został zapewne spowodowany tym, że przy jego opracowaniu oparła się ona jedynie na książce N. P. Kowal'skyj'ego, *Istocznikowiedienie istorii Ukrainy XVI–XVII ww.* (Dniepropietrowsk 1978). Publikacja ta była również podstawą do napisania przez wspomnianą autorkę hasła poświęconego wydawnictwu *Akta grodzkie i ziemskie*. Również w tym przypadku podstawę bibliograficzną hasła warto uzupełnić o książki: Stefana Sochaniewicza, *Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie* (Lwów 1912), Przemysława Dąbkowskiego, *Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce* (Lwów 1926), Oleha Kupczyns'kyj'ego, *Zems'ki ta hrods'ki sudowo-administratywni dokumentalni fondy Lwowa* (Kijów 1998), a także przewodnik archiwalny *Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrajiny, m. Lwiw. Putiwnyk* (pod red. D. Pelc, H. Swarnyk, Lwów–Kijów 2001, s. 59–63; wyd. II, Lwów–Przemyśl 2003 oraz tłumaczenie polskie: *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. A. Krochmal, Warszawa 2005). Drobna uwaga dotyczy ponadto uzupełnienia bibliografii do hasła poświęconego Oswaldowi Balzerowi, w której zabrakło biogramu zamieszczonego w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 1, Kraków 1935, s. 245–248).

Redaktorzy encyklopedii więcej uwagi powinni poświęcić korekcie tekstu, szczególnie zaś opisom bibliograficznym pozycji wydanych w alfabecie łacińskim, w których znajduje się wiele tzw. literówek (zob. np. s. 119, 123–124, 126, 131).

Pomimo wskazania wymienionych niedociągnięć, które łatwo będzie można wyeliminować podczas dalszych prac redakcyjnych, wydanie roboczego zeszytu *Ukraińskiej encyklopedii archiwalnej* należy uznać za bardzo udane i pożyteczne. Jest ona ważnym wydawnictwem naukowym ukazującym dorobek archiwistyki ukraińskiej. Przybliża też wiele zagadnień specyficznych dla archiwistyki krajów b. ZSRR (nie tylko Ukrainy). Czytelnik polski znajdzie w tym wydawnictwie wiele poloników oraz informacji o wspólnym polsko-ukraińskim dziedzictwie archiwalnym. Redaktorom i autorom encyklopedii należy życzyć jak najszybszego przygotowania kolejnych zeszytów tego bardzo potrzebnego wydawnictwa archiwalnego.

Jacek Krochmal (Warszawa)

ARCHIWNI USTANOWY UKRAJINY. DOWIDNYK, t. 1, *DERŻAWNI ARCHIWY*, pod red. H. W. Boriaka, I. B. Matjasz, H. W. Papakina, wyd. II uzupełnione, Derżawnyj Komitet Archiwiw Ukrajiny, Ukrajins'kyj Naukowo-Doslidnyj Instytut Archiwnoji Sprawy ta Dokumentoznawstwa, Kyjiw 2006, ss. 692 (seria: *ARCHIWNI ZIBRANNJA UKRAJINY. SPECIAL'NI DOWIDNYKY*).

W ostatnich latach dokonał się zasadniczy zwrot w polityce informacyjnej prowadzonej przez ukraińskie władze archiwalne, które na mocy ustawy „O narodowym zasobie archiwalnym i instytucjach archiwalnych" z 2001 r. zaczęły przestrzegać zasady dostępu do informacji o zbiorach archiwalnych. Ta pozytywna zmiana jest widoczna zarówno na stronie internetowej Państwowego Komitetu Archiwów Ukrainy (PKAU)[1], jak również w archiwalnych wydawnictwach informacyjnych ukazujących się w serii *Archiwni zibrannja Ukrajiny*. Dzieli się ona na dwie podserie, w ramach których publikowane są przewodniki (*putiwnyky*) oraz informatory (specialni dowidnyky)[2] o zasobach poszczególnych archiwów. W omawianej serii wydawniczej w latach 2000–2005 ukazało się aż 59 publikacji, wydanych zarówno w formie tradycyjnej, jak i elektronicznej. Wśród nich wymienić można przewodniki i informatory o zasobach: Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego

[1] Zob. http://www.archives.gov.ua

[2] W tej podserii znajdują się publikacje o różnym stopniu szczegółowości. Są to więc przewodniki „zbiorcze", omawiające zasoby wielu archiwów, przewodniki tematyczne, ponadto spisy zespołów (*pereliki fondiw*) poszczególnych archiwów oraz informatory szczegółowe (*anotowanyj rejestr opysiw*), przedstawiające zawartość poszczególnych „opysów" (inwentarzy; serii) wchodzących w skład fondów (zespołów archiwalnych).

Ukrainy (CPAHU) we Lwowie[3], Centralnego Państwowego Archiwum Wyższych Organów Władzy Ukrainy[4], Centralnego Państwowego Archiwum Organizacji Publicznych Ukrainy w Kijowie[5], Centralnego Państwowego Archiwum-Muzeum Literatury i Sztuki Ukrainy w Kijowie[6], Centralnego Państwowego Naukowo-Technicznego Archiwum Ukrainy w Charkowie[7], a także archiwów obwodowych w Chersoniu[8], Chmielnickim (w części dotyczącej byłego Miejskiego Państwowego Archiwum w Kamieńcu Podolskim)[9], Czernihowie[10], Kirowogrodzie[11], Lwowie[12], Łucku[13], Mikołajowie[14], Połtawie[15], Sumach[16] oraz Użgorodzie[17]. Większość tych publikacji można pobrać w formie pliku pdf bezpośrednio ze wspomnianej strony internetowej[18]. Na rok 2006 zaplanowane zostało opublikowanie prze-

[3] W latach 2001–2005 pojawiły się aż trzy wydania tego przewodnika, w tym jego tłumaczenie polskie: *Centralnyj derżawnyj istorycznyj archiw Ukrajiny, m. Lwiw. Putiwnyk*, red. D. Pelc, H. Swarnyk, Lwów–Kijów 2001; wydanie II: Lwów–Przemyśl 2003; *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. A. Krochmal, Warszawa 2005.

[4] Publikacja dostępna na płycie CD: *Centralnyj derżawnyj archiw wyszczych orhaniw włady i uprawlinnja Ukrajiny. Rejestr fondiw,* oprac. N. Makows'ka i in., Kijów 2005.

[5] *Centralnyj derżawnyj archiw hromads'kych ob'jednan' Ukrajiny. Putiwnyk*, red. B. Iwanienko, O. Bażan, A. Kentij, N. Makows'ka, A. Sołowjowa, Kijów 2001.

[6] *Centralnyj derżawnyj archiw-muzej literatury i mystectwa Ukraijiny. Putiwnyk,* oprac. M. Krjaczok, S. Kuszcz, Z. Sendyk i in., t. 1–2, Kijów 2003–2005.

[7] *Anotowanyj rejestr opysiw fondiw CDNTA Ukrajiny. Dowidnyk,* oprac. Ł. Kaznaczews'ka, O. Maszczenko, N. Myrhorod, O. Desnenko, Charków 2003.

[8] *Derżawnyj archiw Chersons'koji obłasti. Putiwnyk,* oprac. A. Karpowa i in., Kijów 2003; *Derżawnyj archiw Chersons'koji obłasti. Anotowanyj rejestr opysiw. Fondy do 1917 roku*, oprac. J. Konyk, A. Karpowa, Chersoń 2006.

[9] Po pożarze w 2003 r. zasób archiwum w Kamieńcu Podolskim został przeniesiony do archiwum obwodowego w Chmielnickim. *Derżawnyj archiw Chmelnyc'koji obłasti. Anotowanyj rejestr opysiw. Fondy kołyszn'oho Kam'janec'-Podils'koho mis'koho archiwu periodu do 1917 r.*, t. 1, oprac. O. Kaczkows'kyj, J. Rudenko, E. Frankewycz, Kijów 2003.

[10] *Derżawnyj archiw Czernihiws'koji obłasti. Putiwnyk,* red. R. Pyrih, H. Borjak, H. Papakin, A. Nedilja, O. Kowalenko, Czernihiw 2001; *Derżawnyj archiw Czernihiws'koji obłasti. Anotowanyj rejestr opysiw*, t. 1, cz. 1, *Fondy doradjans'koho periodu,* red. P. Worobiej, Czernihiw 2005.

[11] *Derżawnyj archiw Kirowohrads'koji obłasti. Anotowanyj rejestr opysiw*, t. 1, *Fondy periodu do 1917 roku,* oprac. T. Bazyszena, O. Żuk, Ł. Raws'ka, T. Czwan', J. Czorna, Kirowogród 2005.

[12] *Derżawnyj archiw Lwiws'koji obłasti. Putiwnyk po fondach partijnych orhanizacij Lwiws'koji ta Drohobyc'koji obłastej*, Lwów 2003.

[13] *Derżawnyj archiw Wołyns'koji obłasti. Anotowanyj rejestr opysiw fondiw orhaniw i orhanizacij Kompartiji Ukrajiny (1939–1991)*, oprac. W. Hyka, I. Wrons'ka, N. Bondaruk, A. Denysjuk, Ł. Smyrnowa, M. Szuch, Łuck 2006.

[14] *Derżawnyj archiw Mykołajiws'koji obłasti. Anotowanyj rejestr*, t. 1, *Fondy doradjans'koho periodu*, oprac. M. Melnyk, Kijów–Mikołajów 2006.

[15] *Derżawnyj archiw Połtaws'koji obłasti. Anotowanyj rejestr opysiw,* t. 1, *Fondy doradjans'koho periodu*, t. 2, cz. 1, *Fondy radjans'koho periodu*, red. W. Hudym, W. Korotienko, Połtawa 2004–2006.

[16] *Derżawnyj archiw Sums'koji obłasti. Putiwnyk*, oprac. Ł. Pokybczenko i in., Sumy 2002.

[17] *Perelik fondiw Derżawnoho archiwu Zakarpats'koji obłasti*, Użhorod–Satu Mare 2004.

[18] Z zakładki „Nowi wydannja": http://www.archives.gov.ua/Publicat/publications-new.php

wodników po zasobie archiwów obwodowych w Czerkasach, Czerniowcach, Doniecku i Tarnopolu.

Aby docenić omawiane zmiany w polityce informacyjnej, trzeba pamiętać, że w czasach Ukrainy radzieckiej dostęp zarówno do informacji, jak też do samych materiałów archiwalnych, był poważnie utrudniony. Wynikało to z wielu ograniczeń, głównie natury politycznej, często spotykanych w Związku Radzieckim. W rezultacie stosowania w archiwach praktyki podwójnej ewidencji zaledwie część zasobu archiwalnego była prezentowana – i to w sposób bardzo lakoniczny – w drukowanych przewodnikach archiwalnych, a co za tym idzie, tylko ten „oficjalny" fragment zasobu był udostępniany badaczom. Utrudnienia te były szczególnie dotkliwe dla historyków polskich, chcących poznać zasób archiwów ukraińskich i przechowywanych w nich źródeł. Obecnie archiwa te odtajniły swój zasób, który jest dostępny dla badaczy. Warto podkreślić bardzo dobrą współpracę w zakresie informowania o zasobie archiwalnym między PKAU a Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych (NDAP). Dzięki niej w kwietniu 2005 r. do NDAP przekazany został, przygotowany do druku, spis zespołów odtajnionych z zasobu archiwum obwodowego we Lwowie. Nawet pobieżny przegląd wspomnianego wykazu uwidacznia, jak bardzo nieścisłe i zdawkowe były informacje o zasobie tego ważnego archiwum, zamieszczone w przewodniku wydanym w 1965 r.[19] W 2005 r. opublikowane zostały, w formie tradycyjnej oraz elektronicznej, spisy odtajnionych zespołów (fondów) archiwalnych z 27 obwodowych i miejskich archiwów ukraińskich[20].

Omawiany przewodnik po archiwalnych instytucjach Ukrainy jest poprawioną, poszerzoną i uzupełnioną wersją publikacji, która ukazała się w 2000 r.[21] Warto dodać, że prace nad przewodnikiem zostały rozpoczęte jeszcze w latach 90. XX w. Były one prowadzone w ramach międzynarodowego projektu badawczego o nazwie „Archeo-biblio-baza Ukrainy", realizowanego przy współpracy z Patrycją Kennedy Grimsted[22] oraz archiwistami rosyjskimi, pracującymi nad analogicznym projektem o nazwie „Archeo-biblio-baza Rosji". W przygotowaniu przewodnika do druku brał udział bardzo szeroki zespół autorski. Byli to pracownicy PKAU, Ukraińskiego Naukowo-Badawczego Instytutu Archiwistyki i Dokumentoznawstwa, Narodowej Biblioteki im. W. Wiernadskiego, Instytutu Archeografii i Źródłoznawstwa Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, a także archiwów i insty-

[19] Por. *Lwiwśkyj obłasnyj derżawnyj archiw. Putiwnyk*, oprac. W. Kotelnykowa, R. Płotkina, O. Ruzanow, pod red. B. Dudykiewicza, A. Milszynoji, G. Syzonienko, W. Czugajowa, Lwów 1965.

[20] *Rejestr rozsekreczenych archiwnych fondiw Ukrajiny. Miżarchiwnyj dowidnyk*, t. 2, cz. 1–3, oprac. S. Zworśkyj, N. Chrystowa, Kijów 2005. Publikacja ta dostępna jest także na płycie CD oraz na stronie internetowej: http://www.archives.gov.ua/Publicat/References/Rozsekr-fond.php

[21] Zob. *Archiwni ustanowy Ukrajiny. Dowidnyk*, oprac. H. Boriak, S. Daniewycz, L. Dubrowina i in., Kijów 2000, ss. 260.

[22] Zob. P. Kennedy Grimsted, *Archives and Manuscript Repositorie in the USSR: Ukraine and Moldovia*, t. 1, *General Bibliography and Institutional Directory*, Princeton 1988.

tucji, o których działalności informuje przewodnik. Liczne uaktualnienia treści przewodnika, w stosunku do jego pierwszego wydania (z 2000 r.), były konsekwencją zmian, jakie zaszły w strukturze archiwów ukraińskich, a przede wszystkim decyzji o odtajnieniu wielu zespołów archiwalnych (lub ich części), a także nowej polityki archiwalnej, gwarantującej dostęp do informacji i zasobu archiwalnego. W tomie pierwszym przewodnika (z 2005 r.) zestawiono informacje dotyczące instytucji archiwalnych podległych PKAU oraz Radzie Ministrów i wybranych ministerstw. Publikacja ta jest dostępna również w formie elektronicznej (pliku pdf)[23]. W przygotowaniu jest tom drugi przewodnika, w którym znajdą się informacje o zbiorach archiwalnych przechowywanych w muzeach, bibliotekach, uczelniach wyższych i innych instytucjach[24].

Genezę powstania przewodnika, jego zawartość oraz strukturę haseł tematycznych, dotyczących poszczególnych instytucji archiwalnych, przedstawiono w części wstępnej tomu, w tekście zatytułowanym „Do czytelników". Ponadto część wstępna tomu zawiera jeszcze 5 artykułów, w sposób syntetyczny omawiających strukturę ukraińskich instytucji archiwalnych, a zwłaszcza rolę i zadania PKAU i podległych mu placówek naukowo-badawczych. Informacje te zostały przybliżone w tekstach H. Boriaka i I. Matjasz „Formowanie systemu instytucji archiwalnych oraz archiwistyki ukraińskiej", „Państwowy Komitet Archiwów Ukrainy" (brak autora), I. Matjasz i L. Odinokiej „Ukraiński Naukowo-Badawczy Instytut Archiwistyki i Dokumentoznawstwa", H. Porochniuka „Naukowo-informacyjna biblioteka centralnych państwowych archiwów Ukrainy" oraz L. Tereszczuk „Państwowe centrum ochrony (konserwacji) dokumentów narodowego zasobu archiwalnego". Główna część tomu poświęcona została prezentacji poszczególnych archiwów i charakterystyce ich zasobów. Autorami tekstów, dotyczących wymienionych archiwów, są ich dyrektorzy lub pracownicy. Materiał ten zgrupowano w 3 rozdziałach, omawiających kolejno 7 archiwów centralnych[25], 27 archiwów terenowych[26]

[23] Zob. stronę internetową: http://www.archives.gov.ua/Publicat/References/Ref_Arch-Ukr.php

[24] Pierwsze wydanie przewodnika (z 2000 r.) zawiera bardzo lakoniczne informacje o omawianych instytucjach archiwalnych. Na podstawie jego zawartości można wnioskować, że w przygotowywanym do druku II tomie tego wydawnictwa zostaną szczegółowo scharakteryzowane zbiory archiwalne znajdujące się w jednostkach podległych Narodowej Akademii Nauk Ukrainy (w instytutach: archeologii, literatury oraz sztuki, folklorystyki i etnologii), Narodowej Biblioteki im. W. Wiernadskiego w Kijowie (w instytutach archiwoznawstwa i rękopisów), Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. W. Stefanyka (w oddziale rękopisów), a także w zbiorach bibliotek naukowych z Charkowa i Odessy oraz bibliotek uniwersyteckich z Charkowa, Odessy i Lwowa.

[25] Są to: Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Organów Władzy Ukrainy, Centralne Państwowe Archiwum Organizacji Publicznych Ukrainy w Kijowie, CPAHU w Kijowie, CPAHU we Lwowie, Centralne Państwowe Kino-foto-fono Archiwum im. H. Pszenicznoho w Kijowie, Centralne Państwowe Naukowo-Techniczne Archiwum Ukrainy w Charkowie, Centralne Państwowe Archiwum-Muzeum Literatury i Sztuki w Kijowie.

[26] Państwowe Archiwum Autonomicznej Republiki Krym, archiwa obwodowe w Winnicy, Łucku (obwód wołyński), Dniepropietrowsku, Doniecku, Żytomierzu, Użgorodzie (obwód zakarpacki), Zapo-

oraz 10 branżowych archiwów państwowych[27]. Warto zwrócić uwagę na znaczące dysproporcje w zakresie informacji podawanych w artykułach dotyczących poszczególnych instytucji archiwalnych. O ile bardzo szczegółowe i obszerne są teksty dotyczące archiwów centralnych — zwłaszcza CPAHU w Kijowie, autorstwa O. Muzyczuk (s. 78–105) oraz CPAHU we Lwowie, autorstwa D. Pelc i I. Swarnyka (s. 106–126) — oraz archiwów obwodowych, to teksty poświęcone państwowym archiwom branżowym są bardzo lakoniczne, ograniczają się bowiem do przedstawienia tylko podstawowych informacji[28]. Uzupełnieniem tomu jest bibliografia, dodatek zawierający materiały do bibliografii na temat ukraińków w zbiorach zagranicznych, indeksy (imienny, w tym dodatkowo autorów i redaktorów, oraz geograficzny) i wykaz skrótów.

Zamieszczone w przewodniku teksty o poszczególnych instytucjach archiwalnych są usystematyzowane według formularza zawierającego cztery bloki informacyjne. Pierwszy z nich mieści dane adresowo-administracyjne, a więc pełną i skróconą nazwę instytucji, jej adres, w tym numery telefonów i poczty elektronicznej, informacje ułatwiające dojazd do placówki środkami transportu miejskiego, czas pracy instytucji oraz nazwiska osób sprawujących funkcje kierownicze. Drugi blok informacyjny podaje dane dotyczące dziejów, przekształceń i struktury wewnętrznej instytucji archiwalnej, zasobu jej archiwum zakładowego, szczegółowe informacje o zasobie archiwalnym, w tym jego wielkość (liczbę fondów oraz jednostek archiwalnych, a także daty skrajne zasobu), charakterystykę ważniejszych zespołów archiwalnych, według podziałów na poszczególne okresy historyczno-ustrojowe. W trzecim bloku informacyjnym omówiony został dostęp do informacji archiwalnej, w tym bazy danych (ich nazwy, zawartość oraz liczba rekordów), pomoce archiwalne (inwentarze, katalogi, kartoteki), a ponadto scharakteryzowana została biblioteka naukowa archiwum. W ostatnim, czwartym, bloku informacyjnym zestawiono dane o działalności metodyczno-archiwalnej omawianej placówki, usystematyzowane w formie szczegółowej bibliografii tematycznej zawierającej publikacje autorstwa pracowników danej instytucji, publikacje dotyczące archiwum i jego zasobu oraz wykaz wydawnictw źródłowych materiałów pochodzących z zasobu archiwum.

Czytelnika polskiego z pewnością zainteresują informacje dotyczące archiwów, w których zasobach znajdują się źródła do dziejów Rzeczypospolitej. Przede wszyst-

rożu, Iwanofrankowsku, Kijowie, Kirowogrodzie, Ługańsku, Lwowie, Mikołajowie, Odessie, Połtawie, Równem, Sumach, Tarnopolu, Charkowie, Chersoniu, Chmielnickim, Czerkasach, Czerniowcach, Czernihowie oraz państwowych archiwach miasta Kijowa i Sewastopola.

[27] Są to archiwa: Ministerstwa Obrony, MSW, MSZ, Państwowego Kartograficzno-Geodezyjnego Zasobu Ukrainy, Archiwum Hydrometeorologicznej Służby Ministerstwa Ochrony Środowiska, Archiwum Służby Bezpieczeństwa, Archiwum Państwowego Funduszu Majątkowego Ukrainy, Archiwum Departamentu do spraw wykonywania wyroków, Państwowego informacyjnego geologicznego zasobu Ukrainy, Archiwum Zarządu Państwowej Ochrony Ukrainy.

[28] Na omówienie zasobów wymienionych 10 archiwów branżowych poświęcono zaledwie 31 stron (s. 541–571).

kim są to obydwa archiwa lwowskie (centralne i obwodowe), ale także CPAHU w Kijowie oraz większość archiwów obwodowych. Korzystając z przewodnika warto zwrócić uwagę nie tylko na fragmenty charakteryzujące zasób archiwalny, ale także bardzo szczegółową bibliografię, zamieszczaną przy tekstach poświęconych poszczególnym archiwom, a dodatkowo także w bibliografii ogólnej (s. 572–605). Ponadto spis pozycji bibliograficznych dotyczących ukraińków przechowywanych w zbiorach polskich został zamieszczony na s. 614–619. Wspominając omawiane wykazy bibliografii, trzeba, niestety, zwrócić uwagę na bardzo liczne literówki występujące w opisach bibliograficznych publikacji polskojęzycznych (i innych, zapisanych w alfabecie łacińskim).

Przewodnik po archiwalnych instytucjach Ukrainy jest niezwykle ważną publikacją, zawierającą wszystkie podstawowe informacje na temat struktury archiwów ukraińskich, umożliwiającą szybkie zapoznanie się z najważniejszymi informacjami na temat ich działalności i zasobu. Z całą pewnością stanie się on niezbędną pomocą dla wszystkich archiwistów i historyków prowadzących poszukiwania w archiwach Ukrainy. Objętość tomu pierwszego przewodnika oraz zakres podanych w nim informacji każe z niecierpliwością oczekiwać na ukazanie się zapowiadanego drugiego tomu tego bardzo potrzebnego wydawnictwa.

Jacek Krochmal (Warszawa)

P R Z E G L Ą D C Z A S O P I S M

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

„IZWESTIJA NA DYRŻAWNITE ARCHIWI". GŁAWNO UPRAWLENIE NA ARCHIWITE PRI MINISTERSKIJA SYWET, t. 78, t. 79, t. 80, t. 81 [1999–2001].

Tom 78 otwiera artykuł Stefana Andreewa (s. 3–13) poświęcony źródłom do poznania historii Imperium Osmańskiego. Autor omówił w nim wykazy (*defteri mufassal*) rejestrujące wszystkich podatników z danej prowincji i poszczególne wsie wraz z przypadającymi na nie podatkami. Deftery są doskonałym źródłem do poznania struktury administracyjnej oraz socjalnej i demograficznej sytuacji mieszkańców imperium w XV i XVI w. Są zbiorem informacji o oddalonych od siebie bałkańskich i małoazjatyckich prowincjach.

Dokumenty znajdują się w Dziale Orientalnym Biblioteki Narodowej im. Cyryla i Metodego w Sofii. Niestety, większość z nich jest uszkodzona, zwykle brak im początku lub końca.

Próbę rekonstrukcji struktury organizacyjnej Bułgarskiego Antykomunistycznego Komitetu w Paryżu (1947–1948) podjęła Wasiłka Tankowa (s. 14–34). Krótka, jednoroczna działalność pierwszego po II wojnie światowej komitetu emigracyjnego jest, zdaniem autorki, symptomatyczna i dowodzi nieporozumień między różnymi ugrupowaniami emigracyjnymi i różnic w ich spojrzeniu na historię Bułgarii. Bazę źródłową do rozważań stanowiły archiwalia, wspomnienia, utwory literackie i prasa.

Coczo Biljarski podał do druku (s. 36–92) korespondencję prawicowego przywódcy Wewnętrznej Macedońskiej Rewolucyjnej Organizacji (WMRO) Iwana Michajłowa (właśc. Wanczo Gawriłowa) z wieloletnim dyplomatą Nikołą Antonowem (przed wojną ambasadorem Bułgarii w Moskwie). W listach z lat 1953–1954 pojawiają się rozważania na temat sytuacji politycznej w Bułgarii i na Bałkanach oraz sytuacji emigracji bułgarskiej w USA i „tarciach" w redakcji wydawanej od 1927 r. w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie „Trybuny Macedońskiej". Korespondencja pochodzi ze zbiorów Centralnego Państwowego Archiwum w Sofii (CPA).

Kalinka Anczowa i Milena Todorakowa opracowały historię Komitetu Narodowego im. Wasyla Lewskiego, działającego w Sofii w latach 1923–1950 (s. 93–187). Lewski (właśc. Wasyl Iwanow Kunczew 1837–1873, pseudonimy Djakona, Apostoła) był rewolucjonistą, twórcą Bułgarskiego Centralnego Komitetu Rewolucyjnego. Komitet im. Lewskiego został powołany w 50. rocznicę śmierci patrona, z zamiarem włączenia uczonych bułgarskich w proces odrodzenia narodo-

wego. Wśród prezentowanych dokumentów ze zbiorów CPA znajduje się kilkadziesiąt protokołów posiedzeń komitetu, statut z 1935 r. oraz korespondencja. Materiały te można wykorzystać jako źródła do biografii wielu uczonych i artystów bułgarskich XX w. Z kolei Stefka Petrowa opublikowała (s. 188–240) drugą część „politycznego credo Macedończyków" autorstwa Władysława Kowaczowa (I część zamieszczona była w 77 tomie „Izwiestija...").

Historyków teatru zainteresują opracowane przez Asję Dertliewą-Kiselinowską (s. 241–264) wspomnienia bułgarskiego aktora i pedagoga N. O. Massalitinowa o Konstantym Sergiejewiczu Stanisławskim (1863–1938), rosyjskim aktorze, reżyserze i teoretyku teatru. Massalitinow pracował w Moskwie i obserwował metody pracy Stanisławskiego. Wspomnienia z 1939 r., odnalezione w prywatnym archiwum autora, różnią się od oficjalnych, spisanych w 1954 r. Massalitinow otwarcie i szczerze podziwia w nich Stanisławskiego jako człowieka i twórcę.

Tom 79 otwiera artykuł Swetłany Iwanowej (s. 3–49) poświęcony Działowi Orientalnemu Biblioteki Narodowej im. Cyryla i Metodego w Sofii. Autorka dzieli się z czytelnikami uwagami na marginesie planowanego Przewodnika po zbiorach tego działu. Obecnie znajdują się w nim rękopisy i starodruki w językach arabskim, osmanotureckim i perskim. Do działu zostały włączone zbiory z Samokowa, Sofii, Widynia oraz Kinstendiła (d. Welbużd). W 1931 r. pozyskano doń osmańskie materiały archiwalne ze Stambułu (Konstantynopola). W artykule jest mowa również o historii zbioru orientalnego utworzonego w Szumenie oraz o tzw. kolekcji czepińskiej. Autorka zwraca uwagę na dobrą współpracę w zakresie wymiany kopii z archiwami i bibliotekami zagranicznymi, w tym Archiwum Ottomańskim w Stambule. Kolekcja Biblioteki Narodowej liczyła w 1993 r. przeszło 3700 kodeksów, z czego blisko 3100 w języku arabskim, ok. 500 w osmanotureckim i ponad 100 w języku perskim.

Iwan Stojanow (s. 50–91) opublikował statutowe dokumenty Tajnego Centralnego Bułgarskiego Komitetu (TCBK), którego powołanie w 1866 r. było początkiem nowego etapu walki narodowowyzwoleńczej. We wstępie do tekstów źródłowych autor postawił pytania: kiedy powstały trzy dokumenty statutowe TCBK i komu należy przypisać ich autorstwo, jakie idee przyświecały twórcom dokumentu oraz od kiedy pojawił się taki typ dokumentów statutowych i struktury organizacyjnej, jaką określały. Po analizie dokumentów autor uznał, że są one dziełem kolektywnym, a ich autorzy wzorowali się na ruchu karbonarskim we Włoszech i radykalnych liberałach rumuńskich z lat 1866–1867.

Pod tytułem „Dzień narodowych budzicieli" (s. 92–134) Milena Todorakowa podała do druku 33 dokumenty z lat 1922–1944, o oficjalnym i nieoficjalnym charakterze, wspomnienia działaczy politycznych z tego okresu, fragmenty artykułów prasowych związane z wprowadzeniem święta „narodowych budzicieli". Idea tego święta zrodziła się latem 1922 r. w kręgach bułgarskiego Ministerstwa Edu-

kacji Narodowej, a efektem było ustanowienie 1 listopada oficjalnym świętem „zasłużonych Bułgarów". Dokumenty pochodzą z CPA w Sofii.

Donka Biljarska (s. 135–210) omówiła kontakty między profesorem Michaiłem Arnaudowem a poetą Kiryłem Christowem i opublikowała ich korespondencję. Pochodzi ona z naukowego archiwum Bułgarskiej Akademii Nauk (BAN) i CPA. W 85 listach z lat 1915–1943 znajdują się m.in. wiersze Christowa i innych autorów.

Materiały do biografii naukowej Petyra Stojanowa Mutafczewa (1883–1943), profesora historii Bizancjum i Europy Wschodniej na uniwersytecie sofijskim, ogłosił Nikołaj Prodanow (s. 211–230). Dotyczą one pobytu Mutafczewa na stypendium naukowym w Niemczech w latach 1920–1922.

Saszka Żeczewa i Ewdokija Petrowa podały do druku dokumenty związane z zamordowaniem w 1895 r. Stafana Nikołowa Stambołowa (1854–1895), przywódcy stronnictwa narodowo-liberalnego, premiera w latach 1887–1894. Dokumenty pochodzą z archiwów austriackich i pokazują wydarzenie przez pryzmat dyplomacji austro-węgierskiej.

Kulisy powstania i działalność żeńskiego bractwa klasztornego „Biały Krzyż" omówiła Ola Krystewa w artykule opartym na źródłach z archiwów państwowych i kościelnych (s. 275–312). Bractwo powołane do życia w 1922 r. przez Święty Synod Kościoła prawosławnego zajmowało się działalnością dobroczynną i opiekuńczą. Problemy z dyscypliną i pogarszająca się sytuacja finansowa bractwa, mimo wsparcia Świętego Synodu, doprowadziły do wygaśnięcia jego aktywności w latach 1937–1943.

Rozważania na temat systemu organizacji archiwów w Bułgarii, autorstwa Dimitra Mincewa (s. 5–30), otwierają tom 80 czasopisma. Autor, na podstawie literatury, dokumentów oraz własnych obserwacji i doświadczeń przedstawił zalety i wady centralizacji i decentralizacji w służbie archiwalnej. Z kolei Ljubomira Traszliewa (s. 31–58) zaprezentowała archiwum historyczne przy Bibliotece Narodowej im. św. Cyryla i Metodego przy okazji 123. rocznicy jego powstania. Autorka wyróżniła i opisała trzy okresy działalności archiwum — do 1924 r., w latach 1924–1952 i od 1952 r. do chwili obecnej.

Kształtowanie się zasobu bułgarskich archiwów wojskowych, będące następstwem działalności zarządu wojskowego w latach 1878–1951, przedstawiła Anka Ignatowa (s. 59–89). Autorka szczególną rangę przypisała w tym procesie komisji wojskowo-historycznej przy Sztabie Generalnym armii bułgarskiej i powstałemu w 1927 r. czasopismu „Miscellanea Wojskowo-Historyczne".

Dla historyków sztuki filmowej Marijana Piskowa opublikowała ponad 50 dokumentów dotyczących fundacji „Bułgarskie Dzieło" (s. 90–205). Fundacja założona w marcu 1941 r., dzięki donacji głównego sekretarza Rady Ministrów Georgija Konstantinowa Serafimowa, postawiła sobie jako cel stworzenie warunków do powstania w Bułgarii państwowej kinematografii. Fundacja wydawała kro-

nikę „Bułgarskie Dzieło" (później jej nazwę zmieniono na „Kronika Ojczyźniana"). Jedną z form aktywności było organizowanie profesjonalnych kursów realizacji filmowej. Przy fundacji powstało archiwum fotograficzne, stanowiące zalążek późniejszej filmoteki narodowej. Fundacja zakończyła działalność w 1948 r., po przyjęciu w Bułgarii prawa o kinematografii.

Pamiętnik Deczko Karadżowa, naczelnika i opiekuna tajnego Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Religii w latach 1927–1930 podała do druku Milena Todorakowa (s. 206–222). Wspomnienia, przechowywane w CPA, są ważnym źródłem do dziejów archiwistyki bułgarskiej przed II wojną światową.

Na podstawie dokumentów przechowywanych w archiwum naukowym Bułgarskiej Akademii Nauk Gabriela Wapcarowa omówiła powstanie i rozwój Bułgarskiego Instytutu Statystycznego (s. 223–250). W 1998 r. obchodzona była 120. rocznica jego powołania. Zdaniem autorki, budowa niepodległego państwa po 1878 r. byłaby niemożliwa bez instytucji gromadzącej i publikującej dane statystyczne.

Tom 81 otwiera artykuł Iwana Tanczewa poświęcony wkładowi Belgów w przygotowanie bułgarskich specjalistów dla potrzeb nowoczesnej edukacji europejskiej od 1878 do 1912 r. (s. 3–27). W omawianym okresie na uczelniach belgijskich kształciło się około tysiąca studentów z Bułgarii – najliczniej na prawie, ekonomii i finansach. Jako aneks do artykułu została opublikowana lista nazwisk ok. czterystu osób wykształconych w Belgii. Z kolei Ljudmił Maleew scharakteryzował sytuację duchowieństwa diecezji Tyrnowo Wielkie w realiach władzy Narodowego Frontu w latach 1944–1948 (s. 28–41). Po dojściu do władzy we wrześniu 1944 r. Front Narodowy proklamował swobodę kultu religijnego i tolerancję dla różnych wyznań. Autor, na podstawie dokumentów z archiwów kościelnych i archiwum państwowego w Tyrnowie, dowodzi, że faktycznie przygotowywano się do ataku na cerkiew prawosławną w Bułgarii.

Władimir Ardenski opisał skutki przejścia części mieszkańców Bułgarii na islam w czasie niewoli tureckiej, widziane oczyma inspektora policji z lat 30. XX w. (s. 42–62). Inspektor Genow w raporcie skierowanym do ministra spraw wewnętrznych przedstawił sytuację mniejszości muzułmańskiej w okręgu Pashmakli (obecnie Smolian), deklarującej chęć opuszczenia Bułgarii i osiedlenia się w Turcji.

Badacz dziejów Macedonii Coczo Biljarski podał do druku zapiski z podróży specjalnego korespondenta sofijskiej gazety „Wieczerna Poszta" Petyra Daskałowa (s. 63–105). Daskałow po powstaniu ilindeńsko-preobrażeńskim w 1903 r. przebywał w Macedonii, skąd przesyłał relacje o zbrodniach tureckich na ludności cywilnej i powstańcach. W 1905 r. wyruszył w podróż od Stambułu, przez półwysep Chalkidika ze świętą górą Atos do Macedonii. Notatki przechowywane w zbiorach CPA są cennym źródłem informacji o życiu w miastach i wsiach, które odwiedzał Daskałow. Opisał też ważne dla Bułgarów miejsca w Stambule i klasztorze Hilen-

dar na górze Atos. Biljarski zwraca uwagę czytelnika na wzmianki o antybułgarskim nastawieniu i działaniach serbskiej i greckiej propagandy w Macedonii.

Również ze zbiorów CPA pochodzi autobiografia Kostadina Mateewa z miasta Kotel opracowana przez Jorgana Żelewa (s. 106–169). Mateew opisał swoją rodzinę i życie codzienne w Kotelu w latach 1834–1865. Zdaniem wydawcy, pamiętnik jest w równym stopniu źródłem dla historyków, jak językoznawców i paleografów.

Dziennik generała Kalina Najdenowa ze zbiorów archiwum miasta Smolian opracował Mładen Sirakow (s. 170–185). Najdenow (1863–1925) rozpoczął karierę wojskową od udziału w wojnie serbsko-bułgarskiej w 1885 r., a od września 1915 r. był ministrem wojny Bułgarii. W dzienniku opisał okoliczności połączenia się Wschodniej Rumelii z Księstwem Bułgarii i swój udział w wojnie 1885 r.

„Płowdiw w korespondencji Marii i Najdena Gerowów" to tytuł artykułu Neli Zaprjanowej-Penewej (s. 186–203). Najden Gerow (1823–1900) był nauczycielem, działaczem oświatowym i leksykografem. Z jego inicjatywy powstała w Płowdiw pierwsza średnia szkoła dla nauczycieli i księży, a dzień św. Cyryla i Metodego zaczęto obchodzić jako święto bułgarskiej oświaty. Jego żona Maria Gerowa (1840–1908) była również działaczką społeczną i oświatową w zakresie oświaty dziewcząt. Korespondencja Gerowów z lat 1858–1893 jest przechowywana w Bibliotece Narodowej im. św. Cyryla i Metodego.

Małgorzata Kośka (Warszawa)

„OTIECZESTWIENNYJE ARCHIWY". NAUCZNO-PRAKTICZESKIJ ŻURNAŁ, Moskwa 2002, nr 4–6.

Numer 4 otwierają dwa artykuły związane z przygotowywaniem ustawy „O archiwistyce w Federacji Rosyjskiej" („Ob archiwnom diele w Rossijskoj Fiedieracii"). Maja A. Dobyczyna zwróciła przede wszystkim uwagę na sprawę własności dokumentacji, która ma wpływ na decyzje związane z miejscem jej przechowywania i finansowania opieki nad nią. W 1991 r. Rada Najwyższa Rosyjskiej Federacji przyjęła zasadę podziału własności państwowej na federacyjną, państwową członka Federacji i municypalną. Zdaniem autorki, tworzone przepisy winny precyzyjnie określić własność akt zgodnie z powyższym podziałem oraz racjonalnie rozstrzygnąć kwestie przechowywania archiwaliów terenowych organów Federacji. Ważną kwestią jest także zmiana statusu archiwów municypalnych (w miastach i rejonach) i przekształcenie ich w „organy zarządzające archiwistyką". Pozwoli to na szersze traktowanie ich zadań, a także na utrzymanie przez archiwistów pozycji pracowników samorządowych.

Z kolei Grigorij N. Łanski, docent Uniwersytetu Moskiewskiego, rozpatrzył projekt tego prawa w świetle niektórych przepisów prawa francuskiego

(*Archiwnoje zakonodatielstwo Francii i projekt Fiedieralnogo Zakona „Ob archiwnom diele w Rossijskoj Fiedieracii"*). Podkreślił różnice w pojmowaniu tak zasadniczego pojęcia jak „archiwum" — we Francji tak określa się zbiór dokumentów, a w projekcie instytucję, co jego zdaniem wyklucza istnienie archiwów prywatnych. Przepisy francuskie dają przez to możliwość udzielania znacznej pomocy prywatnym właścicielom archiwaliów. Jednakże i w projekcie rosyjskim uwzględniono archiwa prywatne, choć nie przy definicji archiwów. Z kolei w określeniu archiwalnego zasobu Federacji zapomniano o sferze niepublicznej. Autor porównał również zapisy odnoszące się do zasad udostępniania, zwłaszcza do okresów „ochronnych", problemu praw autorskich i własności intelektualnej (s. 3–14).

Jak zwykle liczne są w numerze doniesienia o organizowanych konferencjach, formach współpracy i obchodach rocznicowych. Wywiad z prof. Siergiejem W. Mironienko, dyrektorem Państwowego Archiwum Rosyjskiej Federacji (GARF), stanowi podsumowanie pierwszego 10-lecia istnienia tego Archiwum, które jest sukcesorem dwóch archiwów centralnych (*Gosudarstwiennomu archiwu Rossijskoj Federacii — 10 let*) (s. 31–37). Z ciekawszych informacji należy wymienić relację o organizacji, funkcjonowaniu i węzłowych problemach pracy Komisji Ekspertyz i Kontroli Filii w Samarze Rosyjskiego Państwowego Archiwum Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Moskwie (s. 27–29). Wiele uwagi poświęcono archiwom municypalnym na różnych terenach (s. 37–50). Za jeden z zasadniczych prob-lemów uważa się równoczesne umiejscowienie ich w systemie organów samorządowych i przynależność do służby archiwalnej Federacji Rosyjskiej. Kilkuletnie już doświadczenia wskazują na niedostatki w ich finansowaniu i obsadzie kadrowej. Niekiedy brakuje też przepisów lokalnych (np. w obwodzie leningradzkim). Generalnie ich powstanie wpłynęło na łatwiejszy dostęp do informacji osobowopłacowej, większe są też możliwości pozyskiwania archiwaliów prywatnych. Pozytywnym zjawiskiem jest przekształcanie się tych archiwów w placówki popularyzujące historię regionalną. Tematykę tę uzupełniają sprawozdania z wszechrosyjskiej konferencji nt. municypalnych oddziałów archiwalnych i archiwów, których akta stanowią 18% zasobu archiwalnego Federacji. W tym tomie znalazły się również sprawozdania z „okrągłego stołu" służby archiwalnej Republiki Ałtajskiej (s. 102–106).

Interesująca jest obszerna informacja o dziejach kształcenia archiwistów w Chinach (*Archiwnoje obrazowanije w KNR*). W 1990 r. kształcono ich w 59 wyższych i 50 średnich szkołach, przyjmując rocznie blisko 7 tys. osób (s. 50–54).

W dziale publikacji dokumentów zwracają uwagę wspomnienia czworga Kazachów — absolwentów z różnych lat Moskiewskiego Instytutu Historyczno-Archiwalnego, utworzonego w 1931 r. (s. 55–75). Z kolei w dziale recenzji omówiono przede wszystkim publikacje źródłowe, które ukazały się w 2001 r. Trzy z nich związane są z historią wojskowości, a mianowicie z: feldmarszałkiem Piotrem A. Rumiancewem, jednym ze zdolniejszych dowódców rosyjskich w XVIII w., wojskami kozackimi w azjatyckiej części Rosji (dokumenty z lat 1730–1916) oraz z budową u schyłku XVI w. Jelca, miasta-twierdzy na południu Państwa Moskiew-

skiego. Ponadto omówiono czwarty tom (pierwszy wydano w 1899 r.) *Wykazu dokumentów Kolegium Ekonomicznego* (*Obzor Graunt Kollegii ekonomii*), przechowywanych w Moskiewskim Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości. Tom ten zamyka publikację inwentarza tego cennego zbioru archiwalnego, liczącego ok. 30 tys. dokumentów z lat 1371–1795. Z prac historycznych odnotowano ukazanie się m.in. kompendium O. N. Naumowa *Heraldyczna historia Rosji (XVIII – pierwsza połowa XX w.* (*Gieraldiczeskaja istoriografija Rossi (XVIII – pierwaja połowa XX w*.), Moskwa 2001. Zasygnalizowano też wydanie kilku informatorów i publikacji źródłowych przygotowanych przez archiwa w Kraju Krasnojarskim i Ałtajskim, w których możemy oczekiwać i akcentów polskich.

N u m e r 5 został poświęcony archiwom municypalnym rejonu moskiewskiego. Zarządowi Moskiewskiego Miejskiego Zespołu Archiwów („Mosgorarchiw") podlega 8 archiwów centralnych, 3 specjalistyczne centra, inspekcja archiwalna, laboratorium mikrofilmowania i konserwacji oraz archiwalne oddziały i archiwa 10 dzielnic stolicy, w których w sumie zatrudnionych jest prawie 600 osób. Na dzień 1 I 2001 r. „archiwalny zasób Moskwy" liczył 8,7 mln jednostek aktowych.

Wśród artykułów znajdujemy charakterystykę funkcjonowania od 1970 r. Strefowej Naukowo-Metodycznej Rady Centralnego Rejonu — jako jednej z 9 rad w Federacji Rosyjskiej. Rada zajmuje się wszystkimi aspektami pracy archiwów, od spraw tworzenia norm prawnych do popularyzacji. Od 1996 r. wydaje własny informator, a zasadniczą bazą jej działalności są archiwa moskiewskie. W 2001 r. zasięg jej działania dopasowano do granic okręgów Federacji.

Dalsze rozważania dotyczą funkcjonowania archiwów elektronicznych w związku z powołaniem w kwietniu 2002 r. w ramach „Mosgorarchiwa" Centralnego Archiwum Dokumentów Elektronicznych Moskwy. Powstanie tego Archiwum uzmysłowiło szeroką gamę problemów prawnych i technicznych związanych z powstawaniem, kwalifikacją, przejmowaniem, zabezpieczaniem, opracowaniem i udostępnianiem dokumentacji elektronicznej (*Budut li w „elektronnoj" Rossii elektronnyje archiwy?*, s. 12–19).

Tatiana N. G o r e n i o k, dyrektor Centrum Informacji „Mosgorarchiwa", omówiła proces informatyzacji moskiewskich archiwów oraz istniejące obecnie podsystemy informacji i bazy oraz ich dane techniczne — ACCESS 2000, Oracle, Visual FoxPro 6.0, LVS Novell NetWare 5.0, MS Excel (*Kompjuterizacja moskowskich archiwow: ot prastoj bazy dannych k intiegrirowannoj informacionnoj sistiemie (1986–2002)*, s. 20–27).

Kolejne poruszone tematy to fizyczne zabezpieczenie archiwaliów, ich kopiowanie oraz gromadzenie akt osobowych i płacowych instytucji z terenu Moskwy. Pierwsze kompleksy tych akt przyjmowano w latach 20. XX w., a część z nich uległa zniszczeniu w czasie wojny. Znaczny ich napływ spowodował utworzenie sieci specjalnych archiwów dla każdej z 10 dzielnic Moskwy. Obecne problemy związane są z przejmowaniem dokumentacji z jednostek niepaństwowych ulegających

likwidacji, z ich kompletnością, postępowaniem z dokumentacją istniejącą tylko w formie elektronicznej oraz z uporządkowaniem przejętych niedawno ponad 200 tys. jednostek.

Aleksander S. Fiedotow, dyrektor powołanego w końcu 1992 r. Centralnego Archiwum Kolekcji Dokumentacji Moskwy, scharakteryzował znajdujące się w zasobie spuścizny różnych osób z XIX i XX w. — 211 zespołów, 40 tys. j.a. (s. 39–42 *Aktualnyje waprosy sobiranija licznych foudow*). Zwrócił uwagę, że archiwum przyjmuje też inne pamiątki: numizmaty, rysunki, a nawet fragmenty strojów. Procedury postępowania i przejmowania nowych materiałów określa specjalny regulamin z 2000 r. Istotną gwarancją dalszego rozwoju tej placówki jest przyjęcie zapisu o zapewnieniu w budżecie miejskim Moskwy środków finansowych na cele związane z powiększaniem kolekcji.

Podstawowym zadaniem Centralnego Archiwum Ruchów Społecznych Moskwy jest „przepracowanie" aż 14 tys. spisów akt terytorialnych organów Komunistycznej Partii ZSRR. Wiąże się to z opracowaniem informacji ustrojowych, uzupełnieniem opisu jednostek i stworzeniem bazy elektronicznej, wewnętrznym porządkowaniem oraz wyłączeniem do brakowania.

W dziale publikacji źródeł, w związku ze 150. rocznicą śmierci Mikołaja W. Gogola, opublikowano 9 dokumentów związanych z moskiewskimi inicjatywami upamiętniającymi pisarza z początku XX w. (s. 64–78). Przypomniano także postać Włodzimierza F. Dżunkowskiego, generał-gubernatora Moskwy w latach 1905–1913, jednego ze światlejszych urzędników carskiej Rosji, rozstrzelanego w 1938 r. Opublikowano kilka dokumentów związanych z jego pobytem w więzieniu w latach 1918–1921 (s. 79–98).

Również w dziale recenzji skupiono się na wydawnictwach dotyczących Moskwy. Omówiono edycję dwóch zbiorów dokumentów do historii miasta z lat 1941–1942 oraz 1945–1947. W numerze znajdziemy również obszerne omówienie międzynarodowego sympozjum „Archiwa miejskie w zmieniającym się świecie" (Rio de Janeiro, czerwiec 2002).

Numer 6 otwiera kolejna wersja projektu ustawy „O archiwistyce w Federacji Rosyjskiej", która po dalszych poprawkach została przyjęta w październiku 2004 r. (s. 3–18). W numerze opublikowano szkice o porewolucyjnych dziejach Archiwum Obwodowego w Murmańsku i Narodowego Archiwum Republiki Komi, którego pierwszym dyrektorem był Andrzej Cember, syn polskiego zesłańca (s. 19–29). Z problematyki współczesnej należy odnotować informacje o przejmowaniu dokumentacji likwidowanych przedsiębiorstw (Ałtaj) i organizacji kolejnych archiwów miejskich (s. 33–35, 42–46).

W numerze znalazł się artykuł dotyczący organizacji prac kancelaryjno-archiwalnych, a tematyka ta stosunkowo rzadko gości na łamach tego pisma. Siergiej W. Drokow, ekspert Departamentu Administracji Banku Rosji w Moskwie, omówił znaczenie i tryb prac nad wykazem akt banku, rozumianym jako szcze-

gółowy spis spraw (teczek) corocznie sporządzany lub przynajmniej weryfikowany. Autor wychodzi od podkreślenia zmian prawnych podnoszących rangę spraw związanych z informacją (ustawa federalna „O informacji, informatyzacji i ochronie informacji"), które skłaniają do wnikliwszego spojrzenia na problemy dokumentacji. Dostrzega związek między prawidłowo opracowanymi wykazami akt a jakością zachowanych informacji. Wykazy te poprawiają głębię informacji o dokumentach i zwiększają ich bezpieczeństwo (m.in. wprowadzają wręcz osobistą odpowiedzialność pracowników za poszczególne grupy akt), co ma wpływ na „przejrzystość" działalności banku. Wykazy ułatwiają dokonywanie ekspertyz, wydzielanie archiwaliów i dokumentacji o różnych okresach przechowywania oraz jej brakowanie. Sporządzane tematyczne raporty (przygotowane w wersji elektronicznej i papierowej) służą jako gotowe spisy i są podstawą do przeprowadzania powyższych czynności (s. 36–42 *Kak sostawit' nomienklaturu diel banka*).

Ze spraw zagranicznych, oprócz doniesień o konferencjach, opublikowano artykuł specjalistów ukraińskich Iriny B. Matjasz i Siergieja G. Kuleszowa pt. *Nauka archiwalna i aktoznawstwo Ukrainy — stan obecny* (*Archiwnaja nauka i dokumientowiedienie Ukrainy na sowriemiennom etaoie*, s. 46–55) oraz krótką informację o warunkach badań źródłowych w Narodowym Archiwum Indii (s. 56–58).

W sprawie archeografii zabrał głos Władymir P. Kozłow, przewodniczący Federalnej Archiwalnej Służby Rosji, odnosząc się do niektórych głosów w dyskusji, głównie Iriny P. Pozdiejewej, publikowanych m.in. w „Otiecziestwiennych Archivach" w nr 1 z 2002 r. (s. 58–70).

W dziale publikacji źródeł znajdują się fragmenty wspomnień Pauliny Szawiedro (*babki kurskich rewolucjonistów*, ur. 1861, rozstrzelanej w 1938 r.) oraz księgi zapisów gospodarczych rolnika spod Tobolska z XIX w. (s. 71–99).

Z ciekawostek należy wymienić informację o efektach dwuletniej pracy nad genealogią prezydenta W. Putina, nabytkach Rosyjskiego Państwowego Archiwum Literatury i Sztuki oraz wystawach organizowanych przez różne archiwa, w tym poświęconej społecznej i oświatowej działalności Romanowych w Moskwie.

Numer zamyka bibliografia zawartości rocznika 2002.

Elżbieta Wierzbicka (Lublin)

„ARCHIVALISCHE ZEITSCHRIFT". HERAUSGEGEBEN VON DER GENERALDIREKTION DER STAATLICHEN ARCHIVE BAYERNS, t. 85, Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 2003, ss. 359, 1 nlb.

Omawiany tom 85 „Archivalische Zeitschrift" (dalej „AZ") jest dziewiątym z kolei opracowanym redakcyjnie przez Albrechta Liessa przy współpracy Claudi Pollach i Karin Werth.

Na zawartość tego tomu rocznika składa się 10 artykułów (s. 9–342) oraz goszczących na jego łamach dopiero od tomu 84 streszczeń artykułów w trzech językach: niemieckim (s. 343–348), angielskim (s. 349–354) i francuskim (s. 355–359).

Autorzy publikowanych materiałów zostali przedstawieni na s. 7–8 za pomocą podstawowych danych (imię i nazwisko, tytuł naukowy i miejsce pracy).

Zawartości tomu nadal nie porządkuje podział na działy.

Tom otwiera obszerny artykuł Michaela S i l a g i e g o z Instytutu Prawa Międzynarodowego Uniwersytetu w Getyndze poświęcony sukcesji państw w odniesieniu do archiwaliów ze szczególnym uwzględnieniem konwencji wiedeńskiej z 8 IV 1983 r. o sukcesji państw dotyczącej mienia państwowego, archiwaliów i długów (*Staatennachfolge und Archive mit besonderer Berücksichtigung der archivbezogenen Regelungen der Wiener Konvention vom 8. April 1983 über Staatennachfolge in Vermögen, Archive und Schulden von Staaten*, s. 9–84). Konwencja wiedeńska (dalej KW) z 1983 r. jest drugą regulacją międzynarodową w materii sukcesji państw. Pierwsza przyjęta została 23 VIII 1978 r., również w Wiedniu, i dotyczy sukcesji państw w zakresie traktatów. Zauważyć jednak należy, że prace nad regulacją międzynarodową w zakresie sukcesji państw ONZ prowadziła od 1962 r. Jednak już w 1963 r. doszło do wyodrębnienia dwóch ścieżek prac nad stosowną konwencją, a mianowicie dotyczącej sukcesji państw w traktatach oraz w materiach nietraktatowych. Konsekwencją tego są dwie konwencje dotyczące sukcesji państw: z 1978 r. i omawiana przez Silagiego.

Lektura artykułu Silagiego nie jest łatwa z uwagi na przedmiot wykładu i użyty do niego prawniczy język. Te niekorzystne okoliczności potęgują się w ostatniej części (s. 74–84, por. niżej) z uwagi na użycie trybu przypuszczającego do rozważań nad poruszonymi wybranymi kwestiami spornymi stosunków polsko-niemieckich na płaszczyźnie archiwalnej. Jego użycie w odróżnieniu od opisowego w przeważającej mierze charakteru artykułu nie ułatwia rozumienia toku rozważań autora w tej jego części. W niektórych miejscach można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia wręcz z sofistyką, gdyż rozważania Silagiego snute są w celu udowodnienia z góry powziętej tezy, odmawiającej Polsce prawa do zasobu archiwalnego byłych niemieckich terenów wschodnich. Rzuca się w oczy ich wewnętrzna niespójność i powierzchowność oraz wyjęcie kwestii szczegółowych, omówionych przez Silagiego (por. niżej), z szerszego kontekstu problematyki sukcesji państw w odniesieniu do archiwaliów między Polską a Niemcami.

Studium Silagiego nie można odmówić rzetelności: autor swobodnie porusza się po tekstach źródłowych w dwóch językach kongresowych (francuskim i angielskim), które przytacza zarówno w tekście, jak i przypisach. Tych ostatnich jest aż 280. Studium jest na tyle obszerne, iż posiada własny spis treści (s. 9–10). Autor podzielił swoje rozważania na pięć części. Na pierwszą z nich składają się uwagi wstępne (s. 11–13), infomujące m.in. o konstrukcji tekstu. W drugiej zajął się przedstawieniem rozwoju sukcesji państw w zakresie archiwów w dwóch aspektach: teoretycznym (s. 13–18) i historycznym (s. 19–35). W części teoretycznej

można m.in. przeczytać, że archiwa jako miejsca, w których zbiera się dokumenty powstałe na drodze urzędowej i przechowywane w interesie urzędowym, są własnością publiczną i należą do mienia administracyjnego. Wykazują one cechy, które od dawna kazały je traktować jako coś innego (niezależnego, samoistnego) niż pozostałe mienie państwowe. Aspekt historyczny omówił w dwóch zakresach: sukcesji archiwów jako problem w stosunkach międzypaństwowych (s. 19–31) oraz postępowanie z archiwaliami danego państwa, które znalazły się na terytorium drugiego, np. akta przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych (s. 32–35).

W pierwszym zakresie, bazując na przykładach, autor pokazuje, że sukcesja archiwów przeprowadzana była w okresie od najstarszych znanych przypadków z terenu Europy w końcu XVI w. (dla Silagiego najstarszym znanym przykładem podziału archiwum jest umowa z 1597 r.[1] o podziale szwajcarskiego kantonu Appenzell) aż do XIX w. według zasady pertynencji rozumianej jako powiązanie akt z danym terytorium ich treścią (s. 19–20). Okres po zakończeniu I wojny światowej, szczególnie w regulacjach archiwalnych traktatów z St. Germain (1919) i Trianon (1920), kończących stan wojny państw entanty z Austrią i Węgrami, przyniósł wcielenie w życie nowego sposobu widzenia problemu podziału archiwów w wypadku sukcesji państw: już nie związek akt z danym terytorium treścią tych pierwszych (niem. territoriale Beziehung) jest rozstrzygający dla ustalenia ich pertynencji (niem. Pertinenzqualität) ze spornym terytorium. Rozstrzygającym kryterium przy określaniu pertynencji danego — umownie rzecz ujmując — zespołu archiwalnego stało się traktowanie akt danego aktotwórcy jako całości, którą wiąże miejsce ich powstania i nadrzędny charakter tego ostatniego w stosunku do wszystkich miejsc, o których traktują akta (s. 24). Zmiana sposobu rozumienia zasady pertynencji (miarodajna jest nie treść wytworzonych akt, lecz miejsce urzędowania aktotwórcy) w traktatach sukcesyjnych według Silagiego daje się zauważyć już od połowy XIX w. (s. 22). Nie podaje jednak żadnych przykładów ilustrujących tę tezę; powołuje się jedynie na obszerny artykuł Joachima Meyer-Landruta, poświęcony traktowaniu archiwów państwowych i registratur instytucji państwowych w prawie międzynarodowym, opublikowany w t. 48 „AZ" z 1953 r.

Zmiana sposobu podejścia do kwestii sukcesji archiwów przyniosła ze sobą wiele problemów, które z całą jaskrawością ujawniły się po zakończeniu I wojny światowej m.in. przy podziale archiwów centralnych b. monarchii habsburskiej (s. 24–31). Doprowadziło to np. do utworzenia na mocy układu archiwalnego z 28 V 1926 r., zawartego przez Austrię i Węgry w Baden k. Wiednia, stałego przedstawicielstwa archiwistów węgierskich w Wiedniu w celu korzystania z tych

[1] Uznanie umowy z 1597 r. za najstarszą umowę sukcesyjną, zawierającą klauzule archiwalne, jest dość zaskakujące, chociażby z uwagi na fakt, że porozumienie książąt pomorskich w sprawie podziału Księstwa Zachodniopomorskiego z 1532 r. zawiera ustalenia dotyczące miejsca przechowywania dokumentów odnoszących się do całego Księstwa sprzed jego podziału i sposobu korzystania z nich przez kancelarie obydwu księstw, szczecińskiego i wołogoskiego, powstałych po podziale.

zespołów archiwalnych instytucji centralnych dawnej monarchii habsburskiej, które obydwa państwa uznały za niepodzielne, niezbywalne i będące wspólnym dziedzictwem kulturowym (franc. patrimoine intellectuel). Przedstawicielstwo to funkcjonuje do dzisiaj. Nietrudno zauważyć, że nowy sposób interpretowania pertynencji terytorialnej jest korzystniejszy dla państw poprzedników. Nie zdobył on jednak wyłączności przy formułowaniu zapisów układów archiwalnych zawartych po 1918 r. Dowodem na to są chociażby art. 52 i 158 traktatu wersalskiego, które nakazały Niemcom wydanie bez względu na miejsce obecnego ich przechowywania wszystkich materiałów archiwalnych dotyczących obszarów cedowanych na rzecz Francji (Alzacja i Lotaryngia) oraz Kiauczou, niemieckiej kolonii w Chinach. Również Polska uzyskała w latach 30. XX w. na mocy dwustronnego układu z 1932 r. wydanie z archiwów wiedeńskich akt instytucji centralnych byłej administracji cesarskiej dotyczących Galicji.

Skupienie się przez Silagiego na nowym podejściu do zasady pertynencji terytorialnej, która znalazła swój wyraz przede wszystkim w traktatach zawieranych po 1918 r. między państwami sukcesyjnymi b. monarchii habsburskiej (s. 24–31), spowodowało, że czytelnik nie dowiaduje się nic na temat istotnych dla historii sukcesji państw dotyczących archiwaliów innych układów archiwalnych zawartych w okresie 20-lecia międzywojennego, których podstawą nie było wcale nowe rozumienie zasady pertynencji. Chodzi przede wszystkim o artykuł 11 traktatu ryskiego z 1921 r., likwidującego stan wojny między Polską a Rosją Sowiecką, układy duńsko-niemieckie z 1922 r. i 1933 r. odpowiednio w sprawie akt administracyjnych i akt historycznych, układ polsko-niemiecki z 1926 r. w sprawie akt administracyjnych czy wspomniany powyżej polsko-austriacki układ archiwalny z 1932 r.

W części III autor opisuje i analizuje poszczególne artykuły KW z 1983 r. (s. 35–66). W aspekcie merytorycznym część ta jest porównywalna z zawartością części pracy Władysława Stępniaka *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów* (Warszawa–Łódź 1989).

Część IV artykułu poświęcona jest losom archiwów byłych: ZSRR (s. 67–69), ČSSR (s. 69–70) i Jugosławii (s. 70–74). W przypadku tej ostatniej porozumienie dotyczące sukcesji państw z 29 VI 2001 r., zawarte przez pięć nowych państw utworzonych na jej terytorium, zawiera — w aneksie D — szczegółowe regulacje odnoszące się do spraw archiwalnych, które opracowane zostały na podstawie wytycznych zawartych w KW z 1983 r.

Ostatnia, V, część rozważań Silagiego (s. 74–84) to uwagi na temat przynależności — w świetle postanowień KW z 1983 r. — archiwaliów wschodnioniemieckich, czyli pochodzących z byłych terenów wschodnich Rzeszy, położonych na wschód od Odry i Nysy, które w 1945 r. zmieniły przynależność państwową, czemu towarzyszyło przesiedlenie zamieszkałej je ludności poza ich obszar. Ta część powinna najbardziej zainteresować polskiego czytelnika co najmniej z dwóch powodów: 1. zawarte w niej przemyślenia odnoszą się do zasobu kilku polskich archiwów państwowych zlokalizowanych na terenie Polski północnej i zachodniej, czy-

li tzw. ziem odzyskanych, w których materiały archiwalne proweniencji niemieckiej, wytworzone na ziemiach utraconych przez Niemcy po II wojnie światowej, stanowią minimum 30% ich obecnego zasobu; 2. jednoznacznie dla strony polskiej niekorzystnych konkluzji autora odnośnie sukcesji przedmiotowych archiwaliów, wysnutych na podstawie KW z 1983 r. Przesłanie rozważań Silagiego z ostatniej części jego artykułu, które należy traktować jako oficjalne stanowisko archiwistyki niemieckiej i jej rozumienie KW z 1983 r. w kwestii przynależności archiwaliów z niemieckich terenów utraconych, jest jednoznaczne: polskie pretensje do archiwaliów powstałych w okresie do 1945 r. na obszarze tzw. byłych niemieckich terenów wschodnich są w świetle KW z 1983 r. nieuzasadnione, a jedynym ich prawowitym dysponentem jest mieszkająca obecnie w Niemczech ludność niemiecka, wysiedlona z nich po zakończeniu II wojny światowej i jej prawni przedstawiciele. Jest to stanowisko diametralnie różne od rozumienia KW z 1983 r. przez stronę polską (por. W. Stępniak, op.cit., s. 49–55). Może dlatego, że KW z 1983 r. jest bardziej korzystna dla państwa sukcesora niż państwa poprzednika (W. Stępniak, op.cit., s. 54). A większościowym sukcesorem niemieckich terenów wschodnich jest właśnie Polska.

Konkluzje autora, nad którymi archiwiści polscy nie powinni przejść do porządku dziennego (s. 80–84), skupiają się na trzech kwestiach szczegółowych z zakresu przynależności materiałów archiwalnych z niemieckich terenów utraconych, zdaniem Silagiego dobrze charakteryzujących złożoność sukcesji państw dotyczącej archiwaliów na linii Polska–Niemcy i wysuwających się na czoło katalogu kwestii spornych (podkr. J. G.) w tym zakresie, a mianowicie: problem ksiąg niemieckich (pruskich) urzędów stanu cywilnego, ksiąg metrykalnych oraz części zasobu b. Archiwum Państwowego w Królewcu (Staatsarchiv Königsberg). Zauważyć należy, że nazwanie ich przez Silagiego „spornymi" (umstritten, s. 75) jest tylko częściowo uprawnione. Wydaje się, że przymiotnik „sporny" zakłada aktywny udział obu będących w sporze stron w jego rozwiązaniu. W przypadku przejęcia przez Polskę części wschodnioniemieckich zasobów archiwalnych sukcesja dokonała się jako konsekwencja decyzji trzech zwycięskich mocarstw z 1945 r. o zmianach granic politycznych w Europie. Ze względów politycznych sukcesja ta nie znalazła żadnego potwierdzenia w postaci dwustronnych, polsko-niemieckich, ustaleń traktatowych. Oficjalne rozmowy w sprawie archiwaliów pochodzących z terenów wschodnioniemieckich przypadłych Polsce, które znalazły się poza ich granicami, były w okresie powojennym prowadzone jedynie z władzami b. NRD. Ta część Niemiec nie była jednak dysponentem dwóch spośród trzech spornych według Silagiego kategorii materiałów archiwalnych, a mianowicie ksiąg metrykalnych i archiwaliów z zasobu archiwum królewieckiego (dot. zakonu krzyżackiego i Prus Książęcych). W okresie powojennym nigdy nie były przedmiotem oficjalnych rozmów czynników rządowych polsko-zachodnioniemieckich. W przypadku wymienionych archiwaliów królewieckich roszczenia polskie należy postrzegać nie jako stojącą w sprzeczności z międzynarodową praktyką nienasyconą żądzę posiadania

archiwaliów w ogóle, lecz jako formę zadośćuczynienia za straty spowodowane celowymi działaniami Niemiec hitlerowskich w polskim zasobie archiwalnym. Zresztą koncepcja ta wskutek negatywnego stanowiska aliantów zachodnich (w większości wschodnioniemieckie materiały archiwalne ewakuowane stąd w głąb Niemiec znalazły się na terenie ich stref okupacyjnych) nie została zrealizowana.

O ile kwestia ksiąg stanu cywilnego i przynależności zasobu b. Staatsarchiv Königsberg mieści się w kompleksie spraw związanych z przejęciem przez Polskę suwerenności nad częścią b. niemieckich terenów wschodnich, to włączenie przez Silagiego do katalogu kwestii spornych sprawy ksiąg metrykalnych jest kontrowersyjne, jeśli nie szokujące. „Spornym" przedmiotem jest zbiór ponad 3300 katolickich ksiąg metrykalnych zwróconych w 2002 r. z Archiwum Biskupiego w Ratyzbonie polskim diecezjom (s. 81–83). Szokujące, bo jego zdaniem są to materiały archiwalne z niemieckich ziem utraconych i odnoszące się do wysiedlonych z nich Niemców (s. 76 i 81; podkr. J. G.). Na dodatek Silagi uważa, że z uwagi na nadanie księgom metrykalnym przez pruskie prawo krajowe z 1794 r. (Landrecht) publiczno-prawnego charakteru należy kwalifikować je jako archiwalia państwowe, a więc takie, odnośnie do których rozstrzygnięć nie powinny podejmować władze kościelne (zwrot nastąpił na mocy porozumienia episkopatów Niemiec i Polski) i podlegające regulacjom KW z 1983 r.

Stanowisko Silagiego jest całkowicie aprioryczne. Czytelnik nie otrzymuje nie tylko żadnej charakterystyki ksiąg metrykalnych, ale nawet odesłania do innej literatury, w której mógłby ją znaleźć. Jedynym odesłaniem jest kometarz do porozumienia zawartego w sprawie zwrotu ksiąg autorstwa dr. Hartmuta Sandera, b. dyrektora Centralnego Archiwum Ewangelickiego w Berlinie (Evangelisches Zentralarchiv Berlin), opublikowany w dzienniku „Frankfurter Allgemeine Zeitung" we wrześniu 2001 r. Gdyby Silagi sięgnął chociażby do dokładnego spisu zwróconych ksiąg, zamieszczonego w wychodzącym w Niemczech „Archiv für Familiengeschichtsforschung" (z. 2/2002), oraz do publikacji Marka Stażewskiego *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy 1939–1945* (Warszawa–Łódź 1991), to dowiedziałby się z nich, że większą ich część stanowią księgi metrykalne zabrane przez niemieckie władze okupacyjne podczas ostatniej wojny światowej polskim parafiom z terenów wcielonych do Rzeszy (województwa pomorskie, poznańskie, część łódzkiego i warszawskiego). Terenów tych w żadnym wypadku nie można uznać za b. niemieckie tereny wschodnie (utracone). Przyjęcie przeciwnego założenia, co uczynił Silagi, jest poważnym błędem merytorycznym, który jego wywody i konkluzje w tym zakresie stawia całkowicie poza marginesem naukowości. Nie jest jednak Silagi pionierem na tym polu. Jego stanowisko jest symptomatyczne dla poglądów części archiwistów niemieckich, którzy pojęcie „byłych niemieckich ziem wschodnich" (lub „utraconych") rozciągają również na tę część ziem polskich, która w wyniku rozbiorów do 1918/1922 r. była częścią Prus (patrz W. Stępniak, op.cit., s. 53).

Nie osłabia tej konstatacji fakt, że w księgach metrykalnych skonfiskowanych przez niemieckiego okupanta na terenach wcielonych do Rzeszy były rejestrowane czynności kościelne dotyczące również osób narodowości niemieckiej. Taka była bowiem z uwagi na uwarunkowania historyczne struktura narodowościowa wspomnianych ziem polskich. Zostały one jednak wytworzone przez jednostki organizacyjne diecezji polskich.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa tej części zwróconych w 2002 r. ksiąg metrykalnych, które wytworzone zostały przez parafie rzymskokatolickie niemieckiej diecezji warmińskiej oraz utworzonej w 1925 r. dla obszaru Wolnego Miasta Gdańska z części diecezji chełmińskiej i warmińskiej, diecezji gdańskiej (trafiły one odpowiednio do archiwów diecezjalnych w Olsztynie, Elblągu, Ełku i Gdańsku). W przypadku ksiąg warmińskich (wschodniopruskich) mówienie o materiałach archiwalnych wschodnioniemieckich (lub z niemieckich terenów utraconych) jest rzeczywiście uprawnione, w przypadku zaś gdańskich tylko wówczas gdy teren b. Wolnego Miasta Gdańska potraktujemy jako część tych terytoriów.

Kończąc uwagi do artykułu Silagiego, przypomnieć należy, że KW z 1983 r. dotyczy aktów sukcesji, które nastąpią po jej wejściu w życie. Inaczej mówiąc, rozważania Silagiego na temat przynależności państwowej archiwaliów wschodnioniemieckich należy zaliczyć raczej do rozważań z serii „co by było, gdyby". Jednakże z uwagi na podnoszone w ostatnim czasie przez różne środowiska RFN kwestii wysiedlenia ludności niemieckiej z byłych niemieckich terenów wschodnich i jej wywłaszczenia jako niezałatwionej nie można refleksji Silagiego pozostawić bez stosownego komentarza specjalistów[2], do którego myśli niżej podpisanego są jedynie zachętą.

Dalsza zawartość omawianego tomu „AZ" nie jest już tak ekscytująca. Kolejny materiał zaprezentowany w omawianym tomie to obszerne studium Gerharda L e i d l a z zakresu historii kartografii. Jest ono poświęcone analizie ośmiu odręcznych map z końca XV w., przechowywanych w Bawarskim Głównym Archiwum Państwowym w Monachium (*Die Anfänge der archivischen Kartographie im deutschsprachigen Raum. Acht handgezeichneten Karten des 15. Jahrhunderts im Bayerischen Hauptstaatsarchiv*, s. 85–146). Omawiane mapy należą do nielicznych zachowanych na niemieckim obszarze językowym map sprzed XVI w., wieku, w którym w rozwoju kartografii dokonał się przełom. Poza omówionymi autor wymienia jeszcze tylko trzy inne mapy z XV w. przechowywane w archiwach krajów

[2] W październiku 2006 r. Silagi referował problem wywłaszczenia archiwów państwowych i niepaństwowych ze szczególnym uwzględnieniem okresu po II wojnie światowej na konferencji naukowej poświęconej ochronie własności mniejszości narodowych i etnicznych jako elementowi porozumienia ze wschodnimi sąsiadami Niemiec, zorganizowanej przez Fundację Kulturalną Niemieckich Wypędzonych (*Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen*) w Königswinter k. Bonn (Nadrenia Północna-Westfalia). W swym wystąpieniu Silagi (patrz: http://www.kulturstiftung-der-deutschen-vertriebenen.de/silagi1.html, 15.05.2007 r.) powtórzył w nim większość swoich ustaleń zawartych w artykule opublikowanym w omawianym tomie „AZ".

niemieckojęzycznych. Tytułowe mapy, o zróżnicowanej wielkości przedstawionego terenu, ilustrują problemy graniczne z 2 połowy XV w. Księstwa Bawarii z sąsiadującymi organizmami państwowymi, a mianowicie Hrabstwem Tyrolu (dot. odcinka granicy bawarsko-tyrolskiej biegnącego rzeką Ziller, w jej dolnym biegu, i potokiem Habach, 2 mapy) i austriackim Margrabstwem Burgau (jego zachodnia granica, 6 map). Po dokładnym przedstawieniu formalnym (s. 90–103), uzupełnionym 9 fotografiami map (s. 138–146), poddane one zostały wszechstronnej analizie (s. 103–146). Jej konkluzją jest wyszczególnienie czterech okresów w dziejach kartografii (s. 134–137), mianowicie: 1. protokartografia XV w., tzw. kartografia wyobrażeniowa; 2. kartografia naoczna XVI w.; 3. kartografia pomiarowa (geometryczna) od końca XVI w.; 4. kartografia fotograficzna i lotnicza (od początków XX w.).

Kolejny artykuł to opis projektu standardu opisu akt spraw powstających za pomocą elektronicznych systemów opracowywania i rejestracji dokumentów stosowanych w administracji federalnej i landowej, opartych w większym lub mniejszym zakresie na systemie DOMEA, które oprócz dokumentów w formie elektronicznej mogą zawierać również „fizyczne" części składowe, np. na papierze lub filmy (stąd tytułowe akta hybrydowe), autorstwa Rodrigo R e a d i N a s s e r a i Karla-Ernsta L u p p r i a n a (*Ein Modell für die elektronische Darstellung hybrider Verwaltungsakten in Archiven*, s. 147–173). Artykuł powstał w ramach finansowanego przez Deutsche Forschungsgemeinschaft projektu Generalnej Dyrekcji Archiwów Bawarskich „Archivierung digitaler Unterlagen der Verwaltung". Zaproponowany standard opisu ma ułatwić administrowanie dokumentacją cyfrową, jej selekcjonowanie i przekazywanie do archiwów. Projekt standardu napisany został w metajęzyku SGML (Standard Generalized Markup Language), zdaniem autorów artykułu najbardziej odpowiednim do opisu skomplikowanych struktur. Użycie w standardzie opisu elementów tworzących akta spraw (np. dokument, czynności, akta, spisy spraw, spisy zdawczo-odbiorcze) języka SGML miało na celu danie zrozumiałego dla informatyków zapisu, który bez problemów może służyć do budowy baz danych w dowolnym programie. Zapewne z tego też powodu artykuł jest bardziej czytelny dla informatyków niż dla osób niezwiązanych z tą profesją.

Artykuł archiwoznawczy to prezentacja historii i zasobu Rosyjskiego Archiwum Państwowego Wojskowo-Historycznego w Moskwie (*Das Russische Staatliche Kriegsgeschichtliche Archiv in Moskau. Geschichte und Bestände: Ein Blick aus Bayern*, s. 175–191), której dokonał Gerhard H e t z e r. Archiwum to przechowuje dokumentację archiwalną armii carskiej i jej krótkotrwałej republikańskiej następczyni, powstałą w okresie od przełomu XVII/XVIII w. do 1918 r. (Armia Czerwona ma swoje własne archiwum). Według najnowszego przewodnika po zasobie archiwum liczy on 16 352 zespoły archiwalne, obejmujące ok. 3,5 miliona j.a. Autora artykułu interesują przede wszystkim archiwalia, które mogą zawierać materiały do dziejów armii bawarskiej od czasów wojen napoleońskich w początkach XIX w. do jej udziału w walkach na froncie wschodnim I wojny światowej

(s. 182–189). Na tym tle autor omawia krótko niemiecką historiografię I wojny światowej i jej bazę źródłową (s. 189–191). Zauważa przy tym, że o ile autorom publikacji, które ukazały się w Niemczech w okresie dwudziestolecia międzywojennego, znana była dość bogata literatura radziecka poświęcona walkom na froncie wschodnim tego konfliktu zbrojnego, to po 1945 r. historia Rosji przedrewolucyjnej stała się całkowitą peryferią badawczą niemieckiej historiografii, w tym i dla historyków wojskowości. Powodem tego były m.in. przesunięcie zainteresowań badawczych tych ostatnich na wydarzenia i przebieg II wojny światowej oraz spowodowany istnieniem tzw. żelaznej kurtyny brak dostępu do archiwów radzieckich. Został on przezwyciężony dopiero w latach 70. XX w. przez historyków angielskich i amerykańskich. Zasób Rosyjskiego Archiwum Państwowego Wojskowo-Historycznego w Moskwie pojawia się w pojedynczych pracach badaczy niemieckich wydanych dopiero w latach 90. XX w. Zdaniem Hetzera byłoby pożądane, aby znajomość tego archiwum wśród historyków niemieckich i austriackich I wojny światowej, mimo bariery językowej, którą muszą pokonać przy korzystaniu z niego, zwiększyła się, bo zgromadzone w nim materiały na pewno wzbogacą — z uwagi na fakt ich powstania w jednostkach wojskowych strony przeciwnej konfliktu — tworzony obraz historii Wielkiej Wojny.

Z zakresu historii archiwów znajdziemy w omawianym tomie artykuł Hansa-Bernda S p i e s a omawiający translokacje archiwum arcybiskupów mogunckich w Moguncji w burzliwym dla dziejów tego kraju Rzeszy okresie wojen toczonych przez koalicję państw europejskich przeciw republikańskiej Francji w końcu XVIII w. (*Das Schicksal des von Mainz nach Aschaffenburg geflüchteten Kurfürstlichen Landesregierungsarchivs während der Jahre 1794–1800*, s. 193–219). Materiały te są obecnie przechowywane w Archiwum Państwowym w Würzburgu (*Staatsarchiv Würzburg*) jako zespół archiwalny „Mogunckie Archiwum Rządowe" (*Mainzer Regierungsarchiv*). Artykuł jest oparty na aktach z tego zespołu obrazujących ewakuację archiwum biskupów mogunckich i jego losy w okresie 1792–1800. Ciekawostką jest tu fakt, że większość translokacji dokonano drogą wodną, a najdalszym w stosunku do Moguncji miejscem pobytu ewakuowanych akt był Amsterdam.

Historii administracji bawarskiej dotyczy obszerny artykuł Josefa A n k e r a poświęcony istniejącemu w latach 1918–1928 Ministerstwu Opieki Społecznej (*Ministerium für Soziale Fürsorge*), jego organizacji i wytworzonych przez nie materiałów archiwalnych (*Das bayerische Staatsministerium für Soziale Fürsorge, seine Geschäftsbereiche in der Ministerialstruktur seit 1918 und seine archivalische Überlieferung im Bayerischen Haupstaatsarchiv*, s. 221–257). Ten obszar aktywności państwa bawarskiego był w okresie po zakończeniu I wojny światowej bardzo ważny ze społecznego punktu widzenia. Skalę zjawiska obrazuje chociażby fakt, że w 1926 r. Ministerstwo Opieki Społecznej nadzorowało działalność 1627 jednostek organizacyjnych aktywnych na obszarze szeroko pojętej pomocy społecznej. Aspektem archiwalnym autor zajął się na końcu artykułu (s. 254–257). Nie jest to typowa prezentacja archiwoznawcza, lecz bardziej rozważania na temat proble-

mów związanych z utworzeniem zespołu archiwalnego tytułowego ministerstwa, spowodowanych komplikacjami wywołanymi przejęciem jego kompetencji w okresie od 1928 r. przez inne jednostki organizacyjne administracji bawarskiej szczebla centralnego. Wbrew tytułowi w artykule znajdują się również rozdziały poświęcone funkcjonowaniu tej płaszczyzny aktywności państwa bawarskiego w okresie 1928–1945 (s. 247–253).

Architekturze archiwalnej poświęcony jest artykuł Martina Luchterhanda dotyczący nowej siedziby Archiwum Landowego w Berlinie (*Metamorphose eines Denkmals. Der lange Weg zum neuen Standort des Landesarchivs Berlin*, s. 259–297). Nowy obiekt to zaadaptowany na archiwum budynek poprzemysłowy, powstały w 1906 r., z dobudowaną w latach 60. XX w. parterową halą, położony w dzielnicy Reinickendorf. Artykuł ilustruje 12 fotografii. Dużo miejsca w artykule poświęcone jest fazie planowania nowego obiektu (s. 267–281). Jego opis znajdujemy na s. 284–290. Zasiedlenie nowego obiektu, akcja, której podstawową częścią było przemieszczenie zasobu obejmującego ok. 40 km bieżących akt z dotychczasowych 4 miejsc przechowywania, miało miejsce w latach 2001–2002.

Ochrony materiałów archiwalnych dotyczy artykuł Jürgena Rainera Wolfa, referenta spraw archiwalnych w saksońskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, będący próbą bilansu szkód powstałych w archiwach saksońskich wskutek powodzi w sierpniu 2002 r. (*Schriftgut – Archivgut – Kulturgut. Eine vorläufige Schadensbilanz der August–Flut 2002 in Sachsen*, s. 299–312). Saksonia była landem, który spośród krajów związkowych RFN został przez powódź z sierpnia 2002 r. dotknięty najbardziej. Szkody powstały również w wielu instytucjach sektora kultury, w tym i w archiwach. Dokumentacja archiwalna uległa zniszczeniu również w wielu registraturach, w największym stopniu w sądach tego landu. Bilans Wolfa powstał w pięć miesięcy po powodzi. Autor nie przedstawia tylko listy archiwów czy zasobów archiwalnych dotkniętych powodzią najbardziej. Są one znaczne, ale w stosunku do pierwotnych szacunków znacznie niższe. W większym stopniu dotknęły one przedpola archiwalnego, a więc registratur instytucji zobowiązanych do przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, co zdaniem autora wzięło się głównie z niskiego stopnia świadomości, że z akt powstaje dokumentacja historyczna. Bilans szkód, o którym pisze Wolf, nie obejmuje kosztów konserwatorskiej strony ratowania zalanych materiałów, które generowane będą aż do czasu zakończenia tej akcji.

Walka z powodzią w sierpniu 2002 r. pokazała wiele słabych punktów struktur zarządzania kryzysowego, co jest konsekwencją m.in. ustroju RFN, który charakteryzuje m.in. federacyjność, duża samodzielność gmin, instytucji naukowych i gospodarki oraz ograniczone do minimum funkcje kierownicze władz państwowych. Zdaniem autora z sytuacji tej należy wyciągnąć wnioski skutkujące m.in. zmianą sposobu zarządzania kryzysowego w instytucjach wytwarzających materiały archiwalne, w archiwach oraz instytucjach gromadzących dobra kultury. Regulacje w tym zakresie powinny brać pod uwagę np. gwałtowność przebiegu klęsk elemen-

tarnych, która w krótkim czasie wszelką akcję ratunkową może uczynić niemożliwą. Odpowiedzialne administracje powinny ponadto dbać o wyposażenie w odpowiedni sprzęt ratunkowy podległych sobie instytucji. Konieczna jest również współpraca instytucji archiwalnych na szczeblu lokalnym w odniesieniu do postępowania w sytuacjach kryzysowych. Podejmowane muszą być ponadto działania prewencyjne. Na gruncie archiwalnym działaniem takim jest bezsprzecznie mikrofilmowanie zabezpieczające, które zdaniem autora w pierwszym rzędzie powinno obejmować inwentarze archiwalne. Autor kończy swoje refleksje następującą konstatacją: Jedno stało się w katastrofie bardziej wyraźne: jeśli archiwa nie są w świadomości publicznej trwale zakotwiczone jako część historycznego dziedzictwa kulturowego, jako depozytariusze autentycznych świadectw historii, tym trudniej będzie je odbierać jako takie w sytuacjach kryzysowych.

Omawiany tom przynosi kolejny artykuł prasoznawczy Stefana Matysiaka (patrz „AZ" t. 84, 2001, s. 397–412; omówienie „Archeion", t. 106, 2003, s. 305), w którym zajął się tworzeniem tradycji i zrywaniem z nią na polu prasy codziennej (*Traditionsbildung und Traditionsverweigerung im Tageszeitungswesen*, s. 313–338). O tradycji w prasoznawstwie można mówić wtedy, gdy wszystkie formy rozwojowe danego tytułu prasowego oraz wydającego go wydawnictwa są w dłuższej perspektywie czasowej wzajemnie powiązane ze sobą. Autor wyróżnił przy tym na podstawie dziejów różnych niemieckich gazet codziennych z długą historią dziewięć cech, które w różnych kombinacjach uprawniają do nazywania jakiegoś tytułu prasowego „gazetą z tradycją" (s. 326–331). Tworzenie się tradycji jest jednak zróżnicowane lokalnie, co nie jest bez konsekwencji dla archiwistów i bibliotekarzy. Znajduje to, zdaniem Matysiaka, swoje odbicie głównie w tworzonych w archiwach i bibliotekach katalogach czasopism: w jednych są one katalogowane pod szyldem „Czasopisma" jako różniące się tylko tytułami, w innych zaś jako samodzielne byty różniące się treścią i przeznaczeniem.

Tom kończy publikacja regestów nieznanych wcześniej 4 dokumentów z lat 1399, 1625, 1679 i 1722, pochodzących z archiwum dokumentowego klasztoru benedyktynów St. Mang w Füssen w opracowaniu Georga Kreutzera (*Ein später Nachtrag zu den Urkunden des Benediktinerklosters St. Mang in Füssen*, s. 339–342). Dopiero niedawno znalazły się w one zbiorach Archiwum Powiatowego w Günzburgu (*Kreisarchiv des Landkreises Günzburg*). Publikowane obecnie dokumenty to uzupełnienie dwóch opracowań bawarskiego archiwisty państwowego Otto Geigera (1868–1957) dotyczących dokumentów miasta Füssen i tutejszego klasztoru St. Mang, które „AZ" opublikował w 1911 i 1932 r. na swych łamach (odpowiednio w tomie 31 i jako trzeci z kolei tzw. *Beiheft*).

„COMMA". INTERNATIONAL JOURNAL ON ARCHIVES, Paris 2004, nr 3–4.

Podwójny numer czasopisma poświęcony został archiwom Europy Środkowej. Problematyka ta stała się tematem wiodącym z kilku powodów. Jednym z nich był 15. Międzynarodowy Kongres Archiwów odbywający się w Wiedniu w sierpniu 2004 r., drugim, inicjatywa kilku członków tego gremium wywodzących się z tego regionu kontynentu. Byli wśród nich sekretarz generalny MRA – Ch. Kecskeméti, L. Mikoletzky (Austriackie Archiwa Państwowe), A. Menne-Haritz (Bundesarchiv), D. Nałęcz (Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych). Tematyka tego numeru stanowiła jednocześnie nawiązanie do koncepcji innych numerów poświęconych archiwom rosyjskim („Comma" 2002, 3–4) oraz nordyckim („Comma" 2004, 1).

Zawartość numeru została podzielona na następujące grupy tematyczne: 1. Krajobraz archiwalny Europy Środkowej, 2. Archiwistyka i nauki wspomagające, 3. Technologie informatyczne i prawa człowieka, 4. Archiwa literackie, wyznaniowe i prywatne.

Te cztery grupy tematyczne zostały poprzedzone artykułem W. D r o s t a *The Importance of Taking Coffee: Coffee Houses in the Dual Monarchy*, poświęconym społecznym funkcjom kawiarni w monarchii habsburskiej. Te wstępne rozważania sprawiły, że czytelnik może odnieść wrażenie, że ten region Europy oraz jego archiwa postrzegany jest jako sukcesor, kontynuator, teren silnych wpływów, niekończących się wraz z rozpadem Austro-Węgier. Autor wskazał na wielość funkcji społecznych, politycznych i kulturalnych kawiarni stanowiących miejsce spotkań rodzinnych, towarzyskich, politycznych, biznesowych, czytelnię czasopism, miejsce dyskusji nad lekturami prasowymi i bibliotecznymi, dyskursów naukowych, społecznych, politycznych[1]. Podkreślono, że zasadniczymi cechami kultury kawiarnianej były koncyliacyjność, tolerancja, uzgadnianie stanowisk w trakcie procesu długotrwałej wymiany poglądów, brak pośpiechu, dążenie do poznania wszystkich punktów widzenia. Autor wskazał także, że kawiarnia ze swoim systemem zhierarchizowanego zatrudnienia pełniła rolę swoistej mikrosoczewki, w której odbijały się wszystkie grupy społeczne i zawodowe monarchii dualistycznej. Picie i parzenie kawy stanowiło recepcję obyczajów Orientu. W kawiarni spotykały się różne światy – dzikiego Wschodu, ekspansywnego Zachodu, gorącokrwistego Południa, surowej, rzeczowej Północy. Jej cechą charakterystyczną był więc melanż kulturowy. Ścieranie się i przenikanie różnych wpływów kulturowych,

[1] Kawiarnia kurortowa jako ożywione miejsce wymiany poglądów w ważnych kwestiach społecznych widoczna jest również w polskiej publicystce politycznej. Jej najbardziej znanym przykładem są „Poranki karlsbadzkie" T. Potockiego, będące głosem w dyskusji dotyczącej regulacji kwestii chłopskiej oraz kierunków rozwoju gospodarczego ziem polskich, szczególnie Królestwa Polskiego, zob. A. Krzyżtopor [Potocki T.], *Poranki karlsbadzkie, czyli rozbiór zarzutów, uzupełnień i uwag nad pismem „O urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce"*, Poznań 1858.

różnorodność wyznań, wieloetniczność uznane zostały za zasadnicze cechy monarchii, a jednocześnie podstawę wielu wartości, m.in. szacunku dla odmienności, otwartości na różne poglądy i postawy. Atmosfera kawiarni wpływała również na życie polityczne monarchii, funkcjonowanie jej instytucji, działanie urzędników i urzędów, stanowiła więc jeden z elementów oddziaływujących na proces aktotwórczy.

W pierwszej grupie rzeczowej, poświęconej pejzażowi archiwalnemu Europy Środkowej, znalazły się artykuły poświęcone archiwom czeskim, siedmiogrodzkim, węgierskim, słowackim, polskim, saskim i rumuńskim. Zamieszczono tu także artykuł L. Körmendy'ego poświęcony mentalności i tożsamości archiwistów Europy Środkowo-Wschodniej, znany z wcześniejszej publikacji w „Archeionie"[2].

W artykule *L'Europe centrale existe-t-elle?* otwierającym rozważania poświęcone archiwom Europy Środkowej Ch. Kecskeméti postawił pytanie dotyczące tego pojęcia, jego zawartości i zasięgu. Była to zarazem próba prezentacji kryteriów służących wyodrębnieniu regionu. Jego rozważania, dotyczące próby wyznaczenia granic Europy Środkowej, sprowadzały się do kilku aspektów. Pierwszym z nich były uprzedzenia i stereotypy, drugim inność, odmienność, specyfika Europy Środkowej, trzecim — Europa Habsburgów. Jako przykład rażącego stereotypu podano stanowisko J. Pirenne'a z końca lat 40. ubiegłego stulecia, w którym wskazywał, że Polska i Węgry oraz ich społeczeństwa nie miały żadnych związków z Zachodem. Były przy tym przedstawiane jako kraje, które ominęły prądy kulturowe ważne dla oblicza tej cywilizacji, do których zaliczone zostały renesans, humanizm, oświecenie. Granicą Europy były dla J. Pirenne'a Czechy i Austria. Europa Środkowa była postrzegana jako obszar, na którym panowały autorytaryzm, ucisk, ignorancja. Natomiast Friedrich Naumann, autor koncepcji Mitteleuropy, zaprezentował ten region jako miejsce, które nie było w stanie kreować samodzielnej kultury, lecz powielało jedynie wzory germańskie. Z kolei dla historyka węgierskiego Gyuli Szekfü obszar ten był „wspólnotą kulturalną germano-chrześcijańską". W latach I wojny światowej z politycznego punktu widzenia definiowana zaś była jako terytorium wpływów monarchii pruskiej i austro-węgierskiej, składające się z krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów. J. Szücs, wyróżniając ten region, wskazywał na następujące czynniki: niski stopień urbanizacji, dominację rolnictwa czy też generalnie przewagę gospodarki wiejskiej w strukturze produkcji. Konsekwencją tego był brak gęstej sieci ośrodków politycznych, społecznych, gospodarczych, kulturalnych. Trzeci stereotyp, odnoszący się do Europy Środkowej, to przekonanie, że stanowi granicę pomiędzy Europą katolicką, następnie katolicko-protestancką a prawosławną (z chrześcijaństwem ortodoksyjnym).

[2] L. Körmendy, *Mentality and Identity, Archives and Society: Central Europe Cases,* por. tenże, *Mentalność i tożsamość, archiwa a społeczeństwo — przypadki Europy Środkowej*, „Archeion", t. 106, 2003, s. 207–222.

Kolejnym problemem była kwestia specyfiki Europy Środkowej. W 1968 r. w czasopiśmie „Esprit" użyto sformułowania „inna Europa". Dla zdefiniowania „inności" używano wielu kryteriów różnej natury: narodowych, językowych, edukacyjnych. Podkreślono, że w tym regionie geograficznym, a zarazem historycznym i politycznym, funkcjonują różne nazwy, w różnych językach, na określenie tej samej miejscowości. Jako przykład podano m.in. Lwów–Lemberg. Powodują one trudności w nazewnictwie i opracowywaniu map. I wreszcie w XIX w. Europa Środkowa była terenem dominacji monarchii habsburskiej. Te liczne kryteria, za pomocą których określano pojęcie „Europa Środkowa", sprawiły, że występowały liczne odmiany jego znaczenia, wielość interpretacji.

Przechodząc do nakreślenia krajobrazu archiwów tego regionu, autor dążył do uchwycenia jego zasadniczych rysów. Jednym z jego istotnych elementów było istnienie archiwów królewskich — węgierskiego do bitwy pod Mohaczem, scalanie archiwów koronnych krakowskiego i warszawskiego (1765) w Polsce, a następnie jego rozproszenie w wyniku III rozbioru. Regularne gromadzenie dokumentów oparte na określonych zasadach funkcjonowania kancelarii i archiwum dynastii i monarchii było charakterystyczne dla monarchii habsburskiej od końca XVII stulecia. W XIX w. nastąpiło odrodzenie archiwów narodowych wspólnot etnicznych zamieszkujących monarchię habsburską: Czech, Węgier, Chorwacji, Slawonii, Dalmacji. Objęcie krajów Europy Środkowej strefą wpływów radzieckich po II wojnie światowej sprawiło, że stosowano w nich modele przejęte z teorii i metodyki archiwistyki tego kraju. W tym systemie archiwa były podporządkowane od 1938 r. policji politycznej, funkcjonował zatem model działania archiwum zamkniętego, nastawionego na realizację potrzeb władzy. Archiwa Polski i Węgier zdołały się uchronić przed przyjęciem takiego właśnie modelu działania, udało im się zachować system francuski, oznaczający podporządkowanie ministrowi kultury i edukacji. Archiwa czeskie były natomiast kontrolowane przez ministra spraw wewnętrznych. Międzynarodowa Rada Archiwów podejmowała próby wznowienia regularnych kontaktów z archiwami krajów, objętych dominacją radziecką dopiero po śmierci J. Stalina. Jednakże regularne kontakty stały się możliwe dopiero po 1956 r. Mimo przynależności do radzieckiej strefy wpływów działalność archiwów Europy Środkowej nie została zdominowana i podporządkowana ideologii politycznej ani też „warstwom uprzywilejowanym". W ocenie autora artykułu, archiwiści tych krajów nie stracili kontaktu z literaturą i dorobkiem archiwistyki Zachodu, podobnie jak kraje te nie przestały być częścią Europy w jej kulturowym wymiarze.

Serię artykułów poświęconych archiwom poszczególnych krajów i regionów otwiera publikacja V. B a b i č k i *Tschechischen Archivwesen zwischen der sozialistischen und den freien Gessellschaft*. Zaprezentował w niej zasadnicze problemy funkcjonowania archiwów czeskich od 1948 r. po czasy współczesne. Wskazał, że w tym okresie powstała jednolita sieć archiwów państwowych, do ich zasobu włączone zostały archiwalia regionalne i gospodarcze. Autor przypomniał też krótko dzieje archiwów czeskich, zwłaszcza odrodzenie archiwów narodowych wraz z odrodze-

niem narodu w XIX w. W sposób syntetyczny zakreślił dzieje archiwów Republiki Czechosłowackiej w okresie międzywojennym. Przedstawił też problemy funkcjonowania archiwów w okresie rządów komunistycznych, omawiając kolejne wersje prawa archiwalnego oraz zmiany w sieci archiwalnej.

Podobna problematyka, dotycząca archiwów Siedmiogrodu, zawarta została w artykule J. Drãgana *Les archives de Transylwanie entre identités et souverainetés*. W tym przypadku zostały rozbudowane wątki dotyczące złożonej historii tego regionu, zmian przynależności administracyjnej, wpływów wielu systemów państwowych na przyjęte rozwiązania ustrojowe i funkcjonowanie kancelarii. Podkreślono różnojęzyczność archiwaliów, będącą następstwem recepcji różnych prądów kulturowych i politycznych. Wskazano m.in. na odrębność archiwów i archiwaliów kolonistów niemieckich. Omówiono także zmiany wprowadzone po 1989 r.

Analogiczne problemy dotyczące archiwów Słowacji zostały zawarte w artykule P. Kartousa *Slovakian Archives in the Central European Context*. Zaprezentowano w nim podstawowe zagadnienia z historii archiwów oraz metodyki archiwalnej. Podkreślono także fakt, że w archiwach słowackich znajdują się materiały dotyczące dziejów nie tylko narodu i państwa słowackiego, ale także innych krajów. Wskazano na ich wieloetniczność i wielość języków zapisu. Autor podkreślił także związki słowackiej teorii archiwalnej z europejską. Wskazał tu zwłaszcza na recepcję pojęcia zespołu archiwalnego, zasady proweniencji, zasady poszanowania zespołu. Ponadto omówił zmiany w prawie archiwalnym i sieci archiwów słowackich.

Podobna problematyka dotycząca archiwów Polski zaprezentowana została w artykule D. Nałęcz *Polish Archives in the Turn of the Century*. Zawarty w nim został rejestr podstawowych problemów z zakresu działalności polskiej administracji archiwalnej. Znalazły się wśród nich m.in. problemy archiwów partii i instytucji komunistycznych, próby uchwalenia nowej ustawy archiwalnej zakończone niepowodzeniem, prowadzące jedynie do jej licznych nowelizacji, zastosowanie technologii informatycznych w działalności archiwów, rozproszenie polskiego dziedzictwa kulturowego.

Problemy przekształcenia sieci archiwalnej znalazły odbicie również w artykule J. R. Wolfa *Das Archivwesen in Freiétaat Sachsen seit 1990 — eine vorläufige Bilanz*. Zarysowane w nim zostały podstawowe problemy działalności archiwów Saksonii (Freistaat Sachsem) po zjednoczeniu Niemiec. Odziedziczona po Niemieckiej Republice Demokratycznej sieć archiwalna stanęła przede wszystkim przed problemem budowy i realizacji archiwum otwartego, operującego technikami umożliwiającymi społeczne komunikowanie.

W artykule M. Ghetu *Batting Isolation: A Survey of the Romanian National Archives from its Roots to its Present* omówiono historię i problemy współczesne archiwów Rumunii. Podkreślono w nim silne oddziaływanie dorobku archiwistyki francuskiej na rumuńską. Widoczne to było także w przejmowaniu modeli kształcenia i opieraniu ich na rozwiązaniach francuskich. Przykładem ich była otwarta w 1924 r. w Bukareszcie Szkoła Archiwistyki i Paleografii wzorowana na École des

Chartres. Wskazano także na konieczność wypracowania po 1989 r. nowego modelu działalności archiwalnej, zwłaszcza odejścia od formuły archiwum zmilitaryzowanego, z silnie strzeżonym dostępem do budynku i magazynów archiwalnych.

W artykule G. Ivacs *An Appendage to the History of Democracies in Transition: A Preliminary Appraisal of the Records of Soros Foundation Hungary* omówione zostały podstawowe problemy wstępnego wartościowania dokumentacji tworzonej przez tę instytucję. Wstępem do tych rozważań stał się zarys historii działalności Fundacji, analiza prowadzonych przez nią form aktywności, których podstawowym celem jest rozwój społeczeństwa obywatelskiego na terenie Europy Środkowej i Wschodniej oraz Chin po 1980 r. Refleksje dotyczące wartościowania dokumentacji oparte zostały na doświadczeniach węgierskiej fundacji G. Sorosa – Soros Foundation Hungary (1984–2003). Działalność Fundacji sprzed 1990 r. postrzegana jest często jako nieprzejrzysta. Wiązało się to z faktem, że była ona prowadzona w państwie komunistycznym, część jej działań miała charakter konspiracyjny. W artykule zawarte zostało zestawienie sum wydanych na różne dziedziny działalności w latach 1985–1986. Za dokumentację posiadającą największe wartości informacyjne uznana została dokumentacja grantów, prowadzonych projektów oraz finansowa.

Krótki artykuł X. Sijia'a *Archives Overflowing with Kidness & Love: Shangai as the Resort of Jewish Refugees* stanowił wstęp i okazję do prezentacji należących do zbiorów Archiwum Miejskiego w Szanghaju 3 fotografii z życia emigrantów żydowskich szukających w tym mieście schronienia przed prześladowaniami ze strony nazistów niemieckich.

Serię tematyczną poświęconą archiwistyce i naukom wspomagającym otwiera artykuł N. Glažar *Acces to Public Information*. Zawiera ona analizy udostępniania w archiwach słowackich obejmujące użytkowników, liczbę, strukturę wykształcenia, lekcje archiwalne. Wskazują one na występujące w tej dziedzinie niezmienne tendencje.

Kolejny artykuł w tej grupie tematycznej autorstwa A. Menne-Haritz *Archiv und Archivwissenschaft in Deutschland an der Schwelle des 21. Jahrhunderts* prezentuje podstawowe problemy niemieckiej teorii i metodyki archiwalnej. Zasygnalizowano w nim podstawowe zagadnienia: wykorzystanie technologii informatycznych w kancelariach i archiwach niemieckich, praktyczne problemy stosowania zasady proweniencji wiążące się z wykorzystaniem międzynarodowych, współczesnych standardów opisu archiwalnego wymagających uwzględnienia powiązań pomiędzy różnymi rodzajami archiwaliów, informacji ponadzespołowej, czyli opisu „kontekstualnego" (zwłaszcza przy użyciu standardu ISAD/G). Zagadnienia te opisano i potraktowano jako istotne czynniki wpływające na jakość informacji archiwalnej. Autorka wskazała także na konieczność dalszych refleksji zmierzających do zdefiniowania podstawowych pojęć z zakresu dokumentu i archiwum elektronicznego. Mankamentem tego interesującego artykułu, stanowiącego próbę nakreślenia programu badań z zakresu archiwistyki, opartą na podsumowaniu dorobku, stanowi brak bibliografii i przypisów.

Tę grupę tematyczną zamyka artykuł K. Hoffman, J. Piepera i C. Rehma *Archivpädagogik und historische Bildungsarbeit — eine archivische Kernaufgabe, Europakonferenz für Archiv-Pädagogik und historische Bildungsarbeit an Archiven ruft europäisches Netzwerk ins Leben*. Został poświęcony problemom działalności edukacyjnej archiwów, zwłaszcza poszukiwania nowych technik, w tym zastosowania technologii informatycznych.

Kolejną grupę tematyczną poświęconą relacjom pomiędzy technologiami informatycznymi i prawami człowieka otwiera artykuł L. Bordoni *A Virtual Archive in XML: the COVAX Project*. Omówione w nim zostały podstawowe założenia projektu COVAX (Contemporary Culture Virtual Archives in XML), którego celem jest prezentacja ważnych dóbr kultury, stanowiących element światowego dziedzictwa kulturowego, w postaci elektronicznej, poprzez sieć internetową, umożliwiającą szerokie, na niespotykaną dotąd skalę, ich poznanie i popularyzację. Omówiono generalne założenia i architekturę projektu, któremu patronuje Komisja Europejska.

W artykule O. Macka i M. Wannera *The Czech Republic in the Road to Digital Archives: Research in the Field of Long-Term Reservation of Documents in Digital Form* omówione zostały problemy wartościowania dokumentacji elektronicznej oraz jej przechowywania w długim czasie. Program ten był realizowany przez informatyków czeskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych we współpracy z archiwistami Archiwum Narodowego. Refleksje dotyczyły określenia i wyodrębnienia dokumentacji o znaczeniu historycznym oraz określenia wymogów technicznych (technologii, programów, nośników) wymaganych dla zapisu archiwaliów. Wyniki tych badań były prezentowane w 2001 r. na „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata".

W artykule D. Kreikampa *Polnisch-Deutsche Zusammenarbeit bei der Nachweisbeschaffung für ehemalige NS-Zwangarbeiter/innen* omówione zostały problemy metodologii tworzenia baz danych służących zapewnieniu kompleksowej informacji o robotnikach przymusowych III Rzeszy.

W artykule E. S. Danielson T*he Discplaced Documents of Central Europe* zaprezentowana została problematyka dokumentów, które trudno połączyć, powiązać z jednym konkretnym terytorium, zarówno ze względu na miejsce ich powstania, jak i przechowywania. Dynamika zmian terytorialnych, administracyjnych, politycznych przyczynia się do powstawania tego rodzaju obiektów. Wśród przykładów wymieniono „Codex argenteus", rękopis Ewangelii z VI w., w języku gockim, wykonany w Rawennie, często zmieniający właścicieli, wśród jego posiadaczy był m.in. cesarz Rudolf II. Kodeks został zrabowany w Pradze w okresie wojny trzydziestoletniej, aktualnie przechowywany jest Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali. Autorka postawiła pytania: do kogo powinien należeć, gdzie powinien być przechowywany i jakimi kryteriami powinno się kierować przy ustaleniu właściciela i miejsca przechowywania. W konkluzji artykułu wskazano, że pomocne w ustalaniu wspomnianych elementów powinny być: 1. umowa określająca prawo

do dokumentu/obiektu, 2. rozróżnienie pomiędzy prawem archiwum publicznego i prawem archiwum prywatnego do posiadania, 3. rewindykacje dziedzictwa kulturowego, 4. ochrona oryginału. Szczególnie cenne, a zarazem sporne, dokumenty mogą być digitalizowane, mikrofilmowane.

Ostatnia grupa tematyczna poświęcona została archiwom literackim, wyznaniowym i prywatnym. Omówiono w niej zasób i pomoce archiwalne Archiwum Schillera i Goethego w Weimarze (J. Golz *Erinnerungsort Weimar-persönalische Nachlässe im Goethe und Schiller-Archiv aus klassischer und nachklassischer Zeit als Quellen kultur-Geschichtlicher Forschung*), problemy archiwów zakonnych w Austrii, udostępniania, pomocy informacyjnych, popularyzacji ich zasobu (H. Penz *Der verborgeren Archive — Österreich Klöster und ihre Gedächtnisspeicher*). Krótki artykuł Z. Meisnerovej-Wismerovej *The Shattered Face of History* stanowił wstęp do prezentacji fotografii portretowych jej dziadka, wybitnego fotografa czeskiego, Jana Langhansa (1851–1928).

W artykule H. Berga i P. Csendesa *Traditionen und Zukunft. Das österreichische Archivwesen in der zweiten Hälfte 20. Jahrhunderts* zaprezentowano problemy badawcze i dorobek archiwistyki austriackiej.

Numer ten kończą rozważania Vaclava Havla *What is Truth?*. Zastanawiając się nad przypadkiem gromadzenia przez prof. T. Masaryka nieautentycznych rękopisów, udających zabytki języka czeskiego, które odegrały dużą rolę w budzeniu czeskiej świadomości narodowej, autor wskazywał, że „informacje" i „prawda" to dwie różne kategorie.

Zawartość numeru, poświęconego problemom dostosowania archiwów Europy Środkowej do transformacji ustrojowej, wskazuje na podobieństwo niektórych problemów pojawiających w trakcie tego procesu. Niewątpliwie taką wspólną kwestią generalną było przede wszystkim zastosowanie technologii informatycznych w pracach kancelarii i archiwów, drugą kwestią generalną jest poszukiwanie i budowanie formuły archiwum otwartego. Przebiega ono jednak odmiennie w różnych krajach. Stosunkowo najbliżej tej formuły w okresie rządów komunistycznych działały sieci archiwalne w Polsce i na Węgrzech, najbardziej oddalone od niej były archiwa rumuńskie. Archiwa Polski posiadają bogatą tradycję archiwalną. Okazała się ona także skuteczną zaporą przed całkowitym podporządkowaniem sieci archiwalnej wzorom radzieckim.

Alicja Kulecka (Warszawa)

„LA GAZETTE DES ARCHIVES". REVUE DE L'ASSOCIATION DES ARCHIVISTES FRANÇAIS, nr 197, 198, 199, Paris 2005; 200, 201, Paris 2006.

Numer 197 został zatytułowany „Centres et réseaux d'archives". Treść jego stanowią artykuły dotyczące problemów sieci archiwalnych w różnych krajach oraz ich centrów, czyli ośrodków znaczących, wiodących w pewnych grupach archiwów.

W tym wypadku chodziło szczególnie o modernizację sieci archiwów francuskich poprzez utworzenie nowego centrum Archiwum Narodowego, a tym samym dalszą rozbudowę instytucji gromadzącej akta urzędów centralnych.

Pierwszy z zamieszczonych w numerze artykułów poświęcony został powstaniu nowego centrum Archives Nationales w Saint Denis-Pierrefite. Jego autorem był B. G a l l a n d . W artykule zatytułowanym *Une cité au service des archives* omówiono genezę i historię projektu. Sam B. Galland wystąpił w tym przypadku w podwójnej roli, autora artykułu oraz przewodniczącego stowarzyszenia na rzecz utworzenia nowego centrum „Une cité pour l'Archives nationales". W pierwszej jego części zaprezentowana została historia od powstania idei do proklamacji przez prezydenta Francji decyzji o powołaniu nowej instytucji. Ogłoszenie jej nastąpiło 9 III 2004 r. W starania o pozyskanie nowej siedziby dla Archives Nationales, prowadzone od 2001 r., zaangażowane były różne środowiska intelektualne — uczeni, archiwiści, dziennikarze. Na rzecz tej idei pozyskano także wielu wybitnych polityków, w tym byłego prezydenta Republiki Valery'ego Giscarda d'Estaing oraz kilku byłych premierów. Konieczność utworzenia nowego centrum zawarta została w „manifeście" grupy badaczy, której przewodziła dyrektor Centre National de Recherche Scientifiques Annette Wieviorka. Działalność ta była wspierana przez dyrektora Archiwów Francji Martine de Boisdeffre. Dla wsparcia idei utworzenia centrum zorganizowane zostały kolokwia „Francja i jej archiwa" („La France et leurs archives") oraz „Un cité ideale". Celem ich było uzasadnienie potrzeby budowy nowego centrum, położonego przy tym w Paryżu lub na jego przedmieściach, oraz określenie jego modelu. W procesie popularyzacji idei centrum uczestniczyła również prasa francuska, m.in. „Le Monde" oraz „France Culture". Radio i telewizja francuskie wyemitowały dwugodzinny program „La Fabrique d'historie" poświęcony zasobowi archiwalnemu, potrzebie jego ochrony oraz znaczeniu dla dziedzictwa narodowego. Powstał komitet honorowy popierający nowe centrum. Powołano także wspomniane wcześniej stowarzyszenie konsekwentnie wspierające budowę. W skład stowarzyszenia wchodzili zarówno przedstawiciele wielu środowisk profesjonalnych, jak i miłośnicy archiwaliów. Jego działalność związana była również ze Stowarzyszeniem Archiwistów Francuskich. W czasie wszystkich imprez organizowanych w okresie świąt narodowych przez SAF, w tym także uroczystości z okazji 100. rocznicy istnienia, prezentowana i wspierana była idea budowy nowego centrum. Starania o budowę nowego centrum dla Archives Nationales stały się również okazją do dyskusji dotyczących konieczności decentralizacji sieci archiwów francuskich, zwłaszcza zaś równego traktowania problemów centrów Archiwum Narodowego i archiwów departamentowych oraz miejskich. Prace komitetu naukowego budowy nowego centrum działającego pod przewodnictwem A. Wieviorki koncentrowały się na dwóch zagadnieniach: 1. określeniu modelu działania nowego centrum, w tym konstrukcji architektonicznej budynku, organizacji tej instytucji, 2. ustaleniu nowych reguł współdziałania pomiędzy archiwum centralnym i jego oddziałami a archiwami terytorialnymi. Za podstawowy kieru-

nek działania uznano pozyskiwanie nowych użytkowników dla centrum w oparciu o wykorzystanie zasobu archiwów departamentowych i miejskich. W związku z tym za jedno z ważnych zagadnień uznano konieczność kreowania systemu informatycznego umożliwiającego wykorzystanie wszystkich archiwaliów zgromadzonych zarówno w Archiwum Narodowym, jak i archiwach terytorialnych, np. archiwaliów wykorzystywanych w badaniach naukowych i genealogicznych. Konkurs na projekt architektoniczny został rozstrzygnięty w 2005 r., otwarcie centrum planowane jest na rok 2009.

Przedmiotem artykułu *Les fonds: du respect au rèseau expériences au Centre Historiques des Archives Nationales* autorstwa J. B. Auzela, Ch. Nougaret, D. Ogilvie byl wpływ stosowania międzynarodowych standardów archiwalnych, zwłaszcza ISAD (G) na strukturę i opracowywanie historycznego zasobu archiwalnego. Celem artykułu była prezentacja kilku zastosowań i ich efektów w Centrum Historycznym Archives Nationales w Paryżu. Omówiono głównie eksperymenty z zastosowaniem ISAD (G) w archiwach publicznych XIX w., czyli tych, w stosunku do których nie stosowano zasady poszanowania zespołu. Archiwalia te były grupowane tematycznie, seriami. Taki sposób ich opracowania był efektem dziedziczenia metod i zasad archiwistów — ideologów oświecenia i rewolucji francuskiej. Zasada poszanowania zespołu, sformułowana i opisana w latach 40., była stosowana obowiązkowo od 1900 r., przy przejmowaniu akt z ministerstw. Akta wpływające do Archiwum Narodowego w pierwszych dziesięcioleciach XIX w., szczególnie zaś archiwalia I cesarstwa, były porządkowane tematycznie. Zgodnie z przyjętym wcześniej „Planem systematycznym akt cesarstwa" akta administracyjne włączane były do serii F. Znajdowały się także w seriach E, G i H. Choć już w 1831 r. Natalis de Waily zerwał z tymi metodami, to mimo to nie stosowano konsekwentnie zasady poszanowania zespołu. W związku z tym w serii nastąpiło przemieszanie różnych reguł opracowywania. Eksperymentowi poddano cztery serie, a właściwie akta czterech instytucji z tych serii. Z serii O wybrano „Dwór królewski okresu restauracji" (panowanie Ludwika XVIII i Karola X), serii AF IV „Sekretariat Stanu Cesarstwa", z serii F „Przekazywanie akt przez ministerstwa i inne instytucje administracyjne", a z serii AB „Archiwum Archiwum Narodowego". Eksperymentem objęto również archiwa prywatne. Dla opisu w ISAD (D), na różnych poziomach informacyjnych, wykorzystano wszystkie istniejące pomoce archiwalne, spisy akt wykonane przez aktotwórców, inwentarze serii sporządzane w archiwach, przewodniki. Wzbogaceniu uległa również informacja o aktotwórcach. Opis zgodny z tą normą wskazywać miał na wszystkie powiązania istniejące pomiędzy poszczególnymi jednostkami bądź dokumentami wewnątrz zespołów, a także wskazywać związki międzyzespołowe. Zaprogramowanie i wykonanie tego eksperymentu służyć miało poprawie informacji o archiwaliach, zwłaszcza zaś tworzeniu efektywnego systemu informacji. Niezależnie więc od istniejących inwentarzy, obejmujących serię akt, powstały inwentarze zespołów oraz przewodniki międzyzespołowe obejmujące określone rodzaje źródeł wykonane w standardzie ISAD (G).

Przedmiotem artykułu F. Mosser *La Commission des archives notariales et l'animation d'un reseau* była działalność komisji, istniejącej od 2002 r., składającej się z notariuszy, archiwistów notarialnych oraz badaczy zajmującej się problematyką gromadzenia i opracowywania akt tworzonych w ramach tej dziedziny działalności. Komisja działa pod egidą Najwyższej Rady Notarialnej oraz współpracuje z Dyrekcją Generalną Archiwów Francji. Podkreślono, że archiwa te znajdują się pomiędzy twórcami a użytkownikami. W dużym zakresie są wykorzystywane dla celów urzędowych, co powoduje, że brakuje do nich pomocy archiwalnych umożliwiających ich naukową eksplorację. Przez środowiska badaczy postrzegane są jako „ocean notarialny", nierozpoznany obszar, w którym można wyłowić wszystko. Głównym celem działań komisji jest propagowanie wśród twórców akt zasad ich zabezpieczania i przechowywania, uświadamianie ich roli i wartości historycznej.

W artykule S. Rivoire i V. Brousselle *Le pôle de conservation des atchives des mouvements de jeneusse et d'education populaire (PAJEP)* omówiono problemy funkcjonowania sieci archiwów instytucji gromadzących materiały do historii ruchu kontestacyjnego 1968 r. oraz edukacji społecznej, związanej z nim, będącej jego konsekwencją, istniejącej od 1999 r. Przypomniano, że problemy tych archiwaliów były omawiane na kolokwium w 2001 r. W artykule omówiono m.in. kwestie wartościowania akt związanych ze wspomnianym ruchem oraz ich opracowywania, a także perspektywy ich dalszego wykorzystania.

W artykule T. Vuilleta *Aide memoire(s), les archives de Lyon s'engagent* wskazano na konieczność współpracy wszystkich instytucji zajmujących się gromadzeniem i opieką nad dziedzictwem kulturowym, zwłaszcza zaś archiwów i muzeów. Podkreślono przy tym, że istnieje potrzeba tworzenia wspólnych centrów kulturowych umożliwiających ekspozycje muzealno-archiwalne. Zagadnienia te omówiono na przykładzie współpracy 20 instytucji kulturalnych Lyonu.

Cztery kolejne artykuły dotyczyły sieci archiwalnych w różnych krajach. W pierwszym z nich M. Crockett *Les réseaux d'archives au Royaume-Uni* omówiła sieć archiwalną w Wielkiej Brytanii. W drugim D. Taffin *Pour une memoire partagée: pistes pour un projet caribéen d'acces aux sources de l'histoire des Antilles* archiwa na Karaibach. W trzecim G. Coutaz *L"obligation de dépasser les lomites institutionnelles: des réseaux impliquant les archives cantonales vaudoises (Suisse)* archiwum kantonu Vaudois. Zaprezentowano tu problemy historii tych sieci, kwestie informacji o zasobie, także elektronicznej, oraz ich opracowywania. Do tej samej grupy należy artykuł G. Bagnouda, P. Fluckigera, C. Leibenguth, P. H. Martina, Ch. Renevy Fry, C. Tissot, A. Zambrella *Archives publiques genevoises: un exemple de collaboration dans le domanie du records continuum*, w którym omówiono archiwa kantonu genewskiego. Sieć ta została zaprezentowana na dwóch poziomach: formalnym — jako system archiwów państwowych, oraz nieformalnym — jako środowisko archiwistów departamentowych zatrudnionych w archiwach bieżących i przejściowych.

W artykule S. Mainville *Les missions des Archives Nationales et la circulaire du 2 novembre 2001: Quele gestion des archives dans les administrations centrales et établissements publics de l'état?* omówione zostały kwestie związane z zarządzaniem dokumentacją instytucji centralnych oraz innych publicznych. Zawarto w nim refleksje dotyczące stosowania okólnika z 2 XI 2001 r. regulującego funkcjonowanie sieci archiwów bieżących w ministerstwach oraz innych urzędach centralnych. Autor zaprezentował problemy działania misji Archives Nationales w tych instytucjach. Jest wśród nich 11 misji stałych oraz 6 okresowych. Głównym celem wydania wspomnianego okólnika było przypomnienie o odpowiedzialności aktotwórców w zakresie zabezpieczania dokumentacji archiwalnej. Po trzech latach stosowania okólnika stwierdzono, że jego wpływ na funkcjonowanie sieci archiwów bieżących i przejściowych był zróżnicowany. Z jednej strony nie spowodował radykalnych, pozytywnych zmian w systemie, z drugiej jednak strony stworzył podstawy prawne umożliwiające doskonalenie działalności instytucji tworzących akta i ich archiwów w dziedzinie ich zabezpieczania, stworzył podstawy prawne umożliwiające ingerencję w taką działalność. Kwestia ta stanowi jeden z istotnych problemów nadzoru archiwalnego oraz organizacji wartościowania dokumentacji.

C. Sibille w artykule *La seconde édition de la norme ISAAR (CPF)* omówiła nową edycję normy opisu aktotwórcy wypracowaną przez Międzynarodową Radę Archiwów. Drugie, omawiane tu, wydanie normy miało miejsce w 2000 r. na Kongresie Archiwów w Sewilli. Edycja ta została wzbogacona w stosunku do pierwszego wydania o nową, bardziej przejrzystą, strukturę, większą liczbę przykładów opisu, lepsze porównanie i korelację z innymi międzynarodowymi standardami archiwalnymi, zwłaszcza ISAD (G) oraz EAD, formaty umożliwiające jej stosowanie w elektronicznych pomocach archiwalnych.

Treść numeru wzbogaca wiedzę w zakresie praktycznego stosowania międzynarodowych standardów archiwalnych, zwłaszcza zaś ISAD (G), o pracach nad ich udoskonaleniem — ISAAR (CPF), problemów nadzoru archiwalnego, zwłaszcza zaś działań kierowanych do instytucji tworzących akta, wymuszających troskę o dokumentację i jej zabezpieczenie, metodach mobilizacji różnych środowisk na rzecz realizacji inwestycji archiwalnych.

Numer 198 został zatytułowany „De la serie à l'individu, archives du personnel et archives orales". Opublikowane w nim materiały stanowią rezultat kolokwium odbytego w dniach 15–16 V 2003 r. w Montpellier, zorganizowanego wspólnie przez Stowarzyszenie Archiwistów Francuskich i Stowarzyszenie Historii Kolei, poświęconego archiwaliom powstającym w wyniku działalności instytucji związanych z tym środkiem komunikacji. Zawartość została podzielona na cztery części. W pierwszej z nich dominowała problematyka poświęcona procesowi gromadzenia archiwaliów, papierowych i audialnych (zbiory „oral history" — historii mówionej). W drugiej prezentowane były kwestie zabezpieczania. W trzeciej na-

tomiast problem gromadzenia archiwaliów o charakterze biograficznym i personalnym. W czwartej omówiono problem uwarunkowań badań nad życiem prywatnym. Stąd tytuł całego numeru, który przetłumaczyć możemy jako „Od serii do jednostki, archiwa personalne i archiwa fonograficzne".

Numer otwiera artykuł Ch. Chevandiera *Ne pas construire d'aporie* poświęcony refleksjom dotyczącym zakresu gromadzenia dokumentacji współczesnej. Rozważania prowadzone były przede wszystkim z punktu widzenia badań socjologicznych. Z tego też powodu ich ideą przewodnią było wykazanie, że wszystkie tworzone źródła wymagają zachowania, gdyż służą bądź historii jednostki, bądź historii zbiorowości. Przedmiotem uwagi była więc zarówno dokumentacja aktowa, jak i audiowizualna, a wśród niej fonograficzna i filmowa.

W artykule F. Montagnon *Archives du normes, archives des pratiques. Les flexibilités dans la gestion du personel des transports publics urbains lyonnais, 1890–1980* omówiono czynniki wpływające na zatrudnienie w transporcie miejskim Lyonu oraz konsekwencje kancelaryjne i archiwalne przyjętej polityki personalnej. Wskazano na przydatność tych materiałów dla historyków, socjologów, psychologów pracy, możliwości poznania na ich podstawie różnych grup i kategorii zatrudnienia. J. Rajaobelison w artykule *Une collecte demandée par un Comité d'Établissement Régional de la SNCF (Nord-Pas-de-Calais) sur la memoire collectiva cheminote et les conflits* omówił problemy gromadzenia w jednym z archiwów regionalnych kolei francuskich. O. Kouchard w artykule o tym samym tytule zaprezentował możliwości naukowego wykorzystania zasobu o tak określonym zakresie gromadzenia. A. M. Arborio w artykule *Quelques questions concernant l'utilisation des „sources orales" à partir d'une enquéte sociologique sur le personel des hôpitaux* omówila możliwości wykorzystania akt personalnych, głównie kwestionariuszy, ankiet oraz innych źródeł, w badaniach nad środowiskiem medycznym. Wskazała przy tym, że wiele zjawisk z zakresu pracy nie znajduje werbalizacji w aktach. F. Descamps w artykule *Memoire orale et memoire écrite au Minister des finances* zaprezentowała dokumentację aktową i fonograficzną Ministerstwa Finansów. Omówiła początki kolekcji fonograficznej (1988–1992), oraz jej dzieje w okresie 1993–2001, a także problemy gromadzenia dokumentacji aktowej Ministerstwa. Natomiast E. Feller w artykule *Dossier du personel, memoire des personnels, demarche et difficultés des chercheurs* wskazała na znaczne rozbieżności pomiędzy pamięcią, tradycją pracowniczą a obrazem środowiska wyłaniającym się z dokumentacji aktowej.

Ch. Perrot w artykule *Les problemes posès par la conservations des archives du personel de la SNCF: Informatisations et conservations des informations* omówił problemy zabezpieczania archiwaliów personalnych, w tym także przechowywania obiektów elektronicznych w długim czasie — przypomniano przede wszystkim przepisy prawne regulujące te kwestie. S. Jeanpierre w artykule *Le sauvetage des voix du passé. Numerisation, restauration et valorisation des archives orales* zaprezentował cyfryzację archiwów fonograficznych jako metodę ich konserwacji

i zabezpieczenia. Przedstawiono tu kwestię wyboru nośników i formatów, a także problemy tworzenia inwentarzy analitycznych.

C. Omnes w artykule *Biographies individuelles, biographies collectives* omówiła metodologiczne problemy badania biografii zbiorowych i indywidualnych, szczególnie zaś kwestie granicy, często trudno uchwytnej pomiędzy „makro" i „mikro". C. Immelé w artykule *La résistance des cheminots entre 1940 et 1944, une historie a la croisée des engagement individueles et collectifs* wskazała na możliwości nowych badań nad udziałem kolejarzy we francuskim ruchu oporu w latach 1940–1944 na podstawie akt osobowych zgromadzonych w archiwach instytucji kolei, uzupełnienia listy osób w nim uczestniczących oraz ich biografii. M. L. Goergen w artykule *De l'individu au collectif: Les cas du maitron cheminots* omówiła archiwalia służące badaniom nad środowiskiem kolejarzy, zwłaszcza roli kobiet w tej grupie zawodowej.

N. Mallet-Poujol w artykule *Recherche et vie privée: Du droit du citoyen au droit du chercher* zaprezentowała relacje pomiędzy życiem prywatnym a prawem do prowadzenia badań naukowych o charakterze prywatnym oraz gromadzenia archiwaliów o tym charakterze. Przypomniała szereg regulacji zabezpieczających prywatność obywateli, zwłaszcza zapisy prawa cywilnego. Prawo archiwalne zawiera natomiast zapisy generalne dotyczące kolekcjonowania archiwaliów prywatnych. Jednocześnie wskazała, że istnieje niebezpieczeństwo subiektywnej interpretacji pojęcia „życia publicznego". Brak w związku z tym precyzyjnych reguł dostępu i wykorzystania oraz zakresu informacji dozwolonych do upublicznienia. Badacze dziejów, zwłaszcza dziejów najnowszych, nie mogą jednak omijać problematyki biograficznej, gdyż stanowi ona istotny element ich wizji przeszłości.

Większość opublikowanych tu artykułów dotyczy archiwów kolejowych. Na podstawie prezentacji tej problematyki snuto jednak wiele refleksji generalnych dotyczących m.in. granicy pomiędzy indywidualnością a zbiorowością oraz publicznością i prywatnością.

Numer 199 został zatytułowany „Archives et politique de la ville, archives et intercommunalité". Zawiera materiały z kolokwiów archiwów miejskich i międzygminnych, które odbyły się w Tuluzie i Dunkierce w 2002 r. Zostały zorganizowane przez Sekcję Archiwistów Miejskich Stowarzyszenia Archiwistów Francuskich. W kolokwium uczestniczyli m.in. prezes Stowarzyszenia J. Portevin (Dunkierka) i E. Verry (Tuluza) oraz dyrektor Archiwów Francji P. Belaval (Dunkierka), następnie M. Boisdeffre (Tuluza). Opublikowano zarówno artykuły, czyli wygłoszone wcześniej referaty, jak i program oraz zapis dyskusji.

W części pierwszej zatytułowanej „Archives et politique de la ville" zawarto artykuły dotyczące działalności archiwów miejskich w zakresie popularyzacji i udostępniania zasobu, w tym prowadzenia programów i działalności edukacyjnej. J-L. Pohrel w artykule *Memoire de quatiers. Une expérience d'animation de quartiers par les archives municipales de Dunkerque 1997–1999* omówił działalność

serwisu edukacyjnego archiwum miejskiego. Wskazał na różnorodność jego działań, m.in. organizację szkolnych atelier, w trakcie których prezentowane były animacje historyczne z wykorzystaniem dokumentów archiwalnych, stanowiące część francuskiego programu DSU („development social urbains"), którego zasadniczym celem jest integracja społeczności miejskich na bazie przeszłości i tradycji lokalnej. Serwis opracował również program kulturalny działań skierowanych do dzielnic miasta. Były to przede wszystkim wystawy. Działalność ta była prowadzona już w pierwszych latach 70. Działalność kulturalna w latach 1997–1999 w ramach programu DSU dotyczyła pięciu dzielnic Dunkierki, z których trzy stanowiły dawne wysepki Le Jeu du Mail, La Carré de la Vieille, l'Ile Jeanty. W każdej z tych dzielnic wybrano obiekt i temat, wokół którego koncentrowała się akcja kulturalna, np. w dzielnicy Carré de la Vieille były to fortyfikacje, a w Le Jeu du Mail tematem wiodącym była historia włókiennictwa, w l'Ile Jeanty zaś dzieje transportu (historia kolei i żeglugi). Podstawową formą prezentacji archiwaliów była organizacja atelier oraz animacji, prezentacji na poszczególnych placach. Każda z nich była oparta na przygotowanym wcześniej scenariuszu. Uczestnikami i odbiorcami większości imprez była młodzież w przedziale wiekowym 10–16 lat. Na realizację programu przeznaczono 65 000 franków, z tego połowa przekazana została na płace, pozostałe wyposażenie i środki techniczne niezbędne do realizacji programu. Działalność ta przyczyniła się do ożywienia dialogu i pogłębienia procesów komunikacyjnych pomiędzy mieszkańcami poszczególnych dzielnic i miasta. P. Foschi i A. Gufron w artykule *Le Beau — Maras. Un quartier pour memoire* zaprezentowali działalność kulturalną i edukacyjną w ramach DSU prowadzoną w Calais przez tamtejsze archiwum miejskie.

S. Claire w artykule *La Belle–de-Mai. Les archives de Marseille au coeur de la politique de la ville* omówiła rolę archiwum miejskiego w polityce kulturalnej miasta. Przedstawiła przy tym działalność prowadzoną w 1999 r. zmierzającą do zmiany wizerunku archiwum miejskiego postrzeganego jako instytucja „zamknięta", „poważana", „bardzo wpływowa", „represyjna", taka, która generalnie wzbudzała lęk. Ewolucja takiego oblicza archiwum była możliwa dzięki nawiązaniu przyjaznych kontaktów z mediami, m.in. stacjami radiowymi o dużym kręgu odbiorców, kształtującymi poglądy i opinie wielu grup społecznych.

M-A. Houillon w artykule *L'Expérience d'une classe archives en „ville nouvelle"* omówiła akcję edukacyjną prowadzoną wśród młodzieży szkolnej w Villneuve d'Ascq, koncentrującą się na historii dwóch dzielnic, z wykorzystaniem fotografii lotniczej oraz materiałów kartograficznych, przedstawiających rozwój przestrzenny miasta. J-M. Dabin, G. Michel i F. Vasseur w artykule *Mémoire de la RN 2: Cinq services d'archives autour d'un projet intercommunal de reconstruction urbaine* przedstawili współdziałanie archiwistów pięciu gmin w zakresie zabezpieczenia dokumentacji budowy drogi (RN 2 — Route Nationale). Przykład współpracy archiwistów przedstawiła M. Mornet w artykule *Un projet intercommunale entre les archivistes dans le cadre d'un contract d'agglomeration*.

Omówiła udział archiwistów w planie rozbudowy aglomeracji miejskiej, zwłaszcza w dziedzinie zaspokajania potrzeb kulturalnych i edukacyjnych, kreowania i utrwalania więzi lokalnych na terenie pięciu gmin Hautes de Seine. Na zakończenie tej serii artykułów J-P. Roger zaprezentował podstawowe założenia programu DSU oraz rezultaty jego realizacji. Podkreślił, że jego celem jest umacnianie więzi lokalnych wśród społeczeństwa, instytucji i ich pracowników nim zarządzających z wykorzystaniem wszystkich składników dziedzictwa narodowego: zbiorów archiwalnych, bibliotecznych muzealnych. Przy jego realizacji wyłoniło się także wiele kwestii dotyczących technicznych możliwości prezentacji archiwaliów w ramach programów edukacyjnych i kulturalnych.

Część druga numeru została poświęcona działalności instytucji i archiwów międzygminnych. P. Boyer w artykule *Histoire de la décentralisation et de la coopération intercommunale* przypomniał krótko dzieje kolejnych reform zmierzających do decentralizacji francuskiego systemu zarządzania. Za najważniejszą z nich uznać należy reformę z 1982 r. Posunięcia decentralizacyjne spowodowały jednocześnie konieczność współdziałania między gminami w zakresie tych zadań, które wychodzą poza kompetencje tej struktury administracyjnej. R. Cleyet-Michaud w artykule *La loi Chevénement relative au renforcement de la coopération intercommunale* omówiła podstawy prawne działań międzygminnych. Przedmiotem jej prezentacji było prawo z 12 VII 1999 r. określające kompetencje gmin wiejskich i miejskich oraz relacje między nimi. Natomiast F. Lucas w artykule *Situation de l'intercommunalité* zaprezentował różne problemy wynikające z tego współdziałania, społeczne, prawne, finansowe. E. Lochot w artykule *Les archives des communes et intercommunalité en l'an 2000. Bilan d'ine enquete* omówiła historię, model działania, status archiwów międzygminnych wskazując na duże zróżnicowanie wśród nich. Następne cztery artykuły dotyczyły działalności archiwów międzygminnych. E. Jobert w artykule *Archives des communes rurales et structures intercomunnales en Ille-et-Vilaine* omówił problemy gromadzenia i opracowywania zasobu, m.in. kwestie zespołu archiwalnego. Problematyce działania archiwów tego typu, realizacji różnych projektów poświęcono artykuły A. Lebel *Dunkerque et le projet d'un centre d'archives communautaire a vocation intercommunale", G. Ermisse'a „Archives du Bayonne et du Pays Basque*, J. Batzmanna *Localisation des archives et villes universitaires. L'exemple des ateliers et chantiers du Havre*.

Numer 200 został zatytułowany „La place des services d'archives dans les organisation". Opublikowano w nim dziewięć artykułów dotyczących zasobu, organizacji i funkcjonowania archiwów bieżących różnych instytucji, m.in.: armii, uniwersytetu, instytucji europejskich, koncernów międzynarodowych. Znalazły się tu także sprawozdanie z 67 Kongresu archiwistów amerykańskich oraz dorocznego spotkania sekcji archiwistów departamentowych Stowarzyszenia Archiwistów Francuskich.

Numer otwiera artykuł P. Henwooda, P. René-Bazin i D. Barriere *Dès „Services historiques des Armées" au „Services historiques de la Défense": 25 ans pour une réforme (1980–2005)*. Omówiono w nim działanie archiwum bieżącego Ministerstwa Obrony, gromadzącego akta różnych struktur wewnętrznych: Sztabu Generalnego Armii Lądowej, Marynarki Wojennej i Lotnictwa, Dyrekcji Generalnej Żandarmerii, Dyrekcji Generalnej ds. Uzbrojenia, Dyrekcji ds. Prawnych, Dyrekcji ds. Personelu Cywilnego, Dyrekcji ds. Służby Narodowej, Dyrekcji Centralnej ds. Służby Zdrowia Armii, Dyrekcji ds. Kombatantów. W latach 1980–2005 służba archiwalna w armii uległa znacznym zmianom. Nastąpiła w niej profesjonalizacja, wewnętrzna integracja pomiędzy różnymi rodzajami broni oraz interdyscyplinarność, racjonalizacja i informatyzacja. Zmiany organizacyjne w zakresie działania serwisu archiwalnego, czyli sieci archiwów poszczególnych komórek organizacyjnych były spowodowane koniecznością współdziałania, zwłaszcza w zakresie informatyzacji, tworzonej dokumentacji elektronicznej. Na początku lat 90. (1992) stworzono pierwszy program zarządzania archiwaliami dla archiwum historycznego ministerstwa, mieszczącego się w forcie Vincennes (ARSHIV — Archivage et recherche documentaire pour les services historiques implantés au fort des Vincennes). Wymagał on standaryzacji metadanych, opisu archiwalnego, tym samych także metod opracowywania, we wszystkich archiwach armii francuskiej, m.in. jej archiwum fotograficznym i filmowym przechowywanym w forcie Ivry oraz archiwum zbrojowni w Chatellerault. W działalności serwisu historycznego ministerstwa widoczne były w okresie 1994–2005 dwie stałe tendencje: 1. wzrost zasobu archiwalnego i konieczność ulepszania warunków jego przechowywania, 2. dążenie do lepszego dostępu do archiwaliów, większej popularyzacji archiwaliów znajdujących się w archiwum bieżącym. W latach 1999–2000 opracowano jednocześnie program działań dotyczący archiwum historycznego. Zakładał on: 1. sprecyzowanie trzech funkcji pełnionych przez to archiwum — instytucji strzegącej tradycji i symboli armii francuskiej, prowadzącej badania historyczne, zajmującej się gromadzeniem i opracowywaniem archiwaliów i księgozbioru (archiwum i biblioteka), 2. poprawy warunków lokalowych. W latach 2003–2005 wypracowany został nowy statut i struktura organizacyjna serwisu historycznego Ministerstwa Obrony (Service historique de la Défense). Został on podporządkowany Dyrekcji Tradycji, Dziedzictwa i Archiwów. Ujednolicono zasady postępowania z dokumentacją archiwalną, jej opisu i opracowywania oraz nazewnictwo komórek stanowiących archiwum bieżące. Wszystkie reformy tego archiwum były związane z licznymi zmianami organizacyjnymi w strukturze ministerstw francuskich, w tym Ministerstwa Obrony.

Dwa kolejne artykuły poświęcone zostały archiwum uniwersyteckim. F. Hiraux w artykule *Record management et action patrimoniale, à l'Université Catholique de Louvain* omówił problemy zarządzania dokumentacją współczesną na belgijskim katolickim uniwersytecie w Louvain, natomiast J-D. Zeller w artykule *La gestion d'un service d'archives intermédiaires: Processus, procedures et tableau de bord. L'exemple des Archives centrales des Hôpitaux universitaires de*

Genève zaprezentowal tę samą problematykę na przykładzie Szpitala Uniwersyteckiego w Genewie. W pierwszym z nich zawarto ogólne informacje dotyczące problemów działania archiwum. Wskazano na jego prace w zakresie porządkowania i ewidencji zasobu, m.in. opracowywanie inwentarzy oraz wypracowywanie normatywów regulujących zasady postępowania z dokumentacją elektroniczną. Do drugiego z artykułów, stanowiącego prezentację działalności centralnego archiwum szpitalnego, stanowiącego archiwum przejściowe, dołączono 10 aneksów. Były to: 1. Tabela przedstawiająca zmiany w zakresie hospitalizacji w latach 1956–2000 (liczba hospitalizowanych w stosunku do wielkości populacji), 2. Przyrost zasobu archiwalnego w okresie 1980–2000, 3. Archiwum Centralne — Kartografia procesu aktotwórczego (opracowana w formie schematu, z uwzględnieniem struktury organizacyjnej szpitala), 4. Tabela procesu aktotórczego (z opisem czynności archiwalnych wykonywanych na poszczególnych poziomach procesu zarządzania dokumentacją), 5. Tabela czynności archiwalnych w liczbach za 2004 r. (tu ilość konsultacji archiwalnych, przejętych jednostek, udostępnień — kwerendy i udostępnienia w pracowni, brakowanie), 5. Tabela czynności w postaci graficznej (dane jak w poprzedniej tablicy), 6. Schemat procedur brakowania generalnego, 7. Schemat procedur brakowania w klinice neurologii, 8. Schemat spisu zdawczo-odbiorczego, ekran dla bazy danych, 9. Spis dokumentacji brakowanej, 10. Brakowanie dokumentacji 2004 (zestawienia statystyczne i graficzne). Aneksy te są przykładem nowoczesnych metod zarządzania archiwum oraz wpływu informacji naukowej i statystyki na ten proces.

Kolejna część publikacji objęta została wspólnym tytułem „E-Domec: Electronic, dokument management in the European Commission". Składa się z dwóch artykułów. W pierwszym z nich E-C. Marrel *Lorsqu'une politique d'archivage soutient les actions pour une administration responsable* omówiła problemy opracowywania dokumentacji instytucji poprzedzających utworzenie Unii Europejskiej, w drugim O. de Boisboissel *Le poids d'une fusion dans le rapprochement des cultures archivistiques des grands groupes internatinaux* zaprezentował kwestie polityki archiwalnej, organizacji archiwum bieżącego, podstaw prawnych jego działalności, udostępniania, zabezpieczania dokumentacji w koncernach międzynarodowych (np. Pfizer).

R. Lheureux w artykule *Les conséquences de la loi organique relative aux lois de finances (LOLF) sur les services d'archives de l'échelon central* omówił problemy działania misji Archiwum Narodowego w ministerstwach francuskich, ich historię, pozycję i rolę w zakresie zarządzania dokumentacją i gromadzenia akt.

I. Rambaud w artykule *Archives, patrimoine, musees: Mariage de raison ou liaisons dangereuses? L'exemple de la Seine-et-Marne* zaprezentowała problemy wzajemnych relacji pomiędzy archiwami i muzeami w ramach sieci patrymonium narodowego funkcjonującej we Francji na przykładzie departamentu Seine-et-Marne. W omówionym przypadku sektor muzealny rozwijał się dynamiczniej niż archiwal-

ny. Połączenie instytucji archiwalnych i muzealnych pod jednym zarządem sprawiło, że problemy tych pierwszych stały się gorzej widoczne dla władz lokalnych.

S. Maillet w artykule *Les archives de la Maison de l'agriculture de l'Aisne: Conserver la memoire agricole du departament* omówiła działalność i zasób archiwum Izby Rolniczej gromadzącej dokumentację aktową i fonograficzną.

A. Dejob w artykule *Construire une identité dans un contexte mouvant. Quele place pour les Archives regionales* snuła refleksje, jaką funkcję powinny pełnić archiwa regionalne, istniejące od 1982 r., od czasu reformy decentralizacyjnej, tworzącej region jako pośredni szczebel w strukturze zarządzania pomiędzy centrum a departamentem, w sieci archiwów francuskich. Przypomniała dzieje idei decentralizacji administracji i jej realizację. Archiwa regionalne gromadzą dokumentację działalności regionu jako instytucji administracyjnej. Z tego powodu w ich zasobie dominują archiwalia najnowsze. Archiwa departamentowe posiadające zasób historyczny cieszą się większym prestiżem. Posiadają także bogatsze tradycje metodyczne. Archiwa regionalne znalazły się więc na swoistym rozdrożu. Otwarte pozostaje pytanie: czy powinny walczyć o autonomię i samodzielność, czy stać się częścią sieci archiwów departamentowych.

Zaprezentowane tu różne problemy działania archiwów bieżących, zwłaszcza ich roli i pozycji w instytucji, poszerzają wiadomości dotyczące sieci archiwów francuskich, belgijskich i szwajcarskich.

Numer 201 poświęcony został archiwom prywatnym i tak też zatytułowany „Les archives privées". Zawiera materiały z seminarium archiwów departamentowych poświęconego tej problematyce. Opublikowano w nim dziesięć artykułów, z których cztery zostały poświęcone kwestiom generalnym, pozostałe zaś poszczególnym archiwom. M. de Boisdeffre w swoim wystąpieniu wstępnym podkreśliła, że samo pojęcie „archiwum prywatne" wymaga dalszych rozważań, opracowania definicji prawnych i naukowych, określenia cech charakterystycznych i specyficznych. Wskazała także na potrzebę refleksji metodycznej nad miejscem archiwów prywatnych w strukturze zasobu achiwalnego oraz sposobem informatyzacji wiedzy o ich zawartości.

Ch. de Joux w artykule *Proteger les archives privées: Le cadre legislatif et reglementaire* zaprezentowała problemy związane z rolą państwa, a konkretnie archiwów państwowych, w procesie zabezpieczenia i ochrony tego typu zespołów archiwalnych. Generalnie pozycję tych archiwaliów reguluje francuskie prawo archiwalne z 1979 r. Omówiła różne możliwości prawne, jakimi dysponuje państwo. Jednym z nich było prawo pierwokupu, które zastosowano, m.in. do zakupu archiwaliów Ludwika XVI, korespondencji F. Lessepsa dotyczącej budowy Kanału Sueskiego. Innym, możliwym, sposobem zabezpieczenia jest przyjmowanie materiałów w formie daru. Generalnym założeniem polityki Dyrekcji Archiwów Francji wobec archiwaliów prywatnych jest kontrolowanie ich obiegu, traktowanie ich jako zespołów archiwalnych oraz stosowanie archiwalnych zasad opracowania.

W latach 2002–2005 opracowano dziesięć zespołów archiwalnych tego typu, m.in. archiwum astronoma Camille Flammariona, Francuskiej Partii Komunistycznej, rodziny De Siéyès de Plan de Veyne, fundacji Josée et René de Chambrun.

Ch. Noigaret w artykule *L'interet des archives privées pour l'histoire* przedstawiła możliwości wykorzystania archiwaliów prywatnych w badaniach historycznych. Wskazała przede wszystkim na konieczność ich zastosowania w badaniach biograficznych, historii rodów i rodzin, badaniach genealogicznych, historii instytucji prywatnych. Szerokie możliwości ich wykorzystania sprawiają, że stanowią one istotną jakościowo część zasobu archiwalnego.

O. de Quinsonas-Oudinot w artykule *Aux cotes des services publics, l'action association* omówił działalność Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Archiwów Prywatnych w dziedzinie zabezpieczania tych materiałów. Wskazał przede wszystkim na zabezpieczanie archiwaliów rodzinnych oraz konieczność popularyzacji wiedzy o ich historycznym znaczeniu.

M. Drouhard, E. Foucher-Lefèbre, B. Pipon, M-C. Pontier w artykule *Les outils de la conservation et du classement* omówili problemy restauracji i opracowywania tego typu archiwaliów. Archiwa prywatne, podobnie jak inne zespoły, ulegają uszkodzeniom mechanicznym i chemicznym. Przy ich opracowywaniu prowadzi się studia nad dziejami twórców oraz poszczególnymi rodzajami dokumentacji. Stosuje się różne metody. Najbardziej popularną jest jednak metoda schematyczno-rzeczowa.

C. Sibille w artykule *Les archives Dampièrre aux Archives Nationales* (*Archives familliales et de fiefs*) zaprezentowała liczące ok. 17 m.b. archiwum rodziny Dampièrre, składające się z archiwum rodu Dampièrre-Lamoriciére-chateau du Chillon (markiz Dampièrre) (1806–1927) oraz archiwum kadeckie, archiwum książąt Dampièrre (1731–1811). Struktura tego archiwum rodowego jest bardzo złożona, składa się ono z dwóch części o zróżnicowanym statusie prawnym. Pokazuje związki rodu z innymi rodami, więzi osobiste, rodzinne, towarzyskie, społeczne. Zespół był opracowywany przez wiele lat. Stosowano różne metody, szanowano wypracowane wcześniej schematy archiwalne układu poszczególnych partii archiwum. Nadano mu jeden numer 289 AP. Wewnątrz niego zaś utworzono poszczególne serie.

E. Verry w artykule *Le fonds Lionel Chretien aux archives departamentales de Maine-et-Loire (19 FT)* omówiła archiwalia firmy zajmującej się produkcją pocztówek i fotografii. Kolekcja ta liczy ok. 10 000 różnych kart pocztowych przedstawiających miejscowości z różnych departamentów.

J-F. Caraës w artykule *Les archives d'une entreprise familliale: Le fonds Lefevre-Utile aux archives departamentales de Loire-Atlantique* zaprezentował archiwalia znanej i starej firmy francuskiej produkującej ciasteczka, z których najbardziej znane to „Petit beure", następnie znanej jako m.in. Generale Biscuit, od 1994 r. zaś jako Danone. Opracowywanie wiązało się ze studiami nad historią firmy i jej archiwum.

M. Beauches-Filleau w artykule *Le fonds Beauchet-Filleau* zaprezentowała historię i zasób własnego archiwum rodzinnego.

J-L. Guereńa w artykule *Sources pour l'histoire des association en Espagne. Les enquetes du Minister Espagnole de l'Interieur (1882–1931)* omówił archiwalia do historii stowarzyszeń w Hiszpanii zgromadzone w aktach tamtejszego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

M. Lacousse w artykule *Les associations face à leurs archives: Protection ou diffusion?* zaprezentowała problem gromadzenia i zabezpieczenia archiwaliów stowarzyszeń, wskazując na liczne niebezpieczeństwa, jakie im zagrażają.

Omówiony numer wskazuje, jak bardzo zróżnicowane są zespoły pochodzenia prywatnego, od archiwów rodowych i rodzinnych po archiwa stowarzyszeń, fundacji, dużych instytucji gospodarczych. Wymagają one troski, zainteresowania, zabezpieczenia ze względu na ważną funkcję, jaką pełnią w rekonstrukcji wizji dziejów.

Alicja Kulecka (Warszawa)

„ARCHIVAL SCIENCE". INTERNATIONAL JOURNAL ON RECORDED INFORMATION, Vol. 5, no 1, no 2–4, 2005 (Springer 2006).

Omawiane czasopismo wydawane jest w Holandii. Stanowi przedsięwzięcie wspólne międzynarodowej grupy archiwistów związanych z uniwersytetami w Australii, Holandii i Stanach Zjednoczonych. Siedziba redakcji mieści się na Uniwersytecie Michigan w Ann Arbor. Komitet Redakcyjny tworzą: Karen Anderson, Edith Cowan University (Australia), Eric Ketelaar, Uniwersytet w Amsterdamie (Holandia) oraz Elizabeth Yakel, School of Information, University of Michigan Ann Arbor (Stany Zjednoczone). Skład Rady Redakcyjnej jest znacznie szerszy. Skupia ona archiwistów z różnych krajów świata — Kanady, Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch, Afryki Południowej, Chin, Chorwacji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Finlandii. Polskę reprezentuje w niej Irena Mamczak-Gadkowska z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Redaktorem wcześniejszych tomów był Peter Horseman z Archiefschool of Netherlands. Omawiany tom redagowała wspomniana wcześniej dr Karen Anderson ze School of Computer and Information Science z Edith Cowan University. Numer pierwszy tomu został poświęcony problemom słownictwa archiwalnego, standaryzacji opisu, w tym metadanym, natomiast numery 2–4 problemom gromadzenia archiwaliów.

Numer 1 otwiera artykuł archiwisty kanadyjskiego, z Uniwersytetu w Toronto, Jeana Drydena *A Tower of Babel: Standarizing Archival Terminology*. Autor przedstawia problemy standaryzacji terminologii archiwalnej. Kwestia ta występu-

je także w innych narodowych i międzynarodowych czasopismach archiwalnych. Autor zaprezentował historię refleksji dotyczących tej problematyki. Wskazał, że problem ten występował już w holenderskim podręczniku archiwalnym, w którym znalazł się postulat ujednolicenia terminologii, czyli używania jednolitych pojęć w inwentarzach archiwalnych. Dla autorów tego kompendium podstawową więc kwestią był język pomocy archiwalnych. Był to także podręcznik, w którym zawarta była definicja zespołu archiwalnego. W związku z tym jego celem było również upowszechnienie tego pojęcia oraz propagowanie stosowania go we wszystkich archiwach. Z kolei dla archiwisty brytyjskiego H. Jenkinsona, strukturą, która wymagała definicji i jednolitego jej stosowania, był dokument. T. Schellenberg, archiwista amerykański, uważał, że niejednolitość terminologii archiwalnej wynika przede wszystkim z niejednolitości metod stosowanych w pracach archiwalnych. H. Taylor zaś podkreślał, że terminologia archiwalna stanowi część zawodu archiwisty, ważny element jego wiedzy archiwalnej. Jednocześnie H. Jenkinson wskazywał, że różne metody i modele administrowania, zatem kwestie ustrojowe, powodują, że terminologia staje się trudna do pełnego ujednolicenia. Standaryzacji słownictwa patronowały przede wszystkim międzynarodowe instytucje archiwalne. Czołową rolę odgrywała utworzona w 1948 r. Międzynarodowa Rada Archiwalna. W latach 1954–1963 istniał przy niej komitet przygotowujący międzynarodowy słownik archiwalny. Jego językami były francuski, angielski, niemiecki, hiszpański, włoski i holenderski. Słownik opracowywany przez ten komitet ukazał się w 1964 r. W 1977 r. Rada powołała nowy komitet. Do języków oryginału został wówczas włączony rosyjski. Słownik był redagowany w języku angielskim. Został opublikowany w 1984 r. Stanowił jednak swoistą kompilację, zapis różnorodności terminów, nie pełnił roli publikacji, która je ujednolicała. W latach 90. powrócono do problemu standaryzacji terminologii. Tym razem tymi kwestiami zajmowała się grupa robocza pod przewodnictwem B. Lindha z Archiwum Narodowego Szwecji. Prace nad nim również wykazały znaczne zróżnicowanie terminologii, mające swoje korzenie zarówno w aspektach historyczno-ustrojowych, jak i tradycji archiwalnej. Niezależnie od tego istniało szereg prób narodowych standaryzacji terminologii archiwalnej. W podsumowaniu artykułu autor wskazał, że głównym problemem profesji archiwalnej nie jest kwestia standaryzacji terminologii, ale przede wszystkim problemy komunikacji pomiędzy różnymi grupami archiwistów, różnymi szkołami, różnymi grupami narodowymi, poszukiwanie innych kanałów porozumiewania i wymiany informacji niż leksykon.

Dwa kolejne artykuły J. Evansa, S. McKemmish i B. Bhoday *Create once, Use Many Times: the Clever Use of Recordkeeping for Multiple Archival Purposes* oraz A. Gilliland, N. Rouche, L. Lindberg i J. Evansa *Towards a 21 st Century Metadata Infrastructure Suppirting the Creation, Preservation and Use of Trustworthy Records: Developing the InterPARES 2 Metadata Schema Registry* dotyczyły problematyki metadanych, czyli danych opisujących dokumenty elektroniczne. Omówione zostały w nich problemy pojęcia metadanych, ich struk-

tury, konieczności jej standaryzacji, roli metadanych w procesie gromadzenia, zabezpieczania i udostępniania dokumentów elektronicznych, a także ich funkcji w przechowywaniu dokumentów elektronicznych w długim czasie, historia tworzenia poszczególnych standardów metadanych, m.in. Dublin Core.

Numer zamyka artykuł J. Wurla *Documenting Displacement: the Migration of Archival Sources from post-WW II East European Emigré Groups*. Omówiono w nim problemy badań nad migracjami prowadzone na Uniwersytecie Minnesota, zwłaszcza kwestie gromadzenia bazy dla takich badań — publikacji, materiałów niepublikowanych, w tym dokumentacji audiowizualnej, wykorzystania w tym procesie technologii tradycyjnych i elektronicznych, m.in. elektronicznego przekazywania archiwaliów z Estonii.

Numery 2–4 zostały natomiast poświęcone generalnym problemom polityki gromadzenia dokumentacji. W szesnastu artykułach omówiono kwestie związane z procesem oceny i selekcji akt oraz zasad ich kwalifikacji do zasobu historycznego, przechowywanego trwale, w kilku krajach: Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii, Holandii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych. Poruszono także kwestie związane z edukacją w tym zakresie. Poświęcono również uwagę problemom wartościowania dokumentacji elektronicznej. C. Loewen w artykule *The Evolution, Application, and Future of Macroappraisal* podjęła się próby generalnej oceny dorobku archiwistyki w tym zakresie. Już we wstępie wskazała, że w literaturze poświęconej omawianym zagadnieniom dominują kwestie teoretyczne, brakuje natomiast opisów zastosowań różnych koncepcji w działalności praktycznej. W prezentowanych artykułach pojawiła się tendencja do równomiernego traktowania zarówno teorii, jak i praktyki w tej dziedzinie. Podkreśliła przy tym, że pojęcie i model generalnych problemów wartościowania, czyli polityki gromadzenia (ang. macroappraisal), jest w różny sposób ujmowane w publikowanych artykułach. T. Cook w artykule *Macroappraisal in Theory and Practice: Origins, Characteristics and Implementation in Canada, 1950–2000* przedstawił teorię i praktykę wartościowania oraz gromadzenia dokumentacji w Kanadzie w wymienionym w tytule artykułu okresie. Polityka gromadzenia, kolekcjonowanie akt w skali sieci archiwalnej danego kraju, w polskim tłumaczeniu, ale z zastosowaniem kalki z angielskiego — makrowartościowanie, ujęte tu zostało jako pojęcie, a przede wszystkim reguły, które ewoluowały. Początkowo oznaczało przede wszystkim poszukiwanie determinantów wartościowania akt. Aktualnie traktowane jest jako nowa praktyka zawierająca strategię, metodologię i kryteria służące ocenie dokumentacji i jej trwałemu przechowywaniu. Jednocześnie postrzegane są one jako planowe ułatwianie dostępu do archiwaliów. Makrowartościowanie, polityka gromadzenia, jest więc zarówno częścią teorii, jak i pragmatyki archiwalnej, a głównym celem refleksji i działalności jest w tym kontekście udzielanie odpowiedzi na pytania: jakie akta powinny został zachowane, jakie zaś zniszczone i dlaczego? Zachowanie lub zniszczenie dokumentacji musi więc być racjonalnie, w spo-

sób naukowy uzasadnione. Oprócz tego w artykule T. Cooka pojawia się pojęcie wartościowanie (appraisal) jako ocena akt. Omówiono tu następujące zagadnienia: 1. teorię i praktykę gromadzenia, oceny i selekcji akt w latach 1950–1980 w Kanadzie, w tym przypadku nawiązywano głównie do teorii T. Schellenberga oraz jej recepcji, 2. czynniki praktyczne i urzędowe zastosowane do potrzeb takiego gromadzenia, 3. praktyczne i teoretyczne tendencje prowadzące do wyodrębnienia zagadnień gromadzenia, 4. teorię i praktykę gromadzenia w latach 1990–1991, 5. ewolucję programów gromadzenia w ostatnie dekadzie XX w., w tym przypadku recepcję teorii D. Bearmana.

Archiwiści australijscy, A. Cunningham i R. Oswald w artykule *Some Functions are More Equal than Others: The Development of a Macroappraisal Strategy for the National Archives of Australia* omówili problemy polityki gromadzenia akt w tym kraju. W ich ujęciu było ono postrzegane jako planowe, strategiczne, systematyczne, profesjonalne, racjonalne metody przewidywania archiwalnych potrzeb społecznych oraz ich realizacja. Zainteresowanie problematyką makrowartościowania jako jednym z kierunków teorii i metodyki archiwalnej, a tym samym element polityki gromadzenia, rozpoczęło się dopiero w latach 90. ubiegłego wieku. W artykule zaprezentowano podstawowe zasady kolekcjonowania akt zawarte w okólniku *Why Record are Kept* (2003). Powstały one w wyniku analiz funkcjonalnych instytucji administracji rządowej. Dokonano porównania reguł gromadzenia w Australii, Kanadzie, Holandii i Nowej Zelandii. Omówiono problemy metodologii makrowartościowania. Zaprezentowano wykazy rodzajów dokumentacji i spraw uznanych za szczególnie ważne. Wskazano, że Archiwum Narodowe prowadzić będzie edukację w tym zakresie. W artykule J. Robertsa *Macroappraisal Kiwi Style: Reflections on the Impact and Future of Macroappraisal in New Zeland* omówiono problemy polityki gromadzenia w Nowej Zelandii, wskazując przede wszystkim na recepcję wzorów australijskich w tym zakresie, metody DIRKS (Desinging and Implementing Recordkeeping Systems), znanej w formie międzynarodowego standardu ISO 15489.

A. E. M. Jonker w artykule *Macroappraisal to the Netherland: the First Ten Years, 1991–2001, and Beyond* omówił problemy gromadzenia w Holandii, zwłaszcza program PIVOT, realizowany w latach 1991–2001, służący zarządzaniu dokumentacją w instytucjach administracyjnych, m.in. klasyfikacji dokumentacji.

R. Kretzschmar w artykule *Archival Appraisal in Germany: a Decade of Theory, Strategy and Practices* zapoznał z rezultatami prac Komisji przy Stowarzyszeniu Archiwistów Niemieckich zajmującej się problemami zasad gromadzenia zasobu archiwalnego. Komisja, utworzona w 2001 r., składała się z 21 osób reprezentujących różne środowiska archiwalne — archiwistów archiwów narodowych, archiwów regionalnych (z różnych landów), archiwów kościelnych, partii politycznych, archiwów radia i telewizji oraz dwóch uniwersytetów. Zadaniem komisji była aktualizacja reguł gromadzenia, wewnętrzna środowiskowa wymiana doświadczeń w tej dziedzinie. Ustalono, że zostaną zaktualizowane zasady gromadzenia,

procedury wartościowania, zasady wartościowania dokumentacji typowej i specyficznej, zasady wartościowania dokumentacji statystycznej, elektronicznej, audiowizualnej. Dorobek komisji został opublikowany w postaci załączników do artykułu. Zawiera on wytyczne w sprawie zasad i strategii gromadzenia wspomnianych wcześniej rodzajów dokumentacji uzgodnione w 2004 r. Problematyka gromadzenia pozostaje nadal kwestią otwartą. Dotychczas opracowane jej reguły mają charakter ogólny. Oparte są z reguły o społeczną analizę funkcji aktotwórców. Zgromadzone na ich podstawie archiwalia nie zawsze zaspokajają potrzeby użytkowników. Jednym z problemów związanych z gromadzeniem archiwaliów jest kwestia komunikacji środowiska archiwalnego i naukowców, najczęściej historyków. Środowiska archiwalne nastawione są sceptycznie wobec tezy, że historycy potrafią wypracować wspólne, jednolite zasady gromadzenia odpowiadające ich potrzebom. Z reguły stanowiska tych środowisk charakteryzuje brak jednoznaczności, zgodności poglądów, preferencja dla tworzenia kwestii dyskusyjnych. Problemem pozostaje więc nadal tworzenie precyzyjnych wskazówek polityki gromadzenia, niezbędnych w praktyce archiwalnej, i poszukiwanie optymalnych metod komunikacji ze środowiskami naukowymi.

Pięć kolejnych artykułów zostało poświęconych problematyce gromadzenia i wartościowania dokumentacji w Kanadzie. C. Loewen w artykule *Accounting for Macroappraisal at Library and Archives Canada: from Disposition to Acquisition and Accesibility* omówiła kwestię wzbogacenia procesu gromadzenia metodami z zakresu rachunkowości. K. Badgley i C. Meunier w artykule *Macroappraisal, the next Frontier: an Approach for Appraising Large and Complex Governement Institutions* zaprezentowali problemy gromadzenia akt instytucji administracyjnych. M. J. Dixon w artykule *Beyond Sampling: Returning to Macroappraisal for the Appraisal and Selection of Case Files* przedstawiła problemy gromadzenia akt na podstawie analizy zawartości jednostek archiwalnych (klasycznych lub elektronicznych). B. P. N. Beavien w artykule „*But am I Getting my Records? Squaring the Circle with Terms and Conditions Expressed in Relation to Function and Activity*" omówił podstawowe kierunki w kanadyjskiej teorii gromadzenia archiwaliów. N. Fortier w artykule *Transparency, Compilance, and Accountability: Developing a Knowledge Infrastructure for Macroappraisal at Library and Archives Canada* zaprezentował metody występujące w teorii gromadzenia.

Cztery ostatnie artykuły zostały poświęcone problemom edukacji w zakresie teorii gromadzenia. C. Bailey w artykule *Teaching Macroappraisal: a View of the Literature* omówiła teorie dotyczące kształcenia we wspomnianym zakresie. T. Eastwood w artykule *Teaching and Learning about Macroappraisal* zaprezentował problemy edukacji w zakresie gromadzenia w Kanadzie. Natomiast K. A. Bastian w artykule *Teaching Appraisal in an American (U.S.) Archives Program* przedstawiła miejsce teorii gromadzenia w amerykańskich, archiwalnych programach edukacyjnych. K. Anderson w artykule *Teaching about Electronic Records in an Online Learning Environment* omówiła problemy dotyczące edukacji w zakresie gromadzenia dokumentacji elektronicznej.

Tematyka opublikowanych tu artykułów wskazuje, że gromadzenie archiwaliów stanowi jedną z istotnych funkcji archiwów współczesnych. Środowisko archiwalne postrzegane jest jako ta grupa zawodowa, która jest nie tylko strażnikiem źródeł historycznych i pamięci, ale także kreatorem bazy źródłowej i wizji dziejów. Poczucie odpowiedzialności sprawia, że metody gromadzenia są ciągle żywym przedmiotem dyskusji w tym gronie. Dążenie do ich doskonalenia powoduje powstawanie licznych programów archiwalnych, których celem jest badanie tych kwestii. Dorobek w zakresie teorii gromadzenia jest bogaty, aczkolwiek najwięcej refleksji dotyczy ogólnych zasad i reguł prowadzenia tego procesu, stosowanych w nim metod, poszukiwania metod najbardziej efektywnych. Jednocześnie, wobec nowych technik zapisu i możliwości gromadzenia informacji, problemy gromadzenia wymagają ustawicznej obserwacji, analizy, edukacji i popularyzacji.

Alicja Kulecka (Warszawa)

K R O N I K A

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

27 XII 2004–27 II 2005 r.

W Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze czynna była wystawa pt. „Z Jeleniej Góry 1848–1945", której współorganizatorem był jeleniogórski oddział AP we Wrocławiu, prezentująca życie codzienne mieszkańców stolicy Karkonoszy w okresie od Wiosny Ludów do końca II wojny światowej, ukazane poprzez karty pocztowe, wydawnictwa, mapy, dokumenty oraz przedmioty dnia codziennego.

10 I–4 II 2005 r.

Joanna Chojecka z AP w Koszalinie w ramach współpracy między NDAP i Krajową Dyrekcją Archiwów Badenii-Wirtembergii (LAD Baden-Württemberg) oraz Fundacją Roberta Boscha uczestniczyła w części praktycznej 38. kursu naukowego dla urzędników niemieckiej wyższej służby archiwalnej (38. Wissenschaftlicher Kurs für den höheren Archivdienst), zorganizowanego w Bundesarchiv Berlin przez Szkołę Archiwalną (Archivschule) w Marburgu. W ramach tych zajęć wzięła udział w realizacji projektu mającego na celu wypracowanie koncepcji opracowania zespołu archiwalnego „Kulturbund der DDR" (427 m.b.) i udostępnienie wyników w formie inwentarza online.

13 I 2005 r.

W AAN gościł Roman Czekaj-Haag, członek Paderewski Society for Promotion of Polish Music z Bazylei w Szwajcarii. Nawiązano współpracę wydawniczą w zakresie przygotowania do druku ilustrowanego przewodnika poświęconego osobie Jana Ignacego Paderewskiego.

15 I–15 II 2005 r.

W Toruniu otwarto wystawę archiwalno-muzealną „Radio na Pomorzu", przygotowaną wspólnie przez AP w Toruniu i Muzeum Okręgowe w Toruniu. W uroczystości otwarcia wystawy, połączonej z okolicznościową sesją w toruńskim Ratuszu Staromiejskim, archiwum reprezentowali Beata Herdzin, dyrektor AP w Toruniu, oraz Sławomir Pułkownik, zastępca dyrektora AP w Toruniu. W ceremonii uczestniczyli ponadto zasłużeni ludzie radia, obecni pracownicy radia pomorskiego oraz prezydenci Torunia i Bydgoszczy.

19 I 2005 r.

Władysław Stępniak, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, oraz Marek Kietliński, dyrektor AP w Białymstoku, uczestniczyli w spotkaniu

z udziałem wicemarszałka województwa podlaskiego, Krzysztofa Tołwińskiego, w trakcie którego omówiono problemy związane z mikrofilmowaniem staropolskich ksiąg sądowych z województwa podlaskiego, przechowywanych w Mińsku na Białorusi. Tego samego dnia miało miejsce również spotkanie z przedstawicielami Uniwersytetu w Białymstoku, prof. dr. hab. Antonim Mironowiczem i prof. dr. hab. Jerzym Urwanowiczem, w ramach którego omówiono zasady współpracy przy organizacji, zaplanowanej na październik 2005 r., konferencji naukowej.

19 I 2005 r.

W 60. rocznicę zakończenia okupacji niemieckiej, w salach wystawowych Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi Oddział Radogoszcz, otwarto ekspozycję pt. „Wolna Łódź", której współorganizatorem było AP w Łodzi.

20–21 I 2005 r.

Dr Ewa Rosowska, naczelnik Wydziału Integracji Europejskiej, wzięła udział w konferencji zorganizowanej w Kopenhadze na temat „Nowy rodzaj dostępu", poświęconej rozszerzeniu współpracy między archiwami, bibliotekami i muzeami.

20–21 I 2005 r.

Anna Czajka, kierownik Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów, uczestniczyła w seminarium „Archiwa i katastrofy", które odbyło się w Chmielnickim na Ukrainie.

25 I 2005 r.

Dr Piotr Dymmel, dyrektor AP w Lublinie, został powołany przez Andrzeja Kurowskiego, wojewodę lubelskiego, w skład Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Lublinie.

25–28 I 2005 r.

Dorota Sokołowska, z AP we Wrocławiu, wzięła udział w międzynarodowej konferencji „Europejskie Dni Dziedzictwa 2005 r.", zorganizowanej w „Haus Schlesien" (Königswinter- Heisterbacherrott koło Bonn) w ramach projektu Rady Europejskiej. Tematem obrad były zagadnienia związane z tzw. Drugim Dolnośląskim Dniem Zabytków, który planowany jest w dniach 17–18 IX 2005 r. D. Sokołowska przedstawiła referat na temat materiałów archiwalnych dotyczących zabytków w zbiorach AP we Wrocławiu.

27 I 2005 r.

Z udziałem przedstawicieli miejscowych władz w siedzibie AP w Lesznie otwarto wystawę „Powiat leszczyński — 1945". Otwarciu wystawy towarzyszyła prelekcja historyczna Barbary Ratajewskiej, pracownika AP w Lesznie.

28 I 2005 r.

W siedzibie AP w Szczecinie odbyło się pierwsze z planowanej serii spotkań tzw. społecznego kręgu pamięci pierwszego prezydenta Szczecina Piotra Zaremby. Uczestniczyli w nim przedstawiciele administracji państwowej oraz środowiska naukowego. W trakcie spotkania omówiono organizację uroczystości poświęconych 60. rocznicy przejęcia Szczecina przez administrację polską oraz rolę w tych wydarzeniach pierwszego prezydenta, którego osobiste archiwum przejęło po jego śmierci AP w Szczecinie.

28 I 2005 r.

Barbara Ratajewska, pracownik AP w Lesznie, w ramach współpracy z Domem Kultury we Wschowie przy organizacji obchodów 60. rocznicy powrotu Wschowy do Polski, wygłosiła prelekcję pt. „Wschowa — powrót po 152 latach".

31 I–1 II 2005 r.

W Warszawie przebywali przedstawiciele Östergötlands Länsmuseum w Linköping w Szwecji, którzy współpracują z AP m.st. Warszawy przy projekcie EMILE, poświęconym dziejom emigracji z Europy do Stanów Zjednoczonych.

1 II 2005 r.

Wiesława Majak została powołana na stanowisko dyrektora Archiwum Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku, którego obowiązki pełniła od 1 VII 2004 r. Jest absolwentką Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Ukończyła również studia podyplomowe w zakresie administracji (Uniwersytet Warszawski) i zarządzania zasobami ludzkimi (Szkoła Główna Administracji i Zarządzania). Przed objęciem stanowiska dyrektora zatrudniona była od 1 V 2003 r. na stanowisku specjalisty w Sekcji Przechowalnictwa Dokumentacji Osobowo-Płacowej w Centralnym Ośrodku Informacji Archiwalnej.

3–4 II 2005 r.

W Olsztynie spotkali się przedstawiciele polskich archiwów państwowych z delegacją Archiwum Państwowego Obwodu Kaliningradzkiego (Ałła N. Fiodorowa, dyrektor archiwum, Nina J. Kriworuckaja, kierownik Oddziału Informacji Naukowej i Udostępniania, Ludmiła I. Pawluczenko, specjalista w Oddziale Konserwacji). Podczas spotkania strony omówiły m.in. stan realizacji „Umowy o współpracy archiwów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej i Obwodu Kaliningradzkiego", podpisanej 20 VIII 1991 r., a następnie skupiły się na nierozwiązanym problemie spuścizny archiwalnej z terenu Prus Królewskich. Uczestnicy spotkania zdecydowali zaprosić do rozmów na temat praktycznego rozwiązania tego problemu przedstawicieli b. Państwowego Tajnego Archiwum Pruskich Dóbr Kultury oraz Federalnej Agencji Archiwalnej Rosji. Celowi temu służyć miałaby międzynarodowa konferencja pt.„Dziedzictwo archiwalne byłych Prus Wschodnich", poświęco-

na omówieniu wszelkich możliwych rozwiązań problemu (m.in. koncepcji wspólnego dziedzictwa, gwarantującej wszystkim partnerom nieograniczony dostęp do zbiorów dotyczących Królewca). Uczestnicy rozmów mogli zapoznać się z wystawą, przygotowaną przez Archiwum Państwowe w Olsztynie, prezentującą materiały z zasobu olsztyńskiego archiwum dotyczące przeszłości Królewca. Zbiory olsztyńskie mają wzbogacić wystawę organizowaną przez Archiwum Państwowe Obwodu Kaliningradzkiego poświęconą 750-leciu Królewca.

3–4 II 2005 r.

Na zaproszenie dyrektorów Archiwów Regionalnych w Kownie i Mariampolu przebywali na Litwie przedstawiciele polskich archiwów państwowych: Marek Kietliński, dyrektor AP w Białymstoku, Tadeusz Radziwonowicz, dyrektor AP w Suwałkach, oraz Sławomir Filipowicz, kustosz z AP w Suwałkach. Wizyta ta była kontynuacją spotkań z 2004 r. Omówiono stopień zaawansowania prac nad projektem polsko-litewskich wystaw archiwalnych pt. „Wspólne dziedzictwo archiwalne. Suwalszczyzna w archiwaliach z Polski i Litwy", a także określono zakres współpracy przy organizacji tych przedsięwzięć ze strony litewskich archiwów centralnych. Uczestnicy delegacji zwiedzili przy tej okazji archiwum w Kownie, Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie oraz Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, gdzie mieli możliwość obejrzeć wybrane dokumenty, zapoznać się z rozwiązaniami informatycznymi, stosowanymi w archiwach litewskich, oraz zagadnieniami z zakresu budownictwa archiwalnego i szeroko pojmowanej ochrony zbiorów na Litwie. Ponadto spotkali się z Vidasem Grigoraitisem, Dyrektorem Generalnym Archiwów Litwy.

4 II 2005 r.

AP w Szczecinie gościło przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego oraz delegację francuskiego departamentu Gironde. Tematem rozmów były kwestie dotyczące przygotowania wspólnego wydawnictwa źródłowego poświęconego obecności Francuzów w Szczecinie (od XVIII w.).

5 II 2005 r.

AP w Koszalinie we współpracy z Urzędem Miasta i Gminy w Sianowie przygotowało dokumentację do historii Sianowa w latach 1945–1950, która posłużyła za ilustrację obrad uroczystej sesji Rady Miejskiej, zorganizowanej z okazji 60-lecia osadnictwa na ziemi sianowskiej. Część dokumentacji zamieszczono na stronie internetowej UMiG w Sianowie.

5 II 2005 r.

AP w Elblągu z siedzibą w Malborku zainicjowało akcję zbierania fotografii dokumentujących wydarzenia z życia społecznego, politycznego i kulturalnego Elbląga, Malborka, Nowego Dworu Gdańskiego i Nowego Stawu w latach

1945–1949. W ten sposób archiwum zamierza powiększyć swoją kolekcję fotografii z okresu powojennego, a jednocześnie zaktywizować mieszkańców do współpracy. Przynoszone przez mieszkańców fotografie są na miejscu skanowane i zwracane właścicielom. Ich kopie zostaną skatalogowane i wejdą w skład zbiorów archiwum, które planuje w przyszłości wydanie zbioru fotografii w formie elektronicznej.

10 II 2005 r.

Na wystawie „Nowy Rynek dziś Plac Wolności" AP w Łodzi po raz pierwszy pokazało publicznie dwa pochodzące z zasobu plany placu: geometry Filio de Viebiga z 1823 r. oraz Władysława Starzyńskiego z 1896 r.

12 II 2005 r.

Archiwum koszalińskie we współpracy z Urzędem Miejskim w Koszalinie przystąpiło do realizacji projektu wydania tzw. Kroniki Wendlanda, jedynej zachowanej niemieckiej kroniki miasta Koszalina z połowy XVIII w., przechowywanej w zasobie AP w Koszalinie. Projekt ten przygotowywany jest w związku z 740. rocznicą lokacji miasta przypadającą w 2006 r.

14 II 2005 r.

AP w Szczecinie uzyskało od prywatnych właścicieli kopie amatorskich filmów archiwalnych dotyczących przedwojennego Szczecina, okresu wojny oraz pierwszych lat powojennych.

15 II–14 III 2005 r

W siedzibie Instytutu Cervantesa w Krakowie prezentowana była wystawa pt. „Polska–Meksyk 1921–1945 w zbiorach Archiwum Akt Nowych w Warszawie w 75-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych".

18 II 2005 r.

W corocznym plebiscycie lokalnego wydania „Gazety Wyborczej" na „Wydarzenie kulturalne roku" uznano, że takim wydarzeniem w 2004 r. była wystawa „Żydzi Częstochowianie", prezentowana w salach wystawowych muzeum częstochowskiego oraz w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie. Jej współorganizatorem było AP w Częstochowie.

22 II 2005 r.

Archiwum Akt Nowych otrzymało spuściznę prof. Tomasza Strzembosza. Tworzą ją zarówno dokumenty osobiste (m.in. życiorysy, zaświadczenia, korespondencja), materiały obrazujące jego działalność naukową i pedagogiczną (opracowania, konspekty prac naukowych, teksty referatów i wykładów, recenzje i opinie prac magisterskich i doktorskich, fiszki z kwerendami naukowymi, notatki, wycin-

ki prasowe), działalność zawodową (m.in. dokumenty Muzeum m.st. Warszawy oraz Samodzielnej Pracowni Dziejów Ziem Wschodnich II RP w Instytucie Studiów Politycznych PAN), jak i kolekcje oryginalnych dokumentów z okresu II wojny światowej (prasa konspiracyjna, druki ulotne, dokumenty drużyny harcerskiej im. gen. Dąbrowskiego, utworzonej w Ochele Mari z lat 1942–1945, pamiątki po jeńcach obozów niemieckich i dokumenty Socjalistycznej Organizacji Bojowej, na które składają się m.in.: sprawozdania z akcji SOB z lat 1943–1944, akty oskarżenia i dokumenty sądowe SOB z terenu Częstochowy, korespondencja Komendanta Okręgu Skarżysko-Kamienna, meldunki z akcji likwidacyjnych, zaświadczenia z kursu dowódców oraz materiały programowe i szkoleniowe dotyczące walki w mieście).

Uroczystości towarzyszyła wystawa prezentująca wybrane dokumenty, prasę i druki ulotne z okresu II wojny światowej zebrane przez prof. Tomasza Strzembosza, jak i te obrazujące jego działalność naukową i społeczną. Znalazły się na niej także dokumenty Związku Harcerstwa Polskiego z lat 1916–1924, znajdujące się już w posiadaniu Archiwum Akt Nowych.

22 II 2005 r.

Elżbieta Olender, dyrektor AP w Lesznie, wzięła udział w zebraniu poświęconym organizacji wystawy pt. „I Liceum Ogólnokształcące w Lesznie — spadkobierca tradycji leszczyńskich szkół (1555–2005)", towarzyszącej obchodom rocznicowym I Liceum Ogólnokształcącego w Lesznie. W rezultacie spotkania, z udziałem dyrektorów I LO i lokalnego muzeum, powołano zespół roboczy odpowiedzialny merytorycznie i organizacyjnie za przygotowanie wystawy. W jego skład, z ramienia AP w Lesznie, weszła Barbara Ratajewska, która uczestniczyła w marcowym spotkaniu roboczym zespołu przygotowującego jubileuszową wystawę.

23 II–10 III 2005 r.

„Początki Politechniki Warszawskiej" to tytuł wystawy przygotowanej przez Politechnikę Warszawską we współpracy z AP m.st. Warszawy, pokazującej oryginalne dokumenty dotyczące utworzenia i funkcjonowania uczelni, jej plany, prace dyplomowe studentów, odznaczenia i medale, a także XIX-wieczne mundury studenckie.

24 II–25 III 2005 r.

Muzeum Historyczne m.st. Warszawy we współpracy z AP m.st. Warszawy przygotowało wystawę pt. „2 Korpus Polski w rejonie Marche 1944–1946", przedstawiającą głównie fotografie z okresu II wojny światowej i pierwszych powojennych miesięcy (do 1946 r.) pochodzące ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, Regionalnego Instytutu Historii Ruchu Wyzwoleńczego w Marche oraz Imperial War Museum w Londynie. Ilustrowały one szlak bojowy żołnierzy 2 Korpusu Polskiego oraz powojenne losy żołnierzy tej jednost-

ki. Obok zdjęć eksponowano również wydawane przez 2 Korpus gazety, czasopisma, podręczniki szkolne, opracowania historyczne, powieści i zbiory poezji.

27 II 2005 r.

W Archiwum Państwowym w Przemyślu otwarto wystawę „Józef Piłsudski w malarstwie Zenona Joachimiaka". Zorganizowały ją Archiwum Państwowe w Przemyślu, przemyski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Przemyskie Towarzystwo Archiwistyczne „Archiwariusz". Dla pracowników archiwum (Emilii Długosz, Elżbiety Laski oraz Izabeli Glesmer) prace Zenona Joachimiaka stały się okazją do przygotowania szerszej ekspozycji. Znalazły się na niej również źródła historyczne nawiązujące do życia Marszałka (afisze, plakaty, fotografie, czasopisma), ale także publikacje autorstwa samego Piłsudskiego oraz jemu poświęcone.

Szczególne miejsce przyznano obiektom ilustrującym związki Józefa Piłsudskiego z Przemyślem: jego wizyty w tym mieście, nadanie honorowego obywatelstwa w 1929 r., klepsydry, wydrukowane w Przemyślu, informujące i zapraszające na nabożeństwa żałobne po jego śmierci, działalność Komitetu Budowy Pomnika popiersia Marszałka, uroczystości odsłonięcia tegoż popiersia w 2002 r., fotografie z uroczystości kościelnych towarzyszących tej ceremonii.

28 II 2005 r.

W Łazienkach Królewskich odbyła się promocja książki pt. *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego,* przygotowanej przy współpracy AP m.st. Warszawy. Obejmuje ona zbiór dokumentów dotyczących działalności prezydenta Starzyńskiego w okresie VIII 1934–27 X 1939. Źródła pokazują różnorodne kierunki działań prezydenta, m.in. politykę inwestycyjną, problem bezrobocia, sprawy opieki społecznej, edukacji i kultury. Na uwagę zasługują dokumenty ilustrujące działalność Starzyńskiego jako Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. oraz jego rolę w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej. Książkę zamykają teksty utrwalające legendę Stefana Starzyńskiego.

28 II–30 III 2005 r.

„Nie po drodze nam z przeciwnikami socjalizmu. W 25-lecie »Solidarności« to tytuł wystawy otwartej w salach Muzeum Woli w Warszawie, którą przygotowało AP m.st. Warszawy we współpracy z Muzeum Woli i Zarządem Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność". Na wystawie zaprezentowano plakaty, fotografie, druki ulotne, znaczki, koperty okolicznościowe i inne materiały przedstawiające przeobrażenia, które zaszły w Polsce w okresie od czasów Edwarda Gierka, I sekretarza KC PZPR, przez bunt robotników w Radomiu i Ursusie, powstanie demokratycznej opozycji, narodziny „Solidarności", okres stanu wojennego, obrady okrągłego stołu, aż po wolne wybory w roku 1989. Wystawie towarzyszył katalog.

1 III 2005 r.

Gościem AAN był prof. Alfredo Lastra Norambuena z Uniwersytetu w Santiago de Chile, który przedstawił referat na temat archiwów chilijskich.

2 III 2005 r.

Archiwum białostockie włączyło się w obchody 100-lecia kościoła katedralnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Białymstoku, przygotowując wystawę pieczęci i herbów pochodzących z własnego zasobu archiwalnego. Wystawa ta nawiązywała do treści referatów przedstawionych w trakcie obrad konferencji, zorganizowanej w Szkole Podstawowej nr 15 i adresowanej do władz miejskich i samorządowych, a także dyrektorów i nauczycieli ze szkół białostockich. Archiwum białostockie reprezentował jego dyrektor Marek Kietliński.

3 III 2005 r.

AP m.st. Warszawy przeprowadziło szkolenie archiwalne dla 120 pracowników Centralnego Szpitala Klinicznego w Warszawie przy ul. Banacha w zakresie posługiwania się rzeczowym wykazem akt, funkcjonowania kancelarii oraz archiwizowania dokumentacji medycznej i przekazywania jej do archiwum zakładowego.

3 III 2005 r.

Słupski oddział AP w Koszalinie we współpracy z lokalnymi urzędami miejskimi przystąpił do realizacji dwóch projektów. Pierwszy poświęcony został historii słupskiego cmentarza. Drugi realizowany we współpracy z Urzędem Miasta i Gminy w Ustce ma przyczynić się do ustalenia, czy Ustka otrzymała kiedykolwiek prawa miejskie.

7–10 III 2005 r.

W 10. rocznicę podpisania „Porozumienia o współpracy między Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej a Generalną Dyrekcją Archiwów Państwowych Rumunii" Daria Nałęcz, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, wraz z zastępcą Władysławem Stępniakiem, złożyli wizytę w Bukareszcie, na zaproszenie strony rumuńskiej. W konkluzji rozmów z prof. Mihailem Lungu, Dyrektorem Generalnym Archiwum Narodowego Rumunii, przyjęto zobowiązanie o opracowaniu wykazów materiałów archiwalnych dotyczących Polski i Polaków w zbiorach archiwów państwowych Rumunii oraz Rumunii i Rumunów w zbiorach polskich. Uznano, że wykonanie tej pracy pozwoli na podejmowanie dalszych działań, w tym na organizację wystaw i przygotowywanie publikacji źródłowych. Rozmawiając o publikacjach źródłowych zwrócono uwagę na potrzebę przygotowania zbiorów dokumentów na temat sytuacji Polaków w Rumunii w 1939 r. oraz polityki Rumunii i wzajemnych stosunków w 1956 r. Te inicjatywy, łącznie z realizowaną już koncepcją zbioru dokumentów na temat stosunków sojuszniczych polsko–rumuńskich w okresie międzywojennym, w czym uczestniczy

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rumunii, otwierają okres bardziej intensywnej współpracy.

7–15 III 2005 r.

W Londynie, w Archiwum Narodowym, przebywali archiwiści polscy (dr Anna Laszuk, kierownik Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej, dr Hubert Wajs, dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych, dr Kazimierz Schmidt, doradca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych), zapoznając się z brytyjską polityką przechowywania i zarządzania zbiorami elektronicznymi.

8 III 2005 r.

Archiwum Państwowe w Częstochowie zawarło porozumienie o współpracy z Akademią im. Jana Długosza w Częstochowie. Dokument podpisali dr Jerzy Mizgalski, prorektor ds. nauczania i wychowania Akademii, oraz Elżbieta Surma-Jończyk, dyrektor archiwum.

10 III 2005 r.

Trzech uczniów z VIII LO w Białymstoku towarzyszyło, w ramach tzw. Dnia przedsiębiorczości, pracownikom archiwum w ich codziennych pracach. Uczniowie mogli w ten sposób zapoznać się z codziennymi obowiązkami archiwistów, obejrzeć magazyny archiwalne, poznać wielkość zasobu oraz procedury przejmowania dokumentacji do archiwum, a także metody udostępniania materiałów archiwalnych w pracowni naukowej oraz wykonywania kwerend archiwalnych.

10 III 2005 r.

W ramach tzw. Dnia przedsiębiorczości AP w Kielcach gościło u siebie uczniów z Liceum im. ks. Piotra Ściegiennego w Kielcach, którzy mogli bezpośrednio zapoznać się z pracą archiwum, jego historią, podstawowymi zagadnieniami pracy archiwistów, a przede wszystkim z pracą kancelarii, obiegiem dokumentów w urzędzie oraz procedurami związanymi z obsługą pracowni naukowej i udostępnianiem zasobu.

14 III 2005 r.

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów przekazała do zasobu AAN pierwszą część akt (4684 j.a., tj. 34,90 m.b.) byłej Kancelarii Tajnej Urzędu Rady Ministrów. Przejęte zostały również odtajnione akta Biura Prezydialnego (protokoły posiedzeń RM i uchwały) i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z lat 1951–1990.

14 III 2005 r.

AP w Szczecinie w ramach przygotowań do obchodów polskiego 60-lecia w regionie przygotowało w Zamku Książąt Pomorskich ekspozycję fotograficzną dotyczącą okresu pionierskiego w dziejach miasta i regionu. Zaprezentowano zdjęcia

zburzonego Szczecina oraz pierwszy etap jego odbudowy. Wystawa towarzyszyła obradom uroczystej sesji Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, poświęconej przygotowaniom do obchodów.

14 III 2005 r.

AP w Szczecinie, razem z Uniwersytetem Szczecińskim i Szczecińskim Towarzystwem „Pogranicze" było organizatorem sesji naukowej pt. „Pomorze militarne XII–XXI wiek". Referaty (w ramach sekcji archiwalnej) wygłosili pracownicy archiwum: dr Jan Macholak („Tematyka militarna w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie po 1945 roku"), dr Paweł Gut („Zbiory Archiwum Państwowego w Szczecinie dotyczące zagadnień militarnych Pomorza od XIV wieku do 1945 roku"). Wystąpił także dr Martin Schoebel, dyrektor Landesarchiv Greifswald („Przydatność zasobu Landesarchiv Greifswald do badań nad dziejami militarnymi Pomorza Zachodniego").

18 III 2005 r.

AP w Białymstoku podjęło współpracę z Zarządem Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność" przy realizacji projektu „Nowy start długotrwale bezrobotnych w województwie podlaskim", finansowanego m.in. ze środków Unii Europejskiej (w ramach europejskiego Funduszu Społecznego). Jego nadrzędnym celem jest zapewnienie pomocy osobom długotrwale pozostającym bez pracy w jej znalezieniu, jak również nauczenie ich, jak należy poruszać się na rynku pracy i jak dostosowywać własne kwalifikacje zawodowe do bieżących potrzeb tego rynku. W ramach projektu archiwum białostockie przyjęło na dwumiesięczny staż dwoje absolwentów Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku. W ramach współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy w Białymstoku archiwum zapewniło staż trzem bezrobotnym absolwentom szkół wyższych, którzy uzyskali możliwość poznania specyfiki zawodu archiwisty oraz nauczenia się prostych prac archiwalnych.

18 III 2005 r.

W AP w Lesznie odbyło się zebranie naukowe, z udziałem pracowników archiwum i archiwistów zakładowych, na temat „Degradacja papieru — przeciwdziałanie i zapobieganie (m.in. procesy odkwaszania papieru). Przedstawiono działania profilaktyczne mające na celu zabezpieczenie dokumentów przed szkodliwymi czynnikami, które można wdrożyć od zaraz.

22 III 2005 r

W Archiwum Państwowym w Przemyślu otwarto wystawę „Twierdza Przemyśl w zbiorach Archiwum Państwowego w Przemyślu". Ceremonii towarzyszyła prezentacja albumu *Plany Twierdzy Przemyśl*, w opracowaniu Bogusława Bobusi, Marka Gosztyły i Moniki Zub, wydanego przez AP w Przemyślu, Przemyskie Towarzystwo Archiwistyczne „Archiwariusz", Przemyskie Centrum Kultury i Nauki, Sto-

warzyszenie Opieki nad Twierdzą Przemyśl i Dziedzictwem Kulturowym Ziemi Przemyskiej.

22 III 2005 r.

W siedzibie muzeum w Częstochowie uroczyście rozstrzygnięto IV Międzygimnazjalny Konkurs Historyczny, zorganizowany pod hasłem „Czy znasz historię Częstochowy i regionu częstochowskiego", którego współorganizatorem było AP w Częstochowie. Laureaci otrzymali nagrody i wyróżnienia, ufundowane przez organizatorów i sponsorów konkursu. Wręczyła je Elżbieta Surma-Jończyk, dyrektor archiwum. Wszyscy finaliści mogli uczestniczyć w warsztatach, przygotowanych przez archiwum i muzeum. W ich trakcie wysłuchali prelekcji na temat historii miasta i regionu, ilustrowanych pokazem dokumentów archiwalnych. Autorem programu warsztatów był Paweł Snoch, kierownik oddziału I archiwum, który zaangażował się również w prace komisji konkursowej.

22 III–22 V 2005 r.

W Muzeum Miejskim w Gliwicach otwarto wystawę „Stoplakat", zorganizowaną z okazji 100-lecia muzeum, prezentującą m.in. materiały z gliwickiego oddziału AP w Katowicach.

23 III 2005 r.

Dr Wiaczesław Selemieniew, dyrektor Narodowego Archiwum Republiki Białorusi w Mińsku, był gościem uczestników zebrania naukowego w archiwum toruńskim, w trakcie którego wygłosił odczyt pt. „Problemy archiwów i archiwistyki białoruskiej po 1991 r."

24 III 2005 r.

W trakcie wizyty w AAN Jerzego Margańskiego, ambasadora RP w Szwajcarii, rozmawiano o współpracy przy organizacji wystawy poświęconej polskim Żydom, którzy tuż przed wybuchem II wojny światowej i po jej wybuchu emigrowali na Zachód poprzez Poselstwo Polskie w Bernie.

30 III–6 V 2005 r.

Archiwum gdańskie wespół z Parkiem Kulturowym Fortyfikacji Miejskich „Twierdza Gdańsk" uczestniczyło w przygotowaniu wystawy fotograficzno-historycznej, zorganizowanej w dawnej baterii moździerzy Fortu Grodzisko, pt. „Kwartał Grodzisko wczoraj, dziś i jutro". Na ekspozycję złożyły się kopie planów pochodzących ze zbiorów AP w Gdańsku oraz zdjęcia lotnicze autorstwa Macieja Soldenhoffa.

31 III 2005 r.

AP w Katowicach podpisało porozumienie ze śląskim wojewódzkim konserwatorem zabytków, śląskim komendantem wojewódzkim Policji w Katowicach, ko-

mendantem Śląskiego Oddziału Straży Granicznej, Komendantem Karpackiego Oddziału Straży Granicznej i dyrektorem Izby Celnej w Katowicach w sprawie zasad współdziałania w zwalczaniu nielegalnego wywozu za granicę lub przywozu z zagranicy zabytków i materiałów archiwalnych.

1 IV 2005 r.

Otwarto wystawę pt. „Skarby Kościoła Mariackiego w Toruniu", przygotowaną przez Muzeum Okręgowe w Toruniu we współpracy z AP w Toruniu, prezentującą m.in. szkice Mauzoleum Anny Wazówny, wizerunki herbów patrycjatu toruńskiego oraz rękopis J. E. Wernickego pt. „Die Kirchen der Stadt Thorn und ihres Gebietes". Wystawie towarzyszyła okolicznościowa sesja, w której trakcie W. Szczuczko z AP w Toruniu wygłosił referat pt. „Zasób i wartość archiwum kościoła NMP".

3 IV 2005 r.

Pracownicy radzyńskiego oddziału AP w Lublinie zaangażowali się w organizację „Wielkiego Konkursu Historycznego", ogłoszonego w miejscowym powiecie, którego celem jest uzyskanie pisemnych relacji dotyczących lokalnych dziejów. Relacje nadesłane na konkurs zostaną ocenione przez jury, którego członkiem jest m.in. dr Dariusz Magier, kierownik radzyńskiego oddziału archiwum. Najlepsze zostaną nagrodzone i włączone do zasobu archiwum, gdzie będą przechowywane wieczyście. Inicjatywa ta jest próbą utrwalania historii mówionej na terenie podlegającym kompetencjom lubelskiego archiwum. Jest też próbą rozwiązania problemów przedstawionych w piśmie NDAP z 9 II 2004 r. (znak: ZNA-060-1/04).

4 IV 2005 r.

Na pierwszym spotkaniu zebrał się zespół naukowy do spraw dokumentacji wytworzonej przez sądy, prokuraturę i notariat. Kontynuowano prace nad dwoma projektami wskazówek metodycznych dotyczących ustalania granic chronologicznych i nazw zespołów: akt prokuratur wytworzonych od XIX do XXI w. (1) oraz akt sądowych wytworzonych od XIX do XXI w. (2). Przy opracowywaniu części załączników odnoszących się do granic chronologicznych i nazw zespołów akt prokuratur oraz sądów działających na terenach II Rzeczypospolitej, okupowanych przez ZSRR w latach 1939–1941, członkowie zespołu skorzystali z ustaleń dr. Macieja Daleckiego (AP w Przemyślu) dotyczących ukraińskich nazw sądów i prokuratur oraz z pomocy Eugenii Szymczuk (AAN), która zweryfikowała nazwy białoruskie. Na posiedzeniu uzgodniono ostateczną wersję pierwszego z projektów (wskazówki w sprawie ustalania granic chronologicznych i nazw zespołów akt prokuratur).

Podczas kolejnego spotkania (25 kwietnia) zakończono omawianie drugiego projektu (wskazówki metodyczne w sprawie ustalania granic chronologicznych i nazw zespołów akt sądowych wytworzonych od XIX do XXI w.), po czym przy-

stąpiono do prac nad wskazówkami metodycznymi dotyczącymi opracowania akt hipotecznych w archiwach państwowych. W rezultacie ustalono wstępną koncepcję tworzenia zbiorów hipotecznych, proponując wyodrębnienie w archiwach państwowych zbiorów akt wytworzonych do przełomu lat 1945/1946 i po 1946 r. Zdecydowano również o zmianie tytułu wskazówek, wprowadzając termin „akta stanu prawnego nieruchomości".

W trakcie trzeciego (6 VI 2005) posiedzenia kontynuowano prace nad wskazówkami metodycznymi dotyczącymi opracowania akt stanu prawnego nieruchomości. Uczestnicy spotkania, dyskutując o przepisach prawnych, zwrócili uwagę na problem niejasności zapisów aktów normatywnych dotyczących kwestii przekazywania ksiąg wieczystych do archiwów państwowych. Tworzą je dwie sprzeczne interpretacje tych przepisów. Pierwsza z nich mówi o przekazywaniu do archiwów państwowych akt hipotecznych z wpisami po 1947 r., druga natomiast to kwestionuje. Dlatego uznano, że problem ten wymaga wyjaśnienia przez prawników. W trakcie tego posiedzenia uzgodniono definicje terminów: księga hipoteczna, akta hipoteczne, księga gruntowa, akta gruntowe, księgi wieczyste, akta ksiąg wieczystych, zbiory dokumentów, a także przedyskutowano kwestie granic chronologicznych i terytorialnych zbiorów.

4 IV 2005 r

We Lwowie, w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy, otwarto wystawę pod tytułem „Dzieje Polski w dokumencie archiwalnym", przygotowaną w ramach obchodów „Roku Polski na Ukrainie", które odbywały się w okresie III 2004–III 2005 r pod hasłem „Polska i Ukraina razem w Europie". Ekspozycja prezentowana była wcześniej w Centralnym Państwowym Archiwum–Muzeum Literatury i Sztuki Ukrainy w Kijowie. Na wystawie zaprezentowano 109 ważnych dokumentów, w postaci zeskanowanych kopii oryginalnych dokumentów, dotyczących dziejów państwa polskiego od XII do XX w. Z tej okazji opublikowano w dwu wersjach językowych, polskiej i ukraińskiej, katalog, którego autorem, podobnie jak i scenariusza wystawy, był Jacek Krochmal.

W uroczystości otwarcia wystawy we Lwowie wzięli udział: Beata Dędza-Dobosz, Konsul Generalny RP we Lwowie, prof. Hennadij Boriak, Przewodniczący Państwowego Komitetu Archiwów Ukrainy, dr hab. Władysław Stępniak, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, dr Jacek Krochmal, kierownik ZNA NDAP, Bogusław Bobusia, dyrektor Archiwum Państwowego w Przemyślu, dyrektorzy i archiwiści archiwów centralnego i obwodowego we Lwowie, przedstawiciel Instytutu Historycznego Uniwersytetu Lwowskiego, przedstawiciele instytucji kultury, a także dziennikarze lokalnej prasy i radia.

5 IV 2005 r.

W wyniku umowy zawartej z Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Grodnie, w ramach programu „Reconstitution of the Memory of Poland",

NDAP otrzymała opisy 44 zespołów archiwalnych zawierających polonika, które uzupełnią bazę danych programu. Zakończenie rejestracji poloników w tym archiwum planowane jest na rok przyszły, kiedy to NDAP ma otrzymać opis kolejnych 54 zespołów archiwalnych.

6 IV 2005 r.

W archiwum poznańskim otwarto wystawę pt. „Widoki i plany miast w zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu". Poprzez wybrane archiwalia, głównie ze zbiorów kartograficznych, przedstawiono bogatą kolekcję planów przechowywanych w archiwum poznańskim. Wystawę podzielono na dwie części. W pierwszej przedstawiono wybrane widoki miast polskich, np. „Widok miasta Warszawy", pochodzący z zespołu „Sirisa", w drugiej natomiast plany miast europejskich, m.in. „Plan Londynu" ze zbioru „Plany miast".

6–8 IV 2005 r.

W Radenci na Słowenii odbyła się konferencja na temat „Technical and Field related Problems of Traditional and Electronic Archiving", zorganizowana przez Archiwum Republiki Słowenii, Archiwum Regionalne w Mariborze oraz DLM — Forum z Brukseli. Uczestniczyli w niej przedstawiciele archiwów narodowych z Europy Zachodniej (Belgia, Dania, Niemcy, Norwegia, Szwecja, Wielka Brytania) oraz krajów Europy Środkowej i Wschodniej (Austria, Bośnia, Chorwacja, Hercegowina, Litwa, Łotwa, Polska, Serbia, Słowenia, Węgry). Polskę reprezentowała dr Anna Krochmal z NDAP. Celem spotkania była wymiana informacji i doświadczeń w dziedzinie zarządzania dokumentami elektronicznymi oraz ich przejmowania do archiwów narodowych i długotrwałego przechowywania. Przedstawiciele krajów zachodnich omawiali własne doświadczenia praktyczne, stan prawny dotyczący tworzenia archiwaliów elektronicznych i zarządzania nimi oraz ich transferu do archiwów narodowych. Charakteryzowali też trudności związane z zarządzaniem i przechowywaniem e-dokumentów.

Referenci zwrócili uwagę na rosnącą rolę archiwów narodowych w poszczególnych państwach w dobie kształtowania się społeczeństwa informacyjnego oraz na intensyfikację współpracy między nimi a Komisją Europejską w ostatnich latach. Dostrzegli także, niezależnie od poziomu zaawansowania poszczególnych państw w zarządzaniu e-archiwami, prawidłowości w przebiegu procesów informatyzacyjnych zachodzących w tych krajach, wyodrębniając je w następujące fazy:

- delegacja prawna udzielona archiwum narodowemu przez rząd lub ministerstwo (bez niej jakiekolwiek działania służb archiwalnych są niemożliwe i nieskuteczne),
- zmiana w prawie archiwalnym określająca strategię działania dla archiwów narodowych (stare ustawy archiwalne są ograniczone do zarządzania zbiorami tradycyjnymi),

– ścisłe współdziałanie archiwum narodowego z administracją publiczną w kwestii zarządzania e-rekordami, a następnie przy ich transferze do archiwum.

Część referatów dotyczyła roli nadzoru archiwalnego nad instytucjami tworzącymi e-dokumenty. Niektóre archiwa narodowe narzucają sektorowi publicznemu standardy opisu dokumentacji elektronicznej, w innych zaś przejmuje się e-archiwa tworzone w różnych formatach i systemach, aby po przejęciu dokonać konwersji do określonego formatu w archiwum. Przeważał pogląd, że przejęcia do archiwum najlepiej jest dokonywać w plikach XML, gdyż są one niezależne od hardware'u. Przedstawiciel Norwegii omówił praktyczne doświadczenia archiwum narodowego Norwegii, które jako jedyne w Europie posługuje się własnym standardem metadanych Archives Data Description and Manipulation Markup Language (ADDMML).

Ważne doświadczenia brytyjskie przedstawił Richard Blake (Archiwum Narodowe w Londynie), który omówił problem długotrwałego przechowywania autentycznej informacji w formie elektronicznej oraz problem rozumienia takich pojęć jak: autentyczność danych, ich wiarygodność, integralność, użyteczność w odniesieniu do normy BS ISO 15489. Na uwagę zasługuje fakt, że praktyka angielska jest znacznie mniej sformalizowana w porównaniu do stosowanej w innych krajach europejskich (np. instytucje sektora publicznego nie mają obowiązku posługiwania się podpisem elektronicznym, ponieważ zakłada się, że osoby w nich zatrudnione są uprawnione do tworzenia i wysyłania dokumentacji elektronicznej, a bezpieczeństwo przesyłania danych zapewniają używane systemy).

Nowatorski projekt zaprezentowała przedstawicielka Archiwum Narodowego Holandii, które testowało różne typy migracji i transferów danych przeznaczonych do długotrwałego przechowywania w archiwum. Test obejmujący dokumenty tekstowe, e-maile, bazy danych i arkusze kalkulacyjne przeprowadziła grupa archiwistów i informatyków z różnych instytucji. Jego celem było zbadanie wszystkich możliwych zagrożeń, na które może być narażony proces konwersji danych z jednego formatu na inny, oraz ustalenie, czy obecnie tworzone rekordy elektroniczne będą mogły być odczytywane w przyszłości.

W trakcie obrad okrągłego stołu podkreślano, że podział na archiwa tradycyjne i elektroniczne jest sztuczny, ponieważ w sensie informacyjnym nie ma między tymi typami dokumentacji żadnej różnicy. Odmienne są natomiast tylko metody działania i zarządzania tą dokumentacją. Większość krajów wskazywała na podobne doświadczenia w tej dziedzinie (tj. problem demistyfikacji zbiorów elektronicznych i przekonania do nich archiwistów, pozyskiwanie odpowiednich środków finansowych, poszukiwanie dobrej metody pozwalającej nie stracić informacji, które winny być zachowane). Zwracano równocześnie uwagę na fakt, iż nie należy oczekiwać stu procent zachowania informacji w formie elektronicznej, gdyż w wypadku zbiorów tradycyjnych godzimy się często z ich utratą.

W wielu wypowiedziach poruszano problem trudności we wzajemnej komunikacji między archiwistami a informatykami. Niemniej uzgodniono, że jedni i dru-

dzy są skazani na wzajemną współpracę i muszą wypracować wspólny język, także w kwestiach terminologicznych. Podkreślano konserwatywny charakter środowisk archiwalnych, w tym problemy dotyczące rozwoju zawodowego i zmiany mentalności kadry zatrudnionej w archiwach.

Zgodzono się z tezą, że obecnie archiwa narodowe dobrze radzą sobie z kontrolą nad instytucjami sektora publicznego (administracją publiczną i wymiarem sprawiedliwości) w przeciwieństwie do sektora prywatnego, który stanowi problem w każdym kraju. Jak dotąd nie wypracowano dobrej metody, pozwalającej zapanować nad informacjami tworzonymi przez tego typu instytucje.

W trakcie konferencji zorganizowano też spotkanie robocze grupy DLM Forum, pozwalające uczestnikom obrad z poszczególnych krajów na wymianę informacji i opinii na temat standardu unijnego MoReq. Równocześnie odbyła się sesja poświęcona sprawom konserwacji archiwaliów, w której wzięli udział głównie przedstawiciele państw z terenu byłej Jugosławii. Omawiano na niej problemy likwidacji szkód wojennych, które w latach 90. dotknęły archiwa tego regionu.

6 IV–15 VI 2005 r.

Agnieszka Wojciechowska z AP w Płocku uczestniczyła w międzynarodowym stażu archiwalnym w Paryżu (Stage Technique International d'Archives), zorganizowanym przez Dyrekcję Archiwów Francji. W roku bieżącym w stażu uczestniczyło 41 osób (archiwistów, bibliotekarzy i informatyków pracujących w archiwach), reprezentujących 30 krajów z czterech kontynentów (Afryka, Ameryka Północna i Południowa oraz Europa). Wzorem lat ubiegłych cykl wykładów i konferencji podzielono na dwie części dotyczące teorii i praktyki. Każdy ze stażystów mógł zaprezentować doświadczenia i zasady obowiązujące w tej dziedzinie w jego kraju. Uzupełnieniem dla zajęć teoretycznych były wizyty w archiwach francuskich, m.in. w Centre Historique d'Archives National, archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w kilku archiwach departamentalnych, w archiwum bieżącym Société général oraz w Bibliotece Narodowej Francji, w Centre d'Archives Contemporaine w Fontainebleau oraz w Prowansji w Archiwum Departamentalnym l'Aude w Carcassonne, Archiwum Departamentalnym Tarn w Albi oraz Archiwum Miejskim w Tuluzie. Swoją wiedzę można było pogłębić w wybranej dziedzinie archiwalnej podczas tygodnia przeznaczonego na indywidualne prace praktyczne. Staż pozwolił na poznanie problemów z zakresu archiwistyki nie tylko we Francji, ale też w innych krajach, ponadto umożliwił nawiązanie kontaktów z archiwistami z różnych stron świata.

7 IV 2005 r.

AP w Katowicach wraz z katowickim oddziałem Stowarzyszenia Architektów Polskich oraz Muzeum Historii Katowic przygotowały wystawę „Rynek Katowic — historia miejsca".

13 IV 2005 r.

W AP w Katowicach otwarto wystawę „»Przez dziurkę od klucza« — matury w województwie śląskim 1922–1939". Zasadniczą część ekspozycji stanowiły materiały dotyczące egzaminów dojrzałości: normatywy, tematy egzaminacyjne i pisemne prace maturalne, świadectwa maturalne, protokoły egzaminacyjne, a także zdjęcia absolwentów oraz czasopisma.

13 IV 2005 r.

W archiwum szczecińskim gościł po raz drugi dr Wolfgang Kessler, dyrektor Martin-Opitz-Bibliothek w Herne. Podczas spotkania z udziałem prof. Kazimierza Kozłowskiego, dyrektora AP w Szczecinie, oraz kierowników oddziałów archiwum omówiono współpracę obu instytucji w zakresie wymiany publikacji o tematyce dotyczącej Pomorza. Martin-Opitz-Bibliothek posiada bogate zbiory związane tematycznie z państwami Europy Środkowo-Wschodniej.

14 IV 2005 r.

„Afisze Jeleniej Góry 1945–1948" to tytuł wystawy otwartej w Galerii Małych Form Grodzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze, przygotowanej przez AP we Wrocławiu (oddział w Jeleniej Górze). Ekspozycję tworzyły plakaty dokumentujące życie mieszkańców Jeleniej Góry oraz działalność lokalnych urzędów i instytucji w pierwszych latach powojennych. Ekspozycję zorganizowano z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

15 IV 2005 r.

W oddziale archiwum w Cieszynie odbyło się spotkanie w sprawie przygotowań do realizacji programu „Zabezpieczenie, konserwacja, digitalizacja i udostępnianie cieszyńskiego dziedzictwa archiwalnego i bibliotecznego", finansowanego ze źródeł Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Cieszynie, Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie, Konwentu Zakonu Bonifratrów w Cieszynie oraz Archiwum Państwowego w Katowicach.

15 IV 2005 r.

AP w Kaliszu w ramach obchodów „Dni kultury żydowskiej w Kaliszu" przygotowało wystawę „Kalisz miastem wielu narodów". Zaprezentowano na niej materiały archiwalne z XIX–XX w., ilustrujące życie kulturalne, społeczne, gospodarcze i religijne mniejszości narodowych Kalisza. Wśród zwiedzających byli przybysze z Izraela i Kanady oraz liczne grupy młodzieży szkolnej.

15 IV 2005 r.

Oddział w Inowrocławiu był współorganizatorem wystawy poświęconej „Dziejom Towarzystwa Gimnastycznego SOKÓŁ na Ziemi Mogileńskiej w 110. rocznicę powstania".

18 IV 2005 r.

Centralna Komisja Metodyczna (CKM) obradowała nad projektem wskazówek w sprawie elektronicznej wersji spisu zdawczo-odbiorczego materiałów archiwalnych, przekazywanych do archiwów państwowych, oraz nad zmianami do Rozporządzenia Ministra Kultury z dnia 16 IX 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych. Uczestnicy posiedzenia zgłosili uwagi dotyczące niezgodności treści zamieszczonych w formularzach, będących załącznikami do rozporządzenia, z treścią załączników do wskazówek. Zdecydowano, że nie ma potrzeby wprowadzania wskazówek w sprawie elektronicznego spisu zdawczo-odbiorczego, nadzór archiwalny zaś może pracować tylko na podstawie przepisów rozporządzenia i jego załączników. Omówiono też projekt wytycznych w sprawie opracowania zbiorów sfragistycznych. Przygotowano jego wstępną wersję i zdecydowano, aby powrócić do prac nad nią dopiero po przeanalizowaniu założeń bazy danych SIGILLUM. Ostatnim punktem porządku posiedzenia była dyskusja nad projektem wytycznych w sprawie archiwalnego opracowania fotografii w archiwach państwowych. Uczestnicy posiedzenia zgłosili wiele uwag do tekstu projektu, które zostały przekazane mgr Ewie Podgórskiej, dyrektorowi ADM, przewodniczącej zespołu naukowego ds. opracowania fotografii w archiwach państwowych. Ten temat kontynuowano na kolejnych posiedzeniach CKM (31 V, 21 VI), określając końcowy zapis tekstu wytycznych.

18 IV 2005 r.

Archiwum łódzkie wzbogaciło się o zbiór dokumentacji prac artystów konserwatorów dzieł sztuki Ewy i Jerzego Wolskich. Twórcy zbioru związani byli z uczelniami i pracowniami konserwatorskimi Krakowa i Torunia. W 1974 r. rozpoczęli pracę w Muzeum Sztuki w Łodzi. W latach 1980–1984, w ramach programu UNESCO, ratowali zabytki w Ekwadorze. Ewa Marxen-Wolska jako pracownik naukowy Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego otrzymała w 1997 r. tytuł profesora sztuk plastycznych. Swój dorobek zawodowy eksponowali na licznych wystawach. Jedną z nich była przygotowana w 1996 r. w Łodzi ekspozycja o charakterze jubileuszowym w związku z 50-leciem prowadzenia prac konserwatorskich. Wśród materiałów przekazanych do łódzkiego archiwum znalazła się pierwsza część ich spuścizny (prace konserwatorskie z lat 1948–1998, dotyczące malarstwa tablicowego). Uroczystości przekazania dokumentacji towarzyszyła wystawa. Tworzyły ją m.in. fotografie dokumentujące proces restauracji obrazów powstałych w różnych okresach historycznych (m.in. tryptyk *Wniebowzięcie z Warty* czy tryptyk joannitów z Poznania, oba z XVI w.) oraz materiały dotyczące pracy naukowej i dydaktycznej. Zebrani mogli zapoznać się również z przygotowaną specjalnie multimedialną prezentacją zbioru, którą uzupełnił Jerzy Wolski, charakteryzując ich specyfikę i zastosowane metody porządkowania. Wydarzenie to stało się tematem artykułów prasowych w lokalnej prasie i reportaży w lokalnej telewizji.

18–19 IV 2005 r.

Doc. dr hab. Daria Nałęcz, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, wzięła udział w spotkaniu dyrektorów archiwów Unii Europejskiej w Luksemburgu.

20 IV 2005 r.

Pracownicy AP w Częstochowie podjęli prace w Komisji do spraw Przeanalizowania Strat na terenie woj. śląskiego poniesionych w wyniku II wojny światowej.

21–23 IV 2005 r.

W ramach V Festiwalu Nauki i Sztuki w Toruniu archiwum toruńskie zorganizowało wystawę pt. „Toruń nieistniejący". Na unikalnych fotografiach z XIX i XX w. można było obejrzeć miasto i jego mieszkańców, uchwyconych zarówno podczas chwil szczególnie uroczystych, jak i podczas codziennej krzątaniny. Materiały kartograficzne i dokumentacja techniczna ukazały Toruń, jego budowle i zakątki już nieistniejące dzisiaj lub takie, które przetrwały do czasów współczesnych, ale w zmienionej postaci. Dla miłośników Torunia ciekawostką były również plany i rozmaite koncepcje rozwoju przestrzennego miasta, zdjęcia nieistniejących już bram i murów miejskich, gazowni miejskiej czy taboru tramwajowego.

22 IV 2005 r.

W trakcie obrad konferencji pt. „Z przeszłości Kujaw i Pałuk", zorganizowanej w Inowrocławiu, dr Lidia Wakuluk, kierownik oddziału w Inowrocławiu, wygłosiła referat „Życie kulturalne w powiecie inowrocławskim w latach 1945–1950 — materiały źródłowe".

25 IV 2005 r.

Ryszard Wojtkowski, dyrektor AP m.st. Warszawy, w obecności przedstawicieli władz Oslo, podjął rozmowy ze stołecznym konserwatorem zabytków oraz przedstawicielami Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej w Warszawie na temat zakresu i możliwości konserwacji i digitalizacji jednego z najcenniejszych zespołów archiwum — planów i map Warszawy z przełomu XIX/XX w. (łącznie 7,5 tys. arkuszy). Plany te wykonano na potrzeby budowy warszawskiej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, realizowanej pod kierunkiem inżyniera Wiliama Heerleina Lindleya. Z uwagi na różnorodność danych w nich zawartych (układ sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, ukształtowanie terenu, ale także m.in. rodzaj zabudowy, numery hipoteczne budynków czy nazwiska właścicieli) są one ważnym, często jedynym, źródłem informacji. To sprawia, że wykorzystywane są nie tylko w badaniach naukowych, ale też w bieżącej działalności urzędów miejskich. Goście z Norwegii wyrazili chęć współpracy przy opracowywaniu wniosku aplikacyjnego. Zaoferowali także bezpłatną pomoc swoich ekspertów w realizacji projektu.

26 IV 2005 r.

W Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie otwarto wystawę pt. „Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim", na której wyeksponowano m.in. 27 dokumentów i ksiąg cechowych oraz 38 tłoków pieczętnych różnych cechów wielkopolskich pochodzących z zasobu AP w Poznaniu. Współkomisarzem tej wystawy i współautorem jej katalogu była Zofia Wojciechowska, kustosz AP w Poznaniu.

27 IV 2005 r.

AP m.st. Warszawy we współpracy z Mazowieckim Towarzystwem Naukowym zorganizowało spotkanie, w którego trakcie prof. dr hab. Benon Dymek wygłosił wykład pt. „Inkorporacja Mazowsza do Królestwa Polskiego".

27 IV 2005 r.

Archiwum suwalskie włączyło się w cykl imprez związanych z obchodami 60. rocznicy tzw. obławy augustowskiej, w której wyniku latem 1945 r. zaginęło bez wieści prawie 600 mieszkańców Suwalszczyzny.

27–30 IV 2005 r.

Doc. dr hab. Daria Nałęcz, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, wzięła udział w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Rady Archiwów, zorganizowanym w Waszyngtonie.

29 IV 2005 r.

AP w Szczecinie we współpracy z Uniwersytetem Szczecińskim i Polskim Towarzystwem Historycznym zorganizowało sesję naukową zatytułowaną „Od Polski Ludowej do III RP w Unii Europejskiej. Pomorze Zachodnie 1945–2005". Jej kierownikami naukowymi byli: prof. Kazimierz Kozłowski, prof. Adam Wątor, prof. Edward Włodarczyk. Integralną częścią konferencji stała się wystawa pt. „Pomorze Zachodnie w literaturze historycznej", zorganizowana przez Bibliotekę Główną US, Bibliotekę AP w Szczecinie oraz Książnicę Pomorską.

29 IV, 12 V 2005 r.

Archiwum Dokumentacji Mechanicznej podpisało umowy z Telewizją Polską S.A. i Polskim Radiem S.A. w sprawie użyczenia zbiorów. Są one kontynuacją umów z 1994 r. Będą obowiązywały przez 10 lat, chyba że wcześniej powstanie archiwum audiowizualne.

29 IV 2005 r.

W trakcie konferencji na temat „Kujawsko-Pomorskie — warto być. Nasz pierwszy rok w Unii Europejskiej" dr Marek Romaniuk, kierownik oddziału przechowywania i opracowania archiwaliów, wygłosił referat pt. „Historyczne tradycje obecności Bydgoszczy w Europie".

2 V 2005 r.

ADM wraz z Warszawską Szkołą Filmową przygotowało wystawę „Czar starego kina" , na której zaprezentowało kilkadziesiąt fotografii pochodzących z własnych zbiorów.

5 V 2005 r.

W AP Białystok otwarto cieszącą się dużym zainteresowaniem wystawę pt. „Zaraz po wojnie?", poświęconą 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie.

5 V 2005 r.

Z okazji rocznicy zakończenia wojny zorganizowano w AP w Bydgoszczy wystawę pt. „Losy bydgoszczan po II wojnie światowej", na której zaprezentowano materiały archiwalne poświęcone tworzeniu władz polskich, stratom wojennym, pomocy udzielanej ofiarom wojny, repatriacji, stacjonowaniu Armii Czerwonej w Bydgoszczy.

9 V–6 VI 2005 r.

„Przełamywać bariery, budować mosty — wojna na fotografiach polskiego i niemieckiego żołnierza" to tytuł wystawy udostępnionej zwiedzającym w ratuszu w Essen w ramach obchodów „Roku niemiecko-polskiego 2005/2006". Przygotowały ją Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej oraz Deutsch-Polnische Gesellschaft Essen. Na ekspozycję złożyły się obiekty wystawy eksponowanej w 2004 r. w Krakowie.

9 V 2005 r.

W siedzibie Archiwum Państwowego w Przemyślu odbyła się sesja naukowa zatytułowana na temat „Walka Przemyśla o niepodległość w czasie II wojny światowej". Jej organizatorzy to: AP w Przemyślu, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyślu, Instytut Kresów Wschodnich im. św. Brunona Bonifacego w Przemyślu oraz Przemyskie Towarzystwo Archiwistyczne „Archiwariusz". W trakcie spotkania wygłoszono referaty dotyczące losów Przemyśla i jego mieszkańców w okresie II wojny światowej. Dr Zdzisław Konieczny przedstawił „Wpływ zmiany granic państwowych na losy Przemyśla w II wojnie światowej", dr Andrzej Zapałowski — „Dzieje walki z terroryzmem ukraińskich ekstremistów w latach 1944–1945", Adam Gawlik — „Działania Podkarpackiej Brygady Obrony Narodowej w kampanii wrześniowej 1939 r.", a Stanisław Krakowski — „Sylwetki przemyskich harcerzy walczących na frontach II wojny światowej". Następnie Leszek Marian Włodek omówił towarzyszącą sesji wystawę „Walka Przemyśla z totalitaryzmem (1939–1945)" oraz przedstawił temat „Udział przemyślan w obronie i wyzwalaniu Europy w czasie II wojny światowej".

10 V 2005 r.

W ramach trwającej od trzech lat współpracy przygranicznych archiwów czeskich i polskich w siedzibie oddziału jeleniogórskiego AP we Wrocławiu gościła delegacja archiwistów i historyków z czeskiego miasta Trutnov (Roman Reil, kierownik Powiatowego Archiwum Państwowego i jego zastępca oraz przedstawiciele Muzeum Podkarkonoskiego i Muzeum Karkonoskiego we Vrchlabi). Goście zwiedzili zabytki Jeleniej Góry, zapoznali się z zasobem i dziejami archiwum jeleniogórskiego. W rozmowach dwustronnych wymieniano doświadczenia z zakresu nadzoru archiwalnego, wykorzystywania komputerowych baz danych oraz warunków przechowywania zasobu archiwalnego. Przyjęto też ustalenia dotyczące wspólnych działań na przyszłość.

12 V 2005 r.

„Polka — medium — cień — wyobrażenie" to wystawa przygotowana, pod naukowym kierownictwem prof. Marii Janion, przez Fundację Odnawiania Znaczeń we współpracy z Instytutem Badań Literackich PAN i Centrum Sztuki, ukazująca pięć tematów nawzajem się przenikających: ciało, dom, miejsce, wojna, wiara. AP m.st. Warszawy udostępniło jej organizatorom fotografie ze swojego zasobu.

14 V 2005 r.

AP m.st. Warszawy uczestniczyło wraz z Oddziałem Warszawskim SARP, Urzędem Miasta st. Warszawy, Biurem Naczelnego Architekta Miasta w przygotowaniach do otwartej w salach Muzeum Techniki NOT wystawy „Dziedzictwo architektury warszawskiej. Dwudziestolecie powojenne lata 1945–1965", prezentującej materiały do prac renowacyjnych oraz osiągnięcia techniki laserowej w badaniach i konserwacji obiektów architektury.

17 V 2005 r.

W AP w Katowicach otwarto wystawę pt. „Rok 1945 oczami mieszkańców Śląska i Zagłębia". Ekspozycję tworzyły materiały oddające klimat dnia codziennego ostatniego roku II wojny światowej, takie jak obwieszczenia, zarządzenia, dekrety, sprawozdania, raporty, ulotki, plakaty oraz zdjęcia.

17 V 2005 r.

W AP w Poznaniu odbyło się zebranie grupy roboczej ds. badań stanu zachowania archiwaliów z XIX i XX w. w ramach Wieloletniego Programu Rządowego „Kwaśny papier — ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych". Uczestniczyli w nim: mgr inż. Władysław Sobucki, koordynator programu (Biblioteka Narodowa), dr Barbara Drewniewska-Idziak (Biblioteka Narodowa), Anna Czajka (CLKA), Przemysław Wojciechowski (Pracownia Konserwacji Materiałów Archiwalnych AP w Poznaniu). W trakcie spotkania omówiono zakres badań, obejmujący: wybranie prób reprezentatywnych,

ocenę stanu zachowania archiwaliów metodą „stanfordzką", badanie pH papieru, pobranie próbek do oznaczenia składu włóknistego papieru, pobranie próbek do badania stanu skażenia mikrobiologicznego.

19 V 2005 r.

Oddział archiwum bydgoskiego w Inowrocławiu, wspólnie z Biblioteką Miejską w Mogilnie, zorganizował wystawę pt. „Włościaństwo Ziemi Mogileńskiej w dwudziestoleciu międzywojennym". Dr Lidia Wakuluk, pracownik archiwum, zapoznała zwiedzających z materiałami archiwalnymi.

19–20 V 2005 r.

W Domu Pracy Twórczej PAN w Wierzbie k. Mikołajek odbyło się, zorganizowane przez Centrum Promocji Informatyki, VIII Seminarium poświęcone zagadnieniom składowania i archiwizacji. Tematem tego seminarium były „Nowe technologie archiwizacji — digitalizacja archiwów i bibliotek". Wzięli w nim udział zarówno twórcy rozwiązań w zakresie nowych technologii, jak i ich odbiorcy, głównie z sektora instytucji zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego. Archiwa państwowe reprezentowali Bolesław Rassalski, z AP w Bydgoszczy, oraz Rafał Magryś, z AP w Lublinie.

Konferencję otworzyło wystąpienie dr. Jana Nikischa z Poznańskiej Fundacji Bibliotek Narodowych, poświęcone procesom i usługom związanym z informacją cyfrową. Autor wykazał, że zjawiska te doprowadziły nie tylko do wzrostu cen za dostęp do informacji, ale również do powstawania konsorcjów bibliotek narodowych walczących z tym zjawiskiem. Jedną z form takiej walki podejmują czasopisma o nowej formule, która umożliwia zainteresowanym pełny i bezpłatny dostęp do ich treści (tzw. open access).

Zagadnienie zachowania wartości dowodowej w archiwach elektronicznych stało się przedmiotem referatów przedstawicieli firmy Zeto: Grzegorza Klasy, Marka Aniszewskiego oraz Macieja Piekarskiego, którzy omówili również rozwiązanie proponowane w tej dziedzinie przez ich firmę. Natomiast problematykę związaną z inteligentnym rozpoznawaniem obrazów oraz możliwościami wykorzystania tej techniki w instytucji zaprezentowali przedstawiciele firmy IBM.

Firma DPP przygotowała prezentację urządzenia typu skaner APT Bookscan 1200 z automatycznym przekładaniem kartek przy skanowaniu (wydajność do 1200 stron na godzinę). Innym rozwiązaniem, zaprezentowanym przez tę samą firmę, był program IKKA (Internetowy Katalog Książkowy), umożliwiający przetwarzanie kart inwentarzowych lub bibliotecznych do postaci cyfrowej. Budowa archiwum cyfrowego w dużej firmie została omówiona na przykładzie repozytorium w Kompanii Piwowarskiej. Natomiast potrzeby zabezpieczenia oraz zarządzania gromadzoną pocztą elektroniczną przybliżyła firma TBM.

Teresa Szymorowska, dyrektor Książnicy Kopernikańskiej, skoncentrowała się na źródłach i metodach pozyskiwania funduszy europejskich w zakresie informa-

tyzacji oraz projektów związanych z digitalizacją. Problem poprawnego nazewnictwa digitalizowanych obiektów stał się tematem wystąpienia dr. Aleksandra Radwańskiego z Ossolineum. Referent nawiązał do rozwiązania, opracowanego w AP w Lublinie, i zaprezentowanego na IFAR przez Romana Kusyka. To właśnie rozwiązanie stało się dla niego punktem wyjścia do prac nad własnym system nazewnictwa. Zdaniem referenta, problematyka nazewnictwa w dobie systemów zarządzających nadawaniem unikalnych nazw może wydawać się nieistotna, ale tylko do momentu, gdy powstaje potrzeba wymiany istniejącego rozwiązania na inne bądź w sytuacji awarii systemu informatycznego. Dlatego nadawanie nazwy „zrozumiałej" dla człowieka może uratować informację cyfrową przed zagubieniem. Pozostali uczestnicy obrad skoncentrowali się na kwestiach związanych z problematyką prawną udostępniania materiałów cyfrowych (prof. Mieczysław Górny z Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu) oraz żywotnością i sposobami przechowywania informacji cyfrowej (dr Wojciech Mąka). Dyskusja panelowa pozwoliła uczestnikom na wymianę spostrzeżeń w dziedzinie informacji cyfrowej. Oprócz prelegentów uczestniczyły w niej także osoby bezpośrednio zajmujące się tworzeniem oprogramowania i projektowaniem sprzętu.

Seminarium w Wierzbie połączyło prezentacje firm oferujących konkretne rozwiązania informatyczne z prezentacjami odnoszącymi się bezpośrednio do zakresu działalności instytucji zachowujących dziedzictwo kulturalne. Uczestnicy mieli możliwość poznania nie tylko szerokiej gamy rozwiązań i technologii, ale też problemów, z którymi mogą zetknąć się bezpośrednio w najbliższej przyszłości (tworzenie archiwum nośników elektronicznych, przechowywanie danych elektronicznych, zachowywanie autentyczności dokumentów elektronicznych etc.).

20–21 V 2005 r.

W Toruniu odbyła się XI Międzynarodowa Konferencja Archiwów Państw Europy Środkowej i Wschodniej, z cyklu „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata", zorganizowana przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych we współpracy z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu, wiodącym centrum uniwersyteckiego kształcenia archiwistów w Polsce. Tematem tegorocznego spotkania były „Archiwa i nietradycyjne nośniki informacji", a zatem problematyka związana z ochroną dziedzictwa audiowizualnego — fotografii, zapisów dźwięku i obrazu. W obradach uczestniczyli przedstawiciele archiwów oraz innych instytucji z 20 krajów świata, w tym po raz pierwszy z Azji Środkowej. Z myślą o nich przygotowano w Warszawie warsztaty poświęcone zagadnieniom zabezpieczania dokumentacji audiowizualnej i zarządzania nią oraz automatyzacji działalności informacyjnej archiwów. Przeprowadzili je pracownicy Archiwum Dokumentacji Mechanicznej i Archiwum Głównego Akt Dawnych.

Uczestnicy konferencji wysłuchali 37 referatów, w których przedstawiono prawne i organizacyjne aspekty ochrony dziedzictwa audiowizualnego, kryteria jego wartościowania i selekcji, warunki przechowywania i konserwacji, a także proble-

my cyfryzacji oraz przechowywania materiałów tworzonych w postaci cyfrowej. Jednym z wątków tematycznych stała się również kwestia roli dokumentacji audiowizualnej w procesie kształcenia i doskonalenia zawodowego archiwistów.

W trakcie obrad stwierdzono, że materiały audiowizualne są integralną częścią dziedzictwa archiwalnego, dokumentującą wszechstronnie wszystkie aspekty życia ludzi i funkcjonowania społeczeństwa. Charakteryzuje je jednak nietrwałość nośników, na których zostały zapisane. Dlatego przechowywanie wymaga wyjątkowej troski oraz znacznych nakładów finansowych. Równie ważne są problemy związane z zarządzaniem dokumentacją archiwalną, wytwarzaną w znacznej części przez osoby prywatne i instytucje o takim charakterze. Uwaga ta dotyczy w pierwszej kolejności producentów filmów i różnorodnych nagrań dźwiękowych, ale też nadawców radiowych i telewizyjnych.

Uczestnicy konferencji pozytywnie ocenili działania podejmowane na arenie międzynarodowej, zmierzające do zabezpieczania i udostępniania dokumentacji audiowizualnej. Podkreślili znaczenie zaleceń i rekomendacji, dotyczących wprowadzania w poszczególnych państwach pojęcia prawnego depozytu materiałów audiowizualnych (produkcji filmowej i telewizyjnej). Oceniając pod tym względem sytuację w Europie, stwierdzili, że tworzone zalecenia i rekomendacje nie są jeszcze w stopniu zadowalającym przyjmowane w poszczególnych państwach.

Rezultatem obrad konferencji stały się następujące wnioski:

- metody tradycyjnej archiwistyki zachowują swoją przydatność w działaniach podejmowanych przez archiwistów wobec niektórych rodzajów materiałów audiowizualnych;
- ochrona materiałów audiowizualnych wymaga stworzenia specjalnych warunków przechowywania i odmiennych metod konserwacji, co pociąga za sobą wysokie nakłady finansowe;
- w odniesieniu do materiałów audiowizualnych konieczne jest podejmowanie bardzo specjalistycznych działań, także na arenie międzynarodowej, które zagwarantują możliwość ich wieczystego przechowywania;
- materiały audiowizualne, bez względu na ich status w prawie wewnętrznym państw, winny być zachowane i udostępniane;
- materiały audiowizualne — posiadające uznaną wartość artystyczną czy informacyjną — wyprodukowane w celu publicznej prezentacji winny być na mocy prawa przechowywane wieczyście i udostępniane dla potrzeb kulturalnych i naukowych;
- przyjęte dotąd regulacje międzynarodowe rozróżniają w niewielkim stopniu status prawny materiałów audiowizualnych jako dóbr wytworzonych z udziałem lub bez funduszy państwowych czy unijnych, natomiast za główny powód zainteresowania nimi uważają ich przeznaczenie do publicznej prezentacji;
- każdy, kto poprzez swą działalność w sektorze audiowizualnym uczestniczy w życiu publicznym, zobowiązany jest do współpracy z instytucjami, określ-

lonymi w prawie wewnętrznym poszczególnych państw, którym powierzono zadanie organizacji wieczystego przechowywania i udostępniania dóbr kultury tego rodzaju. Warunki tej współpracy pozostają wewnętrzną sprawą państw.

Uczestnicy konferencji wyrazili wdzięczność jej organizatorom, a także marszałkowi województwa kujawsko-pomorskiego i prezydentowi Torunia, wspierającym ich działania, za gościnność i stworzenie warunków do przeprowadzenia tego spotkania. W końcowej części obrad zaproponowano temat kolejnej, zaplanowanej na rok 2007, XII konferencji z serii „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata": „E-zarządzanie a archiwa".

23 V 2005 r.

W AP we Wrocławiu otwarta została wystawa pt. „Hereditas Romana — Hereditas Christiana 1193–1907", obejmująca bulle papieskie, dokumenty Kurii Rzymskiej oraz dyplomy naukowych ośrodków papieskich, łącznie 60 obiektów. Ekspozycję poświęcono pamięci papieża Jana Pawła II. Autorem wystawy była dr Mieczysława Chmielewska, pracownik wrocławskiego archiwum. Wystawie towarzyszył katalog, do którego tekst napisała jej autorka, a zdjęcia dokumentów wykonał Ryszard Bacmaga.

23 V 2005 r.

Pracownicy AP w Siedlcach przygotowali wystawę związaną z 140. rocznicą śmierci księdza generała Stanisława Brzóski, ostatniego dowódcy powstania styczniowego, straconego w Sokołowie Podlaskim 23 V 1865 r.

23–24 V 2005 r.

Dr Anna Laszuk, kierownik Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej NDAP, oraz dr Hubert Wajs, dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych, wzięli udział w seminarium „International Archival Gateways Meeting", zorganizowanym w Londynie pod patronatem Research Libraries Group.

23–24 V 2005 r.

W Berlinie, w siedzibie Max-Planck-Gesellschaft, zorganizowano seminarium „Law And Cultural Artefacts", poświęcone międzynarodowej ochronie prawnej dóbr kultury. W założeniu organizatorów międzynarodowe, w praktyce okazało się być tylko spotkaniem polsko-niemieckim. Przygotowali je prof. Rüdiger Wolfram, dyrektor Max-Planck-Institut für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht z Heidelbergu, oraz prof. dr hab. Kazimierz Lankosz z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród zaproszonych gości był obecny prof. Jochen Frowein, prawnik, aktywnie uczestniczący od 1970 r. w kształtowaniu stosunków polsko-niemieckich. Wynikiem jego prac jest m.in. „Ekspertyza w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z II wojną światową", opracowana wespół z prof. dr. hab. Janem Karczem.

Zasadniczymi wątkami seminarium były problemy ochrony dóbr kultury w warunkach wojennych, restytucji, udostępniania zbiorów w celach wystawienniczych, ochrony prawnej dóbr kultury w Polsce i w Niemczech. Wbrew stanowisku prof. Lankosza niemieccy uczestnicy spotkania odnieśli się z rezerwą do koncepcji wspólnego dziedzictwa, wskazując na trudności pogodzenia jej z ideą suwerenności. Takie właśnie stanowisko, motywowane względami politycznymi, najwyraźniej przedstawił prof. Christian Tomuschat z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Podstawową tezą jego wystąpienia stało się stwierdzenie, że „dobra kultury są własnością narodu, który je stworzył".

Prof. Jochen Frowein przedstawił podobne stanowisko. Scharakteryzował szeroko wzajemne niemiecko-rosyjskie relacje dotyczące kwestii restytucyjnych. W odniesieniu do stosunków z Polską i nie wymieniając nazwy Pruskiej Biblioteki Państwowej, oświadczył, że powinna ona otrzymać rekompensatę finansową za przechowywanie niemieckich dóbr kultury, które w okresie II wojny światowej Niemcy zabezpieczyły na ziemiach stanowiących obecnie część polskiego terytorium. Natomiast same dobra, jako przynależne do kultury niemieckiej, powinny wrócić do Niemiec.

Uczestniczący w seminarium dr hab. Władysław Stępniak, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, przypomniał zasady międzynarodowej ochrony prawnej materiałów archiwalnych oraz stanowisko polskie w kwestii spraw restytucyjnych w odniesieniu do relacji polsko-niemieckich. Wypowiedział się również na temat ustawy o pruskich dobrach kultury z 1957 r. i Rechtstrager-Abwicklunggesetz z 1965 r. Postawił także pytanie, które pozostało bez odpowiedzi, dotyczące dalszego obowiązywania tych aktów prawnych w zjednoczonych Niemczech, co stanowi decydującą przeszkodę w rozstrzyganiu polsko-niemieckich sporów o dobra kultury. Omówił ponadto sprawę, wystawionego w 1263 r. przez biskupa Anzelma dokumentu, który nie może powrócić ze Stanów Zjednoczonych do zasobu AP we Wrocławiu.

Do wystąpienia W. Stępniaka nawiązał prof. Wojciech Kowalski z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, podejmując polemikę z niemiecką tezą o przynależności narodowej dóbr kultury jako podstawie rozstrzygania międzynarodowych sporów. Przedstawił kontrastującą ze stanowiskiem niemieckim politykę polską wobec rodzimych dóbr kultury, pozostałych na ziemiach wschodnich II RP. Wskazywał na potrzebę wykorzystywania materiałów tworzących zasób archiwalny obecnych ziem zachodnich i północnych Polski dla celów naukowych, prawnych i praktycznych.

Możliwość skonfrontowania tak odmiennych poglądów obydwu stron sporu wydaje się największym osiągnięciem tego seminarium.

24 V 2005 r.

AP w Częstochowie uczestniczyło w przygotowaniach do otwartej tego dnia wystawy „15 lat częstochowskiego samorządu 1990–2005".

26–27 V 2005 r.

W Wismarze odbył się I Zjazd Towarzystwa Naukowego im. Davida Meviusa (David Mevius Gesellschaft), w którym uczestniczył dr Paweł Gut, pracownik AP w Szczecinie. Celem towarzystwa jest współpraca oraz wspieranie i rozwijanie badań naukowych dotyczących szwedzkiej obecności w krajach nadbałtyckich w XVII–XVIII w.

26–28 V 2005 r.

Dr Anna Laszuk, kierownik Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej NDAP, wzięła udział w warsztatach poświęconych EAD (Encoded Archival Description), EAC (Encoded Archival Context) i METS (Metadata Encoding and Transmission Standard), zorganizowanych w Berlinie przez Bundesarchiv.

28 V 2005 r.

W organizowanej na Zamku Królewskim w Warszawie dorocznej sesji katyńskiej pod hasłem „Zbrodnia katyńska. Polskie śledztwo" wziął udział doc. Bolesław Woszczyński z ZNA NDAP. Nawiązując do wygłoszonych referatów, zwrócił uwagę na wydawnictwa źródłowe dostępne w obiegu naukowym, głównie na publikowaną przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych serię „Katyń. Dokumenty zbrodni".

28 V 2005 r.

Marek Wojtylak, kierownik oddziału w Łowiczu oraz pracownicy AP m.st. Warszawy razem z Mazowiecką Wyższą Szkołę Humanistyczno-Pedagogiczną w Łowiczu przygotowali i uczestniczyli w konferencji naukowej pt. „Społecznikostwo w Łowiczu i regionie — tradycje i współczesność".

30 V 2005 r.

Z okazji 15-lecia istnienia władz samorządowych zorganizowano w Inowrocławiu uroczystą sesję Rady Miejskiej, której towarzyszyła ekspozycja obejmująca akta miasta Inowrocławia z okresu międzywojennego.

30 V 2005 r.

Ks. dr Roman Nir, dyrektor Centralnego Archiwum Polonii w Orchard Lake w USA, gościł w archiwum częstochowskim. W trakcie spotkania ksiądz dyrektor zwiedził siedzibę archiwum, a następnie wziął udział w rozmowach na temat współpracy pomiędzy placówkami archiwalnymi. Rozważono możliwość zorganizowania w Częstochowie wystawy czasopism polonijnych ze zbiorów archiwum w Orchard Lake. Ks. Nir był również gościem prezydenta miasta. Spotkał się także z władzami oraz studentami historii o specjalności archiwalnej z Akademii im. J. Długosza w Częstochowie.

31 V–31 VIII 2005 r.

„Od Marywilu do Wola Parku" to temat wystawy poświęconej bazarom, targowiskom i halom targowym w Warszawie od połowy XVII w. do czasów współczesnych. Przygotowało ją Muzeum Woli — Oddział Muzeum Historycznego m.st. Warszawy we współpracy z AP m.st. Warszawy.

2 VI 2005 r.

W AP Lublin odbyło się spotkanie z przedstawicielami władz miasta na temat możliwości rozszerzenia form współpracy.

4 VI 2005 r.

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy w trakcie tegorocznego 9. Pikniku Naukowego Polskiego Radia BIS wystawiło własne stoisko pod hasłem „Mniej więcej to samo miejsce". W zaaranżowanej scenerii starej warszawskiej piwnicy zaprezentowano mapy i plany dawnej Warszawy, fotografie przedwojennych korytarzy, podwórzy i sieni oraz mapy i zdjęcia Cytadeli i okolicznych fortów. Eksponowano reprodukcje zbiorów archiwalnych, natomiast plany miasta dodatkowo pokazano na ekranie monitora komputerowego. Część stoiska dotyczącą fortyfikacji przygotowano we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Fortyfikacji (TPF). Autorami merytorycznej części stoiska byli pracownicy archiwum: Joanna Dojnik, Małgorzata Sikorska i Paweł Weszpiński. Obsługę merytoryczną stoiska, oprócz autorów, zapewnili Alicja Nowak (AP m.st. Warszawy) oraz Zbigniew Rekuć (TPF). Prezentacji reprodukcji towarzyszyły dyskusje ze zwiedzającymi na temat prezentowanych archiwaliów i dziejów kartografii warszawskiej. Stoisko odwiedziło kilka tysięcy zwiedzających.

6 VI 2005 r.

Oddział archiwum bydgoskiego w Inowrocławiu zorganizował wspólnie z Muzeum im. Kasprowicza wystawę pt. „130 lat uzdrowiska w Inowrocławiu".

6–10 VI 2005 r.

Pracownice archiwum warszawskiego, Regina Badura-Lipska i Teresa Walczak, wzięły udział w warsztatach archiwalnych zorganizowanych przez Oddział Warszawski SAP, w ramach których odwiedziły Archiwum Miejskie i Szkołę Archiwalną w Marburgu, Archiwum Narodowe w Hadze oraz spotkały się z archiwistami prowadzącymi Archiwum Unii Europejskiej w Brukseli.

9 VI 2005 r.

AP m.st. Warszawy udostępniło materiały na wystawę pt. „Warszawa w czasach Stanisława Staszica", zorganizowaną z okazji 250-lecia urodzin Stanisława Staszica w salach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

10 VI 2005 r.

AP w Zielonej Górze odwiedziła grupa historyków z Arbeitskreis Geschichte Frankfurt am Oder. Ich głównym przedmiotem zainteresowania była spuścizna Herminy von Reuss, żony ostatniego cesarza Niemiec, którą zaprezentowała Aneta Borkowska.

17–24 VI 2005 r.

W AP m.st. Warszawy gościła delegacja przedstawicieli Archiwum Państwowego Obwodu Lwowskiego na Ukrainie. Jej uczestnicy zapoznali się z organizacją i działalnością archiwum, a w szczególności z problematyką: przejmowania materiałów archiwalnych, nadzoru nad archiwami zakładowymi, funkcjonowaniem sekcji przechowalnictwa i ewidencji, opracowaniem materiałów archiwalnych oraz ich udostępnianiem i popularyzacją wiedzy o nich.

17 VI 2005 r.

W Starym Zamku w Żywcu otwarto ekspozycję „Tradycje piwowarskie Żywiecczyzny. Browar w Żywcu na przestrzeni 150 lat", zorganizowaną przez Muzeum Miejskie w Żywcu oraz Grupę Żywiec S.A. Jej współorganizatorem był żywiecki oddział archiwum, który udostępnił materiały ze swojego zasobu.

17 VI 2005 r.

W AP w Zielonej Górze gościli pracownicy Gwinnett Federal Credit Union ze stanu Georgia w USA, którzy zapoznali się z dziejami archiwum i jego zasobem. Ich szczególne zainteresowanie wzbudziły dokumenty z XV–XVI w.

17–30 VI 2005 r.

Na stażu zorganizowanym w Archiwum Akt Nowych i Archiwum Państwowym m.st. Warszawy przebywało dwoje archiwistów z Archiwum Państwowego Obwodu Lwowskiego na Ukrainie. Celem ich pobytu było poznanie metod opracowywania akt administracji polskiej z okresu międzywojennego.

18 VI 2005 r.

Oddział w Radzyniu Podlaskim AP w Lublinie zorganizował, pod patronatem medialnym tygodnika „Wspólnota Powiatowa", sympozjum naukowe pt. „Komunizm i postkomunizm. Między propagandą, świadomością a prawdą historyczną". W sympozjum tym wzięli udział pracownicy Institute of World Politics w Waszyngtonie: prof. Herbert Romerstein, prof. dr Marek J. Chodakiewicz i Brian Newsome.

19 VI 2005 r.

W Malborku, w siedzibie archiwum elbląskiego, gościła kilkunastoosobowa grupa miłośników tematyki okrętowej. Byli to uczestnicy spotkania poświęconego

m.in. 150-leciu powstania Stoczni Schichau w Elblągu. Gościom zaprezentowano najcenniejsze plany i rysunki zgromadzone w zbiorze dokumentacji technicznej i projektowej „F. Schichau Elbląg" z lat 1856–1944. Zbiór ten jest najważniejszym źródłem wiedzy o historii techniki i technologii największej firmy przemysłowej dawnych Prus Wschodnich. Prezentacji m.in. planów torpedowców typu TT1935, 1937 i 1939, rysunków detali słynnego transatlantyku „Columbus" czy dokumentacji pierwszych turbin parowych towarzyszyła ożywiona dyskusja i wymiana poglądów.

19 VI 2005 r.

AP w Koszalinie gościło pracowników naukowych Uniwersytetu w Błagojewgradzie (Bułgaria), Nurję Muratową i Marinellę Wałczanową. Waldemar Chlistowski, pracownik archiwum, przedstawił gościom m.in. proces opracowywania materiałów archiwalnych, bazy danych i ciekawsze materiały z zasobu archiwalnego. Omówiono także możliwości obustronnej współpracy ustalając, że pierwszym jej elementem będzie wymiana informacji, przeznaczonych do zamieszczenia na stronach internetowych obu instytucji. Wizytę zakończono zwiedzaniem archiwum i miasta.

20 VI 2005 r.

Z okazji „Dnia Animatora Kultury" prezydent m. Inowrocławia odznaczył dr Lidię Wakuluk repliką zapinki celtyckiej za „upowszechnianie kultury i historii".

21–22 VI 2005 r.

W Poznaniu odbyło się Ogólnopolskie Seminarium Archiwalne poświęcone „Kwalifikacji, porządkowaniu oraz opracowywaniu i przekazywaniu materiałów archiwalnych do archiwów państwowych", zorganizowane przez AP w Poznaniu oraz Sekcję Archiwów Zakładowych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich.

Uczestnicy posiedzenia skoncentrowali się na zagadnieniu nowelizacji przepisów dotyczących postępowania z dokumentacją oraz zasadami jej klasyfikowania i kwalifikowania, ponieważ wypracowanie optymalnych kryteriów kwalifikacji archiwalnej staje się niezbędne wobec rosnącej ilości dokumentacji zarówno aktowej, jak i wytwarzanej na nośnikach magnetycznych i cyfrowych. W tym celu m.in. przeanalizowano sytuację w wybranych archiwach zakładowych firm i urzędów oraz stosowane w nich metody porządkowania przechowywanych tam archiwaliów, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów tradycyjnych, czyli dokumentacji aktowej, kartograficznej, fotograficznej i audiowizualnej. Wśród tych jednostek znalazły się też archiwa kościelne.

Odrębnym punktem spotkania stała się problematyka związana z możliwościami zastosowania techniki komputerowej w usprawnieniu obiegu dokumentacji i informacji na poziomie komórek organizacyjnych współczesnych jednostek administracji rządowej i samorządowej oraz w spółkach prawa handlowego i w ich

archiwach zakładowych. Ostatnim poruszonym tematem były zasady przechowywania i fizycznego zabezpieczenia materiałów archiwalnych w archiwach zakładowych.

22 VI 2005 r.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych odbyło się kolejne posiedzenie Rady Archiwalnej (RA). Prowadzący zebranie dr Sławomir Radoń, wiceprzewodniczący RA, poinformował o pracach prezydium Rady w okresie od jej ostatniego posiedzenia, tj. od 6 XII 2004 r. Prezydium wydało opinie do projektów rozporządzeń ministra kultury w sprawach: warunków przechowywania dokumentacji osobowej i płacowej pracodawców, określenia maksymalnej wysokości opłat za sporządzenie odpisu lub kopii dokumentacji o czasowym okresie przechowywania, określenia rodzaju wykształcenia uznanego za specjalistyczne oraz dokumentów potwierdzających posiadanie praktyki zawodowej, wymaganych od osób wykonujących niektóre czynności związane z dokumentacją osobową i płacową pracodawców.

W kolejnym punkcie obrad sprawozdanie z działalności archiwów państwowych w roku 2004 omówili: Dyrektor Generalny NDAP, dr Andrzej Biernat, oraz dr hab. Władysław Stępniak i dr Henryk Kurowski, zastępcy Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

Wyniki prac zespołu naukowego do spraw rozmieszczania zasobu przechowywanego w archiwach państwowych zaprezentował przewodniczący zespołu — dr Jan Macholak (AP w Szczecinie). Przedstawił on genezę, założenia badawcze i przebieg prac zespołu naukowego oraz poddał szczegółowej analizie odpowiedzi na pytania postawione w ankiecie rozesłanej do archiwów państwowych. Stwierdził, że niemal wszystkie archiwa zadeklarowały potrzebę dokonania przemieszczań międzyarchiwalnych. Jednocześnie zwrócił uwagę na zróżnicowanie kryteriów przemieszczania zespołów archiwalnych, jakie znalazły się w ankiecie. Zauważył, że większość archiwów uznała zasadę niepodzielności zespołu archiwalnego za kryterium nadrzędne, które winno decydować o rozmieszczeniu zasobu w archiwach państwowych. Ale równocześnie dominowały odpowiedzi wskazujące na konieczność rozmieszczania zasobu zgodnie z właściwością terytorialną archiwum, które jako pierwsze przejęło materiały archiwalne twórcy. Dr Macholak podkreślił, że większość archiwów zgadza się wprawdzie, że w sprawie rozmieszczenia zasobu powinna obowiązywać zasada niepodzielności zespołu archiwalnego, jednak pojawia się konflikt interesów między poszczególnymi archiwami, ponieważ znacznie częściej formułują one roszczenia o przekazanie im zespołów archiwalnych (lub ich części) niż same wyrażają chęć oddania zespołów. W dalszej części wystąpienia J. Macholak wskazał na niekompletność odpowiedzi archiwów na pytania z drugiej części ankiety, co znacznie utrudnia analizę stanowiska archiwów. Porównanie odpowiedzi na pytania ankiety wskazuje, że w jej drugiej części, dotyczącej realizacji przemieszczeń zespołów, „interesy instytucji" (tj. chęć zachowania

lub zwiększenia stanu zasobu danego archiwum) przeważyły nad względami merytorycznymi. W końcowej części wystąpienia J. Macholak omówił projekt wytycznych w sprawie rozmieszczenia zasobu w archiwach państwowych, który przedłożono Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych. Informacje otrzymane w wyniku analizy ankiety stały się podstawą sformułowania wniosków dotyczących konieczności dokonania zmian w rozmieszczeniu zasobu archiwalnego. Prace nad projektem wytycznych będą kontynuowane.

22 VI 2005 r.

Ośrodek Kultury „Arsus" w Ursusie zorganizował, przy współpracy AP m.st. Warszawy i Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, wystawę okolicznościową poświęconą wydarzeniom czerwca 1976 r.

23 VI 2005 r.

W Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi otwarto wystawę. „Rewolucja 1905–1907. W 100. rocznicę wybuchu". Jej współorganizatorem było AP w Łodzi.

23 VI 2005 r.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie zorganizowano szkolenie dla pracowników archiwów warszawskich, podległych NDAP, z zakresu stosowania przepisów procedury administracyjnej w archiwach państwowych. Zajęcia prowadzili Małgorzata Zarzycka (NDAP) oraz Roman Kusyk (AP w Lublinie). W trakcie zajęć omówiono następujące zagadnienia: zakres obowiązywania KPA w działalności archiwów państwowych, wybrane zasady postępowania administracyjnego, mające zastosowanie w sprawach archiwalnych, strona oraz pełnomocnik, terminy załatwiania spraw w postępowaniu administracyjnym, zasady doręczeń, postępowanie „wpadkowe" (stwierdzenie braku właściwości archiwum do załatwienia sprawy, przywracanie terminu do dokonania czynności), decyzje i postanowienia (przesłanki wydania, środki zaskarżenia, organ odwoławczy, obowiązki i uprawnienia archiwum jako organu I instancji), wydawanie zaświadczeń (zakres, przesłanki, forma), opłata skarbowa w sprawach rozpoznawanych przez archiwa, akt administracyjny jako szczególny rodzaj orzeczenia z zakresu administracji (tryb postępowania, wezwanie do usunięcia naruszenia prawa, skarga do WSA). Szkolenie wykazało potrzebę przybliżenia opisanej wyżej problematyki pracownikom archiwów państwowych, dlatego w zamyśle organizatora, NDAP, ma ono zapoczątkować cykl szkoleń dla osób zatrudnionych również w innych archiwach.

23 VI 2005 r

Na Uniwersytecie w Greifswaldzie odbyła się promocja publikacji wydanych wspólnie przez AP w Szczecinie, Bundesinstitut für Kultur und Geschichte der

Deutschen im Östlichen Europa (BKG) w Oldenburgu oraz Lehrstuhl für Nordische Geschichte (LNG) Ernst Moritz Arndt Uniwersität (EMAU) w Greifswaldzie. Inicjatorami spotkania byli prof. dr Jens E. Olesen, kierownik LNG, oraz prof. dr hab. Kazimierz Kozłowski, dyrektor AP w Szczecinie, którzy do współpracy zaprosili również prof. dr. Matthiasa Wezera, dyrektora BKGE. Archiwum szczecińskie reprezentowali dr Paweł Gut i mgr Witold Mijal.

W trakcie uroczystości zaprezentowano następujące publikacje: Haik Thomas Porada, *Das Sachthematische Archivinventar zu den frühneuzeitlichen Beständen an Nordica, Baltica und Sueco-Pomeranica im Staatsarchiv Stettin*, Schwerin 2005; *Staatsarchiv Stettin — Wegweiser durch die Stände bis zum Jahr 1945.* Bearbeitet von Radosław Gaziński, Paweł Gut, Maciej Szukała, München 2004 (również w formie elektronicznej na stronie internetowej www.bkge.de/*Archiwum Państwowe w Szczecinie. Przewodnik po zasobie archiwalnym. Akta do 1945 roku*, oprac. zbiorowe Radosław Gaziński, Paweł Gut, Maciej Szukała, Warszawa–Szczecin 2002).

W wystąpieniach zwrócono uwagę na znaczenie współpracy między krajami nadbałtyckimi oraz na dobre kontakty pracowników naukowych EMAU ze szczecińskim archiwum. Prof. J. E. Olesen przedstawił projekty badawcze i plany LNG, w tym projekt opracowania przewodników tematycznych do stosunków pomorsko-skandynawskich w XVI–XVIII w. na podstawie zawartości zasobów archiwów duńskich, niemieckich, polskich i szwedzkich. Pierwszym efektem tego ostatniego programu naukowego jest promowany inwentarz autorstwa H. T. Porady. Książka opublikowana została w serii „Publikationen des Lehrstuhl für Nordische Geschichte" (Bd. 6) przy współpracy archiwalnej i naukowej z AP w Szczecinie.

25 VI 2005 r.

W Muzeum Regionalnym w Tomaszowie Mazowieckim otwarto wystawę „Od miasta prywatnego do rządowego 1830–1844", poświęconą 175. rocznicy nadania praw miejskich. Wystawa została przygotowana przez pracowników tomaszowskiego oddziału AP w Piotrkowie Trybunalskim.

27 VI 2005 r.

W Zamku Książąt Pomorskich odbyła się sesja naukowa pt. „55 lat polskiego zarządu w portach w Szczecinie i w Świnoujściu", której współorganizatorem było szczecińskie archiwum. Towarzyszyła jej wystawa fotograficzna „Z dziejów morskich portów w Szczecinie i w Świnoujściu", zorganizowana przez archiwum, prezentująca fotografie ze zbiorów AP w Szczecinie, Archiwum Zarządu Morskich Portów w Szczecinie i Świnoujściu oraz Książnicy Pomorskiej. Równocześnie „Dokument", wydawnictwo AP w Szczecinie, opublikowało album z artykułami o tematyce historycznej i współczesnej, pod redakcją Marii Frankel, Pawła Guta i Ludmiły Kopycińskiej.

27 VI–14 VII 2005 r.

Dr Tadeusz Krawczak, pracownik ZNA NDAP, przebywał na Łotwie w celu zapoznania się ze zbiorami środowisk polonijnych zainteresowanych współpracą z archiwami polskimi oraz przygotowania propozycji ich zabezpieczenia. Dr Krawczak miał możliwość przejrzenia archiwów osób prywatnych mieszkających w Rydze, Mitawie (obecnie Jełgawa), Libawie (obecnie Liepāja), Dyneburgu (obecnie Daugavpils), Krasławie (obecnie Kraslava), Rzeżycy (obecnie Rezekne), Iłłukszcie (obecnie Ilūkste), Świętem (obecnie Svente). Zwracają uwagę zbiory należące m.in. do: Janiny Słowackiej, urodzonej w 1922 r. działaczki harcerskiej sprzed 1939 r., obejmujące dokumenty rodzinne oraz innych osób prywatnych; Bolesława i Weroniki Gołubiec z Rygi; Jadwigi Radzine z Miławy, pracownika naukowego tamtejszej uczelni, geologa; Oddziału w Libawie Biblioteki Związku Polaków na Łotwie; Henryka Gałązki (Krasława); Polskiej Szkoły w Rzeżycy; Haliny i Aliny Romanowskich z Rzeżycy; Wandy Krakowskiej z Rzeżycy; Heleny Filipionek z Dyneburga; „Promienia" z Dyneburga; Wilheminy Kokiny z Dyneburga. W trakcie pobytu na Łotwie dr Krawczak spotkał się z młodzieżą polską w Svente i wygłosił odczyt na temat pracy historyka i możliwości badań przeszłości rodzinnej. W spotkaniu uczestniczyło około 60 uczniów, którym towarzyszyli nauczyciele.

29 VI 2005 r.

W siedzibie Krajowej Rady Notarialnej została uroczyście otwarta wystawa poświęcona „Historii notariatu polskiego", której inicjatorem i koordynatorem była Krajowa Rada Notarialna, a AP m.st. Warszawy udostępniło materiały ze swoich zbiorów

1 VII–31 XII 2005 r.

W siedzibie Oddziału w Bochni archiwum krakowskiego zorganizowano wystawę pt. „Wpływ mniejszości narodowych na dzieje Bochni", która stała się przedmiotem wielu lekcji historii organizowanych przez oddział bocheński dla okolicznych szkół.

Lipiec, sierpień

Archiwum siedleckie zorganizowało warsztaty genealogiczne dla dzieci i młodzieży z podsiedleckich gmin. Inicjatorem tych zajęć było Wołynieckie Stowarzyszenie „Równy Start", zajmujące się organizacją letniego wypoczynku dla wiejskich dzieci i młodzieży z terenu okolicznych gmin. Przygotował i przeprowadził je w Wołyńcach oraz w terenie mgr Grzegorz Welik, pracownik archiwum. Pod jego kierunkiem uczestniczące w warsztatach dzieci i młodzież przygotowały drzewa genealogiczne swoich rodzin.

4 VII 2005 r.

W Londynie oraz 1 IX w Warszawie odbyły się uroczyste promocje angielskiej i polskiej wersji raportu Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej do Spraw Dokumentacji Działalności Polskiego Wywiadu w II Wojnie Światowej i Jego Współdziałania z Wywiadem Brytyjskim. W promocji zorganizowanej w Foreign and Commonwealth Office w Londynie wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych Polski i Wielkiej Brytanii Adam Rotfeld i Jack Straw, a w promocji w Warszawie premier Marek Belka i wicepremier John Prescott oraz kilku ministrów rządu RP, a także licznie przybyli reprezentanci środowiska żołnierzy-kombatantów II wojny światowej. Tak wysoki — rządowy — szczebel uczestników spotkania, jak również liczne przybycie kombatantów oraz historyków wymownie świadczą o docenieniu roli Komisji oraz znaczenia opracowanego przez nią raportu, zarówno po stronie polskiej, jak i brytyjskiej.

Polsko-Brytyjska Komisja Historyczna została powołana w 2000 r. przez premierów rządów Polski i Wielkiej Brytanii. W skład komisji, kierowanej przez doc. dr hab. Darię Nałęcz oraz Tessę Stirling, weszli eksperci, historycy i archiwiści, których zadaniem było przeprowadzenie poszukiwań archiwalnych zmierzających do udokumentowania działalności polskiego wywiadu wojskowego, jego współpracy z wywiadem brytyjskim, a także ukazanie wkładu wywiadu polskiego w zwycięstwo wojenne aliantów. Podstawą badań stały się rozległe kwerendy prowadzone w archiwach polskich, brytyjskich, amerykańskich, francuskich, hiszpańskich, portugalskich i rosyjskich. Dzięki nim udało się dotrzeć do wielu nieznanych dotąd dokumentów. Ustalenia uczonych pozwalają w nowym świetle ukazać wojenny wysiłek Polaków. Zostały one opublikowane w dwu równoległych wersjach językowych (polskiej i angielskiej) w książce zatytułowanej *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej.*

5 VII 2005 r.

Odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Metodycznej (kontynuowane 13 IX) poświęcone projektowi „Wskazówek metodycznych dotyczących zasad gromadzenia i opracowania materiałów ulotnych w archiwach państwowych". Projekt został opracowany przez zespół naukowy ds. druków ulotnych. Przedstawił go dr Jerzy Grzelak, przewodniczący zespołu naukowego.

5 VII 2005 r.

W archiwum wrocławskim gościła delegacja Konsulatu Generalnego Niemiec we Wrocławiu, dla której zorganizowano okolicznościowy pokaz najciekawszych archiwaliów od średniowiecznych dokumentów pergaminowych poprzez osiemnasto- i dziewiętnastowieczne mapy Śląska, metryki stanu cywilnego wybitnych obywateli Wrocławia, m.in. laureata Nagrody Nobla Maxa Borna, błogosławionej Edyty Stein i asa lotnictwa niemieckiego Manfreda von Richthofena, aż po dokumenty z początkowych lat działalności administracji polskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej.

6 VII 2005 r.

Gościem AP w Poznaniu był wicewojewoda wielkopolski Waldemar Witkowski. Zwiedził on siedzibę archiwum przy ul. 23 Lutego 41/43 oraz zapoznał się z zagadnieniami i problemami związanymi z przechowywaniem materiałów archiwalnych.

11 VII 2005 r.

Archiwum koszalińskie gościło prof. Leslie Brenta z Wielkiej Brytanii, urodzonego w Koszalinie w 1925 r. jako Lothar Baruch, światowej sławy immunologa, członka trzyosobowego zespołu Petera Medawara, który za odkrycia w dziedzinie transplantologii otrzymał w 1960 r. Nagrodę Nobla. Prof. Brentowi towarzyszył Martin Rehkop, dyrektor towarzystwa Kultur-Forum z Niemiec. Goście obejrzeli m.in. wystawkę materiałów genealogicznych dotyczących rodziny prof. Brenta oraz dokumentów obrazujących życie społeczności żydowskiej w przedwojennym Koszalinie

21 VII 2005 r.

W siedzibie archiwum warszawskiego otwarto wystawę „Emigracja z Europy do Ameryki 1840–1920 — opowieści z listów emigrantów". Wśród przybyłych byli przedstawiciele Ambasady Irlandii, Ambasady Republiki Czeskiej w Warszawie, władz samorządowych, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, mediów, świata nauki oraz mieszkańcy Warszawy. Ekspozycja była następnie prezentowana w Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. Wystawie towarzyszył folder.

1 VIII 2005

Wznowił działalność po przeprowadzeniu się do nowej siedziby Oddział w Jeleniej Górze Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

1 VIII 2005 r.

Archiwum Państwowe w Szczecinie obchodziło jubileusz 60-lecia. Tego dnia Bolesław Tuhan-Taurogiński, pierwszy dyrektor polskiego archiwum, napisał w swoim dzienniku: „Objąłem Archiwum Państwowe w Szczecinie". W związku z tym jubileuszem wybito medal okolicznościowy oraz zorganizowano uroczyste spotkanie, w którym uczestniczyli m.in. wicewojewoda zachodniopomorski, wiceprezydent Szczecina, wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego, dyrektorzy instytucji naukowych i kulturalnych współpracujących z archiwum, profesorowie Uniwersytetu Szczecińskiego. Honorowym gościem była córka pierwszego dyrektora, jedna z pierwszych pracownic archiwum Halina Taurogińska. Prof. Kazimierz Kozłowski, dyrektor archiwum, wraz z wicewojewodą zachodniopomorskim wręczyli jej odznakę „Za zasługi dla archiwistyki", nadaną przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Wykład o roli archiwum w powojennych dziejach Pomorza Zachodniego wygłosiła prof. Lucyna Turek-Kwiatkowska, dyrektor

archiwum szczecińskiego w latach 1969–1975. Przybliżyła również sylwetkę pierwszego dyrektora, a towarzyszył temu film o siedzibie Radziwiłłów w Nieświeżu i ich archiwum, którym przed wojną kierował Bolesław Tuhan-Taurogiński. Zaproszeni goście otrzymali okolicznościowe medale. W sali im. Tuhana-Taurogińskiego przygotowano również ekspozycję obrazującą 60 lat istnienia archiwum.

1 VIII 2005 r.

Zaktualizowano bazy danych udostępniane w serwisie internetowym www.archiwa.gov.pl. Oprócz uzupełnienia i aktualizacji zawartych w nich danych poszerzono zakres prezentowanej informacji i zmodyfikowano sposób nawigacji w systemie informacyjnym.

Baza danych System Ewidencji Zasobu Archiwalnego (SEZAM) udostępniona została w Internecie po raz piąty. Obecnie zawiera informacje o narodowym zasobie archiwalnym przechowywanym we wszystkich archiwach państwowych w Polsce, a także w: Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i jego poznańskim oddziale, Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Stowarzyszeniu Archiwum „Solidarności" i w Zarządzie Oddziału Związku Sybiraków w Łodzi oraz w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku i w Polskim Instytucie Naukowym w Nowym Jorku — w sumie o ponad 76 000 zespołów i zbiorów (włączając szczątki zespołów — ponad 87 000) przechowywanych w 92 instytucjach. Systematyczne wprowadzanie nowych elementów opisu zasobu na poziomie zespołu pozwala wszystkim zainteresowanym na uzyskanie informacji nie tylko na poziomie podstawowych danych ewidencyjnych, ale również poszerzonym o dane dotyczące dziejów twórcy i zawartości dokumentów.

Archiwa prezentują w Internecie coraz więcej kopii cyfrowych własnych dokumentów, głównie w ramach projektów „Skarby archiwów polskich" i „Miasta w dokumencie archiwalnym" (www.polska.pl) oraz we własnych serwisach internetowych. Od tego roku funkcjonuje moduł linkujący szczegółowy opis zespołu z kopiami dokumentów wchodzących w jego skład.

Jeśli zespół posiada inwentarz w postaci elektronicznej, to jest on prezentowany bezpośrednio pod szczegółowym opisem zespołu. W bieżącym roku udostępniono w Internecie prawie 17 000 inwentarzy. Dotyczą one zasobu 75 archiwów państwowych wraz z oddziałami (ok. 22% wszystkich zespołów przechowywanych w archiwach państwowych) oraz: Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Stowarzyszenia Archiwum „Solidarności", Zarządu Oddziału Związku Sybiraków w Łodzi, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku. Inwentarze te przygotowane zostały w różnych bazach danych — zestandaryzowanych i lokalnych. Znaczna większość (ponad 16 600) powstała przy zastosowaniu bazy danych Inwentarze Zespołów Archiwalnych (IZA) i zawiera opisy dokumen-

tacji aktowej. Prawie 70 inwentarzy powstało w utworzonych lokalnie bazach w trzech archiwach: Archiwum Głównym Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych oraz Archiwum Państwowym w Krakowie. Dokumenty wytworzone do końca XVIII w. inwentaryzowano w bazie danych SCRINIUM — opisy dotyczą prawie 50 zespołów i zbiorów. Opisy dokumentacji kartograficznej sporządzono z wykorzystaniem bazy danych MAPY, pochodzą one z ponad 40 zespołów. Dokumentacja techniczna inwentaryzowana była w bazie danych Komputerowa Informacja Techniczna (KITA) — opisy dotyczą prawie 30 zespołów i zbiorów.

W sumie udostępniono opisy prawie 1 500 000 jednostek archiwalnych, które można przeszukiwać także za pomocą haseł indeksowych (ponad 1 700 000). W bieżącym roku po raz pierwszy opublikowano również wstępy do prawie 2700 inwentarzy. Dostępne są one w postaci pliku pdf.

Czwarta już — prezentowana w Internecie — scalona wersja bazy danych Program Rejestracji Akt Metrykalnych i Stanu Cywilnego (PRADZIAD) zawiera informacje o księgach metrykalnych i stanu cywilnego przechowywanych we wszystkich archiwach państwowych oraz: Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie, Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie, Archiwum Archidiecezjalnym w Łodzi, Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu oraz o księgach metrykalnych wyznania mojżeszowego i rzymskokatolickiego przechowywanych w Urzędzie Stanu Cywilnego m.st. Warszawy — Archiwum (tzw. archiwum zabużańskie). W sumie obejmuje ona opisy ponad 45 700 ksiąg.

Po raz pierwszy udostępniono w serwisie internetowym Archiwum Państwowego w Lublinie bazę danych Ewidencje Ludności w Archiwaliach — ELA zawierającą informacje o różnych spisach ludności, we wszystkich ich fizycznych postaciach (ewidencje, wykazy, kartoteki itp.), znajdujących się w materiałach archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych (http://www.lublin.ap.gov.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=59&Itemid=118). W sumie obejmuje ona opisy ponad 44 800 spisów ludności.

1–30 VIII 2005 r.

Dr Krzysztof Kopiński, pracownik AP w Toruniu, przebywał na miesięcznym stypendium badawczym w Max-Planck-Institut für Geschichte w Getyndze, gdzie zajmował się pruskimi księgami sądowymi.

2 VIII 2005 r.

W archiwum siedleckim gościła grupa niemieckiej młodzieży (studentów i nauczycieli), przebywającej w Polsce w ramach akcji „Znaki Pokuty. Służba dla Pokoju". Niemcy pracowali latem przy porządkowaniu terenu obozu zagłady w Treblince, a do archiwum w Siedlcach przyjechali w celu zapoznania się z oryginalnymi dokumentami z okresu II wojny światowej. Największe zainteresowanie wzbudziły wśród nich plakaty i afisze okupacyjne.

11 VIII 2005 r.

W Domu Literatury na Krakowskim Przedmieściu odbyła się promocja publikacji *Szare Szeregi na Ochocie,* opracowanej przez Wojciecha Marcinkiewicza, pracownika AAN. W spotkaniu liczny udział wzięli przedstawiciele środowisk kombatanckich, związani z działalnością konspiracyjną na terenie Ochoty.

17 VIII 2005 r.

Otwarta została w Visby na Gotlandii (Szwecja) wystawa „Pozdrowienia z Warszawy" autorstwa Małgorzaty Sikorskiej, prezentująca zbiory Archiwum Państwowego m.st. Warszawy —- dziewiętnastowieczne pocztówki warszawskie, dwa widoki miasta z II połowy XIX w. oraz kopię pomnika syrenki warszawskiej. Wystawę przygotowano w nietypowej konwencji — plansze umieszczono na witrynach sklepowych starego miasta tak, by je można było oglądać od strony ulicy. Wyjątek w koncepcji tworzyły dwa wielkoformatowe obiekty wystawowe umieszczone wewnątrz pomieszczeń — *Panorama Warszawy* A. Kozarskiego z 1875 r. w holu biblioteki miejskiej oraz *Warszawa z lotu ptaka* z II połowy XIX w. w jednym z supermarketów, w którym zorganizowano uroczyste otwarcie wystawy. Wystawa ta, przygotowana we współpracy z Biurem Kultury m.st. Warszawy oraz Estradą Warszawską, była jednym z punktów programu obchodów Tygodnia Polskiego na terenie Gotlandii.

23 VIII 2005 r.

Wizytę w archiwum złożył dr Norbert Buske, przewodniczący Towarzystwa Historii Kościoła Pomorskiego (Arbeitsgemeinschaft Pommersche Kirchengeschichte) w Greifswaldzie. Omówiono możliwości współpracy przy opracowaniu i edycji źródeł do historii Kościoła na Pomorzu.

26 VIII 2005 r.

W ramach współpracy z departamentem Gironde we Francji archiwum szczecińskie odwiedził Philippe-Henri Ledru, dyrektor ds. współpracy międzynarodowej departamentu Gironde. W trakcie spotkania omówiono dotychczasowy stan zaawansowania prac nad wspólną publikacją o Francuzach na Pomorzu Zachodnim.

29 VIII do 30 IX 2005 r.

W ramach programu „Reconstitution of the Memory of Poland" Wioletta Lipińska (NDAP) prowadziła kwerendę archiwalną w siedmiu archiwach praskich: Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Ministerstvo zahraničních věcí Archivně-dokumentační odbor archiv), Archiwum Literatury (Literární archiv Památníku Národního Písemnictví), Archiwum Akademii Nauk (Archiv Akademie věd), Główne Archiwum Wojskowe (Vojenský ústøední archiv), Archiwum Narodowe (Národní archiv), Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Pradze (Státní oblastní archiv v Praze), Archiwum Instytutu Masaryka (Masarykův ústav Akademie věd ČR Archiv Ústavu TGM). Łącznie zarejestrowała 520 zespołów archiwalnych zawierających źródła do historii Śląska oraz terenów, które wraz z zie-

miami czeskimi należały do monarchii Habsburgów. Materiały te stanowią cenne uzupełnienie źródeł do zagadnień gospodarczych, kulturalnych, społecznych, politycznych i wojskowych w dziejach państwa polskiego. Szczególnie interesujące są materiały policyjne przechowywane w Archiwum Narodowym odnoszące się do działalności polskiej emigracji politycznej w XIX w.

29 VIII–31 XII 2005 r.

W siedzibie Oddziału w Nowym Sączu archiwum krakowskiego udostępniono wystawę pt. „25-lecie »Solidarności«", na której zaprezentowano zdjęcia, ulotki oraz pisma z komisji zakładowych NSZZ „Solidarność" z terenu Nowosądecczyzny.

30 VIII 2005 r.

W pracowni naukowej Archiwum Państwowego m.st. Warszawy uroczyście zainaugurowano dostęp do strony internetowej projektu EMILE (www.emigrantletters.com), dotyczącego źródeł do dziejów emigracji z Europy do USA w okresie 1840–1920.

30 VIII 2005 r.

W Archiwum Państwowym w Przemyślu otwarto wystawę poświęconą 25-leciu „Solidarności". Przedstawiała ona genezę związku, jego funkcjonowanie do momentu wprowadzenia stanu wojennego w grudniu 1981 r., okres stanu wojennego w Polsce, czasy tzw. Okrągłego Stołu, czasy współczesne do 2004 r. Dużo miejsca poświęcono historii „Solidarności" Regionu Południowo-Wschodniego (obecnie Regionu Ziemi Przemyskiej). Obiekty tworzące ekspozycję zostały użyczone przez osoby prywatne, ale pochodziły też ze zbiorów NSZZ „Solidarność" Regionu Południowo-Wschodniego oraz zasobu Archiwum Państwowego w Przemyślu.

Z myślą o młodzieży szkolnej pracownicy archiwum przygotowali lekcje tematyczne, które we wrześniu i październiku 2005 r. budziły duże zainteresowanie.

Następnie wystawę wypożyczono do Przeworska, gdzie wzbogacona o prywatne pamiątki mieszkańców miasta została zaprezentowana w Miejskim Domu Kultury. Była ona dostępna dla zainteresowanych w okresie 11–25 XI 2005 r.

1 IX 2005 r.

Wystawą „Kalisz w okresie okupacji hitlerowskiej — wystawa archiwaliów" archiwum kaliskie zainaugurowało w swojej nowej siedzibie (ul. Poznańska 207) działalność na polu regionalnej edukacji historycznej młodzieży gimnazjalnej i licealnej. Wśród materiałów tworzących ekspozycję znalazły się m.in.: akta osobowe więźniów (paszporty, legitymacje, karty żywnościowe, karty pracy wydawane przez władze niemieckie, akty oskarżenia, wyroki śmierci, korespondencja), rejestry karnych spraw wojennych, fotografie ulic miasta i jego mieszkańców w okresie okupacji hitlerowskiej (łapanki, masowe wysiedlenia, egzekucje, obozy jenieckie, getto żydowskie), materiały Gaukinderheim (ośrodka powołanego do wynarodowienia dzieci polskich o cechach aryjskich w Kaliszu).

1 IX 2005 r.

W Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim otwarto wystawę „Piotrkowianie na frontach drugiej wojny światowej", w której przygotowaniu brało udział piotrkowskie archiwum, udostępniając m.in. plakaty i druki ulotne z okresu wojny.

2 IX 2005 r.

Kierownik oddziału nadzoru i gromadzenia zasobu AP w Kielcach przeprowadził seminarium kancelaryjno-archiwalne w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Kadr Administracji Publicznej w Kielcach, w którym uczestniczyło 16 pracowników jednostek organizacyjnych zespolonej administracji rządowej, administracji samorządowej i spółdzielczości mieszkaniowej.

2 IX 2005 r.

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Grupa Wydawnicza Polskapresse i Muzeum Łazienki Królewskie zorganizowały wystawę pt. „Warszawa jesień 1939", prezentującą unikalny materiał zdjęciowy dokumentujący początek wojny, wkroczenie wojsk niemieckich do stolicy oraz los jej mieszkańców.

Fotografie, które zatrzymały w krótkich ujęciach historię, oddają klimat pierwszych dni II wojny światowej, ślady ulicznych walk, przedstawiają plakaty wywieszane na ścianach domów nawołujące do stawiania oporu Niemcom, pierwsze niemieckie obwieszczenia, wyroki śmierci i rozkazy Wehrmachtu. Można zobaczyć Warszawę jeszcze nie zburzoną. Jest Starówka. Stoi pałac Saski. Są miejsca, których dziś na planie miasta już nie ma.

Autor zdjęć pozostaje anonimowy do dziś, aczkolwiek wiele wskazuje na to, że był niemieckim żołnierzem. Wielość udokumentowanych miejsc i sytuacji dowodzi, że fotograf poruszał się po mieście swobodnie. Fotografował tak Polaków, jak i Żydów, jeszcze bez żółtej gwiazdy Dawida, jeszcze nie w getcie. Miał dobry sprzęt i potrafił nie tylko fotografować, ale świetnie uchwycić rzeczywistość. Jego zdjęcia oddają nie tylko tragizm, ale też codzienne życie okupowanej Warszawy.

Zdjęcia odnaleziono w Pasawie, miejscowości w Bawarii, dopiero pół wieku po wojnie. W 1993 r. miejscowy fotograf odnalazł na strychu jednej z kamienic, w kartonie po butach, zrolowane negatywy. Spośród tworzących kolekcję 300 zdjęć około 160 dotyczy samej Warszawy. Pozostałe przedstawiają niezidentyfikowane tereny w Polsce, miejsca stacjonowania i przemarszu niemieckich wojsk. Zdjęcia zostały ocenione wysoko przez historyków m.in. z Uniwersytetu w Karlsruhe, Yad Vashem w Jerozolimie i Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. Fotografie pokazano na kilku wystawach w Niemczech. W Polsce są prezentowane po raz pierwszy, dokładnie 60 lat po zakończeniu II wojny światowej.

2 IX 2005 r.

W Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze otwarta została wystawa pt. „Solidarność regionu jeleniogórskiego — 25-lecie powstania", na którą jeleniogórski

oddział AP we Wrocławiu wybrał i udostępnił materiały ze swoich zbiorów, m.in. plakaty, gazetki, druki ulotne oraz dokumenty dotyczące działalności NSZZ „Solidarność" z lat 1980–1981 i 1982–1988.

3 IX 2005 r.

Archiwum piotrkowskie we współpracy z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Łasku zorganizowały wystawę poświęconą postaci Jana Łaskiego, prymasa i kanclerza Królestwa Polskiego. Otwarcie ekspozycji miało miejsce w siedzibie archiwum.

5–16 IX 2005 r.

Bożena Kumor oraz dr Janusz Gołaszewski, pracownicy AP we Wrocławiu, prowadzili kwerendy źródłowe w ramach programu badawczego „Reconstitution of the Memory of Poland" w archiwach państwowych w Düsseldorfie i w Münster. W wyniku tych poszukiwań odnaleziono liczne materiały związane z polską emigracją zarobkową do Nadrenii i Westfalii z przełomu XIX i XX w.

6 IX–7 X 2005 r.

„Parlamentaryzm w dawnej Polsce" to wystawa zorganizowana przez AP w Krakowie we współpracy z Biblioteką Jagiellońską, Urzędem Miasta Krakowa i Uniwersytetem Jagiellońskim. Z zasobu archiwum przedstawiono dokumenty pergaminowe dotyczące udziału Krakowa w sejmach Rzeczypospolitej, akta związane z udziałem szlachty w sejmikach i sejmach doby staropolskiej oraz listy królewskie kierowane do urzędników w sprawach sejmowych.

7 IX 2005 r.

Wystawę pod tytułem „Pozdrowienia z Warszawy" otwarto w Muzeum miasta Lublany. W uroczystości otwarcia uczestniczyli dr hab. Władysław Stępniak, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, Jan Kornek, dyrektor Archiwum Państwowego w Opolu, oraz Ryszard Wojtkowski, dyrektor Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. Ekspozycja przedstawiała obraz Warszawy zarejestrowany na pocztówkach wydanych do 1939 r. Wystawa została zorganizowana w ramach współpracy między archiwami polskimi i słoweńskimi. Kuratorem wystawy i autorem jej scenariusza była Małgorzata Sikorska, pracownik archiwum warszawskiego. Wystawie towarzyszyła publikacja *Pozdrowienia z Warszawy*.

8 IX 2005 r.

AP w Koszalinie podpisało deklarację współpracy z katedrą Bułgarska historia i archiwistyka Południowo-Zachodniego Uniwersytetu im. Neofita Rilskiego w Błagojewgradzie (Bułgaria). Zakres współpracy ma obejmować kształcenie w dziedzinie archiwistyki, wspólną działalność wydawniczą, wymianę publikacji, organizowanie wystaw wirtualnych i opracowywanie wspólnych projektów.

9 IX 2005 r.

Witold Mijal, pracownik AP w Szczecinie, wraz z przedstawicielem Muzeum Narodowego w Szczecinie uczestniczyli w roboczym spotkaniu na temat organizacji i uczestnictwa w konferencji poświęconej nekropolii książąt pomorskich, zorganizowanym w Wolgast przez Krajowy Urząd Ochrony Zabytków Meklemburgii-Pomorza Przedniego w Schwerinie (Landesamt für Denkmalpflege Mecklemburg-Vorpommern) i Towarzystwo Historii Kościoła Pomorskiego (Arbeitsgemeinschaft Pommersche Kirchengeschichte).

9 IX 2005 r.

W związku z 350. rocznicą wybudowania Kościoła Pokoju w Jaworze miejscowe muzeum regionalne przygotowało wystawę pt. „Kościół Pokoju w ikonografii i dokumentach", której współorganizatorem był legnicki oddział AP we Wrocławiu. Kościół ten został wpisany na Listę światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego UNESCO jako unikatowy przykład baroku śląskiego.

9 IX 2005 r.

W siedzibie oddziału mławskiego AP m.st. Warszawy otwarta została wystawa pt. „Żeby Polska była Polską", przygotowana z okazji 25. rocznicy powstania „Solidarności". Wystawa zainaugurowała trzydniowe uroczystości w Mławie i powiecie, zorganizowane wspólnie przez oddział mławski NSZZ „Solidarność" Region Mazowsze, Urząd Miejski w Mławie i archiwum. Część materiałów, udostępnionych na wystawę przez osoby prywatne, została przekazana do zbiorów archiwum.

10–11 IX 2005 r.

Z okazji 700-lecia miejscowości Ściegny w miejscowej szkole podstawowej otwarto okolicznościową wystawę, zorganizowaną z inicjatywy Urzędu Gminy w Podgórzanie we współpracy z jeleniogórskim oddziałem archiwum. Na wystawie zaprezentowano m.in. materiały archiwalne dotyczące powojennego życia w gminie, spraw szkolnych i meldunkowych.

12–26 IX 2005 r.

W ramach VI Kieleckiego Festiwalu Nauki archiwum zorganizowało cykl imprez związanych z historią kieleckich szkół, m.in. prelekcje dla młodzieży szkolnej obejmujące okres od XVIII w. do połowy XX w.; wystawę „Historia szkół w Kielcach na podstawie dokumentu źródłowego" oraz konkurs pod hasłem „Historia mojej szkoły".

12–13 IX 2005 r

W ramach obchodów Roku Ukrainy w Polsce, w Warszawie i Płocku odbyło się spotkanie szefów państwowych służb archiwalnych Polski i Ukrainy: doc. dr hab. Darii Nałęcz — Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, i prof. Hennadija Boriaka, przewodniczącego Państwowego Komitetu Archiwów

Ukrainy, oraz archiwistów z Polski i Ukrainy. W trakcie wspomnianych uroczystości otwarto wystawę „Dzieje Ukrainy w dokumencie archiwalnym (IX–XXI wiek)", odbyła się promocja wydawnictw (m.in. polskiej wersji językowej przewodnika po zasobie Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, kolejnego tomu czasopisma „Archiwy Ukrajiny", elektronicznej wersji publikacji pt. *Regesty dokumentów kancelarii koronnej dla ziem ukraińskich w księgach Metryki Koronnej, połowa XVI–połowa XVII wieku* — kontynuacja wydawnictwa źródłowego *Metryka Ruska Wołyńska* — oraz *Inwentarza Zbioru Aleksandra Czołowskiego*, dostępnych na stronie internetowej AGAD) oraz międzynarodowe seminarium naukowe na temat „Polsko-ukraińskie wspólne dziedzictwo archiwalne".

14 IX 2005 r.

W Szczecinie zainaugurowano Dni Meklemburgii-Pomorza Przedniego w województwie zachodniopomorskim. Jednym z elementów tego przedsięwzięcia była prezentacja dorobku kulturalnego i naukowego Meklemburgii-Pomorza Przedniego oraz możliwości współpracy. W spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele archiwum w Szczecinie i Greifswaldzie z dyrektorem Archiwum Krajowego dr. Martinem Schoeblem.

16 IX 2005 r.

W Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce otwarto wystawę „Solne trakty Rzeczypospolitej", na którą udostępniono materiały z oddziałów gliwickiego i cieszyńskiego AP w Katowicach.

16 IX–13 XI 2005 r.

Archiwum lubelskie wypożyczyło materiały archiwalne z okresu staropolskiego na wystawę pt. „Solne trakty Rzeczypospolitej", zorganizowaną przez Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

17 IX 2005 r.

W siedzibie Ośrodka Kultury Ochoty przy ulicy Grójeckiej nastąpiło otwarcie wystawy „Oblicza sojuszu niemiecko-sowieckiego na ziemiach polskich", przygotowanej przez Archiwum Akt Nowych, Komitet Katyński oraz Ośrodek Kultury Ochoty. Celem wystawy było przypomnienie agresji sowieckiej na Polskę w dniu 17 IX 1939 r. oraz ukazanie oblicza współpracy niemiecko-sowieckiej w latach 1939–1941, sowieckiej okupacji polskich kresów wschodnich, ich sowietyzacji oraz losów ludności polskiej na tych terenach.

17 IX 2005 r.

Oddział włocławski AP w Toruniu był współorganizatorem rozstrzygniętego we wrześniu konkursu historycznego, przeprowadzonego w ramach obchodów 750.

rocznicy pierwszej lokacji Włocławka. Dr Tomasz Dziki, pracownik archiwum, był autorem pytań i zarazem przewodniczącym jury konkursowego.

17 IX–2 X 2005 r.

Gliwicki Oddział archiwum w Katowicach udostępnił materiały na wystawę „Życie duchowe mieszkańców Gliwic", którą otwarto w miejscowym muzeum.

19 IX 2005 r.

Odbyło się posiedzenie zespołu naukowego ds. dokumentacji wytworzonej przez sądy, prokuraturę i notariat. Obrady, kontynuowane 10 X, koncentrowały się na uwagach zgłoszonych do projektów „Wskazówek metodycznych w sprawie ustalania granic chronologicznych i nazw zespołów akt sądowych wytworzonych od XIX do XXI w." oraz analogicznych wskazówek dotyczących zespołów akt prokuratur, a także na pracach nad projektem „Wskazówek metodycznych dotyczących opracowania akt stanu prawnego nieruchomości". Ten ostatni uzupełniono o terminy wynikające z *Powszechnej Ustawy o księgach gruntowych z 25 lipca 1871 r.* oraz *Ustawy z 20 marca 1874 r. względem założenia i wewnętrznego urządzenia ksiąg hipotecznych (gruntowych) dla Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*. Rozpoczęto dyskusję nad kwestią układu kancelaryjnego akt hipotecznych wytworzonych na terenie poszczególnych zaborów. Opracowano część wskazówek dotyczącą systematyzacji i opracowania akt hipotecznych, gruntowych i wieczystych z podziałem na poszczególne obszary, na których obowiązywały odrębne normy prawne. W pracach zespołu uczestniczył w charakterze eksperta dr Maciej Dalecki z AP w Przemyślu.

19 IX 2005 r.

Na Zamku Książąt Mazowieckich w Liwie pod Węgrowem odbyła się konferencja pt. „Zapomniane dziedzictwo. Inicjatywy kulturalno-naukowe pogranicza podlasko-mazowieckiego", zorganizowana przez Totalizator Sportowy przy współudziale AP w Siedlcach. Uczestniczyli w niej m.in.: prezes Totalizatora Sportowego dr Mirosław Roguski, przedstawiciele lokalnych mediów, samorządu, placówek kulturalnych regionu, muzeów i archiwów diecezjalnych w Siedlcach i Drohiczynie oraz AP w Siedlcach i działającej przy nim Fundacji Rozwoju Badań Regionalnych „Sigillum". Omówiono zadania i wspólną strategię działań związanych z zagadnieniem mecenatu kulturalnego w regionie siedlecko-drohiczyńskim. M.in. przyjęto projekt wydawania przez AP w Siedlcach i Fundację „Sigillum" źródeł historycznych i inwentarzy archiwalnych przy wsparciu finansowym Totalizatora Sportowego.

19–28 IX 2005 r.

„Czas »Solidarności«. Z wydarzeń lat 1980–1981 w województwie suwalskim" to tytuł wystawy prezentującej materiały archiwalne pochodzące ze zbiorów suwalskiego archiwum oraz „Archiwum lat osiemdziesiątych" Augustowsko-Suwalskie-

go Towarzystwa Naukowego, przygotowanej w ramach imprez III Podlaskiego Festiwalu Nauki i Sztuki.

19–30 IX 2005 r.

W związku z pracami zespołu ekspertów ds. archiwaliów historycznych Międzyrządowej Komisji Polsko-Ukraińskiej ds. ochrony oraz zwrotu dóbr kultury utraconych i bezprawnie przemieszczonych podczas II wojny światowej dr Jacek Krochmal (NDAP) przebywał w archiwach ukraińskich. Przeprowadził kwerendę w Centralnej Kartotece Zespołów Archiwalnych, dostępnej w Państwowym Komitecie Archiwów Ukrainy w Kijowie, pod kątem materiałów archiwalnych polskiej proweniencji terytorialnej (w obecnych granicach państwowych Polski). Poszukiwaniami nie objęto ewidencji sześciu archiwów ukraińskich dysponujących własnymi, aktualnymi przewodnikami po zasobie, opublikowanymi drukiem lub dostępnymi w postaci elektronicznej na ich stronach internetowych (http://www.archives.gov.ua).

Informacje zawarte w Centralnej Kartotece Zespołów Archiwalnych umożliwiają dotarcie tylko do całych zespołów polskiej proweniencji terytorialnej. Natomiast tylko w pojedynczych wypadkach było możliwe zebranie danych również o zespołach prostych, które włączono do zespołów złożonych, zmieniając ich pierwotną nazwę, stanowiącą podstawowe kryterium wyszukiwania zespołów. Tym samym dotarcie do materiałów polskiej proweniencji terytorialnej, stanowiących część złożonych zespołów archiwalnych, stanie się możliwe dopiero po przeprowadzeniu szczegółowych kwerend w poszczególnych archiwach.

W wyniku kwerendy stwierdzono, że zespoły polskiej przynależności terytorialnej występują w archiwach obwodowych w Czerkasach (5 zespołów), Iwanofrankowsku (4 zespoły), Lwowie (20 zespołów), Odessie (26 zespołów), Równem (1 zespół) oraz w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie (9 zespołów). W zasobie tych archiwów (szczególnie zaś CPAHU w Kijowie) są też liczne zespoły, w których znajdują się materiały proweniencji polskiej. Ich identyfikacja będzie możliwa dopiero po zapoznaniu się z zawartością aktową (lub inwentarzami).

Zapisy wprowadzone na kartach ewidencyjnych pozwalają prześledzić fazy przemieszczeń międzyarchiwalnych zespołów polskiej proweniencji terytorialnej, jakie zachodziły podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Zespoły te były przemieszczane z archiwów obwodowych (m.in. we Lwowie, Łucku, Równem, Tarnopolu, Żytomierzu) do innych archiwów ukraińskich, najczęściej do lwowskiego CPAHU , ale też do archiwów w Moskwie i na Białorusi. W kartotece są też informacje o zespołach archiwalnych, zwróconych Polsce w latach 1958–1963.

Drugim celem wyjazdu było wytypowanie zespołów archiwalnych zawierających materiały archiwalne polskiej proweniencji, przechowywanych w archiwach obwodowych w Iwanofrankowsku, Lwowie i Tarnopolu — zgodnie z porozumieniem zawartym z Fundacją Lanckorońskich, w myśl którego w 2005 r. zaplanowa-

no wykonanie kopii cyfrowych archiwaliów polskiej proweniencji, zwłaszcza materiałów genealogicznych oraz akt szczególnie zagrożonych zniszczeniem.

20 IX 2005 r.

W Raciborzu otwarto nową siedzibę oddziału, którą oddano do użytku dzięki współpracy i wkładowi finansowemu władz samorządowych Raciborza. Podczas uroczystości Janowi Osuchowskiemu, prezydentowi miasta, oraz Tadeuszowi Wojnie, przewodniczącemu rady miasta, wręczono Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Archiwistyki Polskiej".

21 IX 2005 r.

Archiwum Dokumentacji Mechanicznej obchodziło jubileusz 50-lecia. Uroczys-tość połączona była z promocją wydawnictwa *Archiwum Dokumentacji Mechanicznej. Przewodnik po zasobie fotografii 1840–2004* autorstwa Jana Bonieckiego oraz z wystawą fotografii ilustrujących różne możliwości spędzania przez Polaków wolnego czasu w XX w. Zwiedzającym umożliwiono również obejrzenie starego sprzętu fotograficznego i fonograficznego, najstarszych fotografii i płyt. Wszyscy goście otrzymali pamiątkową płytę z nagraniami pochodzącymi ze zbiorów ADM.

21 IX 2005 r.

Sesja naukowa „Archiwa ziem zachodnich i północnych Polski (1945–2005). Tradycja i współczesne wyzwania", zorganizowana w Szczecinie, zakończyła obchody 60-lecia przejęcia przez Polskę archiwów ziem zachodnich i północnych Polski.

Obrady konferencji poprzedziły wystąpienia władz wojewódzkich i miejskich Szczecina z prezydentem miasta i wojewodą na czele. Gościem honorowym był metropolita szczecińsko-kamieński ks. abp Zygmunt Kamieński, który zwrócił uwagę na fakt, że po raz pierwszy w tak szerokim gronie spotkali się kustosze państwowego i kościelnego zasobu archiwalnego. W trakcie tego spotkania dyrektor Kazimierz Kozłowski wręczył medale wybite z okazji 60-lecia archiwów ziem zachodnich i północnych Polski oraz wydaną tekę kartograficzną *Mapy historyczne Pomorza Zachodniego XVI–XXI wiek.*

Podczas obrad plenarnych referaty wygłosili: dr hab. Władysław Stępniak, prof. Kazimierz Kozłowski, dyrektor AP w Szczecinie, dr Martin Schoebel (LAG), ks. Zbigniew Rakiej (wikariusz generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej), ks. prof. Andrzej Kopiczko (dyrektor Archiwum Archidiecezji Warmińskiej), prof. Jarosław Porazinski, prezes SAP, ks. radca Piotr Gaś (Parafia Ewangelicko-Augsburska w Szczecinie), Louis Bergès. Sesji towarzyszyly dwie wystawy. Pierwsza — „Skarby Archiwum Książąt Wołogoskich", zorganizowana w Muzeum Narodowym w Szczecinie, prezentowała dokumenty z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie i Landesarchiv Greifswald. Towarzyszył jej polsko-niemiecki katalog. Drugą ekspozycję przedstawiono w Zamku Książąt

Pomorskich, a składały się na nią fotografie ilustrujące wydarzenia z życia archiwów ziem zachodnich i północnych, szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu.

W czasie otwarcia wystawy w Muzeum Narodowym odbyła się też promocja polsko-niemieckiego opracowania *Archiwum Książąt Wołogoskich w zasobach Archiwum Państwowego w Szczecinie i Landesarchiv Greifswald*, które przygotowali Anna Łazarek z AP w Szczecinie i Uwe Rodig z LAG.

21–23 IX 2005 r.

Archiwum lubelskie wzięło udział w Lubelskim Festiwalu Nauki, przygotowując cykl spotkań pod wspólnym tytułem „Poznaj historię swojej rodziny i małej ojczyzny".

25 IX 2005 r.

W Muzeum w Łowiczu otwarto wystawę poświęconą 25. rocznicy powstania „Solidarności", którą przygotowali pracownicy łowickiego oddziału archiwum. W uroczystości otwarcia wystawy uczestniczyli m.in. bp Alojzy Orszulik oraz przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i związkowych z regionu łódzkiego i mazowieckiego.

26 IX–28 X 2005 r.

W siedzibie Oddziału legnickiego AP we Wrocławiu otwarto wystawę pt. „Legnickie wybory 1945–1989 (propaganda wyborcza okresu PRL)".

27 IX 2005 r.

W salach Muzeum Historycznego i AP m.st. Warszawy otwarto wystawę „Jak podnieść żelazną kurtynę. Warszawska »Solidarność« 1980–1989", przygotowaną przez Muzeum Historyczne m.st. Warszawy.

28 IX 2005 r.

Otwarto wystawę pt. „1939 — Warszawa w oczach maturzysty. Fotografie Romana Mazika" organizowaną przez Muzeum Woli, do której materiałów użyczyło AP m.st. Warszawy.

29 IX 2005 r.

Dr Piotr Dymmel, dyrektor AP w Lublinie, wziął udział w uroczystości zorganizowanej w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z okazji jubileuszu 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej prof. Wiesława Śladkowskiego, który w latach 1956–1959 pracował w lubelskim archiwum.

1 X 2005 r.

Gnieźnieński oddział AP w Poznaniu w ramach współpracy z Collegium Europaeum Gnesnense rozpoczął szkolenie studentów w zakresie odczytywania kursywy neogotyckiej.

4 X 2005 r.

Z okazji 25-lecia Muzeum Drukarstwa otwarto wystawę poświęconą introligatorstwu warszawskiemu. Została ona przygotowana przez Muzeum Historyczne m.st. Warszawy we współpracy z AP m.st. Warszawy, które przeprowadziło poszukiwania i wypożyczyło materiały archiwalne ze swoich zbiorów.

6 X 2005 r.

W AAN z okazji 40-lecia powstania i działalności Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich odbyło się spotkanie z udziałem zasłużonych jego członków (m.in. Barbary Dobrowolskiej, Józefa Jakubowskiego, Weroniki Klonowskiej, Zofii Krupskiej, Marii Lewandowskiej, Mieczysława Motasa, Władysława Mroczkowskiego, Reginy Piechoty, Bolesława Woszczyńskiego, Andrzeja Wróblewskiego).

6–7 X 2005 r.

W Kazimierzu Dolnym odbyło się seminarium pt. „Polska–Ukraina — wspólne dziedzictwo. Współpraca a problem roszczeń", zorganizowane przez Fundację im. Stefana Batorego. Wzięli w nim udział przedstawiciele polskich i ukraińskich archiwów, bibliotek i muzeów, prezentując problematykę wspólnego dziedzictwa kulturowego z punktu widzenia instytucji polskich oraz ukraińskich. Wystąpienia na seminarium dotyczyły zagadnień polityki restytucyjnej państw po 1989 r. oraz współpracy w tej dziedzinie między instytucjami polskimi i ukraińskimi. Wśród omawianych zagadnień ważne miejsce zajęły kwestie współpracy między archiwami. Prof. Władysław Stępniak, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, przedstawił problematykę wspólnego polsko-ukraińskiego dziedzictwa archiwalnego. Prof. Heorhij Papakin (Państwowy Komitet Archiwów Ukrainy) omówił wyniki rozmów polsko-ukraińskiego zespołu ekspertów do spraw archiwaliów historycznych Międzyrządowej Komisji Polsko-Ukraińskiej do spraw ochrony oraz zwrotu dóbr kultury utraconych i bezprawnie przemieszczonych podczas II wojny światowej. Dr Jacek Krochmal (NDAP) swoje wystąpienie poświęcił charakterystyce rozmieszczenia materiałów archiwalnych o polskiej proweniencji terytorialnej w zbiorach ukraińskich w kontekście prac polsko-ukraińskiego zespołu ekspertów do spraw archiwów historycznych. Doświadczeniami kierowanych przez siebie archiwów w zakresie współpracy polsko-ukraińskiej podzielili się: Diana Pelc (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie) i dr Jan Basta (AP w Rzeszowie). W seminarium wzięli udział, włączając się do dyskusji, także dyrektorzy archiwów obwodowych z Iwanofrankowska (Kateryna Mycan), ze Lwowa (Wiaczesław Kucynda), z Równego (Mykoła Hryhoruk), a także dr Andrzej Biernat, Dyrektor Generalny NDAP, i dr Elżbieta Wierzbicka (AP w Lublinie).

6–7 X 2005 r.

W archiwum zielonogórskim gościły grupy uczniów z Gimnazjum w Nowej Soli oraz V Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze, których Aneta Borkowska zapoznała z najcenniejszymi dokumentami przechowywanymi w zasobie.

7 X 2005 r.

Bożena Husar, kierownik oddziału archiwum w Żywcu, przeprowadziła lekcję dla uczniów Gimnazjum nr 2 w Żywcu pt. „Archiwa jako składnica dokumentów świadczących o historii regionu".

7 X 2005 r.

Archiwum toruńskie odwiedził p. Reinhard Moeller-Althaus z Niemiec, który przekazał w darze materiały dotyczące pradziadka Gustawa Quassowskiego, inżyniera-sapera w wojsku pruskim. Szczególnie cenny okazał się list z podziękowaniami dla Quassowskiego za wysadzenie w 1875 r. lodu na rzece Wiśle i uratowanie mostu w Toruniu, wystosowany przez Magistrat Miasta Torunia.

9 X 2005 r.

Henryk Krystek, dyrektor archiwum poznańskiego, w ramach prac zespołu roboczego pod nazwą „Trakt Królewsko-Cesarski w Poznaniu", skupiającego przedstawicieli instytucji kulturalnych i naukowych z Poznania, przedstawił projekt pierwszego etapu digitalizacji materiałów archiwalnych z zasobu AP w Poznaniu. Projekt opracowano na podstawie kryteriów określonych w Norweskim Mechanizmie Finansowania.

10 X–31 XII 2005 r.

W centrum handlowym Blue City w Warszawie można było obejrzeć wystawę fotografii przygotowaną przez ADM. Złożyło się na nią pięć prezentacji tematycznych (handel, transport, dziecko w fotografii, spędzanie wolnego czasu zimą, gwiazdka), z których każda liczyła ok. 30 zdjęć prezentowanych przez okres 2 tygodni. Te ekspozycje opisał Jerzy S. Majewski w „Gazecie Wyborczej".

12 X 2005 r.

W AP w Łodzi kustosz Andrzej Drakoniewicz przeprowadził szkolenie funkcjonariuszy celnych Izby Celnej w Łodzi oraz funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej w Łodzi. Celem szkolenia było poszerzenie wiedzy, umiejętności oraz świadomości słuchaczy w dziedzinie rozpoznawania materiałów archiwalnych oraz podwyższenie ich skuteczności działania przy ograniczeniu zjawiska ewentualnego wywozu za granicę takich materiałów bez zgody NDAP.

12 X 2005 r.

Kazimierz Nobis z AP w Kielcach przeprowadził szkolenie, zorganizowane przez Wojewódzki Szpital Zespolony w Kielcach, dla 45 osób na temat postępo-

wania z dokumentacją, jej rzeczową klasyfikacją i kwalifikacją oraz przekazywania dokumentacji do archiwum zakładowego.

12 X 2005 r.

W obradach konferencji na temat „Miasta pod okupacją" mgr Mariusz Kluczewski z AP Kraków przedstawił referat pt. „Porównanie sytuacji żywnościowej ludności polskiej, żydowskiej i niemieckiej w Krakowie". Organizatorem konferencji było Archiwum Miasta Pragi (Czechy).

12–13 X 2005 r.

Na konferencji „Nad społeczeństwem staropolskim. Kultura, instytucje i struktury społeczne w XVI–XVIII stuleciu", zorganizowanej w Białymstoku, mgr Monika Wyszomirska z AP w Toruniu wygłosiła referat pt. „»Rokosz gliniański« i »Rady Kallimacha« a doktryna złotej wolności".

12–15 X 2005 r.

W Poznaniu odbywał się VIII Poznański Festiwal Nauki i Sztuki. Było to spotkanie młodzieży szkolnej i osób prywatnych z dorobkiem naukowym poznańskich uczelni, PAN, instytutów badawczych, muzeów i bibliotek oraz z dorobkiem ludzi sztuki. Patronat nad festiwalem sprawowało Kolegium Rektorów Miasta Poznania, któremu przewodniczył rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prof. dr hab. Stanisław Lorenc. Tegoroczna edycja festiwalu odbywała się pod hasłem „Ucz się od najlepszych".

W VIII edycji festiwalu uczestniczyło również Archiwum Państwowe w Poznaniu. Udział archiwum zainaugurował jego dyrektor Henryk Krystek wygłaszając w Ośrodku Nauki PAN wykład na temat „ABC archiwum bieżącego, czyli jak zorganizować i prowadzić obsługę archiwalną w firmie". Natomiast w siedzibie archiwum przygotowano wystawę pt. „Poznaj swoje korzenie — zbuduj drzewo genealogiczne". Jej autorami byli: Monika Proniewicz, Michał Radomski, Elżbieta Rogal, Hanna Staszewska-Katolik i Maciej Zdunek.

W okresie festiwalu archiwum przyjęło około 200 gości — uczniów, studentów, osoby prywatne, którym umożliwiono kontakt ze źródłami archiwalnymi poprzez cykl wykładów i ćwiczeń praktycznych. W ramach tego cyklu Mariusz Jankowski przeprowadził zajęcia dla uczniów gimnazjów i liceów, których celem było zainteresowanie słuchaczy metodami poszukiwania przodków oraz możliwością opracowania drzewa genealogicznego własnej rodziny. Te same grupy mogły następnie wziąć udział w warsztatach, przygotowanych przez Stefana Olejniczaka, uczących czytania źródeł w neogotyku, piśmie powszechnym dla XIX-wiecznych akt stanu cywilnego. „Czytać każdy może, nawet źródła archiwalne" — to hasło przyświecające zarówno warsztatom S. Olejniczaka, jak i Zofii Wojciechowskiej, która próbowała nauczyć uczniów liceów oraz studentów historii i polonistyki UAM w Pozna-

niu czytania łacińskich i polskich tekstów powstałych w okresie XIII–XVI w. Zajęcia te odbywały się zarówno w siedzibie archiwum, jak i na terenie poznańskiego uniwersytetu.

13 X 2005 r.

W Sali Balowej Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie przy ul. Długiej 7 odbyła się uroczysta promocja wydawnictwa albumowego pt. *Polska w starej fotografii*, wydanego dzięki współpracy między Wydawnictwem „BOSZ" a archiwami państwowymi. Jest to publikacja niezwykła, bo przypomina, jak wyglądały polskie drogi, miasta, wioski sto lat temu, jakie postaci, twarze, stroje uchwycił obiektyw starego aparatu. Ale także, jakie wydarzenia, zwyczaje, miejsca zachowały się na pożółkłych, wyblakłych, ale jakże fascynujących fotografiach, wydobytych ze zbiorów archiwów państwowych. Wspomniany album obejmuje kilkaset starych fotografii wykonanych na przestrzeni niemalże stulecia, które pokazują dzień codzienny mieszkańców ziem polskich w drugiej połowie XIX w. oraz w II Rzeczypospolitej. Przedstawia wszelkie aspekty życia Polski i Polaków zarejestrowane obiektywem zarówno profesjonalnych fotografów, jak i amatorów.

14, 17 X, 19 XII 2005 r.

Pracownicy AAN przygotowali i przeprowadzili trzy prelekcje dotyczące historii, organizacji i działalności archiwum dla grupy sióstr Zgromadzenia Sióstr Świętego Feliksa z Cantalice — prowincji polskiej, amerykańskiej i kanadyjskiej, uczniów Szkoły Policealnej nr 17 przy Zespole Szkół nr 26 w Warszawie oraz studentów Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

14–16 X 2005 r.

Archiwum włocławskie wzięło udział w I Włocławskim Festiwalu Kultury, Nauki i Techniki, organizując wystawę pt. „Historia w źródłach zapisana. Włocławek — miasto wielu kultur" oraz warsztaty („Spotkania ze źródłem archiwalnym", „Jak zacząć badania genealogiczne" i „Rozmieszczenie źródeł do historii małych ojczyzn").

15 X 2005 r.

Joanna Chojecka, zastępca dyrektora archiwum koszalińskiego, wzięła udział w konferencji, zorganizowanej w Kołobrzegu przez dawnych niemieckich mieszkańców Kołobrzegu i Karlina, podczas której wygłosiła referat na temat działalności archiwum oraz przydatności jego zasobu do prowadzenia badań genealogicznych i regionalnych.

16 X 2005 r.

Marian Gałuszka, starszy kustosz AP w Katowicach, otrzymał nagrodę Prezydenta Miasta Chorzowa w kategorii upowszechniania kultury.

18 X 2005 r.

Kazimierz Nobis z AP w Kielcach przeprowadził w Departamencie Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach seminarium archiwalne na temat archiwizowania dokumentacji pedagogicznej oraz finansowo-księgowej dla przedstawicieli jednostek oświatowych (12 osób) podlegających temu urzędowi.

18–20 X 2005 r.

W Archiwum Państwowym w Lublinie odbyło się szkolenie w zakresie digitalizacji. Wzięło w nim udział 30 pracowników archiwów. Szkolenie prowadzili: R. Magryś i M. Krzykała z AP w Lublinie, B. Rassalski z AP w Bydgoszczy i J. Szczygieł z AAN. Sprzęt do jego prowadzenia użyczyły firmy: Alfa-Copy (Warszawa), Service (Warszawa), Auto ID (Kraków) i Comp (Lublin). W sumie dostarczyły one 10 urządzeń skanujących i 12 komputerów. Pozostały sprzęt był własnością AP w Lublinie. W trakcie szkolenia przedstawiono różne zagadnienia m.in.: ogólne rozumienie pojęcia „digitalizacja", warunki techniczne, sprzęt służący do digitalizacji, jego stosowanie w odniesieniu do różnych rodzajów dokumentacji, przygotowanie archiwaliów do skanowania oraz sposób postępowania z nimi w trakcie procesu digitalizacji, możliwości OCR i zasady przechowywania informacji cyfrowej. Uczestnikom przekazano publikację *Obrazowanie cyfrowe zbiorów fotograficznych. Fundamenty standardów technicznych,* wydaną w ramach programu SEPIA, a także polskie tłumaczenie tekstu *Preservation Issues in Digitizing Historical Photographs*. Materiały prezentowane w trakcie szkolenia oraz inne dotyczące digitalizacji mają być opublikowane i przekazane do archiwów państwowych. Szkolenie zakończyło się testem sprawdzającym wiadomości uczestników. Wyniki ankiety oceniającej szkolenie wskazały na potrzebę dalszych szkoleń, nawet kilku w ciągu roku.

19, 24 X 2005 r.

Henryk Krystek, dyrektor AP w Poznaniu, przeprowadził zajęcia dydaktyczne dla czterech grup studentów I roku archiwistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu poświęcone prezentacji systemu informacji archiwalnej ze szczególnym wykorzystaniem narzędzi komputerowych.

19 X 2005 r.

W AP w Katowicach przeprowadzono szkolenie dla pracowników służb celnych w związku z porozumieniem zawartym pomiędzy śląskim wojewódzkim konserwatorem zabytków, śląskim komendantem wojewódzkim policji w Katowicach, komendantem Śląskiego Oddziału Straży Granicznej, Komendantem Karpackiego Oddziału Straży Granicznej, dyrektorem Archiwum Państwowego w Katowicach i dyrektorem Izby Celnej w Katowicach, w sprawie zasad współdziałania w zwalczaniu nielegalnego wywozu za granicę lub przywozu z zagranicy zabytków i materiałów archiwalnych.

20 X 2005 r.
W AP w Lesznie zakończył się Kurs archiwalny I stopnia, w trakcie którego przeszkolono 15 uczestników reprezentujących różne zakłady pracy.

20 X 2005 r.
Archiwum koszalińskie ustaliło zasady współpracy w zakresie wymiany informacji oraz publikacji ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Koszalina.

20 X 2005 r.
Dr hab. Zbigniew Bujkiewicz wygłosił wykład o zarządzaniu dokumentacją dla słuchaczy kursu dla pracowników biurowych, zorganizowanego przez Centrum Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego w Zielonej Górze.

20–21 X 2005 r.
Ewa Piórkowska z AP Płock na konferencji pt. „Wspólne dziedzictwo ziem północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej", zorganizowanej przez AP w Białymstoku, wygłosiła referat na temat „Polityka narodowościowa władz carskich wobec Litwinów i Białorusinów na przełomie XIX i XX wieku".

21, 28 X 2005 r.
Na prośbę Powiatowego Urzędu Pracy w Częstochowie pracownicy oddziału ds. archiwów zakładowych i przechowalnictwa AP w Częstochowie przeprowadzili szkolenia dla pracowników komórek organizacyjnych PUP w zakresie stosowania obowiązujących w jednostce przepisów kancelaryno-archiwalnych, ze szczególnym uwzględnieniem przygotowania dokumentacji do przekazania do archiwum zakładowego. W szkoleniu wzięło udział ogółem 101 osób.

21–22 X 2005 r.
Dr Krzysztof Kopiński, starszy archiwista z AP w Toruniu, uczestniczył w 7. Editionswissenschaftliches Kolloquium w Berlinie, zorganizowanym w ramach niemiecko-polskiej grupy dyskusyjnej do spraw edycji źródeł (Deutsch-Polnischer Gesprächskreis für Quellenedition) przez prof. dr. Matthiasa Thumsera (Friedrich-Meinecke-Institut Freie Universität Berlin) i prof. dr. Janusza Tandeckiego (Instytut Historii i Archiwistyki UMK Toruń). Na wspomnianej konferencji K. Kopiński wygłosił referat „Geschichtsquellen auf polnischen Internetseiten" (Źródła historyczne na polskich stronach internetowych).

24 X 2005 r.
AP w Lesznie obchodziło jubileusz 55-lecia działalności. Z tej okazji odbyło się zebranie naukowe połączone z otwarciem wystawy obrazującej 55 lat działalności archiwum. W trakcie zebrania referaty o charakterze rocznicowym przedstawiły Elżbieta Olender, dyrektor archiwum, oraz kustosz Barbara Ratajewska. W uro-

czystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta w osobie prezydenta, przewodniczącego Rady Miejskiej, a także starostowie powiatów, rektorzy i kanclerze leszczyńskich uczelni, przedstawiciele służb mundurowych i przyjaciele archiwum.

25 X 2005 r.

Z wizytą w AAN i ADM przebywała grupa pracowników ukraińskich archiwów państwowych z obwodu równeńskiego i wołyńskiego. Goście zapoznali się z historią, organizacją oraz bieżącą działalnością i zasobem AAN. Szczególne zainteresowanie okazali źródłom do dziejów Wołynia i dawnego powiatu równeńskiego.

25 X 2005 r.

AP w Piotrkowie Trybunalskim razem ze Studenckim Kołem Naukowym Archiwistów Filii Akademii Świętokrzyskiej w Piotrkowie Trybunalskim oraz Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim zorganizowało studencką sesję naukową pt. „Kancelarie miejskie na przestrzeni dziejów".

26 X 2005 r.

Tadeusz Radziwonowicz, dyrektor archiwum suwalskiego, uczestniczył w konferencji pt. „Czas trudnych wyborów — 23 października 1944 r.", zorganizowanej w Zespole Szkół Nr 5 w Suwałkach, podczas której wygłosił, ilustrowany prezentacją multimedialną źródeł ze zbiorów suwalskiego archiwum, wykład „Suwałki w okresie kształtowania się władzy ludowej w Polsce".

27 X 2005 r.

„Życie kulturalne mogilnian w pierwszej połowie XX wieku" to tytuł wystawy, zorganizowanej w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Mogilnie, na której zaprezentowano archiwalia z inowrocławskiego oddziału AP w Bydgoszczy.

27 X–12 XI 2005 r.

W kaplicy dawnego Szpitala św. Ducha w Elblągu zaprezentowano wystawę pt. „Początki. Elbląg 1945–1947 w świetle dokumentacji Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku", którą przygotowali pracownicy archiwum we współpracy z Biblioteką im. C. K. Norwida w Elblągu, a nad którą honorowy patronat objął prezydent miasta Elbląga. Otwarciu wystawy towarzyszyły odczyty na temat bazy źródłowej do dziejów Elbląga w latach 1845–1947 oraz problemu wysiedlenia ludności niemieckiej z Elbląga, wygłoszone przez pracowników archiwum T. Kukowskiego i A. Wełniaka.

28 X 2005 r.

W trakcie spotkania Wałeckiego Klubu Miłośników Miasta dr Marcin Hlebionek z archiwum bydgoskiego wygłosił referat pt. „Staropolskie pieczęcie miasta Wałcza".

29 X 2005 r.

Na konferencji zorganizowanej w Zespole Szkół Nr 5 w Suwałkach, która towarzyszyła otwarciu wystawy Instytutu Pamięci Narodowej pt. „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat. Pomoc ludności żydowskiej pod okupacją niemiecką w województwie białostockim", Sławomir Filipowicz, z AP w Suwałkach, przedstawił prelekcję, połączoną z prezentacją multimedialną źródeł pochodzących ze zbiorów suwalskiego archiwum zatytułowaną „Suwalscy Żydzi od założenia miasta do II wojny światowej".

2–3 XI 2005 r.

W ramach XXIV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy dr Marek Romaniuk, pracownik archiwum bydgoskiego, przygotował i wygłosił dwa referaty: „Historyczne tradycje obecności Bydgoszczy w Europie" oraz „Ślady obecności kościołów chrześcijańskich w Bydgoszczy".

3 XI–21 XII 2005 r.

Joanna Chojecka, zastępca dyrektora AP w Koszalinie, przebywała w oddziale niemieckiego Archiwum Federalnego w Ludwigsburgu, gdzie w ramach projektu „Program INDEKS Pamięci Polaków Zamordowanych i Represjonowanych przez Hitlerowców za Pomoc Żydom", którego jednym z partnerów jest NDAP (szczegóły na: www.archiwa.gov.pl), prowadziła kwerendę archiwalną.

3 XI 2005 r.

W Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pt. „Żydzi Częstochowianie — Współistnienie — Holocaust — Pamięć", przygotowanej przez Archiwum Państwowe w Częstochowie, Akademię im. Jana Długosza i Muzeum Częstochowskie. Wystawa ta, której polska premiera miała miejsce w Częstochowie w 2004 r., starała się oddać dzieje społeczności żydowskiej oraz jej wkład w życie miasta. Towarzyszyła jej ekspozycja złożona z prac plastycznych uczniów Zespołu Szkół Plastycznych im. J. Malczewskiego, zainspirowanych tematem wystawy. W uroczystości otwarcia uczestniczyli przedstawiciele miasta, Elżbieta Surma-Jończyk, dyrektor AP w Częstochowie. Gościem honorowym był ambasador Izraela w Polsce, Szewach Weiss. Kolejnym, po Nowym Jorku, miejscem jej eksponowania stał się Waszyngton (Russell Senate Office Building).

3–7 XI 2005 r.

Archiwum Państwowe w Radomiu wraz z Muzeum Niepodległości, Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Fundacją „Polonia Restituta" i Wyższą Szkołą Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku uczestniczyło w organizacji ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. „Początek drogi. Rok 1905 w Królestwie Polskim jako zaranie niepodległości i rewolucji społecznej". Po obradach w Warszawie uczestnicy spotkali

się w Radomiu, gdzie mieli okazję zwiedzić przygotowaną przez archiwistów wystawę, na której zaprezentowano kilkadziesiąt plakatów, afiszów i druków ulotnych, a także wydawnictwa prasowe i dokumenty, związane z tematyką konferencji. Z referatami na konferencji wystąpili archiwiści z Siedlec. Dyrektor U. Głowacka-Maksymiuk wygłosiła referat „Wydarzenia Rewolucji 1905 r. w guberni siedleckiej", a G. Welik — „Ziemianie w akcji gminnej w guberni siedleckiej w czasie Rewolucji 1905 r."

4 XI 2005 r.

Waldemar Chlistowski udzielił wywiadu oraz przygotował materiały archiwalne i biblioteczne dotyczące dziejów koszalińskich Żydów do sfilmowania dla redakcji koszalińskiej ośrodka TVP Szczecin. Nagranie wykorzystano w reportażu telewizyjnym o „marszu pamięci", poświęconym martyrologii koszalińskich Żydów, który odbył się w Koszalinie w rocznicę tzw. nocy kryształowej z 1938 r.

4 XI 2005 r.

W archiwum toruńskim gościli uczestnicy (19) kursu szkoleniowego dla sekretarzy sądowych wraz z prowadzącym kurs archiwistą zakładowym Sądu Okręgowego w Toruniu. Gościom zaprezentowano różne rodzaje akt sądowych oraz zasygnalizowano problemy związane z pracą kancelarii sądowych i archiwizacją tego typu akt.

5 XI 2005 r.

AP w Lesznie udostępniło materiały dotyczące leszczyńskiej „Solidarności" na otwartą w Muzeum Okręgowym wystawę pod nazwą „W 25. rocznicę leszczyńskiej »Solidarności«".

5 XI 2005 r.

W Wielkopolskim Muzeum Wojskowym w Poznaniu otwarto wystawę pt. „Marsz, marsz Dąbrowski...", związaną z obchodami 250. rocznicy urodzin generała Jana Henryka Dąbrowskiego, na którą AP w Poznaniu udostępniło materiały związane z osobą gen. Dąbrowskiego, a do których noty katalogowe napisała Zofia Wojciechowska, kustosz z AP w Poznaniu.

7 XI 2005 r.

W Archiwum Państwowym w Przemyślu otwarto wystawę prac lekarza medycyny Antoniego Jarocha, zorganizowaną wspólnie przez Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyślu i Archiwum Państwowe w Przemyślu. Przedstawiała ona wykonane własnoręcznie przez autora plansze z fotografiami regionu, opisem obyczajów lokalnych, a także prezentujące historię i kulturę mieszkańców wsi Wyszatyce. Całość wzbogaciły księgi metrykalne z miejscowości i okolicy, mapy i operaty oraz wycinki prasowe pochodzące z zasobu Archiwum Państwowego w Przemyślu.

7, 28 XI 2005 r.

W związku z planowanym w 2006 r. przejmowaniem akt metrykalnych w siedzibie archiwum częstochowskiego przeprowadzono szkolenie dla kierowników i pracowników urzędów stanu cywilnego z miejscowości położonych na terenie objętym działaniem AP w Częstochowie. Spotkania poświęcono omówieniu podstawowych zasad dotyczących prawidłowego przygotowania materiałów archiwalnych, poprawnego uporządkowania akt oraz sporządzenia spisów zdawczo-odbiorczych. Uczestników szkolenia zapoznano także z elektronicznymi formami ewidencji oraz udostępniono im przygotowane wcześniej materiały (pliki z przygotowanym formularzem ewidencji dla każdego USC). W szkoleniu uczestniczyły 44 osoby.

8 XI 2005 r.

Podczas sesji naukowej, zorganizowanej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z okazji 80-lecia Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, Przemysław Wojciechowski, kierownik Pracowni Konserwacji Materiałów Archiwalnych AP w Poznaniu, wygłosił referat, połączony z pokazem multimedialnym, na temat „Przechowywanie i zabezpieczanie akt metrykalnych", który wraz z innymi materiałami sesji opublikowano w numerze 1. Biuletynu AAP pt. „Archiwariusz".

8 XI 2005 r.

W siedzibie Archiwum Głównego Akt Dawnych otwarto wystawę pt. „Biało-czerwona i czerwono-biało-czerwona. Z dziejów stosunków polsko-austriackich w XIV–XX w.". Wystawa ta była wspólną inicjatywą archiwów Polski i Austrii, zrealizowaną z okazji przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 r. Jej autorzy, wykorzystując podobieństwo flag narodowych obu państw, przedstawili związki Polski i Austrii od średniowiecza do czasów współczesnych w postaci dwu równoległych ekspozycji prezentowanych jednocześnie w Wiedniu i w Warszawie. Składały się nań obiekty pochodzące ze zbiorów polskich i austriackich, które oddawały różnorodność wzajemnych relacji od czternastowiecznego dokumentu w sprawie planowanego małżeństwa Jadwigi Andegaweńskiej, następczyni tronu polskiego, z księciem Wilhelmem Habsburgiem począwszy poprzez dokumentujące rolę wojsk cesarskich, wspierających Polaków w walkach z potopem szwedzkim, czy wkład sił polskich w zwycięstwo nad Turkami pod Wiedniem w 1683 r., aż po czasy współczesne — austriackie echa wprowadzenia stanu wojennego czy obrad Okrągłego Stołu. Wystawie towarzyszył katalog wydany pod takim samym tytułem.

9 XI 2005 r.

W Łazienkach Królewskich w Warszawie otwarto wystawę przygotowaną przez Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i Archiwum Państwowe m. st. Warszawy pt. „Pozdrowienia z Warszawy". Wystawa eksponowana była wcześniej w Szwecji i Słowenii. Na wystawie przedstawiono obraz Warsza-

wy międzywojennej, ukazanej na pocztówkach wydanych do 1939 r. Kuratorem wystawy i autorem scenariusza była Małgorzata Sikorska. Wystawie towarzyszyła prezentacja multimedialna oraz publikacja „Pozdrowienia z Warszawy", przygotowana dzięki wsparciu finansowemu Miasta Stołecznego Warszawy.

9 XI 2005 r.

W archiwum cieszyńskim otwarto wystawę pt. „Cieszyńska Macierz — dziedzictwo dla przyszłości 1885–2005". Na ekspozycji zgromadzono archiwalia, dyplomy, fotografie, odznaczenia i kroniki pochodzące ze zbiorów archiwum oraz Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. W uroczystości otwarcia uczestniczyły władze miasta i powiatu, a także dyrektorzy cieszyńskich instytucji kulturalnych.

9 XI 2005 r.

W Muzeum w Gliwicach odbyło się otwarcie wystawy pt. „Żydzi gliwiccy". Zaprezentowano na niej m.in. afisze, książki, prasę i inną dokumentację z archiwum gliwickiego.

9–24 XI 2005 r.

W AP w Poznaniu Zofia Wojciechowska przeprowadziła cykl zajęć o rozwoju form kancelaryjnych dla trzech grup studentów IV roku archiwistyki Uniwersytetu.

10 XI 2005 r.

W Muzeum Historii Miasta Poznania otwarto wystawę pt. „Ulice i zaułki dawnego Poznania. Święty Marcin", na którą użyczyło materiały AP w Poznaniu.

10, 19 XI 2005 r.

AP w Lesznie gościło studentów Wyższej Szkoły Marketingu i Zarządzania w Lesznie oraz Wyższej Szkoły Humanistycznej w Lesznie o specjalności administracja samorządowa. Pierwsza grupa odwiedziła archiwum w ramach seminarium dyplomowego w celu zapoznania się z pracą i zasobem archiwum pod kątem możliwości pisania prac licencjackich. Grupa druga zapoznała się z zadaniami i pracą archiwum oraz zwiedziła wystawę obrazującą działalność archiwum na przestrzeni 55 lat.

11 XI 2005 r.

W mariampolskim Centrum Kultury (Litwa) otwarto wystawę pt. „Wspólne dziedzictwo archiwalne — Sudawia (Suwalszczyzna) w dokumentach archiwów Litwy i Polski". Zorganizowały ją archiwa litewskie (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne, Litewskie Centralne Państwowe Archiwum, Archiwum Powiatowe w Kownie) i polskie (AP w Suwałkach, AP w Białymstoku, AGAD), które udostępniły materiały archiwalne oraz ich kopie ze swoich zbiorów. Ekspozycję tworzyło około 50 obiektów, prezentowanych w postaci oryginałów oraz fotokopii

dokumentów powstałych w okresie od XVI w. do 1918 r., nawiązujących tematycznie do dziejów Suwalszczyzny i jej mieszkańców w różnych okresach historycznych.

W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział m.in.: Daria Nałęcz, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, Władysław Stępniak, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, Vidas Grigoraitis, Dyrektor Generalny Departamentu Archiwów Litwy, Rimvydas Urbonaviczius, dyrektor Archiwum Powiatowego w Mariampolu, oraz przedstawiciele polskich i litewskich archiwów państwowych. W trakcie ceremonii Daria Nałęcz przekazała archiwom litewskim 45 000 klatek mikrofilmów Metryki Litewskiej wraz z opisami zawartości.

14 XI 2005 r.

W AP w Łodzi przeprowadzono zajęcia ze studentami proseminarium z historii polski XIX w. Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego. W grudniu Andrzej Drakoniewicz i Maria Redeł kontynuowali ten cykl spotkań, tym razem ze studentami IV roku historii oraz uczestnikami seminariów magisterskich. Zajęcia obejmowały wprowadzenie do korzystania z zasobu AP w Łodzi. Studentów zapoznano z zasobem archiwum, informatorami, pomocami informacyjno-ewidencyjnymi, inwentarzami, dostępnymi bazami danych oraz zbiorami bibliotecznymi.

15 XI 2005 r.

W Muzeum Techniki i Włókiennictwa w Bielsku-Białej otwarto wystawę „110 lat wodociągów w Bielsku-Białej", na którą udostępniono dokumenty z archiwum bielskiego.

15 XI 2005 r.

W salach Państwowego Muzeum Etnograficznego we Lwowie (Ukraina) otwarto wystawę objazdową pt. „Nie po drodze nam z przeciwnikami socjalizmu. W 25-lecie »Solidarności«". Wystawę tę przygotowało Archiwum Państwowe m.st. Warszawy we współpracy z Muzeum Woli i Zarządem Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność" oraz Konsulatem Generalnym RP we Lwowie. Na wystawie zaprezentowano plakaty, fotografie, druki ulotne, znaczki, koperty okolicznościowe i inne materiały przedstawiające przeobrażenia, jakie zaszły w Polsce od czasów władzy Edwarda Gierka poprzez bunt robotników w Radomiu i Ursusie, powstanie demokratycznej opozycji, narodziny „Solidarności", okres stanu wojennego, obrady Okrągłego Stołu i w rezultacie wybory w roku 1989.

15–18 XI 2005 r.

W Londynie odbyło się posiedzenie European Board of the National Archivists (EBNA). Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy spotkania mieli możliwość zwiedzenia siedziby National Archives. Warunki, w jakich przechowuje się 170 km bieżących półek z dokumentami, przy zatrudnieniu 550 osób (z których 80 pracuje

w czytelniach i punktach informacyjnych), zainteresowały wszystkich członków EBNA. Gospodarze szczególną uwagę zwrócili na warunki udostępniania zbiorów, liczących 8,5 mln jednostek archiwalnych. Mówili też o polityce mikrofilmowania i skanowania, czym rocznie obejmuje się ok. 500 tys. j.a. Nowością, wprowadzoną w polityce udostępniania, jest zezwalanie czytelnikom na bezpłatne kopiowanie potrzebnych im materiałów przy użyciu aparatów cyfrowych. Sprzęt ten musi być jedynie sprawdzony przez obsługę (eliminacja naświetlania), a czytelników zobowiązuje się do poszanowania praw autorskich TNA. Gospodarze zaprezentowali również elektroniczny system informacyjny tego archiwum na przykładzie programu „Access to Archives" (A2A), zawierającego katalogi zbiorów w formacie EAD (system ogólnobrytyjski), oraz „the National Archives Catalogue" — bazy danych zawierającej 9,6 mln rekordów o zbiorach własnych (www.nationalarchives.gov.uk/catalogue). W odniesieniu do zdigitalizowanej już części zbiorów wprowadzono kolejny program, pozwalający odpłatnie (3,5 £ za dokument) na czytanie treści archiwaliów (Documents Online). Jak dotąd programem tym objęto dokumentację interesującą genealogów.

Obrady EBNA (17–18 XI 2005 r.) otworzyła Natalie Ceeney, nowy szef National Archives. Tematem zasadniczym spotkania była realizacja zaleceń raportu europejskiego na temat archiwów w Unii. Jako pierwszy głos zabrał Frank Brady z Komisji Europejskiej („Progress on the European Report"), zwracając uwagę na planowane utworzenie European Archives Group (EAG). Ciało to miałoby być powołane przez Komisję Europejską (KE). Zadaniem tej grupy, realizowanym w ciągu trzech lat, miałby być nadzór nad realizacją priorytetów wymienionych w raporcie i przyjętych przez władze Unii. KE pokrywać miałaby w całości koszty dwóch posiedzeń w roku. Po trzech latach działalności EAG przedłożyć miałaby KE raport ze swej działalności.

Wystąpienie to wywołało dyskusję. Rozpoczął ją Władysław Stępniak, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, wskazując na prawa autorskie EBNA do raportu i podnosząc problem finansowania zawartych w nim projektów, w czym KE uczestniczyć dotąd nie chciała. W podobnym duchu wystąpili szefowie archiwów narodowych Francji i Niemiec. W odpowiedzi padły zapewnienia, że Brady będzie czynił co w jego mocy, by znalazły się środki finansowe na realizację priorytetów zawartych w raporcie.

Resztę dnia wypełniło omawianie sprawozdań przewodniczących grup roboczych realizujących poszczególne priorytety. Hartmut Weber, kierujący zespołem zajmującym się przeciwdziałaniem skutkom klęsk żywiołowych („Disaster Prevention"), przypomniał, że jest to program, na który potrzeba 2,6 mln euro. W jego wystąpieniu zasługują na szczególną uwagę punkty dotyczące utworzenia czterech centrów kompetencji i szybkiego reagowania, w czym uwzględniana jest Polska, oraz informacje o normie ISO 11799:203 Information and Documentation — Documentation Storage Requirements for Archive and Library Materials. Annex C. Disaster Preparedness. Ważne znaczenie dla zebranych miały też informacje, do-

tyczące organizacji zabezpieczeń na wypadek klęsk żywiołowych, które wprowadzono w Niemczech.

Kolejne sprawozdania przedstawili Richard Blake z TNA o pracach DLM-Forum, a przede wszystkim o przygotowaniach nowej wersji MoReq, znanej jako MoReq 2; Bill Stocking z TNA o pracach nad portalem internetowym (jest to program realizowany z udziałem NDAP) oraz Martine de Boisdeffre o postępie w przygotowaniu bazy danych dotyczących praw archiwalnych.

Z aktywnym udziałem Polski (Anna Czajka, Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów) prowadzi prace grupa kierowana przez Tomasa Lidmana, szefa Archiwum Narodowego Szwecji, której zadaniem jest stworzenie programu zmniejszającego groźby kradzieży w archiwach i określającego zasady współpracy międzynarodowej, mającej na celu utrudnienie handlu skradzionymi dokumentami.

W drugim dniu obrad najistotniejszym punktem był projekt Europejskiej Biblioteki Digitalnej. Dyskusja skoncentrowała się na zawartości merytorycznej projektu. Rozważono cztery obszary: odtworzenie w przestrzeni wirtualnej pamięci państw europejskich; genealogia i migracje; Europa w zimnej wojnie; europejskie archiwa audiowizualne. Nie podjęto tematu — europejskie dziedzictwo kartograficzne.

Funkcję organizatora pierwszego tematu powierzono Darii Nałęcz. Niestety, rozmowa z kilkoma przedstawicielami krajów zainteresowanych tym projektem nie doprowadziła do żadnych konkluzji. We wnioskach sprawozdania przewodnicząca zespołu zaproponowała zatem, że wątek ten zostanie podjęty po szerszych konsultacjach.

Z żalem należy stwierdzić, że większość krajów nie tylko zgromadziła już informacje o źródłach do własnej historii znajdujących się poza ich granicami, ale nawet je zmikrofilmowała na własny koszt i z własnej inicjatywy. Niemniej, idei „wspólnego dziedzictwa" porzucać nie należy, tylko trzeba postawić pytanie, co przez nią rozumiemy. Czy chodzi nam o to, co mamy wspólne, czy o „nasze", ale poza naszym zwierzchnictwem. Uzyskując stanowisko w tej kwestii, należałoby następnie określić głębię informacji, to znaczy, czy ograniczamy się do informacji o zespołach, seriach, inwentarzach, czy dopuszczamy digitalizację obrazów (przykładową?, pełną?). Należałoby również ustalić zakres chronologiczny przedsięwzięcia (czy zawężamy je do historii najnowszej ze względu na łatwość odczytania źródeł, czy cofamy się do epok wcześniejszych, wymagających znajomości paleografii). Wymienione obszary tematyczne, niestety, nie znajdują się w centrum zainteresowania archiwów, gdyż te wolą pracować nad informacją i digitalizacją materiałów interesujących głównie odbiorców miejscowych, a nie sąsiadów, ponadto obawiają się trudności w pozyskaniu środków finansowych.

16 XI 2005 r.

Na prośbę Leszczyńskiego Klubu Myśli Obywatelskiej w Archiwum Państwowym w Lesznie odbyło się spotkanie poświęcone Lesznu w okresie 20-lecia międzywojennego, podczas którego dyrektor Elżbieta Olender przedstawiła referat

pt. „Życie społeczno-polityczne Leszna w 20-leciu międzywojennym". Uczestnicy spotkania zwiedzili także wystawy: przygotowaną z okazji 55-lecia działalności archiwum oraz poświeconą Lesznu w 20-leciu międzywojennym.

17 XI 2005 r.

W Muzeum w Gliwicach na konferencji pt. „Żydzi gliwiccy", Bogusław Małusecki, kierownik oddziału archiwum w Gliwicach, przedstawił referat pt. „Rodziny przemysłowców gliwickich pochodzenia żydowskiego".

17 XI 2005 r.

Grzegorz Welik z AP w Siedlcach przygotował prelekcję dotyczącą archiwum i jego zasobu dla słuchaczy Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Siedlcach oraz wykład dla studentów III roku archiwistyki Akademii Podlaskiej w Siedlcach na temat zasad korzystania ze zbiorów archiwalnych w archiwach państwowych, posługiwania się inwentarzami i innymi pomocami archiwalnymi.

18 XI 2005 r.

Na IX Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Źródła i tradycje kultury prawnej Europy", zorganizowanej przez Instytut Górnośląski w Zabrzu, dr Zdzisław Jedynak, starszy kustosz AP w Katowicach, przedstawił referat pt. „Akta gruntowe jako źródło do dziejów Zabrza".

18 XI 2005 r.

W konferencji zorganizowanej przez Gorczański Park Narodowy, nowotarski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, Muzeum Armii Krajowej w Krakowie oraz Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie na temat „Gorce w latach wojny i okupacji 1939–1945" Szczepan Świątek z AP Kraków wygłosił referat pt. „Życie społeczno-gospodarcze w rejonie gorczańskim w okresie okupacji hitlerowskiej".

18 XI 2005 r.

W AP w Katowicach otwarto wystawę pt. „Katowice na mapach topograficznych 1736–1996" prezentującą materiały obrazujące zachodzące zmiany w przynależności państwowej i administracyjnej, zmiany w krajobrazie, sieci osadniczej, sieci komunikacyjnej, rozwoju górnictwa i przemysłu na obszarze zajmowanym przez dzisiejsze miasto Katowice i bezpośrednio sąsiadujące miejscowości.

18–19 XI 2005 r.

W AP w Katowicach jak co roku odbyły się „Dni Otwartych Drzwi". Z myślą o gościach przygotowano m.in.: wystawę, prezentację materiałów archiwalnych zapisanych na nośnikach dźwiękowych, pokaz materiałów filmowych, sprzedaż wydawnictw o tematyce archiwalnej, pokazy pracowni konserwacji, introligatorskiej i fotograficznej oraz magazynów. Impreza była objęta patronatem medialnym przez regionalne środki masowego przekazu.

21 XI 2005 r.

Zespół naukowy ds. dokumentacji wytworzonej przez sądy, prokuraturę i notariat kontynuował prace nad projektem wskazówek metodycznych dotyczących opracowania akt stanu prawnego nieruchomości, redagując kolejne jego punkty oraz analizując kwestie prawne dotyczące przejmowania przez archiwa państwowe niektórych typów akt sądowych. Analizowano również sprawę przejmowania przez archiwa państwowe ksiąg wieczystych wytworzonych po 1947 r., a ponadto sprawy kwalifikacji akt notarialnych, zbiorów testamentów, sprawy z zakresu ochrony konkurencji, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego oraz rejestrów sądowych. W pracach zespołu uczestniczył w charakterze eksperta dr Maciej Dalecki z AP w Przemyślu.

23 XI 2005 r.

Grzegorz Welik z AP Siedlce wziął udział w konferencji popularnonaukowej pt. „Rozwój administracyjno-gospodarczy Ziemi Łosickiej", zorganizowanej w Łosicach, wygłaszając referat pt. „Gospodarcza rola wielkiej własności ziemskiej Ziemi Łosickiej na przełomie XIX i XX w."

23 XI 2005 r.

W AP m.st. Warszawy odbyła się promocja 17. tomu „Rocznika Mazowieckiego", poświęconego pamięci prof. dr. hab. Andrzeja Bartnickiego. Uroczystość została zorganizowana wspólnie z Mazowieckim Towarzystwem Naukowym w Warszawie i Wyższą Szkołą Rozwoju Lokalnego w Żyrardowie.

24 XI 2005 r.

W ramach popularyzacji zasobu AP m.st. Warszawy przeprowadzono zajęcia ze studentami II roku Instytutu Historii Sztuki UW prezentujące zasób archiwum w ramach przedmiotu „warsztat historyka sztuki".

24 XI 2005 r.

Z udziałem władz Milanówka odbyła się uroczysta prezentacja Archiwum Państwowego Dokumentacji Osobowej i Płacowej. Burmistrz Jerzy Wysocki wyraził satysfakcję z powołania archiwum na terenie miasta: „Myślę, że w przyszłości Milanówek będzie znany nie tylko z zieleni, krówek, jedwabiu, ale i z archiwistyki w służbie obywateli najbardziej potrzebujących pomocy".

25 XI 2005 r.

Grzegorz Welik z AP w Siedlcach wygłosił prelekcję dotyczącą źródeł do dziejów miasta, połączoną ze zwiedzaniem siedleckich zabytków, dla młodzieży z klas przedmaturalnych Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 z Białej Podlaskiej.

25 XI, 9 XII 2005 r.

W siedzibie archiwum konińskiego gościły grupy słuchaczy nowo powstałego Konińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

25 XI 2005 r.

W Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się spotkanie samorządowców i przedstawicieli instytucji kultury wschodniego Mazowsza ze stołecznymi dziennikarzami dotyczące promocji regionu. W spotkaniu wzięli udział: dyrektor AP w Siedlcach dr Urszula Głowacka-Maksymiuk oraz Artur Rogalski i Grzegorz Welik, pracownicy archiwum. W efekcie spotkania dzienniki „Rzeczpospolita" i „Gazeta Wyborcza" przygotowały specjalne wkładki dotyczące regionu. Osobne miejsce w każdej z nich zajęła prezentacja AP w Siedlcach. Dodatek do „Rzeczpospolitej" ukazał się w grudniu, a wkładka w „GW" w styczniu 2006 r.

26 XI 2005 r.

Rada Dzielnicy XIII, Dom Kultury „Podgórze", Polska Akademia Umiejętności oraz Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zorganizowały VI Sesję Podgórską z okazji 90. rocznicy połączenia Podgórza i Krakowa, podczas której Szczepan Świątek z AP Kraków wygłosił referat na temat „Podgórze w polityce zagospodarowania Krakowa po II wojnie światowej".

26–30 XI 2005 r.

W Abu Dhabi odbyła się kolejna Międzynarodowa Konferencja Okrągłego Stołu Archiwów. Merytoryczna część konferencji poświęcona była działalności archiwów w epoce globalizacji („Records and Archives in a Global Age"). Szczególnie ważne wątki dyskutowano w czasie sesji zatytułowanej „The Social Responsibility of Key Players in Globalization: Multinational and Intergovernmental/International Non Governmental Organizations", zwracając uwagę na groźbę zniszczenia lub rozproszenia dokumentacji wytwarzanej przez międzynarodowe organizacje gospodarcze, które podlegają częstym zmianom organizacyjnym i własnościowym. W tym kontekście szczególnych walorów nabiera inicjatywa ONZ, znana jako The UN Global Compact Initiative, zobowiązująca spółki międzynarodowe do zabezpieczania i udostępniania ich zbiorów archiwalnych.

Programowy referat wygłosił Hans Eyvind Nass z Norwegii („Documenting Society: Business Archives »Globalization« Resposnsibility"). Wskazał na konieczność określenia zasad prowadzenia i przechowywania archiwów, wytworzonych przez organizacje o zasięgu światowym (worldwide companies), które są istotną częścią dziedzictwa ludzkości i twórcą zbiorów odzwierciedlających wszelkie zachodzące na świecie procesy. By takie wspólne dla tych organizacji reguły skodyfikować, należałoby uwzględnić odmienności występujące między przepisami miejscowymi, międzynarodowymi a nawet światowymi. Ważną rolę twórczą mogłaby odegrać Międzynarodowa Rada Archiwów, współpracująca z UNESCO, Międzynarodowym Funduszem Walutowym czy Bankiem Światowym. Wątki te

kontynuował Dave Logan z USA („The Globalization of Public and Private Economy and its Impact on the Information Society"), wzywając niemal alarmistycznie do podjęcia wzmożonych działań na rzecz zabezpieczania dla przyszłych pokoleń źródeł do poznania naszych czasów i zaznaczając, że w warunkach globalizacji zawód archiwisty staje się bardzo ważny.

Cheryl L. Pederson zajęła się tematem ochrony danych osobowych w warunkach globalizacji („Data Privacy and Protection in Corporations"), w którym wątki dotyczące zabezpieczenia danych w systemach informatycznych (np. banków) mieszały się z ochroną danych, właściwych dla korporacji międzynarodowych. Także Elizabeth W. Adkins (naczelny archiwista Forda) w swoim referacie na temat wpływu globalizacji na zarządzanie dokumentacją korporacji międzynarodowych („The Impact of Global Legal, Regulatory and Social Trends on Lifecycle Management of Corporate Records") zawarła tezę o konieczności uwzględniania wymogów archiwistyki, prawa dostępu do informacji, ale przy poszanowaniu zasady prywatności w funkcjonowaniu tych instytucji.

Sesję poświęconą dobremu zarządzaniu dokumentami „Records and Archives, Essential for Good Governance and Development" rozpoczął wspólny referat Rosa Gibbsa, szefa Archiwum Narodowego Australii, i Desa Pearsona, szefa państwowej komisji kontroli, na temat współpracy tych instytucji w zakresie nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym. Z kolei Xiaomi An, Renmin University of China, analizując znaczenie korporacji międzynarodowych dla ogólnego postępu cywilizacyjnego, zwróciła uwagę na problemy pojawiające się przy stosowaniu metod tradycyjnej archiwistyki w stosunku do tego typu aktotwórców. Wystąpiła z apelem opracowania globalnego programu zarządzania dokumentacją i informacją korporacji międzynarodowych. Do tych wątków nawiązała Mai Mohammed Al.-Khalifa, z Królestwa Bahrajnu, mówiąc o potrzebie zapewnienia zasady dostępności do informacji, zawartych w aktach publicznych aktotwórców. Aida Luz Mendoza Navarro, były szef Archiwum Narodowego Peru, wygłosiła referat, którego zasadniczym wątkiem była walka z korupcją, możliwa do prowadzenia dzięki właściwemu zarządzaniu dokumentacją i zapewnieniu dostępu do niej („Transparency versus Corruption. A Policy for Protecting Records and Archives"). Wśród referentów byli obecni również przedstawiciele wielkiego biznesu, Didier Bondue i Olivier Boisboissel z Francji, którzy wspólnie przedstawili tekst na temat „Archives at Service of Business Management and Strategy: New Approaches by Saint Gobain and Sanofi Aventis".

Tematem trzeciej sesji były problemy dotyczące zagrożeń występujących dla zbiorów archiwalnych („A Challenge for the Future: Learning from Events of Global Significance"). Obrady rozpoczął Joan van Albada, Sekretarz Generalny Międzynarodowej Rady Archiwów, koncentrując uwagę na działalności International Committee of the Blue Shield, którego jest przewodniczącym. Wystąpił także z propozycją stworzenia w ramach MRA centrum informacji i przeciwdziałania zagrożeniom. Temu tematowi poświęcony był referat Hartmuta Webera, prezydenta

Bundesarchiv, który omówił zalecenia zawarte w raporcie na temat archiwów w Unii Europejskiej. W jego wystąpieniu znalazły się odwołania do polskich doświadczeń, związanych z powodziami, oraz informacje na temat przygotowań do utworzenia czterech centrów kompetencji i szybkiego reagowania na wypadek zagrożeń, z których jedno zorganizować mają archiwa polskie. Warunkiem podjęcia działań w tym kierunku są jednak decyzje finansowe Komisji Europejskiej.

W ramach tej sesji Saad Bashir Eskander, szef archiwów Iraku, przedstawił informację o zastraszających stratach instytucji kultury tego kraju poniesionych wskutek działań wojennych w 2003 r. (Archiwum Narodowe utraciło 60% swych zbiorów, a Biblioteka Narodowa 25%). Wśród działań mających na celu chociaż częściowe złagodzenie skutków tej tragedii wymienił program mikrofilmowania akt dotyczących Iraku, który podjęto w Wielkiej Brytanii. Strona iracka czyni starania o zawarcie takich porozumień także z innymi krajami, w tym z Turcją, Iranem i Indiami. Z istotną pomocą Irakijczykom pospieszyło Ministerstwo Kultury Czech, które dostarczyło wyposażenie pracowni reprograficznej oraz przeszkoliło czterech pracowników w tym zakresie. Uczestnicy obrad z zainteresowaniem wysłuchali też referatu Dyrektora Generalnego Archiwum Narodowego Indonezji na temat konsekwencji tsunami z 2004 r. („Recovering from Tsunami — the Consequences for Recordskeeping").

W ramach tego samego bloku tematycznego Ross Gibbs scharakteryzował działania ratunkowe podejmowane w odniesieniu do informacji udostępnianych za pośrednictwem stron internetowych („Archiving Web Sites: The Australian Experience"). Uznając wartość i znaczenie stron internetowych w funkcjonowaniu państw i życia społeczeństwa Archiwum Narodowe i Biblioteka Narodowa Australii opracowały wskazówki postępowania ze stronami internetowymi jako specyficzną formą publikacji oraz odpowiednie oprogramowanie, pozwalające na archiwizowanie stron internetowych, jednakże pod warunkiem, że posiadają one trwały format. Są to jednak działania przynoszące jak dotąd ograniczone rezultaty. Powstały z inicjatywy Archiwum Narodowego program „Australasian Digital Recordkeeping Initiative", realizowany we współpracy z instytucjami Nowej Zelandii, zmierza do ujednolicenia postępowania w zarządzaniu zdigitalizowanymi dokumentami na tym obszarze. Cykl ten zakończyło wystąpienie Ansa M. Haddada z Dubaju, który odpowiada za strony internetowe władz emiratu (poratal: www.dubai.ae).

W części drugiej konferencji obradowało Zgromadzenie Ogólne MRA. Program obrad obejmował aż 25 punktów. Przedstawiona przez prof. Mikoletzkiego, nowego przewodniczącego MRA, filozofia działania w warunkach głębokiego kryzysu finansowego, który może prowadzić nawet do rezygnacji z druku czasopisma „Comma", zakłada, że członkowie organizacji winni przejąć cały ciężar realizacji zadań merytorycznych.

Władze MRA (Executive Board) upatrują poprawy sytuacji w zmianach organizacyjnych we własnych szeregach (powołanie nowej funkcji — Vice President

for Marketing and Promotion, powierzonej gospodarzowi spotkania, szefowi centralnego archiwum państwowego Zjednoczonych Emiratów Arabskich, dr Abdulla El Reyes) oraz w zmianach zasad finansowania organizacji. W tym celu powołano grupę ekspertów (szef Hans Eyvind Naess, Maygene Daniels, Tom Connors, Didier Grange, Joan van Albada, Cheryl Pederson, Mitsuoki Kikuchi, Thomas Hickerson, Marcel Caya), której raport przedstawiono w trakcie posiedzenia (Report by Task Force ICA's Revenue Structure). Wypływał z niego następujący wniosek: minimalny budżet MRA, zapewniający funkcjonowanie Sekretariatu i realizację podstawowych programów, musi wynieść 800 000 euro, którą to kwotę zapewnić winna grupa ok. 50 państw (Guarantee Group). Zasadnicza wysokość składek miałaby zostać określona na poziomie 5000–100 000 euro. Państwa płacące mniej wnosiłyby do budżetu MRA rocznie 300, 2000 lub 4000 euro. Uzupełnieniem dla tego budżetu byłby, rozwinięty w stosunku do istniejącego obecnie, system dobrowolnych świadczeń (np. aktualnie Francja i Kanada opłacają pensje zastępców Sekretarza Generalnego) lub też wykonywanie na rzecz MRA określonych prac oraz podejmowanie inicjatyw programowych. Autorzy raportu zaproponowali również podwyższenie płatności ponoszonych przez innych niż archiwa narodowe członków MRA. I tak, członkowie kategorii B (stowarzyszenia archiwistów) płaciliby roczne składki w przedziale 100 euro (50 członków)–2000 euro (ponad 2000 członków), co np. dla Stowarzyszenia Archiwistów Polskich oznaczałoby 1000 euro, gdyby te propozycje przyjęto. W trakcie posiedzenia w Abu Dhabi nie podjęto jednak ostatecznych decyzji. Ustalono, że propozycje zostaną ponownie omówione w trakcie następnej CITRA. Przedstawiciele archiwów narodowych i stowarzyszeń archiwistów, obradujący w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, uporać się musieli w pierwszej kolejności z budżetem na rok 2006. Został on przyjęty w wersji zaproponowanej przez Sekretariat MRA.

Akceptację budżetu poprzedziły wystąpienie Darii Nałęcz, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, oraz ożywiona dyskusja uczestników posiedzenia. D. Nałęcz zakwestionowała sposób, w jaki przedkładane są budżety Zgromadzeniu Ogólnemu MRA. Zwróciła uwagę na potrzebę takiej konstrukcji budżetów, której podstawą będzie finansowanie konkretnych projektów i zadań, a nie opłacanie prawie wyłącznie funkcjonowania Sekretariatu. Wskazała także na potrzebę pozyskiwania innych, poza składkami członkowskimi, środków na działalność MRA. Wywołana tym wystąpieniem dyskusja była bardzo ożywiona. Wyniki głosowania zaskoczyły Sekretariat — nigdy dotąd tak znaczna liczba członków MRA nie wyraziła sprzeciwu i wątpliwości wobec polityki prowadzonej przez tę organizację.

Raczej bez echa, co może być zapowiedzią rzeczywistego kryzysu MRA, przeszło wystąpienie przewodniczącego Komitetu Programowego na temat realizowanych przez różne zespoły i osoby projektów (powołanych na miejsce istniejących poprzednio komitetów merytorycznych). Wynika z niego, że znacznie spadła ranga projektów prowadzonych pod auspicjami MRA.

Konferencja zakończyła się przyjęciem kilku rezolucji. Pierwsza z nich dotyczy apelu o rozszerzenie przyjętego przez UNESCO na dzień 27 października International Day on Audiovisual Archives na Międzynarodowy Dzień Archiwów w ogóle. Kolejne rezolucje poświęcono roli archiwów w zwalczaniu ubóstwa i działaniach na rzecz rozwoju, zobowiązaniu korporacji międzynarodowych do działania na rzecz postępu ogólnego oraz przeciwdziałaniu skutkom klęsk żywiołowych. Ostatnia z tych rezolucji zawiera apel o tworzenie narodowych komitetów Blue Shield.

Interesujący przebieg miały również posiedzenie Komitetu Wykonawczego Sekcji Profesjonalnych Stowarzyszeń Archiwalnych oraz spotkanie Zgromadzenia Ogólnego Delegatów Stowarzyszeń Archiwalnych. I na tej płaszczyźnie pojawiły się problemy, występujące w trakcie obrad Zgromadzenia Ogólnego MRA. Spotkania te posłużyły do upowszechnienia informacji o przygotowaniach do VII Europejskiej Konferencji Archiwów w Warszawie w maju 2006 r.

29 XI 2005 r.

W Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie otwarto wystawę „Günther i Langege wielkopolskie oficyny wydawnicze", na którą AP w Lesznie wypożyczyło materiały archiwalne ze swojego zasobu oraz przygotowało noty katalogowe do poszczególnych eksponatów. Wystawę udostępniono również w Muzeum Okręgowym w Lesznie.

29 XI 2005 r.

Zasób AAN wzbogacił się o akta VII Obwodu „Obroża" Armii Krajowej oraz dokumenty Batalionu Radiotelegraficznego „Iskry", zgromadzone przez Andrzeja Paszkowskiego, żołnierza VII Obwodu. Uroczystości przekazania towarzyszyła okolicznościowa wystawa oraz wykład dr. Jacka Sawickiego z Instytutu Pamięci Narodowej na temat „Działania Służby Bezpieczeństwa przeciwko byłym żołnierzom AK środowiska »Obroża«".

30 XI 2005 r.

Po uzyskaniu opinii Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego został złożony projekt „Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego", realizowany w ramach Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Projekt dotyczy zabezpieczenia, konserwacji i digitalizacji zasobu cieszyńskiego Oddziału AP w Katowicach i jest wspólnym przedsięwzięciem Urzędu Miasta w Cieszynie, AP w Katowicach, Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Zakonu Bonifratrów w Cieszynie i Parafii Ewangelicko-Augsburskiej.

1 XII 2005 r.

W archiwum zielonogórskim przebywali uczniowie Szkoły Podstawowej w Zaborze, którzy realizują projekt „Moja Szkoła Marzeń".

1 XII 2005 r.

W siedzibie Archiwum Państwowego w Radomiu otwarto wystawę pt. „Wojsko Polskie 1914–1939 w fotografii". Tworzyło ją ponad 100 oryginalnych, w większości unikalnych, zdjęć z zasobu archiwum, dokumentujących szlak bojowy Legionów Polskich i innych formacji militarnych z okresu I wojny światowej, a także życie i służbę oficerów i żołnierzy w dwudziestoleciu międzywojennym.

1, 9 XII 2005 r.

W ramach ćwiczeń z zakresu rozwoju form kancelaryjnych w AP w Zielonej Górze gościły dwie grupy studentów IV roku historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, którym pokazano najcenniejsze dokumenty i akta z zasobu archiwum, a Beata Grelewicz wygłosiła prelekcję na temat zasobu archiwum.

5 XII 2005 r.

W AGAD odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Archiwalnej kadencji 2002–2005. W okresie między posiedzeniami plenarnymi Rady zebrało się jej prezydium (14 IX 2005) w celu wydania opinii na temat projektów rozporządzeń Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dotyczących zmiany rozporządzenia w sprawie określenia szczególnych wypadków i trybu wcześniejszego udostępniania materiałów archiwalnych oraz rozporządzenia w sprawie szczególnych zasad i trybu gromadzenia, ewidencjonowania, kwalifikowania, klasyfikacji oraz udostępniania materiałów archiwalnych, tworzących zasób jednostek publicznej radiofonii i telewizji. Ponadto prezydium wydało pozytywną opinię w sprawie utworzenia AP w Gorzowie Wielkopolskim, a także przygotowało program posiedzenia plenarnego Rady Archiwalnej.

Daria Nałęcz, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, zapoznała Radę Archiwalną z aktualną sytuacją oraz problemami występującymi w pracy archiwów państwowych. Należą do nich rozbieżności w interpretacji ustawy o ochronie danych osobowych w kontekście udostępniania materiałów archiwalnych oraz pomocy archiwalnych, zwłaszcza udostępnianych przez Internet. Rada została poinformowana o rozmowach dotyczących podpisania umowy z Polskim Radiem i Telewizją w sprawie postępowania z dokumentacją archiwalną pochodzącą sprzed 1994 r. Prowadzone są też prace legislacyjne, związane z wdrażaniem ustawy o informatyzacji, które dotyczą zagadnień struktury i obiegu dokumentu elektronicznego, standardu metadanych oraz zasad przechowywania i przekazywania dokumentacji elektronicznej do archiwów państwowych. Zgodnie z rozporządzeniem ministra kultury i dziedzictwa narodowego z dniem 1 I 2006 r. utworzono Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim (dotychczasowy oddział AP w Szczecinie). NDAP przygotowuje VII Europejską Konferencję, której termin wyznaczono na maj 2006 r. w Warszawie, na temat: „Archiwista: zawód przyszłości".

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu, NDAP zamierza utworzyć seminarium doktoranckie dla pracowników archiwów państwowych. Ma ono wypełnić

lukę w systemie edukacyjnym, umożliwiając archiwistom podejmowanie prac naukowych z dziedziny archiwistyki.

W zakresie współpracy zagranicznej kontynuowano zbieranie informacji o polonikach w archiwach i instytucjach zagranicznych. W 2005 r. dwie archiwistki z AGAD prowadziły kwerendy w Petersburgu, archiwistki z AP w Lublinie i Przemyślu prowadziły poszukiwania poloników w archiwach obwodowych w Łucku i w Tarnopolu na Ukrainie (dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Lanckorońskich). Przeprowadzono też poszukiwania w Centralnej Kartotece Zespołów Archiwalnych w Kijowie. Kontynuowana jest współpraca z archiwami polonijnymi w Chicago i Nowym Jorku. NDAP organizuje też staże dla archiwistów polonijnych. D. Nałęcz scharakteryzowała stan bazy lokalowej archiwów państwowych. W 2005 r. oddano do użytku nowy gmach AP w Kaliszu, przeprowadzono remonty w budynkach archiwów w Pile i Jeleniej Górze. Ciągle aktualna jest potrzeba znalezienia nowych siedzib dla archiwów w Bydgoszczy, Kielcach, Krakowie i Rzeszowie.

Prof. Jerzy Zdrada, przewodniczący Rady Archiwalnej, przedstawił sprawozdanie z działalności Rady w okresie trwania jej kadencji. Wskazał na zmiany osobowe w jej składzie, wspomniał o liczbie i tematyce posiedzeń. Uznał za szczególnie istotną decyzję o przekazaniu części kompetencji Rady na rzecz jej prezydium, co umożliwiło sprawne działanie Rady także w okresie między posiedzeniami plenarnymi. Wyraził nadzieję, że Rada doczeka się realizacji podjętych postanowień, m.in. w zakresie zmian prawa archiwalnego. Przypomniał, że Rada zaopiniowała m.in. porozumienie z Państwowym Komitetem Archiwów Ukrainy, przyjęła do wiadomości sprawozdanie z kontroli NIK w 2004 r., podejmowała działania na rzecz ustawy o informatyzacji. Nowością było organizowanie przez Radę seminariów tematycznych. W ich ramach podjęto dyskusję nad problemami: informatyzacji, kształcenia archiwistów, archiwum jako placówki naukowej. Przewodniczący podziękował uczestnikom Rady za pracę podczas trwania kadencji.

Uzgodniono, że do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jako organu powołującego Radę Archiwalną, zostanie wystosowane pismo zawierające podsumowanie prac Rady obecnej kadencji. Znajdzie się w nim postulat otoczenia opieką instytucji polskich za granicą, a także konieczności zwiększenia finansowania działalności archiwów państwowych.

5 XII 2005 r.

Otwarto wystawę pt. „Włocławskie Towarzystwa Sportowe w XIX i XX wieku", przygotowaną przez Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku we współpracy z włocławskim oddziałem AP w Toruniu, który wypożyczył materiały na tę ekspozycję.

5 XII 2005 r.

W archiwum toruńskim przebywali studenci prawa z Marburga, którym zaprezentowano przywilej lokacyjny, tzw. chełmiński dla miasta Torunia i Chełmna

z 1251 r., który stał się podstawą dla nowego prawa lokacyjnego na ziemiach polskich.

5.XII 2005 r.

AP w Toruniu przygotowało angielską wersję językową własnej strony internetowej (http://www.torun.ap.gov.pl/en.htm).

6 XII 2005 r.

W AP m.st. Warszawy odbyła się uroczystość przekazania zdjęć z początku II wojny światowej do zasobu archiwum. Ofiarodawcami byli Angelika i Axel Dickmann, właściciele Grupy Wydawniczej Polskapresse. W wyniku podpisanej umowy archiwum uzyskało prawa własności do ponad 300 negatywów. Decyzja o przekazaniu negatywów zapadła we wrześniu 2005 r. podczas uroczystości otwarcia wystawy „Warszawa, jesień 1939", zorganizowanej przez Grupę Wydawniczą Polskapresse, AP m.st. Warszawy oraz Muzeum Łazienki Królewskie.

Kolekcja negatywów obejmuje ponad 300 unikatowych zdjęć dokumentujących początek wojny. Około 160 przedstawia Warszawę i ludność stolicy jesienią 1939 r. Pozostałe ukazują wkroczenie wojsk niemieckich do Polski oraz miejsca ich stacjonowania i przemarszu. Autorem zdjęć był prawdopodobnie żołnierz niemiecki.

7 XII 2005 r.

Przemysław Wojciechowski na zaproszenie Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wygłosił wykład otwarty dla studentów archiwistyki pt. „Problemy profilaktyki i konserwacji archiwaliów w XXI wieku".

8–9 XII 2005 r.

AP w Toruniu było współorganizatorem Międzynarodowej Konferencji Naukowej na temat „Belliculum Diplomaticum II Thoruniense. Kancelarie władców na ziemiach polskich w średniowieczu i czasach nowożytnych na tle porównawczym", podczas której Adam Bieniaszewski, starszy kustosz, wygłosił referat pt. „Dokumenty i listy władców w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu". Obradom konferencji towarzyszyła okolicznościowa wystawa dokumentów królewskich z zasobu archiwum. Jej autorem był również Adam Bieniaszewski.

9 XII 2005 r.

W Archiwum Miejskim Szanghaju otwarta została wystawa „Wisła w dziejach miasta Gdańska i Powiśla oraz współczesna koncepcja rozwoju tego regionu". W ten sposób zrealizowano jeden z punktów porozumienia, podpisanego przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z władzami Głównego Zarządu Archiwów Chin w sprawie wzajemnej współpracy archiwów obu krajów. Uznano, że jednym z celów tej współpracy będzie przybliżenie społeczeństwom naszych krajów wiedzy na temat historii i czasów współczesnych Polski w Chinach i Chin w Polsce.

Wystawa była efektem współpracy kilku polskich instytucji: Archiwum Państwowego w Gdańsku, Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku i Muzeum Historycznego Miasta Gdańska. Kustoszami wystawy byli Jadwiga Klim z Centralnego Muzeum Morskiego i Joanna Bławat z Archiwum Państwowego w Gdańsku.

Pobyt gości z Polski w Szanghaju chińscy gospodarze starali się wykorzystać do zaprezentowania niezwykle dynamicznego rozwoju tego miasta, w tym jego instytucji kulturalnych. Można stwierdzić, że instytucje pamięci w Szanghaju traktowane są przez władze poważnie, a warunki ich działalności uznać należy za wyśmienite. Archiwum Miejskie Szanghaju posiada zbiory liczące 2 600 000 pudeł (ok. 100 stron w każdym z nich), zawierające materiały 2000 zespołów archiwalnych, z których dopiero jedna trzecia jest udostępniana. Jest to jednak instytucja na wskroś nowoczesna. Znamiona tej nowoczesności to w pierwszej kolejności niespotykana gdzie indziej praktyka masowej digitalizacji, pozwalająca na oderwanie miejsca przechowywania oryginałów od miejsca ich udostępniania. W praktyce oznacza to, że archiwum to składa się z dwóch części — zasadniczej, w której się przechowuje, opracowuje i konserwuje oryginały, oraz tej, w której treść dokumentów jest udostępniana. W przypadku Archiwum Miejskiego Szanghaju miejsce udostępniania to reprezentacyjna budowla, zlokalizowana w najbardziej atrakcyjnym punkcie miasta (Bund), gdzie z łatwością docierają tysiące jego gości.

Określenie „goście" nie jest przypadkowe. Ok. 50% powierzchni tego znacznych rozmiarów, jedenastopiętrowego, budynku zajmują bowiem powierzchnie wystawiennicze. Na dwóch piętrach prezentowana jest ogromnych rozmiarów stała ekspozycja „Pamięć miasta — wystawa materiałów archiwalnych na temat rozwoju historycznego współczesnego Szanghaju". Ta nowocześnie zorganizowana wystawa, dla przygotowania której wykorzystano najnowocześniejsze formy i możliwości techniczne działalności ekspozycyjnej, uchodzić może za wzór godny naśladowania. Kolejne dwa piętra budynku przeznaczono na wystawy tematyczne i czasowe. Jedno z nich zajęła wystawa polska.

Na czterech kolejnych piętrach mieszczą się czytelnie, w których udostępnia się materiały archiwalne w postaci oryginałów (ta forma udostępniania zanika, wymaga bowiem transportu z odległego zasadniczego gmachu archiwum), kopii elektronicznych oraz audiowizualnej. Ciekawostką są oddzielne pokoje, luksusowo wyposażone w bardzo nowoczesny sprzęt, przeznaczone do rodzinnego oglądania filmów (ponad 3000 filmów zdigitalizowano). Archiwum udostępnia zbiory ok. 10 000 użytkownikom rocznie. Jego system informacyjny pozwala także na wykorzystywanie pomocy naukowych, a w części także skanów oryginalnych materiałów archiwalnych, „na odległość", tzn. za pośrednictwem Internetu. Korzystając z adresu: www.archives.sh.on można z łatwością dotrzeć do wykazu zespołów archiwalnych zawierających polonika.

By zakończyć „wycieczkę" po Oddziale Bund Archiwum Miejskiego Szanghaju należy zwrócić uwagę na dwie dodatkowe funkcje — piętro mieszczące dobrze

wyposażoną salę gimnastyczną oraz najwyższą kondygnację, skąd podziwiać można panoramę miasta.

Szanghaj jest ogromną metropolią, liczącą ponad 20 milionów mieszkańców. Dzieli się na 19 dystryktów, w których działają także agendy Archiwum Miejskiego. Instytucji tej podlega ponad 3 tys. archiwów zakładowych różnych aktotwórców, w tym najważniejszych przedsiębiorstw prywatnych. Z tzw. przedpola przejmuje ono ok. 50 000 pudeł z aktami rocznie. Są one udostępniane po 30 latach od momentu ich wytworzenia, pod warunkiem że jakieś względy nie nakazują władzom ich utajnienia. Tego aspektu działalności Archiwum Miejskiego Szanghaju szerzej nie ujawniono. Do zdjęcia klauzuli tajności jest upoważniona instytucja, która ją nałożyła.

12 XII 2005 r.

AP w Zielonej Górze zakupiło od prywatnego przechowawcy, dzięki wsparciu władz Sulechowa, dwie księgi cechu tkaczy lnianych miasta Sulechowa z lat 1687–1807.

12–13 XII 2005 r.

W AGAD odbyło się doroczne spotkanie konserwatorów z archiwów państwowych. Wiodącym tematem była realizacja przez archiwa Wieloletniego Programu Rządowego „Kwaśny Papier". Omówiono perspektywy zastosowania technologii masowego odkwaszania i związane z tym problemy organizacyjne. Konserwatorzy zapoznali się z ilustrowaną slajdami relacją kolegów, którzy jesienią przebywali w ramach tzw. wyjazdu studyjnego w znanych niemieckich ośrodkach masowego odkwaszania (Bundes Archiv w Dahlwitz pod Berlinem, Preservation Academy Leipzig w Lipsku), gdzie mieli okazję zapoznać się z wiodącymi technologiami w dziedzinie masowego odkwaszania dokumentów z XIX–XX w. Wyjazd ten miał ogromne znaczenie praktyczne, ponieważ jego uczestnicy są bezpośrednio zaangażowani w budowę centrów masowego odkwaszania w polskich archiwach państwowych.

W dalszej części spotkania Anna Czajka, kierownik CLKA, zdała obszerną relację z kursu ICCROM „Badania naukowe w konserwacji kolekcji archiwalnych", który odbył się w Rio de Janeiro. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali fotografie, teksty i prezentacje z tego kursu, nagrane na płytach CD, oraz komplety fotokopii materiałów szkoleniowych i artykułów udostępnionych uczestnikom kursu.

Jarosław Sianko, AP w Gdańsku, podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w Nowym Jorku, gdzie przebywał w charakterze opiekuna cennego dokumentu pergaminowego, udostępnionego na cele wystawiennicze, a przy okazji miał możliwość zwiedzenia pracowni konserwatorskich w Metropolitan Museum. Jego relację zilustrowały fotografie. Prezentacja J. Sianki stała się okazją do dyskusji na temat procedur, związanych z transportem i eksponowaniem cennych archiwaliów w Polsce i poza jej granicą. Pracownicy CLKA przedstawili, wprowadzany w magazynach archiwalnych AGAD, system zabezpieczeń i ratownictwa na wypadek

awarii instalacji wodnych. Duże zainteresowanie wywołały zaprezentowane „skrzynie z wyposażeniem ratunkowym (tzw. Red Box), przygotowane do rozmieszczenia w magazynach AGAD.

Uczestniczący w spotkaniu konserwatorzy otrzymali też ostateczną wersję modelu dokumentacji konserwatorskiej, nad którym pracowali w poprzednich latach razem z zespołem CLKA. Na zakończenie spotkania zaprezentowano również nową zakładkę („Konserwacja") na stronie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, redagowaną przez Hannę Machaj z zespołu CLKA.

13 XII 2005 r.

Pułtuski oddział archiwum warszawskiego wraz z Wyższą Szkołą Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztora oraz Pułtuskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym zorganizował spotkanie promocyjne z okazji wydania 6. tomu publikacji *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*.

14 XII 2005 r.

Rada Miasta Bydgoszczy podjęła uchwałę o nieodpłatnym przekazaniu na rzecz Skarbu Państwa hali warsztatów szkolnych z przeznaczeniem na magazyn archiwalny dla AP w Bydgoszczy.

15 XII 2005 r.

W archiwum zielonogórskim gościła grupa studentów Uniwersytetu Caen w Normandii (Francja). Prelekcję na temat źródeł francuskojęzycznych w zasobie archiwum zielonogórskiego, połączoną z pokazem najcenniejszych dokumentów, wygłosił dr hab. Zbigniew Bujkiewicz.

15 XII 2005 r.

W Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu otwarto zorganizowaną we współpracy z archiwum krakowskim wystawę pt. „Potop szwedzki w Nowym Sączu na tle wojny północnej".

16 XII 2005 r.

W siedzibie NDAP odbyło się posiedzenie zespołu naukowego do spraw kształtowania narastającego zasobu archiwalnego w zakresie dokumentacji geologicznej i technicznej, powołanego decyzją nr 21 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 4 XI 2005 r. Uczestnicy posiedzenia — przewodniczący Roland Banduch (AP w Katowicach), sekretarz Ewa Suchmiel (NDAP) oraz członkowie: Robert Gębicki (AAN), Tadeusz Grabarz (AP w Poznaniu), Teresa Kantor (NDAP), mgr Sabina Klimkiewicz (AP w Katowicach), dr Jacek Krochmal, kierownik Zakładu Naukowego Archiwistyki NDAP — uczcili minutą ciszy pamięć zmarłego w 2005 r. dr. Waldemara Wysockiego, wieloletniego przewodniczącego zespołu.

Dyskusja koncentrowała się wokół projektu instrukcji w sprawie oceny wartości dokumentacji geologicznej, którego wersję ostateczną przyjęto. Natomiast opracowany przez zespół projekt rzeczowego wykazu dokumentacji geologicznej zostanie zweryfikowany w związku z nowym, obowiązującym od połowy listopada 2005 r., rozporządzeniem ministra środowiska dotyczącym szczegółowych wymagań, jakim powinny odpowiadać dokumentacje hydrogeologiczne i geologiczno-inżynierskie.

16 XII 2005 r.

Na konferencji, zorganizowanej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Krakowie, na temat „Biblioteki — depozytariusze narodowego dziedzictwa" dr Kamila Follprecht wygłosiła odczyt pt. „Dokumenty Archiwum Państwowego w Krakowie — zbiory znane i nieznane".

20 XII 2005 r.

Daria Nałęcz, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, przyznała po raz dziesiąty Nagrodę Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych za szczególne osiągnięcia w wykonywaniu zadań na rzecz archiwów państwowych. Do nagrody zgłoszono 11 kandydatów i jeden trzyosobowy zespół. Laureatami za 2005 r. zostali:

Mgr Anna Czajka, kierownik Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów (Archiwum Główne Akt Dawnych) — za fachowe i kompetentne reprezentowanie archiwów państwowych na forum krajowym i międzynarodowym w zakresie działalności archiwów państwowych jako instytucji szczególnie zainteresowanych ochroną zbiorów i służących profesjonalną pomocą w tym zakresie.

Mgr Aleksandra Sieklicka, kierownik Oddziału w Raciborzu Archiwum Państwowego w Katowicach — w kategorii „młody archiwista" za efektywne współdziałanie z władzami Raciborza uwieńczone pozyskaniem nowej siedziby dla oddziału, a także za sprawne przeprowadzenie dostosowania obiektu dla potrzeb archiwum, co poprawiło warunki przechowywania zasobu, a także polepszyło warunki pracy pracowników oraz użytkowników archiwum. Ponadto za szczególną aktywność, wyróżniający się wkład pracy na rzecz rozwoju i popularyzacji działalności raciborskiego oddziału Archiwum Państwowego w Katowicach i zgromadzonych przekazów źródłowych; za inicjatywę i organizację zajęć dydaktycznych dla młodzieży.

Tego samego dnia wręczone zostały odznaczenia państwowe za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej:

Złotym Krzyżem Zasługi: Elwira Derdowska-Szczepaniak, dyrektor Archiwum Państwowego w Kielcach, Jan Basta, dyrektor Archiwum Państwowego w Rzeszowie.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: Bogusław Bobusia, dyrektor Archiwum Państwowego w Przemyślu, Ludwik Domański, starszy kustosz w Archiwum Państwowym w Katowicach, Włodzimierz Janowski, główny specjalista w Archiwum Akt

Nowych w Warszawie, Tadeusz Krawczak, adiunkt w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Elżbieta Matuszek, kierownik oddziału w Archiwum Państwowym w Katowicach, Jadwiga Miedzianowska, starszy kustosz w Archiwum Państwowym w Poznaniu, Krystyna Wilczyńska, kierownik oddziału w Archiwum Państwowym we Wrocławiu,

Brązowym Krzyżem Zasługi: Dariusz Bednarek, starszy kustosz w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Stefan Cimaszewski, radca prawny w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Anna Krochmal, starszy specjalista w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Barbara Ratajewska, kustosz w Archiwum Państwowym w Lesznie, Piotr Rybczyński, kierownik Oddziału w Koninie Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Grudzień 2005 r.

Zespół realizujący zadanie zbadania stanu zachowania archiwaliów XIX–XX w. odbył cykl podsumowujących spotkań w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Badania, zamawiane przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji (zadanie A-1-1), prowadzone były w ramach Wieloletniego Programu Rządowego (WPR) „Kwaśny Papier". Zespół w składzie: mgr inż. Władysław Sobucki, kierownik zespołu ds. koordynacji WPR (Biblioteka Narodowa w Warszawie), dr Barbara Drewniewska-Idziak, kierownik projektu badawczego zamawianego przez KBN (Biblioteka Narodowa w Warszawie), mgr Anna Czajka, kierownik CLKA, i mgr Przemysław Wojciechowski, kierownik PKMA w APP w Poznaniu, opracował raport pt. „Stan zachowania archiwaliów z XIX i XX w. w AP w Poznaniu".

Na podstawie wybranych losowo 384 dokumentów spośród 8008 m.b. akt z lat 1800–2000 (zmodyfikowana metoda stanfordzka) stwierdzono, że wszystkie archiwalia są silnie zakwaszone, ale tylko 17% jest w złym stanie fizycznym, uzasadniającym konieczność wyłączenia ich z udostępniania. Natomiast stan biologiczny badanego zasobu nie budzi zastrzeżeń.

Badanie stanu zachowania archiwaliów z XIX i XX w. w zasobie AP w Poznaniu zamknęło 3-letni program badawczy, stanowiący element programu „Kwaśny Papier", finansowany z funduszy Komitetu Badań Naukowych. Oprócz zasobu AP w Poznaniu objęło ono także zasoby AP m.st. Warszawy oraz AP w Olsztynie. Badanie przygotowywało i koordynowało CLKA.

Rezultaty tego badania wraz z wynikami podobnych badań, przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową w wybranych księgozbiorach bibliotecznych w Polsce, pozwalają określić stan polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX w. Podsumowanie trzyletnich badań Biblioteki Narodowej opublikowano w pracy zbiorowej pt. *Stan polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX wieku*, wydanej pod redakcją Barbary Drewniewskiej-Idziak. Wśród artykułów poświęconych badaniom znalazł się rozdział pt. „Stan zachowania archiwaliów z XIX i XX wieku", opracowany przez Władysława Sobuckiego (BN) i Annę Czajkę (CLKA).

IV kwartał 2005 r.

Mgr Barbara Bielawna, pracownik AP w Poznaniu, we współpracy z Urzędem Miasta Poznania przeprowadziła kwerendę na temat szkód wojennych poniesionych przez Poznań w latach 1939–1945. Henryk Krystek, dyrektor archiwum uczestniczył w kilku spotkaniach roboczych „Zespołu ds. ustalenia wartości strat powstałych w związku z wojną i okupacją niemiecką w latach 1939–1945", powołanego przez prezydenta Poznania.

IV kwartał 2005 r.

W archiwum płockim odbyły się trzy zajęcia warsztatowe z udziałem uczniów kółek historycznych gimnazjów oraz Zespołu Szkół Technicznych z Płocka. Uczniowie po raz pierwszy mieli okazję korzystać z oryginalnych materiałów źródłowych. Szczególnym zainteresowaniem cieszyło się odczytywanie XIX-wiecznych tekstów oraz ich analiza.

IV kwartał 2005 r.

W ramach popularyzacji zasobu oraz współpracy z Instytutem Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu archiwum zorganizowało kilka pokazów dla studentów oraz gości Instytutu. W trakcie prezentacji archiwaliów omawiane były zagadnienia z zakresu dyplomatyki, sfragistyki, kancelarii oraz historii miasta dotyczące pokazywanych dokumentów. Pokazy prowadzili kustosz Witold Szczuczko oraz Zbigniew Woźniak.

Informacje przygotowali:

J. Adamus, M. Andrasz- Mrożek, E. Borodij, A. Czajka, W. Chlistowski, P. Dymmel, M. Dalecki, A.G. Dąbrowski, A. Drakoniewicz, T. Dzwonkowski, L. Franciszkiewicz, S. Flis, M. Frenkiel, J.Gaul, J. Glesmer, B. Herdzian, M. Jurgo, A. Kędziora, M. Kietliński, A. Klubiński, S. Korba, T. Krawczak, A. Krochmal, J. Krochmal, K. Kubiak, H. Kułdo, A. Laszuk, W. Lipińska, K. Łaciński, R. Magryś, D. Nałęcz, M. Pater, A. Piasta, S. Piątkowski, E. Pietrzak, E. Podgórska, T. Radziwonowicz, B. Ratajewska, E. Schumiel, P. Skawiński, D. Skorwider, G. Słotwińska-Sas, W. Stępniak, E. Surma-Jończyk, E. Szymczuk, B. Wacławik, G. Welik, A. Wełniak, E. Wierzbicka, Z. Wojciechowska, B. Woszczyński

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

JANINA BIELECKA
1912–2006



W dniu 4 X 2006 r. w wieku 94 lat zmarła w Poznaniu doc. dr Janina Bielecka, wieloletni pracownik Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Janina Bielecka urodziła się 8 VII 1912 r. w Rawie Ruskiej, później jednak wraz z rodziną zamieszkała we Lwowie, gdzie ukończyła szkołę średnią, a następnie w 1936 r. studia uniwersyteckie w zakresie historii społecznej i gospodarczej. Już przed wojną przystąpiła do zbierania materiałów do swej pracy doktorskiej „Kontrakty lwowskie w latach 1768–1775". Gotową pracę przedstawiła po wojnie swemu lwowskiemu promotorowi na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i tamże w listopadzie 1946 r. otrzymała tytuł doktora filozofii w zakresie historii gospodarczej. Praca została wydrukowana jako 36 tom „Badań dziejów społecznych i gospodarczych", czasopisma przeniesionego po wojnie ze Lwowa do wydawnictwa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Po przeniesieniu się do Poznania Janina Bielecka pracowała od sierpnia 1946 do końca lutego 1949 r. w wydawnictwie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a z dniem 1 marca 1949 r. rozpoczęła pracę w Archiwum Państwowym w Poznaniu, początkowo na stanowisku asystenta, od sierpnia 1951 r. na stanowisku archiwisty, a od października 1955 r. kustosza (kustoszem „prowizorycznym" była już od października 1952 r.). Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Naukowych uchwałą z 29 X 1959 r. nadała jej tytuł naukowy docenta.

Była kierownikiem oddziału I (akta grodzkie i ziemskie) oraz oddziału VI (akta podworskie i zbiory), okresowo podlegały jej również akta wymiaru sprawiedliwości z XIX i XX w. (sądy, notariusze) oraz akta miejskie, a także pracownia naukowa. Od 1974 r. brała udział w pracach międzyarchiwalnego zespołu naukowo-badawczego zajmującego się kancelariami urzędów i instytucji z okresu księgi wpisów. Kontynuowała ten temat na 1/4 etatu również po październiku 1977 r., tzn. po przejściu na emeryturę; ostatecznie pożegnała Archiwum 30 IX 1980 r.

Lwowskie środowisko historyczne skupione wokół jej promotora prof. Franciszka Bujaka ukierunkowało jej zainteresowania naukowe na dzieje społeczno-gospodarcze. W Poznaniu, kontynuując swoje badania lwowskie, podjęła również badania nad kontraktami szlacheckimi, zwłaszcza poznańskimi kontraktami świętojańskimi. Jej publikacje z pierwszych lat powojennych spotykamy w przeniesionych ze Lwowa do Poznania „Rocznikach Dziejów Społecznych i Gospodarczych”[1].

Nowy, archiwalny, warsztat zawodowy sprawił jednak, że jej zainteresowania uległy przekształceniom. W Archiwum poznańskim Bielecka zastała zbiór ksiąg sądowych grodzkich i ziemskich liczący ponad pięć tysięcy jednostek. Były to akta zgromadzone w Poznaniu w wieku XIX, ułożone prowizorycznie seriami przez archiwistów niemieckich i na tej niezbyt precyzyjnej podstawie opatrzone sygnaturami u progu dwudziestolecia międzywojennego. Do przechowywanych w Poznaniu ksiąg z terenu byłego zaboru pruskiego po II wojnie światowej dołączono księgi sądowe ze wschodniej Wielkopolski (zwłaszcza kaliskie i konińskie), przechowywane w XIX w. w Kaliszu, w zaborze rosyjskim, a następnie opisane przez Teodora Wierzbowskiego jako zasób warszawskiego Archiwum Akt Dawnych. W obu tych zbiorach, jakkolwiek księgi miały swoje sygnatury, podział na księgi ziemskie i grodzkie nie był konsekwentnie przeprowadzony, a podział na poszczególne serie pozostawiał wiele do życzenia.

Całemu temu zasobowi nadała nowy układ, wydzielając księgi grodzkie i ziemskie w osobne zespoły oraz tworząc inne towarzyszące im zbiory. Ta typowo archiwalna praca poprzedzona była szczegółowym przeglądem treści poszczególnych ksiąg i studiami nad organizacją wielkopolskich kancelarii ziemskich i grodzkich[2]. W efekcie powstał obszerny tom (ponad 600 stron) zawierający omówienie dotychczasowych i bieżących metod porządkowania ksiąg, omówienie dziejów wszystkich kancelarii, inwentarze poszczególnych zespołów z uwagami o losach i zawartości niektórych serii, a także poszczególnych jednostek[3]. Wszystkim jedno-

[1] Już przed wojną napisała dla „Roczników...” recenzję z pracy Ł. Charewiczowej, *Kobieta w dawnej Polsce* (Lwów 1938), opublikowaną w pierwszym powojennym tomie (t. VIII, datowany na lata 1939–1946). Była to jej pierwsza publikacja naukowa. Z późniejszych jej wypowiedzi na łamach tego czasopisma wymienić trzeba polemikę z M. Wąsowiczem na temat kontraktów lwowskich (t. 11, 1949, s. 407–414), notatki na temat źródeł do historii gospodarczej (t. 13, 1951, s. 452–457 i t. 26, 1964, s. 213–218), recenzję t. 1 *Przewodnika po AGAD* (t. 22, 1960, s. 194–196), a przede wszystkim artykuł *O zjazdach kontraktowych w Polsce* (t. 16, 1956, s. 152–173).

[2] „Archeion”, t. 22, 1954, s. 129–155; „Studia Źródłoznawcze”, t. 1, 1957, s. 119–153; „Roczniki Historyczne” t. 26, 1960, s. 265–271 (o sądzie grodzkim w Wałczu). Prace te zostały zauważone w poznańskim środowisku naukowym: „Studia Źródłoznawcze”, t. 1, 1957, s. 281–282; „Roczniki Historyczne” t. 26, 1960, s. 322–326; t. 28, 1962, s. 235–238. Do ustaleń J. Bieleckiej ustosunkowywał się też A. Gąsiorowski w pracy: *Urzędnicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970, według indeksu.

[3] J. Bielecka, *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV–XVIII wieku. Województwo poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie, inowrocławskie,* Prace Komisji Historycznej PTPN

stkom archiwalnym zostały nadane nowe sygnatury. Osobne ciągi sygnatur stworzono dla zespołów wytworzonych w kancelariach grodzkich i ziemskich oraz dla ksiąg wytworzonych przez inne sądy przedrozbiorowe: wojewodzińskie, obozowe, komisarskie, podkomorskie, wiecowe, konfederackie, kapturowe, skarbowe i ziemiańskie. *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski*... to najbardziej znana publikacja Janiny Bieleckiej; jest to pozycja, do której osoby korzystające z akt staropolskich w Archiwum, najczęściej sięgają.

W miarę upływu czasu Bielecka rozszerzała swoje zainteresowania na inne kancelarie z okresu księgi wpisu bądź to recenzując prace o takiej tematyce (np. o kancelarii grodzkiej w Krakowie czy o kancelarii biskupów włocławskich[4]), bądź też prowadząc własne badania nad kancelariami, których produkcja aktowa w większości uległa niszczeniu (Prusy Królewskie[5]). Wypowiadała się również na temat sumaryzowania i indeksowania ksiąg wpisów, a także na temat porządkowania akt luźnych zachowanych w kancelariach z okresu księgi wpisów[6].

Na marginesie innych prac Bielecka zajmowała się też działalnością wydawniczą; osobną pozycję wydawniczą stanowią *Instrukcje gospodarcze dla majątków wielkopolskich w pierwszej połowie XIX wieku*[7].

Janina Bielecka kierowała w Archiwum poznańskim inwentaryzacją materiałów do dziejów wsi w księgach grodzkich i ziemskich, prowadzoną od 1951 r. przez archiwa państwowe. Było to przedsięwzięcie zaplanowane na wielką skalę, niestety, wskutek zbyt wąskiego kwestionariusza zagadnień, nie odegrało ono w praktyce tak znaczącej roli, jak to przewidywali jego pomysłodawcy. Największą i niewątpliwą korzyść z tej akcji odnieśli sami archiwiści, którzy dzięki tej pracy zapoznali się z treścią ksiąg i nauczyli się je czytać.

Zmieniając nieco krąg swych archiwalnych zainteresowań w latach 70. Janina Bielecka przystąpiła do porządkowania i inwentaryzacji zespołu „Akta Braci Czeskich w Wielkopolsce z lat (1507/1557–1817/XX w." Efektem tej pracy jest inwentarz archiwalny (maszynopis) oraz drukowany przewodnik po zespole wydany w 1981 r. przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w małym nakładzie 150 egzemplarzy[8].

Janina Bielecka pełniła też funkcje społeczne. W 1957 r. należała do współzałożycieli Stowarzyszenia Archiwistów Polskich i była pierwszą przewodniczącą te-

t. XXII, Poznań 1965; *Inwentarze...* doczekały się kilku recenzji: A.. Hejnosza i S. Pełeszowej w „Archeionie", t. 44, 1966, s. 283–284; t. 47, 1967, s. 147–156 i S. Russockiego w „Kwartalniku Historycznym", t. 73, 1966, s. 171–173.

[4] „Studia Źródłoznawcze", t. 5, 1960, s. 165–167; „Archeion", t. 50, 1968, s. 278–281.

[5] „Archeion", t. 63, 1973, s. 145–164; t. 65, 1977, s. 155–174.

[6] „Archeion", t. 37, 1962, s. 140–145; t. 61, 1974, s. 31–51.

[7] Poznań PWN 1959, Wydawnictwa Źródłowe Komisji Historycznej PTPN, t. 14. Drobniejsze teksty źródłowe opublikowała w „Tekach Archiwalnych" nr 12, 1970.

[8] Z powodu tak małego nakładu *Przewodnik...* jest trudno dostępny w bibliotekach naukowych. Informacje o nim czerpiemy z recenzji E. Potkowskiego („Archeion", t. 83, 1987, s. 178–180).

go Stowarzyszenia po jego wznowieniu. Była też przez wiele lat zaangażowana w działalność pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej.

Działalność Janiny Bieleckiej spotkała się z uznaniem środowiska: w lipcu 1955 r. otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi, w 1968 r. Odznakę Honorową Miasta Poznania, a w 1975 r. Odznakę za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. W 1975 r. Dyrekcja Archiwum wystąpiła również o nadanie jej Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, wniosek ten jednak nie został uwzględniony.

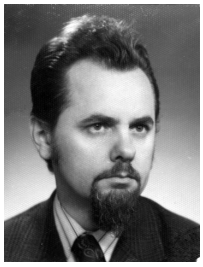
Z załączonego zdjęcia spogląda na nas Janina Bielecka ze swoim charakterystycznym, życzliwym, a równocześnie dyskretnym uśmiechem. W pracy była wytrwała i zdecydowanie realizowała wytknięte sobie cele. Doceniano jej obowiązkowość, lojalność i sumienność, a także życzliwość i takt w stosunkach koleżeńskich.

Po przejściu na emeryturę nie kontynuowała już pracy naukowej. Jako osoba głęboko religijna, przez całe życie, począwszy od lat spędzonych we Lwowie aż po schyłek swego życia w Poznaniu, była zaangażowana w różne formy działalności Kościoła. Już w pierwszych latach po wojnie w Poznaniu spotykała się regularnie z grupą osób, aby wspólnie omawiać problemy życia duchowego. Nawiązała też w tym czasie kontakt z Instytutem Wyższej Kultury Religijnej w Poznaniu. W rozmowach ze znajomymi i współpracownikami chętnie nawiązywała do tematów religijnych, a po przejściu na emeryturę udzielała się we wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym.

Krystyna Górska-Gołaska
(Poznań)

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

JAN BONIECKI
1934–2006



W dniu 3 X 2006 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Wodzisławiu Śląskim dr Jan Boniecki – wieloletni pracownik Archiwum Państwowego w Radomiu oraz w latach 1975–1996 dyrektor Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie.

Urodził się 3 I 1934 r. w Kozłowie koło Radomia w rodzinie rolników Leona i Weroniki. W roku 1943 w związku z wysiedleniami ludności polskiej przez niemieckiego okupanta zmuszony był opuścić swe miejsce zamieszkania. Dalsze lata II wojny światowej spędził na tułaczce.

Szkołę średnią ukończył w Radomiu, a następnie w 1952 r. podjął pracę w charakterze magazyniera w Archiwum Państwowym w Radomiu. W 1954 r. za zgodą i życzliwym poparciem ówczesnego dyrektora archiwum Władysława Prawdzika przerwał pracę zawodową, aby rozpocząć studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim uwieńczone obroną pracy magisterskiej pt. „Partyzantka w powstaniu styczniowym na terenie województwa sandomierskiego" napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Stefana Kieniewicza.

W 1958 r. powrócił do pracy w archiwum radomskim, w którym zajmował kolejno stanowiska archiwisty, konserwatora archiwalnego, asystenta naukowo-badawczego i adiunkta. W roku 1960 ożenił się z Marią Wieczorek, pochodzącą z Wodzisławia Śląskiego, absolwentką Uniwersytetu Wrocławskiego.

Pracując zawodowo, nie rezygnował z dalszego rozwoju naukowego. W 1968 r. doktoryzował się na Uniwersytecie Łódzkim pod opieką naukową prof. dr Heleny Brodowskiej. Rozprawa doktorska nosiła tytuł „Chłopi wsi radomskiej w rewolucji 1905–1907 roku".

W następnych latach dla podniesienia kwalifikacji zawodowych ukończył m.in. kurs archiwalny w Rogowie i Roczne Studium Uaktualniania Wiedzy w zakresie prawa państwowego, administracyjnego, historii państwa i prawa polskiego

zorganizowane przez Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Woj. Krakowskiego w roku 1966/1967.

W 1972 r. uczestniczył w VII Międzynarodowym Kongresie Archiwalnym w Moskwie. Brał udział w Międzynarodowej Konferencji Archiwalnej w Sofii. W 1975 r. powołany został przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych na stanowisko dyrektora Archiwum Dokumentacji Mechanicznej. W latach 1978–1982 był przedstawicielem polskiej służby archiwalnej w międzynarodowym zespole ds. dokumentacji audiowizualnej w Poczdamie. Brał udział w powszechnych zjazdach historyków polskich (Lublin, Katowice, Toruń) i w powszechnych zjazdach archiwistów polskich (Przemyśl, Warszawa). Był członkiem Centralnej Komisji Metodycznej przy NDAP (dwie kadencje) i kierownikiem zespołu międzyarchiwalnego ds. dokumentacji audiowizualnej przy ADM.

Dr Jan Boniecki potrafił godzić pracę zawodową z działalnością społeczną. Aktywnie działał na rzecz utworzenia w Radomiu regionalnego ośrodka badawczego. Temu celowi służyć miało powołanie w 1954 r. radomskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz w 1963 r. Radomskiego Towarzystwa Naukowego (RTN). Był członkiem założycielem obydwu Towarzystw oraz piastował odpowiedzialne funkcje w ich władzach. W szczególnie trudnym okresie działalności RTN, gdy groziło mu rozwiązanie, na prośbę władz miasta, przyjął funkcję prezesa, którą pełnił w latach 1971–1975. W uznaniu zasług dla Radomskiego Towarzystwa Naukowego otrzymał godność Honorowego Członka i najwyższe odznaczenie RTN „Medal Bene Meriti".

Dr Jan Boniecki pozostawił duży dorobek naukowy dotyczący zarówno Radomia oraz regionu radomskiego, jak i problematyki archiwalnej związanej z szeroko rozumianą dokumentacją audiowizualną. Do Jego osiągnięć w okresie pracy w Archiwum Państwowym w Radomiu zaliczyć należy przede wszystkim opracowanie zespołów akt urzędów zaborczych II połowy XIX w. działających na terenie guberni radomskiej, do których opracował noty informacyjne do wydanego w roku 1996 *Przewodnika po zasobie Archiwum Państwowego w Radomiu*. Bogactwo informacji źródłowych szeroko wykorzystywał w licznych artykułach i publikacjach naukowych. Był autorem interesujących artykułów zamieszczanych na łamach Biuletynu Kwartalnego RTN, a także samodzielnych opracowań naukowych tego Towarzystwa. Brał udział w przygotowaniu Monografii miasta Radomia w XIX–XX wieku pod redakcją St. Herbsta, T. Jędruszczaka, A. Skrzypka i S. Witkowskiego. Jako dyrektor Archiwum Dokumentacji Mechanicznej opublikował m.in.: *Zasób Archiwum Dokumentacji Mechanicznej* (1982); *Katalog fotografii z Archiwum Dokumentacji Mechanicznej i innych archiwów państwowych* (1989); *Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej w fotografii* (1996); *Fototeka Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie 1860–2001* (2005).

Za osiągnięcia naukowe otrzymał w 1987 r. indywidualną, prestiżową nagrodę II stopnia im. J. Kochanowskiego. Był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Dla przyjaciół z archiwów, w których pracował, ale także dla wszystkich, którzy mieli z nim kontakt, dr Jan Boniecki pozostanie w pamięci jako człowiek wyjątkowo prawy, odważnie potrafiący bronić ludzi potrzebujących pomocy. W kontaktach codziennych pogodny, wyrozumiały, z dużym poczuciem humoru, osoba, na którą zawsze można było liczyć.

Helena Kisiel (Radom)
Krzysztof Pątek (Warszawa)

B I B L I O G R A F I E

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

„Archeion", t. 108, red. D. Nałęcz, Warszawa 2005, ss. 580, ISSN 0066–6041

Ten numer „Archeionu", zatytułowany „Konserwacja", poświęcony jest ochronie i zabezpieczaniu materiałów archiwalnych. W tomie poruszone zostaną zagadnienia dotyczące: dokumentów fotograficznych — *na podstawie materiałów z sesji i warsztatów SEPIA;* dokumentów audiowizualnych — *w nowym projekcie europejskim ECPA — TAPE*; statystycznych metod badania stanu zachowania zasobów archiwalnych wraz z raportami z badań przeprowadzonych w czterech archiwach w Polsce; dokumentów papierowych — *w informacji z realizacji programu rządowego „Kwaśny papier"* oraz przedstawione zabiegi konserwatorskie, którym poddano cenne dokumenty z kolekcji archiwalnych.

Dni życia, dni śmierci. Ludność żydowska w Radomiu w latach 1918–1950, S. Piątkowski, Warszawa 2006, ss. 309, ISBN 83–89115–31–X

Praca doktorska opracowana na podstawie kwerendy źródłowej przeprowadzonej w krajowych archiwach centralnych i regionalnych. Podejmuje temat dziejów żydowskiej społeczności w Radomiu. Autor przedstawia losy Żydów radomskich w Polsce odrodzonej, w okresie Holocaustu i w latach powojennych.

Kancelarie i archiwa Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1944–1990), oprac. W. Horst, Warszawa 2006, ss. 359, ISBN 83-89115-62-X, ISBN 978-83-89115-66-X

W latach 1944–1989 Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna, a potem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza odegrały decydującą rolę w przemianach społecznych, decydowały o losach państwa i narodu. Dokumentacja archiwalna wytworzona przez te partie jest jednym z najważniejszych źródeł dla badań naukowych umożliwiających dokonanie oceny procesów społecznych zachodzących przez dziesiątki lat w Polsce Ludowej. Celem pracy jest zaprezentowanie procesu kształtowania się biurowości i systemu kancelaryjnego oraz archiwów partyjnych. W książce opisano m.in. ewolucję „archiwum zakładowego" partii — od zbierania dokumentów i pamiątek związanych z szeroko rozumianą historią ruchu robotniczego, poprzez kształtowanie się normatywów kancelaryjno-archiwalnych (instrukcje, wykazy akt), metodyki archiwalnej, powstawania inwentarzy i spisu zespołów, po działalność wydawniczą i edycję źródeł. Opisana też jest działalność ar-

chiwum KC PZPR, Archiwum Wydziału Historii Partii (1948–1957), Archiwum Zakładu Historii Partii (1957–1971), Centralnego Archiwum KC PZPR (od 1971 r.).

Kartografia miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX wieku, A. Bartoszewicz, H. Bartoszewicz, Warszawa–Pułtusk 2006, ss. 276, ISBN 83–89709–66–X, ISBN 83–89115–56–5

Przedmiotem pracy są mapy i plany miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX w. z pominięciem kartografiki Warszawy. W książce zaprezentowano mapy wieloskalowe 49 ośrodków miejskich, które odgrywały w końcu XIX w. ważną rolę w życiu gospodarczym, politycznym, społecznym i prawnym tego terenu. Autorzy opisali dzieje tych miast i losy zbiorów kartograficznych dotyczących takich miejscowości, jak m.in.: Grójec, Płock, Piaseczno czy Skierniewice. Dołączyli też ilustracje map i planów z opisami katalogowymi, bibliografię oraz indeks autorów map i wykaz skrótów.

Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 4, Echa Katynia, oprac. zbior., Warszawa 2006, ss. 619, ISBN 83-89115-57-3

Tom czwarty zamyka edycję źródeł dotyczących zbrodni ludobójstwa, przez ponad półwiecza ukrywanej i fałszowanej — na szczeblu najwyższych władz partyjnych i państwowych ZSRR — prawdy o Katyniu. To wspólne polsko-rosyjskie wydawnictwo realizowane na podstawie porozumienia archiwalnego, podpisanego w Warszawie 27 IV 1992 r. przez dyrektorów służb archiwalnych Polski i Rosji. Tom czwarty zatytułowany *Echa Katynia* obejmuje przekazy źródłowe wytworzone w okresie od kwietnia 1943 r. do marca 2005 r. Otwiera komunikat radia berlińskiego z 13 IV 1943 r. o odnalezieniu w Lesie Katyńskim pod Smoleńskiem masowych grobów polskich jeńców wojennych. Dalej zamieszczono przekazy obrazujące wydarzenia i perturbacje na arenie międzynarodowej. Publikowane są dokumenty archiwalne dotyczące kontaktów dyplomatycznych, korespondencja o charakterze politycznym, decyzje Biura Politycznego, postanowienia Rady Komisarzy Ludowych ZSRR. Kilka pozycji związanych jest z działalnością tzw. Komisji Burdenki oraz Komisją Rządową do spraw Kierowania Delegacją Sowiecką na Procesie Norymberskim. Część dokumentacji jest związana z otwarciem polskich cmentarzy wojennych w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Pozycję zamykającą stanowi uchwała Sejmu RP w 65. rocznicę zbrodni katyńskiej z 22 III 2005 r. Tom wypełniają również ilustracje — kserokopie wybranych przekazów archiwalnych. Dokumenty, podobnie jak w poprzednich tomach, zostały opracowane zgodnie z zasadami przyjętymi dla całej edycji. W części końcowej zamieszczono indeksy (imienny i geograficzny) oraz spisy dokumentów i ilustracji. Komitetom Redakcyjnym przewodniczyli dyrektorzy służb archiwalnych: Daria Nałęcz i Władimir Kozłow. Wspólne działanie zespołu polskich i rosyjskich historyków i archiwistów umożliwiło zebranie w tych czterech tomach edycji najważniejszych źródeł dotyczących zbrodni katyńskiej.

Międzynarodowy standard archiwalnych haseł wzorcowych stosowanych do archiwów ciał zbiorowych, osób i rodzin, ISAAR (CPF), wersja II, oprac. A. Laszuk, Warszawa 2006, ss. 112, ISBN 83-89115-63-8

Standard opracowany w latach 2000–2004 przez stały Komitet Międzynarodowej Rady Archiwalnej ds. standaryzacji opisów. Publikacja ta jest ważnym dokumentem dla procesu normalizacji prac archiwalnych. Ujednolicenie zasad jest warunkiem sprawnej wymiany informacji pomiędzy jej twórcą a użytkownikiem. W książce wyjaśniono strukturę rekordu archiwalnego hasła wzorcowego oraz przedstawiono spójne zasady redagowania rekordów haseł korporatywnych i osobowych. Norma ISAAR może być sprawnym narzędziem dla archiwistów do tworzenia opisów archiwalnych wysokiej jakości.

Rejestr dochodów i wydatków kancelarii grodzkiej lubelskiej z lat 1689–1691, oprac. R. Jop, Warszawa 2006, ss. 181, ilustr., ISBN 83-89115-69-7

Publikowana księga rachunków kancelarii grodzkiej lubelskiej z lat 1689–1691 znajdująca się w zasobach Archiwum Państwowego w Lublinie, a jedna o takim charakterze wśród ksiąg tam zgromadzonych, pozostałych po działalności staropolskich grodów dawnego województwa lubelskiego, bełskiego i ziemi chełmskiej, daje wyjątkową okazję do zapoznania się z ówczesną gospodarką finansową. Pozwoli uzupełnić ciągle niepełną wiedzę na temat gospodarowania finansami przez staropolską kancelarię grodzką. Omówienie zasad funkcjonowania kancelarii grodzkiej ułatwia czytelnikowi zrozumienie zapisów w rejestrze rachunkowym. Książkę uzupełniają indeksy: osobowy, geograficzny i rzeczowy.

VII European Conference on Archives. Archivist: Profession of the Future in Europe, Warsaw, May 18–20, 2006 (Materiały z VII Europejskiej Konferencji na temat Archiwów. Archiwista — zawód przyszłości w Europie, Warszawa, 18–20 maja 2006 r.), red. W. Stępniak, Warszawa 2006, ss. 358, ISBN 83-89115-64-6, ISBN 978-83-89115-64-5

Na zawartość książki składają się referaty wygłoszone w trakcie Konferencji, której tematem przewodnim były zagadnienia związane z zawodem archiwisty. Referenci mówili o roli zawodu archiwisty we współczesnej Europie, współpracy pomiędzy europejskimi archiwistami, znaczeniu badań naukowych w archiwach, metodyki pracy archiwisty, zarządzaniu archiwami, wprowadzaniu nowych technologii w archiwach obejmujących opis archiwalny oraz zasady zachowywania i zabezpieczania zbiorów. Osobny blok poświęcono zagadnieniom kształcenia archiwistów w europejskim systemie szkolnictwa wyższego, a także certyfikacji i akredytacji archiwistów i instytucji archiwalnych, tworzeniu europejskich narzędzi zawodowych w postaci baz danych oraz ich standardów.

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

TABLE OF CONTENTS

Archives and Privacy

Daria Nałęcz, Personal Data Protection — Open Issues 5
Dariusz Grot, Access to Archives and Other Rights and Freedoms 10
Waltraut Kotschy, Getting even with History — Remarks on the Influence of Data Protection on Managing and Utilisation of Archives 42
Peter Schaar, German System of the Protection of Personal Data in Archival Holdings 52
Marie George, Data under Particular Protection and the Archives 64
Paola Carucci, Availability of Archival Materials for Scientific Purposes in Italy 72
Attila Péterfalvi, Summary of Work on the Process of Disclosing the Past of Agents in Relation to Personal Data Protection. 84

Restitution of Cultural Property

Roman Stelmach, Losses in Post-Monastery Documents in the Light of Preserved Archival Repertories in the State Archives in Wrocław 93
Paweł Libera, Restitution of French Archival Materials from the Special Archives in Moscow 131

Knowledge on Archives

Paweł Wolnicki, Decanal Chanceries in the Kingdom of Poland 159
Aleksy Piasta, The Chancery of Poviat Starosties in the Łódź Voivodeship — Organisation and Archive-Creation Processes (1945–1950) 180

Archives Abroad

Paweł Libera, The Crisis of the French Archival Material Accessibility Policy — Origins of a New Law on Archives in France 293

Polonica

Jerzy Gaul, Polonica of the Period 1772–1918 in the Diocese Archives in Vienna 215
Bożena Kumor-Gomułka, Polonica in the Chief State Archive of Rheinland-Westfallen in Düsseldorf (Nordrhein-Westfallen Hauptstaatsarchiv) 227

Presentation and Reviews

Paweł Cichoń, *Rozwój myśli administracyjnej w Księstwie Warszawskim 1807–1815*, Kraków 2006, ss. 277 (*Alicja Kulecka*) 253
Ukrajins'k archiwna encykłopedija. A–G. Roboczyj zoszyt, praca zbiorowa pod red. I. B. Matjasz, Kyjiw 2006, ss. 226 (*Jacek Krochmal*) 256
Archiwni ustanowy Ukrajiny. Dowidnyk, t. 1. *Derżawni archiwy*, pod red. H. W. Boriaka, I. B. Matjasz, H. W. Papakina, Kyjiw 2006, ss.692, (*Jacek Krochmal*) 261

Reviews of Periodicals

„Izwiestija na Dyrżawnite Archiwi", t. 78–81, 1999–2001 267
„Otieczestwiennyje Archiwy", nr 4–6, 2002 271
„Archivalische Zeitschrift", v. 85, 2003 275
„Comma", no 3–4, 2004 286
„La Gazette des Archives" no 197, 198, 199, 2005; 200, 201, 2006 292
„Archival Science", no 1, 2–4, 2005 305

Chronicle

The Chronicle of the Year 2005 311

Obituaries

Janina Bielecka (1912–2006) 391
Jan Boniecki (1934–2006) 395

Bibliograhies

New Publications of the Publishing Department of the Head Office of State Archives 399

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

TABLE DES MATIÈRES

Archives et vie priveé

Daria Nałęcz, La protection des données personnelles — les problemes ouverts . . . 5
Dariusz Grot, L'accès aux archives, et autres droits et libertés 10
Waltraut Kotschy, Pour solde de tout compte avec l'Histoire. Réflexion sur l'influence de la Protection des données sur la gestion et l'exploitation des archives 42
Peter Schaar, Le système allemand de protection des données personnelles dans les fonds archivistiques 52
Marie Georges, Données particulièrement protégées et archives 64
Paola Carussi, Accès aux matériaux d'archives dans le but de recherches scientifiques en Italie 72
Attila Peterfalv, Résumé des travaux concernant le processus de révélation du passé d'agents, en vue de la protection des données personnelles 84

Restitution des biens culturels

Roman Stelmach, Les pertes dans les documents post-monastiques à la lumière des instruments de recherche dans les Archives d'Etat de Wrocław 93
Paweł Libera, La restitution par Moscou d'archives spéciales aux Archives françaises 131

Histoire des archives

Paweł Wolnicki, Les chancelleries de doyennée dans le Royaume de Pologne 159
Aleksy Piasta, La chancellerie des starosties cantonales dans la voïvodie de Łódź — l'organisation, les processus de création des archives (1945–1950) . . 180

Archives à l'étranger

Paweł Libera, Crise de la politique française de l'accessibilité aux documents d'archives — sources de la nouvelle loi archivistique en France . . 193

Polonica

Jerzy Gaul, Polonika des années 1772–1918 dans les Archives du Diocèse de Vienne 215
Bożena Kumor-Gomułka, Les Polonika dans les Archives Nationales de Rhénanie-Westphalie du Nord à Düsseldorf (Nordrhein-Westfälisches Hauptstaatsarchiv Düsseldorf) 227

Comptes-rendus

Paweł Cichoń, *Rozwój myśli administracyjnej w Księstwie Warszawskim 1807–1815*, Kraków 2006, ss. 277 (*Alicja Kulecka*) 253
Ukrajins'k archiwna encykłopedija. A–G. Roboczyj zoszyt, praca zbiorowa pod red. I. B. Matjasz, Kyjiw 2006, ss. 226 (*Jacek Krochmal*) 256
Archiwni ustanowy Ukrajiny. Dowidnyk, t. 1. *Derżawni archiwy*, pod red. H. W. Boriaka, I. B. Matjasz, H. W. Papakina, Kyjiw 2006, ss. 692, (*Jacek Krochmal*) 261

Revue des périodiques

„Izwiestija na Dyrżawnite Archiwi", t. 78–81, 1999–2001 267
„Otieczestwiennyje Archiwy", nr 4–6, 2002 271
„Archivalische Zeitschrift", v. 85, 2003 275
„Comma", no 3–4, 2004 286
„La Gazette des Archives" no 197, 198, 199, 2005; 200, 201, 2006 292
„Archival Science", no 1, 2–4, 2005 305

Chronique

Chronigue de l'année 2005 311

Mémoires posthumes

Janina Bielecka (1912–2006) 391
Jan Boniecki (1934–2006) 395

Bibliographies

Ouvrages publié par la Direction generale des Archives d'Etat (NDAP) 399

ARCHEION, T. CIX
WARSZAWA 2006

СОДЕРЖАНИЕ

Архивы и частная собственность

Дария Наленч, Защита персональных данных — открытые вопросы 5
Дариуш Грот, Доступ к архивам и другие права и свободы 10
Вальтраут Кочи, Расчеты с прошлым — размышления о воздействии защиты данных на управление архивами и использование архивных фондов 42
Петер Шаар, Немецкая система охраны личных данных в архивах 52
Мари Жоржес, Данные особо охраняемые в архивах 64
Паола Каруччи, Предоставление доступа к архивным материалам для научных исследований в Италии 72
Аттила Петерфальви, Результаты работы по выявлению прошлого работников тайной полиции ввиду защиты личных данных 84

Реституция культурных ценностей

Роман Стельмах, Потери документов монастырей в свете сохранившихся архивных описей в Государственном архиве в г. Вроцлаве 93
Павел Либера, Реституция французских архивных материалов из Особого архива в Москве 131

Архивное дело

Павел Вольницкий, Делопроизводство деканатов в Царстве Польском 159
Алексы Пяста, Делопроизводство уездных староств в Лодзинском воеводстве – организация, становление архивов (1945–1950) 180

Архивы за границей

Павел Либера, Кризис французской политики в области использования архивных документов — источик нового архивного закона во Франции 193

Полоники

Ежи Гауль. Архивные материалы по истории Польши и поляков 1772–1918 гг. в Епархиальном архиве в Вене 215
Божена Кумор-Гомулка. Материалы по истории Польши и поляков в Главном государ-ственном архиве земли Северная Рейн-Вестфалия в Дюссельдорфе (ГГАЗСРВ) *227*

Обсуждения и рецензии

Paweł Cichoń, *Rozwój myśli administracyjnej w Księstwie Warszawskim 1807–1815*, Kraków 2006, ss. 277 (*Алиця Кулецка*) 253
Ukrajins'k archiwna encykłopedija. A–G. Roboczyj zoszyt, praca zbiorowa pod red. I. B. Matjasz, Kyjiw 2006, ss. 226 (*Яцек Крохмаль*) 256
Archiwni ustanowy Ukrajiny. Dowidnyk, t. 1. *Derżawni archiwy*, pod red. H. W. Boriaka, I. B. Matjasz, H. W. Papakina, Kyjiw 2006, ss. 692, (*Яцек Крохмаль*) 261

Обзор журналов

„Izwiestija na Dyrżawnite Archiwi", t. 78–81, 1999–2001 267
„Otieczestwiennyje Archiwy", nr 4–6, 2002 271
„Archivalische Zeitschrift", v. 85, 2003 275
„Comma", no 3–4, 2004 286
„La Gazette des Archives" no 197, 198, 199, 2005; 200, 201, 2006 292
„Archival Science", no 1, 2–4, 2005 305

Хроника

Хроника за год 2005 311

Посмертные воспоминания

Янина Белецка (1912–2006) 391
Ян Бонецки (1934–2006) 395

Библиографии

Издания Генеральной дирекций государственных архивов 399